
ROCZNIK
FILOZOFICZNY
IGNATIANUM

THE IGNATIANUM PHILOSOPHICAL YEARBOOK

ISSN 2300-1402/e-ISSN 2720-409X VOL. 31 No. 1 (2025)

R F I
Vol. 31, No. 1 (2025)

Rocznik Filozoficzny Ignatianum The Ignatianum Philosophical Yearbook

Czasopismo naukowe Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie
Academic Journal of the Faculty of Philosophy, Ignatianum University in Cracow
Pismo recenzowane / Peer-reviewed journal

Zespół redakcyjny / Editorial Board:

Janusz Smółucha (redaktor naczelny / Editor-in-Chief); Monika Stankiewicz-Kopeć (zastępca redaktora naczelnego / Deputy Editor-in-Chief); Piotr Mazur (zastępca redaktora naczelnego / Deputy Editor-in-Chief); Andrzej Wadas (sekretarz redakcji / Editorial Assistant); Tomasz Homa SJ (członek redakcji / Member of Editorial Team); Adam Jonkisz (członek redakcji / Member of Editorial Team)

Rada naukowa / Scientific Board:

Dionysios Benetos (National and Kapodistrian University of Athens); Anna Brożek (Uniwersytet Warszawski); Bogusław Dopart (Uniwersytet Jagielloński); Marek Inglot SJ (Pontificia Università Gregoriana, Roma); Wojciech Iwańczak (Polska Akademia Nauk); Agnieszka Januszek-Sieradzka (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II); Giovanni Laudizi (Università del Salento); Mirosław Lenart (Uniwersytet Opolski); Enrique Martínez (Universitat Abat Oliba CEU, Barcelona); Theodore Karamansky (Loyola University Chicago); Gościwit Małinowski (Uniwersytet Wrocławski); Witalij Michałowski (Uniwersytet Kijowski im. Borysa Hrinchenki); László Nagy (University of Szeged); Vittorio Possenti (Università Ca' Foscari Venezia); Sabina Tuzzo (Università del Salento); M. Antoni J. Ucerler SJ (Boston College); Berthold Wald (Theologische Fakultät Paderborn); Jacek Wojtyśiak (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II)

Redaktor tekstów / Copy editor:
Klaudia Bień

Projekt graficzny / Graphic design:
Piotr Druciarek

Tłumaczenia / Translation:
Karolina Socha-Duśko

Okładka / Cover:
Lesław Sławiński – PHOTO DESIGN

Skład i opracowanie techniczne / DTP:
Piotr Druciarek

Ilustracja na okładce / Cover illustration:
Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich,
biblioteka, wypakowywanie zbiorów, 1947

ISSN 2300-1402
e-ISSN 2720-409X

Deklaracja / Declaration:

Wersja papierowa czasopisma jest wersją pierwotną / The original version of this journal is the print version

Nakład / Print run: 80 egz. / copies

Artykuły zostały sprawdzone systemem antyplagiatowym iThenticate.
The articles have been checked for plagiarism with iThenticate software.

Adres redakcji / Publisher Address:

ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków, PL
e-mail: rocznikfilozoficzny@ignatianum.edu.pl
phone: + 48 12 399 96 62

Czasopismo dofinansowano ze środków Ministra Edukacji i Nauki w ramach programu „Rozwój Czasopism Naukowych”,
Nr umowy RFI – RCN/SN/0399/2021/1

Spis treści

Wojciech Iwańczak	
Wstęp	7
Wojciech Iwańczak	
Introduction	15

KULTURA, SZTUKA, IDEE

Agnieszka Januszek-Sieradzka	
Bez nagrody? Ludzie pióra w kręgu dworu króla Zygmunta Augusta	23
No Reward? Men of Letters in the Circle of the Court of King Sigismund Augustus	
Marta Tatiana Małkus	
Ikonografia nagrody w sztuce sepulkralnej na przykładzie wybranych płyt nagrobnych w Lapidarium Rzeźby Nagrobnej we Wschowie	47
The Iconography of Reward in Sepulchral Art: A Study of Selected Tomb Slabs in the Lapidarium of Funerary Sculpture in Wschowa	
Magdalena Wilczek-Karczewska	
<i>Nulla poena sine lege</i> . Uwagi o humanitarnym karaniu w dawnej Polsce	65
<i>Nulla poena sine lege</i> . Some Remarks on Humane Punishment in Early Poland	

Jiří Lach

- Středověká a raně novověká symbolika a motivy
v genocidách 20. století** 85
Medieval and Early Modern Symbolism and Motifs
in 20th-Century Genocides

KRÓL I DWÓR I ELITY**Marie Bláhová**

- Královská koruna odměnou. První královské tituly
v Čechách – Vratislav II., Vladislav II., Přemysl Otakar I** 97
The Royal Crown as a Reward. The First Royal Titles in
Bohemia – Vratislav II, Vladislav II, Přemysl Otakar I

Petr Vorel

- Upadek z wyżyn politycznego nieba Proces Wacława
Wchynskiego z Wchynic na czeskim sejmie w latach
1614–1615** 115
Fall from the Heights of Political Heaven Trial of Václav of
Vchynice at the Bohemian Land Diet in 1614–1615

Tomáš Knoz

- Kara i nagroda w trakcie powstania stanowego i jego
klęski: Žerotín, Liechtenstein, Wallenstein** 129
Punishment and Reward During the Estates Uprising
and Its Defeat: Žerotín, Liechtenstein, Wallenstein

BLASKI I CIENIE ŚRODOWISK KOŚCIELNYCH**Małgorzata Gniazdowska**

- Czeskie ślady w Lesznie** 161

Anna Pobóg-Lenartowicz

- Kary i nagrody w klasztorach śląskich w średniowieczu** 167
Punishments and Rewards in Silesian Monasteries
in the Middle Ages

Aleksander Rudziński

- Nagroda czy kara? Nowe godności i funkcje w karierze Stanisława Reszki (1544–1600)** 183
Reward or Punishment? New Dignities and Functions in the Career of Stanisław Reszka (1544–1600)

Janusz Smołucha

- Rola podarunków i nagród w misji dyplomatycznej kardynała Enrico Caetaniego do Królestwa Polskiego w latach 1596–1597** 213
The Role of Gifts and Rewards in the Diplomatic Mission of Cardinal Enrico Caetani to the Kingdom of Poland in 1596–1597

Dariusz Karczewski

- Z krótkich dziejów klasztoru franciszkanów obserwantów w Głubczycach** 229
From the Short History of the Observant Franciscan Monastery in Głubczyce

Anna Paner

- Kara boska czy kronikarska? Przyczynek do badania mentalności średniowiecznej na podstawie czeskich źródeł narracyjnych** 241
Divine Punishment or Chronicler's Judgment? A Study of Medieval Mentality in Bohemian Narrative Sources

WALKA O SPRAWIEDLIWOŚĆ**Jarosław Nikodem**

- Dwa praskie zamachy stanu z 1427 roku w świetle źródeł** 263
The Two Prague Coups of 1427 in the Light of Sources

Antoni Barciak

- Wymiar sprawiedliwości w świetle *Księgi złoczyńców żywieckich*** 303
The Justice System in the Light of *The Żywiec Book of Malefactors*

Sławomir Dryja

- Nagroda i kara jako element motywacji zawodowej
w środowisku piwowarów krakowskich w świetle
statutu cechowego z 1568 roku 311
- Reward and Punishment as Elements of Professional
Incentives in the Krakow Brewing Community in Light
of the Guild Statutes of 1568

Šárka Nekvapil Jirásková

- Prawne konsekwencje powstania chłopskiego
w Czechach w 1775 roku 327
- Legal Consequences of the Peasant Uprising
in Bohemia in 1775

MATERIAŁY I RECENZJE**Paweł F. Nowakowski**

- Petr Čornej, *Jan Žižka*, t. I-II, tłum. Anna Dorota
Kamińska (Warszawa: Państwowy Instytut
Wydawniczy, 2024), t. I: ss. 580; t. II: ss. 400 345

Janusz Smołucha

- Wojciech Iwańczak, *Magiczny rok 1497* (Warszawa:
Państwowy Instytut Wydawniczy, 2024), ss. 296 351

Wojciech Iwańczak

ORCID: 0000-0002-2095-7497
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie

Wstęp

Prezentujemy Państwu tom, który poświęcony jest tematyce ważnej dla kondycji ludzkiej, ale też mocno skomplikowanej. Kwestie kary i nagrody są podstawowymi pojęciami, a zarazem normami organizującymi życie społeczne. To co charakterystyczne na pierwszy rzut oka, to względność i relatywizm pewnych ocen i wartościowań. Spotykamy przecież sytuacje, gdy nagroda dla jednej osoby może być przyczyną traumy dla innej i pełni dla tej drugiej formę kary. Jednocześnie problematyka ta jest w znacznym stopniu uniwersalna, gdyż dotyczy wszystkich warstw i grup społecznych, zarówno elit, jak i „dołów” socjalnych. To tylko przykłady trudności i nieuniknionych kontrowersji, które powstają przy próbach badania i analizy tych zagadnień. Najlepszym wyjściem jest studiowanie ich na konkretnych przykładach historycznych z uwzględnieniem niezbędnych procedur rzetelności i wymagań warsztatu naukowego.

Teksty zgromadzone w tym tomie koncentrują się na epokach dawniejszych, średniowieczu i czasach nowożytnych. Obszarem obserwacji są tereny środkowej Europy, ze szczególnym uwzględnieniem Czech i Polski. Taki jest właśnie obszar obserwacji Komisji Historii Czech i Stosunków Polsko-Czeskich Komitetu Nauk Historycznych Polskiej Akademii Nauk, która od lat prowadzi studia nad owymi okresami historycznymi. Spróbujemy zatem wypunktować jedynie główne wątki tekstów, które proponujemy Państwu do lektury. Rozrzut refleksji poszczególnych autorów jest bardzo znaczny, ale przy tak obszernej tematyce jest to zjawisko nieuniknione.

Autorzy tomu – to godne podkreślenia – wykorzystują w swych analizach różne rodzaje źródeł historycznych. Mecenat odgrywał na przestrzeni różnych epok doniosłą rolę kulturową, wsparcie ludzi wybitnych było bowiem ważnym czynnikiem umożliwiającym twórcom realizację ich powołania. Agnieszka Januszek-Sieradzka w tekście otwierającym publikację przedstawiła problemy ludzi pióra w kręgu dworu ostatniego Jagiellona na tronie polskim Zygmunta Augusta. Na uwagę zasługuje dokonanie przez autorkę „anatomii” mecenatu. Wyodrębnia bowiem różne formy wspomagania literatów: zatrudnienie w bibliotece lub kancelarii królewskiej, wypłacanie bezpośrednich honorariów, obdarzanie różnymi urzędami dworskimi, nadawanie majątków, zapewnienie utrzymania, niekiedy nobilitacja, finansowanie wyjazdów zagranicznych, np. na studia. Istotą rzeczy pozostawało dostanie się do owej kilkudziesięcioosobowej grupy skupionej na dworze wokół monarchy, czyli do elity dworskiej.

Tekst Marty Tatiany Małkus „pochyla się” nad ikonografią nagrody w sztuce sepulkralnej, a obiektem obserwacji uczynił płyty nagrobne w Lapidarium Rzeźby Nagrobnej we Wschowie. Dla problematyki związków polsko-czeskich w przeszłości ważną kwestią są migracje ludności, a ziemia wschowska była w przeszłości, głównie w XVII w., miejscem osiedlenia się licznych grup protestantów: braci czeskich, luteranów oraz braci polskich. Co istotne, nie tylko miejscem osiedlenia się, ale także bezpieczną przystanią. Bardzo bogatą dokumentację ich obecności w tym regionie zawierają m.in. płyty nagrobne zachowane na Staromiejskim Cmentarzu Ewangelickim we Wschowie. Architektura cmentarna stanowi niezwykle ciekawy „nośnik” pamięci, pokazujący świat wschowskich elit, a inskrypcje pouczają, jakimi drogami należy podążać, by uzyskać zbawienie.

Rzecz prosta – rozważania o karze i nagrodzie nie mogą obejść się bez uwzględnienia bardzo szerokiego kontekstu norm prawnych i ich realizacji w praktyce. Magdalena Wilczek-Karczevska podjęła wątek niezwykle ważny i to nie tylko dla przedstawicieli prawa, ale dla szerokiego odbioru społecznego. Idzie o humanizację prawa karnego w dawnej Polsce. Punktem wyjścia autorka uczyniła ważną ustawę okołokonstytucyjną o sądach sejmowych, uchwaloną w trakcie obrad Sejmu Czteroletniego w roku 1791. Dokument ten staje się punktem wyjścia do interesujących rozważań o prawie karnym i sposobach wymierzania przestępcom kar. Podkreśla znaczenie XVIII w. dla przyspieszenia procesów humanizacji w tej dziedzinie, przy czym przyjmuje ona różnorodne formy. Istotną kwestią jest odbiór społeczny pewnych zabiegów w tym zakresie – reakcje różnych środowisk społecznych wobec prób gwarancji uprawnień podsądnych i zapewnienia mu prawidłowego i sprawiedliwego procesu.

W kręgu prawa, ale też w szerokim kontekście ideowym pozostają rozważania Jiříego Lacha dotyczące wykorzystania średniowiecznych i nowożytnych symboli i mitów w ideologii ludobójstwa XX w. Problematyka ta – jak stwierdza autor – stoi na pograniczu kilku dyscyplin: historii, socjologii, psychologii, nauk prawnych oraz politologii. Zazwyczaj debata wokół ludobójstwa odwołuje się do II wojny światowej i holocaustu Żydów, ale znamy przecież inne przykłady tego typu zjawisk, jak zagłada Ormian z początku XX w. czy też wydarzenia w Rwandzie albo w dawnej Jugosławii w latach 90. XX w. Jiří Lach analizuje kilka charakterystycznych motywów: dokonuje prezentacji średniowiecznych krucjat w późniejszych epokach jako „misji cywilizacyjnych” (taką pokojową misją cywilizacyjną miała być z kolei kolonizacja na prawie niemieckim), przygląda się wykorzystaniu symboliki średniowiecznej w postaci eksponowania postaci dawnych monarchów, jak Fryderyk Barbarossa. Warto tu zaznaczyć, że nazizm i faszyzm wykorzystywały elementy religii, które przybierały karykaturalną postać, jak choćby kult Führera.

Kolejna przedstawicielka nauki czeskiej Marie Bláhová przybliży nam problem nagrody w środowisku ziem czeskich. Wybrała interesujący przykład, dość kontrowersyjny, koronacje pierwszych królów czeskich. Związki ziem czeskich z Rzeszą Rzymsko-Niemiecką były w średniowieczu wielorakie, ale pewna forma zależności istniała bardzo długo, przykładowo czeska prowincja kościelna nie posiadała metropolii i podlegała pod arcybiskupstwo w Moguncji aż do połowy XIV w. Autorkę interesuje narracja czeskich źródeł średniowiecznych relacjonujących nadawanie korony Wratysławowi II, Władysławowi II i Przemysławowi Ottokarowi I. Rzuca się w oczy ewolucja ocen kronikarzy. Bliżsi wydarzeniom – w zgodzie z faktami – donoszą o koronacjach czeskich jako nagrodzie za różne służby i usługi dokonane na rzecz władców Rzeszy. W XIV w. obraz źródeł się zmienia: albo eksponuje się rolę szlachty dla zdobycia korony królewskiej, albo zmienia optykę i powiada, że inicjatywa koronacji wychodziła w czasach wcześniejszych ze strony Rzeszy, ponieważ Czechy były dla cesarstwa bardzo cenne.

Na początek XVII w. przenosi nas inny czeski badacz Petr Vorel. Tym razem mamy do czynienia ze „studium przypadku”, ale usytuowanego w całym splocie zależności politycznych, dyplomatycznych i gospodarczych. Obraz błyskotliwej kariery członka mniej znanej czeskiej wiejskiej rodziny szlacheckiej Wacława Wchynskiego z Wchynic odsłania bardzo ciekawe zależności w świecie elit politycznych. Jest to historia upadku człowieka sukcesu na początku XVII w., ale pokazująca kwestie słabo uwzględniane w badaniach historycznych. Okazuje się, że szczególnie ważnym czynnikiem były tu nie powody polityczne – chociaż

one także – ale gospodarcze. Petr Vorel słusznie zwraca uwagę na niedocenienie w dotychczasowych studiach wątków ekonomicznych, które pozwalają lepiej zrozumieć, co się wtedy wydarzyło w Czechach. Właśnie wprowadzenie do analizy kwestii gospodarczych umożliwia dopiero właściwą ocenę zarówno przyczyn, jak i skutków badanych zjawisk. Przykładem takiego postawienia sprawy jest uznanie przez Vorela za równorzędną ze sporami konfesyjnymi przyczynę wybuchu w 1618 roku wojny trzydziestoletniej, jaką był wybuch kryzysu gospodarczego roku 1615, który wstrząsnął podstawami państwa.

W nieco innej perspektywie problematykę tytułowej kary i nagrody próbuje obserwować Tomáš Knoz, chociaż porusza się w tym samym okresie historycznym. Idzie o powstanie stanowe w Czechach w latach 1618–1620, a w szerszym rozumieniu 1620–1636. W bardzo pomysłowy sposób autor powiązał zjawiska kary i nagrody z losami i działalnością trzech wybitnych postaci owego okresu, reprezentantów arystokracji: Władysława Welena z Žerotína - wyznawcy braci czeskich, Karola I Liechtensteina i Albrechta Wallensteina. Pierwszy z nich udział w powstaniu stanowym przypłacił emigracją, otrzymaniem zaocznie kary śmierci i konfiskatą majątku. Drugi z kolei za lojalną postawę został potraktowany zupełnie inaczej. Został namiestnikiem królewskim, przewodniczył komisji sądzącej w procesie karnym rebeliantów. Cesarz Ferdynand II miał do niego pełne zaufanie i dlatego Liechtenstein miał prawo podejmować decyzje w imieniu monarchy. Trzeci z tych arystokratów Albrecht Wallenstein miał bardzo zawiłą biografię, w której przeplatały się elementy zarówno kary jak nagrody, ale z przewagą tej drugiej.

Specyficznym i zamkniętym środowiskiem były wspólnoty zakonne, stąd nie jest łatwo zajrzeć za mury klasztorne, by odtworzyć naganne i pozytywne zachowania ich mieszkańców. Anna Pobóg-Lenartowicz dokonała takiej właśnie próby przeniknięcia za mury klasztorów śląskich w średniowieczu. Jej przewodnikami były statuty klasztoru kanoników regularnych NMP na Piasku we Wrocławiu, konstytucje klasztoru kanoników regularnych w Żaganiu i kroniki obu tych klasztorów, wreszcie statuty i protokoły wizytacyjne klarysek wrocławskich. Wiele tu ciekawych informacji. Przykładowo zakonnicy oskarżeni o najcięższe przestępstwa mieli prawo do obrony, należało tylko znaleźć pięciu (niekiedy siedmiu) współbraci, którzy pod przysięgą potwierdzili niewinność oskarżonego. Poza tym zakonnicy uważający, że zostali pokrzywdzeni, mieli prawo odwołania się od decyzji opata do biskupa wrocławskiego, a nawet do samego papieża. W źródłach dominują zachowania naganne i grożące za to kary, o nagrodach dowiadujemy się znacznie mniej. Wynika to

z norm życia klasztornego – zakonnik z zasady nie powinien się ubiegać o nagrody doczesne.

Pozostając w kręgu środowisk kościelnych, zapoznajemy się z księdzem katolickim, dyplomatą i pisarzem z XVI w. Stanisławem Reszką, reprezentantem najprawdopodobniej ubogiego mieszczaństwa z Wielkopolski. Jego ciekawa kariera była w głównej mierze efektem związania się z dworem Stanisława Hozjusza, biskupa warmińskiego i kardynała. Liczne podróże, misje dyplomatyczne, solidność w działaniu zaowocowały także różnymi godnościami honorowymi i materialnymi. Autor szkicu Aleksander Rudziński przyjął ciekawą optykę, ponieważ skupił się na przedstawieniu postawy swego bohatera Stanisława Reszki wobec dowodów uznania bądź krytyki jego aktywności. Jak na reprezentanta mieszczaństwa osiągnął bardzo wiele, do objęcia biskupstwa włącznie, ale jego stosunek do sukcesów i porażek wydaje się zniuansowany. Z jednej strony przekraczał niekiedy zasady prawa kanonicznego w pogoni za nowymi godnościami czy urzędami, ale z drugiej trudno uznać go za „łowcę beneficjów”. Jego działalność jest przykładem relatywizmu ocen początku czasów nowożytnych.

Kolejna sonda do środowisk kościelnych, ale już w perspektywie ich elit, przedstawia misję dyplomatyczną kardynała Enrica Caetaniego do Królestwa Polskiego w ostatniej dekadzie XVI w. Dla wydobycia problematyki nagród i kar autor artykułu Janusz Smołucha wykorzystał korespondencję legata papieskiego Caetaniego oraz Diariusz uczestnika tej ekspedycji pióra Giovanniego Paolo Mucantego. Caetani został wysłany przez papieża Klemensa VIII do Rzeczypospolitej dla pozyskania jej do grona antytyreckiej Świętej Ligi. Papież nadał mu różne pełnomocnictwa, także dotyczące nagradzania i karania, w praktyce dotyczyło to rozstrzygania sporów religijnych i beneficjalnych, nakładania kar kanonicznych czy udzielania dyspens. Kompetencje legata były dość szerokie, mógł podejmować ważne decyzje, a głównym celem było umocnienie pozycji Kościoła w celu umacniania reform trydenckich. Barwne opisy w Diariuszu Mucantego tytułowe zagadnienia tego tomu wzbogacają wprowadzeniem kolorytu epoki.

Mniej znaną kartę z dziejów monastycyzmu na Śląsku przypomniał Dariusz Karczewski. Zajął się losami klasztoru franciszkanów obserwantów w Głubczycach, na terenie panowania bocznej linii Przemyślidów – książąt opawskich. Ostatni książę z tej dynastii władający w Głubczycach Jan Pobożny ufundował i uposażył klasztor. Krótka historia tej placówki zakończyła się w dramatycznych okolicznościach w roku 1543, gdy luteński właściciel Głubczyc – margrabia Jerzy Hohenzollern-Ansbach nakazał wygnać zakonników z miasta. Wartościowym uzupełnieniem

przedstawienia dziejów klasztoru franciszkanów obserwantów jest edycja dokumentu erekcyjnego z 1448 roku wystawionego przez księcia Jana Pobożnego, zezwalającego na budowę kościoła św. Idziego i organizację cmentarza. Fundator w murach kościoła został zresztą po śmierci pochowany. Ciekawostką są niejasności i dyskusje badaczy wokół hipotetycznego udziału Jana Kapistrana w fundacji i pierwszych latach istnienia placówki w Głubczycach.

Blok tekstów poruszających z różnych punktów widzenia zagadnienia środowisk kościelnych zamyka studium Anny Paner wkraczające w rejon – rzec by można – imponderabiliów. Autorka zajęła się problemem, który umownie nazwała „karą boską”. To obiegowe pojęcie, stosowane również dzisiaj w rozmaitych sytuacjach – także życia codziennego – przybiera w średniowieczu różne formy. Potwierdza to egemplifikacja przedstawiona przez autorkę, a zaczerpnięta z czeskich źródeł narracyjnych. Bogata baza źródeł tego typu, jaką dysponują nasi południowi sąsiedzi, umożliwiła dla celów analizy sformułowanie swoistej typologii stosownych wzmianek demonstrujących kary za różnego rodzaju grzechy i występki. Mamy więc kary za atak na ludzi i majątek Kościoła, dalej kary za grzechy śmiertelne i powszednie, wreszcie kary dla wrogów Królestwa Czeskiego. Przy tej ostatniej kategorii warto zwrócić uwagę na rozróżnienie w relacjach kronikarzy średniowiecznych pomiędzy poczuciem „państwowym”, czy „narodowym”, utożsamianym z osobami władców jako głównych reprezentantów i eksponowaniem na czołowym miejscu roli „narodu politycznego”, tej „zdrowej” części społeczeństwa. Repertuar kar stosowanych przez niebiosa jest bardzo urozmaicony, oprócz karania za złe uczynki mamy także kary prewencyjne; oto poprzez różne sygnały Bóg daje szansę na uniknięcie grzechu.

Tekst Małgorzaty Gniazdowskiej poświęcony czeskim śladom w Lesznie doskonale wzbogaca tematykę polsko-czeską tego tomu. Związki i wątki czeskie towarzyszą Lesznu już od czasów bardzo dawnych. Oto według legendy protoplastą rodu Leszczyńskich herbu Wieniawa był pochodzący z Czech rycerz Wieniawa. Wchodzić on miał w skład orszaku księżnej Dąbrówki podążającej z Pragi do Poznania, by poślubić polskiego księcia Mieszka. Później do Leszna kilkakrotnie przybywali emigranci z Czech, których wypędziły walki religijne. Największą sławę zdobył Jan Amos Komeński. W Muzeum Okręgowym w Lesznie znajduje się bogaty zbiór eksponatów związanych z pobytem Czechów w Lesznie, a także funkcjonowaniem Kościoła Jednoty Braterskiej.

Oprócz tekstów operujących mniej czy bardziej tradycyjną analizą historyczną znajdujemy w tomie także spojrzenie od strony źródłoznawczej. Jarosław Nikodem „wziął na warsztat” dwa epizody z czasów

rewolucji husyckiej, które dotychczas nie doczekały się bardziej dokładnej uwagi historyków, ponieważ uznali je za mało istotne dla głównego nurtu burzliwych czasów husyckich. Dwa praskie zamachy stanu z 1427 roku są dobrym obiektem dla zastosowania pewnych praktyk metodologicznych, ponieważ ich opisy zachowały się w wielu współczesnych relacjach, a zgrupowania ich i edycji podjął się już w XIX w. Franciszek Palacký. Autor szkicu przeprowadził drobiazgowo porównania tych różnych opisów zamachów i doszedł do wielu ustaleń odbiegających od dotychczasowego stanowiska historiografii. Z pewnością komparatystyka jest ciągle bardzo ważną metodą dochodzenia do rzeczywistego obrazu wydarzeń.

Jednym z ciekawszych typów źródeł pokazujących życie w dawnych wiekach od jego „ciemnej” strony są księgi kryminalne zwane księgami złoczyńców lub czarnymi księgami, ewentualnie smolnymi. W Polsce dokumentacja tego typu pojawia się od końca XV w. i zawiera materiał dotyczący postępowania przed sądami miejskimi odnośnie najcięższych przestępstw karnych, takich jak rozboje, zabójstwo, podpalenie, różne kwestie związane z przekraczaniem norm moralnych. Antoni Barciak przyjrzał się bliżej zawartości takich ksiąg z rejonu Żywca i pokazuje fragmenty owego fascynującego materiału. Wśród wniosków podnosi się fakt podobieństwa Księgi złoczyńców żywieckich do zapisów w księgach kryminalnych innych miast, zwłaszcza z rejonów górskich i podgórskich, ale nie tylko takich. Wszędzie głównym motywem rabunku była chęć wzbogacenia się, natomiast góry – z powodów naturalnych – sprzyjały zbrojnictwu i dawały możliwości uniknięcia karzącej ręki sprawiedliwości.

W proponowanym tomie zajmujemy się problematyką kary i nagrody w różnych ujęciach, ale warto zwrócić uwagę, że są to elementy zazwyczaj współwystępujące w różnych epokach i środowiskach społecznych. Właśnie kwestia „dwóch stron medalu”, czyli pokazania obu biegunów, kary i nagrody, stała się w centrum sondy źródłoznawczej, której autorem jest Sławomir Dryja. Poddał on analizie statut cechowy krakowskich piwowarów, słodowników i karczmarzy z 1568 roku pod kątem pozytywnej i negatywnej motywacji zawodowej. Jako narzędzie badawcze posłużyły mu tutaj pojęcia kary i nagrody. Podkreślono w analizie specyfikę tych zawodów, miały one charakter otwarty, dostępny dla wszystkich obywateli miejskich, podczas gdy inne cechy rzemieślnicze chroniły interesy zrzeszonych w nich rzemieślników i posiadały charakter zamknięty. W omawianym statucie rzuca się w oczy – i trudno się temu dziwić – nierównowaga pomiędzy karą i nagrodą, ze znaczną przewagą tych pierwszych. Kary miały różny wymiar, materialny, ale także dydaktyczny, aby sprowadzić obwinionego ze złej drogi. Konkluzja autora jest związana

i jednoznaczna: kary posiadały charakter ziemski, zaś na nagrodę (poza nielicznymi wyjątkami) można było liczyć dopiero po śmierci – w niebie.

Jednym z powszechnych zjawisk społecznych w krajach europejskich, nie mówiąc o skali światowej, były rebelie i powstania chłopskie. Miały one pewne cechy konstytutywne, ale odznaczały się także znacznymi różnicami. Te ostatnie odnosiły się zarówno do przebiegu i genezy, jak i do skutków. Šárka Nekvapil Jirásková próbowała spojrzeć na powstanie chłopskie w Czechach w 1775 roku od strony jego następstw prawnych. Wnioski z penetracji tej ważnej problematyki są interesujące, pokazują one wyraźną specyfikę ziem czeskich w porównaniu z innymi krajami europejskimi. Wymierzane u naszych południowych sąsiadów kary miały raczej charakter odstrasżający, nie odznaczały się surowością i okrucieństwem. Takie konsekwencje – niezbyt drastyczne – udziału w tych rebeliach przysparzały monarsze sympatii, a nawet zapewne stwarzały wrażenie, że władca jest im bardziej życzliwy niż surowi urzędnicy.

Konkludując, wydaje się, że zbiór studiów, który przedkładamy Czytelnikom, przysłuży się lepszemu poznaniu zagadnień interesujących, ale niełatwych, stojących na pograniczu różnych dyscyplin, historii, prawa, polityki, antropologii, socjologii, nawet psychologii. Kara i nagroda to pojęcia, z którymi stykamy się wszyscy, zachęcamy więc do spojrzenia, jak z tymi problemami radzili sobie nasi przodkowie w środkowej Europie w średniowieczu i czasach nowożytnych.

Wojciech Iwańczak

ORCID: 0000-0002-2095-7497
Ignatianum University in Cracow

Introduction

We present to you a volume devoted to a subject that is both essential to the human condition and deeply complex. The concepts of punishment and reward are fundamental principles that shape social life, yet they are also strikingly relative and subjective. It is not uncommon to encounter situations where a reward for one person becomes a source of trauma for another, effectively serving as a form of punishment. At the same time, these issues are remarkably universal, transcending social divisions and affecting both elites and marginalized groups alike. The study of such matters inevitably gives rise to challenges and controversies, making careful analysis all the more crucial. The most effective approach is to examine them through concrete historical examples, applying the highest standards of scholarly rigor and methodological precision.

The texts collected in this volume focus on earlier historical periods, particularly the Middle Ages and the early modern era. The geographical scope of analysis is Central Europe, with a special emphasis on the Czech lands and Poland. This focus aligns with the research interests of the Commission on the History of the Czech Lands and Polish-Czech Relations of the Committee of Historical Sciences of the Polish Academy of Sciences, which has long been engaged in studying these historical periods. Rather than attempting an exhaustive summary, let us highlight only the main themes explored in the texts presented here. The range of perspectives offered by the authors is remarkably broad—an inevitable consequence of the vast and multifaceted nature of the subject matter.

The authors of this volume—an aspect worth emphasizing—draw on various types of historical sources in their analyses. Patronage has played a crucial cultural role across different historical periods, with the support of outstanding individuals often serving as a key factor in enabling creators to fulfill their calling. In the opening text, Agnieszka Januszek-Sieradzka explores the challenges faced by writers at the court of Sigismund Augustus, the last Jagiellonian ruler on the Polish throne. Particularly noteworthy is her in-depth “anatomy” of patronage, in which she distinguishes various forms of support provided to literary figures. These included employment in the royal library or chancellery, direct financial remuneration, appointment to court offices, land grants, provision of material support, occasional ennoblement, and funding for travel abroad, such as study trips. The essence of the matter, however, lay in securing a place within the select group of a few dozen individuals who formed the royal court elite, gathered around the monarch.

Marta Tatiana Małkus examines the iconography of reward in sepulchral art, focusing on tombstones preserved in the Lapidarium of Sepulchral Sculpture in Wschowa. Migration has long been a crucial factor in Polish-Czech historical relations, and Wschowa was an important site of settlement, particularly in the 17th century, for various Protestant groups, including the Czech Brethren, Lutherans, and Polish Brethren. More than just a place of residence, it served as a safe haven for these communities. A rich record of their presence can be found in the tombstones of the Old Town Evangelical Cemetery in Wschowa, which offer invaluable historical insights. Cemetery architecture serves as a fascinating medium of collective memory, shedding light on the world of Wschowa’s elites. The inscriptions, in turn, provide guidance on the spiritual paths one must follow to attain salvation.

Naturally, any discussion of punishment and reward must take into account the broad context of legal norms and their practical implementation. Magdalena Wilczek-Karczewska explores a particularly significant issue—one that is not only relevant to legal scholars but also of great interest to the wider public: the humanization of criminal law in early modern Poland. Her analysis begins with a key legislative act, the 1791 law on parliamentary courts, adopted during the proceedings of the Four-Year Sejm. This document serves as a starting point for a thought-provoking exploration of criminal law and the ways in which punishments were administered. The author highlights the 18th century as a pivotal period for accelerating the process of legal humanization, which took various forms. A crucial aspect of this transformation was the public perception

of these reforms—how different social groups reacted to efforts aimed at securing defendants' rights and ensuring fair trials.

Jiří Lach's reflections remain within the realm of law while also engaging with a broader ideological context. His study examines the use of medieval and early modern symbols and myths in the ideology of 20th-century genocide—a subject, as he notes, that lies at the intersection of multiple disciplines, including history, sociology, psychology, law, and political science. Discussions on genocide typically focus on World War II and the Holocaust, yet history offers other tragic examples, such as the Armenian genocide in the early 20th century, as well as the atrocities committed in Rwanda and the former Yugoslavia in the 1990s. Lach analyzes several recurring motifs, including the reinterpretation of the medieval crusades in later periods as so-called “civilizing missions.” A similar justification was applied to colonization under German law, which was likewise framed as a peaceful civilizing endeavor. He also explores the use of medieval symbolism, particularly the glorification of historical rulers such as Frederick Barbarossa. Moreover, nazism and fascism heavily exploited religious elements, often distorting them into grotesque forms—perhaps most strikingly in the cult of the Führer.

Another representative of Czech scholarship, Marie Bláhová, explores the concept of reward in the context of the Czech lands, choosing an intriguing and somewhat controversial example: the coronations of the first Czech kings. The ties between the Czech lands and the Holy Roman Empire in the Middle Ages were complex and multifaceted, yet a certain degree of dependence persisted for a long time. One striking example is that the Czech ecclesiastical province lacked its own metropolitan see and remained under the jurisdiction of the Archbishopric of Mainz until the mid-14th century. Bláhová focuses on the narratives found in medieval Czech sources that describe the granting of the royal crown to Vratislav II, Vladislaus II, and Přemysl Ottokar I. What stands out is the evolution of chroniclers' interpretations over time. Those writing closer to the events—faithful to the historical record—describe these coronations as rewards for various services and acts of loyalty rendered to the rulers of the Empire. However, by the 14th century, the sources begin to shift in tone. Some emphasize the role of the Czech nobility in securing the royal crown, while others reframe the narrative, suggesting that the initiative for these coronations originally came from the Empire itself, driven by the high strategic value of Bohemia to the imperial power.

Another Czech scholar, Petr Vorel, takes us into the early 17th century, presenting a case study embedded within a complex web of political, diplomatic, and economic interdependencies. His examination of the

meteoric rise and dramatic fall of Václav Vchynský of Vchynice, a member of a lesser-known rural Czech noble family, offers fascinating insights into the workings of political elites. This is the story of a successful man's downfall at the dawn of the 17th century, but one that highlights under-explored aspects of historical research. Vorel demonstrates that while political factors played a role, economic forces were even more decisive. He rightly points out that previous studies have tended to underestimate economic dimensions, yet incorporating them into the analysis allows for a more comprehensive understanding of historical events in Bohemia at the time. A striking example of this approach is Vorel's argument that the economic crisis of 1615, which destabilized the state's foundations, should be considered an equally significant cause of the Thirty Years' War (1618–1648) alongside the more traditionally cited confessional conflicts.

From a slightly different perspective, Tomáš Knoz attempts to explore the themes of punishment and reward while remaining within the same historical period. His focus is on the Bohemian Revolt of 1618–1620, and, in a broader sense, the years 1620–1636. In a highly inventive manner, Knoz connects the concepts of punishment and reward to the fates and actions of three prominent aristocratic figures of the time: Vladislav Wenzel of Žerotín, a follower of the Czech Brethren; Karl I of Liechtenstein; and Albrecht von Wallenstein. The first, Wenzel, paid the price for his involvement in the uprising with exile, a death sentence in absentia, and confiscation of his property. In stark contrast, the second, Liechtenstein, was rewarded for his loyalty. He was appointed the royal governor, chaired the court that judged the rebellious estates, and earned the full trust of Emperor Ferdinand II, who gave him the authority to make decisions on behalf of the monarch. The third aristocrat, Albrecht von Wallenstein, had a complex biography, characterized by a mixture of both punishment and reward, though the latter predominated in his case.

A specific and closed environment were the monastic communities, making it difficult to peer behind the walls of the monasteries to reconstruct both the positive and negative behaviors of their inhabitants. Anna Pobóg-Lenartowicz made such an attempt to penetrate the walls of medieval Silesian monasteries. Her guides in this endeavor were the statutes of the Order of Canons Regular of the Blessed Virgin Mary on the Sand in Wrocław, the constitutions of the Canons Regular monastery in Żagań, the chronicles of both monasteries, and finally, the statutes and visitation protocols of the Poor Clares of Wrocław. There is much of interest in her study. For instance, monks accused of the gravest crimes had the right to defend themselves, provided they could find five or even seven fellow monks who would, under oath, attest to the accused's innocence.

Furthermore, monks who believed they had been wronged had the right to appeal the decision of the abbot to the Bishop of Wrocław, and even to the Pope himself. The sources predominantly focus on negative behaviors, for which punishments were imposed, while information about rewards is much scarcer. This reflects the monastic code of life, in which monks, in principle, should not seek earthly rewards.

Staying within the realm of ecclesiastical circles, we are introduced to Stanisław Reszka, a 16th-century Catholic priest, diplomat, and writer, likely representing the lower bourgeoisie from Greater Poland. His fascinating career was primarily the result of his association with the court of Stanisław Hozjusz, the Bishop of Warmia and Cardinal. Numerous travels, diplomatic missions, and reliability in his actions led to various honorary and material positions. The author of the essay, Aleksander Rudziński, adopts an intriguing perspective by focusing on how Stanisław Reszka responded to the recognition or criticism of his activities. As a representative of the bourgeois class, he achieved much, including the possibility of becoming a bishop. However, his attitude towards both his successes and failures appears nuanced. On one hand, he sometimes overstepped canonical law in his pursuit of new positions or offices, yet on the other hand, it is difficult to consider him a “benefice hunter.” His actions exemplify the relativism of judgments characteristic of the early modern period.

Another survey of ecclesiastical circles, this time focusing on their elites, presents the diplomatic mission of Cardinal Enrico Caetani to the Kingdom of Poland in the final decade of the 16th century. To explore the issues of rewards and punishments, the author of the article, Janusz Smółucha, draws on the correspondence of the papal legate Caetani and the diary of one of the expedition’s participants, Giovanni Paolo Mucante. Caetani was sent by Pope Clement VIII to the Commonwealth to secure its membership in the anti-Turkish Holy League. The Pope granted him various powers, including those related to rewarding and punishing individuals. In practice, this involved resolving religious and benefice-related disputes, imposing canonical punishments, and granting dispensations. The legate’s powers were quite extensive, allowing him to make important decisions, with the main goal being to strengthen the position of the Church in support of Tridentine reforms. The vivid descriptions in Mucante’s diary enrich the title’s subject by adding a colorful depiction of the era, enhancing the historical context.

A lesser-known chapter in the history of monasticism in Silesia is recalled by Dariusz Karczewski, who delves into the fate of the Franciscan Observant monastery in Głubczyce, located within the domain of

the side branch of the Premyslid dynasty – the Opavian dukes. The last duke from this line to rule over Głubczyce, John the Pious, founded and endowed the monastery. The brief history of this institution ended in dramatic circumstances in 1543, when the Lutheran owner of Głubczyce, Margrave George Hohenzollern of Ansbach, ordered the expulsion of the monks from the town. An important addition to the account of the monastery's history is the edition of the foundation document from 1448, issued by Duke John the Pious, granting permission for the construction of St. Giles' Church and the establishment of a cemetery. The founder was, in fact, buried in the church after his death. An intriguing aspect of the research is the ongoing scholarly debate about the hypothetical involvement of John Capistrano in the founding and early years of the Głubczyce monastery.

The section of texts addressing church communities from various perspectives is concluded by a study by Anna Paner, which ventures into the realm of what might be called imponderables. The author tackles a concept that she has conventionally termed "divine punishment." This colloquial term, still used today in various contexts—including everyday life—takes on different forms in the Middle Ages. This is confirmed by the exemplification presented by the author, drawn from Czech narrative sources. The rich collection of such sources available to our southern neighbors enabled the formulation of a typology for analyzing references to punishments for various sins and offenses. Thus, there are punishments for attacks on people and property of the Church, punishments for mortal and venial sins, and finally, punishments for the enemies of the Kingdom of Bohemia. In the case of the latter category, it is worth noting the distinction made by medieval chroniclers between a "state" or "national" sense of identity, associated with the rulers as the main representatives, and the emphasis placed on the leading role of the "political nation", that "healthy" part of society. The repertoire of punishments inflicted by Heaven is quite varied, including not only retribution for wrongdoings but also preventive punishments, where God offers signals that provide an opportunity to avoid sin.

The text by Małgorzata Gniazdowska dedicated to the Czech traces in Leszno beautifully enriches the Polish-Czech theme of this volume. The connections and Czech threads have accompanied Leszno since very early times. According to legend, the progenitor of the Leszczyński family of the Wieniawa coat of arms was a knight from Czechia named Wieniawa, who was said to have been part of the entourage of Princess Dąbrówka, traveling from Prague to Poznań to marry the Polish duke Mieszko. Later, immigrants from Czechia arrived in Leszno several times,

having been driven out by religious conflicts. The most famous among them was Jan Amos Comenius. In the District Museum in Leszno, there is a rich collection of exhibits related to the stay of Czechs in Leszno, as well as the activities of the Unity of the Brethren Church.

In addition to texts using more or less traditional historical analysis, this volume also offers a perspective from the source criticism angle. Jarosław Nikodem took on two episodes from the time of the Hussite Revolution, which had not previously received much attention from historians, as they were considered insignificant to the main events of the tumultuous Hussite era. The two Prague coups of 1427 serve as excellent subjects for applying certain methodological practices because their descriptions have survived in many contemporary accounts, and their grouping and editing were undertaken by František Palacký in the 19th century. The author of the study conducted a meticulous comparison of these various descriptions of the coups and arrived at many conclusions that diverge from the previous historiographical stance. Certainly, comparative analysis remains a vital method for uncovering the true picture of historical events.

One of the more fascinating types of sources revealing life in the past from its “dark” side are criminal records, known as books of criminals or black books, sometimes referred to as sooty books. In Poland, this type of documentation appears from the end of the 15th century, containing material concerning proceedings before municipal courts related to the most serious crimes, such as robbery, murder, arson, and various issues related to the violation of moral norms. Antoni Barciak took a closer look at the contents of such books from the Żywiec region and presents fragments of this fascinating material. Among his findings, he highlights the similarity between the Żywiec Book of Criminals and records in criminal books from other cities, especially from mountainous and foothill areas, though not exclusively. Everywhere, the main motive behind robbery was the desire to get rich, while the mountains—due to natural conditions—favored banditry and provided opportunities to avoid the punitive hand of justice.

The proposed volume addresses the issue of punishment and reward from various perspectives, but it is worth noting that these elements typically coexist across different epochs and social environments. The issue of the “two sides of the same coin,” that is, showcasing both extremes of punishment and reward, stands at the center of the source-critical study by Sławomir Dryja. He analyzed the guild statute of the Kraków brewers, maltsters, and innkeepers from 1568 in terms of positive and negative professional motivation. The concepts of punishment and reward served

as the main analytical tools. In his analysis, Dryja emphasizes the specific nature of these professions, which were open to all urban citizens, unlike other crafts that protected the interests of those organized within their guilds and had a closed nature. In the statute under discussion, it is striking—though unsurprising—that there is a significant imbalance between punishments and rewards, with a considerable predominance of the former. The punishments were varied, including both material consequences and educational measures aimed at guiding the offender back onto the right path. The author's conclusion is succinct and clear: punishments had an earthly dimension, while rewards—with few exceptions—were to be expected only after death, in heaven.

A common social phenomenon in European countries, not to mention the global scale, were peasant revolts and uprisings. While these events shared certain constitutive characteristics, they also displayed significant differences. These differences pertained not only to their course and origins but also to their consequences. Šárka Nekvapil Jirásková attempts to examine the 1775 peasant uprising in the Czech lands from the perspective of its legal consequences. The conclusions drawn from this important topic are intriguing, as they reveal the distinctiveness of the Czech lands compared to other European countries. The punishments meted out in the Czech lands were primarily deterrent in nature; they were not marked by severity or cruelty. These relatively mild consequences for participation in the rebellions likely contributed to the monarch's favorability toward the peasants, and perhaps even created the impression that the ruler was more benevolent than the harsh officials.

In conclusion, it seems that the collection of studies we present to the readers will contribute to a better understanding of complex issues at the intersection of various disciplines: history, law, politics, anthropology, sociology, and even psychology. Punishment and reward are concepts with which we all come into contact. We encourage you to explore how our ancestors in Central Europe dealt with these issues in the medieval and early modern periods.

Agnieszka Januszek-Sieradzka

ORCID: 0000-0002-3227-3797

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Bez nagrody? Ludzie pióra w kręgu dworu króla Zygmunta Augusta

No Reward? Men of Letters in the Circle of the Court of King Sigismund Augustus

Abstrakt

Ponad wiek dyskusji nie doprowadził do wypracowania definicji „królewskiego patronatu”, która nie budziłaby istotnych wątpliwości, ani do porozumienia co do tego, co w XVI w. stanowiło działalność patronacką. Pomimo znaczącego postępu w badaniach nad kulturą epoki Zygmunta Augusta i jego osobą, nie przyniosło to także bardziej wyważonej oceny jego relacji z ludźmi pióra, opartej na szerokiej bazie źródłowej. W interesującym nas okresie wśród sposobów opieki nad ludźmi pióra szczególnie widoczne są cztery formy: zatrudnienie w kancelarii królewskiej lub bibliotece, nadawanie urzędów i majątków, nobilitacja oraz dopuszczenie do królewskiego stołu, a ponadto stypendia na studia, które nie wiązały się z pełnieniem funkcji dworskich, oraz wypłacane twórcom pieniądze. Wszystkie te formy można dostrzec w działalności Zygmunta Augusta. Sposoby, w jakie król wpływał na rozwój kariery i życiowe szanse literatów w swoim otoczeniu dworskim – dziś często niedoceniane – były dobrze rozumiane i doceniane przez jego współczesnych. Przebywanie w otoczeniu monarchy – wśród dworzan, lecz częściej w kancelarii królewskiej – nawet jeśli współcześnie niechętnie postrzega się je w kategoriach patronatu, było, jak można sądzić na podstawie biografii kilkudziesięciu osób, które

uzyskały królewskie wsparcie, czymś oczekiwanym, pożądanym i cenionym. Wydaje się też, że stanowiło kluczowy etap oraz sposób budowania pozycji literackiej. Co więcej, w Polsce tego okresu, a także później, normą było przechodzenie etapu inicjacji kulturowej i społecznej w ośrodkach dworskich – magnackich, biskupich, a najlepiej królewskich.

Słowa kluczowe: Zygmunt August (1548–1572), dwór królewski, kancelaria królewska, ludzie pióra, działalność pisarska, patronat

Abstract

More than a century of discussion has not resulted in a definition of “royal patronage” that does not raise any significant doubts, or even an agreement on what constitutes patronage activity in the 16th century. It did not bring, despite significant progress in research on the culture of Sigismund Augustus’ period and himself, a more balanced assessment of his relationship with men of letters based on a broad source base. In the period we are interested in, among the ways of taking care of men of letters, four such measures are particularly visible: employment in the royal chancellery or in the library, distribution of offices and property, ennoblement and admission to the table, and, in addition, trips to study, which do not involve positions at court and finally money paid to the creators. All of them can be identified in the activities of Sigismund Augustus. The ways in which the king influenced the career development and life opportunities of men of letters in his court environment, which are underestimated today, were well understood and appreciated by his contemporaries. Finding oneself next to the king - among his courtiers, but more often the royal chancellery - even if today they are reluctantly seen in terms of patronage - was, as can be judged from the biographies of a large group of several dozen people who found royal support, expected, sought after and appreciated, and it seems that it was also a key stage and way of building a literary position. Moreover, in Poland of that period, but also later, the norm was the stage of cultural and social initiation taking place in court centers - magnates or bishops, and preferably royal ones.

Keywords: Sigismund Augustus (1548-1572), royal court, royal chancellery, men of letters, writing activity, patronage

Mecenat literacki nie ma swojej powszechnie przyjętej i obowiązującej definicji. Dotychczasowe próby stworzenia uniwersalnej, modelowej kategorii mecenatu¹ wskazują na trudności wynikające z konieczności uwzględniania w niej zmieniających się w czasie i przestrzeni uwarunkowań społeczno-politycznych, gospodarczych czy kulturalnych. Badacze używają więc terminu „mecenat” intuicyjnie, z reguły wypracowując doraźną definicję na potrzeby konkretnych zagadnień i ich ujęć.

Mecenat literacki, więc, rozumie się dziś szeroko: „nie tylko jako opiekę nad artystą, lecz także jako popieranie wszelkiego rodzaju twórczości oraz tworzenie klimatu dla jej rozwoju”².

Dyskusję na temat mecenatu Zygmunta Augusta jeszcze u schyłku XIX w. swymi pionierskimi badaniami otworzyli Józef Szujski i Kazimierz Morawski. Jej rozkwit miał miejsce w latach 30. ubiegłego stulecia dzięki ustaleniom Stanisława Łempickiego i Stanisława Kota³. Szczególnie ważąca okazała się opinia tego ostatniego, który surowo ocenił Zygmunta Augusta, pisząc, że król „skupował książki, których nikt nie czytał, i klejnoty, których nikt nie oglądał, zresztą zawiódł nadzieje wszystkich, którzy się doń garnęli”⁴. W dawniejszej historiografii dominują opinie o zupełnym braku królewskiego mecenatu⁵, nowsza zdaje się niuansować tę ocenę i pojawiają się nawet sądy o jego znaczącej skali i zauważalnym wpływie na rozwój literatury renesansowej w Polsce⁶.

- 1 Krzysztof M. Dmitruk, „Wokół teorii mecenatu”, w *Z dziejów mecenatu kulturalnego w Polsce*, red. Janusz Kostecki (Warszawa: Biblioteka Narodowa, 1999), 11–31; Henryk Samsonowicz, „Uwagi nad genezą mecenatu i jego skutkami gospodarczymi (przełom średniowiecza i nowożytności)”, *Roczniki Humanistyczne* 34/2 (1986): 417–420; por. Ewa Śnieżyńska-Stolot, „Pojęcie mecenatu artystycznego”, *Folia Historia Artium* 17 (1981): 5–14.
- 2 Ryszard Zajączkowski, „Uwagi o mecenacie literackim w Polsce i na emigracji do roku 1989”, *Roczniki Kulturoznawcze* 6/2 (2015): 39; Dmitruk, „Wokół teorii mecenatu”, 13–14.
- 3 Henryk Barycz, „Stanisław Łempicki jako badacz polskiego Renesansu”, w Henryk Barycz, *W blaskach epoki odrodzenia* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1968), 389–404.
- 4 Stanisław Kot, „Polska złotego wieku wobec literatury zachodniej”, w *Kultura staropolska* (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1932), 670–672.
- 5 Wiktor Weintraub, „Kochanowski a trzej królowie, czyli mecenat królewski”, w *Cracovia litterarum. Kultura umysłowa i literacka Krakowa i Małopolski w dobie Renesansu. Księga zbiorowa Międzynarodowej Sesji Naukowej w czterechsetlecie zgonu Jana Kochanowskiego (w Krakowie, 10–13 października 1984 r.)*, red. Tadeusz Ulewicz (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich; Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1991), 65–92; to samo w *Nowe studia o Janie Kochanowskim*, posł. Tadeusz Ulewicz (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1991), 108–143.
- 6 Paulina Buchwald-Pelcowa, „Mecenat nad piśmiennictwem i książką w dawnej Polsce”, w *Z dziejów mecenatu kulturalnego w Polsce*, red. Janusz Kostecki (Warszawa: Biblioteka Narodowa, 1999), 35.

Aktywność literacka

Badacze historii literatury nie są zgodni co do tego, co można nazwać aktywnością literacką. Skłonni są ją widzieć wyłącznie jako twórczość poetycką, traktowaną w dawnych wiekach jako literaturę *sensu stricto*, co oczywiście na marginesie zostawia np. historiografię, hagiografię, kaznodziejstwo, publicystykę polityczną czy humanistyczne przekłady⁷. A przecież renesans nie znał kategorii zawodowej literatów i, jak obrazowo opisał to zjawisko Leszek Hajdukiewicz, „piśmiennictwo uprawiali u nas wójtowie wolborscy, notariusze i sekretarze kancelarii królewskiej, proboszczowie w Mościskach, Gołaczowie i Żurawicach, dziedzice Nagłowic i Czarnolasu, urzędnicy i serwitorki dworscy, profesorowie krakowscy i zamojscy, ministrowie zborów kalwińskich i kanonicy katedralni”⁸.

Dla większości z nich jednak ideałem było dostać się do stolicy i na dwór królewski. Dawało to możliwości nieporównywalne z żadnym innym miejscem i żadnym innym środowiskiem. Badania nad dworami królewskimi ostatnich Jagiellonów wskazują, że szereg zarzutów wobec władców jako (nie)mecenasów ludzi pióra wynika w dużej mierze z faktu niezrozumienia i pomijania w tych ustaleniach mechanizmów i zasad funkcjonowania głównych miejsc skupiania się intelektualistów i twórców wokół władcy – dworu królewskiego i monarszej kancelarii. Zrozumienie roli i zasad działania dworu, z którym wiązały się drogi i sposoby dystrybuowania tego, co władca – pan dworu – miał do zaoferowania, jest kluczowe dla rozpoznania funkcjonowania i skali monarszego wsparcia dla ludzi pióra. Badania dotyczące opieki Jagiellonów nad renesansowymi literatami prowadzone były przede wszystkim w odniesieniu do ich twórczość i z uwzględnieniem głównie artykułowanego przez nich rozczarowania, zawodu czy rozżalenia. Dla porządku trzeba przypomnieć, że z kolei słowa tych podopiecznych królów, którzy z uznaniem pisali o uzyskanym od nich wsparciu, jak uczynili to np. Łukasz Górnicki⁹ czy Stanisław Murzynowski¹⁰, uznawane były wyłącznie za

7 Por. Roman Krzywy, „Mecenat, którego tak naprawdę nie było. Polscy Wazowie i poeci”, w *Wazowie a literatura. Przekroje i zbliżenia*, red. Roman Krzywy, Paweł Tysza, Studia i Materiały, t. 11 (Warszawa: Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum, 2021), 17–48.

8 Leszek Hajdukiewicz, „Społeczne aspekty mecenatu literackiego w Małopolsce w czasach Jana Kochanowskiego”, w *Cracovia litterarum*, 126.

9 Łukasz Górnicki, *Dworzanin polski*, oprac. Roman Pollak, wyd. 2 zmien. (Wrocław: Zakład im. Ossolińskich, 1954), 4 (dedykacja dla Zygmunta Augusta).

10 Jadwiga Prus, „Król Zygmunt August i jego zasługi dla polskiej kultury”, *Studia Historyczne* 17 (1974): 543.

niezasłużone pochwały i panegiryzm, niezasługujące na poważne naukowe potraktowanie.

Obecne w literaturze rozbieżności skłaniają do ponownego postawienia pytania o obecność, skalę i znaczenie opieki króla Zygmunta Augusta nad ludźmi pióra. W interesującym nas okresie była ona realizowana przez władców poprzez zatrudnienie w kancelarii królewskiej lub w bibliotece, rozdawnictwo urzędów i majątków, nobilitowanie i dopuszczanie do stołu, wyjazdy na studia, nieabsorbujące stanowiska na dworze i w końcu pieniądze wypłacane twórcom¹¹.

Praca w kancelarii królewskiej i w bibliotece

Według niektórych badaczy mecenat królewski powinien polegać przede wszystkim na zapewnieniu ludziom parającym się piórem zatrudnienia na dworze, umożliwiającego im pracę twórczą, którą władca mógł dodatkowo wynagradzać awansem lub materialnie. Czy na pewno? Znajomość struktury, zadań, celów i zasad funkcjonowania dworu, a także miejsca i roli różnych kategorii dworzan nie pozostawia wątpliwości, że na dworze takich postulowanych zatrudnień było bardzo niewiele. Jak wynika z badań Mirosława Korolki, lista sekretarzy Zygmunta Augusta liczy ponad 220 nazwisk, a trzeba zauważyć, że sekretarzy etatowych, wynagradzanych stałą pensją, w całym okresie panowania króla było zaledwie sześciu!¹² Bibliotekarzy – dwóch. Intensywnie rozwijające się badania nad funkcjonowaniem dworów królewskich Jagiellonów nie pozostawiają też cienia wątpliwości co do nieprawdziwości potocznej opinii wyrażonej onegdaj przez Teodora Wierzbowskiego i spotykanej i dziś, że „stanowisko królewskiego sekretarza nie było pracowitem, każdy mógł do woli bawić się i kochać, hulać i grać w kości, spędzać czas w gościnie i fraszki pisać”¹³. Nic bardziej mylnego. Należy raczej ufać licznym świadectwom pracowników królewskiej kancelarii, jak np. podkanclerzy Piotr Myszkowski, który w 1564 r. pisał, że „chciałby stąd

11 Por. Janusz Pelc, Władysław Tomkiewicz, „Rola mecenatu i rozwoju kultury polskiej w czasach renesansu oraz baroku, w *Problemy literatury staropolskiej, Seria druga*, red. Janusz Pelc (Wrocław: Ossolineum, 1973), 177, 187–208, 222–223; Dmitruk, „Wokół teorii mecenatu”, 25; Buchwald-Pelcowa, „Mecenat nad piśmiennictwem”, 35; Zajackowski, „Uwagi o mecenacie literackim”, 41–42.

12 Marek Ferenc, „Sekretarze «nadworni» Zygmunta Augusta”, *Studia Historyczne* 40 (1997), 33–35.

13 Teodor Wierzbowski, *Melchior Pudłowski i jego pisma. Przyczynek do historii literatury polskiej XVI wieku*, Biblioteka Zapomnianych Poetów i Prozaików Polskich XVI-XVIII w. 10 (Warszawa: druk K. Kowalewskiego, 1898), 5.

uciec, gdzie człowiek jak w kieracie ciągle się mozoli”. Nie jest jednak kwestią przypadku, że to właśnie kancelarie obu Jagiellonów były przystanią dla elity polskich humanistów, w tym licznych ludzi pióra. Nie dworski etat, związany z licznymi i konkretnymi obowiązkami, a dla dworzan konnych w dodatku honorowy, czyli nieodpłatny, ale właśnie stanowisko sekretarskie w kancelarii, wynagradzane nieformalnie i nie wprost, ale beneficjami i nadaniami ziemskimi, było tym zatrudnieniem, które mogłoby spełnić postulat niekrępowania twórców w ich pisarskiej działalności. Podkreśla się, że podstawę egzystencji ludzi pióra stanowiły inne, pozaliterackie zajęcia lub rodzinne majątki, nie pamiętając, że wcale nie nieliczni budowali owe majątki, które dawały im utrzymanie, właśnie z królewskich nadań, dzierżaw i otrzymanych z królewskiej łaski beneficjów.

Nieabsorbujące stanowiska

Z tym punktem wiązać należy kwestię przydzielania owych postulowanych nieabsorbujących stanowisk na dworach jako wyrazu szczególnej opieki. Co prawda w dworskiej rzeczywistości trudno byłoby takie wskazać, ale okazuje się, że na dworze Zygmunta Augusta stanowiska formalnie związane z codzienną pracą w przypadku niektórych ludzi pióra niespecjalnie wymagały zaangażowania.

Okres, w którym Jan Kochanowski był królewskim sekretarzem, a więc lata 1563–1569 – sekretarzem, którego śladów pracy kancelaryjnej na razie historycy szukają na próżno¹⁴ – był czasem bardzo twórczym, w którym poeta, cieszący się materialną stabilizacją, nieskrępowany obowiązkami, tylko formalnie wynikającymi z zajmowanego stanowiska i nieprzymuszany do pisarstwa ku chwale swego chlebodawcy, mógł swobodnie kształtować swoją twórczość. To właśnie wtedy, w czasie tego sekretarzewania, pozbawionego dających się zauważyć efektów kancelaryjnych, powstała „większość fraszek, a także wiele pieśni i łacińskich elegii”¹⁵. Głównie więc dzięki królewskiej łasce, której Kochanowski nie usiłował pozyskać ani sumiennym wypełnianiem obowiązków sekretarza, ani twórczością ku chwale monarchy czy dynastii¹⁶, poeta zdołał

14 Marek Janicki, „Jan Kochanowski po powrocie do ojczyzny i w dobie pierwszych sejmów egzekucyjnych (1559–1564). Pierwotność czy wczesna redakcja fraszki *O Aleksandrzech?*”, *Barok* 6/2 (1999): 185–188.

15 Janusz Pelc, *Kochanowski. Szczyt renesansu w literaturze polskiej*, wyd. 3 uzup. i popr. (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2001), 92.

16 *Ibidem*, 94.

zapewnić sobie materialne bezpieczeństwo i stabilizację, pozwalające na twórczą swobodę.

Rozdawnictwo urzędów i majątków

Z kwestią statusu materialnego związanych z dworem literatów łączy się trzeci środek – rozdawnictwo urzędów i majątków. Zygmunt August nie zdecydował się na gest tej miary, co Zygmunt Stary, który w 1546 r. nadał Mikołajowi Rejowi, *vati Polono alias rymarzowi*, wieś Temerowce wprost za zasługi twórcze¹⁷, co przez Wiktora Weintrauba, znawcę renesansowej literatury, zostało określone wcale nieprzesadnie „pierwszą polską państwową nagrodą literacką”¹⁸. Hojność Zygmunta Augusta jest dobrze widoczna szczególnie w odniesieniu do dwóch poetów – wielkiego Jana Kochanowskiego i mniej znanego dziś, ale cenionego przez współczesnych Melchiora Pudłowskiego¹⁹. Monarcha skorzystał z dwóch różnych dróg, ale – jak wynika ze źródeł – obydwaj cieszyli się później materialnym dostatkiem.

Kochanowski jako sekretarz duchowny otrzymał prepozyturę poznańską i związaną z nią prebendę, która miała stanowić materialne uposażenie królewskiego sekretarza, choć oczywiście nie było to, bo nie mogło być, wynagrodzenie formalne. Król, wydając zgodę na objęcie przez Kochanowskiego urzędu z najbogatszą poznańską prebendą, wykazał się szczególną łaską także i dlatego, że prepozytura ta nadawana była przez niego (a wcześniej także przez jego ojca) ludziom szczególnie zasłużonym i bliskim władcy. W 1566 r. królewski sekretarz otrzymał z prezenty Zygmunta Augusta jeszcze probostwo w Zwoleniu. Kochanowski opuścił kancelarię i swoje sekretarskie obowiązki najpewniej krótko po unijnym

17 *Matricularum Regni Poloniae Summaria, excussis codicibus, qui in Chartophylacio Maximo Varsoviensi asservantur* (dalej jako: MRPS), wyd. Teodor Wierzbowski, cz. 4: *Sigismundi I regis tempore complectens 1507–1548*, t. 3: *Acta vicecancellariorum 1533–1548* (Varsoviae: Typis Officinae C. Kowalewski, 1915), 257, nr 22242; Waldemar Bukowski, „Nagłowice”, w *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 5, z. 1, oprac. Waldemar Bukowski, Jacek Laberschek, Karol Nabiałek, Franciszek Sikora, Janusz Szyszka, Michał Schmidt, red. Waldemar Bukowski (Kraków: Towarzystwo Naukowe „Societas Vistulana”; Fundacja na rzecz Nauki Polskiej, 2016), 267, gdzie omyłkowo o Zigmuncie Auguście jako wystawcy tego nadania.

18 Wiktor Weintraub, „Paradoksy «pościwości» Reja”, *Pamiętnik Literacki* 60/4 (1969): 35.

19 Szerzej por. Wierzbowski, *Melchior Pudłowski i jego pisma*; Jadwiga Mosdorf, „Materiały do życia i twórczości Melchiora Pudłowskiego”, *Archiwum Literackie*, t. XVI: *Miscellanea Staropolskie* 4 (Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1972), 19–34.

sejmie w Lublinie w 1569 r., ale zatrzymał oba beneficja – z prepozytury poznańskiej zrezygnował dopiero w czerwcu 1574 r., a z probostwa w Zwoleniu – w styczniu 1575 r.²⁰

Melchior Pudłowski został królewskim sekretarzem etatowym w 1564 r., a w roku następnym otrzymał od króla dożywotnią pensję w wysokości 200 florenów²¹. Podobnie jak w przypadku Kochanowskiego niełatwo znaleźć ślady jego sekretarskiej działalności – jedynym widocznym w źródłach jest jego udział w komisji powołanej w 1566 r. do rozstrzygnięcia skargi lubelskich franciszkanów²².

Drogi wynagradzania dwóch sekretarzy-poetów były różne, ale obie zapewniły im dobrą sytuację finansową. Królewskie nadania, zwłaszcza bogate beneficjum poznańskie, przyczyniły się do materialnego uniezależnienia Kochanowskiego i pozwoliły na powiększenie majątku, który pozwolił na dokupienie początku 1574 r. do połowy Czarnolasu części wsi Chechły, położonej w sąsiedztwie jego rodzinnych dóbr²³. Jego status majątkowy pozwalał mu także na udzielanie znaczących pożyczek – w latach 1581–1582 pożyczał kasztelanowi lubelskiemu Andrzejowi Firlejowi kwoty od 1000 do 7700 zł²⁴. Melchior Pudłowski także cieszył się dobrym statusem materialnym, skoro w 1570 r. udzielił pożyczki w wysokości 1000 zł częstochowskiemu paulinom, trzy lata później pożyczył 200 florenów znajomemu szlachcicowi, a w 1578 r. pokwitował zwrot 1500 florenów, które uprzednio pożyczył swemu bratu Janowi²⁵.

Warto podkreślić, że to właśnie poeci, a nie twórcy literatury historycznej, politycznej czy teologicznej otrzymali od monarchy stanowiska sekretarskie bez sekretarskich obowiązków i nadania, które dawały im życiową stabilizację, zapewniały materialny dostatek i uwalniały od

20 Agnieszka Januszek-Sieradzka, „Poeta i król. Jan Kochanowski na dworze Zygmunta II Augusta – fakty, przypuszczenia, nieporozumienia”, w *Jan Kochanowski: nowe perspektywy badawcze. W sześćdziesięciolecie istnienia Muzeum w Czarnolesie*, red. Tomasz Błach, Mariusz Kozdrach (Radom–Czarnolas: Łukasiewicz – Instytut Technologii Eksploatacji: Muzeum Jana Kochanowskiego, 2022), 111.

21 MRPS, cz. 5: *Sigismundi August regis tempore complectens 1548–1572*, t. 2: *Acta vicecancellariorum 1548–1572* (Varsaviae: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1961), nr 9645; Mosdorf, „Materiały do życia i twórczości Melchiora Pudłowskiego”, 22.

22 Wierzbowski, *Melchior Pudłowski*, 5–6.

23 Wacław Urban, „Druga wieś Jana z Czarnolasu”, *Odrodzenie i Reformacja w Polsce* 23 (1978): 213–215; *idem*, „Nowe archiwalia do Jana Kochanowskiego (Druga posiadłość ziemską poety)”, *Archiwum Literackie*, t. XXIII: *Miscellanea Staropolskie 5* (Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1980), 95–107.

24 Dariusz Kupisz, Mariusz Kozdrach, *Kochanowscy w XV–XVIII wieku* (Warszawa–Radom: Wydawnictwo Sejmowe; Instytut Technologii i Eksploatacji, 2018), 106 i przyp. 325, 110 i przyp. 337.

25 Mosdorf, „Materiały do życia i twórczości Melchiora Pudłowskiego”, 25.

nieustannego zabiegania o byt, żmudnego, czasochłonnego i z pewnością negatywnie wpływającego na twórczość poetycką.

Zygmunt August umożliwiał – poprzez zabezpieczenie sytuacji materialnej – swobodną twórczość nie tylko poetom, ale i ludziom pióra parającym się pisarstwem o charakterze praktycznym. Jaskrawym przykładem tego rodzaju sytuacji jest przypadek pisarza ekonomicznego Anzelma Gostomskiego. Dzięki licznym przywilejom królewskim nadawanym od 1552 r. zdołał zgromadzić imponujący majątek (poza licznymi dzierżawami był właścicielem 29 wsi dziedzicznych położonych w województwach: rawskim, mazowieckim, sandomierskim i płockim, i beneficjentem pensji wypłacanej z dochodów starostwa radomskiego), co pozwoliło mu zająć się pisaniem bestsellerowego *Gospodarstwa*, opublikowanego w 1588 r.²⁶

Dla uzupełnienia tego obrazu warto przytoczyć casus np. Marcina Kromera, który nakłaniany przez Stanisława Hozjusza do przyjęcia ofiarowywanej mu prebendy odmówił, tłumacząc, że nie chce, „ażeby kto inny za niego ponosił trudy pasania i doglądania trzody, a on spokojny brał wełnę i mleko”²⁷. Dla licznych praca literacka wciąż była dodatkiem do codziennych zajęć i zawodowych obowiązków. Kochanowski ze swym przekonaniem, że bycie poetą to jego zadanie główne i podstawowe czy Frycz-Modrzewski, opuszczający dwór i stolicę po braku oczekiwanej królewskiej reakcji na dołączoną do pierwszego wydania *De republica emendanda* prośbę o stałą pensję lub beneficjum²⁸, należeli do wyjątków.

Nobilitacje

Zygmunt August uczynił z nobilitacji istotny sposób nagradzania i wspierania kariery tych, którzy wyróżniali się uzdolnieniami i kwalifikacjami intelektualnymi. Zauważalnym rysem praktyki, czy może nawet polityki, nobilitacyjnej Zygmunta Augusta było nadawanie szlachectwa

26 Antoni Podraza, „Gostomski Anzelm”, w *Polski słownik biograficzny*, red. Kazimierz Lepszy, t. 8 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1959–1960), 362–363.

27 Stanisław Bodniak, „Marcin Kromer w obronie Kościoła (1542–1566). Kartka z dziejów walki z reformacją w Polsce”, *Reformacja w Polsce* 3 (1924), 204.

28 Andrzej Frycz Modrzewski od 1552 r. pobierał stałą pensję z salin wielickich, którą otrzymał formalnie jako wynagrodzenie sekretarza królewskiego, choć wówczas nie wypełniał on już żadnych obowiązków. I choć Zygmunt August podwoił ją jeszcze w 1556 r., to królewski sekretarz i pisarz polityczny, który liczył także na zapewnienie mieszkania w Krakowie i przyznanie kanonii sandomierskiej, nie czuł się doceniony tak, jak tego oczekiwał (Wacław Urban, „Modrzewski Frycz Andrzej”, w *Polski słownik biograficzny*, red. Emmanuel Rostworowski, t. 21 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1976), 540).

dworzanom, urzędnikom dworskim i – zwłaszcza – kancelaryjnym oraz związanym z dworem królewskim humanistom, ludziom pióra, profesorom uniwersyteckim, poetom, kartografom czy artystom. Za ostatniego Jagiellona wyraźnie widoczna jest promocja ludzi z cenzusem wykształcenia, nobilitowanie w uznaniu uzdolnień i kompetencji intelektualnych. Byli w tej grupie także ludzie pióra – pisarze i uczeni. Nobilitacje uzyskali m.in. pisarz, historyk i dyplomata Marcin Kromer w 1552 r.²⁹, lekarze i profesorowie Akademii Krakowskiej Stefan Mikan w 1556 r.³⁰ i Stanisław Zawadzki w 1572 r., kartograf geograf Maciej Strubicz w 1563 r.³¹, kaznodzieja i pisarz teologiczny Stanisław Sokołowski w 1571 r.³² Nobilitacje były sposobem docenienia także ludzi pióra luźno, a nawet bardzo luźno związanych z dworem, niezatrudnionych w królewskiej kancelarii³³.

Wyjazdy na studia

Zygmunt August umożliwiał, finansował czy dofinansowywał wyjazdy na studia zagraniczne, choć nie są to przypadki liczne, zwłaszcza w odniesieniu do ludzi pióra, którzy byli przyjmowani do kancelarii, mając już uniwersyteckie wykształcenie. Przykładem potwierdzającym, że i w taki sposób wspierano obiecujących młodych ludzi z humanistycznymi aspiracjami, był przypadek Stanisława Kłodzińskiego (1536–1585), późniejszego agenta dyplomatycznego w Rzymie. Dzięki dotacji Zygmunta Augusta Kłodziński jedenaście lat studiował we Włoszech, najpierw w Padwie, gdzie u uznanych mistrzów – Francesca Robortello

29 Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Metryka Koronna (dalej: AGAD, MK), sygn. 82, k. 30–31; Cyprian Walewski, *Marcin Kromer*, Dodatki, nr 7 (Warszawa: nakł. autora, 1874), 30–31; *Materiały do dziejów piśmiennictwa polskiego i biografii pisarzy polskich*, wyd. Teodor Wierzbowski, t. 1: 1398–1600 (Warszawa, 1900), 92–93, nr 137; MRPS, cz. 5, t. 2, 69, nr 5546.

30 AGAD, MK 87, k. 453–455; Halina Kowalska, „Mikan (Micanus) Stefan”, w *Polski słownik biograficzny*, red. Emanuel Rostworowski, t. 21 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1976), 54–56, *Album armorum Nobilium Regni Poloniae XV-XVIII saec. Herby nobilitacji i indygenatów XV-XVIII w.*, wyd. Barbara Trelińska (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej 2001), 132.

31 AGAD, MK 97, k. 80v–85; MRPS, cz. 5, t. 1, 164, nr 2818; *Album armorum*, 146.

32 AGAD, MK 110, k. 187–188; *Album armorum*, 174; Ludwik Grzebień, „Sokołowski Stanisław”, w *Polski słownik biograficzny*, red. Henryk Markiewicz, t. 40 (Kraków: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego „Societas Vistulana”, 2001), 183–189.

33 Agnieszka Januszek-Sieradzka, „Ennoblement for the Service at the Royal Court in the Reign of Sigismund II Augustus (1548–1572)”, w *Aquila fecit. Kolegové, žáci a přátelé k životnímu jubileu Petra Vorla*, red. Milena Lenderová, Vítězslav Prchal (Pardubice: Univerzita Pardubice, 2023), 151–162.

i Pompilusza Amaseo – uczył się literatury greckiej i rzymskiej. Literatem nie został, ale lata włoskich studiów nie pozostały bez śladu i także ów prawnik i dyplomata był obywatelem republiki literackiej. Podczas uroczystości ku czci Zygmunta Augusta w Neapolu 9 października 1572 r. odczytał łacińską elegię własnego autorstwa, opublikowaną następnie w dziele zbierającym utwory powstałe i wygłoszone z tej okazji³⁴.

Uczestnictwo w humanistycznym środowisku

Wydaje się także, że najbardziej rozpoznawalne przykłady Reja czy Kochanowskiego, ale potwierdzone w życiorysach znacznie liczniejszej grupy – m.in. Marcina Kromera, Ludwika Decjusza, Stanisława Gąsiorka, Pawła z Krosna, Jana Dantyszka, Andrzeja Krzyckiego, Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Łukasza Górnickiego, Andrzeja Petrycego Nideckiego, Wawrzyńca Goślickiego, Jana Dymitra Solikowskiego, Melchiora Pudłowskiego, Cypriana Bazylika, Piotra Roizjusza, Wojciecha Kuczborskiego, Stanisława Warszewickiego – pozwalają na wskazanie niedocenianych wymiarów królewskiego wsparcia czy stwarzania warunków dla piśmienniczej działalności ludzi związanych z królewskim dworem. W takich bowiem mecenasowskich kategoriach należy widzieć stworzenie możliwości przebywania w intelektualnym centrum państwa, żywym środowisku, „seminarium Rzeczypospolitej Królestwa Polskiego”, w „konstelacji wielkich gwiazd intelektu i talentu”, jak członków kancelarii Zygmunta Augusta określił Mirosław Korolko³⁵. Autor ów nie miał wątpliwości, że skupiona wokół kancelarii monarchy elita polityczna i kulturalna zawdzięczała swe istnienie i działanie przede wszystkim królowi, „mecenasowi – architektowi kancelarii, dobierającego taki, a nie inny zespół indywidualności”³⁶. Przyjęcie jako sekretarza w kancelarii

34 „Stanislai Clodinii Regni Poloniae Secretarii Elegia”, w *In funere Sigismundi Augusti Regis Poloniae celebrato Neapoli prid. Non. Oct. An. D. MDLXXII Oratio atque Praestantium Virorum Poemata* (Neapoli: Apud Iosephum Cacchium, 1576), k. 26–27v; Roman Żelewski, „Kłodziński Stanisław”, w *Polski słownik biograficzny*, red. Emmanuel Rostworowski, t. 13 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1967–1968), 61–63.

35 Mirosław Korolko, *Seminarium Rzeczypospolitej Królestwa Polskiego. Humanieści w kancelarii królewskiej Zygmunta Augusta* (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1991), 111–136.

36 *Ibidem*, 112. Warto odnotować odmienną w tej kwestii (jednak znaczenie wcześniejszą w stosunku do ustaleń Mirosława Korolki) opinię Andrzeja Wyczańskiego: „Jeśli się pamięta, ile pochlebnych opinii od współczesnych i potomnych zebrali Zygmunt Stary i Zygmunt August za stworzenie na swoim dworze przychylnego klimatu dla uprawy

królewskiej, poza wskazanymi wyżej korzyściami, dawało i tę, że oznaczało włączenie do elitarnego grona pracowników instytucji, która była „ogniskiem humanistycznej kultury literackiej i umysłowej”³⁷. Ułatwienia rozwoju intelektualnego i zdolności poprzez przebywanie w towarzystwie ludzi uczonych, wykształconych, o szerokich horyzontach, P. Buchwald-Pelcowa nie wahała się nazwać działaniami mecenasowskimi „mniej wymiernymi, ale czasem o wiele donioślejszymi”³⁸.

Jak wspomniano, z kancelarią ostatniego Jagiellona związanych było – dłużej czy krócej, rzeczywiście czy tylko formalnie – ponad dwustu sekretarzy, z których znacząca część, z różną intensywnością i z różnym sukcesem, oddawała się twórczości pisarskiej. W większości przypadków rozwój talentu i twórczości literackiej dokonywał się w okresie pracy w kancelarii, ale zdarzały się i takie przypadki, gdy to uznana już i rozwinięta działalność piśmiennicza i naukowa otwierały drzwi do środowiska królewskiej kancelarii. Tak było np. w przypadku Franciszka Masłowskiego, wybitnego grezysty, który królewskim sekretarzem został w 1570 r. już jako dojrzały człowiek i uznany uczyony³⁹.

Nie bez znaczenia dla zrozumienia kulturotwórczej roli środowiska dworu królewskiego, a zwłaszcza kancelarii, skupiającej jego elitę intelektualną, jest kwestia oddziaływania tej zbiorowości i panującego w tym gremium klimatu – kulturalnego, humanistycznego i literackiego – na środowiska pozadworskie i rozsadzanie aspiracji intelektualnych i kulturalnych poza otoczenie królewskie. Wśród licznych przykładów wpływu dworu Zygmunta Augusta na rozwój zainteresowań kulturą, sztuką i literaturą znajduje się choćby dobrze rozpoznany pod tym względem magnacki dwór birżańskich Radziwiłłów. Jego badaczka, Mariola Jarczykowa, bez wahania powtarza za Henrykiem Lulewiczem, że jego animator, Mikołaj Radziwiłł Czarny „[...] zainteresowania kulturą, sztuką i ludźmi pióra wyniósł [...] zapewne z dworu Zygmunta Augusta, a bezpośrednie i częste kontakty z Koroną nadały jego mecenatowi wyraźne

twórczości naukowej i literackiej, należy wątpić, czy był to wyraz jakiejś osobistej polityki monarchy i jego doradców. Raczej wiedza, inteligencja, kultura otwierały drogę do dworu, a stworzona w ten sposób atmosfera, odpowiednie warunki intelektualne i materialne od podstaw życiowych po bibliotekę królewską i zaplecze w postaci bogatego, kulturalnego miasta robiły swoje” (Andrzej Wyczański, *Polska Rzeczpospolita szlachecka* (Warszawa: PWN, 1965), 175).

37 Korolko, *Seminarium Rzeczypospolitej*, 111–136.

38 Buchwald-Pelcowa, „Mecenat nad piśmiennictwem”, 35.

39 Janina Czerniatowicz, „Masłowski (Maslovius) Franciszek”, w *Polski słownik biograficzny*, red. Emmanuel Rostworowski, t. 20 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1975), 124–125; Korolko, *Seminarium Rzeczypospolitej*, 221.

piętno recepcji kultury polskiej”⁴⁰. Warto zatem odnotować i ów pośredni sposób wpływania środowiska dworu królewskiego i zatrudnionych nań przez króla ludzi na animowanie i rozwój aspiracji literackich magnaterii i wyższego duchowieństwa, które – pozostając w kręgu intelektualnych i kulturalnych oddziaływań tego środowiska – same aspirowały do roli patronów i opiekunów literatury oraz ludzi pióra. Widoczne są interakcja i przepływ idei i ludzi między tymi środowiskami – prądy i inspiracje płynące z dworu animowały rozwój idei patronatu literackiego wśród magnackiej elity, a ludzie objęci przez możliwych opieką na wczesnym etapie kariery zasilali później częstokroć środowisko dworskie, wnosząc do niego swój talent, wiedzę i kulturę.

Świadectwo listów dedykacyjnych

Jan ze Stobnicy (1470–1519), filozof, profesor Akademii Krakowskiej, tłumacząc cel dedykowania utworów (a można to przenieść także na późniejsze druki), wyjaśniał, że twórcy „czynią to, aby wyrazić wdzięczność za okazane dobrodziejstwa i okazać miłość. Chcą się zasłonić czymś autorytetem, godność bowiem osoby, której się dedykuje, spływa na książkę”⁴¹. Późniejsze oceny roli listów dedykacyjnych, gdy w XVI i XVII w. stały się praktyką niemal powszechną, wskazują na merkantylne i instrumentalne ich traktowanie⁴². W zbiorach królewskiej biblioteki Zygmunta Augusta było co najmniej 77 pozycji zadedykowanych lub poświęconych monarsze przez autora, tłumacza lub wydawcę książki. W grupie literatów, którzy w ten sposób dziękowali królowi, zwracali się z prośbą o wsparcie, próbowali skierować monarszą uwagę na ważne problemy polityczne, prawne czy religijne, znajdowali się zarówno rodzi-

40 Henryk Lulewicz, „Radziwiłł Mikołaj zwany Czarnym”, w *Polski słownik biograficzny*, red. Emmanuel Rostworowski, t. 30 (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1987), 344; Mariola Jarczykowa, *Książka i literatura w kręgu Radziwiłłów birżańskich w pierwszej połowie XVII w.* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1995), 10; por. Konrad Górski, „W promieniach mecenatu Mikołaja Radziwiłła «Czarnego»”, w *idem, Studia nad dziejami polskiej literatury antytrynitarskiej XVI w.* (Kraków: PAU, 1949), 101–140; Dariusz Chemperek, „Jana Kochanowskiego epigramaty o „pszczołach budziwskich” i radziwiłłowska elegia (III.9). Prologomena do badań nad środowiskiem kulturalnym Mikołaja Radziwiłła Czarnego”, *Roczniki Humanistyczne* 64/1 (2016): 153–172.

41 Cyt. za: Anna Czekajewska, „Kultura umysłowa Polski XVI wieku w świetle listów dedykacyjnych”, *Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej. Seria A. Historia Nauk Społecznych*, z. 7 (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1965), 47.

42 *Eadem*, „O listach dedykacyjnych w książce polskiej XVI w.”, *Roczniki Biblioteczne* 6 (1962): 21–55; *eadem*, *Kultura umysłowa Polski XVI wieku*, 48–86.

mi humaniści blisko związani z dworem monarchy (m.in. Jan Kochanowski, Łukasz Górnicki, Wawrzyniec Goślicki, Marcin Kromer, Jan Dymitr Solikowski, Andrzej Frycz Modrzewski⁴³, Andrzej Trzeciecki), Polacy niemający bliższych związków z dworem króla (m.in. Jan Łaski, Jan Mączyński, Jakub Niemojowski), jak i europejscy humaniści i ludzie pióra (poza najpowszechniej znanymi Marcinem Lutrem i Janem Kalwinem m.in. Franciszek Stankar, Bernardino Ochino, Henryk Moller, Girolamo Falletti)⁴⁴. Dawniejsi badacze skłonni byli ze świadectwa listów dedykacyjnych wyprowadzać dalej idące wnioski, obecnie podchodzi się do nich jako dowodów na mecenasową działalność bardziej sceptycznie⁴⁵, jednak nie można ich zupełnie pominąć w badaniach przebiegu procesów kulturalnych, interakcji między różnymi ośrodkami kultury, w tym także mechanizmów opieki nad literaturą i jej twórcami.

Poeta nadworny

Zygmunt August nie utworzył na swym dworze stanowiska nadwornego poety. Uczynił to Zygmunt III Waza, czyniąc zadość raczej usilnym staraniom kanclerza Jana Zamoyskiego, niż dając w ten sposób wyraz własnym przekonaniom⁴⁶. Można patron najpierw wystarał się o nobilitację dla Szymona Szymonowica, a kilka miesięcy później godność poety

43 Helena Błazińska, „Listy dedykacyjne dla Zygmunta II Augusta”, *Roczniki Humanistyczne* 34/3 (1986): 105–112.

44 Alodia Kawecka-Gryczowa, *Biblioteka ostatniego Jagiellona. Pomnik kultury renesansowej* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1988), 301–308; szerzej por. Maria Michta, *Zygmunt August i humaniści na podstawie dzieł z królewskiej biblioteki dedykowanych i poświęconych ostatniemu Jagiellonowi*, mps pracy licencjackiej w Archiwum Uniwersyteckim Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II (Lublin: Katolicki Uniwersytet Lubelski, 2022).

45 Prus, „Król Zygmunt August i jego zasługi dla polskiej kultury”: 542–544; por. Hajdukiewicz, „Społeczne aspekty mecenatu literackiego”, w *Cracovia litterarum*, 126–127. Warto jednak odnotować stanowisko np. Dariusza Chemperka, który mecenat literacki Anny Wazówny i jej rolę jako opiekunki literatów badał i oceniał ostatnio na podstawie przede wszystkim analiz dedykacji poświęconych infantce (Dariusz Chemperek, „Mecenat literacki Anny Wazówny”, *Meluzyna* 7/2 (2020): 39–55). Badacz stwierdził, że „O znaczeniu mecenatu Anny świadczą dedykacje autorów czy próby pozyskania życzliwości królowy przez uczynienie jej bohaterką wierszy” (*ibidem*, 40) i „O ważnej roli, jaką pełniła Wazówna w kulturze literackiej pierwszego dwudziestolecia XVII wieku, świadczy również plejada pisarzy katolickich, którzy ofiarowali jej swe utwory” (*ibidem*, 50).

46 Por. Krzywy, „Mecenat, którego tak naprawdę nie było”, 27–33.

Sacrae Regis Maiestatis z nominacji króla Zygmunta III Wazy⁴⁷. Tytuł poety królewskiego nie był jednak w istocie stanowiskiem czy tym bardziej etatem, a tytułem honorowym, „zaszczytem bez realnej wartości”, jak określił go Korneli J. Heck, autor biografii Szymona Szymonowica, który otrzymał ów tytuł w 1590 r.⁴⁸ W istocie nie dawał on wiele więcej niż zwolnienie tak uhonorowanego z obowiązków publicznych i wyjęcie jego domostwa spod przymusu udostępniania go na kwatery⁴⁹. Jan Zamoyski zapewnił Szymonowicowi zatrudnienie na swym dworze, co – obok materialnej stabilizacji i prestiżu – przyniosło także natłok obowiązków, przymus pisania na zamówienie, brak twórczej swobody i czasu na służbę Muzom. W tak rozumianą działalność mecenasowską i relację patron – twórca wpisany był pewien nierozwiązywalny paradoks. Nie do wyobrażenia jest sytuacja, że mecenas utrzymuje, dotuje i nagradza poetę, który nie angażuje się swą twórczością w budowanie jego pozytywnego wizerunku. Z kolei egzekwowanie oczekiwań patrona-mecenas co do rodzaju, tematyki czy tempa powstawania utworów musi rodzić zarzuty, że patron wpływa na twórczość, nadaje jej kierunki, które ograniczają literackie pragnienia poety, zaprzęgniętego w służbie panegiryzmu i propagandy. Literacka droga Szymona Szymonowica jest tego świetnym przykładem. Jak sam pisał, „czuł się powołany i zobowiązany” do tworzenia poezji, ale ograniczały go i pętały narzucane jej tematy („nie mógł pominąć milczeniem ludzi i ważnych wydarzeń związanych z osobą Zamoyskiego”), co skutkowało obniżaniem jakości tego, co wychodziło spod jego pióra. Zdaniem badaczy to właśnie pisane w poczuciu obowiązku wobec patrona utwory okolicznościowe i panegiryczne miały tej jakości najmniej⁵⁰. Nie był Szymonowic odoosobnionym przypadkiem, by

47 AGAD, MK 133, k. 473–474; *Summariusz Metryki Koronnej. Seria nova*, t. 2: *Księga wpisów kanclerza Jana Zamoyskiego MK 133 z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie. Dokumenty z czasów panowania Zygmunta III Wazy 1587–1595*, red. Wojciech Krawczuk, oprac. Aneta Kot, Wojciech Krawczuk, Michał Kulecki, Anna Sokół, Grażyna Spyra (Kraków: Historia Jagellonica, 2001), nr 248; Stefan Krzysztof Kuczyński, „Nobilitacja Szymona Szymonowica”, *Rocznik Lubelski* 25–26 (1983–1984): 31–43.

48 Korneli Juliusz Heck, *Szymon Szymonowic (Simon Simonides). Jego żywot i dzieła*, cz. 1 (Kraków: Nakł. Akademii Umiejętności, 1901), 131.

49 August Bielowski, „Szymon Szymonowic”, w *Pamiętnik Akademii Umiejętności. Wydziały: Filologiczny i Historyczno-Filozoficzny*, t. 2 (Kraków: Nakładem Akademii Umiejętności, 1875), 201–202; Zbigniew Nowak, „Ostatni wielki poeta polskiego renesansu – Szymon Szymonowic”, w *Pisarze staropolscy*, red. Stanisław Grzeszczuk, t. 2 (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1997), 436.

50 Nowak, „Ostatni wielki poeta polskiego renesansu”, 437, 443, 446. Por. Adam Andrzej Witusik, „Szymon Szymonowic – «dyrektor nauk i inspektor» Tomasza Zamoyskiego”, *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F: Nauki Humanistyczne* 29

wspomnieć pisarza Andrzeja Wolana (ok. 1530–1610), który nie ukończył tłumaczenia *Historii życia i czynów Skanderbega* Marinusa Barletiusa⁵¹, bo zamiast oddawać się temu literackiemu wyzwaniu „ustawicznie pana swego bawił”, czy barokowego poetę Zbigniewa Morsztyna (zm. 1689), sto lat później absorbowanego licznymi obowiązkami na dworze Bogusława Radziwiłła i jego córki⁵².

Sam W. Weintraub, bardzo surowo oceniający opiekę Zygmunta Augusta nad twórczością Jana Kochanowskiego, dokonując charakterystyki utworu *Epincion*, opiewającego króla Stefana Batorego i jego zwycięstwa nad Moskwą, stwierdził, że Mistrz z Czarnolasu poniósł w tym wierszu „straszną klęskę artystyczną” i „czytając *Epincion*, odczuwa się wdzięczność dla Zygmunta Augusta, iż nie zgodził się na to, aby Kochanowski został jego nadwornym poetą. Bodaj w ten sposób najlepiej przysłużył się jego poezji”⁵³. Ta nieco kąśliwa i ironiczna konstatacja jest jednak zaskakująco trafna.

Dwór królewski

Warto uzupełnić spojrzenie na królewski stosunek do ludzi pióra o refleksję wynikającą z ustaleń dotyczących dworu królewskiego. Magnaccy mecenas – Jan Zamoyski, chwalony za mecenat roztoczony nad Szymonem Szymonowiczem, czy Piotr Myszkowski, doceniany za wsparcie Jana Kochanowskiego, ale także szereg innych, jak Piotr Wolski, Mikołaj Dzierżkowski, Jakub Uchański, Stanisław Maciejowski czy Andrzej Zebrzydowski – posiadali własne znaczące dwory z ambicjami intelektualnymi i artystycznymi, nie narzekali na brak pieniędzy ani możliwości. Wszyscy byli też blisko związani z dworem ostatniego

(1974): 69–84; *idem*, „Szymon Szymonowicz – współorganizator Akademii Zamojskiej”, w *Akademia Zamojska i jej tradycje. Referaty przygotowane na sesję naukową zorganizowaną dla upamiętnienia 400 rocznicy utworzenia przez Jana Zamoyskiego Akademii Zamojskiej, 27–28 maja 1994 w Zamościu*, red. Bogdan Szyszka (Zamość: Muzeum Okręgowe, 1994), 26–33.

51 Ostatecznie *Historia de vita et rebus gestis Scanderbegi* została przetłumaczona na język polski w 1569 r. przez Cypriana Bazylika – Marinus Barletius, *Historia o żywocie y zacnych sprawach Jerzego Kastrjota ktorego [...] Szkanderbegiem zową [...] napisana od Maryna Barlecyusa. Przydane są ktmu o oblężeniu y dobywaniu Szkodry Księgi troie*, tłum. Cyprian Bazylik (Brześć: w Drukarni Cypryana Bazylika, 1569).

52 Buchwald-Pelcowa, „Mecenas nad piśmiennictwem”, 36. O „obowiązках służbowych” nadwornych literatów Radziwiłłów birżańskich szerzej por. Jarczykowa, *Książka i literatura w kręgu Radziwiłłów birżańskich*, 96–102.

53 Weintraub, „Kochanowski a trzej królowie”, 92.

Jagiellona, świetnie znali dworskie i instytucjonalne realia, zajmowali najważniejsze w państwie stanowiska, obserwowali mecenasowski *modus operandi* Jagiellonów. A jednak dążyli konsekwentnie do umieszczenia swych protegowanych w kręgu dworu królewskiego, do związania ich z mecenatem monarchy, takim, jakim ów mecenat był, do podkreślenia ich obecności w orbicie wpływów władcy, obecności, która stanowiła swoistą społeczną, towarzyską i kulturalną nobilitację. Nie ulega wątpliwości, że niedoceniane dziś sposoby oddziaływania króla na rozwój kariery i życiowych możliwości ludzi pióra w jego dworskim środowisku były świetnie rozumiane i doceniane przez współczesnych. Znalezione się przy królu, w monarszej kancelarii, a więc w kręgu możliwych dalszych oddziaływań, było – jak należy sądzić z życiorysów licznej, kilkudziesięcioosobowej grupy – oczekiwanym, poszukiwanym i cenionym, a wydaje się, że i kluczowym etapem i sposobem budowania pozycji literackiej. I, co warto zauważyć, dotyczyło to dworu, który nie rezydował stale w Krakowie. Choć zwykło się określać sposób jego funkcjonowania jako dwurezydencjonalny, z centrami w Krakowie i Wilnie, to warto zauważyć, że w istocie Zygmunt August gros czasu spędzał poza tymi ośrodkami, a na Wawelu ostatni raz był w roku 1559⁵⁴.

Bez nagrody?

Czy więc poeci, literaci, czy ogólniej – ludzie pióra, pozostający w zauważalnych związkach z dworem ostatniego Jagiellona, pozostawali bez królewskiej nagrody, opieki i wsparcia? Nie da się zaprzeczyć, że Zygmunt August wynagradzał liczną grupę ludzi pióra, w tym i poetów, poprzez rozdawnictwo beneficjów, pomoc w poszerzeniu wykształcenia, nobilitację, zapewnienie pracy pozwalającej na materialną niezależność i dającej czas na aktywność piśmienniczą (skoro członkowie tego grona pozostawili po sobie liczne dzieła powstałe w czasie pobytu na dworze) i w końcu uczestnictwo w żywym i stymulującym humanistycznym środowisku. Jak wykazują przykłady literatów, którzy znajdowali protektorów wśród magnatów i to od nich otrzymywali podstawy utrzymania, szansę na karierę czy finansowe wsparcie w zamian za wypełnianie określonych obowiązków i pisanie utworów na zamówienie, nie owocowało to z reguły warunkami właściwymi dla rozwijania twórczości. Widoczne w jego utworach utyskiwania Kochanowskiego na brak oczekiwanego

54 Antoni Gąsiorowski, „Itineraria dwóch ostatnich Jagiellonów”, *Studia Historyczne* 16 (1973): 217–275.

przez niego wsparcia Zygmunta Augusta nie stanęły na przeszkodzie ani w budowaniu pozycji majątkowej, ani w swobodzie twórczej i uprawianiu poezji w zgodzie z artystycznymi i duchowymi potrzebami. Szymonowicz, otoczony mecenasowską opieką przez polskiego Medyceusza, Jana Zamoyskiego, zatrudniony na jego dworze, w rezultacie przytłoczony obowiązkami i zmuszony do pisania na zamówienie, nie był w stanie rozwinąć swojej twórczości na miarę talentu, którym był obdarzony.

Nie należy zapominać, że mecenat (czy też wsparcie ludzi pióra) był ze swej natury elitarny. Patron otaczał opieką wybranych, pojedynczych z reguły twórców, w najlepszym razie nieliczną ich grupkę. Dostęp do osoby, która miała środki i realne możliwości wsparcia, był z natury ograniczony, a jeszcze dodatkowo świadomie limitowany – Jan Zamoyski, który właściwie ogłosił konkurs na nadwornego poetę, wprost pisał do ostatecznego zwycięzcy tego swoistego castingu: „nie myśl, że nie masz współzawodników”⁵⁵. Tymczasem na dworze Zygmunta Augusta dogodne warunki do rozwijania twórczości pisarskiej o różnorodnym charakterze – od poezji przez dzieła teologiczne, polityczne i historyczne po literackie przekłady – znalazła liczna grupa ludzi pióra, reprezentująca różne stany i różne wyznania, korzystająca z całego dostępnego wachlarza sposobów wsparcia i pomocy realizowanych przez ostatniego Jagiellona. Jeśli więc przyjąć, że „mecenat utrzymuje [...] artystę i jego dzieło w swoistocie rozumianym «polu widzenia»”⁵⁶, to w „polu widzenia” ostatniego Jagiellona znajdowała się wcale liczna grupa ludzi parających się szeroko rozumianą twórczością pisarską. Wyrażone niegdyś przekonanie o potrzebie nowego spojrzenia na działalność budowaną Zygmunta Augusta⁵⁷ domaga się dziś uzupełnienia o postulat nowego spojrzenia także na kwestię relacji ostatniego Jagiellona z ludźmi pióra.

55 Cyt. za: Stanisław Łempicki, *Działalność Jana Zamoyskiego na polu szkolnictwa 1573–1605* (Kraków: Książnica Polska, 1921), 81, przyp. 2.

56 Zajączkowski „Uwagi o mecenacie lietrackim”, 40.

57 Agnieszka Januszek, „...architecturam colluit. O potrzebie nowego spojrzenia na działalność budowaną króla Zygmunta Augusta”, w *Ecclesia, cultura, potestas. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa. Księga ofiarowana Siostrze Profesor Urszuli Borkowskiej OSU*, red. Paweł Kras, Agnieszka Januszek, Agnieszka Nalewajek, Wojciech Polak (Kraków: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego „Societas Vistulana”, 2006), 519–536.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Metryka Koronna, sygn. 82, 87, 133.

Źródła drukowane i edycje źródłowe

Album armorum Nobilium Regni Poloniae XV-XVIII saec. Herby nobilitacji i indygenatów XV-XVIII w., wyd. Barbara Trelińska (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2001).

Barletius Marinus, *Historya o żywocie y zacnych sprawach Jerzego Kastryota kto-rego [...] Szkanderbegiem zową [...] napisana od Maryna Barlecycusa. Przydane są ktmu o oblężeniu y dobywaniu Szkodry Księgi troie*, tłum. Cyprian Bazylik (Brześć: w Drukarni Cypryana Bazylika, 1569).

Górnicki Łukasz, *Dworzanin polski*, oprac. Roman Pollak, wyd. 2 zmien. (Wrocław: Zakład im. Ossolińskich, 1954).

Materiały do dziejów piśmiennictwa polskiego i biografii pisarzy polskich, wyd. Teodor Wierzbowski, t. 1: 1398–1600 (Warszawa, 1900).

Matricularum Regni Poloniae Summaria, excussis codicibus, qui in Chartophylacio Maximo Varsoviensi asservantur, wyd. Teodor Wierzbowski, cz. 4: *Sigismundi I regis tempore complectens 1507–1548*, t. 3: *Acta vicecancellariorum 1533–1548* (Varsoviae: Typis Officinae C. Kowalewski).

Matricularum Regni Poloniae Summaria, excussis codicibus, qui in Chartophylacio Maximo Varsoviensi asservantur, oprac. Józef Płocha, Antoni Rybarski, Irena Sułkowska, red. Jacobo Sawicki, cz. 5: *Sigismundi Augusti regis tempore complectens 1548–1572*, t. 2: *Acta vicecancellariorum 1548–1572* (Varsoviae: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1961).

Michała Maria, *Zygmunt August i humaniści na podstawie dzieł z królewskiej biblioteki dedykowanych i poświęconych ostatniemu Jagiellonowi*, mps pracy licencjackiej w Archiwum Uniwersyteckim Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II (Lublin: Katolicki Uniwersytet Lubelski, 2022).

Stanislai Clodinii Regni Poloniae Secretarii Elegia, w *In funere Sigismundi Augusti Regis Poloniae celebrato Neapoli prid. Non. Oct. An. D. MDLXXII Oratio atque Praestantium Virorum Poemata* (Neapoli: Apud Iosephum Cacchium, 1576), k. 26–27v.

Summariusz Metryki Koronnej. Seria nova, t. 2: *Księga wpisów kanclerza Jana Zamoyskiego MK 133 z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie. Dokumenty z czasów panowania Zygmunta III Wazy 1587–1595*, red. Wojciech Krawczuk, oprac. Aneta Kot, Wojciech Krawczuk, Michał Kulecki, Anna Sokół, Grażyna Szyrka (Kraków: Historia Jagellonica, 2001).

Książki i monografie

- Heck Korneli Juliusz, *Szymon Szymonowic (Simon Simonides). Jego żywot i dzieła*, cz. 1 (Kraków: Nakł. Akademii Umiejętności, 1901).
- Jarczykowa Mariola, *Książka i literatura w kręgu Radziwiłłów birżańskich w pierwszej połowie XVII w.* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1995).
- Kawecka-Gryczowa Alodia, *Biblioteka ostatniego Jagiellona. Pomnik kultury renesansowej* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1988).
- Korolko Mirosław, *Seminarium Rzeczypospolitej Królestwa Polskiego. Humanieści w kancelarii królewskiej Zygmunta Augusta* (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1991).
- Kupisz Dariusz, Kozdrach Mariusz, *Kochanowscy w XV–XVIII wieku* (Warszawa–Radom: Wydawnictwo Sejmowe; Instytut Technologii i Eksploatacji, 2018).
- Łempicki Stanisław, *Działalność Jana Zamoyskiego na polu szkolnictwa 1573–1605* (Kraków: Książnica Polska, 1921).
- Pelc Janusz, *Kochanowski. Szczyt renesansu w literaturze polskiej*, wyd. 3 uzupełnione i poprawione (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2001).
- Walewski Cyprian, *Marcin Kromer* (Warszawa: nakł. autora, 1874).
- Wierzbowski Teodor, *Melchior Pudłowski i jego pisma. Przyczynek do historii literatury polskiej XVI wieku*, Biblioteka Zapomnianych Poetów i Prozaików Polskich XVI–XVIII w. 10 (Warszawa: druk K. Kowalewskiego, 1898).
- Wyczański Andrzej, *Polska rzeczą pospolitą szlachecką* (Warszawa: PWN, 1965).
- Z dziejów mecenatu kulturalnego w Polsce*, red. Janusz Kosteki (Warszawa: Biblioteka Narodowa, 1999).

Czasopisma

- Błazińska Helena, „Listy dedykacyjne dla Zygmunta II Augusta”, *Roczniki Humanistyczne* 34/3 (1986): 105–112.
- Bodniak Stanisław, „Marcin Kromer w obronie Kościoła (1542–1566). Kartka z dziejów walki z reformacją w Polsce”, *Reformacja w Polsce* 3 (1924): 203–217.
- Chemperek Dariusz, „Jana Kochanowskiego epigramaty o „pszczołach budziwiskich” i radziwiłłowska elegia (III.9). Prologomena do badań nad środowiskiem kulturalnym Mikołaja Radziwiłła Czarnego”, *Roczniki Humanistyczne* 64/1 (2016): 153–172.
- Chemperek Dariusz, „Mecenat literacki Anny Wazówny”, *Meluzyna* 7/2 (2020): 39–55.
- Czekajewska Anna, „O listach dedykacyjnych w książce polskiej XVI w.”, *Roczniki Biblioteczne* 6 (1962): 21–55.
- Ferenc Marek, „Sekretarze «nadworni» Zygmunta Augusta”, *Studia Historyczne* 40 (1997): 31–44.
- Gąsiorowski Antoni, „Itineraria dwóch ostatnich Jagiellonów”, *Studia Historyczne* 16 (1973): 249–275.

- Janicki Marek, „Jan Kochanowski po powrocie do ojczyzny i w dobie pierwszych sejmów egzekucyjnych (1559–1564). Pierwowzór czy wczesna redakcja fraszki *O Aleksandrzech?*”, *Barok* 6/2 (1999): 169–201.
- Kuczyński Stefan Krzysztof, „Nobilitacja Szymona Szymonowica”, *Rocznik Lubelski* 25–26 (1983–1984): 31–43.
- Mosdorf Jadwiga, „Materiały do życia i twórczości Melchiora Pudłowskiego”, *Archiwum Literackie*, t. XVI: *Miscellanea Staropolskie* 4 (Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1972): 19–34.
- Prus Jadwiga, „Król Zygmunt August i jego zasługi dla polskiej kultury”, *Studia Historyczne* 17 (1974): 533–565.
- Samsonowicz Henryk, „Uwagi nad genezą mecenatu i jego skutkami gospodarczymi (przełom średniowiecza i nowożytności)”, *Roczniki Humanistyczne* 34/2 (1986): 417–422.
- Śnieżyńska-Stolot Ewa, „Pojęcie mecenatu artystycznego”, *Folia Historia Artium* 17 (1981): 5–14.
- Urban Waław, „Druga wieś Jana z Czarnolasu”, *Odrodzenie i Reformacja w Polsce* 23 (1978): 213–215.
- Urban Waław, „Nowe archiwalia do Jana Kochanowskiego (Druga posiadłość ziemską poety)”, *Archiwum Literackie*, t. XXIII: *Miscellanea Staropolskie* 5 (Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1980): 95–107.
- Weintraub Wiktor, „Paradoksy «poćciwości» Reja”, *Pamiętnik Literacki* 60/4 (1969): 25–44.
- Witusik Adam Andrzej, „Szymon Szymonowic – «dyrektor nauk i inspektor» Tomasza Zamoyskiego”, *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F: Nauki Humanistyczne* 29 (1974): 69–84.
- Zajączkowski Ryszard, „Uwagi o mecenacie literackim w Polsce i na emigracji do roku 1989”, *Roczniki Kulturoznawcze* 6/2 (2015): 39–65.

Rozdziały w monografiach

- Barycz Henryk, „Stanisław Łempicki jako badacz polskiego Renesansu”, w Henryk Barycz, *W blaskach epoki odrodzenia* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1968), 389–404.
- Bielowski August, „Szymon Szymonowic”, w *Pamiętnik Akademii Umiejętności. Wydziały: Filologiczny i Historyczno-Filozoficzny*, t. 2 (Kraków: Nakładem Akademii Umiejętności, 1875), 105–213.
- Buchwald-Pelcowa Paulina, „Mecenat nad piśmiennictwem i książką w dawnej Polsce”, w *Z dziejów mecenatu kulturalnego w Polsce*, red. Janusz Kostecki (Warszawa: Biblioteka Narodowa, 1999), 33–90.
- Bukowski Waldemar, „Nagłowice”, w *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 5, z. 1, oprac. Waldemar Bukowski, Jacek Laberschek, Karol Nabiałek, Franciszek Sikora, Janusz Szyszka, Michał Schmidt, red. Waldemar Bukowski (Kraków: Towarzystwo Naukowe „Societas Vistulana”; Fundacja na rzecz Nauki Polskiej, 2016), 258–271.

- Czekajewska Anna, „Kultura umysłowa Polski XVI wieku w świetle listów dedykacyjnych”, *Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej. Seria A. Historia Nauk Społecznych*, z. 7 (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1965), 47–106.
- Czerniatowicz Janina, „Masłowski (Maslovius) Franciszek”, w *Polski słownik biograficzny*, red. Emmanuel Rostworowski, t. 20 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1975), 124–125.
- Dmitruk Krzysztof M., „Wokół teorii mecenatu”, w *Z dziejów mecenatu kulturalnego w Polsce*, red. Janusz Kostecki (Warszawa: Biblioteka Narodowa, 1999), 11–31.
- Górski Konrad, „W promieniach mecenatu Mikołaja Radziwiłła «Czarnego»”, w Konrad Górski, *Studia nad dziejami polskiej literatury antytrynitarskiej XVI w.* (Kraków: PAU, 1949), 101–140.
- Grzebień Ludwik, „Sokołowski Stanisław”, w *Polski słownik biograficzny*, red. Henryk Markiewicz, t. 40 (Kraków: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego „Societas Vistulana”, 2001), 183–189.
- Hajdukiewicz Leszek, „Społeczne aspekty mecenatu literackiego w Małopolsce w czasach Jana Kochanowskiego”, w *Cracovia litterarum. Kultura umysłowa i literacka Krakowa i Małopolski w dobie Renesansu. Księga zbiorowa międzynarodowej sesji naukowej w czterechsetlecie zgonu Jana Kochanowskiego (w Krakowie, 10-13 października 1984 r.)*, red. Tadeusz Ulewicz (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich; Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1991), 127–141.
- Januszek Agnieszka, „...architecturam colluit. O potrzebie nowego spojrzenia na działalność budowlaną króla Zygmunta Augusta”, w *Ecclesia, cultura, potestas. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa. Księga ofiarowana Siostrze Profesor Urszuli Borkowskiej OSU*, red. Paweł Kras, Agnieszka Januszek, Agnieszka Nalewajek, Wojciech Polak (Kraków: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego „Societas Vistulana”, 2006), 519–536.
- Januszek-Sieradzka Agnieszka, „Ennoblement for the Service at the Royal Court in the Reign of Sigismund II Augustus (1548–1572)”, w *Aquila fecit. Kolegové, žáci a přátelé k životnímu jubileu Petra Vorla*, red. Milena Lenderová, Vítězslav Prchal (Pardubice: Univerzita Pardubice, 2023), 151–162.
- Januszek-Sieradzka Agnieszka, „Poeta i król. Jan Kochanowski na dworze Zygmunta II Augusta – fakty, przypuszczenia, nieporozumienia”, w *Jan Kochanowski. Nowe perspektywy badawcze. W sześćdziesięciolecie istnienia Muzeum w Czarnolesie*, red. Tomasz Błach, Mariusz Kozdrach (Radom–Czarnolas: Łukasiewicz – Instytut Technologii Eksploatacji; Muzeum Jana Kochanowskiego, 2022), 101–117.
- Kot Stanisław, „Polska złotego wieku wobec literatury zachodniej”, w *Kultura staropolska* (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1932), 640–705.
- Kowalska Halina, „Mikan (Micanus) Stefan”, w *Polski słownik biograficzny*, red. Emmanuel Rostworowski, t. 21 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1976), 54–56.

- Krzywy Roman, „Mecenat, którego tak naprawdę nie było. Polscy Wazowie i poeci”, w *Wazowie a literatura. Przekroje i zbliżenia*, red. Roman Krzywy, Paweł Tyszka, *Studia i Materiały*, t. 11 (Warszawa: Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum, 2021), 17–48.
- Lulewicz Henryk, „Radziwiłł Mikołaj zwany Czarnym”, w *Polski słownik biograficzny*, red. Emmanuel Rostworowski, t. 30 (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1987), 335–347.
- Nowak Zbigniew, „Ostatni wielki poeta polskiego renesansu – Szymon Szymonowicz”, w *Pisarze staropolscy. Sylwetki*, red. Stanisław Grzeszczuk, t. 2 (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1997), 430–480.
- Pelc Janusz, Tomkiewicz Władysław, „Rola mecenatu i rozwoju kultury polskiej w czasach renesansu oraz baroku”, w *Problemy literatury staropolskiej, Seria druga*, red. Janusz Pelc (Wrocław: Ossolineum, 1973), 165–236.
- Podraza Antoni, „Gostomski Anzelm”, w: *Polski słownik biograficzny*, red. Kazimierz Lepszy, t. 8 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1959–1960), 362–363.
- Urban Waław, „Modrzewski Frycz Andrzej”, w *Polski słownik biograficzny*, red. Emmanuel Rostworowski, t. 21 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1976), 538–543.
- Weintraub Wiktor, „Kochanowski a trzej królowie, czyli o mecenat królewski”, w *Cracovia litterarum. Kultura umysłowa i literacka Krakowa i Małopolski w dobie Renesansu. Księga zbiorowa Międzynarodowej Sesji Naukowej w czterechsetlecie zgonu Jana Kochanowskiego (w Krakowie, 10–13 października 1984 r.)*, red. Tadeusz Ulewicz (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich; Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1991), 65–92.
- Weintraub Wiktor, „Kochanowski a trzej królowie, czyli o mecenat królewski”, w Wiktor Weintraub, *Nowe studia o Janie Kochanowskim*, posł. Tadeusz Ulewicz (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1991), 108–143.
- Witusik Adam Andrzej, „Szymon Szymonowicz – współorganizator Akademii Zamojskiej”, w *Akademia Zamojska i jej tradycje. Referaty przygotowane na sesję naukową zorganizowaną dla upamiętnienia 400 rocznicy utworzenia przez Jana Zamoyskiego Akademii Zamojskiej, 27-28 maja 1994 w Zamościu*, red. Bogdan Szyszka (Zamość: Muzeum Okręgowe, 1994), 26–33.
- Żelewski Roman, „Kłodziński Stanisław”, w *Polski słownik biograficzny*, red. Emmanuel Rostworowski, t. 13 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1967–1968), 61–63.

Marta Tatiana Małkus

ORCID: 0000-0003-2610-0723
Muzeum Okręgowe w Lesznie

Ikonografia nagrody w sztuce sepulkralnej na przykładzie wybranych płyt nagrobnych w Lapidarium Rzeźby Nagrobnej we Wschowie

**The Iconography of Reward in Sepulchral
Art: A Study of Selected Tomb Slabs in the
Lapidarium of Funerary Sculpture in Wschowa**

Abstrakt

Artykuł analizuje ikonografię nagrody w sztuce sepulkralnej na przykładzie wybranych nagrobków i druków okolicznościowych z luterańskiej nekropolii w Wschowie, założonej w 1609 r. Cmentarz ten, należący do parafian kościoła Żłóbka Chrystusowego (Kripplein Christi), stanowi jedno z najlepiej zachowanych miejsc pochówku, odzwierciedlających specyfikę regionu Wschowy – królewskiego miasta Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Nekropolie postrzegane są jako teksty kulturowe, które nie tylko odzwierciedlają wierzenia religijne, lecz także dostarczają wiedzy o życiu społecznym, rodzinnym i artystycznym danej społeczności. Analiza inskrypcji nagrobnych w języku niemieckim i łacińskim ujawnia zarówno konfesyjny charakter pochówków, jak i dydaktyczny wymiar sztuki funeralnej, nakierowanej na ukazanie drogi do zbawienia. Motywy korony i wieńca, symbolizujące chwałę wieczną i nagrodę za trud ziemskiego

życia, stanowią centralne elementy ikonograficzne. Pojawiają się one na płytach nagrobnych w formie zdobionych medalionów, otaczających portrety zmarłych lub pola inskrypcyjne, a także jako detale wolnostojących obelisków. Artykuł podejmuje również analizę powiązań pomiędzy przedstawieniami ikonograficznymi a popularnymi w XVII w. emblematami i literaturą moralizatorską, podkreślając ich rolę w kształtowaniu luterńskiego imaginarius eschatologicznego.

Słowa kluczowe: sztuka sepulkralna, ikonografia nagrody, cmentarz luterński, emblematyka funeralna, inskrypcje nagrobne

Abstract

The article examines the iconography of reward in sepulchral art, focusing on selected tombstones and occasional prints from the Lutheran necropolis in Wschowa, founded in 1609. This cemetery, belonging to the parishioners of the Church of Christ's Crib (Kripplein Christi), is one of the best-preserved burial sites, reflecting the unique character of the Wschowa region—a royal city of the Polish-Lithuanian Commonwealth. Necropolises are perceived as cultural texts that not only reflect religious beliefs but also provide insight into the social, familial, and artistic life of a given community. The analysis of epitaphic inscriptions in German and Latin reveals both the confessional nature of the burials and the didactic dimension of funerary art, aimed at illustrating the path to salvation. The motifs of the crown and wreath, symbolizing eternal glory and the reward for earthly struggles, serve as central iconographic elements. They appear on tomb slabs in the form of decorated medallions surrounding portraits of the deceased or inscription fields and as details on freestanding obelisks. The article also explores the connections between these iconographic representations and the emblematic and moralistic literature popular in the 17th century, highlighting their role in shaping the Lutheran eschatological imagination.

Keywords: sepulchral art, iconography of reward, Lutheran cemetery, funerary emblematics, epitaphic inscriptions

„Radujcie się i weselcie, ponieważ obfita jest wasza nagroda w niebie” (Mt 5,12)¹ – słowa Jezusa zamykające osiem błogosławieństw, wygłoszonych podczas kazania na górze, są bliskie wszystkim chrześcijanom,

1 *Pismo Święte. Stary i Nowy Testament. Pilnie i wiernie przetłumaczone w 1632 roku z języka greckiego i hebrajskiego na język polski, z uwspółcześnioną gramatyką i uaktualnionym słownictwem* (Toruń: Fundacja Wrota Nadziei, 2017).

szczególnie tym, którzy doświadczają prześladowań za wiarę². Wieki XVI i XVII przyniosły rozłam w Kościele powszechnym, a wraz z nim wojny. Szczególnie konflikt nazwany wojną trzydziestoletnią wzmógł migracje ludności, zarówno protestantów, jak i katolików. Ziemia wschowska była miejscem osiedlenia się i często kresem ziemskiego pielgrzymowania licznych grup protestantów: braci czeskich, luteranów oraz braci polskich³. Wschowa, ówczesnie będąca centrum administracyjnym części Wielkopolski stykającej się ze Śląskiem, stała się, podobnie jak Leszno, bezpieczną przystanią dla nowych mieszkańców. Po wielu z nich zostały kamienne pamiątki w postaci płyt nagrobnych zachowanych na Staromiejskim Cmentarzu Ewangelickim we Wschowie⁴. Dawne cmentarze uznane są za teksty kultury, opowiadające o lokalnej społeczności nie tylko w wymiarze wyznania – stanowią także bogaty obraz życia społecznego, rodzinnego, upodobań artystycznych, a często za sprawą języka emblematów stają się wręcz traktatami filozoficznymi. Wschowska nekropolia, powstała w 1609 r., dla luteran – parafian kościoła Żłóbka Chrystusa (niem. *Kripplein Christi*) – należy do nielicznych dobrze zachowanych cmentarzy ilustrujących wyjątkowy obszar Rzeczypospolitej: ziemię wschowską z jej stolicą – królewskim miastem – Wschową⁵.

Spacerując dziś ścieżkami nekropolii, możemy podziwiać pomniki w formie prostokątnych płyt wykonanych z piaskowca, upamiętniające znamienite wschowskie rodziny: Herbergerów, Deutschlenderów, Lauterbachów, Lamprechtów, Vechnerów, Chwałkowskich, Grosmanów, Eichlerów, Teschnerów i wiele innych. Inskrypcje w języku niemieckim i łacińskim przekazują nam informacje o życiu zmarłych, ich

2 Cytowane słowa dopełnia zdanie: „tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami”.

3 Tomasz Jaworski, *Wojna, pokój i religia a ruchy ludnościowe na polskim pograniczu zachodnim w XVII i na początku XVIII w.* (Zielona Góra: Wyższa Szkoła Pedagogiczna, 1998), 299–304.

4 Aleksandra Bek-Koreń, Aleksandra Lipińska, „Cursu completo. Nagrobki i epitafia śląskich uchodźców religijnych na wybranych przykładach we Wschowie i Lesznie”, w *Ziemia wschowska w czasach starosty Hieronima Radomickiego*, red. Paweł Klint, Marta Małkus, Kamila Szymańska (Wschowa: Stowarzyszenie Kultury Ziemi Wschowskiej; Leszno: Muzeum Okręgowe, 2009), 209–223.

5 Andrzej Mariusz Wieczorkowski, „«Boża Rola». Staromiejski Cmentarz Ewangelicki we Wschowie w latach 1609–1630”, w *Ziemia wschowska w czasach starosty Hieronima Radomickiego*, red. Paweł Klint, Marta Małkus, Kamila Szymańska (Wschowa: Stowarzyszenie Kultury Ziemi Wschowskiej; Leszno: Muzeum Okręgowe w Lesznie, 2009), 225–262; *idem*, „Zbór i cmentarz ewangelicki we Wschowie – powrót w kulturową przestrzeń miasta”, w *Kościół imienia Żłóbka Chrystusa (Kripplein Christi) we Wschowie na tle procesu konfesjonalizacji w krajach Europy Środkowej*, red. Paweł Klint, Marta Małkus, Kamila Szymańska (Wschowa: Stowarzyszenie Czas A.R.T., 2012), 259–275.

ewangelickim wyznaniu wiary, pouczają odwiedzających cmentarz, jak mają żyć, by osiągnąć „koronę wiecznej chwały” czy „wieniec zwycięzcy”. Liczne nagrobki i zamieszczone na nich epitafia, będące rezultatem obudzonej w renesansie potrzeby prezentacji i upamiętnienia zmarłej osoby, były jednocześnie doskonałym narzędziem edukacji o reformowanej nauce zbawienia. Zestawienie przemijalności, kruchości życia ziemskiego z nadzieją na życie wieczne nadawało optymistyczny wymiar protestanckiej sztuce sepulkralnej⁶. Druga połowa XVII w. oraz następne stulecie to czas opowiadania o prawdach bożych za pomocą kompozycji obrazowo-słownych, czyli emblematów. Wśród blisko dwustu płyt nagrobnych, zgromadzonych na wschowskim lapidarium, to właśnie te przykuwają swoją formą plastyczną szczególną uwagę. Emblematy, personifikacje, symbole czytelne dla badaczy, dla odwiedzających zabytkowy cmentarz w większości są tajemniczymi, niezrozumiałymi przedstawieniami⁷. We wschowskim lapidarium zachowała się stosunkowo duża liczba płyt o bogatym programie ikonograficznym, przepełnionym symboliką; dominują w nich rozbudowane kompozycje z czterema emblematami. Wśród wielu symbolicznych motywów zdobiących płyty nagrobne upamiętniające wschowian dominują popularne wizerunki koron chwały i wieńców nagrody. Kompozycje obrazowo-słowne często ułożone są w pary: doświadczenie trudu, cierpienia, symbolicznej pustyni łączy się z nagrodą czekającą wytrwałych, idących drogą Ewangelii.

Jednym z przykładów sztuki emblematycznej są płyty małżonków: diakona kościoła Żłóbka Chrystusa we Wschowie Michaela Schöna (1636–1703) i jego małżonki. Duchowny urodził się w Egerze, w północnych Węgrzech. Przybył do Wschowy drogą przez Wrocław, jak wielu uciekinierów z państwa Habsburgów, szukając bezpiecznego miejsca, w którym mógłby wyznawać swoją wiarę⁸. Od 1674 r. pełnił

6 Marta Małkus, „Dla mnie bowiem żyć – to Chrystus, a umrzeć – to zysk... Staromiej-ski Cmentarz Ewangelicki we Wschowie jako manifest wyznania wiary”, w *500-lecie reformacji. Historia i perspektywy*, red. Krystyna Krawiec-Złotkowska, Pola Pauba (Ślupsk: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pomorskiej w Ślupsku; Koszalin: Biblioteka Seminarium Duchownego w Koszalinie, 2020), 33–44; o wymowie śląskiej sztuki nagrobnej: Jan Harsimowicz, *Mors janua vita. Śląskie epitafia i nagrobki wieku reformacji* (Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1992).

7 Jacek Proszyk, „Biblijna symbolika eschatologiczna na XVII i XVIII-wiecznych nagrobkach z cmentarza ewangelickiego we Wschowie”, w *Doskonałość, zbawienie, rodzina. Z badań nad protestantyzmem*, red. Zbigniew Pasek (Kraków: Wydawnictwo Partner, 2005), 207–226.

8 Dane biograficzne na podstawie: Samuel Friedrich Lauterbach, *Fraustädtisches Zion: das ist Historische Erzählung des jeningen was sich von An. 1500 biss 1700 im Kirch-wesen zu Fraustadt in der Cron Pohlen zugetragen. Bericht vom Kripplein Christi und den anderen lutherischen Kirchen, die Lebens-Beschreibungen aller evangelischen Prediger*

funkcję diakona przy wschowskim Żłóbku Chrystusa. Wcześniej w swojej ojczyźnie był kantorem w Gelnicy (niem. Göllnitz) na Spiszu, Švedlár (od 1668), Levočy (1671) i Kremnicy (1672–1674). Jeszcze na Węgrzech założył rodzinę, poślubiając Elisabeth Abschein (zm. 1671), córkę pastora Jacoba Abscheina z Mníšek, miasta niedaleko Gelnicy, z którą miał pierwszego syna Michaela (1665–1696)⁹. Drugą żonę – Judith Rügner – Schön pochował już we Wschowie w 1678 r. W 1680 r. poślubił swoją trzecią małżonkę: wschowiankę Marię (1653–1704), córkę mieszczanina i sukiennika Johanna Hofmanna¹⁰. Małżonkowie mieli troje dzieci: córkę Rosynę, wcześniej zmarłą w 1701 r., i dwóch synów: Samuela i Eliasza (ur. 1682)¹¹. Płyty stanowią jednolitą kompozycję pod względem wielkości, kompozycji i stylu. Wykonał je ten sam kamieniarz. Umieszczone są w zachowanym fragmencie zachodniego muru, w północnej części cmentarza. Motywem w emblematkach zdobiących górne naroża płyty diakona Michaela Schöna jest postać starotestamentowego proroka Eliasza. Stał się on dla chrześcijan wzorem doskonałego życia zgodnego z jego imieniem, które znaczy: „Jahwe jest moim Bogiem”. Schönowi, wędrowcy, który opuścił rodzinne strony ze względu na prześladowania religijne, los proroka był bliski. Scena opieki nad zbiegiem Eliaszem na pustkowiu jest symbolem miłosierdzia Boga i jego pomocy w trudnych czasach. Na pierwszym emblemacie widzimy proroka siedzącego pod drzewem i karmionego przez kruką, zaś lemma głosi: *Sic in Cruce*.

Dopowiedzeniem jest wizerunek Eliasza w chwale z palmą w dłoni i promieniach, lemma dopowiada: *Hic in Luce* (tłum. ‘tu w świetle’). Z tekstu epitafium dowiadujemy się szczegółów biograficznych oraz poznajemy charakterystykę postawy życiowej zmarłego: „Prowadząc pomyślnie wojny Pańskie, pozostawał zwycięski i walczył jako zwycięzca, zwyciężył jako waleczny. Żył, jakby miał umrzeć, i zmarł, jakby miał

samt denen Schul-Bedienten und was inzwischen den – und merkwuerdiges vorgefallen (Leipzig: Gleditsch Friedrich und Sohn, 1711), 686; Dietmar Neß, *Schlesisches Pfarrerbuch; Sechster Band, Regierungsbezirk Liegnitz*, cz. 1 (Leipzig: Evangelische Verlagsanstalt, 2016), 161; *Inskrypcje województwa lubuskiego, Powiat wschowski*, red. Joachim Zdrenka, oprac. Adam Górski, Paweł Karp (Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2006), 213–215, nr 198 i 199.

9 Kantor we Wschowie, Lauterbach, podaje, że zmarł w wieku 31 lat, w 1696 r. (Lauterbach, *Fraustädtisches Zion*, 686).

10 *Ibidem*.

11 O Eliaszu wiemy, że urodził się 28 I 1682 r. W 1704 r. odnotowany jako student medycyny we Frankfurcie, a następnie w latach 1706–1709 w Lipsku. Do Wschowy powrócił jako „licentia doctorandi in medicina” 14 XI 1709 r., podczas epidemii dżumy. Za: Gotthard Schober, „Fraustädter Studenten 1400-1800”, *Quellen und Forschungen zur Heimatkunde des Fraustädter Ländchens* 2 (1936): 108.

żyć”. Upodobanie i uznanie, jakim diakon darzył Eliasza, było istotne, o czym świadczy fakt, że swojemu synowi nadał imię proroka.

Maria Schön (1653–1704), zmarła w wieku 50 lat, została upamiętniona innymi emblematami układającymi się, analogicznie jak u męża, w symboliczny obraz postawy życiowej i nagrody za nią. Pierwszy emblemat obrazuje drzewo palmowe obciążone kamieniem. To rzadki wizerunek, ale mający swoje liczne przedstawienia w księgach emblematycznych – na przykład Andrea Alciato (1492–1550) w swojej książeczce emblematów prezentuje Emblemat XXIV z tytułem „Należy przeciwstawić się przeciwnictwu”¹². Rysunek Jörg Breu Starszego (ok. 1480–1537) przedstawia palmę, której liści dwoma rękoma trzyma się putto. Przedstawienie plastyczne dopełnia epigram:

Palma opiera się ciężarowi i w łuk się wygina.
Im bardziej jest przygniatana, tym wytrwalej znosi swe brzemię
I rodzi słodkie łakocie, wonne daktyle,
Które odbierają pierwsze honory na ucztach.
Dalej chłopacze, wejdź na nią i pozrywaj owoce:
kto charakter ma nieugięty, ten odbierze godną nagrodę.

Palma daktylowa jest długowiecznym drzewem, odpornym na warunki atmosferyczne i bardzo urodzajnym. Jej znaczenie dla ludzi Bliskiego Wschodu od ok. 6000 r. p.n.e. było bardzo ważne. Według Gajusza Pliniusza Starszego (23–79) palma obok winorośli i oliwki jest największym dobrodziejstwem ludzkości¹³. Nadawano jej symboliczne znaczenie, nazywano drzewem życia, symbolem dążenia duszy do nieba. W starożytnym Egipcie wachlarze z palmy były symbolem długiego, wręcz niekończącego się życia. Takie wachlarze stanowiły element uroczystości pogrzebowych, składano je na sarkofagu lub bezpośrednio na mumii zmarłego¹⁴. Jej właściwości, giętkość i niełamliwość gałęzi opisał Aulus Geliusz w II w. n.e. Rozpowszechnił także znaczenie palmowego liścia jako atrybutu zwycięstwa. W starożytności, w Grecji, a następnie

12 Andrea Alciatus, *Emblematum libellus. Książeczka emblematów*, tłum. i koment. Mieczysław Mejor, Anna Dawidziuk, Bianka Dziadkiewicz, Ewa Kustroń-Zaniewska, wstęp i oprac. Roman Krzywy (Warszawa: Uniwersytet Warszawski. Wydział Polonistyki, 2002), 50–51.

13 Władysław Kopaliński, *Słownik symboli* (Warszawa: Oficyna Wydawnicza Rytm, 2007), 299.

14 Dorothea Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej. Leksykon*, tłum. Wanda Zakrzewska, Paweł Pachciarek, Ryszard Turzyński (Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1990), 167.

w Rzymie, gałązki palmy były wręczane zwycięzcom¹⁵. W Piśmie Świętym odnajdziemy również cytaty podkreślające znaczenie tego drzewa: mądrość Boża „wrosła jak palma na Engaddi” (Syr 24,18), „Sprawiedliwy zakwitnie jak palma” (Ps 92,13). Święty Jan Ewangelista opisał wjazd Jezusa do Jerozolimy i radosne powitanie go przez ludzi trzymających i ścielących przed nim gałęzie palmy (por. J 12,12–13)¹⁶. Palma oznaczała także stanowczość i zdecydowanie w pokonywaniu trudności, przeszkód. Uważa się, że drzewo to rośnie tym szybciej, im bardziej jest obciążone¹⁷. Widoczne na płycie nagrobkowej Marii Schön słowno-obrazowe przedstawienie z palmą uzupełnione jest emblematem z wizerunkiem dłoni wysuniętej z obłoków, trzymającej koronę, w geście zapowiadającym włożenie jej na głowę. Z epitafium wiemy, że zmarła „w swoim domu żyła jak w szkole krzyżowej, lecz dzięki miłości i cierpliwości jak w raju, bowiem nauczyła się chyba życia i cierpliwej boleści i miała nadzieję przy tym uciążliwym krzyżu na koronę Pańską”¹⁸. Owymi tragicznymi wydarzeniami w życiu Marii Schön były utrata wcześniej zmarłej córeczki Rosyny w 1701 r. i małżonka w 1704 r.

Emblematy z motywami symbolizującymi nagrodę znajdziemy także na podwójnej, rodzinnej płycie rodziny Hoffmanów. Pierwszy z nich przedstawia wieniec trzymany w dłoni wyciągniętej z obłoków, drugi – wizerunek dwóch obelisków i korony pomiędzy nimi. Oba medaliony łączy rozciągnięta między nimi kamienna banderola z napisem w języku niemieckim, pouczającym o nagrodzie, jaką jest życie wieczne¹⁹. Emblematy są uzupełnieniem znajdującej się na osi płyty płaskorzeźbionych scen zmartwychwstania oraz ukrzyżowania, znajdujących się w dolnej części. Pola śmierci wypełnia inskrypcja opisująca zmarłych, ale znajduje się tam także cytat z Pisma Świętego (Rz 5) – credo ich wyznania wiary. Silnie zaakcentowano wersety trzeci i czwarty: „...chlubimy się też uciskami, wiedząc, że ucisk wyrabia cierpliwość; a cierpliwość – doświadczenie, doświadczenie zaś – nadzieję”. Płyta dedykowana jest dwóm małżeństwom: sukiennika Christiana Hoffmanna (1651–1730) i Elisabeth z domu Bencke (1653–1717)²⁰ oraz także wschowskiego mieszczanina, sukiennika

15 Alciatus, *Emblematum libellus*, 51.

16 Forstner, *Świat symboliki*, 167.

17 Kopaliński, *Słownik symboli*, 299.

18 *Inskrypcje województwa lubuskiego*, 215, nr 199.

19 *Ibidem*, 232–234, nr 218.

20 Christian urodził się 19 IV 1651 r. jako syn sukiennika Caspara Hoffmanna i Cathariny z domu Fechner. W swoim życiu pełnił funkcje publiczne: rajcy i ławnika oraz przełożonego kościoła Żłóbka Chrystusa. Zmarł 25 VI 1730 r. Jego żona Elisabeth była córką

Johanna Friedricha Bretschneidera (ur. 1670) i Dorothy z domu Hoffmann (ur. 1676), zapewne córki Christiana i Elisabeth²¹.

Na płycie epitafijnej burmistrza Wschowy, a także sukiennika Michaela Webera (1598–1650), ozdobionej czterema emblematami, w dolnym prawym narożu znajdziemy płaskorzeźbę dopowiadającą słowa: *Certa et apperhend* (tłum. ‘walcz i zdobywaj’). Obraz prezentuje scenę zmagania się w walce dwojga ludzi, a w tle widzimy postać wspinającą się na obelisk zwieńczony koroną. Nad całością dominuje wieniec trzymany przez dłoń wychylającą się z obłoku. Płyta nagrobna Webera jest jednym z najwcześniejszych przykładów wśród zachowanych pamiątek na wschowskim cmentarzu z programem czterech emblematów inspirowanych księgą emblematów autorstwa Gabriela Rollenhagena (1583–1619). W swoich dziełach Rollenhagen wielokrotnie używał motywu wieńca lub korony. Najbardziej popularny, obrazujący rękę Boga wychyloną z obłoku, dopowiada lemma z napisem: *Dabitur perseveranti* (tłum. ‘Będzie dane tym, którzy wytrwają’)²². Natomiast sceny rozgrywane się na dolnym emblemacie użytym w płycie burmistrza Webera są wiernym odwzorowaniem tła emblematu rozpoczynającego wydanie utrechckie z 1613 r. *Nucleus Emblematum* Rollenhagena²³.

Plastycznych przykładów motywu korony i wieńca znajdziemy na wschowskim staromiejskim, luterańskim cmentarzu bardzo dużo. Najczęściej to korony nad medalionami, które pierwotnie były wypełnione portretem zmarłego, również często otaczają one pole z tekstem śmierci, korony znajdziemy nałożone także na wolnostojące obeliski. Symbolika koron i wieńców, określanych w językach łacińskim i greckim tym samym słowem: *corona*, jest bardzo bogata²⁴. W starożytności przypisywano tym zwieńczeniom głowy znaczenie magiczne, przede wszystkim funkcję ochronną, były one znakiem błogosławieństwa, zapewniającym pomyślność. Grecy i Rzymianie przystrajali zmarłych wieńcami, pragnąc zapewnić im spokój. Motyw korony i wieńca znajdziemy w Sta-

siodlarza Georga Bencke i Dorothei z d. Hoffner (*Inskrypcje województwa lubuskiego*, 233).

21 Johann Friedrich Bretschneider był synem kupca Michaela Bretschneidera i Anny z d. Werner (*Inskrypcje województwa lubuskiego*, 234).

22 Gabriel Rollenhagen, *Emblemata volsinnighe uytbeelsels* (Arnhem: Ian Ianszen, boeck-vercooper, 1615), 100.

23 *Idem*, *Nucleus emblematum selectissimorum, quae itali vulgo impresas vocant priuata industria, studio singulari, vndiq[ue] conquisitus, non paucis venustis inuentionibus auctus, additis carminib[us] illustratus* (Utrecht : Crispin de Passe dla Johannaesa Jansona, 1613), Emblemat 1.

24 Forstner, *Świat symboliki*, 435–440.

rym i Nowym Testamencie, często są one symbolem nagrody i życia wiecznego, osiągnięcia nieśmiertelności i zbawienia²⁵. Dorothea Forstner szczegółowo wymienia zapisy w Biblii dotyczące wieńców i koron²⁶. Słowa te dobrze były znane wschowskim luteranom. Cytaty z Księgi Izajasza: „Pan jest koroną chwały swego ludu” (Iz 28,5), „Korona chwały w rękach Pana” (Iz 62,3) oraz Księgi Mądrości (Mdr 4,2), Księgi Przysłów (Prz 4,9) i Księgi Tobiasza (Tb 3,21) opisywały wieniec, którym po walce i cierpieniach życia Bóg ozdobi zwycięzcę. Dopełnienie starotestamentowych wersów, oddające pełen obraz znaczenia wyrazu *corona*, znajduje się w tekstach autorów listów:

Czyż nie wiecie, że ci, którzy biegną w wyścigu, wszyscy wprawdzie biegną, lecz tylko jeden zdobywa nagrodę? Tak biegnijcie, abyście ją otrzymali. Każdy, kto staje do zapasów, powściąga się we wszystkim. Oni, aby zdobyć koronę zniszczalną, my zaś niezniszczalną. Ja więc tak biegnę, nie jakby na oślep, tak walczę, nie jakbym uderzał w powietrze (1 Kor 9,24–26; por. 2 Tm 4,7n.; Jk 1,12; 1 P 5,4)²⁷.

Motyw korony i wieńca powtarza się również w Apokalipsie św. Jana. W sztuce wczesnochrześcijańskiej wieńce zwycięstwa pojawiają się na kamieniach nagrobnych znajdujących się w katakumbach, na sarkofagach, na naczyniach – często w połączeniu z monogramem Chrystusa lub z literami Alfa i Omega, przypominając o zwycięstwie Zbawiciela oraz o tych, którzy zwycięsko zakończyli walkę²⁸.

Pastor Valerius Herberger (1562–1628), wschowianin, nazywany „małym Lutrem”, organizator kościoła Żłóbka Chrystusa i nowego cmentarza, w 1618 r. głosił kazanie na pogrzebie malutkiej córeczki medyka doktora Matthauesa Vechnera. Zostało ono zapisane i wydane drukiem pt. „Królewska Korona Chrztu Świętego, którą Jezus, Król Chwały, każdemu dziecięciu chrześcijańskiemu zaraz przy Chrzcie Świętym nakłada”²⁹. Zmarła, tak jak jej matka, miała na imię Regina i kazanie skoncentrowane

25 Marianne Oesterreicher-Mollwo, *Leksykon symboli*, tłum. Jerzy Prokopiuk (Warszawa: ROK Corporation, 1992), 68–69 (korona), 174–175 (wieniec); Manfred Lurker, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, tłum. Kazimierz Romaniuk (Poznań: Pallottinum, 1989), 92–93 (korona), 260–261 (wieniec).

26 Forstner, *Świat symboliki*, 437–440.

27 *Ibidem*, 437–438.

28 *Ibidem*, 440.

29 Valerius Herberger, „Królewska Korona Chrztu Świętego, którą Jezus, Król Chwały, każdemu dziecięciu chrześcijańskiemu zaraz przy Chrzcie Świętym nakłada”, tłum. i koment. Dariusz Bruncz, w *Dziecko na ziemi wschowskiej i pograniczu wielkopolsko-śląskim*, red. Marta Małkus, Kamila Szymańska (Wschowa: Stowarzyszenie Czas A.R.T.; Leszno: Muzeum Okręgowe w Lesznie, 2022), 341–351.

było wokół królewskości, korony. Ostatnie słowa w formie błogosławieństwa na pożegnanie brzmiały:

Jezus Chrystus, który mnie i was, gdy jeszcze małymi dziećmi byliśmy, ukoronował łaską i miłosierdziem, który się z nami zaręczył i zawarł braterskie przymierze, który wyraźnie do nas powiedział: Moim będziecie, który nas obmył i oczyścił z grzesznego pochodzenia, który namaścił nas Duchem a przyoblekł niewinnością, utkaną ze szkarłatnego jedwabiu swojej Krwi – Ten niech nam dopomoże, aby nasze dzieci i my [sami] przez całe nasze życie o tej królewskiej i pocieszającej koronie chrzcielnej pamiętali, i abyśmy Mu w wieczności za to dziękowali. Amen.

To niejedyna wypowiedź wschowskiego pastora, nazywanego „małym Lutrem”. W 1613 r., żegnając córkę swojego przyjaciela medyka Flaminusa Gasto (1571–1618) z Góry, przedstawił bogatą interpretację symbolicznego znaczenia korony. Kazanie otrzymało tytuł „Wianuszek Dziewicy” (oryg. *Jungfraukränzlein*). Dowiadujemy się z niego, że pięcioma ozdobami panny są:

czyste, pokorne i rzewne serce;
piękny czerwony rumieniec na twarzy, gdy rozmawia;
skromne obyczaje;
czysta suknia, oznaka czystej duszy;
pachnący wianek.

Reformator Marcin Luter w traktacie *O wolności chrześcijanina*, nawiązując do fragmentu Listu do Efezjan (Ef 5,30), mówi o zaślubinach duszy z Chrystusem. Myśl ta znalazła swoje odzwierciedlenie w druku okolicznościowym Andreasa Gryphiusa (1616–1664), dokładnie w mowie po śmierci szlachcianki, piętnastoletniej Marianen von Popschitz (zm. 1660) z Krążkowa leżącego w księstwie głogowskim³⁰.

Motyw wieńca odnajdziemy także w książce emblematów Alciatego, między innymi jako atrybut cnót. Emblemat LXXXI przedstawia Kupidyna z trzema wieńcami na ramieniu i jednym na skroniach. Lemma głosi: „*Anteros*, czyli miłość cnoty”. Cztery ostatnie wersy inskrypcje wyjaśniają sens rysunku:

30 Lucyna Biały, „Wybrane pierwodruki Andreasa Gryphiusa w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu (ze szczególnym uwzględnieniem oficyny Wiganda Funka)”, w *Andreas Gryphius na ziemi wschowskiej i pograniczu wielkopolsko-śląskim. Inspiracje – związki – konsekwencje*, red. Marta Małkus, Kamila Szymańska (Wschowa: Stowarzyszenie Czas A.R.T.I Leszno: Muzeum Okręgowe w Lesznie, 2019), 63–67.

Cztery spletam wieńce z cnoty. Ten z nich,
Który przynależy Mądrości, pierwszy wieńczy skronie.
Cztery wieńce symbolizują cztery cnoty kardynalne: sprawiedliwość,
umiar, męstwo i mądrość (roztropność)³¹.

Także wśród płyt nagrobnych zachowanych na wschowskim Staromiejskim Cmentarzu Ewangelickim znajdują się przykłady wizerunków cnot, których atrybutami są wieńce. Zgromadzone kamienne pamiątki rodziny Lamprechtów w obejściu przy murze wschodnim nad rodzowym grobowcem stanowią prezentację rodziny patrycjuszy, obecnych we Wschowie od średniowiecza³². Płyta nagrobna upamiętniająca kupca Christiana Lamprechta (1631–1701)³³ zwraca uwagę bogatą oprawą plastyczną i interesującą ikonografią. Zdobią ją całopostaciowe personifikacje, flankujące owalne pole epitafium, które jest ujęte obramowaniem w formie wieńca laurowego. U podstawy płyty, na osi centralnej umieszczono personifikację śmierci przypominającej o marności ludzkiego życia, w postaci kościotrupa siedzącego okrakiem na trumnie, trzymającego w dłoni sztandar. Płaskorzeźbione stojące postacie ustawione są symetrycznie na cokółkach, wspartych na konsolach zdobionych liściem akantu. Po lewej stronie, patrzącego, przedstawiono młodą kobietę trzymającą w prawej dłoni włócznię, a w lewej ręce, wyciągniętej wysoko ponad głowę, wieniec laurowy. Jej pierś zdobi tarcza promienistego słońca. To wizerunek cnoty zaczerpnięty z *Ikonologii* Cesarego Ripy. Autor najbardziej znanej książki nowożytnych personifikacji tak ową cnotę opisuje:

Jest młoda, gdyż nigdy się nie starzeje, owszem, jest coraz silniejsza i żwawsza, ponieważ jej działania stały się nawykami trwającymi przez całe życie człowieka. Jest piękna, gdyż cnota to najlepsza ozdoba duszy [...]. Słońce pokazuje, że tak jak ono z niebios oświetla ziemię, tak też cnota z serca rozsiewa równomiernie swe moce, dając energię i wigor całemu naszemu ciału. [...] Wieniec laurowy znaczy, że jak laur jest zawsze zielony i nigdy nie razi go piorun, tak też cnota zawsze jest pełna wigoru i nigdy nie ulega żadnemu przeciwnikowi. W rękę wkłada się jej włócznię jako znak wyższości³⁴.

31 Alciatus, *Emblematum libellus*, 168–169.

32 Największą sławę rodzinie przyniósł Matthaues Lamprecht (1477–1552), kanonik wrocławski i nyski, archidiacon glogowski, proboszcz raciborski, dobrodziej wschowskiej parafii i miasta.

33 *Inskrypcje województwa lubuskiego*, 209, nr 193.

34 Cesare Ripa, *Ikonologia*, tłum. Ireneusz Kania (Kraków: Universitas, 1998), 234–235.

We wschowskim wizerunku cnoty zabrakło skrzydeł – symbolu ulatywania ponad zwyczajność pospolitego życia. Drugą flankującą pole śmierci postacią jest mężczyzna silnej postury w antycznej zbroi. Zarost na twarzy świadczy o jego dojrzałości. Głowa w hełmie z pióropuszem jest lekko opuszczona, jakby w geście zadumy, smutku. W dłoniach wyciągniętych przed siebie trzyma dwa wieńce. Jeden z liści dębowych, drugi prawdopodobnie z trawy lub laurowy. Inspiracją dla tego przedstawienia była zapewne personifikacja „miłości do Ojczyzny” według Cesa-rego Ripy³⁵. W *Ikonologii* jest ona jednak przedstawiona w rozbudowanej scenografii. Towarzyszą jej słup dymu, ogień ogniska, przepaść, a u stóp elementy oręża: szabla, halabarda, tasak. Wieńce trzymane w dłoniach mężczyzny są symbolem nagrody: jeden, z chwastów, był przyznawany mężom, którzy uwolnili ojczyznę z oblężenia (pleciono go z trawy rosnącej w miejscu starcia). Była to dla wojownika najcenniejsza i najdoskonalsza nagroda³⁶. Drugi, z dębiny, przyznawano temu, który uratował życie obywatelowi w bitwie. Z epitafium dowiadujemy się, że zmarły, który dożył wieku 70 lat, nazywany został „starym, wiernym patriotą [...], który ojczyźnie na najwyższych urządach radą i czynem, przez 41 lat wiernie służył”³⁷. Dalej wybrzmiewa, że służba ta nie była łatwa, że zmarły miał z tego powodu „tysiąckrotne przykrości”, które doprowadziły go do zgorzknienia i zrzeczenia się wszystkich publicznych urzędów. W pierwszych słowach epitafium Christian Lamprecht dzieli się radą:

Mój czytelniku, który masz nadzieję na wiele słodczy z twojej ojczyzny. Postaraj się może, aby w tobie nie było więcej goryczy niż słodczy. Prawdziwą ojczyzną są niebiosy, w których cukier nie jest z żadną goryczą zmieszany³⁸.

Christian był kupcem. W 1673 roku, jako dojrzały mężczyzna (43 lata), poślubił Rosynę z domu Winckler (1657–1699). Małżeństwo trwało 25 lat do 5 lutego 1699 r., kiedy to nagle Rosyna zmarła na gorączkę. Zaledwie kilka miesięcy później, 12 kwietnia, zmarł w Pińczowie, podczas powrotnej podróży z Jarosławia, 19-letni syn – Christian Młodszy. Powodem była zaraza. Ciało młodzieńca zostało przywiezione przez brata i pochowane w rodzinnym grobowcu³⁹. To niejedyna tragedia,

35 *Ibidem*, 97–100.

36 *Ibidem*, 99.

37 *Inskrypcje województwa lubuskiego*, 209, nr 193.

38 *Ibidem*, 209.

39 *Ibidem*, 193, nr 173.

która dotknęła Lamprechtów w okolicach Jarosławia. Ponad dziesięć lat wcześniej, 23 października 1688 r. podczas służbowej, kupieckiej podróży, został napadnięty i śmiertelnie raniony Caspar Lamprecht (1643–1688)⁴⁰, syn Mathaeusa VI Lamprechta i Margarethy z domu Sachs, brat Christiana Starszego. Caspar był drugim synem małżonków. Kiedy zginął, miał 45 lat. Pozostawił małżonkę – Elisabeth z domu Bergmann – i dzieci, dwóch synów i córkę. W epitafium został opisany jako: „prawy chrześcijanin, w którym nic nie było fałszywego. Jego codziennym ćwiczeniem była wiara, modlitwa, pokuta, łagodność i dobroć wobec biednych”⁴¹. Pogrzeb odbył się w jego rodzinnym mieście 10 listopada, cztery dni po pogrzebie matki – Margarethy Lamprecht z domu Sachs (1617–1688)⁴². Pamięć o tragicznie zmarłym Casparze miała utrwać nowa ambona w kościele Żłóbka Chrystusa, ufundowana przez ojca i braci zamordowanego.

Wydany po jego śmierci druk okolicznościowy zdobi grafika, na której ponad krajobrazem unosi się putto trzymające wieniec i gałązkę palmową. W ten symboliczny sposób wyrażono ufność w obdarzenie zmarłego zbawieniem i chwałą⁴³. Rok później, w 1689 r., umarł młodszy jego brat, student medycyny, Matthaeus Lamprecht Młodszy (1664–1689)⁴⁴.

Nad grobami dwóch synów i żony stał nestor rodu – Matthaeus Lamprecht VI (zm. 1694), wielokrotny burmistrz, starszy ławników, adwokat prawa, rajca. Podczas swojego osiemdziesięcioletniego życia był uczestnikiem ważnych wydarzeń we Wschowie. Wśród nich wskazać należy

40 *Inskrypcje województwa lubuskiego*, 178–179, nr 155. Caspar, 23 X 1688 r., podczas podróży służbowej z Jarosławia na wrzosowisku został zaatakowany przez ulicznych rozbójników. Zmarł w wyniku odniesionych ran.

41 *Inskrypcje województwa lubuskiego*, 179, nr 155.

42 *Ibidem*, 177–178, nr 154. Margaretha Lamprecht z domu Sachs (1617–1688) poślubiła w 1634 r. Matthaëusa Lamprechta. Związek trwał 54 lata, małżonkowie doczekali się 11 dzieci (6 synów i 5 córek). Margaretha zmarła w wieku 72 lat.

43 Jacob Herden, *Traur-Cypressen, Wormit Das Grabmahl Des weyland... Herrn Caspar Lamprechts, Vornehmen Bürgers, Kauff- und Handels-Manns Königl. Stadt Fraustadt, Als derselbe Anno 1688. den 27. Octobr. auff seiner Jaroslauer Zurück-Reise Jämmerlich von... Mördern in dem Walde, unweit Udalenowo, entseet worden, Zum Unverwelcklichen Nach-Ruhm wie auch Schmerzlichen... Andencken des Erblasten, vornemblich aber Zu Ehren und Trost Des... Lamprecht- und Bergmannischen Geschlechts... schuldigst Erzählungs weise... bestreute Beyder Geschlechter verbundener Jacob Herden, J. Pr...* (Thorn: Gedruckt bey Johann-Balthasar Breszlern, 1691), zbiory Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej – Książnica Kopernikańska w Toruniu, identyfikator zasobu: oai:kpbc.umk.pl:220351; <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/221897/edition/220351/content> (dostęp: 10.01.2024).

44 „Kandydat filozofii i medycyny, syn burmistrza i scholarchym naśladował homeryckiego Ulissesa, podróżował do miast w Niemczech, Holandii, Anglii, Francji. „Ugodzony oszczepem Polifema” odwiedził swoją Itakę – Polskę” (*Inskrypcje województwa lubuskiego*, 180–181, nr 157).

bunt starszego cechu sukienników Daniela Cybona (zm. 1680) przeciwko władzom Wschowy. Matthaeus Lamprecht zapisał się w historii jako włodarz miasta, który został oskarżony o prywatę i działania na szkodę wspólnoty miejskiej. Pożyczył wraz z radnymi od cechu sukienników sumę 15 000 złotych⁴⁵. Nierozliczenie na czas zobowiązania oraz brak chęci wytłumaczenia się spowodowały bunt mieszczan. Na ich czele stanął Daniel Cybon, starszy cechu sukienników. Grupa „cybonistów”, czyli mieszczan oskarżających władze miasta o prywatę i szkodliwą działalność, rosła w siłę, a ich przywódca w 1678 r. stanowczo odmówił stawienia się przed ławą miejską. Mieszczanie domagali się respektowania należnych im przywilejów oraz żądali informacji o stanie finansów miasta. Członków władz miejskich siłą zatrzymano w ratuszu i zamknięto. Ich stronnicy udali się po pomoc do ówczesnego starosty wschowskiego Rafała Leszczyńskiego. W mieście zjawił się starosta w celu osądzenia winnych rozruchów. Zwolennicy Cybona stanęli w jego obronie. Miało nawet dojść do oblężenia zamku lub wręcz do jego atakowania. Niestety spór trwający dwa lata zakończył się tragicznie dla Daniela Cybona, który mimo chroniącego go „listu żelaznego” (apelacja do sądu zadwornego) króla Jana III Sobieskiego został podstępnie schwytany przez starostę wschowskiego Rafała Leszczyńskiego herbu Wieniawa (1650–1703), syn Bogusława, podkanclerza koronnego, od 1671 roku starosty wschowskiego, i skazany na śmierć. 22 czerwca 1680 r. o godzinie trzeciej nad ranem na zamkowym dziedzińcu wykonano wyrok śmierci przez ścięcie. Pamięć o odważnym przedstawicielu cechu wschowskich sukienników trwała bardzo długo⁴⁶. Być może świadectwem niespokojnego czasu jest obraz namalowany na desce. Pierwotnie znajdował się w miejscu spotkań mieszczan, w karczmie ratuszowej, obecnie stanowi cenny eksponat w Muzeum Ziemi Wschowskiej. Nie jest znane znaczenie wyeksponowanej w obrazie daty – 1678. Rok ten zapisał się w historii miasta początkiem buntu Daniela Cybona. Natomiast kamienna figurka kata

45 Cech sukienniczy we Wschowie już w średniowieczu cechował się liczebnością i wysoką jakością wyrobów. W 1385 r. Związek Hanzeatycki zobowiązał się do sprzedaży sukna wschowskiego na Rusi, m.in. w Nowogrodzie Wielkim. Od 1493 r. sukna wyrabiane we Wschowie zabezpieczane były plombami z herbem miasta i pieczęcią królewską, gwarantującą dobrą jakość. W 1628 r. we Wschowie czynnych było 204 sukienników, a w 1793 r. w mieście pracowało nadal 200 sukienników.

46 Marta Małkus, „Junona, Mars, Prawda i cnoty, czyli nagrobki Bogusława i Rafała Leszczyńskich w kościele pw. św. Mikołaja w Lesznie. Jeszcze jedna interpretacja treści ideowych pomnika rodu Leszczyńskich”, w *Leszczyńscy i Sułkowscy w XVI–XVIII wieku. Sztuka – kultura – konserwacja*, red. Alina Barczyk, Tadeusz Bernatowicz (Leszno: Miasto Leszno, Organizacja Turystyczna Leszno – Region; Łódź: Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Łódzkiego, 2023), 287–288.

z wschowskiego pręgierza miała na sobie tzw. strój polski. Był to symbol władzy starosty wschowskiego, przejawiającej się decydowaniem w sprawach życia i śmierci.

Burmistrz Matthaeus Lamprecht zostawił po sobie pośmiertną, trwałą pamiątkę na Staromiejskim Cmentarzu Ewangelickim. Treść łacińskiej inskrypcji przepelniona jest słowami pochwały dla pracy *Patriae vere Pater* ('Ojca Ojczyzny'), stanowi swoisty przepis na stanie się *Patritius aetrenus* ('wiecznym patrycjuszem'). Symboliczne przedstawienia plastyczne – emblematy – uzupełniają treść przekazu, wskazując na: pobożność, sprawiedliwość, dbałość o dobro publiczne i roztropność, jako cechy charakteryzujące uczciwego człowieka, gorliwie służącego Bogu i ojczyźnie. Czy pamiątka na cmentarzu miała zatrzeć w pamięci potomnych ciemne karty życiorysu jednego z najbardziej znanych burmistrzów Wschowy? Czy wydarzenia związane z buntem, a następnie śmiercią Daniela Cybona miały wpływ na dobór symbolicznych przedstawień zdobiących płyty nagrobne ojca i synów? Czy fundacje, jakie uczynili ojciec i synowie w kościele Żłóbka Chrystusa: ambona upamiętniająca zamordowanego Caspara i ołtarz – fundacja pozostałych, trzech synów i nestora – wpłynęły na budowę pozytywnego wizerunku rodu? Zapewne tak. Polityka rodziny Lamprechtów pozostawienia po sobie dobrego obrazu ludzi zaangażowanych w sprawy małej ojczyzny, fundatorów odbudowujących spalony kościół, wiernych oczekujących nagrody po śmierci miały zatrzeć wspomnienie buntu cybonistów i kary śmierci wykonanej na starszym cechu sukienników.

Bibliografia

Źródła drukowane i edycje źródłowe

- Alciatus Andrea, *Emblematum libellus. Książeczka emblematów*, tłum. i koment. Mieczysław Mejor, Anna Dawidziuk, Bianka Dziadkiewicz, Ewa Kustroń-Zaniewska, wstęp i oprac. Roman Krzywy (Warszawa: Uniwersytet Warszawski. Wydział Polonistyki, 2002).
- Herberger Valerius, „Królewska Korona Chrztu Świętego, którą Jezus, Król Chwały, każdemu dziecięciu chrześcijańskiemu zaraz przy Chrzcie Świętym nakłada”, tłum. i koment. Dariusz Bruncz, w *Dziecko na ziemi wschowskiej i pograniczu wielkopolsko-śląskim*, red. Marta Małkus, Kamila Szymańska (Wschowa: Stowarzyszenie Czas A.R.T.; Leszno: Muzeum Okręgowe w Lesznie, 2022), 341–351.
- Herder J., *Traur-Cypressen, Wormit Das Grabmahl Des weyländ... Herrn Caspar Lamprechts, Vornehmen Bürgers, Kauff- und Handels-Manns Königl. Stadt*

- Fraustadt, Als derselbe Anno 1688. den 27. Octobr. auff seiner Jaroslawer Zurück-Reise Jämmerlich von... Mördern in dem Walde, unweit Udalenowo, entseelet worden, Zum Unverwelcklichen Nach-Ruhm wie auch Schmerzlichen... Andencken des Erblasten, vornemblich aber Zu Ehren und Trost Des... Lamprecht- und Bergmannischen Geschlechts... schuldigst Erzehlungs weise... bestreute Beyder Geschlechter verbundener Jacob Herden, J. Pr.... Thorn 1691.*
- Inskrypcje województwa lubuskiego. Powiat wschowski*, red. Joachim Zdrenka, oprac. Adam Górski, Paweł Karp (Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2006).
- Lauterbach Samuel Friedrich, *Fraustädtisches Zion: das ist Historische Erzählung des jeningen was sich von An. 1500 biss 1700 im Kirch- wesen zu Fraustadt in der Cron Pohlen zugetragen. Bericht vom Kripplein Christi und den anderen lutherischen Kirchen, die Lebens-Beschreibungen aller evangelischen Prediger samt denen Schul-Bedienten und was inzwischen den – und merkwuerdiges vorgefallen* (Leipzig: Gleditsch Friedrich und Sohn, 1711).
- Pismo Święte. Stary i Nowy Testament. Pilnie i wiernie przetłumaczone w 1632 roku z języka greckiego i hebrajskiego na język polski, z uwspółcześioną gramatyką i uaktualnionym słownictwem* (Toruń: Fundacja Wrota Nadziei, 2017).
- Ripa Cesare, *Ikonologia*, tłum. Ireneusz Kania (Kraków: Universitas, 1998).
- Rollenhagen Gabriel, *Emblemata volsinnighe uytbeelsels* (Arnhem: Ian Ianszen, boeckvercooper, 1615).
- Rollenhagen Gabriel, *Nucleus emblematum selectissimorum, quae itali vulgo impresas vocant priuata industria, studio singulari, vndiq[ue] conquisitus, non paucis venustis inuentionibus auctus, additis carminib[us] illustratus* (Utrecht: Crispin de Passe dla Johannea Jansona, 1613).

Książki i monografie

- Forstner Dorothea, *Świat symboliki chrześcijańskiej. Leksykon*, tłum. Wanda Zakrzewska, Paweł Pachciarek, Ryszard Turzyński (Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1990).
- Harsimowicz Jan, *Mors janua vita. Śląskie epitafia i nagrobki wieku reformacji* (Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1992).
- Jaworski Tomasz, *Wojna, pokój i religia a ruchy ludnościowe na polskim pograniczu zachodnim w XVII i na początku XVIII w.* (Zielona Góra: Wyższa Szkoła Pedagogiczna, 1998).
- Lurker Manfred, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, tłum. Kazimierz Romaniuk (Poznań: Pallotinum, 1989).
- Kopaliński Władysław, *Słownik symboli* (Warszawa: Oficyna Wydawnicza Rytm, 2007).
- Oesterreicher-Mollwo Marianne, *Leksykon symboli*, tłum. Jerzy Prokopiuk (Warszawa: ROK Corporation, 1992).

Czasopisma

Schober Gotthard, „Fraustädter Studenten 1400–1800”, *Quellen und Forschungen zur Heimatkunde des Fraustädter Ländchens* 2 (1936): 54–107.

Rozdziały w monografiach

- Bek-Koreń Aleksandra, Lipińska Aleksandra, „Cursu completo. Nagrobki i epitafia śląskich uchodźców religijnych na wybranych przykładach we Wschowie i Lesznie”, w *Ziemia wschowska w czasach starosty Hieronima Radomickiego*, red. Paweł Klint, Marta Małkus, Kamila Szymańska (Wschowa: Stowarzyszenie Kultury Ziemi Wschowskiej; Leszno: Muzeum Okręgowe, 2009), 209–223.
- Biały Lucyna, „Wybrane pierwodruki Andreasa Gryphiusa w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu (ze szczególnym uwzględnieniem oficyny Wiganda Funcka)”, w *Andreas Gryphius na ziemi wschowskiej i pograniczu wielkopolsko-śląskim. Inspiracje – związki – konsekwencje*, red. Marta Małkus, Kamila Szymańska (Wschowa: Stowarzyszenie Czas A.R.T.I Leszno: Muzeum Okręgowe w Lesznie, 2019), 63–67.
- Małkus Marta, „Dla mnie bowiem żyć – to Chrystus, a umrzeć – to zysk... Staromiejski Cmentarz Ewangelicki we Wschowie jako manifest wyznania wiary”, w *500-lecie reformacji. Historia i perspektywy*, red. Krystyna Krawiec-Złotkowska, Pola Pauba, Słupsk–Koszalin 2020, 33–44.
- Małkus Marta, „Junona, Mars, Prawda i cnoty, czyli nagrobki Bogusława i Rafała Leszczyńskich w kościele pw. św. Mikołaja w Lesznie. Jeszcze jedna interpretacja treści ideowych pomnika rodu Leszczyńskich”, w *Leszczyńscy i Sułkowscy w XVI–XVIII wieku. Sztuka – kultura – konserwacja*, red. Alina Barczyk, Tadeusz Bernatowicz (Leszno: Miasto Leszno, Organizacja Turystyczna Leszno – Region; Łódź: Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Łódzkiego, 2023), 271–288.
- Proszyk Jacek, „Biblijna symbolika eschatologiczna na XVII i XVIII-wiecznych nagrobkach z cmentarza ewangelickiego we Wschowie”, w *Doskonałość, zbawienie, rodzina. Z badań nad protestantyzmem*, red. Zbigniew Pasek (Kraków: nakł. WiR Partner, 2005), 207–226.
- Wieczorkowski Andrzej Mariusz, „«Boża Rola». Staromiejski Cmentarz Ewangelicki we Wschowie w latach 1609–1630”, w *Ziemia wschowska w czasach starosty Hieronima Radomickiego*, red. Paweł Klint, Marta Małkus, Kamila Szymańska (Wschowa: Stowarzyszenie Kultury Ziemi Wschowskiej; Leszno: Muzeum Okręgowe w Lesznie 2009), 225–262.
- Wieczorkowski Andrzej Mariusz, „Zbór i cmentarz ewangelicki we Wschowie – powrót w kulturową przestrzeń miasta”, w *Kościół imienia Żłóbka Chrystusa (Kripplein Christi) we Wschowie na tle procesu konfesjonalizacji w krajach Europy Środkowej*, red. Paweł Klint, Marta Małkus, Kamila Szymańska (Wschowa: Stowarzyszenie Czas A.R.T., 2012), 259–275.

Magdalena Wilczek-Karczewska

ORCID: 0000-0003-1396-1778

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Nulla poena sine lege. Uwagi o humanitarnym karaniu w dawnej Polsce

***Nulla poena sine lege. Some Remarks on
Humane Punishment in Early Poland***

Abstrakt

Celem niniejszego opracowania jest charakterystyka i analiza gwarancji procesowych, wyrażonych w ustawie uchwalonej 17 maja 1791 r. – Sądy sejmowe. Akt ten jest tak zwaną ustawą okołokonstytucyjną, dopełniającą dorobek Sejmu Czteroletniego, zwanego również Wielkim, obradującego w latach 1788–1792. Problem praw podmiotowych ukazano na tle współczesnych instytucji procesowych, pokazując ciągłość prawa jako zjawiska historycznego. Ustawa Sądy sejmowe została uchwalona tuż po ogłoszeniu – 17 maja 1791 r. – i odzwierciedla ona postulat szkoły humanitarnej, tworząc niemalże pełen katalog praw podmiotowych. Tenże akt prawny stanowi jednak swoisty wyjątek na gruncie XVIII-wiecznego ustawodawstwa polskiego. Reforma procesu karnego, ukierunkowana na procesową ochronę oskarżonego, nie znalazła odzwierciedlenia w funkcjonowaniu innych sądów ówczesnej Rzeczypospolitej. Wyrażony w ustawie katalog reguł służących ochronie procesowej podsądnego to: *nemo iudex in causa sua*; gwarancja właściwego doręczenia pozwu; rozszerzenie zakresu podmiotowego zasady gwarancji nietykalności osobistej (*neminem*

captivabimus nisi iure victum); ograniczenie tymczasowego aresztowania wraz z określeniem, w jaki sposób pozbawienie wolności środek ten powinien być realizowany; prawo do obrony (w tym z urzędu); możliwość usprawiedliwienia uzasadnionej nieobecności; jawność rozprawy; swobodna ocena dowodów; realizacja gwarancyjnej funkcji prawa karnego, poprzez wprowadzenie zasady *nullum crimen sine lege*; rozstrzyganie wątpliwości na korzyść oskarżonego (*in dubio pro reo*) oraz określenie terminu i formy ogłoszenia wyroku, co spajało się z prawem obwinionego do rozpoznania jego sprawy w rozsądnym terminie.

Słowa klucze: sądy sejmowe, gwarancje procesowe, Sejm Czteroletni, prawo karne XVIII w.

Abstract

The purpose of this study is to characterise and analyse the procedural guarantees expressed in the act passed on 17 May 1791 – Sejm Courts. This act is a so-called peri-constitutional act, completing the achievements of the Four-Year Sejm, also known as the Great Sejm, sitting in the years 1788–1792. The problem of subjective rights is presented against the background of contemporary procedural institutions, showing the continuity of law as a historical phenomenon. The Sejm Courts Act was enacted shortly after the promulgation of the Government Act – 17 May 1791 – and it reflects the postulates of the humanitarian school, creating an almost complete catalogue of subjective rights. This piece of legislation, however, represents a kind of exception on the ground of 18th-century Polish legislation. The reform of the criminal trial, focused on the procedural protection of the accused, was not reflected in the functioning of other courts of the then Republic. The catalogue of rules expressed in the law for the procedural protection of the subjudice are: *nemo iudex in causa sua*; guarantee of proper service of process; extension of the personal immunity guarantee principle (*neminem captivabimus nisi iure victum*); limitation of pre-trial detention with a definition of how deprivation of liberty should be carried out; right to a defence (including *ex officio*); possibility of excusing justified absence; the openness of the trial; the free evaluation of evidence; the implementation of the guarantee function of criminal law, by introducing the principle of *nullum crimen sine lege*; the resolution of doubts in favour of the accused (*in dubio pro reo*); and the determination of the date and form of the announcement of the judgment, which intertwined with the accused's right to have his case heard within a reasonable time.

Keywords: Sejm Courts, procedural guarantees, Great Sejm, 18th-Century Criminal Law

[...] Prawo nie jest bowiem tylko zbiorem przepisów aktualnie obowiązujących ustaw i rozporządzeń, lecz także porządkiem norm i wzorców zachowań wytworzonych w następstwie nieustannego procesu szerokiej komunikacji społecznej, w którym między przeszłością, teraźniejszością i przyszłością prawa nie ma żadnej wyraźnej granicy.

Wacław Uruszczak¹

Wojciech Dajczak, Tomasz Giaro i Franciszek Longchamps de Bérrier – autorzy podręcznika *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego* – doświadczenie historyczne potraktowali jako zaczątek refleksji nad prawem współczesnym, szukając źródeł funkcjonujących obecnie instytucji prawnych. Cel ten uznano za ważny zarówno dla nauki prawa, jak i dydaktyki. Nie zawsze jednak takie spojrzenie na historię spotyka się z przychylnością. Skonstatowano bowiem, iż „Historycy prawa wierni metodom tradycyjnym odrzucają takie ujęcia jako anachroniczne mierzenie przeszłości miarą współczesną”². Tymczasem prawo jest przecież zjawiskiem historycznym, oddziałującym na teraźniejszość, więc możliwe, ważne i poznawczo korzystne jest „uwzględnianie tradycji we współczesności”³. Nie jest to przy tym metoda nowatorska. W przywołanym wyżej opracowaniu wspomniano o postaci lwowskiego profesora, Józefa Zielonackiego, który także opisywał prawo rzymskie jako podstawę współczesnych prawodawstw⁴. Takie spojrzenie na tradycję prawną zostało jednakże ostatnio zarzucone, a badania romanistyczne zaczęły na powrót ograniczać się do starożytności⁵. W. Dajczak, T. Giaro i F. Longchamps de Bérrier, przedstawiając prywatne prawo rzymskie ze współczesnej perspektywy, potraktowali opracowany przez siebie podręcznik jako „zaproszenie do dyskusji o kierunkach badań romanistycznych”⁶.

W analogiczny sposób poszukuje się genezy praw podmiotowych, wychodząc od współczesnych praw człowieka i zmierzając do ich historycznych korzeni⁷. Tożsamemu spojrzeniu na prawo jako zjawisko

1 Wacław Uruszczak, „Fontes Iuris Polonici”, w *Księga kryminalna miasta Krakowa z lat 1554–1625*, oprac. i wyd. Wacław Uruszczak, Maciej Mikuła, Anna Karabowicz (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2013), IX.

2 Wojciech Dajczak, Tomasz Giaro, Franciszek Longchamps de Bérrier, *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego* (Warszawa: PWN, 2009), 22.

3 *Ibidem*, 23.

4 *Ibidem*.

5 *Ibidem*.

6 *Ibidem*, 24.

7 Zob. M. Maciejewski, „U źródeł liberalnej koncepcji praw człowieka i obywatela”, *Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji* 63 (2004): 7–31.

historyczne odpowiada także niniejsze opracowanie. Jego celem jest bowiem stworzenie katalogu instytucji procesowych (gwarancji procesowych), zawartych w ustawie Sądy sejmowe z 17 maja 1791 r.⁸, co stanowiło wyraz humanitaryzowania się prawa karnego. Tłem dla tychże rozważań stanie się współczesne funkcjonowanie wybranych instytucji procesowych. Istotnie, jest to rodzaj prezentyzmu, niemniej przy świadomości kontekstu epok, odmienności mentalności, rozwoju kultury prawnej, innego stopnia zaawansowania cywilizacyjnego czy też odmienności terminologicznej takie ujęcie problemu może wpisać się w dyskusję o kierunkach rozwoju prawa, jak również „innowacyjności w historii”, w tym tej niematerialnej⁹.

Funkcje i rola kary zaczęły przybierać rozmaite formy już w epoce feudalnej, podlegając nieustannej ewolucji i odbijając nie tylko kierunki zmian prawnych, lecz odzwierciedlając także mentalność ówczesnych, w tym rozumienia przez nich takich pojęć jak: nagroda, kara, okrucieństwo, miłosierdzie, wybaczenie etc. Kara traktowana była przede wszystkim jak odwet, który w swojej osnowie musiał być dotkliwy, gdyż kara adekwatna do popełnionego czynu – w dosłownym rozumieniu tego pojęcia – oznaczała zadośćuczynienie sprawiedliwości i miała przywrócić naruszony porządek. Już źródła frankońskie wskazują odwet jako główną funkcję kary, nie umniejszając pozostałych jej celów, do których zaliczano: prewencję generalną; prewencję specjalną; poprawę bezpieczeństwa kraju oraz odwrócenie gniewu Bożego. Stopniowo odchodzono natomiast od zachowania idealnej równowagi pomiędzy przestępstwem a karą, stąd też sporadycznie już i wyjątkowo stosowano karę talionu¹⁰.

8 *Volumina Legum*, t. 9 (Kraków: Akademia Umiejętności, 1889), 243–249.

9 Problem innowacyjności w odniesieniu do kontekstu historycznego jak dotąd najpełniej podjął w erudycyjnej pracy: Gerard Labuda, *Rozważania nad teorią i historią kultury i cywilizacji. Wybór studiów i rozpraw* (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2008). Innowacyjność jest rozumiana jako „proces tworzenia nowości”, co odpowiada twórczemu i nowatorskiemu działaniu człowieka (*ibidem*, 91–93). Owo działanie ukierunkowane na postęp nie będzie odnosiło się jednakże wyłącznie do kreowania nowości materialnych, będących synonimem wynalazczości oraz postępu technicznego i technologicznego. Innowacyjność bowiem w równym stopniu będzie dotyczyć także rozwoju niematerialnego, którego przejawem – przynajmniej w idealnym ujęciu – jest wzrost kultury prawnej. Kierunek analizy historycznej, polegający na ocenie przeszłych zjawisk ze współczesnej perspektywy, jest aktualnie widoczny w badaniach nad szeroko pojętą innowacyjnością, co ma związek z rozwojem e-administracji, zob. Magdalena Wilczek-Karczevska, „Innowacyjność w perspektywie historycznej”, w *Innowacyjne formy zarządzania publicznego. Studium dogmatyczne i administracyjno-prawne*, red. Natalia Kohtamäki, Magdalena Wilczek-Karczevska (Warszawa: CH Beck, 2024), 15–36.

10 Karol Koranyi, *Powszechna historia prawa* (Warszawa: PWN, 1976), 94–95.

We wczesnym średniowieczu o zakwalifikowaniu danego czynu jako przestępczego decydował skutek zewnętrzny. Jakkolwiek już w państwie frankońskim odróżniano, choć nie zawsze jednoznacznie, czyny umyślne od przypadkowych – *voluntate* (gdy działano rozmyślnie), *ignorabiliter* (nieumyślnie) oraz *casu faciendi* (przypadkowo) – to co do zasady w żadnym z powyższych przypadków sprawca nie musiał ponieść konsekwencji swojego zachowania. Nie oznacza to, że już wówczas nie zaczęły kształtować się późniejsze kontratypy, przybierające postać działania w stanie wyższej konieczności albo obrony koniecznej¹¹. Z drugiej strony nie penalizowano usiłowania. Pierwotnie karze nie podlegały także podżeganie i pomocnictwo, jakkolwiek wcześniej – gdyż w kapitularzach pochodzących ze schyłku IX w. – znano już konstrukcję karania pomocników tożsamo ze sprawcą¹². Szeroka penalizacja czynów przestępczych współgrała z szerokim wachlarzem kar: wyjęcia spod prawa (*proscriptio*); karą śmierci w formie zwykłej (wykonywanej poprzez powieszenie lub ścięcie) albo kwalifikowanej (połączonej z dodatkowym udręczeniem sprawcy w czasie jej wykonywania, jak choćby *rotis innectare*, czyli łamanie kołem; spalenie na stosie; ćwiartowanie; kamienowanie; rozszarpywanie ciała przez konie); karami mutylacyjnymi (okaleczającymi), które mogły być orzekane samoistnie albo jako *accessorium* w stosunku do kary śmierci; karami „na ciele”, nazywanymi również „karami na skórze i włosach”, wśród których prym wiodła kara chłosty¹³. Karol Koranyi zauważył jednak, że i ten katalog kar – jakkolwiek stosowanych *de facto*, w różnym natężeniu, przez całą epokę feudalną – ulegał przeobrażeniom¹⁴, w tym swoistej racjonalizacji penalizowania czynów przestępczych. Kary śmierci i kary mutylacyjne zostawały bowiem wypierane przez kary kompozycyjne, będące połączeniem zadośćuczynienia i odszkodowania, wyrażonych w pieniądzu¹⁵. Z jednej więc strony oskarżonemu groziły nader surowe sankcje, z drugiej zaś dochodzenie swoich racji w procesie było utrudnione, zwłaszcza ze względu na jego reguły. W ramach przewodu sądowego nie tyle bowiem dociekano prawdy obiektywnej, poprzez możliwe wierne zrekonstruowanie stanu faktycznego, ile tworzone niejako „prawdę procesu”, a to z uwagi na zasadę bliższości do dowodu, wskazującą, która ze stron ma prawo do przeprowadzenia dowodu w pierwszej kolejności, co – biorąc pod uwagę formalizm procesowy – bezpośrednio

11 *Ibidem*, 89–90.

12 *Ibidem*, 92.

13 *Ibidem*, 92–93.

14 *Ibidem*, 93.

15 *Ibidem*.

wpływało na wynik sprawy (przy czym co do zasady prawo do pierwszeństwa w dowodzie miał pozwany). Z regułą tą korespondował zakaz przeprowadzania kontrdowodu w sytuacji, gdy przeciwnik procesowy przeprowadził swój dowód poprawnie pod względem formalnym. Był to przejaw legalnej teorii dowodowej, wyłączającej swobodną ocenę dowodów¹⁶. A zatem formalizm procesowy (z czasem ewoluujący w kierunku zasady dyspozytywności) z jednej strony, z drugiej zaś surowy katalog kar znosiły elementy humanitarne w prawie karnym, dając prymat represji.

Dopiero wiek XVIII zapoczątkował w pełni proces humanitaryzowania się prawa karnego – materialnego i procesowego. W tym nurcie znalazły się jednostki wybitne, choć zdarza się, że do historii przeszły one jako *homo unius libri*. Takim autorem jednej książki był Cezary Beccaria (1738–1794)¹⁷. Pisał on dużo o ekonomii, prawie, estetyce, był praktykiem, głosił konieczność rewolucji w prawie karnym, ale sam duszy rewolucjonisty nie miał. W roku 1763 zainteresował się w Mediolanie – poprzez udział w kółku braci Verrich – sprawą Jana Calasa, niezamożnego kupca z Tuluzy i – co w tej historii ma znaczenie – protestanta (kalwina). Jego syn Marek nie otrzymał od duchowieństwa katolickiego zaświadczenia koniecznego do wykonywania zawodu prawnika. W dniu 13 października 1761 r. powiesił się on w sklepie ojca. Rodzina chciała wyprawić mu chrześcijański pogrzeb, więc zatarła ślady samobójstwa i ogłosiła, że syn został zamordowany. Informacja ta stała się jednak zaczątkiem brzemiennej w skutkach plotki. Zaczęto bowiem powielać fałszywą informację, iż Marek chciał konwertować na katolicyzm, w związku z tym został zamordowany przez własnego ojca. Dominikanie zaczęli domagać się ukarania herezji, a do naganki na rodzinę ochoczo przystąpili katolicy mieszczenie Tuluzy. Jana Calasa poddano torturom, a 9 marca 1762 r. skazano go na śmierć poprzez łamanie kołem. Jego ciało spalono, a prochy rozrzucono na wietrze. Sprawa ta zbulwersowała ówczesną elitę. Dość wspomnieć, że Wolter poświęcił jej dwa pierwsze rozdziały *Traktatu o tolerancji*. W 1764 r. wniesiono apelację od wyroku skazującego, a rok później Rada Królewska pośmiertnie rehabilitowała Jana Calasa. Na kanwie zarówno tej sprawy, jak i dyskusji o kierunkach zmian w prawie karnym, z początkiem 1764 r. C. Beccaria przygotował gotowy rękopis dzieła, którego początkowo nie sygnował. Książką tą był traktat *O przestępstwach i karach* (*Dei delitti e delle pene*), czyli rzecz

16 Por. Józef Koredczuk, „Legalna teoria dowodowa i jej wpływ na rozwój inkwizycyjnego procesu karnego”, *Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego* 12 (2009): 85–92.

17 Tak też widzi tę postać Stanisław Salomonowicz, „Cesare Beccaria (1738–1794). Sylwetka i dzieło”, *Analecta* 4/2 (1995): 10.

o okrutnej represji karnej i potrzebie zmian. Pojawiły się w nim takie postulaty jak: zniesienie tortur; zaniechanie zmiany prawa karnego pod wpływem precedensów; upowszechnienie kary pozbawienia wolności oraz umożliwienie poprawy sprawcy, jako że kara nie miała być wyłącznie odwetem, lecz szansą na resocjalizację. Nade wszystko jednak C. Beccaria postulował zniesienie kary śmierci, która w jego ocenie była nie tylko nieskuteczna, lecz w ogóle „nie była prawem”. Zauważył też zależność, która po dziś dzień stanowi *clou* teorii kary, iż to nie surowość represji karnej, ale nieuchronność i szybkość zastosowania sankcji prowadzą do zmniejszenia przestępczości¹⁸.

Niemalże ogólnoeuropejski proces humanitaryzowania się prawa karnego nie ominął też prawodawstwa polskiego, czego największym, a wręcz symbolicznym przejawem stała się spuścizna Sejmu Czteroletniego. Oczywiście, trzeba mieć na względzie i ten – słuszny – pogląd, iż jego dorobek nie był emanacją powszechnych prądów reformatorskich, a dziełem elit XVIII-wiecznej Rzeczypospolitej, powstałym w „zaciszu gabinetów filozofów”. Niemniej nie można pomniejszać także i takich *sui generis* „jednostkowych zrywów”, pomimo tego, że w doktrynie europejskiej prawo uznawane jest za konserwatywną gałąź nauki. Oznacza to, że zasadniczo nie podlega ono dynamicznym przemianom, lecz ewoluuje, „pozostając wiernym wielowiekowym modelom rozwojowym, sięgającym tradycji rzymskiej”¹⁹. Jednakże o jego rozwoju nie przesądza wyłącznie ewolucja, gdyż kształt *ius* determinują również zdarzenia nagłe, także te o rewolucyjnym charakterze²⁰. Jest też rzeczą niezmienną – niezależną od upływu czasu – że kształt kultury prawnej to wypadkowa wielu zjawisk, przykładowo takich jak: „zbiorowe wyobrażenia na temat prawa i jego stosowania”; „oczekiwania społeczne, które znajdują swoje odzwierciedlenie w projektach aktów normatywnych”, jak też „reakcje różnych grup społecznych, w tym decydentów politycznych, na większe i mniejsze konflikty, które mają być rozwiązywane za pomocą prawa”²¹. Powyższe cechy kształtowania się kultury prawnej są widoczne także w odniesieniu do rzeczywistości przeszłej.

18 *Ibidem*, 6–27.

19 Natalia Kohtamäki, „Pojęcie innowacyjności w odniesieniu do prawa publicznego”, w *Innowacyjne formy zarządzania publicznego. Studium dogmatyczne i administracyjnoprawne*, red. Natalia Kohtamäki, Magdalena Wilczek-Karczewska (Warszawa: CH Beck, 2024), 7. Autorka w tym miejscu podaje również wskazówki bibliograficzne, zwracając uwagę na imponującą europejską literaturę przedmiotu (*ibidem*, przyp. 15).

20 Harold Joseph Berman, *Prawo i rewolucja. Kształtowanie się zachodniej tradycji prawnej* (Warszawa: PWN, 1995), *passim*.

21 Kohtamäki, „Pojęcie innowacyjności”, 7.

Przy badaniu problematyki kształtowania się praw podmiotowych – do których należy również prawna ochrona podsądnego – napotyka się na szereg problemów definicyjnych (jest to bodajże największa trudność przy historycznej analizie kształtujących się praw człowieka). Pomimo zamiany w treści prawa karnego materialnego, jak i ewolucji reguł procesowych w dalszym ciągu nie formułowano bowiem definicji legalnych, porządkujących siatkę pojęciową. Dlatego też ujęcie retrospektywne każe się wręcz mierzyć z „ubóstwem definicyjnym”.

Tak zwane ustawy okołokonstytucyjne – uchwalone w liczbie dwudziestu czterech aktów – są częścią dorobku prawodawczego Sejmu Czteroletniego²². Uzupełniały one bowiem tekst Ustawy Rządowej, a dwie z nich – ustawa Prawo o sejmikach z 24 marca 1791 r. oraz Miasta nasze wolne królewskie w państwach Rzeczypospolitej z 18 kwietnia 1791 r. – zostały do niej implementowane. Analizując XVIII-wieczne akty prawne, nie sposób abstrahować od problematyki kształtujących się wówczas praw podmiotowych. *Notabene* jest to wątek, który w literaturze historycznoprawnej jest poruszany, aczkolwiek w dalszym nie został on wyczerpany. Z uwagi na wagę współczesnych praw człowieka także na gruncie dociekań historycznych otwierają się bowiem kolejne płaszczyzny badawcze. Analiza kształtujących się w oświeceniu praw podmiotowych z perspektywy dzisiejszej ochrony jednostki jest jedną z nich, i to jedną z najbardziej perspektywicznych. Pozwala ona też na uchwycenie pragmatycznego wymiaru historii, choć oceniając stopień ochrony praw człowieka w skali globalnej wypadaloby raczej zgodzić się z Georgiem Heglem, iż „Historia uczy, że ludzkość niczego się z niej nie nauczyła”.

Sąd sejmowy powstał pod koniec XV w. Jego właściwość rzeczowa i instancyjna ostatecznie ukształtowała się po utworzeniu Trybunału Konstytucyjnego w 1578 r. Sąd ten przestał bowiem wówczas pełnić funkcję sądu apelacyjnego, rozstrzygając sprawy cywilne i karne najwyższej wagi jako sąd pierwszej instancji. Jako że był on sprzężony z sejmem walnym, dzielił jego dysfunkcje do tego stopnia, iż od drugiej połowy XVII w. aż do początków wieku XVIII uprawniona jest ocena mówiąca o upadku tego sądu. Przełom w organizacji i funkcjonowaniu sądu sejmowego nastąpił dopiero w 1775 r., kiedy to jego właściwość rzeczowa skoncentrowała się

22 Wacław Uruszczak zwraca uwagę, że analogicznego pojęcia nie używano jednak w czasie, gdy one powstały, pojawia się ono jednakże w dyskursie współczesnym (Wacław Uruszczak, „Ustawy okołokonstytucyjne Sejmu Wielkiego z 1791 i 1792 roku”, *Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa* 6 (2013): 247–248.

na sprawach o przestępstwa stanu²³. Ta cecha nie została zniesiona także podczas dalszych, XVIII-wiecznych reform. Sąd sejmowy był pomyślany jako *sui generis*, jak ujął to W. Uruszczak, trybunał stanu²⁴. Ustawa Sądów sejmowych została uchwalona tuż po ogłoszeniu Ustawy Rządowej – 17 maja 1791 r. – i odzwierciedla postulaty szkoły humanitarnej, tworząc niemalże pełen katalog praw podmiotowych. Ustawa ta jest nieco pomijana w pracach historycznoprawnych i zaledwie odnotowywana w pracach o Konstytucji 3 maja. Lukę tę wypełnił do pewnego stopnia Zbigniew Szcząska w analitycznym artykule traktującym o sędziu sejmowym od końca XVI w. do końca XVIII w.²⁵. Zawarł on w swojej pracy również rozważania na temat ustawy z 17 maja 1791 r., odnotowując także prawa przysługujące oskarżonemu i łącząc je z nowożytną reformą prawa karnego *in genere*²⁶. O ile Ustawa Rządowa była kompromisem między konserwatywną a postępową szlachtą²⁷, o tyle ustawa Sądów sejmowych zasługuje na miano rzeczywiście rewolucyjnej, bo zrywającej z dawnym porządkiem represji karnej. Co znamienne, reforma prawa karnego w kierunku rozwiązań humanitarnych znalazła akceptację również wśród części konserwatywnej szlachty, która wspierała wprowadzenie do systemu prawa nawet bardzo radykalnych rozwiązań, czego przykładem jest postawa posła wołyńskiego, Waleriana Stroynowskiego²⁸. Jednocześnie przepisy w niej zawarte, odnoszące się do ochrony uprawnień podsądnego oraz gwarantujące prawo do słusznego i sprawiedliwego procesu nie skłoniły

23 Obszerną charakterystykę sądu sejmowego dał Zbigniew Szcząska, „Sąd sejmowy w Polsce od końca XVI do końca XVIII wieku”, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 20/1 (1968): 93–124.

24 Uruszczak, „Ustawy okołokonstytucyjne”, 253–254.

25 Szcząska, „Sąd sejmowy”, 116–122.

26 Badacz ten skoncentrował się na charakterystyce kierunku reform sądu od strony organizacyjnej i procesowej, zob. *ibidem*, 116–122.

27 Z tego też powodu, między innymi, Ustawa Rządowa nie zawierała formalnej deklaracji praw, choć z poszczególnych przepisów można wyodrębnić załączki praw człowieka i obywatela (Zbigniew Szcząska, „Ku polskiej deklaracji praw człowieka i obywatela”, w *Z przeszłości konstytucjonalizmu polskiego. Materiały z sesji*, red. Michał Pietrzak (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 1992), 27–32). Zob. również Andrzej Dziadzio, „Konstytucja 3 maja 1791 r. na tle koncepcji ustrojowych Oświecenia”, *Państwo i Społeczeństwo* 6/4 (2006): 163–177; Wojciech Witkowski, „Prawa człowieka w ustawodawstwie Sejmu Wielkiego”, w *W kręgu władzy i państwa prawa. Księga jubileuszowa w 70-lecie urodzin Profesora Henryka Groszyka*, red. Jan Malarczyk (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 1996), 331–337.

28 Adam Lityński, „Problem reformy prawa karnego na Sejmie Czteroletnim”, w *Ku reformie państwa i odrodzeniu moralnemu człowieka*, red. Piotr Zbikowski (Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, 1992), 142; Magdalena Wilczek, „Koncepcja praw człowieka i obywatela w ustawodawstwie Sejmu Wielkiego (1788–1792)”, *Kwartalnik Prawa Publicznego* 3/3 (2003): 92. Zob. Szcząska, „Sąd sejmowy”, 116–117.

prawodawcy do przeprowadzenia analogicznej reformy w odniesieniu do pozostałych sądów. W tym kontekście – istotnie – uprawniony będzie wniosek, iż prawo o sądach sejmowych było swoistym bytem idealnym, który w większym stopniu odbijał jedynie ówczesne prądy filozoficzne, aniżeli był pierwszym krokiem do przeprowadzenia, a w dalszym etapie zakorzenienia dogłębnej reformy wymiaru sprawiedliwości. Tak szeroki katalog gwarancji procesowych odnosił się bowiem wyłącznie do osób oskarżonych o popełnienie enumeratywnie wyliczonych, najcięższych, ale jednak nielicznych przestępstw politycznych, a tym samym – jak słusznie skonstatował Adam Lityński – owa nowoczesna ustawa miała ograniczony zakres przedmiotowy, koncentrując się na zbrodniach: gwałtu publicznego, zdrady publicznej i szkody publicznej²⁹. Z drugiej jednak strony wykreowano niemalże kompletny katalog gwarancji procesowych, odpowiadający bez mała współczesnej ochronie prawnokarnej³⁰.

Ustawa Sądy sejmowe jest stosunkowo krótka, gdyż liczy dwadzieścia dziewięć artykułów. Jej redakcja odpowiada XVIII-wiecznej technice legislacyjnej w tym znaczeniu, że język aktu prawnego jest jeszcze w dużej mierze opisowy, z elementami kazuistyki, co widoczne jest już chociażby w przepisie art. II, regulującym sposób wyłaniania sędziego orzekającego w danej sprawie, poprzez ukonstytuowanie zasady *nemo iudex in causa sua*. Prawodawca dążył do uporządkowania materii procesowej, stąd też całość jest logiczna i spójna. Nie udało się jednak uniknąć patosu w warstwie leksykalnej, co było jednak charakterystyczne dla aktów prawnych tej epoki i uwidoczniło się również w formie samej Ustawy Rządowej. Wyrażony w ustawie katalog reguł służących ochronie procesowej podsądnego – poza wspomnianą już zasadą warunkującą bezstronność sędziego – to (według kolejności ich usankcjonowania): gwarancja właściwego doręczenia pozwu; rozszerzenie zakresu podmiotowego zasady gwarancji nietykalności osobistej (*neminem captivabimus nisi iure victum*); ograniczenie tymczasowego aresztowania wraz z określeniem, w jaki sposób środek ten powinien być realizowany; prawo do obrony (w tym z urzędu); możliwość usprawiedliwienia uzasadnionej nieobecności; jawność rozprawy; swobodna ocena dowodów; realizacja gwarancyjnej funkcji prawa karnego poprzez wprowadzenie zasady *nullum crimen sine lege*; rozstrzyganie wątpliwości na korzyść oskarżonego (*in dubio pro reo*) oraz określenie terminu i formy ogłoszenia wyroku, co spajało się z prawem obwinionego do rozpoznania jego sprawy w rozsądnym terminie.

29 Lityński, „Problem reformy prawa karnego”, 181–182.

30 Wilczek, „Koncepcja praw człowieka”, 92–93.

Odtąd zasadą miało być losowanie sędziów przydzielanych do rozpoznania konkretnej sprawy z tym zastrzeżeniem, iż jeżeli dotyczyła ona samego sędziego – zarówno pośrednio, jak i bezpośrednio – skutkowało to jego wyłączeniem. Prawodawca nie sformułował w tym zakresie katalogu zamkniętego, wyliczającego enumeratywnie przypadki, w których zastosowanie miałyby znaleźć powyższa reguła, egzemplifikując, iż wyłączenie sędziego nastąpi w przypadku „wspólnictwa”; gdy tenże sędzia będzie nieprzyjacielem podsądnego lub spodziewa się po nim sukcesji (które to pojęcie w kontekście języka ustawy można rozumieć potocznie jako swoistą korzyść, lecz wykładnia literalna pozwala także przyjąć, że w tym przypadku mowa jest o następstwie prawnym *sensu stricto* na płaszczyźnie prawa prywatnego). Jako że w XVIII w. coraz bardziej wyraźnie i konsekwentnie odchodzono od prawnej kazuistyki na rzecz wprowadzania abstrakcyjnych norm prawnych, po przytoczeniu najbardziej ewidentnych przykładów uzasadniających wyłączenie sędziego spuentowano to frazą, że sędzia będzie od danej sprawy odsunięty w każdym przypadku, gdy ma „interes w pogłębieniu i zgubie” strony³¹. Nie mamy jeszcze w tym przypadku do czynienia z pełną zasadą niezawisłości sędziowskiej, ale w analizowanej ustawie widoczny jest już wyraźny przejaw nie tylko jej genezy, lecz także próba systemowego uregulowania przedmiotowej materii.

Dbałość o to, by proces został właściwie zainicjowany, odbija się również w treści art. XII, regulującego zasady doręczania pozwów. Widoczny jest w tym względzie znaczny formalizm, przejawiający się już w określeniu terminów doręczenia pozwów (na dokonanie tej czynności przewidziano trzy dni, gdy podsądny znajdował się w miejscu obrad sądu, i nie dłużej aniżeli cztery tygodnie, gdy przebywał poza nią); zewnętrznych znamion tego dokumentu (w postaci opatrzenia go pieczęcią Kancelarii Koronnej i Wielkiego Księstwa Litewskiego) oraz rygorów jego skutecznego doręczenia. Redakcja przepisu wskazuje jednak, że powyższe terminy są jedynie instrukcyjne. Co do zasady pozew powinien być zostać doręczony do rąk podsądnego, czyli prawodawca – co jest także dzisiaj utrwaloną praktyką – preferował osobisty odbiór korespondencji. W tym wymiarze powtórnie objawia się formalizm tej czynności procesowej. Otóż pozew *ipso iure* doręczał woźny³² przy obecności dwóch szlach-

31 *Volumina Legum*, t. 9, art. II.

32 W ujęciu historycznoprawnym o pozywaniu, będącym czynnością urzędową woźnego, obszernie i analitycznie pisze Z. Rymaszewski, wywód uzupełniając wyimkami ze źródeł, zob. Zygfryd Rymaszewski, *Z badań nad funkcjonowaniem sądów prawa polskiego w średniowieczu. Czynności woźnego sądowego* (Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, 2010), 69–154.

ciców osiadłych, a głównym miejscem jego przekazania było miejsce zamieszkania pozwanego. Alternatywą dla doręczenia pozwu do rąk adresata było przyjęcie fikcji doręczenia, polegającej na tym, iż pozew – w razie niemożności przekazania pisma w sposób przewidziany powyższą procedurą – pozostawiano w miejscu zamieszkania podsądnego. O fakcie skutecznego doręczenia pisma należało zeznać w sądzie właściwym dla miejsca, w którym nastąpiło przekazanie lub pozostawienie pozwu. Obowiązek ten dotyczył obu procedur, to jest zarówno osobistego odbioru pozwu przez adresata, jak i domniemania, że adresat zapoznał się z jego treścią w przypadku fikcji doręczenia. Pozew powinien być zostać sporządzony w języku polskim i w słowach zrozumiałych dla odbiorcy, czyli „prostych, jasnych i krótkich, wyrażać ma dokładnie rzecz, o której idzie, to jest: kto? kogo? o jaki występek? na wskazanie jakiej kary? wedle którego prawa? i na jaki termin pozywa do sądów?” – jak to ujęto w art. XII ustawy Sądy sejmowe. Należy zauważyć, że owa pierwsza czynność procesowa, to jest skuteczne doręczenie pozwu, sporządzonego w przepisanej prawem formie otwierała jednocześnie możliwość pełnej realizacji prawa do obrony w dalszych stadiach procesowych. Zapoznanie się z jego *petitum* gwarantowało bowiem pełną świadomość tego, jaki jest zakres sprawy i jakie narzędzie należy dobrać, by odeprzeć argumenty strony oskarżającej.

Kwestia stosowania tymczasowego aresztowania została szczegółowo uregulowana w przepisie art. XIII analizowanej ustawy. Jest to jeden z ciekawszych fragmentów prawa o sądach sejmowych, pokazujący, jak dogłębnie – choć, jak już podkreślono, wyłącznie na gruncie jednej ustawy – chciano zreformować system prawny w zakresie ochrony praw podsądnego. Po pierwsze, rozszerzono zakres podmiotowy przywileju *neminem captivabimus nisi iure victum*, nietykalność osobistą gwarantując każdemu oskarżonemu, który odpowiadał przed sądem sejmowym. Spod dobrodziejstwa tej regulacji wyłączono przypadki, w których podsądny został oskarżony o wzniesienie buntów i spisków. Zaznaczono jednak, że przestępstwa te musiały mieć charakter nadzwyczajny, aby uzasadnione było zastosowanie aresztu lub orzeczenie więzienia przed stanowczym dekretem sądu sejmowego. Założono ponadto, że uprawnione będzie tymczasowe pozbawienie obwinionego wolności wyłącznie wtedy, gdy zrodzi się konieczność zapobieżenia niebezpieczeństwa grożącego narodowi, a środkiem prowadzącym ku temu będzie wtrącenie go do aresztu albo więzienia. Postulat nienadużywania tymczasowego aresztowania był jednym z głównych żądań ruchu humanitarnego. W Polsce nie był to jednak postulat nowy, zważywszy na długą tradycję ochrony nietykalności osobistej jednostki, aczkolwiek – istotnie – ograniczoną wyłącznie

do szlachty, a wynikającą z przywilejów jedlneńsko-krakowskich z lat 1430–1433³³. W dobie reform Sejmu Czteroletniego zgłaszano więc *de facto* konieczność rozszerzenia tej gwarancji, w pierwszej kolejności na osiadłych mieszczan. Co podkreślono powyżej, zakres podmiotowy art. XIII jest jednak jeszcze szerszy. Jak bowiem zauważył Marian Mikołajczyk, skoro w ustawie użyto sformułowania „ktokolwiek”, oznacza to, że dobrodziejstwem nietykalności osobistej objęty miałby być każdy mieszkaniec Polski³⁴. Trzeba przy tym mieć na względzie, że odstąpienie od tymczasowego aresztu mogło nastąpić wyłącznie wówczas, gdy niezakończony przebieg procesu zagwarantowano w inny sposób, to jest „dostateczną za sobą stawiając porękę”. Oznacza to, że dano prymat wolnościowym środkom zabezpieczającym, co wpisuje się także w postulaty zgłaszane współcześnie.

Prawodawca w analizowanym fragmencie pojęć „areszt” i „więzienie” używa rozłącznie. W kontekście omawianej ustawy *ratio legis* takiego rozróżnienia nie jest jasne i wprost uchwytnie. Większych wątpliwości nie budzi tymczasowy areszt, będący odpowiednikiem dzisiejszego – analogicznego – środka zapobiegawczego o najsurowszym charakterze, gdyż jego istotą jest pozbawienie wolności osoby korzystającej z domniemania niewinności. Węzienie jednak odgrywało już rolę odmienną, będąc karą *sensu stricto*, wykonywaną wobec osoby skazanej wyrokiem sądu. W rozumieniu dawnej polszczyzny „areszt” również był synonimem niewoli, przy czym określano go także jako „wzięcie w pęta”, „pochwycenie” czy też „ujęcie”. Leksykalnie dopuszczano, co prawda, synonimiczne używanie słów „areszt” i „więzienie”³⁵ – w obu bowiem przypadkach akcentowano skutek zastosowania aresztu i wtrącenia do więzienia, jakim było pozbawienie człowieka wolności³⁶. Niemniej nie

33 Stanisław Salomonowicz wskazał, że w badaniach nad genezą praw człowieka błędnie abstrahuje się od tradycji średniowiecznych przywilejów, które nadając jednostce, grupie osób lub terytorium odrębne uprawnienia, stanowiły etap formowania się praw podmiotowych, zob. Stanisław Salomonowicz, „Od średniowiecznych przywilejów do osiemnastowiecznych praw człowieka w dawnej Polsce”, *Toruński Rocznik Praw Człowieka i Pokoju* 1 (1993): 152–160. Genezy praw człowieka w dorobku myśli średniowiecznej poszukiwał również Tadeusz Jasudowicz, „O genezie praw człowieka i ich ochrony”, *Toruński Rocznik Praw Człowieka i Pokoju* 1 (1993): 131–149.

34 Marian Mikołajczyk, „Z badań nad zagadnieniem nietykalności osobistej w okresie Sejmu Czteroletniego”, w *W dwusetną rocznicę wolnego Sejmu. Ludzie – państwo – prawo czasów Sejmu Czteroletniego*, red. Adam Lityński (Katowice: Uniwersytet Śląski, 1988), 146–147.

35 „Areszt”, w *Słownik pojęciowy języka staropolskiego*, <https://spjs.ijp.pan.pl/szukaj/index> (dostęp: 22.11.2024).

36 „Więzienie”, w *ibidem*.

tłumaczy to przyjęcia takiej dychotomii w języku prawnym ustawy Sądy sejmowe, skoro w art. XIII uregulowano materię zastosowania środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania w celu doraźnego unieszkodliwienia osoby, wobec której sformułowano zarzuty dotyczące najcięższych zbrodni, nie zaś samej kary. Uprawnionym założeniem wydaje się wniosek, iż prawodawca uwypuklił w ten sposób odmienny zakres czasowy aresztu (jako środka względnie krótkotrwałego) oraz więzienia (jako pozbawienia podsądnego wolności na znacznie dłuższy czas). Druga z hipotez odnosi się do miejsca izolacji i pozycji społecznej osadzonego. Już bowiem dawne prawo przewidywało różne formy odosobnienia, na co wpływ miały status podmiotu pozbawionego wolności, ale również miejsce, w którym go umieszczono. Oprócz typowych miejsc izolacji, takich jak lochy w zamkach, twierdzach i klasztorach oraz więzienia *sensu stricto* (czyli specjalnie wzniesione w tym celu budynki), na cele adaptowano także na przykład karczmy bądź też orzekano areszt domowy, odbywany – na co wskazuje sama nazwa – w miejscu zamieszkania danej osoby³⁷. Kara więzienia (*carceribus* – będącą również karą na czci) w Polsce wykonywana była od XVII w., należy jednak mieć na względzie i tę okoliczność, że aż do XVIII w. kara pozbawienia wolności nie była wiodącą³⁸. Dodatkowo orzekano ją przede wszystkim w sądach miejskich i dominalnych, a wobec szlachty stosowana była sporadycznie. Osadzenie w więzieniu było także sprzężone z innymi dolegliwościami, jak zakucie w kajdany lub obowiązek wykonywania robót publicznych. Oznaczało to, że zasadnicza i główna funkcja kary, jaką był odwet, połączona została z działaniami quasi-resocjalizacyjnymi, a do więzienia trafiały osoby, które rokowały poprawę³⁹. Były to pierwsze symptomy wychowawczych aspektów kary.

W kontekście analizowanej ustawy podkreślenia wymaga jednakże inna rzecz. Otóż niezależnie od funkcji, roli, istoty i przeznaczenia aresztu lub więzienia prawodawca środek zabezpieczający w postaci tymczasowego aresztowania objął szerokimi gwarancjami procesowymi, stabilizującymi pozycję obwinionego i chroniącymi go przed nadużyciami, do jakich mogło dojść podczas izolacji. Wyraźnie zaznaczył bowiem, że więzienie oskarżonych przed wydaniem wyroku sądowego nie jest karą, lecz „środkiem sprawiedliwości”. Nie poprzestano jednak na takim – deklaratywnym – stwierdzeniu. Tę dyspozycję uszczegółowiono bowiem,

37 Tomasz Kalisz, „Kara pozbawienia wolności na ziemiach polskich od XV do połowy XIX wieku”, *Przegląd Prawa i Administracji* 120 (2020): 679–680.

38 *Ibidem*, 679, 681.

39 *Ibidem*, 681.

zastrzegając, iż osoba uwięziona nie może „doznawać niepotrzebnej przykrości i niewygody”⁴⁰. Bez nadmiernej przesady stwierdzić wypada, że jest to przepis nie tylko na miarę epoki, lecz wręcz ją wyprzedzający. Dostrzeżono bowiem dolegliwość tymczasowego aresztowania jako środka uderzającego w prawa podmiotowe człowieka. Dość wspomnieć, że kwestie odnoszące się do skali tymczasowego aresztowania zajmują również współczesnych dogmatyków prawa karnego. Na tle tej instytucji ważą się bowiem przeciwstawne racje: prawo do wolności człowieka z jednej strony, z drugiej – konieczność ochrony społeczeństwa przed jednostką potencjalnie niebezpieczną oraz uniemożliwienie podejrzanemu nieuprawnionej ingerencji w proces sądowy⁴¹.

Prawo do obrony zostało uregulowane *expressis verbis* w trzech artykułach – XIV, XXI i XXII – aczkolwiek pośrednio do tej gwarancji procesowej nawiązuje też (jak wskazano powyżej) przepis art. XII (odnoszący się do właściwego wszczęcia postępowania poprzez właściwe doręczenie pozwu) oraz przepis art. XXIII (normujący postępowanie dowodowe). Po pierwsze ustawa zagwarantowała niczym nieskrępowane wyrażanie opinii i formułowanie argumentów przez oskarżonego. Ze względu na wagę spraw podlegających jurysdykcji sądu sejmowego i kary grożące za poszczególne zbrodnie przewidziano prawo obwinionego do obrony z urzędu. Gwarancja ta w żadnej mierze nie była jednak iluzoryczna. Gdyby bowiem ktokolwiek nie był w stanie wyznaczyć obrońcy z wyboru,

40 *Volumina Legum*, t. 9, art. XIII.

41 Obecnie w doktrynie prawa zauważa się, że osoba tymczasowo aresztowana *de facto* ma mniej praw aniżeli skazany. Dodatkowo należy zwrócić uwagę także na tę okoliczność, iż tenże środek zapobiegawczy jest dolegliwy dla osadzonego również w aspekcie psychologicznym. Orzeczenie kary pozbawienia wolności powoduje bowiem, że przed skazanym rysuje się pewny horyzont czasowy, to znaczy wie on dokładnie, jak długo potrwa izolacja. Osobie tymczasowo aresztowanej nie zawsze towarzyszy analogiczna pewność. Jednakże najważniejszą kwestią jest to, że aresztant w dalszym ciągu w świetle prawa pozostaje osobą niewinną (tymczasowe aresztowanie nie znosi bowiem zasady domniemania niewinności). Tymczasem w rzeczywistości osadzenie w areszcie w zasadzie niczym nie różni się od odbywania kary pozbawienia wolności. Zauważyć wypada, iż współcześnie eksponowany jest wychowawczy wymiar kary, której celem jest resocjalizacja sprawcy. Co do zasady natomiast nie poddaje się oddziaływaniom wychowawczym (w tym różnym formom terapii) osób, które nie zostały uznane za winne. Okres tymczasowego aresztowania zalicza się natomiast na poczet orzeczonej kary. Stąd może dojść do niepożądanych, a wręcz paradoksalnych sytuacji, gdy nie wspomaga się wychowawczo osoby aresztowanej, gdyż nie ma ku temu podstaw, zaś skazany, wobec którego można by zastosować środki resocjalizacyjne, wychodzi na wolność, ponieważ wyczerpano czas orzeczonej przez sąd izolacji. Nadto z doświadczenia życiowego wynika, iż tymczasowy areszt rujnuje życie ludziom, którym winy nie dowiedziono, w wielu jego wymiarach, przede wszystkim zaś rodzinnym, zawodowym i społecznym (gdy pomimo uniewinnienia odium pozbawienia wolności wpływa na odbiór jednostki przez otoczenie).

sąd sejmowy miał obowiązek wskazać dwóch patronów, znanych z uczciwości i biegłych w prawie. W przepisie art. XXI doprecyzowano – *notabene* wprowadzając do aktu prawnego finezyjnie sformułowaną frazę – iż sąd sejmowy zarówno w kwestiach akcesoryjnych, jak i w sprawie głównej „nie odmówi obwinionemu zupełnej wolności, sposobności, czasu i nawet pomocy do obrony i usprawiedliwienia się”. Zagwarantowano ponadto oskarżonemu prawo do swobodnego wypowiedzenia się co do zebranych dowodów i ustalonych faktów przed wydaniem ostatecznego wyroku⁴². Na gruncie analizowanej ustawy nastąpiło definitywne odejście od zasady legalnej teorii dowodowej na rzecz swobodnej oceny dowodów. Ewidentnie unaocznia to przepis art. XXIII *in principio*, w którym to miejscu przewidziano konieczność konfrontacji świadków w przypadku pojawienia się sprzecznych zeznań. W analogicznym przypadku miała nastąpić konfrontacja obwinionego ze świadkiem. Oskarżonemu przysługiwało również prawo przygotowania pytań do świadków. Takie unormowanie przedmiotowej materii korespondowało z dyspozycją art. XXIV, wprowadzającą zasadę, iż wszystkie wątpliwości należy rozstrzygać na korzyść obwinionego (*in dubio pro reo*).

W katalogu gwarancji procesowych uwzględniono również jawność rozprawy, co było jednak w tym momencie już utrwaloną praktyką. Rozciągała się ona na wszystkie stadia procesowe, począwszy od wywołania sprawy, a skończywszy na ogłoszeniu wyroku. Z jawności – co także jest dzisiaj normą – wyłączono jedynie inkwizycję (czyli śledztwo) oraz naradę sędziowską⁴³. Swoistą koroną gwarancji procesowych stała się natomiast reguła *nullum crimen, nulla poena sine lege*, w najpełniejszym stopniu urzeczywistniająca gwarancyjną funkcję prawa karnego⁴⁴. Prawo do słusznego i sprawiedliwego procesu domyka wyznaczenie terminu na ogłoszenie wyroku (co miało nastąpić nie później aniżeli trzy dni od ostatniej narady sędziowskiej) oraz określenie reguły powagi rzeczy osądzonej (*res iudicata*), co prowadziło z kolei do stabilizacji pozycji prawnej podsądnego i zamykało drogę – poza przypadkami nadzwyczajnymi – do powtórnego sądzenia go o to samo, w przypadku gdy uprzednio orzeczono o jego uniewinnieniu⁴⁵.

Gwarantem humanitaryzmu w prawie karnym jest więc sprawiedliwy proces, w którym prawa podsądnego są odpowiednio zabezpieczone. XVIII w. – jako czas, który przyniósł w tym wymiarze zasadnicze

42 *Volumina Legum*, t. 9, art. XXII.

43 *Ibidem*, art. XVI.

44 *Ibidem*, art. XXV.

45 *Ibidem*, art. XXVII.

zmiany – jest swoistym łącznikiem pomiędzy historyczną a współczesną refleksją nad prawem. Zarówno w ujęciu XVIII-wiecznej reformy, jak i we współczesnej procedurze karnej mamy niemal identyczny katalog gwarancji procesowych, przynajmniej w ich głównym kanonie. Nad nimi rozciąga się reguła, mająca oświeceniową metrykę, wyrażona – między innymi – w treści art. 3 Ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny⁴⁶, stanowiąca iż „Kary oraz inne środki przewidziane w tym kodeksie stosuje się z uwzględnieniem zasad humanitaryzmu, w szczególności z poszanowaniem godności człowieka”.

Niniejszy szkic został rozpoczęty słowami wybitego, wywodzącego się ze środowiska krakowskiego historyka prawa profesora W. Uruszczaka, opisującymi przeplatanie się przeszłości, przyszłości i teraźniejszości w prawie, będącym przecież zjawiskiem historycznym, i to w aspekcie „historii długiego trwania”. Pisząc o przeszłości, poznając ją i analizując, należy koncentrować się również na uniwersalnych oraz – co bywa czasem życzeniowym myśleniem – ponadczasowych wartościach. W tym kontekście – zespolenia tego, co minęło, z tym, co jest, oraz z tym, co nadejdzie (choćby w obliczu postępu technologicznego) warto jako puentę przywołać refleksję teoretyka, ale i praktyka prawa Marcina Matczaka o prawie jako swoistym bezpieczniku wartości ogólnych, składających się prawa człowieka *in genere*:

Wyobraź sobie prawo, którego byś się bał. [...] Wyobraź także sobie, że kiedy chciałabyś przeciwko temu prawu zaprotestować, nie wolno byłoby ci tego zrobić. Prawo, jak zły sen. Mamy zbyt wiele doświadczeń historycznych, by zaufać pięknemu celowi i zlekceważyć dobór środków⁴⁷.

Ów dobór środków z zakresu ochrony procesowej jest szczególnie istotny w przypadku prawa karnego ze względu na regulowaną materię najbardziej represyjnego.

46 Tekst jednolity: Obwieszczenie Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 7 grudnia 2023 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy – Kodeks karny, Dz.U. z 2024 r., poz. 17 ze zm.

47 Marcin Matczak, *Tajne państwo z kartonu. Rozważania o Polsce, bezprawiu i niesprawiedliwości* (Kraków: Znak, 2022), 15–17.

Bibliografia

Źródła drukowane

Obwieszczenie Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 7 grudnia 2023 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy – Kodeks karny, Dz.U. z 2024 r., poz. 17 ze zm.

Volumina Legum, t. 9 (Kraków: Akademia Umiejętności, 1889).

Książki i monografie

Berman Harold Joseph, *Prawo i rewolucja. Kształtowanie się zachodniej tradycji prawnej* (Warszawa: PWN, 1995).

Dajczak Wojciech, Giaro Tomasz, Longchamps de Brier Franciszek, *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego* (Warszawa: PWN, 2009).

Labuda Gerard, *Rozważania nad teorią i historią kultury i cywilizacji. Wybór studiów i rozpraw* (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2008).

Matczak Marcin, *Tajne państwo z kartonu. Rozważania o Polsce, bezprawiu i niesprawiedliwości* (Kraków: Znak, 2022).

Rymaszewski Zygfryd, *Z badań nad funkcjonowaniem sądów prawa polskiego w średniowieczu. Czynności woźnego sądowego* (Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, 2010).

Czasopisma

Dziadzio Andrzej, „Konstytucja 3 maja 1791 r. na tle koncepcji ustrojowych Oświecenia”, *Państwo i Społeczeństwo* 6/4 (2006): 163–177.

Jasudowicz Tadeusz, „O genezie praw człowieka i ich ochrony”, *Toruński Rocznik Praw Człowieka i Pokoju* 1 (1993): 131–149.

Kalisz Tomasz, *Kara pozbawienia wolności na ziemiach polskich od XV do połowy XIX wieku*, *Przegląd Prawa i Administracji* 120 (2020): 679–694.

Koredczuk Józef, „Legalna teoria dowodowa i jej wpływ na rozwój inkwizycyjnego procesu karnego”, *Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego* 12 (2009): 85–92.

Maciejewski Marek, „U źródeł liberalnej koncepcji praw człowieka i obywatela”, *Przegląd Prawa i Administracji* 63 (2004): 7–31.

Szcząska Zbigniew, „Sąd sejmowy w Polsce od końca XVI do końca XVIII wieku”, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 20/1 (1968): 93–124.

Salomonowicz Stanisław, „Cesare Beccaria (1738–1794). Sylwetka i dzieło”, *Analecta* 4/2 (1995): 9–27.

Salmonowicz Stanisław, „Od średniowiecznych przywilejów do osiemnastowiecznych praw człowieka w dawnej Polsce”, *Toruński Rocznik Praw Człowieka i Pokoju* 1 (1993): 152–160.

Uruszczak Wacław, „Ustawy okołokonstytucyjne Sejmu Wielkiego z 1791 i 1792 roku”, *Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa* 6 (2013): 247–258.

Wilczek Magdalena, „Koncepcja praw człowieka i obywatela w ustawodawstwie Sejmu Wielkiego (1788–1792)”, *Kwartalnik Prawa Publicznego* 3/3 (2003): 57–107.

Rozdziały w monografiach

- Kohtamäki Natalia, „Pojęcie innowacyjności w odniesieniu do prawa publicznego”, w *Innowacyjne formy zarządzania publicznego. Studium dogmatyczne i administracyjnoprawne*, red. Natalia Kohtamäki, Magdalena Wilczek-Karczewska (Warszawa: C.H. Beck, 2024), 3–14.
- Lityński Adam, „Problem reformy prawa karnego na Sejmie Czteroletnim”, w *Ku reformie państwa i odrodzeniu moralnemu człowieka*, red. Piotr Żbikowski (Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, 1992).
- Mikołajczyk Marian, „Z badań nad zagadnieniem nietykalności osobistej w okresie Sejmu Czteroletniego”, w *W dwusetną rocznicę wolnego Sejmu. Ludzie – państwo – prawo czasów Sejmu Czteroletniego*, red. Adam Lityński (Katowice: Uniwersytet Śląski, 1988), 142–152.
- Szcząska Zbigniew, „Ku polskiej deklaracji praw człowieka i obywatela”, w *Z przeszłości konstytucjonalizmu polskiego. Materiały z sesji*, red. Michał Pietrzak (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 1992), 27–32.
- Uruszczak Waław, „Fontes Iuris Polonici”, w *Księga kryminalna miasta Krakowa z lat 1554–1625*, oprac. i wyd. Waław Uruszczak, Maciej Mikuła, Anna Karabowicz (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2013), VII–IX.
- Wilczek-Karczewska Magdalena, „Innowacyjność w perspektywie historycznej”, w *Innowacyjne formy zarządzania publicznego. Studium dogmatyczne i administracyjnoprawne*, red. Natalia Kohtamäki, Magdalena Wilczek-Karczewska (Warszawa: C.H. Beck, 2024), 15–36.
- Witkowski Wojciech, „Prawa człowieka w ustawodawstwie Sejmu Wielkiego”, w *W kręgu władzy i państwa prawa. Księga jubileuszowa w 70-lecie urodzin Profesora Henryka Groszyka*, red. Jan Malarczyk (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej 1996), 331–337.

Netografia

Słownik pojęciowy języka staropolskiego, <https://spjs.ijp.pan.pl/szukaj/index> (dostęp: 22.11.2024).

Jiří Lach

ORCID: 0000-0002-1131-1854
Univerzita Palackého v Olomouci

Středověká a raně novověká symbolika a motivy v genocidách 20. století¹

Medieval and Early Modern Symbolism and Motifs in 20th-Century Genocides

Abstrakt

Zjawisko ludobójstwa zostało zdefiniowane, opisane i skodyfikowane dopiero w kontekście II wojny światowej i po jej zakończeniu (Rafał Lemkin, Konwencja ONZ z 1948 r.). Jednak masowa przemoc spełniająca kryteria ludobójstwa sięga głęboko w czasy przednowoczesne. Podobnie współczesne ludobójstwa, w tym Holokaust, zawierają motywy związane ze światem średniowiecznym (i wczesnonowożytnym). Należą do nich m.in. *a priori* ostracyzacja ofiar oparta na celowym (ahistorycznym) aktualizowaniu realiów średniowiecznych, wykorzystywanie i nadużywanie argumentów religijnych oraz kościelnych itp. Rozdział dotyczy tłumaczenia tych symboli w kontekście wybranych, znaczących ludobójstw XX w.

Słowa klucze: ludobójstwo, motywy średniowieczne, nazizm, Holokaust

1 Text vznikl s podporou *Fondu pro podporu vědecké činnosti na FF UP (FPVČ 2022/12)*.

Abstract

The phenomenon of genocide was defined, described, and codified only in the context of the Second World War and after its end (Rafał Lemkin, UN Convention 1948), however, mass violence fulfilling the scope of genocide goes back deep into pre-modern times. Likewise, modern genocides, including the Holocaust, contain motifs associated with the medieval (and early modern) world. These include the a priori ostracization of victims based on purposeful (ahistorical) updating of medieval realities, the use and abuse of religious and church arguments, etc. The chapter deals with the translation of these symbols in some significant genocides of the 20th century.

Keywords: genocide, medieval motifs, Nazism, Holocaust

Úvod: od Lemkina k chápání fenoménu genocidy jako *long durée*

Pojem „genocida” je spojen s polským právníkem židovského původu Rafałem Lemkinem a shodou okolností v polovině listopadu 2023 uplynulo osmdesát let od momentu, co toto slovo spatřilo světlo světa². Sám Lemkin se jako mladý právník již před druhou světovou válkou snažil terminologicky uchopit masové zločiny a zavést do terminologie mezinárodního práva pojmy jako „barbarismus” nebo „zločin vandalismu”, ale tyto návrhy se neujaly³. Oproti tomu jeho pojem genocida z proslulého díla *Vláda osy v okupované Evropě* nejenže pevně zakotvil v akademické rozpravě a definoval obor, který v posledních desetiletích expanduje, ale stal se také součástí mezinárodního práva. Tehdy již v USA plně usazený Lemkin se významně podílel na kodifikaci zločinu genocidia, protože zejména v letech 1945 až 1948 neúnavně pracoval a loboval ve prospěch mezinárodně právní prevence masových zločinů pod tímto termínem. Únavné a často frustrující úsilí, které již začala ovlivňovat studená válka

2 Raphael Lemkin, *Axis Rule in Occupied Europe. Laws of Occupation. Analysis of Government. Proposals for Redress* (Washington: Carnegie endowment for international peace, Department of international law, 1944), XV. Předmluvu Lemkin datoval 15. listopadem 1943.

3 Bylo to na 5. mezinárodní konferenci k unifikaci trestního práva v Madridu v roce 1933. Srov. Dominik J. Schaller, Jürgen Zimmer, „Introduction. The Origins of Genocide – Raphael Lemkin as a Historian of Mass Violence”, w *The Origins of Genocide. Raphael Lemkin as a historian of mass violence*, eds. Dominik J. Schaller, Jürgen Zimmer (London–New York: Routledge, 2009), 3.

i zcela odlišné vnímání práva u vítězných mocností druhé světové války,⁴ vyústilo v přijetí *Úmluvy o zabránění a trestání zločinu genocidia* OSN 9. prosince 1948⁵.

Od konce 40. let 20. století se mezinárodní právo soustřeďovalo na prevenci zločinu genocidy. Na akademickém poli stálo studium genocidy na periferii různých oborů, a to především historie, sociologie, psychologie, právních věd a politologie. Chronologicky byly v hledáčku badatelů zejména genocidy 20. století s výraznou dominancí Holocaustu. V tomto příspěvku nechávám stranou rozsáhlou debatu o jedinečnosti Šoa, resp. jejím referenčním významu pro další genocidy, která pokračuje dodnes. Nepsaný kánon případových studií genocidy ve valné většině začínal tureckou genocidou Arménů z let 1915 až 1923 a postupoval ke konci 20. století s živou pamětí na Rwandu a srebrenický masakr v polovině 90. let minulého století. Přetrvával tedy obraz genocidy jako novodobého fenoménu. Na přelomu milénia se výzkum rozšířil směrem ke genocidním aspektům koloniální a imperiální éry⁶ a sahal až do raného novověku. V posledních letech je stále intenzivněji akcentován přístup, který výstižně pojmenoval jeden z průkopníků studií genocidy Leo Kuper v roce 1981 a lze jej parafrázovat slovy: pojen je nový, ale fenomén pradávný⁷. Ale zatímco tehdy se jednalo o poznámku, dnes je to stále častěji používaný přístup. Nejnověji a rozsáhle to dosvědčuje mohutná *The Cambridge World History of Genocide*⁸ z roku 2023, jako příklad stručného nástinu od starověku po dnešek lze uvést o šest let mladší práci Normana Nai-

4 Podrobnou analýzu jeho podílu na přijetí úmluvy podává John Cooper, *Raphael Lemkin and the Struggle for the Genocide Convention* (Houndmills–New York: Palgrave Macmillan, Basingstoke, 2008). Lemkina např. velice mrzelo a iritovalo, že Mezinárodní vojenský tribunál (International Military Tribunal) v Norimberku s pojmem genocidy a jeho obsahem neoperoval. Srov. *ibidem*, 77.

5 Text úmluvy: General Assembly resolution 260 A (III), *Convention on the Prevention and Punishment of Crime of Genocide*, <https://www.ohchr.org/en/instruments-mechanisms/instruments/convention-prevention-and-punishment-crime-genocide> (přístup: 21.03.2024).

6 Ilustruje to např. *Empire, Colony, Genocide: Conquest, Occupation, and Subaltern Resistance in World History*, ed. Dirk A. Moses (Oxford–New York: Berghahn Books, 2008). Jedná se o sborník z konference z r. 2003.

7 „The word is new, the concept is ancient”. Cit. podle Adam Jones, *Genocide: A Comprehensive Introduction* (London–New York: Routledge, 2017), 44.

8 *The Cambridge World History of Genocide*, ed. Ben Kiernan (Cambridge: Cambridge University Press, 2023). Ben Kiernan je hlavním editorem práce o třech svazcích: sv. 1: *Genocide in the Ancient, Medieval and Premodern Worlds*, eds. Ben Kiernan, Tracy Maria Lemos, Tristan S. Taylor; sv. 2: *Genocide in the Indigenous, Early Modern and Imperial Worlds, from c. 1535 to World War One*, eds. Ned Blackhawk, Benjamin Madley, Rebe Taylor; sv. 3: *Genocide in the Contemporary Era, 1914–2020*, eds. Ben Kiernan, Wendy Lower, Norman M. Naimark, Scott Strauss.

marka⁹. Z exponenciálně narůstajícího výzkumu různých genocid od prehistorie po dnešek vyplývá, že rozšiřující seznam případových studií nedostačuje a je třeba konceptuálního a stále více mezioborového pohledu¹⁰. Jedním z trendů je hledání spojitostí a inspirací napříč epochami, které se umožňují nalézat spojitosti mezi genocidními praktikami i časově vzdálených období. V tomto duchu je koncipován tento příspěvek, který se soustředí zejména na spojitost mezi středověkem a nacistickými genocidními postupy.

„Civilizační mise“

Velmi frekventovaný, ne-li vůbec nejčastější středověký motiv přítomný v nacismu je fenomén křížáků a křížových výprav, která je dodnes populární např. mezi neonacisty a extrémně pravicovými skupinami. Iniciátoři genocidy, či obecně nenávistné kampaně, používali a používají středověké kruciáty v následujícím schématu: genocidní akt prezentují coby ušlechtilou misi, která osvobodí, civilizuje, vyčistí, kulturně povýší teritorium, které buďto kdysi na výši bylo anebo jeho současní obyvatelé a vládcí nedosahují kvalit „rytíře bojujícího za svatou věc“. Tyto rétorické obraty lze nalézt u hlavních nacistických pohlavářů a jsou replikovány na nejnižší úroveň, např. u členů Einsatzgruppen resp. vojáků Wehrmachtu¹¹. Kolonizační aspekt v duchu civilizační mise po vzoru středověkých hrdinů, včetně křížáků, je doložitelný u proměny Osvětimi podle německých představ za druhé světové války a zobecnitelný na celou politiku nacistického Německa na východě.

Nacisté uvažovali v kontextu opakování historie. Mělo dojít k replikaci (a zkvalitnění provedení) středověké kolonizace evropského východu, k čemuž byli povoláni i historici, pochopitelně z řad loajálních členů NSDAP, jako Franz Lüdtkke. Ten na sjezdu nacistických pohlavářů v roce 1941 sděloval, že „...ve středověku se polští králové, biskupové a statkáři předháněli v tom, kdo na svou půdu přiláká více německých usedlíků. Noví osadníci mýtili lesy, zakládali města a vesnice a přinášeli s sebou zákony a kulturu. Za to získali nezpochybnitelné právo na půdu, které platilo i po sedmi stoletích. Nacionálněsocialistické Německo se k jejich odkazu

9 Norman M. Naimark, *Genocide: A World History* (Oxford: Oxford University Press, 2017).

10 Donald Bloxham, Dirk A. Moses, „Introduction“, w *Genocide. Key Themes*, eds. Donald Bloxham, Dirk A. Moses (Oxford: Oxford University Press, 2022), 4.

11 Srov. např. *Dopisy z Wehrmachtu*, eds. Marie Moutierová, Fanny Chassain-Pichonová (Praha: Volvox Globator, 2015).

*hlásilo a mělo završit to, s čím středověcí kolonizátoři započali*¹². V této souvislosti říšský ministr propagandy Joseph Goebbels vybízel novináře, aby nepoužívali slovo „kolonizace“, protože nacistická invaze do Polska a dále na východ měla být prezentována jako dílo obnovy¹³.

Podobnou argumentaci, kdy je extrémní genocidní násilí ospravedlnováno civilizační misí, můžeme vidět ve výbojích fašistické Itálie v Africe, především v Habeši, byť v méně extenzivní formě¹⁴. Jako v případě nacistické expanze z roku 1939 (a její verbální přípravě před 1. zářím toho roku) je brutální okupace zdůvodňována dávnou a povýšenou predispozicí italského člověka. Argumentace je velmi podobná německému antisemitismu¹⁵.

Středověké motivy a spojitosti

Odraz středověku v nacistickém hnutí (a zprostředkovaně genocidním konání) vykazoval dvojí podobu: 1. měl strukturální význam. Nacisté si uvědomovali, jak podstatnou roli symboly hrají, a především ve středověku hrály, a že mají výrazný potenciál. Tento potenciál zahrnuje vytváření poslušnosti, resp. loajalit, které jsou formovány na dobrovolné bázi zúčastněných (právě díky působení symbolů) a bez větší nutnosti použití násilí. To je příklad zaslepené, loajální a až fanatické důvěry významné částí německé populace ve vůdce, v jehož ikonografickém zobrazení figurují i středověké motivy¹⁶. V dalším plánu je to ochota členů vyvoleného společenství (tj. např. Němců) participovat na eliminaci nepřátelských skupin. 2. využití samotných středověkých motivů jako byly posvátné předměty – kříž, postavy – císař Barbarossa, spirituální pouta – lid/Volk).

12 Deborah Dworková, Robert Jan Van Pelt, *Osvětim. 1270 až Současnost* (Praha: Argo, 2006), 23.

13 *Ibidem*, 23.

14 Zde je potřeba zdůraznit, že rozsah násilí byl nižší pouze v porovnání s extrémními genocidními projevy, jak je známe z 30. a 40. let 20. století a obrat „méně extenzivní forma“ nemůže relativizovat utrpení obětí, ani úmysly pachatelů.

15 K italské linii srov. Ian L. Campbell, „Italian Atrocities in Ethiopia: An Enquiry into the Violence of Fascism's First Military Invasion and Occupation”, *Journal of Genocide Research* 24, č. 1 (2022): 119–133; Aaron Gillette, „The origins of the ‘Manifesto of racial scientists’”, *Journal of Modern Italian Studies* 6, č. 3 (2001): 305–323; Meir Michaelis, „Mussolini's unofficial moouthpiece: Telesio Interlandi – Il Tevere and the evolution of Mussolini's anti-Semitism”, *Journal of Modern Italian Studies* 3, č. 3 (1998): 217–240.

16 Viz všeobecně známá fotografie Adolfa Hitlera jako středověkého německého rytíře v brnění a standartou s hákovým křížem. Srov. např. obálku Michael Burleigh, *Třetí říše: Nové dějiny* (Praha: Argo, 2008).

Nejednalo se v tomto pouze o ikonografické objekty (malby, karikatury, koláže), ale také o textové využití středověké a raně novověké křesťanské argumentace a obviňování. Někteří historici se přitom domnívají, že středověk ožíval v třetí říši nejenom v kontextech, které zde zmiňuji, ale do jisté míry i jako politický vzor. Přestože nacistické Německo představovalo autokratický, respektive modelový příklad totalitního režimu, mělo do jisté míry neofeudální strukturu, která poskytovala nemalou moc regionálním župním vedoucím – gauleiterům (od roku 1933) a posléze, po roce 1939, v říšské župě Povartí, Říšském komisariátu Východ a na dalších připojených územích. Gauleitieri, resp. vedoucí okupovaných území, disponovali poměrně značnou autonomií.¹⁷ Tato autonomie se vyznačovala vnější (a v drtivé většině autentickou) oddaností vůdci a jeho principům, ale zároveň byla předmětem silného politického boje mezi různými složkami režimu, které měly odlišné mocenské cíle. Právě divergence těchto strategií se brutálně a osudově podepsala na Židech a dalších obětech okupace východní Evropy¹⁸. Měly totiž jedno společné: zcela opovrhovaly pozici ovládaných skupin. Ilustrativním dokladem je příklad dvou velmi známých konkurentů Himmlera a Hanse Franka¹⁹. Ti ve svých představách o Generálním gouvernementu brali v úvahu různé faktory, ale elementární podmínky k přežití pro původní nebo přesídlenou (neněmeckou) populaci v žádném případě.

Role náboženských symbolů a paralel

Jedním z velmi častých a po staletí používaných motivů bylo nařčení Židů z rituálního vraždění. Nejedná se o jev, který lze v 19. a 20. století redukovat pouze na éru nacismu (viz Hilsnerův např. případ v českých zemích), ale zde byl velmi frekventovaně využíván. David I. Ketzner a Gunar Mokosch s odkazem na Doris Bergen a její starší studii²⁰ uvádějí, že „[k]řesťanský antijudaismus rozhodně nebyl jediným faktorem, ale

17 Srov. Fabian Link, Mark W. Hornburg, „«He Who Owns the Trifels, Owns the Reich»: Nazi Medievalism and the Creation of the «Volksgemeinschaft» in the Palatinates”, *Central European History* 49, č. 2 (2016): 211.

18 Srov. Götz Aly, „Konečné řešení”. *Přesun národů a vyhlazení evropských Židů* (Praha: Argo, 2006), 159.

19 *Ibidem*, 152.

20 Doris L. Bergen, „Catholics, Protestants, and Christian Antisemitism in Nazi Germany”, *Central European History* 27, č. 3 (1994): 329–348.

bez něj by k holocaustu nemohlo dojít tak, jak k němu došlo”²¹. Nacistická genocidní politika replikovala středověké a raně novověké interpretace rituálních vražd, které domněle páchali Židé, včetně odkazů na Bibli. Příkladem je virulentně antisemitský plátek Julia Streichera *Der Stürmer*, který se k tématu opakovaně vracel po celou dobu své existence (1923–1945)²², přičemž do období vyhlazování evropské židovské populace náleží hned několik textů, které odkazují na Starý zákon a dovozují např., že Pesach byl první a nejbrutálnější ukázkou židovského rituálního vraždění a vrozené krvežíznivosti Židovstva²³.

Role náboženství v předmoderní a raně moderní společnosti byla klíčová ba ústřední. Až postupující novověk nabízel alternativy jedinci i státu, jak udržet loajalitu lidí. Přestože věk sekularizace mohl budit zdání, že náboženství mizí, nastal spíše proces napodobování náboženství, včetně křesťanství, jinými principy, které však zachovávaly náboženské techniky/rituály a symboly. Emilio Gentile řadí fašismus a nacismus mezi politická náboženství, byť nikoliv bez rozdílů. V případě německého nacismu zdůrazňuje novopohanské rysy. Obě ideologie ovšem považuje za jakési surogátní náboženství, přičemž v nacionálním socialismu spatřuje vrchol fašistických tendencí. S oporou v dobovém úsudku Karla Polanyiho z roku 1935 E. Gentile sumarizuje: „[P]ouze v Německu fašismus ‚dospěl do rozhodujícího stádia, v němž politická filozofie přechází v náboženství‘. Politické náboženství národního socialismu bylo ... nejsilnějším podnětem pro masové liturgické projevy, které vyvrcholily zbožňováním Führera”²⁴. Uvádí rovněž, že nacismus svou politickou religiozitu zakládal na „zbožštění árijské rasy, na kultu krve, na nenávisti k Židům a na zbožňování Hitlera”²⁵. Nejde však pouze o schopnost totalitních a genocidu iniciujících ideologií napodobovat učení a techniky náboženství a konkrétně křesťanství, ale o hlubší souvislost.

Steven Leonard Jacobs rozeznává hned čtyři společné rysy mezi náboženstvím a genocidou. Je to 1. kmenová nadřazenost, která definuje vnitřní skupinu, a naopak ostrakizuje vnější (nevyvolené) skupiny; 2.

21 David I. Ketzler, Gunnar Mokosh, „The Medieval in the Modern: Nazi and Italian Fascist Use of the Ritual Murder Charges”, *Holocaust and Genocide Studies* 33, č. 2 (2019): 178.

22 Se stupňující se tendencí v letech 1933–1945.

23 Ketzler, Mokosh, *The Medieval in the Modern*, 188. V jejich textu je *Der Stürmer* srovnáván s italským fašistickým plátkem *La Difesa della razza*. Ze srovnání vychází, že antisemitismus v italském fašistickém roli nehrál, a to zejména od roku 1938, nijak marginální roli, jak se někdy mylně uvádí.

24 Viz Emilio Gentile, *Politická náboženství: mezi demokracií a totalitarismem* (Brno: Centrum pro Studium Demokracie, 2008), 65.

25 *Ibidem*.

Exkluzivismus, který oceňuje kvality vnitřní skupiny, a v případě vnější skupiny konstatuje absenci určitých podstatných hodnot; 3. Privilegovaný přístup k moci, což je v náboženství reprezentováno přístupem k bohu/bohům nebo autoritativním „mluvčím” boha (např. velekněz, papež či biskup); 4. Svaté texty, které poskytují přístup k bohu v případě náboženství (Tóra, Nový zákon, Korán) a v případě genocid se jedná o vůdcovské texty jako je Hitlerův *Mein Kampf*, Deset přikázání během genocid Arménů a Tutsiu²⁶. Přes vžitou představu, že genocida je nemoc 20. století, uvádí Doris Berger, že mnoho projevů extrémního násilí minulému století předcházelo, a mnohé z nich měly náboženskou dimenzi či s náboženstvím souvisely – např. křížové výpravy a inkvizice²⁷.

V každém případě při odkazu na předmoderní, resp. středověké inspirace neplatí, že by nacisté nebo fašisté explicitně či implicitně používali symboly a argumentaci, která staletí stagnovala a spatřila světlo světa až po první světové válce. Velmi důležitou složkou v tomto procesu představuje 19. století, kdy kvetlo spojování (pseudo)vědeckých rasových teorií a náboženství²⁸. V tuto dobu se zrodilo to, co Saul Friedländer označil jako „spasitelský antisemitismus”, který ovládl část německé a evropské společnosti. Spasitelský antisemitismus vzešel z obav „z rasové degenerace a náboženské víry ve vykoupení”. A Friedländer pokračuje: „Hlavní příčinou degenerace bylo pronikání Židů do německého politického těla, do německé společnosti a do německého krevního oběhu. Germánství a árijský svět byly na cestě k záhubě, pokud by boj proti Židům byl nespojit; měl to být boj na život a na smrt. Vykoupení mělo přijít jako osvobození od Židů – jako jejich vyhnání, případně vyhlazení”²⁹. Negativní přínos 19. století k nenávisti vůči Židům měl řadu podob a výrazně zasahoval do kultury, která zpětně rezonovala ve společnosti. Za zmínku v té souvislosti stojí Richard Wagner, jedna z Hitlerových životních inspirací. Nacistický diktátor pod dojmem Wagnerovy hudby blouznil o světovládě dlouhá léta³⁰. Jeho opery také formulovaly představu Hitlera a dalších nacistů

26 Steven Leonard Jacobs, „The Religion-Genocide Nexus”, w *The Cambridge World History of Genocide*, sv. 1: *Genocide in the Ancient, Medieval and Premodern Worlds*, 91.

27 Doris L. Bergen, „Religion and Genocide: A Historiographical Survey”, w *Historiography of Genocide*, ed. Dan Stone (London: Palgrave Macmillan, Basingstoke, 2008), 195.

28 Více Susannah Heschel, „When Jesus was and Aryan. The Protestant Church and Anti-semitic Propaganda”, w *In God's Name: Genocide and Religion in the Twentieth Century*, eds. Omer Bartov, Phyllis Mack (New York–Oxford: Berghahn Books, 2001), 79 an.

29 Saul Friedländer, *Nazi Germany and the Jews* (New York: HarperCollins Publishers, 1997), 87.

30 Např. I necelý týden před smrtí. Srov. Ian Kershaw, *Hitler. 1936–1945. Nemesis* (Praha: Argo, 2004), 570.

o velikosti německého středověku. Nacistický vůdce totiž „slyšel” středověk prostřednictvím hudebního a scénického vyjádření bayreuthského mistra. Důležitý spojník představoval také Wagnerův antisemitismus, o němž Hitler věděl. K Wagnerově stati *Židovství z hudby* z r. 1850 Jan P. Kučera poznamenává, že „*není v pravém slova smyslu antisemitská*”³¹, ale k nenávisti vůči Židům bezpochyby přispěla nemalou měrou.

Nejen z výše uvedeného je zřejmé, že hledání středověkých (a raně novověkých) inspirací a motivů v extrémním násilí 20. století v případě Evropy vede nejčastěji k nacistickým zločinům konce třicátých a počátku čtyřicátých let. Zde se opět musíme vrátit k již zmíněnému Rafału Lemkinovi³². Lemkin v nepublikovaných a nedokončených světových dějinách genocidy, které psal po druhé světové válce a zdaleka se nevěnují jen Evropě, hovoří o specifickém národním charakteru a spojuje genocidu výrazně s kulturou³³. Odkazuje přitom na T.G. Masaryka, jak sám odkryl v teprve nedávno publikované autobiografii³⁴. V nepublikované syntéze genocidy Lemkin spojuje Holocaust s tradicí německého osídlování východní Evropy od středověku³⁵ a Německo dokonce považoval za „*klasickou zemi genocidních praktik*”³⁶.

Bibliografie

Knihy a monografie

- Aly Götz, „*Konečné řešení*”. *Přesun národů a vyhlazení evropských Židů* (Praha: Argo, 2006).
- Genocide. Key Themes*, eds. Donald Bloxham, Dirk A. Moses (Oxford: Oxford University Press, 2022).

31 Jan P. Kučera, *Drama zrozené hudbou. Richard Wagner* (Praha–Litomyšl: Paseka, 1995), 112.

32 Genocide studies postupně objevily Lemkina jako osobu, která iniciovala problém genocidy, pak výzkum zjistil, že jeho podíl byl velmi rozsáhlý a v poslední době se zaměřil na Lemkinovu vlastní vědeckou práci po vydání jeho *Axis Rule*. Jedná se např. o: Douglas Irvin-Erickson, *Raphaël Lemkin and the Concept of Genocide* (Philadelphia: University of Pennsylvania Press, 2017); Dirk A. Moses, *The Problems of Genocide. Permanent Security and the Language of Transgression* (Cambridge: Cambridge University Press, 2021).

33 Tyto texty jsou uloženy v Lemkinově sbírce v New York Public Library.

34 *Totally Unofficial. The Autobiography of Raphael Lemkin*, ed. Donna-Lee Frieze (New Haven–London: Yale University Press, 2013), 127.

35 Moses, *Permanent Security and the Language of Transgression*, 146.

36 Raphael Lemkin, „Genocide as a Crime under International Law”, *The American Journal of International Law* 41, č. 1 (1947): 151.

- Burleigh Michael, *Třetí říše: Nové dějiny* (Praha: Argo, 2008).
- The Cambridge World History of Genocide*, 1–3, ed. Ben Kiernan (Cambridge: Cambridge University Press, 2023).
- Cooper John, *Raphael Lemkin and the Struggle for the Genocide Convention* (Houndmills–New York: Palgrave Macmillan, Basingstoke, 2008).
- Dopisy z Wehrmachtu*, eds. Marie Moutierová, Fanny Chassain-Pichonová (Praha: Volvox Globator, 2015).
- Dworková Debórah, van Pelt Robert Jan, *Osvětim. 1270 až Současnost* (Praha: Argo, 2006).
- Empire, Colony, Genocide: Conquest, Occupation, and Subaltern Resistance in World History*, ed. Dirk A. Moses (Oxford–New York: Berghahn Books, 2008).
- Irvin-Erickson Douglas, *Raphaël Lemkin and the Concept of Genocide* (Philadelphia: University of Pennsylvania Press, 2017).
- Friedländer Saul, *Nazi Germany and the Jews* (New York: HarperCollins Publishers, 1997).
- Gentile Emilio, *Politická náboženství. Mezi demokracií a totalitarismem* (Brno: Centrum pro Studium Demokracie, 2008).
- Jones Adam, *Genocide: A Comprehensive Introduction* (London–New York: Routledge, 2017).
- Kershaw Ian, *Hitler. 1936–1945. Nemesis* (Praha: Argo, 2004).
- Kučera Jan P., *Drama zrozené hudbou. Richard Wagner* (Praha–Litomyšl: Paseka, 1995).
- Lemkin Raphael, *Axis Rule in Occupied Europe. Laws of Occupation. Analysis of Government. Proposals for Redress* (Washington: Carnegie endowment for international peace, Department of international law, 1944).
- Moses Dirk A., *The Problems of Genocide. Permanent Security and the Language of Transgression* (Cambridge: Cambridge University Press, 2021).
- Naimark Norman M., *Genocide: A World History* (Oxford: Oxford University Press, 2017).
- Totally Unofficial. The Autobiography of Raphael Lemkin*, ed. Donna-Lee Frieze (New Haven–London: Yale University Press, 2013).

Časopisy

- Bergen Doris L., „Catholics, Protestants, and Christian Antisemitism in Nazi Germany”, *Central European History* 27, č. 3 (1994): 329–348.
- Campbell Ian L., „Italian Atrocities in Ethiopia: An Enquiry into the Violence of Fascism’s First Military Invasion and Occupation”, *Journal of Genocide Research* 24, č. 1 (2022): 119–133.
- Gillette Aaron, „The origins of the ‘Manifesto of racial scientists’”, *Journal of Modern Italian Studies* 6, č. 3 (2001): 305–323.
- Ketzer David I., Mokosh Gunnar, „The Medieval in the Modern: Nazi and Italian Fascist Use of the Ritual Murder Charges”, *Holocaust and Genocide Studies* 33, č. 2 (2019): 177–196.

- Lemkin Raphael, „Genocide as a Crime under International Law”, *The American Journal of International Law* 41, č. 1 (1947): 145–151.
- Link Fabian, Hornburg Mark W., „«He Who Owns the Trifels, Owns the Reich»: Nazi Medievalism and the Creation of the «Volksgemeinschaft» in the Palatinates”, *Central European History* 49, č. 2 (2016): 208–239.
- Michaelis Meir, „Mussolini’s unofficial mouthpiece: Telesio Interlandi – Il Tevere and the evolution of Mussolini’s anti-Semitism”, *Journal of Modern Italian Studies* 3, č. 3 (1998): 217–240.

Kapitoly v monografiích

- Bergen Doris L., „Religion and Genocide: A Historiographical Survey”, w *The historiography of Genocide*, ed. Dan Stone (London: Palgrave Macmillan, Basingstoke, 2008), 194–227.
- Heschel Susannah, „When Jesus was and Aryan. The Protestant Church and Antisemitic Propaganda”, w *In God’s Name: Genocide and Religion in the Twentieth Century*, eds. Omer Bartov, Phyllis Mack (New York–Oxford: Berghahn Books, 2001), 79–105.
- Jacobs Steven Leonard, „The Religion-Genocide Nexus”, w *The Cambridge World History of Genocide*, 1: *Genocide in the Ancient, Medieval and Premodern Worlds*, eds. Ben Kiernan, Tracy Maria Lemos, Tristan S. Taylor (Cambridge: Cambridge University Press, 2003), 86–102.
- Schaller Dominik J., Zimmerer Jürgen, „Introduction. The Origins of Genocide – Raphael Lemkin as a Historian of Mass Violence”, w *The Origins of Genocide. Raphael Lemkin as a historian of mass violence*, eds. Dominik J. Schaller, Jürgen Zimmer (London–New York: Routledge, 2009), 1–8.

Netografie

- General Assembly resolution 260 A (III), *Convention on the Prevention and Punishment of the Crime of Genocide*, <https://www.ohchr.org/en/instruments-mechanisms/instruments/convention-prevention-and-punishment-crime-genocide> (přístup: 21.03.2024).

Marie Bláhová

ORCID: 0000-0003-1542-0932
Univerzita Karlova

Královská koruna odměnou. První královské tituly v Čechách – Vratislav II., Vladislav II., Přemysl Otakar I

The Royal Crown as a Reward. The First Royal
Titles in Bohemia – Vratislav II, Vladislav II,
Přemysl Otakar I

Abstrakt

Autor artykułu bada relacje kronikarzy dotyczące nadania lub przyznania królewskiego tytułu czeskiemu władcy od pierwszej koronacji królewskiej (Wratisław II) aż do ostatecznego ustanowienia państwa czeskiego jako królestwa pod rządami Przemysła Ottokara I oraz zmieniającą się interpretację tych wydarzeń w czeskiej historiografii średniowiecznej. Współcześni im kronikarze, tacy jak dziekan praski Kosmas, kanonik praski Wincenty, opat Milevska Jarloch czy nieznany praski kanonik na przełomie XII i XIII wieku, zasadniczo przedstawiali te wydarzenia zgodnie z historyczną rzeczywistością jako nagrodę za zasługi już oddane lub oczekiwane w przyszłości. Z biegiem czasu interpretacja tych wydarzeń ulega zmianie, a relacja „służba–nagroda” zostaje osłabiona. Rzecznik czeskiej szlachty na początku XIV wieku, tzw. Dalimil, przedstawiał nagrodę w postaci królewskiej korony w sposób niejednoznaczny, dostosowując narrację do

swojej wizji historii Czech, w której decydującą rolę odgrywała szlachta, oraz do swojej niechęci wobec Niemców. Według niego to właśnie szlachta miała wybrać „koronę” dla Wratysława jako nagrodę dla czeskiego władcy. Władysław II według tzw. Dalimila miał wzbudzić niezadowolenie czeskich panów, ponieważ sprowadzał do kraju Niemców z Ratyzbony, gdzie miał zostać koronowany. Tzw. Dalimil zmodyfikował również przyczynę nadania korony Przemysłowi Ottokarowi I i rozszerzył „nagrodę” o inne korzyści. Přibík Pulkava z Radenína przedstawił wszystkie te wydarzenia w duchu oficjalnej ideologii Karola IV. Umieścił on początki królewskiego tytułu czeskiego władcy w najdawniejszych czasach. Korona nie była nagrodą za zasługi, lecz królestwo czeskie było potrzebne cesarzowi i Rzeszy jako następcą dawnego Królestwa Morawskiego. Přibík Pulkava z Radenína, zgodnie z zamierzeniami Karola IV, podkreślał przede wszystkim przywileje nadawane czeskiemu władcy przy tych okazjach.

Słowa kluczowe: królewska korona, nagroda, ziemie czeskie, czeski władca, średniowieczna historiografia

Abstract

The author traces the chroniclers' accounts of the conferring or granting of royal rank to the Czech ruler from the first royal coronation (Vratislav II) until the final establishment of the Czech state as a kingdom under Přemysl Otakar I and the changing interpretation of these events in Czech medieval historiography. Contemporary reporters, the Prague dean Cosmas, the Prague canon Vincencius, the abbot of Milevsko Jarloch, or an unknown Prague canon at the turn of the 12th-13th century, generally rendered them in accordance with historical reality as a reward for services already rendered or to be rendered. During the time, the interpretation of these events changes and the "service-reward" relationship is suppressed. The spokesman of the Bohemian nobility at the beginning of the 14th century, the so-called Dalimil, reported on the rewards by the royal crown in an admittedly confused manner, adapting the narrative to his conception of Bohemian history, in which the nobility played a decisive role, as well as his aversion to the Germans. Vratislav's "crown" was supposedly chosen by the nobility as a reward for the Bohemian ruler. According to the so-called Dalimil, Vladislav II was supposed to arouse the discontent of the Bohemian lords because he brought Germans into the country from Regensburg, where he was to be crowned. The so-called Dalimil also modified the reason for granting the crown to Přemysl Otakar I and extended the "reward" with other benefits. Přibík Pulkava of Radenín presented all these events in the spirit of the official ideology of Charles IV. Therefore, he placed the origins of the royal rank of the Czech ruler in the earliest times. The crown was not a reward for services, but the Czech kingdom was needed by the emperor and the empire to replace

the old Moravian kingdom. Přibík Pulkava of Radenín, in the intentions of Charles IV, emphasized above all the privileges that were granted to the Bohemian ruler on these occasions.

Keywords: royal crown, reward, Czech lands, Bohemian ruler, medieval historiography

Odměna a trest prostupují odjakživa nejen vztahy mezi lidmi, ale i mezi národy a státy. Tuto situaci lze názorně dokumentovat na vztazích českých panovníků k panovníkům Svaté říše římské. České země se nejpozději od dob vlády prvního západního císaře Karla (Velikého) dostaly do zorného pole franských, později římsko-německých panovníků, kteří v nich, často nikoli bez přičinění českých knížat, prosazovali svůj vliv a uvedli české země do závislosti na říši.¹ Čechy a Morava se přesto nestaly „normální“ součástí říše. Říšský král či císař nikdy nedosazoval libovolně jejich panovníky, ale respektoval právo českých předáků na „volbu“ panovníka. Nově nastoupivší římský král nikdy nezahrnul české země do „objížděk“ kmenových vévodství, na nichž přijímal hold a symbolicky se ujímal vlády. Na rozdíl od ostatních území říše nebyl také v českých zemích žádný říšský majetek, a tudíž ani říšští ministriálové, žádný říšský klášter ani královské falce. Říšští panovníci neměli v českých zemích žádné regály či banny.² Na druhé straně příslušnost pražského a olomouckého biskupství k mohučské arcidiecézi a neexistence vlastního arcibiskupství poutala české země k říši. Až do roku 1198 uděloval biskupům z českých zemí investituru římsko-německý panovník, a to bez ohledu na to, že obě biskupství byla nadána český knížetem z jeho majetku. Nicméně čeští panovníci měli povinnost platit říši každoroční tribut, účastnit se říšských sněmů, poskytovat říši vojenskou pomoc. Nároky říšské politiky, respektive některých říšských panovníků, však často přesahovaly takto stanovené povinnosti a říšští panovníci své požadavky stupňovali a pak záleželo na momentálním postavení, síle a autoritě českého panovníka na jedné straně a naléhavosti potřeb

1 K postavení českého státu v říši či ke „vztahu českého státu k říši“ srov. především Marie Bláhová, „Böhmens Spannungsverhältnis zum Reich im Spiegel der böhmischen Historiographie der Přemyslidenzeit“, w *Böhmen und seine Nachbarn in der Přemyslidenzeit*, hrsg. von Ivan Hlaváček, Alexander Patschowski (Ostfildern: Jan Thorbecke, 2011), 341–384 (včetně starší literatury). – Tento výstup vznikl v rámci programu Cooperatio, poskytovaného Univerzitou Karlovou, vědní oblast „History“, řešeného na Filozofické fakultě Univerzity Karlovy.

2 K bannu srv. Eugen Haberkern, Joseph Friedrich Wallach, *Hilfswörterbuch für Historiker. Mittelalter und Neuzeit*, Erster Teil: A–K (Tübingen und Basel: Francke, 2001), 59.

a postavení panovníka říšského na druhé straně, aby získal, případně odměnil českou podporu.

Ve vývoji přemyslovského období českých dějin lze postihnout několik situací, kdy říšský panovník zvláštní poctou odměnil snahy a pomoc českého panovníka. K těmto mimořádným odměnám patřilo v přemyslovském období českých dějin především udělení královské hodnosti.

Jednou z těchto situací byla římská jízda Jindřicha IV. v letech 1081–1084. Po četných vojenských potyčkách se Jindřichovi s významnou pomocí českého vojska vedeného vedle mladičského kněze Bořivoje Wiprechtem Grojčským a díky vysoké částce peněz, kterou velkoryse poskytl český kníže Vratislav II.,³ podařilo dobyt Řím a dosáhnout císařské korunovace.⁴ Podmínky, za nichž Vratislav, jenž Jindřicha podpořoval i v říšské politice,⁵ pomoc poskytl, či co mu Jindřich IV. za pomoc slíbil, není známo. Známa je až skutečná odměna. Na synodě v Mohuči v dubnu 1085 Jindřich IV. „se souhlasem a schválením všech velmožů, knížat, markrabí, dvořanů a biskupů svého království učinil českého knížete Vratislava vládcem Čech a Polska, vložil mu vlastní rukou na hlavu královskou korunu a přikázal trevírskému arcibiskupovi Engilbertovi, aby ho v jeho hlavním sídle Praze pomazal na krále a vložil mu na hlavu diadém.” V následujícím roce přijel Engelbert do Prahy a 15. června při slavnostní mši pomazal Vratislava ozdobeného královskými odznaky na krále a vložil jemu a jeho manželce Svatavě na hlavu *regalem circulum* – královskou čelenku.⁶

3 4000 hřiven stříbra. Srv. Václav Novotný, *České dějiny*, I, 2: *Od Břetislava I. do Přemysla I.* (Praha: Jan Laichter, 1913), 233–234, 238–242; Marie Bláhová, Jan Frolík, Naďa Profantová, *Velké dějiny zemí Koruny české, svazek první, do roku 1197* (Praha: Paseka 1999), 231.

4 Novotný, *České dějiny*, I, 2, 451–454.

5 Srv. Bláhová, Frolík, Profantová, *Velké dějiny...*, 433–440.

6 ...*ducem Boemorum Wratislaum tam Boemie quam Polonie prefecit et inponens capiti eius manu sua regalem circulum iussit archiepiscopum Treverensem, nomine Egilbertum, ut eum in sede sua metropoli Praga in regem ungat et diadema capiti eius inponat.* *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, ed. Bertold Bretholz, Wilhelm Weinberger, *Monumenta Germaniae Historica. Scriptores rerum Germanicarum. Nova series II* (Berlin: Weidmannsche Buchhandlung, 1923), II, 37, 135. K autorovi a kronice srv. především Dušan Třeštík, *Kosmova kronika. Studie k počátkům českého dějepisceví a politického myšlení* (Praha: Academia, 1968); Lisa Wolverton, *Cosmas of Prague. Narrative, Classicism, Politics* (Washington D.C.: The Catholic University of America Press, 2015). Ke královské korunovaci Vratislava II. srv. Novotný, *České dějiny*, I, 2: 245–248; Rostislav Nový, „Královská korunovace Vratislava II”, *Numismatické listy* 43 (1988): 129–144; Josef Žemlička, *Čechy v době knížecí (1034–1198)* (Praha: Nakladatelství Lidové noviny, 2007), 104–107; Bláhová, Frolík, Profantová, *Velké dějiny...*, 454–457; Vratislav Vaniček, *Vratislav II. (I.). První český král. Čechy v době evropského kulturního obratu v II. století* (Praha: Vyšehrad, 2004); Martin Wihoda, *První česká království* (Praha:

Zde není prostor pro řešení otázky polského titulu, který byl asi jen formální náhradou za polský tribut,⁷ ani to, zda královská členka byla udělena Vratislavovi pouze pro jeho osobu, což nebylo obvyklé, či nikoli. Královská členka je zde sledována pouze jako odměna za dlouholetou podporu Jindřichovy politiky. Vratislav se tak sice stal prvním mezi říšskými knížaty, na jeho postavení v Čechách však královská členka nic nezměnila, nehledě na to, že bez papežského uznání se královský titul těžko mohl prosadit. Královská členka byla jedinou odměnou za poskytnuté služby. Míšeňsko a lužickou marku, které dříve Jindřich Vratislavovi udělil, byly vráceny původním držitelům.⁸ „Odměna“ za dlouholetou a velkorysou pomoc byla tedy spíše symbolická.

Kosmas také této události nevěnoval větší pozornost. Jako církevního činitele ho mnohem více zaujalo stanovení hranic pražského biskupství nežli udělení královského titulu českému panovníkovi⁹.

Jak ovšem interpretují Vratislavovu odměnu pozdější čeští středověcí historikové? Neznámý autor Staročeské veršované kroniky označovaný jako tzv. Dalimil¹⁰ podal o Vratislavově pomoci „císaři“ poněkud zmatenou zprávu, do níž zapletl pomoc Vladislava II. Fridrichu Barbarosovi v severní Itálii o tři čtvrtiny století později.¹¹ Pokud jde o odměnu, dal prý císař českému knížeti na výběr, zda chce za odměnu ostatky tří králů, které Vratislav údajně uloupil v Miláně, nebo královský titul.¹² – Tato událost ovšem patří až k obléhání Milánu na konci padesátých let 12. století, navíc ostatky Tří králů uloupil kolínský arcibiskup Reinhard

Nakladatelství Lidové noviny, 2015), 15–169; Lukáš Reitinger, *Vratislav. První král Čechů* (Praha: Argo, 2017), zvl. 99–104.

7 Problematiku polského titulu prvního českého krále analyzuje Reitinger, *Vratislav*, 105–127. Srv. rovněž Žemlička, *Čechy v době knížecí*, 107–110; Bláhová, Frolík, Profantová, *Velké dějiny...*, 456. K polskému tributu (desátku) srv. rovněž Wihoda, *První česká království*, 41–47.

8 Novotný, *České dějiny*, I, 2, 197–199, 259.

9 Srv. *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum* II, 37–38, 135–140. K tomu Bláhová, „Böhmens Spannungsvehältnis...“, 350.

10 K označení anonymního autora srv. Marie Bláhová, „Česká rýmovaná kronika tak řečeného Dalimila“, w *Kronika tak řečeného Dalimila*, přel. Marie Krčmová, Hana Vrbová, úvod etc. Marie Bláhová (Praha: Paseka, 2005), 194–215, 238–244, zvl. 195–201. K autorovi a kronice srv. eadem, *Staročeská kronika tak řečeného Dalimila v kontextu latinské středověké historiografie a její pramenná hodnota*. Historický komentář. Rejstřík (Praha: Academia, 1995), 162–301.

11 Srv. *Staročeská kronika tak řečeného Dalimila*. Vydání textu a veškerého textového materiálu. K vydání připravili Jiří Daňhelka, Karel Hádek, Bohuslav Havránek, Naděžda Kvítková, I (Praha: Academia, 1988), kap. 49, 561n.

12 Srv. *Staročeská kronika*, I, kap. 50, 576.

z Dasselu, i když z toho opravdu byli viněni Češi.¹³ – Kníže předložil otázku „zemanům” a ti zvolili královskou korunu. Císař údajně přidal nový erb, bílého lva místo černého orla, dále číšnický úřad a kurfiřtství.¹⁴ Tyto zprávy jsou možná odrazem tradice, ale především invencí tzv. Dalimila. Nakonec se však autor vrátil ke své předloze, Kosmově kronice, a podle ní konstatoval, že „Císař Vratislava prvním králem korunova // a králem českým a polským ho povola”¹⁵

První z dvorských historiků Karla IV., italský právník, minorita Jan Marignola z Florencie, vyličil situaci v podstatě podle Kosmovy kroniky, pouze Vratislavovu manželku Svatavu přejmenoval na Kunhutu.¹⁶

Zcela odlišně interpretoval Vratislavův královský titul další dvorský kronikář Karla IV., ředitel školy u sv. Jiljí na Starém Městě pražském Přibík Pulkava z Radenína. Celou událost interpretoval v duchu oficiální ideologie Karlova dvora. Konstatoval, že císař svolal slavný říšský sněm do Mohuče, kde měly být projednány obtížné záležitosti říše. Mezi jiným tam prý byla uvedena do popředí složitá věc, „kterak upadlo a zaniklo bývalé království moravské, jemuž byly za časů zemřelého Svatopluka, posledního krále Moravanů, podřízeny Čechy, Polsko, Rusko i mnohá jiná knížectví i národy a země”.¹⁷ Toto království prý bylo významným údem říše. Po zpusťování moravského království byli říše a její vládci bez moravského krále, a prospělo by cti říše, kdyby se postarala o jeho obnovení. Císař se prý potom začal pilně vyptávat na radu kurfiřtů a ostatních církevních a říšských knížat, co by mohl ke cti říše v této záležitosti učinit. Nakonec byl povolán kníže Vratislav, který držel Čechy, Moravu, Polsko a další země, které kdysi patřily ke království moravskému, muž proslulý bohatstvím, rozlehlým územím i množstvím lidí, a se souhlasem všech

13 Srv. Bláhová, *Staročeská kronika* 3, 351.

14 *Staročeská kronika*, kap. 50.

15 *Staročeská kronika* 50/19-20.

16 „Kronika Jana z Marignoly”, ed. J. Emler, w *Prameny dějin českých/Fontes rerum Bohemicarum* (dále cituji FRB) III, ed. Josef Emler (Praha: Nakladatelství Nadání Františka Palackého, 1882), 544. K Janu Marignolovi a jeho kronice srv. především Anna-Dorothee von den Brincken, „Die universalhistorischen Vorstellungen des Johann von Marignola OFM. Der einzige mittelalterliche Weltchronist mit Fernostkenntnis”, *Archiv für Kulturgeschichte* 49 (1967): 297–339; stručně Marie Bláhová, „John of Marignolli [Giovanni de Marignolli]”, w *Encyclopedia of the Medieval Chronicle* (dále cituji EMC), ed. Graeme Dunphy, I-II (Leyden–Boston: Brill, 2010), 1, 934–935.

17 „Kronika Pulkavova”, w *Prameny dějin českých/Fontes rerum Bohemicarum* V, ed. Josef Emler, Jan Gebauer (Praha: Nakladatelství Nadání Františka Palackého, 1893), 54. K Přibíkovi Pulkavovi z Radenína a jeho kronice srv. Marie Bláhová, „Kroniky doby Karla IV.”, w *Kroniky doby Karla IV.*, úvod etc. Marie Bláhová, přel. Jakub Pavel, Marie Bláhová, Jana Zachová (Praha: Svoboda, 1987), 557–594; Marie Bláhová, Václav Bok, „Pulkava of Radenín, Přibík”, w EMC 2, 1246–1247.

říšských knížat, byl prý Vratislav císařským rozhodnutím „povýšen ke královské slávě“¹⁸. Čechy byly tedy povýšeny na království a Vratislavovi a jeho nástupcům, českým králům, byla podřízena Morava jako markrabství, dále Polsko, Rusko a ostatní země, které kdysi patřily ke království moravskému, a moravské království mělo být „podle královského práva a důstojnosti bez překážky a neodvolatelně přeneseno do Čech“. Císař pak vyznamenal Vratislava vloživ mu na hlavu královskou korunu a pověřil trevírského arcibiskupa Engilberta, aby jel do Čech a v pražském kostele pomazal Vratislava na krále „podle zvyku pomazání, který se zachovává při povyšování na krále římské...“¹⁹

V podání Přibíka Pulkavy z Radenína již není žádná souvislost mezi pomocí císaři a korunovaci jako odměnou. Uvedená pasáž představuje legitimaci české královské hodnosti, kterou navázáním na moravské království autor klade hluboko do minulosti a dokládá tak údajné dávné právo českých panovníků na královskou korunu.²⁰ Korunovace není odměnou, ale nápravou „značných škod, které říše během tolika let neexistencí moravských králů a téhož království utrpěla“.²¹ Uvedený rozsah území, jemuž vládl Svatopluk a které bylo podle Přibíka Pulkavy, či spíše podle zadavatele kroniky Karla IV., spojeno s Vratislavovou královskou hodností, současně zakládá nárok na expanzi českého krále do dalších zemí, tedy na rozšíření území, jemuž vládl Karel IV. Korunovační ceremoniál popsáný v kronice legitimuje i korunovační ceremoniál obsažený v Karlově korunovačním řádu, neboť „Toto pomazání podle zvyku římských králů je na jeho věčnou památku trvale zachováváno při korunovaci všech českých králů“.²²

Po sedmi desetiletích od korunovace Vratislava II. posloužila královská koruna opět jako odměna českému knížeti za pomoc říšskému panovníkovi. Po návratu z římské jízdy v roce 1155 začal nedávno korunovaný císař Fridrich Barbarossa připravovat vojenskou výpravu do Itálie, kde hodlal obnovit práva říše a podrobit si severoitalská města, především nejmnocnější z nich, Milán.²³ K tomu ovšem potřeboval silnou armádu,

18 „Kronika Pulkavova“, 54.

19 *Ibidem*, 55.

20 Srv. Marie Bláhová, „...kako jest koruna z Moravy vyšla,... «Translatio regni» ve Staročeské kronice tzv. Dalimila“, *Mediaevalia historica Bohemica* 3 (1993): 165–176; eadem, „Offizielle Geschichtsschreibung in der mittelalterlichen böhmischen Ländern“, w *Die Geschichtsschreibung in Mitteleuropa*, hrsg. von Jarosław Wenta, *Subsidia historiographica* I (Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 1999), 37.

21 „Kronika Pulkavova“, 55.

22 *Ibidem*, 55.

23 Bláhová, Frolík, Profantová, *Velké dějiny...*, 602–603.

kteřou mu mohla poskytnout především mocná knížata. Jedním z těch, o jehož podporu měl Barbarossa zájem, byl český kníže Vladislav II., jenž sám disponoval početnou armádou, navíc měl kontakty u polského a uherského dvora, od nichž bylo možno získat další podporu. O Letnicích roku 1156 se Vladislav II. v doprovodu bratra Děpolda, nejvyšších úředníků a českých velmožů na Fridrichovo pozvání objevil na císařově svatbě ve Würzburgu. Na důvěrné schůzce, jíž se vedle Vladislava zúčastnili pouze pražský biskup Děpolt a kancléř Gervasius, Vladislav odpřisáhl, že se s co největším vojskem zúčastní vojenského tažení. Císař mu za to slíbil královskou korunu a navrácení Budyšínska²⁴. Tato tajná úmluva byla zveřejněna na říšském sněmu v Řezně na počátku roku 1158, kde také císař splnil část svého slibu: „...pan císař ozdobil 11. ledna jmenovaného knížete za jeho věrné služby přede všemi svými knížaty královskou korunou, a učiniv ho z knížete králem, vyznamenal ho tak velikou poctou“, jak zaznamenal soudobý kronikář, pražský kanovník Vincencius.²⁵ V tomto případě tedy český panovník obdržel alespoň část své odměny předem. (Na druhou část Barbarossova slibu ovšem již nedošlo). Udělení královské hodnosti potvrdil Fridrich I. privilegiem, podle něhož císař udělil Vladislavovi a jeho dědicům a nástupcům „za vynikající služby a oddanost“²⁶ právo nosit o vánocích, velikonocích a o letnicích, rovněž o svátku sv. Václava a sv. Vojtěcha, zlatou čelenku. Právo vložit panovníkovi čelenku na hlavu měl mít pražský a olomoucký biskup. Udělení práva nosit zlatou čelenku, se mělo vztahovat také na Vladislavovy dědice a nástupce „až na věky“. Současně Barbarossa udělil Vladislavovi právo na census z Polska, který čeští panovníci dříve pobírali. Uvedená práva byla stvrzena listinou.²⁷ Zveřejnění Vladislavova závazku nebylo ovšem v Čechách přijato s nadšením. Naopak zpráva o tom vzbudila všeobecné rozhořčení, ale nakonec soustředěná agitace a vidina bohaté

24 „Letopis Vincencia, kanovníka kostela pražského“, w *Prameny dějin českých/Fontes rerum Bohemicarum* II, ed. Josef Emler (Praha: Nakladatelství Nadání Františka Palackého, 1875), 424. K tomu srv. Bláhová, „Böhmens Spannungsverhältnis...“, 358n.

25 Bláhová, „Böhmens Spannungsverhältnis...“. „Letopis Vincencia“, 427.

26 *Codex diplomaticus et epistolaris Regni Bohemie* (dále cituji CDB) I: 805–1197, ed. Gustav Friedrich (Praha: Sumptibus Comitiorum Regni Bohemicae, 1904–1907), č. 180, 177.

27 CDB I, č. 180, 176–178. Ke královské korunovaci Vladislava II. srv. Novotný, *České dějiny*, I, 2, 880–882; Josef Žemlička, *Čechy v době knížecí*, 237–239; Wihoda, *První česká království*, 173–196. Dobu Vladislava II. zachycují příspěvky ve sborníku Michal Mašek, Petr Sommer, Josef Žemlička a kolektiv, *Vladislav II. druhý král z Přemyslova rodu. K 850. výročí jeho korunovace* (Praha: Nakladatelství Lidové noviny, 2009).

kořisti zapůsobily především na mladé muže. Ti se skutečné tažení do Itálie zúčastnili a významně přispěli k podrobení Milánu.²⁸

Podle dalšího současníka těchto událostí, blíže neznámého mnicha sázavského kláštera, odměnil Fridrich Barbarossa Vladislava za pomoc při podrobení polských knížat a za věrné a oddané služby říši. Císař prý se radil s říšskými knížaty, jak by se měl českému knížeti odvděčit. Ti doporučovali nejlepší dary ve zlatě a stříbře. V emotivním, pochopitelně fiktivním, projevu císař ocenil Vladislavovu věrnost, oddanost a statečnost, vyslovil přání, aby je nadále k němu i k říši zachovával, a protože jeho země oplývá „zlatem, stříbrem i hojností všech drahocenných věcí a nic mu není vzácné“, žádal císař Vladislava, aby přijal královskou korunu a důstojnost královské moci. Potom prý dal přinést císařskou korunu. V květnu potom táhli Vladislav s bratrem Děpoltem s císařem do Itálie proti Milánu.²⁹

Hradištský analista informoval o události sice stručně, císař prý přiměřeně odměnil Vladislavovu oddanost vůči sobě, a to královskou korunovací. Ocenil však v celé události především skutečnost, že se česká země stala z provincie královstvím.³⁰

Tzv. Dalimil celou historii posunul a obohatil o nové momenty, především o národnostní motiv. Panovníka nazval „Vratislav“. Nevyprávěl nic o Milánu – tuto historii využil už ve vyprávění o korunovací Vratislava II. Konstatoval pouze, že císař Bedřich pozval Vratislava do Řezna a v Řezně ho korunoval českým králem.³¹ Přivedl však prý z Řezna Němce a vzbudil tím nespokojenost českých pánů. Ti měli králi vyčítat proč přijal korunu od Němců, když ji mohl získat doma. Nakonec z toho vznikl ostrý konflikt a král musel opustit zemi.³²

28 Popisuje „Letopis Vincencia“, 427–454. K tomu Bláhová, Frolík, Profantová, *Velké dějiny...*, 606–612.

29 „Mnich Sázavský“, ed. Josef Emler, w FRB II (Praha: Nakladatelství Nadání Františka Palackého, 1874), 1157, 1158, 265–266. K autorovi a spisu srv. Marie Bláhová, „Sázavské dějepisectví“, w *Svatý Prokop, Čechy a střední Evropa*, ed. Petr Sommer (Praha: Nakladatelství Lidové noviny, 2006), 171–188.

30 „Letopisy hradištsko-opatovické“, ed. Josef Emler, w FRB II, 400. Srv. Bláhová, „Böhmens Spannungsverhältnis...“, 357. K Hradištsko-opatovickým analům srv. především Martin Wihoda, „Analý hradištsko-opatovické nebo První moravská kronika? Po stopách nekosmovského pojetí českých dějin“, w *Morava a české národní vědomí od středověku po dnešek. Sborník příspěvků z konference Češi nebo Moravané? K vývoji národního vědomí na Moravě, konané dne 28. 2. 2001 v Brně*, ed. Jiří Malír a Radomír Vlček, *Disputationes Moraviae 2* (Brno: Matice moravská, 2001), 25–32; Josef Šrámek, „Letopisy Hradištsko-opatovické a jejich místo v kulturních dějinách přemyslovského věku“, *Chrudimské vlastivědné listy* 20, č. 3 (2011): 12–14.

31 *Staročeská kronika* 67/07-08.

32 *Ibidem* 67/25-42.

Jan Marignola zmínil sněm a císařovu svatbu o letnicích 1157 ve Würzburgu, kam byl pozván také český kníže Vladislav s biskupem Danielem. Při té příležitosti byli Milánští odsouzeni jako nepřátelé říše. Prostřednictvím knížete Vladislava pak se prý Poláci smířili s císařem a slíbili poslat 300 vojáků na vojenské tažení proti Milánu. O slibu či závazku českého knížete se Marignola nezmiňuje. Pak již jen Marignola suše konstatoval, že o vánocích 1158 (zjevně počítal se začátkem roku 25. prosince) konal císař slavný sněm v Magdeburku (nikoli v Řezně, jak dokládají soudobé prameny) a při té příležitosti byl český kníže korunován na krále. Potom byla vyslána výprava proti Milánu....³³.

Přibík Pulkava z Radenína konstatoval, že v roce 1159 (místo 1158) přišel český kníže Vladislav na císařský sněm, na nějž bylo pozváno mnoho knížat. Císař tam jednal o tom, jak potrestat Milánské a všechna knížata mu slíbila podporu. Také Vladislav prý se svým vojskem pohotově poskytl pomoc, což císař rád přijal a na radu kurfiřtů a ostatních říšských knížat 11. ledna slavnostně vyznamenal Vladislava „podle vzoru bratra jeho děda” Vratislava královským diadémem a titulem.³⁴ Skutečnost, proč Fridrich Barbarossa udělil Vladislavovi královský titul, když podle Přibíka Pulkavy – a oficiální teorie Karlova dvora – přešla koruna na české panovníky z Moravy za Vratislava II., zdůvodnil Pulkava tím, že od časů prvního českého krále Vratislava nikdo až do Vladislava nedosáhl královské hodnosti kvůli rozbrojům a válečným roztržkám mezi českými a moravskými knížaty.³⁵ Na věčné svědectví potom prý dal císař výsadu, že čeští králové mají být posvěceni a ozdobeni královskou čelenkou od biskupa pražského a olomouckého nebo od jednoho z nich. Přibík Pulkava pak začlenil do svého textu plné znění Barbarossova privilegia o udělení práva českých panovníků nosit „čelenku” – *regale circulum*. Předtím ovšem podal vysvětlení k terminologii v tom smyslu, že se prý tehdy kvůli vznešenosti císařského diádemu nazývaly královské koruny na rozdíl od bohatých císařských „čelenky”.³⁶ Přibík Pulkava, jako ostatně i Karel IV., interpretoval „čelenku” jako královskou korunu. Vladislavovo vyznamenání je ovšem v podání Přibíka Pulkavy z Radenína odměnou za pomoc – nikoli za její příslib, jak ji chápal Vincencius.

Ani Vladislavovi potomci a nástupci však královský titul a královskou korunu až do konce 12. století nepoužívali.

33 „Kronika Jana z Marignoly”, 563.

34 „Kronika Pulkavova”, 91.

35 *Ibidem*, 91.

36 *Ibidem*, 91.

Zásadní změna nastala právě na koni 12. století. Sebevědomý a ambiciózní syn Vladislava II. Přemysl, zvaný v říši Otakar, se po delších bojích kombinací vojenské síly a obratné diplomacie zmocnil českého trůnu³⁷ a úspěšně, nikoli ovšem nezištně, zasahoval do sporů o říšský trůn, uvolněný smrtí Jindřicha VI.³⁸ Postupně věnoval svou přízeň všem претенdentům a ode všech získal náležitou odměnu. Nejprve podpořil Filipa Švábského proti Otovi Brunšvickému. Když byl na sjezdu v Mohuči 8. září 1198 Filip korunován na římského krále, byl mezi ostatními knížaty přítomen i Přemysl. Jako odměnu za věrné služby povýšil Filip se souhlasem četných přítomných knížat Čechy na dědičné království a Přemysl a jeho nástupci byli prohlášeni za krále.³⁹ Přemysl byl také na krále českého korunován. Z českých historiků vylíčil tyto události milevský opat Jarloch, jehož letopis uzavírá nedokončená věta o této Přemyslově korunovaci.⁴⁰ Filipovo privilegium není sice dochováno, ale vzhledem k následujícím událostem obsahovalo zjevně i další ustanovení.⁴¹ Pražský analista zachytil celou událost s poněkud zmatenou chronologií velmi stručně a bez jakýchkoli souvislostí: K roku 1197 konstatoval, že „Týž Přemysl byl korunován od císaře Filipa“. K roku 1199 uvedl: „Kniže Přemysl byl povýšen na krále a propustiv svou manželku, zasnoubil se s Konstancí“⁴². Přemysl však nezůstal trvale ve Filipově táboře. Vyhlídka na potvrzení koruny také papežem,⁴³ k čemuž nikdy dříve nedošlo, pohnula Přemysla k tomu, že po jistém váhání podpořil Otu. Pražský analista k roku 1202 stručně konstatoval: „Král Přemysl se protivil králi Filipovi a učinil slib císaři Otovi.“⁴⁴ Přemyslova významná pomoc přispěla k Otově vítězství nad Filipem. Ještě před ukončením výpravy před obleženým Merseburgem král Ota potvrdil všechny výhody, které Přemysl získal od Filipa

37 Novotný, *České dějiny* I, 2, 1153–1155.

38 Novotný, *České dějiny* I, 3: *Čechy královské za Přemysla I. a Václava I.* (Praha: Jan Laichter, 1928), 218–303; Josef Žemlička, „Přemyslovská usilování o dědičné království“, w *Cesta ke Zlaté bule sicilské* (Ostrava: Ostravské muzeum, 2012), 13–35; Wihoda, *První česká království*, 201–213.

39 Sv. Novotný, *České dějiny* I, 3, 223 (včetně pramenů).

40 „Letopis Jarlocha, opata kláštera milevského“, ed. Josef Emler, w FRB II (Praha: Nakladatelství Nadání Františka Palackého, 1875), 516. K Jarlochově spisu srv. Anna Kernbach, *Vincenciova a Jarlochova kronika v kontextu svého vzniku. K dějepisectví přemyslovského období*, Knihnice Matice moravské 28 (Brno: Matice moravská, 2010).

41 Novotný, *České dějiny* I, 3, 224–226.

42 „Pokračovatelé Kosmovi IV. Letopisy české od roku 1196 do roku 1278“, ed. Josef Emler, w FRB II, 289. Srv. Bláhová, „Böhmens Spannungsverhältnis...“, 368n. K pramenů srv. Marie Bláhová, „Druhé pokračování Kosmova“, *Sborník historický* 21 (1974): 5–37.

43 Novotný, *České dějiny* I, 3, 243n.

44 *Pokračovatelé IV. Letopisy české*, 282.

a ještě je rozšířil.⁴⁵ V den sv. Bartoloměje, 24. srpna 1203, papežský legát korunoval v Otově táboře Přemysla na krále. S odměnou ještě nějaký čas váhal papež, který Přemysla k Otově podpoře přiměl. Konečně 15. dubna 1204 papež Inocenc III. potvrdil již králi Přemyslovi všechna privilegia, která získal od římských císařů včetně těch, která mu nedávno propůjčil král Ota. Prohlásil přitom, že nyní, když jeho hodnost uznává král Ota, pokud se Přemysl Oty přidrží, uzná také on jeho královskou hodnost a – jakoby nevěděl, že Přemysl již byl korunován, a to papežským legátem – vyzval ho, aby se dal korunovat.⁴⁶

Nástupnictví v říši však stále rozhodnuto nebylo. Filip energicky rozšiřoval svou moc v říši na úkor Oty a 6. ledna 1205 se dal korunovat na „správném místě“, v Cáchách, a „správným“, kolínským, arcibiskupem⁴⁷. K roku 1205 zaznamenal pražský analista, že se Přemysl „vrátil do milosti Filipovy“⁴⁸. V roce 1207 pak oženil svého syna Václava s Filipovou dcerou Kunhutou.⁴⁹ Úspěšný Filipův postup byl však ukončen vraždou krále 21. června 1208. Říšská knížata opět přecházela k Otovi. Přemysl se k němu otevřeně přihlásil až v květnu 1209.⁵⁰ Otovy římské jízdy se však nezúčastnil, zjevně využil nedávno získaných privilegií, která mu umožňovala osobní účasti se vyhnout.⁵¹ Otovy snahy o dobytí Sicílie mu však znepřátelily papeže. Ten využil snahy některých říšských knížat, na předním místě mezi nimi Přemysla Otakara I., o sesazení císaře Oty a prosazení sicilského krále Fridricha, syna Jindřicha VI., již po otcově smrti prohlášeného za krále,⁵² na říšský trůn. Přemysl byl mezi knížaty, která v září 1211 v Norimberku zvolila Fridricha.⁵³ Otova sněmu ve Frankfurtu v březnu 1212 se však na rozdíl i od některých volitelů Fridricha Přemysl nezúčastnil. Ota přistoupil k potrestání Přemysla. Uzávěřel smlouvu s míšeňským markrabím Dětrichem, bratrem Přemyslovy zapuzené manželky a Přemyslovým nepřítelem. Dětrich se zavázal, že

45 Novotný, *České dějiny* I, 3, 256.

46 *Codex diplomaticus et epistolarius regni Bohemie* (dále cituji CDB), II: 1198–1230, ed. Gustav Friedrich (Praha: Sumptibus Comitiorum Regni Bohemicae, 1912), č. 39, 35–36.

47 Srv. Odilo Engels, *Die Staufer* (Stuttgart–Berlin–Köln–Mainz: W. Kohlhammer, 1989), 124.

48 *Rex Przemyslaw in gratiam Philippi rediit, et obsides pro 7000 marcarum dedit. Pokračovatelé IV. Letopisy české*, 282.

49 *Pokračovatelé IV. Letopisy české*, 283.

50 Novotný, *České dějiny* I, 3, 282–287.

51 *Ibidem*, 287n.

52 Engels, *Die Staufer*, 116.

53 Novotný, *České dějiny* I, 3, 289–297.

bude Otu podporovat v boji s papežem a proti českému králi. Císař slíbil, že bude podporovat Dětřicha a že české království udělí Dětřichovu synovci a Přemyslovi zapuzenému synovi z prvního manželství Vratislavovi a bude mu nápomocen k jeho získání.⁵⁴ Slib splnil na říšském sněmu v Norimberku o letnicích 1212. Soud tehdy prohlásil Přemysla za sesazena z trůnu a císař propůjčil Čechy v léno Vratislavovi.⁵⁵ Trest však nakonec uskutečněn nebyl.

Mezitím se totiž na cestu za Alpy vydal nedávno zvolený Fridrich. Ačkoli Otu podporovala téměř všechna říšská knížata, po této zprávě začala od Oty odpadat. V září 1212 otevřela Fridrichovi své brány Kostnice. Na konci září už mohl Fridrich odměňovat své přívržence v Basileji. Mezi prvními byl Přemysl. Ačkoli osobně přítomen nebyl, přivezli jeho vyslanci do Čech několik privilegií, především však potvrzení a rozšíření práv, která mu během sporů o trůn udělili oba předchozí pretendenti říšského trůnu, Zlatou bulu sicilskou z 26. září 1212.⁵⁶

Listina obsahující základní práva pro postavení českého státu a českého panovníka v rámci římsko-německé říše, především opětovné potvrzení královské hodnosti panovníka, potvrzení hranic českého státu, právo českého krále investovat biskupy ve svém království a omezení jeho povinností k říši, byla definitivní odměnou českému králi.

Jak na to reagovali čeští středověcí historikové? Soudobý pražský analista pouze konstatoval, že „Fridrich, král sicilský přijel do Němec”.⁵⁷

Tzv. Dalimil zachytil až Přemyslovu korunovaci „císařem” Otou. Koruna měla být podle tzv. Dalimila odměnou za vojenskou pomoc proti Sasům. Kromě toho měl Ota dát Přemyslovi na biřmování druhé jméno, „Otakar”, „Točičz Ottě Mil”. Český znak, lva, měl obdařit druhým ocasem a Přemyslovi zemi měl rozšířit o Budyšínsko a Zhořelecko.⁵⁸ Tyto zprávy jsou ovšem fikcí.⁵⁹

54 *Ibidem*, 298.

55 *Ibidem*, 300.

56 Srv. CDB II, č. 96, 92–94. Dále Fridrich II. daroval Přemyslovi hrady Floss a Schwarzenberg a další statky, a Přemyslovi bratrovi Vladislavovi vydal listinu známou jako „Mocran et Mocran” (sv. CDB II, č. 97, 94–96; č. 98, 96–97). Všechny listiny byly zpečetěny zlatou bulou Fridricha jako sicilského krále. Srv. především Novotný, *České dějiny* I, 3, 304–308; Josef Žemlička, *Zlatá bula sicilská* (Praha: Melantrich, 1987); Martin Wihoda, *Zlatá bula sicilská. Podivuhodný příběh ve vrstvách paměti* (Praha: Argo, 2005); *idem*, *Die sizilischen goldenen Bullen von 1212. Kaiser Friedrichs II. Privilegien für die Přemysliden im Erinnerungsdiskurs*, übersetzt von Jiří Knap (Wien–Köln–Weimar: Böhlau, 2012).

57 1212. ...*Fridricus, rex Siciliae venit in Theutonium*. Pokračovatelé IV. *Letopisy české*, 283.

58 *Staročeská kronika* 75/01-16.

59 Srv. Bláhová, *Staročeská kronika* 3, 373n.

Jan Marignola o těchto událostech nevypráví. Mezi léty 1179 a 1217 je v jeho kronice mezera⁶⁰.

Zcela jiný pohled na tato privilegia měl v duchu oficiální ideologie Karla IV. Přibík Pulkava z Radenína. Podal stručný přehled událostí v Čechách a v říši a sdělil čtenářům k roku 1198, že „Téhož dne, kdy byl Filip posvěcen mohučským arcibiskupem, byl v Mohuči z příkazu a na pokyn tohoto Filipa kníže Přemysl korunován na českého krále”.⁶¹ Proč ke korunovaci došlo, kronikář neuvedl. Pokračoval dále zprávou o tom, jak v roce 1199 táhl Přemysl s vojskem proti králi Otovi, který byl zvolen za císaře. Když vyřídil, co bylo třeba, šťastně se vrátil do země.⁶² V roce 1203 pak přišel král Přemysl na pomoc římskému králi Filipovi proti Otovi a Filip porazil Otu a mohučského arcibiskupa Adolfa.⁶³ V roce 1204 se český král Přemysl, jenž se předtím držel Filipa, „změnou událostí” přimkl k Otovi, poskytl mu pomoc proti Filipovi a zpustošil Filipovy země.⁶⁴ V roce 1205 opět získal Filipovu milost, „dav mu rukojmí za sedm tisíc hřiven”.⁶⁵ Dále je chronologie silně porušena. K roku 1210 Pulkava tvrdí, že římský král Filip – který byl ovšem tehdy již dva roky mrtev – a český král Přemysl obnovili bývalé přátelství, a aby přátelství mezi nimi trvalo neporušeno na věky, týž český král Přemysl zničil římského krále Otu, Filipova protivníka, tím, že odpadl od Oty a přimkl se k Filipovi a jeho přátelům. Naopak Filip, přeje si ještě upevnit přátelství „dal svou dceru Kunhutu za manželku Václavovi, synu českého krále. Protože však prý Filip slíbil, že dá dceru rýnskému falckrabímu Otovi, falckrabí prý Filipa zrádně v Bamberku zavraždil.”⁶⁶ – K tomu je nutno poznamenat, že Kunhuta byla zasnoubena Václavovi v roce 1207, Filip Švábský byl zavražděn 21. června 1208. – Potom prý Ota Saský přijal císařskou korunu, ale jako pronásledovatel církve byl papežem vyobcován a Přemysl se přidal k Fridrichovi II., synovi císaře Jindřicha VI., jenž byl zvolen německými knížaty a posvěcen papežem. V roce 1212 konal Fridrich v Basileji slavný říšský sněm a dal českému království svobodu, uděliv mu milosti, jak je obsaženo v níže psaných privilegiích. Pak následuje text Zlaté buly sicilské a Fridrichovy listiny o darování hradu Floss a dalších majetků.⁶⁷

60 Srv. „Kronika Jana z Marignoly”, 563.

61 „Kronika Pulkavova”, 118n.

62 *Ibidem*, 119.

63 *Ibidem*, 120.

64 *Ibidem*, 120.

65 *Ibidem*, 120.

66 *Ibidem*, 121n.

67 *Ibidem*, 122–125.

O službě a odměně však v kronice nejsou zmínky.

Všechna udělení královské koruny českému panovníkovi byla odměnou, ať již za vykonané služby nebo za jejich příslib. Byť tato „odměna“ říšské panovníky zpravidla mnoho nestála, čeští panovníci ji přijímali jako poctu. Soudobá česká politická reprezentace a intelektuální elity naopak neoplývaly vždy nadšením. O korunovaci Vratislava II. psal pražský děkan Kosmas zdrženlivě. Proti korunovaci Vladislava II., či spíše proti službě, která tím měla být odměněna (vojenská pomoc na tažení proti Milánu), se v Čechách rozšířila vlna nevole. Mnich sázavského kláštera naopak o události informoval s jistým zaujetím. Až při korunovaci Přemysla Otakara II., s níž byla spojena významná privilegia, bylo pamatováno i na šlechtu, jíž bylo potvrzeno právo volby českého krále. Soudobého historika, člena pražské biskupské kapituly naopak tato skutečnost příliš nezaujala.

Mluvčí české šlechty na počátku 14. století, tzv. Dalimil, informoval o odměnách královskou korunou sice zmateně a přizpůsobil vyprávění svému pojetí českých dějin, v němž hrála rozhodující úlohu šlechta, a také averze vůči Němcům. Vratislavovu „korunu“ si jako odměnu pro českého panovníka prý vybrala šlechta. Vladislav II. měl podle tak zvaného Dalimila vzbudit nespokojenost českých pánů, protože z Řezna, kde měl být korunován, přivedl do země Němce. Tzv. Dalimil upravil i důvod udělení koruny Přemyslovi Otakarovi II. a „odměnu“ rozšířil o další výhody. Přibík Pulkava z Radenína podal všechny uvedené události v duchu oficiální ideologie Karla IV. Proto kladl počátky královské hodnosti českého panovníka do nejstarší doby. Koruna nebyla odměnou za služby, ale české království potřeboval císař a říše jako náhradu za staré království moravské. Přibík Pulkava z Radenína v intencích Karla IV. zdůraznil především privilegia, která byla českému panovníkovi při těchto příležitostech udělena.

Bibliografie

Prameny (edice)

Codex diplomaticus et epistolaris Regni Bohemiae, I, 805–1197, ed. Gustav Friedrich (Pragae: Sumptibus Comitiorum Regni Bohemicae, 1904–1907).

Codex diplomaticus et epistolaris Regni Bohemiae, II, 1198–1230, ed. Gustav Friedrich (Pragae: Sumptibus Comitiorum Regni Bohemicae, 1912).

- Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, ed. Bertold Bretholz, Wilhelm Weinberger, Monumenta Germaniae Historica. Scriptores rerum Germanicarum. Nova series II (Berlin: Weidmannsche Buchhandlung, 1923).
- „Kronika Jana z Marignoly”, w *Prameny dějin českých/Fontes rerum Bohemicarum* III, ed. Josef Emler (Praha: Nakladatelství Nadání Františka Palackého, 1882), 492–604.
- „Kronika Pulkavova”, w *Prameny dějin českých/Fontes rerum Bohemicarum* V, ed. Josef Emler, Jan Gebauer (Praha: Nakladatelství Nadání Františka Palackého, 1893), 1–326.
- „Letopis Jarlocha, opata kláštera milevského”, w *Prameny dějin českých/Fontes rerum Bohemicarum* II, ed. Josef Emler (Praha: Nakladatelství Nadání Františka Palackého, 1875), 461–516.
- „Letopis Vincencia, kanovníka kostela pražského”, w *Prameny dějin českých/Fontes rerum Bohemicarum* II, ed. Josef Emler (Praha: Nakladatelství Nadání Františka Palackého, 1875), 407–460.
- „Letopisy hradišsko-opatovické”, w *Prameny dějin českých/Fontes rerum Bohemicarum* II, ed. Josef Emler (Praha: Nakladatelství Nadání Františka Palackého, 1875), 383–400.
- „Pokračovatelé Kosmovi IV. Letopisy české od roku 1196 do roku 1278”, w *Prameny dějin českých/Fontes rerum Bohemicarum* II, ed. Josef Emler (Praha: Nakladatelství Nadání Františka Palackého, 1875), 282–304.
- Staročeská kronika tak řečeného Dalimila*. Vydání textu a veškerého textového materiálu. K vydání připravili Jiří Daňhelka, Karel Hádek, Bohuslav Havránek, Naděžda Kvitková, 1-2 (Praha: Academia, 1988).

Knihy a monografie

- Bláhová Marie, *Staročeská kronika tak řečeného Dalimila v kontextu latinské středověké historiografie a její pramenná hodnota*. Historický komentář. Rejstřík (Praha: Academia, 1995).
- Bláhová Marie, Frolík Jan, Profantová Naďa, *Velké dějiny zemí Koruny české I., Do roku 1197* (Praha–Litomyšl: Paseka, 1999).
- Engels Odilo, *Die Staufer* (Stuttgart–Berlin–Köln–Mainz: W. Kohlhammer, 1989).
- Haberkern Eugen, Wallach Joseph Friedrich, *Hilfswörterbuch für Historiker. Mittelalter und Neuzeit*, Erster Teil: A–K (Tübingen–Basel: Francke, 2001).
- Kernbach Anna, *Vincenciova a Jarlochova kronika v kontextu svého vzniku. K dějepisectví přemyslovského období*, Knižnice Matice moravské 28 (Brno: Matice moravská, 2010).
- Mašek Michal, Sommer Petr, Žemlička Josef et al., *Vladislav II. druhý král z Přemyslova rodu. K 850. výročí jeho korunovace* (Praha: Nakladatelství Lidové noviny, 2009).
- Novotný Václav, *České dějiny*, I, 2: *Od Břetislava I. do Přemysla I.* (Praha: Jan Laichter, 1913).

- Novotný Václav, *České dějiny*, I, 3: *Čechy královské za Přemysla I. a Václava I.* (Praha: Jan Laichter, 1928).
- Reitinger Lukáš, *Vratislav. První král Čechů* (Praha: Argo, 2017).
- Třeštík Dušan, *Kosmova kronika. Studie k počátkům českého dějepisceví a politického myšlení* (Praha: Academia, 1968).
- Vaniček Vratislav, *Vratislav II. (I.). První český král. Čechy v době evropského kulturního obratu v II. století* (Praha: Vyšehrad, 2004).
- Wihoda Martin, *Die sizilischen goldenen Bullen von 1212. Kaiser Friedrichs II. Privilegien für die Přemysliden im Erinnerungsdiskurs*, übersetzt von Jiří Knap (Wien–Köln–Weimar: Böhlau, 2012).
- Wihoda Martin, *První česká království* (Praha: Nakladatelství Lidové Noviny, 2015).
- Wihoda Martin, *Zlatá bula sicilská. Podivuhodný příběh ve vrstvách paměti* (Praha: Argo, 2005).
- Wolverton Lisa, *Cosmas of Prague. Narrative, Classicism, Politics* (Washington D.C.: The Catholic University of America Press, 2015).
- Žemlička Josef, *Čechy v době knížecí (1034–1198)* (Praha: Nakladatelství Lidové noviny, 2007).
- Žemlička Josef, *Zlatá bula sicilská* (Praha: Melantrich, 1987).

Časopisy

- Bláhová Marie, „...kako jest koruna z Moravy vyšla,... «Translatio regni» ve Staročeské kronice tzv. Dalimila“, *Mediaevalia historica Bohemica* 3 (1993): 165–176.
- Bláhová Marie, „Druhé pokračování Kosmovo“, *Sborník historický* 21 (1974): 5–37.
- Brincken Anna-Dorothee von den, „Die universalhistorischen Vorstellungen des Johann von Marignola OFM. Der einzige mittelalterliche Weltchronist mit Fernostkenntnis“, *Archiv für Kulturgeschichte* 49 (1967): 297–339.
- Nový Rostislav, „Královská korunovace Vratislava II“, *Numismatické listy* 43 (1988): 129–144.
- Šrámek Josef, „Letopisy Hradištsko-opatovické a jejich místo v kulturních dějinách přemyslovského věku“, *Chrudimské vlastivědné listy* 20, č. 3 (2011): 12–14.

Kapitoly v monografiích

- Bláhová Marie, Bok Václav, „Pulkava of Radenín, Přibík“, w Graeme Dunphy (ed.), *Encyclopedia of the Medieval Chronicle* 2 (Leyden–Boston: Brill, 2010), 1246–1247.
- Bláhová Marie, „Böhmens Spannungsverhältnis zum Reich im Spiegel der böhmischen Historiographie der Přemyslidenzeit“, w *Böhmen und seine Nachbarn in der Přemyslidenzeit*, hrsg. von Ivan Hlaváček, Alexander Patschowski (Ostfildern: Jan Thorbecke, 2011), 341–384.

- Bláhová Marie, „Česká rýmovaná kronika tak řečeného Dalimila“, w *Kronika tak řečeného Dalimila*, přel. Marie Krčmová, Hana Vrbová, úvod etc. Marie Bláhová (Praha: Paseka, 2005), 194–215, 238–244.
- Bláhová Marie, „Kroniky doby Karla IV.“, w *Kroniky doby Karla IV.*, úvod etc. Marie Bláhová, přel. Jakub Pavel, Marie Bláhová, Jana Zachová (Praha: Svoboda, 1987), 557–594.
- Bláhová Marie, „Offizielle Geschichtsschreibung in der mittelalterlichen böhmischen Ländern“, w *Die Geschichtsschreibung in Mitteleuropa*, hrsg. von Jarosław Wenta, Subsidia historiographica I (Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 1999), 21–40.
- Bláhová Marie, „Sázavské dějepisectví“, w *Svatý Prokop, Čechy a střední Evropa*, ed. Petr Sommer (Praha: Nakladatelství Lidové noviny, 2006), 171–188.
- Wihoda Martin, „Anály hradišsko-opatovické nebo První moravská kronika? Po stopách nekosmovského pojetí českých dějin“, w *Morava a české národní vědomí od středověku po dnešek. Sborník příspěvků z konference Češi nebo Moravané? K vývoji národního vědomí na Moravě, konané dne 28. 2. 2001 v Brně*, ed. Jiří Malíř a Radomír Vlček, Disputationes Moraviae 2 (Brno: Matice moravská, 2001), 25–32.
- Žemlička Josef, „Přemyslovská usilování o dědičné království“, w *Cesta ke zlaté Bule sicilské* (Ostrava: Ostravské muzeum, 2012), 13–35.

Petr Vorel

ORCID: 0000-0002-6452-479X
Univerzita Pardubice

Upadek z wyżyn politycznego nieba Proces Wacława Wchynskiego z Wchynic na czeskim sejmie w latach 1614–1615*

**Fall from the Eights of Political Heaven Trial
of Václav of Vchynice at the Bohemian Land
Diet in 1614–1615**

Abstrakt

Wacław Wchynský z Wchynic (1572–1626), którego dotyczy niniejszy artykuł, był znaczącym przedstawicielem czeskiej szlachty w pierwszej ćwierci XVII w. Jego losy przyciągały uwagę historyków, zwłaszcza że jego nazwisko zostało wyraźnie wymienione podczas drugiej defenestracji praskiej w maju 1618 r. W tym wydarzeniu osobiście uczestniczył także jego młodszy brat, Oldřich Wchynský, który podczas aktu przemocy podkreślił, że Vilém Slavata z Chlumu (jeden z namiestników wyrzuconych przez okno zamku praskiego) musi zginąć z powodu szkód, jakie wyrządził starszemu bratu, Wacławowi. Proces polityczny z 1615 r., w wyniku którego Wacław Wchynský został skazany na utratę życia (cesarz złagodził ten wyrok do

* Publikacja powstała w ramach projektu nr GA22-11931S (Univerzita Pardubice).

„tylko” dożywotniego więzienia), został już szczegółowo opisany w uchwale Sejmu Krajowego oraz we wspomnieniach współczesnych. W swoim artykule autor zwraca jednak uwagę na inny kontekst, który dotychczasowa literatura całkowicie pomija. Chodzi o długoterminowe zadłużenie Komory Cesarskiej, które doprowadziło do jej bankructwa w 1615 r. Wacław Wchynský stanowił zagrożenie dla wierzycieli cesarskich, ponieważ dochodził swoich roszczeń do majątków kameralnych, które zostały mu przekazane przez Macieja Habsburga. W tamtym czasie w Czechach wykształcił się ponadwyznaniowy, tajny konsensus, że Wchynský musi zostać usunięty z życia politycznego, ponieważ jego wpływ na cesarza Macieja był zbyt duży. Vilém Slavata z Chlumu, jako prezes czeskiej Izby Dworskiej, której jurysdykcji podlegały majątki kameralne, miał bezpośredni interes w takim rozwiązaniu.

Słowa klucze: Czechy, Sejm Krajowy, Wacław Wchynský z Wchynic, 1614, 1615, proces polityczny, bankructwo, majątki kameralne

Abstract

The article looks at the life of Václav Vchynský of Vchynice (1572–1626), who was an important representative of the Czech nobility in the first quarter of the 17th century. His life has attracted the attention of historians in the past, not least because his name was explicitly mentioned during the second Prague defenestration in May 1618. His younger brother Oldřich Vchynský also took part in this event. personally, and during this violent act he emphasised that Vilém Slavata of Chlum (one of the governors who were thrown out of the window of Prague Castle) would be killed because of the trouble he had caused to Vchynský's older brother Václav. The political trial of 1615, during which Václav Vchynský was sentenced to the loss of his throat (the Emperor reduced this sentence to “only” life imprisonment), was already described in detail in the resolution of the Land Diet and in the memoirs of contemporaries of this event. In his paper, the author draws attention to a different context, which the older literature does not take into account at all. It is a long-term debt of the Chamber of the Monarchy, which resulted in the bankruptcy in 1615. Václav Vchynský was dangerous for the Emperor's creditors by asserting his claims to the chamber estates, which were transferred to his property by Matthias of Habsburg. A secret consensus emerged across the confessional spectrum of Bohemia at the time, that Václav Vchynský had to be removed from political life because his influence on Emperor Matthias was too great. Vilém Slavata of Chlum, as the president of the Bohemian court chamber, under whose jurisdiction the chamber estates fell, had a direct interest in such a course of action.

Keywords: Bohemia, Land Diet, Václav of Vchynice, 1614, 1615, political trial, bankruptcy, chamber estates

Wybuch powstania stanów czeskich w 1618 r. jest jednym ze stosunkowo szczegółowych tematów, które czeska historiografia systematycznie bada od wielu lat¹. Niemniej jednak wciąż odkrywane są nowe, dotychczas niewykorzystywane źródła, które pozwalają nam dokładniej ujawnić rzeczywiste przyczyny tego konfliktu².

Kilka lat temu zwróciłem uwagę na nieznaną dotąd okoliczność, jaką było bankructwo suwerena w Czechach w 1615 r.³ Poświęciłem temu tematowi kilka lat intensywnych badań. Zgodnie z moimi wnioskami ówczesny kryzys gospodarczy i finansowy miał co najmniej tyle samo wspólnego z wybuchem wojny 1618 r., ile spory konfesyjne⁴. Problem tylko w tym, że racje konfesyjne (walka o jedyną prawdziwą wiarę) były lepiej wykorzystywane do propagandy politycznej w ówczesnej publicystyce i dyplomacji międzynarodowej⁵. Bardzo poważne problemy gospodarcze, które poprzedziły wybuch konfliktu zbrojnego między

-
- 1 Jaroslav Pánek, Oldřich Tůma et al., *A History of the Czech Lands*, wyd. 2 (Praha: Karolinum Press, 2018), 238–247 (rozdz. VIII/4: *The Approach of Conflict and the Bohemian Estates Rebellion, 1618–1620*); Jaroslav Pánek, „Výzkum období raného novověku”, w *Akademická encyklopedie českých dějin*, t. 5, red. Jaroslav Pánek (Praha: Historický ústav AV ČR, 2019), 260–295.
 - 2 Petr Vorel, „Die Fiskal- und Währungsstrategie der böhmischen Stände in den Jahren 1609–1618”, w *Religion und Politik im frühneuzeitlichen Böhmen – Der Majestätsbrief Kaiser Rudolfs II. von 1609*, red. Jaroslava Hausenblasová, Jiří Mikulec, Martina Thomssen (Stuttgart: Franz Steiner Verlag, 2014), 133–140.
 - 3 Petr Vorel, „Zwycięzcy i pokonani w walce o spłatę długów władcy w Czechach w 1615 roku”, w *Zwycięzcy i przegrani w dziejach średniowiecznych i wczesnonowożytnych Czech i Polski*, red. Wojciech Iwańczak, Dariusz Karczewski (Kraków: Księgarnia Akademicka, 2012), 209–217.
 - 4 Petr Vorel, „Emperor’s Insolvency and the Economic causes of Beginning of the «Bohemian War» in 1618”, *Comenius – Journal of Euro-American Civilization* 8/2 (2021): 217–226.
 - 5 Joachim Bahlcke, „Konfessionalisierung der Außenpolitik? Die Rolle der Konfession für die Außenbeziehungen der böhmischen Stände im späten 16. und frühen 17. Jahrhundert”, w *Dimensionen der europäischen Außenpolitik zur Zeit der Wende vom 16. zum 17. Jahrhundert*, red. Friedrich Beiderbeck, Gregor Horstkemper, Winfried Schulze (Berlin: Berliner Wissenschafts-Verlag, 2003), 265–283.

Habsburgami a Czechami, do tej pory pozostawały całkowicie poza uwagą historiografii czeskiej⁶, austriackiej⁷ i światowej⁸.

Przyczyną braku zainteresowania tematami gospodarczymi jest na ogół złożoność bazy źródłowej, ponieważ niewielu historyków jest zaznajomionych z dokumentacją księgową. W tym przypadku istniał jednak również ważny precedens: wybitny austriacki historyk czeskiego pochodzenia, Anton Gindely, który był ważnym autorytetem dla całej społeczności historycznej Imperium Habsburgów w drugiej połowie XIX w., źle ocenił dostępną mu dokumentację księgową. Jego wnioski, opublikowane w 1868 r⁹, zostały następnie przyjęte przez wszystkich innych historyków, a oryginalne źródło nie zostało zweryfikowane¹⁰.

Gindely doszedł do wniosku, że powstanie czeskich stanów nie mogło mieć innych przyczyn niż konfesyjne, ponieważ w kwestiach gospodarczych stany darzyły swojego króla przychylnością i były gotowe spłacić za niego znaczną część jego długów¹¹. Interpretacja ta została później w pełni przyjęta przez Josefa Pekařa¹², wybitnego czeskiego historyka okresu międzywojennego, którego koncepcja historyczna pasowała do

6 Jan Pavel Kučera, *Bílá hora – O potracení starobylé slávy české* (8. II. 1620) (Praha: Havran, 2003), 31–32.

7 Thomas Winkelbauer, *Ständefreiheit und Fürstenmacht. Länder und Untertanen des Hauses Habsburg im konfessionellen Zeitalter*, Österreichische Geschichte 1522–1699, cz. 1 (Wien: Carl Ueberreuter Verlag, 2003), 92–98.

8 Joachim Whaley, *Germany and the Holy Roman Empire*, t. 1: *Maximilian I to the Peace of Westphalia 1493–1648* (Oxford: Oxford University Press, 2013), 573–575; David Criswell, *The Rise and Fall of the Holy Roman Empire – From Charlemagne to Napoleon* (Dallas: Publishamerica Inc., 2015), 455–457.

9 Anton Gindely, *Geschichte der böhmischen Finanzen von 1526 bis 1618* (Wien: Kaiserl.-Könlgl. Hof- u. Staatsdruckerei, 1868), 16–22, 78.

10 Josef Emler, „Berně r. 1615 svolená a počet obyvatelů v Čechách před válkou třicetiletou”, *Památky archaeologické a místopisné* 8 (1868–1869): 183; Otto Placht, *České daně 1517–1652* (Praha: Knihtisk. Jednoty československých matematiku a fysiku, 1924), 20; Miloslav Volf, „Dvorská komora a české finance před Bílou horou a po ní (1610–1640)”, *Sborník archivních prací* 30 (1980): 63; Thomas Winkelbauer, „Nervus Belli Bohemici (Die finanziellen Hintergründe des Scheiterns des Ständeaufstands der Jahre 1618 bis 1620)”, *Folia Historica Bohemica* 18 (1997): 197; Alessandro Catalano, „Bella strada da confedararsi” – Stati, finanze, religione e lingua nella Dieta boema del 1615”, w *Adel und Religion in der frühneuzeitlichen Habsburgermonarchie*, red. Katrin Keller, Peter Maťa, Martin Scheutz (Wien: Böhlau Verlag, 2017), 78–80.

11 Anton Gindely, *Dějiny českého povstání léta 1618*, t. 1 (Praha: Nákladem Bedřich Tempelského, 1870), 128.

12 Josef Pekař, *O smyslu českých dějin* (Praha: Rozmluvy, 1990), 166–167.

obrazu rewolty czeskich stanów jako wyłącznej walki o wolność religijną, zapisaną w Majestacie z 1609 r.¹³

Rzeczywistość historyczna była jednak znacznie bardziej złożona. Problem, który wyszedł na jaw w połowie roku 1614, dotyczył niezwykle wysokiego zadłużenia monarchii. Zaufanie do zdolności monarchy do spłaty zobowiązań finansowych gwałtownie spadało, a wierzyciele zaczęli obawiać się o swoje aktywa. Z tej perspektywy panowanie Macieja Habsburga w Czechach można podzielić na trzy krótkie okresy, w których relacje między różnymi wpływowymi grupami interesu, tworzącymi się w tym czasie w Królestwie Czech, szybko się zmieniały. Linia podziału między nimi była początkowo nie tylko konfesyjna, ale w większym stopniu uwzględniała również stosunki pokrewieństwa i interesy gospodarcze.

Pierwsza faza z lat 1611–1614 była czasem początkowego entuzjazmu dla zmiany na tronie monarchicznym, kiedy to nieudolnego Rudolfa II zastąpił jego młodszy brat Maciej¹⁴. Wraz z nim pojawiły się nie tylko oczekiwania większej pomocy w sprawach wyznaniowych, ale także konsolidacji finansów państwa. Nawet cesarz Rudolf II pozostawił po sobie wiele długów, ale komnaty jego rezydencji na Zamku Praskim były wypełnione dziełami sztuki o bardzo wysokiej wartości, a także skrzyniami pełnymi złotych i srebrnych monet w gotówce¹⁵. Cesarz Maciej obficie korzystał z tych zasobów we wczesnych latach swojego panowania. Pieniądze te jednak wkrótce się skończyły, a Matthias musiał zaciągnąć pożyczkę. Do 1614 r. cesarska izba rachunkowa nie była już jednak w stanie spłacać nawet odsetek od pożyczonych pieniędzy, nie mówiąc już o należnych sumach.

Druga faza rządów Macieja (1614–1617) rozpoczęła się od sejmu krajowego w 1614 r., który wyjątkowo odbył się w Czeskich Budziejowicach (z powodu obaw przed zarazą). Tam ujawniło się zadłużenie władcy, który zażądał wsparcia finansowego od Królestwa Czech, między innymi na

13 Ernest Denis, *Konec samostatnosti české* (Praha: Bursík & Kohout, 1893), 702–707; C. Edmund Maurice, *Bohemia from the earliest times to the fall of national independence in 1620; with a short summary of later events* (London: Alpha Edition, 1896), 454–482; Josef Kořán, Antonín Rezek, Josef Svátek, Justin Václav Prášek, *Dějiny Čech a Moravy nové doby*, t. 2: 1610–1621 (Praha: Leopold Mazáč, 1940), 25–26; D.H. Pennington, *Seventeenth-Century Europe* (London: Longmans, 1970), 282–283; Alois Míka, *Stoletý zápas o charakter českého státu 1526–1627* (Praha: Státní pedagogické nakladatelství, 1974), 157–159; František Kavka, *Bílá hora a české dějiny*, wyd. 2 (Praha: Nakladatelství politické literatury, 2003), 115–116.

14 Petr Vorel, „Cisařská volba a korunovace ve Frankfurtu nad Mohanem roku 1612 a česká účast na těchto událostech”, *Theatrum Historiae* 10 (2012): 59–166.

15 *Ibidem*, 138–139.

spłatę tych długów. Sejm zatwierdził niewielki wkład finansowy¹⁶, ale odłożył główną decyzję o tym, co zrobić, do następnego sejmiku, który odbył się w Pradze w 1615 r. Tam uchwała była już jasna. Sejm nie tylko odmówił spłaty zagranicznych długów monarchy, ale także wyraźnie anulował wszystkie gwarancje, jakimi cesarz Maciej zabezpieczył swoje zagraniczne pożyczki, które miały zostać spłacone w przyszłości z wpływów z czeskich podatków. Sejm zdecydował, że tylko krajowe zobowiązania finansowe tych wierzycieli, którzy mieli czeską jurysdykcję prowincjonalną, zostaną spłacone z podatków w ciągu pięciu lat.

Aby zrealizować to zobowiązanie, stany stworzyły nowy system poboru podatków, w ogóle niepodlegający kontroli monarchicznej. Ponadto królowi Maciejowi zablokowano możliwość otrzymywania dochodów z dóbr ziemskich, które nadal miały być przeznaczane na spłatę wspomnianych długów¹⁷.

Dla tematu niniejszego artykułu ważny jest krótki okres pomiędzy sejmami z 1614 i 1615 r. W tym czasie przygotowywano nie tylko poważną zmianę całego systemu podatkowego i gospodarczego kraju, ale był to także punkt zwrotny w karierze politycznej Wacława Wchynskiego z Wchynic, jednego z czołowych lobbystów działających na dworze cesarza Macieja.

Wacław Wchynský z Wchynic był członkiem wcześniej mniej znanej czeskiej wiejskiej rodziny szlacheckiej¹⁸. Dopiero w XVI w. jego rodzina zdobyła większy majątek ziemski i znaczącą pozycję społeczną, a od połowy XVII w. zaczęła używać nazwiska w formie „Kinský”. W okresie baroku rodzina Kinskich należała do najważniejszych dworzan dynastii Habsburgów.

Historia życia Wacława Wchynskiego przyciągnęła uwagę historyków w przeszłości, nie tylko dlatego, że jego imię zostało wyraźnie wymienione podczas drugiej defenestracji praskiej w maju 1618 r. W wydarzeniu tym uczestniczył również młodszy brat Wacława, Oldřich Wchynský, który podczas tego brutalnego aktu podkreślił, że Vilém Slavata zostanie

16 *Tito artikulové na sněmu obecném, kterýž držán byl v městě Budějovicích Českých léta Páně tisícího šestistého čtrnáctého v středu po svatém Pavlu na víru křesťanskou obráčení a zavřín téhož léta ve čtvrtek po svatém Matěji, při přítomnosti nejjasnějšího knížete a pána, pana Matyáše, římského císaře, uherského a českého etc. krále, etc., ode všech tří stavův Království českého svoleni a zavříní jsou, Praha 1614, V–XXIII, § „Zbírka na zaplacení některých sum a ourokův jak J. M. C., tak stavův Království českého, obyvatelům téhož království z měšťcův vlastních”.*

17 Petr Vorel, „Zahájení „české války” v kontextu vládního bankrotu roku 1615”, *Český časopis historický* 118/4 (2020): 893–963.

18 Aleš Valenta, *Dějiny rodu Kinských* (České Budějovice: Veduta, 2004); Pavel Juřík, *Kinští: Bůh, čest, vlast* (Praha: Universum, 2019), 22–25.

wyrzucony przez okno między innymi z powodu kłopotów, jakie sprawił jego starszemu bratu Wacławowi.

Była to sprawa z lat 1614–1615. Odpowiedzialny za nią był sam Vilém Slavata z Chlumu, który w swoich wspomnieniach sporo miejsca poświęcił konfliktowi z Wacławem Wchynskim¹⁹. Dlatego o samym przebiegu sporu wspomnę tylko pokrótce. Ważniejszy jest, moim zdaniem, szerszy kontekst siłowo-polityczny, który w starszej literaturze jest nieznany. W rzeczywistości nie chodziło tylko o osobę samego Wacława Wchynskiego. Jego niespodziewane aresztowanie bezpośrednio na sejmie i skazanie były znaczącym aktem politycznym i wyraźnym przejawem zmiany władzy na poziomie najwyższej klasy rządzącej. Ten przypadek dobrze ilustruje, jak fundamentalna zmiana zaszła na czeskiej scenie politycznej między wspomnianymi wyżej dwoma sejmami z lat 1614 i 1615.

Wacław Wchynský dorastał jako dziecko w bogactwie i luksusie, ponieważ jego ojciec Jan, a zwłaszcza wuj Radslav, należeli do najbogatszej klasy szlacheckiej. Od młodości pracował jako dworzanin arcyksięcia Macieja, z którym nawiązał osobistą przyjaźń. W czasie walki o władzę między braćmi Habsburgami w Europie Środkowej, w latach 1608–1611, Wchynský był aktywny na czeskiej scenie politycznej jako zwolennik interesów arcyksięcia Macieja. Kiedy w 1611 r. Maciej Habsburg został królem Czech, w zamian za lojalną służbę odstąpił Wacławowi Wchynskiemu dwie posiadłości kameralne w środkowych Czechach, a mianowicie Chlumec nad Cidliną i Kolín. Z majątkowo-prawnego punktu widzenia transfer ten pozostawał niedokończony przez kilka lat, aż w 1614 r. Wacław Wchynský zażądał zarejestrowania tych posiadłości w rejestrach krajowych.

Aż do sejmu w 1614 r. pozycja Wchynskiego była pozornie niezachwiana. Służył jako główny inspektor dóbr kameralnych²⁰, a w 1614 r. sejm mianował go nie tylko regionalnym dowódcą wojskowym wojsk stanowych²¹, ale nawet członkiem komisji, która miała nadzorować dystrybucję dochodów podatkowych²² oraz reformę czeskiego systemu

19 *Paměti nejvyššího kancléře Království českého Viléma hraběte Slavaty z Chlumu a Košumberka od L. 1608 do L. 1619*, ed. Josef Jireček, t. 2: 1611, 1615, 1617–1619 (Praha: I.L. Kober, 1868), 193–200.

20 Zuzana Vlasáková, „Debts and claims as a part of administration and everyday life of Bohemian chamber estates in the early modern period”, w *A History of the Credit Market in Central Europe – The Middle Ages and Early Modern Period*, ed. Pavla Slavičková (London–New York: Routledge, 2021), 231–240.

21 *Tito artykulové (1614)*, XLI.

22 *Ibidem*, XXVI.

monetarnego²³. Jego wniosek o włączenie majątków do rejestrów krajowych został jednak odłożony do następnego sejmu²⁴.

Mimo to na kolejnym sejmie w 1615 r. wniosek Wchynskiego nie został już uwzględniony. Wręcz przeciwnie, sejm zdecydował o aresztowaniu samego zainteresowanego i oskarżeniu go o poważne przestępstwo gardłowe²⁵. Król Maciej sam przysporzył problemów swojemu ulubionemu dworzaninowi. Kiedy bowiem został zapytany przez komisję parlamentarną, dlaczego obdarzył tak dużym majątkiem jednego ze szlachciców, ujawniono interesujący związek. Już w 1608 r., kiedy cesarz Rudolf II wciąż rządził Czechami, arcyksiążę Maciej wystawił akt darowizny, obiecując przekazać Wacławowi Wchynskiemu dwie posiadłości kameralne, jeśli Wchynský zapewni wybór Macieja na króla Czech. Wchynský obiecał tę usługę polityczną, ponieważ rzekomo miał takie wpływy i powiązania wśród czeskiej szlachty, że mógł zapewnić arcyksięciu Maciejowi sukcesję w Czechach. Według zeznań świadków Wchynský dopuścił się wielu czynów i słownych zniewag wobec zmarłego Rudolfa II, panującego Macieja i innych szlachciców. Głównym powodem jego aresztowania i uwięzienia była jednak wspomniana umowa z 1608 r.: Wchynský popełnił ohydne przestępstwo, nielegalnie dążąc do zmiany osoby na tronie, podczas gdy obecny król Czech, Rudolf II, wciąż żył. Ponadto zażądał dużej łapówki w postaci dwóch dużych dóbr kameralnych w zamian za to wsparcie. Wartość tych posiadłości była jednak tak duża, że historyk logicznie zastanawia się, czy rzeczywiście była to jedynie łapówka dla Wchynskiego, czy też człowiek ten był tylko pośrednikiem jakiejś szerszej grupy interesów na czeskiej scenie władzy.

Pozornie absurdalna treść opisaney powyżej procedury jest o tyle dziwna, że została potwierdzona zarówno przez króla Macieja, jak i przez samego Wchynskiego. Nie ukrywali oni, że porozumienie zostało osiągnięte i *de facto* wypełnione już w 1611 r. Dlaczego przez trzy lata nikomu to nie przeszkadzało i nagle Wchynský musiał zostać aresztowany i uwięziony bezpośrednio na sejmie? Kiedy przybył na posiedzenie sejmku, nie miał pojęcia, co go czeka. Zanim jednak jego prośba została wysłuchana, wszystkie drzwi i bramy Zamku Praskiego zostały zamknięte,

23 *Ibidem*, XXXVII.

24 *Ibidem*, L–LI. „O odložení některých artikulův do sněmu generálního nejprve příštího”.

25 *Tito artikulové na sněmu obecném generálním, kterýž držán byl na Hradě pražském léta Páně tisícího šestistého patnáctého v outery po svatě Trojici a zavřín téhož léta v sobotu po svatém Jeronýmu, při přítomnosti nejjasnějšího knížete a pána, pana Matyáše, římského císaře, uherského a českého etc. krále, etc., ode všech tří stavův Království českého svoleni a zavříní jsou*, Praha 1615, CCCXXXIX–CCCLII.

aby uniemożliwić mu ucieczkę. Dopiero wtedy usłyszał zarzuty, za które groziła mu kara śmierci oraz utrata całego majątku i honoru.

Ale tak naprawdę był to tylko publiczny spektakl. Wchynský nie chciał zeznawać w sądzie. Wybrano inną procedurę. Szlachcic w pełni przyznał się do winy bez procesu i oddał się na łaskę cesarza, który miał zdecydować o jego karze. Cesarz oczywiście nie kazał stracić swojego długoletniego sługi, ale skazał go na dożywotnie więzienie w zamku w Kłodzku, gdzie Wchynský miał być odizolowany od świata zewnętrznego w wieży zamkowej. Tylko jego żona, syn i spowiednik mogli go odwiedzać pod pewnymi ograniczeniami. Przede wszystkim nie wolno mu było mieć pióra i papieru, więc nie mógł składać żadnych pisemnych zeznań. Ale to dożywotnie więzienie okazało się krótkotrwałe. Spowiednik dostarczył Wchynskiemu w więzieniu narzędzia murarskie. Z ich pomocą ten z łatwością przedostał się przez ceglaną przegrodę do następnego pomieszczenia, a stamtąd na dach wieży, gdzie miał przygotowaną drabinę linową. Potem nie było już problemu z dostaniem się na dwór, gdzie czekał na niego osiodłany koń. Oczywiście taka ucieczka musiała być wcześniej zaaranżowana i zorganizowana dzięki pomocy z zewnątrz.

Z punktu widzenia stosunków polsko-czeskich we wczesnym okresie nowożytnym interesujące jest to, dokąd Wacław Wchynský uciekł z Kłodzka. Udał się konno do Krakowa, gdzie w wieku czterdziestu trzech lat zapisał się na uniwersytet. Kariera uniwersytecka nie była jednak jego celem. Potrafił wykorzystać każdą zmianę władzy na swoją korzyść. W 1618 r. stanął po stronie rebelii stanów, ponieważ Vilém Slavata z Chlumu był jego osobistym wrogiem. Po klęsce powstania stanów Wchynský szybko opowiedział się za Habsburgami, a cesarz Ferdynand II potwierdził jego własność majątku Chlumec nad Cidlinou.

Wróćmy jednak do roku 1615, kiedy to Wacław Wchynský doświadczył upadku z wyżyn politycznego nieba prosto do więzienia. Był to wielki skandal polityczny, którego prawdziwe tło wciąż pozostaje nieznane. Jedno pozostaje jasne: Wacław Wchynský wywołał konsternację wśród ważnych czeskich wierzycieli cesarza Macieja swoim wnioskiem o rejestrację dóbr kameralnych. Gdyby odniósł sukces, byłby to ważny precedens.

Inni główni wierzyciele Komory chcieli uzyskać swoje pieniądze za pośrednictwem tego majątku, a przed otwarciem sejmu w 1614 r. wszczęto już kilka postępowań sądowych. Na przykład Karol z Lichtensteinu zażądał odstąpienia mu dóbr kameralnych w Pardubicach w celu spłacenia

swoich roszczeń, a wielu innych chciało nabyć inne posiadłości, aby uregulować swoje zadłużenia²⁶.

Monarcha tonął w długach, a dobra kameralne były w rzeczywistości ostatnim cennym majątkiem, jakim mógł dysponować w Czechach²⁷. Sprawa Wacława Wchynskiego otworzyła więc bardziej złożony spór między królem a stanami czeskimi: Czy król mógł faktycznie rozporządzać majątkiem Komory według własnego uznania (a więc nawet darować go komukolwiek), czy też był w tej kwestii związany zgodą sejmu? Groźba, że sam monarcha wykorzysta majątek kameralny jako źródło pokrycia najpilniejszych potrzeb finansowych, wydawała się realna. Król uważał, że może postąpić w ten sposób.

Sejm z 1614 r. podjął decyzję w tej sprawie w interesujący sposób: zgodził się kontynuować wszystkie standardowe procedury, dzięki którym wierzyciele mogli egzekwować spłatę swoich długów na nieruchomościach dłużnika (tj. władcy) zgodnie z obowiązującymi przepisami. Sejm wyraźnie nakazał nawet, aby wszyscy ci, którzy mieli jakiegokolwiek zaległe roszczenia wobec Komory, które powinny być zabezpieczone majątkiem ziemskim, dochodzili swoich roszczeń na drodze prawnej.

Jednocześnie sejm zakazał jednak ostatniego kroku, tj. egzekucji samej nieruchomości, w wyniku której zajęty sądownie majątek ziemski *de iure* przeszedłby w ręce niezaspokojonego wierzyciela. Środek ten miał pozostać w mocy do następnego sejmu.

Było to rozwiązanie operacyjne, dzięki któremu sejm zapobiegł groźbie rozczłonkowania majątku Komory przez wpływowych polityków spośród wierzycieli monarchy, którzy mieli szansę dochodzić swoich roszczeń na drodze sądowej. Pozostałym nic by wówczas nie pozostało. Krok ten otwierał jednak również drogę do procedury stosowanej w przypadku nadmiernego zadłużenia majątku szlacheckiego: czyli czasowego zajęcia majątku, ograniczenia praw właściciela do dysponowania nim i ustanowienia zarządu wierzycieli. Miało to na celu zapewnienie proporcjonalnego podziału wpływów z danego dominium między wierzycieli oraz, w stosownych przypadkach, zapewnienie najkorzystniejszej sprzedaży, z której można by umorzyć długi.

26 Petr Vorel, „Pardubice komorním městem”, w *Dějiny Pardubic*, t. 1, red. František Šebek (Pardubice: Městský národní výbor, 1990), 202; Tomáš Knoz, „Die Rolle Karl I. von Liechtenstein bei den Konfiskationen nach der Schlacht am Weißen Berg”, *Studia historica Brunensia* 64/1 (2017): 123–169; Marek Vařeka, *Lichtenštejnská panství na Moravě do Bílé hory* (Ostrava: Ostravská univerzita, 2020), 316–317.

27 Eduard Maur, *Český komorní velkostatek v 17. století* (Praha: Univerzita Karlova, 1977); Tomáš Sterneček, „Česká komora”, w *Akademická encyklopedie českých dějin*, t. 2, red. Jaroslav Pánek (Praha: Historický ústav AV ČR, 2011), 35–38.

Nie wiemy, czy tak znaczący zwrot w karierze Wchynskiego był wynikiem wpływu określonej grupy interesu wśród czeskich polityków, czy też Wchynský został „poświęcony” w zamian za ustępstwa w innych sprawach. Sama natura jego przypadku sugerowała jednak, że kluczem do ograniczenia wpływu monarchy na zadłużenie kraju był majątek kameralny²⁸. Na początku pierwszej dekady XVII w. dobra kameralne były dość rozległe, a ich najbardziej dochodową częścią był ciągły pas dóbr kameralnych w regionie Połabia, rozciągający się od Pardubic do Brandysa nad Łabą.

Obok dochodów z dóbr kameralnych wpływy z podatków były najważniejszym źródłem dochodów monarchy, regularnie przekazywanym z Czech do Wiednia. Po tym jak w 1615 r. czeski sejm skonfiskował niemal wszystkie dochody monarchy w celu spłacenia jego długów (z wyjątkiem podatku od produkcji piwa), przygotowano propozycje reform strukturalnych, prowadzących do większej efektywności w zarządzaniu dobrami kameralnymi. Następnie Komisja Majątkowa dokładnie obliczyła, na ile regularnych dochodów może liczyć w przyszłości ze zorientowanych na oszczędności dominiów kameralnych. Środki te poważnie dotknęły i Kamerę dworską w Wiedniu, której regularne dochody spadły o ponad połowę w latach 1615–1616. Tej zapaści finansowej nie można było rozwiązać za pomocą standardowych środków ekonomicznych. Dług państwa był już zbyt duży. Zamiast reform gospodarczych do gry wkroczyła więc polityka, najpierw w formie dyplomatycznej. W czerwcu 1617 r. partii Habsburgów udało się przeforsować wybór arcyksięcia Ferdynanda na przyszłego następcę króla Macieja na tronie czeskim.

Po tym akcie nastąpiła gwałtowna zmiana pozycji politycznych i władzy wśród czeskiej szlachty. Najbardziej znaczące na tym etapie jest opowiedzenie się prezesa czeskiego wydziału cesarskiej izby rachunkowej²⁹, Viléma Slavaty z Chlumu, po stronie Habsburgów, zwłaszcza w kwestiach transferu pieniędzy z dochodów z posiadłości kameralnych. Spory o kontrolę nad podatkami i innymi mechanizmami finansowymi doprowadziły do szybkiej eskalacji sytuacji politycznej³⁰, która doprowadziła

28 Maur, *Český komorní velkostatek*, 68.

29 *Idem*, „Die Böhmisches Kammer und die Kammergüter in Böhmen”, w *Verwaltungs-geschichte der Habsburgermonarchie in der Frühen Neuzeit*, Bd 1: *Hof und Dynastie, Kaiser und Reich, Zentralverwaltungen, Kriegswesen und landesfürstliches Finanzwesen*, red. Michael Hochedlinger, Petr Maťa, Thomas Winkelbauer (Wien: Böhlau Verlag, 2019), 896–903.

30 Petr Vorel, *Bankrot panovníckého úvěru v Čechách roku 1615 (Analýza problému s připojenou edicí seznamu panovníkových věřitelů) – The Bankruptcy of the Sovereign's Credit in Bohemia in 1615 (Analysis of the problem with an accompanying edition of the list of the sovereign's creditors)* (w druku).

do defenestracji w maju 1618 r. i późniejszej inwazji wojskowej na Czechy przez armię habsburską, której głównym celem była kontrola gospodarki kraju³¹. Zmiany konfesyjne w kierunku rekatolizacji nastąpiły później.

Bibliografia

Žródła drukowane i edycje źródłowe

Paměti nejvyššího kancléře Království českého Viléma hraběte Slavaty z Chlumu a Košumberka od L. 1608 do L. 1619, t. 2: 1611, 1615, 1617-1619, wyd. Josef Jireček (Praha: I.L. Kober, 1868).

Tito artikulové na sněmu obecném generálním, kterýž držán byl na Hradě pražském léta Páně tisícího šestistého patnáctého v outerý po svatě Trojici a zavřín téhož léta v sobotu po svatém Jeronýmu, při přítomnosti nejjasnějšího knížete a pána, pana Matyáše, římského císaře, uherského a českého etc. krále, etc., ode všech tří stavův Království českého svolení a zavříní jsou (Praha, 1615).

Tito artykulové na sněmu obecném, kterýž držán byl v městě Budějovicích Českých léta Páně tisícího šestistého čtrnáctého v středu po svatém Pavlu na víru křesťanskou obrácení a zavřín téhož léta ve čtvrtek po svatém Matěji, při přítomnosti nejjasnějšího knížete a pána, pana Matyáše, římského císaře, uherského a českého etc. krále, etc., ode všech tří stavův Království českého svolení a zavříní jsou (Praha, 1614).

Książki i monografie

Criswell David, *The Rise and Fall of the Holy Roman Empire – From Charlemagne to Napoleon* (Dallas: Publishamerica Inc., 2015).

Denis Ernest, *Konec samostatnosti české* (Praha: Bursík & Kohout, 1893).

Gindely Anton, *Dějiny českého povstání léta 1618*, t. 1 (Praha: Nákladem Bedřich Tempského, 1870).

Gindely Anton, *Geschichte der böhmischen Finanzen von 1526 bis 1618* (Wien: Kaiserl.-Königl. Hof- u. Staatsdruckerei, 1868).

Jurík Pavel, *Kinští: Bůh, čest, vlast* (Praha: Universum, 2019).

Kavka František, *Bílá hora a české dějiny*, wyd. 2 (Praha: Nakladatelství politické literatury, 2003).

Kořán Josef, Rezek Antonín, Svátek Josef, Prásek Justin Václav, *Dějiny Čech a Moravy nové doby*, t. 2: 1610-1621 (Praha: Leopold Mazáč, 1940).

Kučera Jan Pavel, *Bílá hora – O potracení starobylé slávy české (8. 11. 1620)* (Praha: Havran, 2003).

Maur Eduard, *Český komorní velkostatek v 17. století* (Praha: Univerzita Karlova, 1977).

31 *Idem*, „Ekonomické souvislosti devalvace měny habsburského soustátí roku 1623“, w Karel Bonaventura Buquoy a jeho doba, red. Pavel Marek, Anna Nováková (České Budějovice: Veduta, 2022), 42–53.

- Maurice C. Edmund, *Bohemia from the earliest times to the fall of national independence in 1620; with a short summary of later events* (London: Alpha Edition, 1896).
- Míka Alois, *Stoletý zápas o charakter českého státu 1526–1627* (Praha: Státní pedagogické nakladatelství, 1974).
- Pánek Jaroslav, Tůma Oldřich et al., *A History of the Czech Lands*, wyd. 2 (Praha: Karolinum Press, 2018).
- Pekař Josef, *O smyslu českých dějin* (Praha: Rozmluvy, 1990).
- Pennington Donald H., *Seventeenth-Century Europe* (London: Longmans, 1970).
- Placht Otto, *České daně 1517–1652* (Praha: Knihtisk. Jednoty československých matematiku a fysiku, 1924).
- Valenta Aleš, *Dějiny rodu Kinských* (České Budějovice: Veduta, 2004).
- Vařeka Marek, *Lichtenštejnská panství na Moravě do Bílé hory* (Ostrava: Ostravská univerzita, 2020).
- Vorel Petr, *Bankrot panovnického úvěru v Čechách roku 1615 (Analýza problému s připojenou edicí seznamu panovníkových věřitelů) – The Bankruptcy of the Sovereign's Credit in Bohemia in 1615 (Analysis of the problem with an accompanying edition of the list of the sovereign's creditors)* (w druku).
- Whaley Joachim, *Germany and the Holy Roman Empire*, t. 1: *Maximilian I to the Peace of Westphalia 1493–1648* (Oxford: Oxford University Press, 2013).
- Winkelbauer Thomas, *Ständefreiheit und Fürstenmacht. Länder und Untertanen des Hauses Habsburg im konfessionellen Zeitalter*, Österreichische Geschichte 1522–1699, cz. 1 (Wien: Carl Ueberreuter Verlag, 2003).

Czasopisma

- Emler Josef, „Berně r. 1615 svolená a počet obyvatelů v Čechách před válkou třicetiletou”, *Památky archaeologické a místopisné* 8 (1868–1869): 178–186.
- Knoz Tomáš, „Die Rolle Karl I. von Liechtenstein bei den Konfiskationen nach der Schlacht am Weißen Berg”, *Studia historica Brunensia* 64/1 (2017): 123–169.
- Vorel Petr, „Císařská volba a korunovace ve Frankfurtu nad Mohanem roku 1612 a česká účast na těchto událostech”, *Theatrum Historiae* 10 (2012): 59–166.
- Vorel Petr, „Emperor's Insolvency and the Economic causes of Beginning of the «Bohemian War» in 1618”, *Comenius – Journal of Euro-American Civilization* 8/2 (2021): 217–226.
- Volf M., „Dvorská komora a české finance před Bílou horou a po ní (1610–1640)”, *Sborník archivních prací* 30 (1980): 62–109.
- Vorel Petr, „Zahájení „české války” v kontextu vládního bankrotu roku 1615”, *Český časopis historický* 118/4 (2020): 893–963.
- Winkelbauer Thomas, „Nervus Belli Bohemici (Die finanziellen Hintergründe des Scheiterns des Ständeaufstands der Jahre 1618 bis 1620)”, *Folia Historica Bohemica* 18 (1997): 173–223.

Rozdziały w monografiach

- Bahlcke Joachim, „Konfessionalisierung der Außenpolitik? Die Rolle der Konfession für die Außenbeziehungen der böhmischen Stände im späten 16. und frühen 17. Jahrhundert”, w *Dimensionen der europäischen Außenpolitik zur Zeit der Wende vom 16. zum 17. Jahrhundert*, red. Friedrich Beiderbeck, Gregor Horstkemper, Winfried Schulze (Berlin: Berliner Wissenschafts-Verlag, 2003), 265–283.
- Catalano Alessandro, „Bella strada da confedararsi” – Stati, finanze, religione e lingua nella Dieta boema del 1615”, w *Adel und Religion in der frühneuzeitlichen Habsburgermonarchie*, red. Katrin Keller, Petr Maťa, Martin Scheutz (Wien: Böhlau Verlag, 2017), 63–83.
- Maur Eduard, „Die Böhmisches Kammer und die Kammergüter in Böhmen”, w *Verwaltungsgeschichte der Habsburgermonarchie in der Frühen Neuzeit*, Bd 1: *Hof und Dynastie, Kaiser und Reich, Zentralverwaltungen, Kriegswesen und landesfürstliches Finanzwesen*, red. Michael Hochedlinger, Petr Maťa, Thomas Winkelbauer (Wien: Böhlau Verlag, 2019), 896–903.
- Pánek Jaroslav, „Výzkum období raného novověku”, w *Akademická encyklopedie českých dějin*, t. 5, red. Jaroslav Pánek (Praha: Historický ústav AV ČR, 2019), 260–295.
- Sterneck Tomáš, „Česká komora”, w *Akademická encyklopedie českých dějin*, t. 2, red. Jaroslav Pánek (Praha: Historický ústav AV ČR, 2011), 35–38.
- Vorel Petr, „Die Fiskal- und Währungsstrategie der böhmischen Stände in den Jahren 1609–1618”, w *Religion und Politik im frühneuzeitlichen Böhmen – Der Majestätsbrief Kaiser Rudolfs II. von 1609*, red. Jaroslava Hausenblasová, Jiří Mikulec, Martina Thomsen (Stuttgart: Franz Steiner Verlag, 2014), 133–140.
- Vorel Petr, „Ekonomické souvislosti devalvace měny habsburského soustátí roku 1623”, w *Karel Bonaventura Buquoy a jeho doba*, red. Pavel Marek, Anna Nováková (České Budějovice: Veduta, 2022), 42–53.
- Vorel Petr, „Pardubice komorním městem”, w *Dějiny Pardubic*, t. 1, red. František Šebek (Pardubice: Městský národní výbor, 1990), 139–157, 201–207.
- Vorel Petr, „Zwycięzcy i pokonani w walce o spłatę długów władcy w Czechach w 1615 roku”, w *Zwycięzcy i przegrani w dziejach średniowiecznych i wczesnonowożytnych Czech i Polski*, red. Wojciech Iwańczak, Dariusz Karczewski (Kraków: Księgarnia Akademicka, 2012), 209–217.

Tomáš Knoz

ORCID: 0009-0000-6481-0641
Masarykova Univerzita (Brno)

Kara i nagroda w trakcie powstania stanowego i jego klęski: Žerotín, Liechtenstein, Wallenstein¹

Punishment and Reward During the Estates
Uprising and Its Defeat: Žerotín, Liechtenstein,
Wallenstein

Abstrakt

Niniejszy artykuł dotyczy powstania stanów w monarchii habsburskiej jako procesu historycznego, w naszym przypadku uosobionego przez postacie Ladislava Veleny z Žerotína, Karola z Liechtensteinu i Albrechta von Wallensteina, składającego się ze skomplikowanego ciągu kar i nagród. Powstanie stanów w latach 1618–1620, a w szerszym ujęciu 1620–1636, można postrzegać jako złożony system „zbrodni i kar”, a także „zbrodni i nagród”. Chociaż kwestia winy wydaje się oczywista, podlegała ona zmianom zarówno w ówczesnym systemie prawnym i konstytucyjnym, jak i w późniejszej historiografii. Wszystkie części złożonego wyroku były traktowane jako indywidualne sankcje, nawet jeśli przestępstwo zostało

1 Artykuł powstał w ramach projektu Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Czeskiej „Česko-lichtenštejnská komise historiků (Tschechisch-Liechtensteinische Historikerkommission)”, nr reg. MZV-112858-1/2023-OSE. Na język polski artykuł przetłumaczyła mgr Elżbieta Justyna Baron. Za cenne rady i uwagi dziękuję dr hab. Agnieszce Januszek-Sieradzkiej.

popętnione przez grupę lub organ zbiorowy. Jednocześnie dolne i górne granice nałożonej kary odnosiły się do udowodnionego stopnia winy konkretnej osoby, a ściślej – uwzględniały okoliczności obciążające i łagodzące. Równocześnie oczywiste było, że akty łaski stanowiły przeciwwagę dla kary, a co więcej, nagrody były przyznawane osobom stojącym po przeciwnej stronie symbolicznej barykady – za lojalność, aktywną pomoc lub wierną służbę. Jednak nagroda nie była tak jasno określona w ówczesnym systemie prawnym jak kara. Chociaż elity wczesnonowoczesne starały się ją usprawiedliwiać, jej charakter miał przede wszystkim wymiar polityczny i zależał od woli oraz intencji głowy państwa. Niemniej jednak nagrody były ściśle powiązane z karami i często stanowiły ich lustrzane odbicie.

Słowa kluczowe: powstanie stanów, monarchia habsburska, Władysław Welen z Žerotína, Karol z Liechtensteinu, Albrecht von Wallenstein, zbrodnia i kara

Abstract

The present article deals with the issue of the Estates Uprising in the Habsburg monarchy, as an historical process, in our case personified by the persons of Ladislaus Velen of Žerotín, Charles of Liechtenstein and Albrecht of Wallenstein, consisting of a complicated sequence of punishments and rewards. The Estates Uprising of 1618–1620, or more exactly in the broader sense of the word, of 1620–1636, can be seen as a complex of „crimes and punishments”, as well as „crimes and rewards”. Although the question of the crime seems obvious, it too was subject to change in the legal and constitutional system of the time and in later historiography. All the parts of the composite sentence were taken to be individual sanctions, even if the crime was committed by a group or a collective body. At the same time, the lower and upper limits of the assigned punishment related to the proven degree of guilt of a specific person, or to be more exact, took into account any aggravating and mitigating circumstances. At the same time, it was clear that pardons were used as counterweights to punishment, and last but not least, rewards were made to people standing on the opposite side of the imaginary barrier – for showing loyalty, active assistance or faithful service. At the same time, such reward was not as clearly defined in the legal system of the time as was the case of punishment. Although early modern elites also tried to justify it, its nature was on the whole political and was dependent on the will and intentions of the head of society. Even so, it was directly related to the punishment and often mirrored it.

Keywords: Estates Uprising, Habsburg monarchy, Ladislaus Velen of Žerotín, Charles of Liechtenstein, Albrecht of Wallenstein, crime and punishment

Wstęp: Zbrodnia i kara, kara i nagroda

Znana powieść Fiodora Michajłowicza Dostojewskiego *Zbrodnia i kara* z pewnością nie jest traktatem prawnokarnym. Zajmuje się jednak kwestią zbrodni i kary jako stałą antropologiczną, jako przejawem ludzkiego zachowania, analizą psychologii jednostki i zachowania społeczno-psychologicznego społeczeństwa jako całości. I aczkolwiek nie pojawia się to w tytule, to w książce – oprócz zbrodni i kary – została także ukryta zasada przyznawania nagrody, choć ostatecznie w innej postaci niż ta, z jaką Raskolnikow pierwotnie wkracza na płaszczyznę zbrodni².

Powstanie stanowe z lat 1618–1620, czy też w szerszym rozumieniu 1620–1636, można postrzegać jako całokształt „zbrodni i kar”, a także „zbrodni i nagród”³. Choć kwestia zbrodni wydaje się czymś oczywistym, to także ona w ówczesnym systemie prawnym i konstytucyjnym oraz

-
- 2 Фёдор Михайлович Достоевский, *Преступление и наказание* (Москва: Русский вестник, 1866). Użyto tłumaczenia na język czeski: Fedor Michajlovič Dostojevskij, *Zločin a trest* (Praha: Státní nakladatelství krásné literatury, hudby a umění, 1960).
 - 3 Istnieje już spora literatura opisująca przebieg powstania stanów na Morawach: František Dvorský, *Albrecht z Valdštejna až na konec r. 1621* (Praha: Nákl. České akademie císaře Františka Josefa pro vědy, slovesnost a umění, 1892); Jan Tenora, *Apologie kardinála Dietrichštejna z r. 1619* (Brno: nákladem vlastním, 1909); František Hrubý, „Nové příspěvky k historii bitvy na Bílé hoře”, *Český časopis historický* 27 (1921): 277–288; František Hrubý, „Pád českého povstání na Moravě roku 1620”, *Český časopis historický* 29 (1923): 71–120; Jaroslav Prokeš, „Několik příspěvků k moravským dějinám po bitvě na Bílé hoře”, *Časopis Matice moravské* 48 (1924): 63–124; František Hrubý, *Ladislav Velen ze Žerotína* (Praha: Historický klub, 1930); Vlasta Fialová, *Jan Adam z Víckova. Moravský emigrant a vůdce Valachů 1620–1628* (Brno: Moravský legionář, 1935); Otakar Odložilík, *Karel starší ze Žerotína 1564–1636* (Praha: Melantrich, 1936); František Hrubý, *K boji o Jana Sarkandra* (Brno: nákladem vlastním, 1940); *idem*, *Kněz Jan Sarkander, moravský mučedník doby bělohorské a jeho legenda* (Praha: nákladem vlastním, 1940); Sáša Dušková, *Tak zvaný kopiář a jiné písemnosti moravských direktorů. Studie diplomatická* (Brno: netištěná doktorská/rigorózní práce, FF MU, 1946); František Dostál, *Valašská povstání za třicetileté války (1621–1644)* (Praha: Naše vojsko, 1956); Vladimír Burian, „Účast Brna na českém povstání a jeho potrestání”, *Brno v minulosti a dnes* 6 (1964): 87–117; Josef Polišenský, „Válka o Mikulov v letech 1619–1620”, *Jižní Morava* 8 (1972): 30–44; Josef Válka, „Morava ve stavovské konfederaci r. 1619. (Pokus o vytvoření paralelů církevních a politických struktur v Čechách a na Moravě)”, *Folia historica bohemia* 10 (1986): 333–349; Josef Janáček, *Valdštejnova pomsta* (Praha: Československý spisovatel, 1992); František Matějek, *Morava za třicetileté války* (Praha: Historický ústav AV ČR, 1992). Podstawową edycją źródeł, opowiadającą o przebiegu powstania stanów na Morawach, jest wciąż stare wydanie Christiana d’Elverta: *Beiträge zur Geschichte der Rebellion, Reformation, des dreißigjährigen Krieges und der Neugestaltung Mährens im siebzehnten Jahrhundert*, ed. Christian d’Elvert (Brünn: Nitsch, 1867) i nowsze wydanie autorstwa Libuše Urbánkovéj: *Povstání na Moravě v roce 1619. Z korespondence moravských direktorů*, ed. Libuše Urbánková-Hrubá (Praha: Tisková, ediční a propagační služba místního hospodářství, 1979).

w późniejszej historiografii podlegała zmianom⁴. W dokumentach dyplomatycznych powstałych bezpośrednio po defenestracji praskiej i wysyłanych z kancelarii cesarskiej we wszystkie strony świata – ich adresatami byli przede wszystkim elektorzy i książęta cesarscy wyznania katolickiego, luterńskiego i kalwińskiego – była przedstawiana jako jednorazowe przestępstwo o charakterze karno-prawnym, w ówczesnej terminologii prawnej określane jako „atentat”⁵. Kolejne wydarzenia zwiłokrotniły to jednorazowe przestępstwo, w wyniku czego oprócz defenestracji objęło ono także działania dyrektoriatu przeciwko cesarzowi, wypędzenie jezuitów i dalsze kroki podejmowane przeciwko katolikom, konfiskatę majątków przedstawicieli partii procesarskiej, podpisanie konfederacji stanowej, a przede wszystkim późniejsze usunięcie cesarza z tronu czeskiego i zastąpienie go elektorem Palatynatu Fryderykiem V Wittelsbachem; wówczas zaczęto używać pojęcia *Rebellion* lub bardziej ogólnego określenia *crimen laesae maiestatis*⁶, czyli „zbrodnia obrazy majestatu”⁷.

Odniesienie do powstania powyższego pojęcia prawnego miało zasadniczy wpływ na zdefiniowanie odpowiedniej kary, powszechnej praktycznie we wszystkich ówczesnych europejskich systemach prawnych. Była to sankcja złożona, która w najcięższych przypadkach (w przypadku „arcybuntowników”) obejmowała karę śmierci, czasem wydalenie

4 Österreichisches Staatsarchiv, Haus-, Hof- und Staatsarchiv Wien (dalej: HHStA Wien), Böhmische Akten.

5 Termin „atentat” znajduje się w korespondencji dyplomatycznej cesarza Macieja Habsburga z elektorami Świętego Cesarstwa Rzymskiego z okresu tuż po 23 maja 1618 r. i jest używany w odniesieniu do brutalnego aktu defenestracji. HHStA Wien, Böhmische Akten.

6 Ten czyn przestępczy znany był już we wczesnym średniowieczu, nawiązywał do starszych rzymskich instytucji prawnych i, jak wspomniano, za to wykroczenie już wówczas groziła między innymi konfiskata mienia. Później w związku z konfiskatami został uwzględniony w praktycznie wszystkich średniowiecznych i wczesnonowożytnych kodeksach prawnych, w tym także we wzmiankowanym kodeksie Karola V z 1555 r. *Handwörterbuch zur deutschen Rechtsgeschichte*, red. Adalbert Erler, Ekkerhard Kaufmann, Bd. 1 (Berlin: Schmidt, 1971). Hasło „Crimen laesae maiestatis”, 648–650; Hasło „Vermögensentziehung”, Bd. 5, 779–790; *Wörterbuch der älteren deutschen Rechtsprache*, red. Günther Dickel, Heino Speer, Bd. 7 (Weimar: H. Böhlau Nachfolger, 1971–1983), 1223–1224 (hasło: „Konfiskation”).

7 Dotyczyło to na przykład Bogusława ze Šlejvic, Christopha Schreinera czy Krzysztofa i Bogusława Kořenów. „Bericht der Böhmischen Kammer de dato in Prag am 16ten May Ao. 1629 den Todtfall des Ulrichen Hrobischizky, und die von dem Kaiser-Richter zu Saz, ob Crimen Rebellionis, eingezogene zwey Lehengütl, Kořenów Fünfhundten, und Wrutekh betreffen [...]”. Österreichisches Staatsarchiv, Hofkammerarchiv Wien (dalej HKA Wien), Gedenkbücher, Böhmische Reihe, kn. 334, fol. 223v.

z kraju, następnie konfiskatę majątku⁸. W przypadku osób, które jedynie częściowo uczestniczyły w powstaniu, przewidywano zamianę kary konfiskaty na karę pieniężną⁹.

Wszystkie elementy kary złożonej były postrzegane jako sankcje indywidualne, stosowane „na nazwisko” (w przypadku nieobecności skazanego na szubienicy wieszano tabliczkę z nazwiskiem), nawet jeśli przestępstwo zostało popełnione przez grupę osób (grupa radykałów dokonująca defenestracji) lub przez organ zbiorowy (dyrektoriat stanowy). Dolna i górna granica nałożonej kary odnosiła się przy tym do udowodnionego stopnia winy konkretnej osoby, ewentualnie uwzględnienia okoliczności obciążających i łagodzących (ucieczka przed sprawiedliwością versus obietnica przyszłej lojalności). Jednocześnie było rzeczą oczywistą, że jako przeciwwagę dla kary wykorzystywano ulaskawienia i – co nie mniej ważne – nagrody, przyznawane osobom stojącym po przeciwnej stronie wyimaginowanej bariery za okazanie lojalności, aktywną pomoc czy wierną służbę. Jednocześnie wspomniana nagroda nie była w ówczesnym systemie prawnym zdefiniowana tak jednoznacznie, jak to miało miejsce w przypadku kary. Choć elity w epoce wczesnonowożytnej również starały się ją udowodnić, to miała raczej charakter polityczny i była uzależniona od woli oraz zamiaru osoby stojącej na czele społeczności (starosty krajowego, przewodniczącego dyrektoriatu, cesarza). Mimo to bezpośrednio wiązała się z karą i często ją odzwierciedlała¹⁰.

Žerotín

Decyduje o karze i nagrodzie

Arystokrata Władysław Welen z Žerotína, wyznawca braci czeskich, w odróżnieniu od swojego krewnego Karola Starszego nie prowadził ekscytującego i barwnego stylu życia, niemniej jednak przewyższał go

8 W pewnym stopniu dotyczyło to również Gabriela Bethlena po jego pierwszej kampanii. František Hrubý, „Bethlen Gabor a česká emigrace 1622-1623”, *Český časopis historický* 41 (1935): 566–572; László Kontler, *Dějiny Maďarska* (Praha: Nakladatelství Lidové noviny, 2001), 153–155.

9 Tomáš Knoz, „Finanční aspekty pobělohorských konfiskací”, *Český časopis historický* 100 (2002): 774–814.

10 Idem, „Die Konfiskationen nach 1620 in (erb)länderübergreifender Perspektive. Thesen zu Wirkungen, Aspekten und Prinzipien des Konfiskationsprozesses”, w *Die Habsburgermonarchie 1620 bis 1740. Leistungen und Grenzen des Absolutismus*, ed. Petr Maťa, Thomas Winkelbauer (Stuttgart: Franz Steiner Verlag, 2006), 99–131.

radykałizmem politycznym¹¹. Žerotín, w przeciwieństwie do Thurna, Schlicka, Colonna von Fels czy Budovca nie był wśród tych, którzy karali, a następnie zostali ukarani, jak to miało miejsce w przypadku defenestracji praskiej. Dopuszczał się jednak analogicznego czynu w odniesieniu do „brneńskiej rewolty” (między innymi poprzez uwięzienie namiestnika cesarskiego Dietrichsteina), dlatego też wymierzono mu porównywalną karę. Władysław Welen z Žerotína w pierwszej fazie powstania stanowego na Morawach oficjalnie nie wszedł w skład dyrektoriatu, stanął jedynie na czele wojsk stanowych jako starosta krajowy. Mimo to był postrzegany jako jego *spiritus agens*. W praktyce decydował on o wszystkich karach, które dotyczyły osób niełojalnych wobec dyrektoriatu stanowego, mimo że nałożenie tych kar było oficjalnie prezentowane jako decyzja zbiorowa, zarówno korporacyjnego dyrektoriatu, jak i całego sejmiku¹².

Po zakulisowych negocjacjach w pierwszej kolejności zadecydowano o ukaraniu instytucji i osób postrzeganych jako oczywiści wrogowie powstania i aktywnie mu się sprzeciwiający. Przy tym za decydujący czyn karalny uważano odmowę stawienia się przed dyrektoriatem i złożenia mu przysięgi, czyli odmowę wykonania rytualnego aktu, który był analogiczny do złożenia hołdu monarsze i który miał dowodzić suwerenności morawskich stanów jako „monarchy zbiorowego”. Był to również powód, dla którego Žerotín i jego dyrektorzy definiowali karę dla zwolenników cesarza jako *crimen laesae maiestatis*. W 1620 r., po wyborze Fryderyka V Wittelsbacha na króla Czech, Władysław Welen objął urząd starosty krajowego na Morawach, natomiast dyrektoriat został przekształcony w regularny rząd krajowy¹³.

Zostaje ukarany

Praktycznie natychmiast po klęsce powstania stanowego wielu byłych radykałów morawskich, łącznie z Władysławem Welenem z Žerotína, za pomocą pośredników próbowało prosić cesarza Ferdynanda II o ułaskawienie. Władysław Welen rzekomo zaoferował cesarzowi nawet swoje usługi wojskowe. Tymczasem monarcha najwyraźniej postanowił wykorzystać sytuację do precedensowego ukarania powstania stanowego. Stąd też główni rebelianci – *Hauptrebellen* – pomimo ewentualnego wyznania swoich win (co zresztą w pewnym momencie uczynił także Władysław Welen z Žerotína) mieli małą szansę na jakąkolwiek łaskę,

11 Hrubý, *Ladislav Velen ze Žerotína*.

12 Matějček, *Morava za třicetileté války; Povstání na Moravě v roce 1619*.

13 *Ibidem*.

choćby w formie częściowej konfiskaty lub możliwości ułaskawienia w przyszłości.

Przedstawiciele radykalnego skrzydła, przede wszystkim Władysław Welen z Žerotína i Henryk Maciej z Thurnu, zaczęli w pośpiechu opuszczać kraj. Tym samym w oczach cesarza popełniali kolejne poważne przestępstwo, za jakie uważano polityczną ucieczkę z kraju. Emigracja z punktu widzenia stronników cesarza potwierdzała popełnienie przestępstwa przeciwko majestatowi cesarskiemu¹⁴. W związku z tym zaczęto przygotowywać dekret, zgodnie z którym wszyscy emigranci, którzy wcześniej politycznie lub militarnie występowali przeciwko cesarzowi, mieli być automatycznie skazani na karę śmierci, a ich majątek miał zostać skonfiskowany. Dotyczyło to wielu osób: oprócz Władysława Welena z Žerotína także Viléma z Roupova, Jana Krzysztofa Pergara z Pergu, Václava Bítovskiego, Kryštofa Karola Sedlnického z Choltic, Hanuša Bruntálskiego z Vrbna, Václava Pražmy z Bílkova, Jana Adama z Víckova, Jana Bernarda z Kunovic, Hartmana i Ondřeja z Puchheimu, Jerzego Ehrenreicha z Roggendorfu, Jana Schellendorfa i Jerzego Ehrenberga¹⁵.

Dlatego też Władysław Welen z Žerotína został zaocznie skazany na karę śmierci. Kara majątkowa w jego przypadku była szczególnie wysoka, ponieważ jego majątek Břeclav w południowo-wschodniej części Moraw i posiadłości Moravská Třebová, Tatenice i Zábřeh na ich północno-zachodnim krańcu tworzyły razem jedną z największych posiadłości ziemskich w kraju. Tylko dziesięć dominiów miało ponad 1000 poddanych, ale mieszkało w nich stosunkowo dużo poddanych, ponad 15% całej ludności kraju. Co więcej, majątki te należały nie tylko do najbogatszych, ale także do najbardziej wpływowych politycznie morawskich szlachciców, którzy prawdopodobnie nieprzypadkowo stali na czele dwóch przeciwstawnych obozów wyznaniowych; mowa tu z jednej strony o radykalnym przywódcy niekatolickich stanów w kraju Władysławie Welenie z Žerotína, a z drugiej o nawróconym i jednocześnie niedawno mianowanym księciu opawskim Karolu z Liechtensteinu, który po 1620 r.

14 Po powstaniu stanowym emigracja była traktowana jako kolejna obraza majestatu, czyli dalsze przestępstwo. Czym innym była przymusowa emigracja po wydaniu odnowionej ustawy krajowej i towarzyszących jej postanowień kontrreformacyjnych. Na początku lat 20. za podobną przymusową emigrację można uważać wygnanie anabaptystów i duchownych Jednoty braci czeskich, którzy już wówczas podlegali podobnym normom jak później szlachcice. Otakar Odložilík, *Z korespondence pobělohorské emigrace z let 1621–1624* (Praha: Nákladem Královské české společnosti nauk, 1933); *idem*, „Ze zápasů pobělohorské emigrace”, *Časopis Matice moravské* 56 (1932): 1–58, 369–388; 57 (1933): 59–157.

15 Matějek, *Morava za třicetileté války*, 27–28.

był również najpoważniejszym kandydatem do uzyskania skonfiskowanego majątku Władysława Welena¹⁶.

Liechtenstein

Zostaje ukarany

Karol I Liechtenstein był jedną z najważniejszych osób, których dotknęły kary stanowe na Morawach¹⁷. W odniesieniu do polityki dworu cesarskiego i polityki stanowej na Morawach kontynuował wielowiekową tradycję swojego rodu i sam od najmłodszych lat był w nią zaangażowany. Na przełomie XVI i XVII w. kariera Liechtensteina w ramach reprezentacji stanowej osiągnęła najwyższy możliwy szczyt – został wówczas namiestnikiem Moraw i piastował tę funkcję w latach 1604–1607. Po powołaniu w skład tajnej rady cesarskiej, mianowaniu najwyższym czeskim ochmistrem i księciem opawskim, co nastąpiło w nagrodę za poparcie Macieja Habsburga, jego ambicje polityczne zaczęły zmierzać w nieco innym kierunku¹⁸.

16 Evelin Oberhammer, „Viel ansehnliche Stuck und Güeter. Die Entwicklung des fürstlichen Herrschaftsbesitzes”, w *Der ganzen Welt ein Lob und Spiegel*, ed. Evelin Oberhammer (Wien–München: Verlag für Geschichte und Politik, 1990), 40. Por. František Matějka, „Bílá hora a moravská feudální společnost”, *Československý časopis historický* 22 (1974): 85, 90–92.

17 Osobowość Karola z Liechtensteinu jest jedną z najczęściej śledzonych postaci w Europie Środkowej w okresie Białej Góry, a to samo dotyczy książęcego rodu Liechtensteinów. Jednak wciąż nie ma nowoczesnej, kompleksowej biografii tej osobowości. Bibliografia dotycząca Liechtensteina i Liechtensteinów została podsumowana po raz ostatni: Tomáš Knoz, Markéta Peřestá, „Haus und Fürstentum Liechtenstein. Auswahlbibliographie”, *Studia historica Brunensia* 64/1 (2017): 319–405.

18 O roli Karola Liechtensteina w sprawowaniu urzędu gubernatora prowincji Morawy po raz ostatni Tomáš Knoz, „Die Rolle Karls I. von Liechtenstein bei den Konfiskationen nach der Schlacht am Weissen Berg”, *Studia historica Brunensia* 64/1 (2017): 123–171. Por. także Thomas Winkelbauer, „Lichtenštejnové jako „šlechta neznající hranice”. Náčrt majetkového vývoje pánů a knížat lichtenštejnských v Dolních Rakousích a na Moravě v rámci politických dějin”, w *Kultury na hranici*, ed. Andrea Komlosy, Václav Bůžek, František Svátek (Waidhofen–Wien: Promedia, 1995), 215–218; *idem*, „Karrieristen oder fromme Männer? Adelige Konvertiten in den böhmischen und österreichischen Ländern um 1600”, w *Nový Mars Moravicus, aneb Sborník příspěvků, jež věnovali Prof. Dr. Josefu Válkovi jeho žáci a přátelé k sedmdesátinám*, ed. Bronislav Chocholáč, Libor Jan, Tomáš Knoz (Brno: Matices moravská, 1999), 431; *idem*, „Karl von Liechtenstein und das „Prager Blutgericht” vom 21. Juni 1621 als tschechischer Erinnerungsort im Spiegel der Historiographie”, w *Liechtensteinische Erinnerungsorte in den böhmischen Ländern* (Vaduz: Historischer Verein für das Fürstentum Liechtenstein, 2012), 51–71.

Wybuch powstania stanowego zastał go w Brnie i istniało zagrożenie, że albo będzie musiał pójść na kompromis z powstańcami, albo zostanie przez nich wtrącony do więzienia¹⁹. W odpowiednim momencie udało mu się jednak uciec do Wiednia. Morawskie stany w porównaniu z Wallensteinem nieco później zadecydowały o ukaraniu go konfiskatą i wydaleniem z kraju, ale nie wynikało to ani z przemyślanej taktyki politycznej, ani z procedury prawnej²⁰. Różnił się także akt ostarzenia. Opawskiego księcia obwiniano „jedynie” o to, że opuścił kraj, nie stawiał się przed powstańczym sejmem krajowym, nie przystąpił do konfederacji i nie złożył wymaganej przysięgi. Stąd też jego posiadłości, zgodnie z decyzją stanów czeskich z 1620 r. miały zostać oddane krajowi (czes. *k ruce zemi*)²¹. Nie planowano ich ani sprzedać, ani komuś przekazać, ale miały pozostać własnością wszystkich (w tym momencie) trzech stanów krajowych – i służyć do sfinansowania kolejnej fazy powstania. Konieczne było „tylko” znalezienie odpowiednio oddanych i kompetentnych administratorów dla poszczególnych liechtensteińskich majątków²².

19 Tomáš Knoz, *Pobělohorské konfiskace. Moravský průběh, středoevropské souvislosti, obecné aspekty* (Brno: Matice moravská, 2001). Tezy dotyczące istotnych aspektów i zasad procesu konfiskaty. Mimo to obecne badania zostały poszerzone pod względem heurystycznym i metodologicznym. W dziedzinie źródeł autor stara się porównać następujące grupy źródeł: źródła z kancelarii wojewody Dietrichsteina na Morawach, które są przechowywane w Morawskim Archiwum Wojewódzkim (zwłaszcza archiwum rodzinne Dietrichsteinów, materiały dotyczące administracji Moraw), dokumenty dotyczące administracji Królestwa Czech i ziem przyłączonych z proveniencji czeskiej kancelarii i czeskiej izby sądowej w Archiwum Narodowym w Pradze (zwłaszcza: Česká dvorská komora – ČDK; Stará manipulace, dokumenty dotyczące Liechtensteinów i innych rodów szlacheckich), dokumenty z Cesarskiej Izby Sądowej z obszernym materiałem na temat działalności Karola I Liechtensteina w Liechtensteinie.

20 Liechtensteinowi zaproponowano, aby sprzedał swoje morawskie posiadłości w określonym terminie, a następnie opuścił kraj. Odpowiedni artykuł wydany na kongresie w Ołomuńcu w dniu św. Wita w 1620 r. został już bezpośrednio nazwany „W sprawie księcia Lichtnsteina”: „Poněvadž kněze a vladaře domu Lichtenštejskýho, do země se vždy navrátiti a k Confederatii naši přísahy vykonati nechce, sněmovní pak naše snešení, jakož obzvláště ta, kteráž při sněmích generálních na hradě pražském se stala, to zjevně vyměřují, kdožby k Confederaci přísahy vykonati nechtěl, aby mu statkové jeho k ruce zemi pobrány byly, z té příčiny, poněvadž dotčené kníže při druhé straně zůstává, a tam se proti nám potřebovati dá, na tom jsme se všichni tři stavové Markrabství tohoto společně snesli, aby všickni a všelijací statkové jeho v zemi této k dobrému země obráceny byly. A kteřížby se k ruce všech stavův, v dotčené statky uvázali...” Moravský zemský archiv (dalej: MZA) Brno, A 3, Stavovské rukopisy, Památky sněmovní sv. 7, fol. 212v-213. Jiří David, *Moravské zemské sněmy v třicetileté válce* (Brno: niepublikowana praca licencjacka w archiwum Uniwersytetu Masaryka w Brnie, 2003), 13–15.

21 Knoz, *Die Rolle Karls I. von Liechtenstein*, 132–133.

22 „Strany těch, kteříž se zjevně za nepřátele této postavují, i jiným, kteříž předešlými snešení až posavad dosti nečiní, a na díle nemocí, i jinými výmluvami se zastírají: Jakož při minulém sjezdu obecním ve čtvrtek po sv. Filipu a Jakubu léta přítomného

Jednak zanim jeszcze dobra zwolenników stronnictwa cesarza zostały faktycznie skonfiskowane i przekazane nowym nabywcom, karta się odwróciła i zamiast finalizacji konfiskat rozpoczęto proces restytucji²³.

Zostaje nagrodzony

W przypadku Karola I Liechtensteina reintrodukcję i restytucję można uznać za formę nagrody, która została przyznana automatycznie poprzez uchylene rozporządzenia dyrektoriatu stanów i sejmu krajowego z czasów powstania. W przypadku gdyby cesarz wątpił w jego lojalność i pomoc podczas powstania, po prostu zdecydowałby o wprowadzeniu wyjątku od tej restytucji²⁴.

Restytucje stanowiły tylko jedną z form, za pomocą których cesarz Ferdynand wynagrodził lojalność Karola w czasie rebelii. Przede wszystkim nadał mu majątki w północno-wschodnich Morawach, które do tej pory należały do jednej z czołowych postaci powstania morawskiego, Władysława Welena z Žerotína. Prawdopodobnie było to działanie z premedytacją. Z punktu widzenia cesarza było rzeczą korzystną, aby majątki dotychczas należące do najbogatszego przedstawiciela opozycji niekatolickiej trafiły w ręce najbogatszego przedstawiciela stronnictwa

1619 zde v městě Brně držaném Albrecht Eusebius z Waldštejna a Adam Lev Lycek z Rýzmburka, a Jiří z Náchoda, a Wilím Bravantský pro jejich na zemi a vlasti svou zrazení, i jiné zlé a nešlechtné praktyky, z země vypovědění jsou, aby statkové jejich k ruce nás stavův a obyvatelův pobrány a k dobrému země obráceny byly, zavříno jest, i nyní toho při témž předešlém zavření a zůstavení zanecháváme. Jakož také kníže Karel z Lichtenštejna i jiní mnozí z obyvatelův, mající reverse od sebe dáti, aneb před pány direktory, kteříž než jsme se při dotčeném předešlém sjezdu v moc dali se postaviti, toho jsou neučinili, a dosavad ani k tomu nynějšímu sjezdu, jak prve, tak i nyní nemocemi (ješto se o některých jináče ví) a jinými planými, a jalovými výmluvami se zastírajíce mezi nás se nedostavují. Ty a takové tehdy všechny, kteréžby od času sjezdu tohoto na čtyřech nedělích pořád zběhlých, před pány direktory se nepostavili, a majíce od nich jaké se jest sjednocení a spolčení, mezi Královstvím českým a zeměmi k němu přivtělenými, stalo sobě předneseno, kteráž sjednocení že jí schvalují a vedle něho s námi zároveň stáli, a jako za jednoho člověka býti chtějí se přihlásiti, rukou vlastní se podepsati, a tak tomuto našemu jednomyslnému snešení zadosti učiniti nechtěli. Týmž způsobem, jako nahoře psané osoby ven z země této na budoucí věčné časy vypovídáme a nařizujeme, aby páni direktorové, u jednoho a každého takového protivníka a nepřítelce vlasti statek jménem a k ruce naší se uvázali, jej prodali a peníze k dobrému obrátili. Zdeňka Žampacha pak, a Jana staršího Kavku z Říčan pro jejich tolikéž se zpronevěření, a nad zemí zrození, ano i pohrůzek činění a na obeslání pánův direktorův se nepostavení, touž měrou z země vypovídáme, a statků jich k ruce naší a k dobrému země obracujeme". Moravský zemský archiv Brno (dalej: MZA Brno), A 3, Stavovské rukopisy, Památky sněmovní, tom 7, fol. 152v–155.

23 Knöz, *Pobělohorské konfiskace*, 123–128.

24 *Ibidem*, 132–135.

prohasburskiego. W ten sposób Ferdynand II mógł pośrednio zadeklarować, że lojalność, wierność w polityce i jedność w wierze są w jego oczach nie tylko ważnymi cnotami chrześcijańskimi, ale także odpowiednim artykułem handlowym²⁵.

Władysław Welen z Žerotína stracił swój majątek i nie pomogły nawet próby mediacji czy zaoferowanie przyszłej służby cesarzowi. W ten sposób na rzecz skarbcza cesarskiego przeszły duże posiadłości; później Ferdynand II mógł przekazać majątek w nagrodę – jako mniej więcej jednolitą całość – jedynie komuś ze swych najważniejszych współgryczy, wśród których wyróżniał się właśnie Karol I Liechtenstein. Zasługi Liechtensteina uznano za tak ogromne i jednoznaczne, że nawet komisja taksacyjna nie zdołała należycie wycenić realnego majątku, stąd też jego wartość w ogóle nie została odnotowana w dokumentach finansowych procesu konfiskacyjnego²⁶.

Decyduje o karze i nagrodzie

Inną formą wynagrodzenia było powołanie na stanowisko przewodniczącego komisji egzekucyjnej, a później także na stanowisko namiestnika Królestwa Czeskiego, jak również korzyści wynikające z pełnienia tej funkcji. „Czeska misja”²⁷ Karola I Liechtensteina rozpoczęła się w 1621 r. wraz z mianowaniem go na przewodniczącego w procesie karnym przeciwko rebeliantom; natomiast w styczniu 1622 r. powołano go na urząd królewskiego namiestnika²⁸. Karol I Liechtenstein dzięki swoim

25 MZA Brno, G 140, Rodinný archiv Dietrichsteinů, nr. 407, kart. 136, marzec 1622. Barbora Roztomilá, *Lichtenštejnové jako nabyvatelé žerotínských konfiskátů po roce 1620* (Brno: niepublikowana praca licencjacka w archiwum Uniwersytetu Masaryka w Brnie, 2017).

26 MZA Brno, G 140, Rodinný archiv Dietrichsteinů, nr. 407, Cesarz Ferdynand II przekazuje majątek Moravská Třebová i inne posiadłości Władysława Welena z Žerotína księciu Karolowi z Liechtensteinu, 5 marzec 1622, *O konfiskovaných statcích na Moravě*, ed. Jindřich Slovák (Brno: Nakladem Vydavatelského Družstva Moravsko-slezské Revue, 1919); *Moravský konfiskační protokol z r. 1623*, ed. Jindřich Slovák (Kroměříž: nakladem vlastním, 1920); Christoph Maria Merki, „Lichtenštejnské majetky a práva v Čechách, na Moravě a ve Slezsku od pozdního středověku až do 20. století”, w Christoph Maria Merki, Josef Löffler, *Lichtenštejnové v českých zemích od středověku do 20. století. Majetky, práva, správa*, tłum. Jiří Knap, Pavel Mašarák (Vaduz: Ministry of Foreign Affairs of the Principality of Liechtenstein 2016), 13–144.

27 Archiwista Franz Wilhelm, który w przeszłości porządkował dokumenty z archiwum rodzinnego Liechtensteinów, użył terminu „misja” w tytułach kilku rozdziałów, które zawierały informacje o życiu Karola I Liechtensteina: *Misja na Morawy 1604, Misja do armii cesarskiej 1620, Misja czeska 1621* itp. Liechtenstein. The Pricely Collections. Hausarchiv Liechtenstein (HAL), Familienarchiv (FA). Kart. 480.

28 HAL Wien, FA, Kart. 480, 1622 Jänner 17., Statthalter in Böhmen.

osobistým ambicjom i ówczesným uwarunkowaniom mógl nadać temu urzędowi nowy wymiar. Został wyniesiony ponad innych „najwyższych urzędników krajowych”, między innymi także dzięki temu, że w 1620 r. otrzymał od cesarza tytuł książęcy; to posunięcie cesarza – biorąc pod uwagę okoliczności pierwotnej nominacji w 1608 r. – mogło budzić wątpliwości. Czasem można się spotkać z opinią, że Karol rzekomo rywalizował o urząd namiestnika Czech z kardynałem Dietrichsteinem, jednak w źródłach archiwalnych o tej walce konkurencyjnej nie ma bezpośrednich wzmianek, gdyż ich rywalizacja trwała także w kolejnych latach²⁹.

W mandacie udzielonym Karolowi I Liechtensteinowi przez cesarza Ferdynanda II, zgodnie z przyjętą retoryką, nawiązuje się do jego zasług w przeszłości na rzecz poprzedników Ferdynanda II na cesarskim tronie i jego samego. Jednocześnie przypomina się, że faktycznie zaraz po klęsce powstańców na Białej Górze³⁰ sprawował władzę administracyjną w Królestwie Czeskim. Prawdopodobnie jako przewodniczący prowadził proces przeciwko rebeliantom, którego kulminacją było przewodnictwo podczas egzekucji w 1621 r. na Rynku Staromiejskim w Pradze. Jeśli chodzi o kompetencje, o których mowa powyżej, to zostały one w mandacie jednoznacznie określone³¹. Liechtenstein miał pełne prawo podejmować decyzje w imieniu cesarza Ferdynanda II, jedynie z tym wyjątkiem, że nie wolno mu było odbiegać od ogólnie przyjętej polityki monarchy. Kompetencje Liechtensteina podzielono na trzy czy też cztery dziedziny: sprawował najwyższe funkcje wykonawcze, był najwyższym dowódcą wojskowym, najwyższym urzędnikiem w sferze wymiaru sprawiedliwości i – co nie mniej ważne – także w dziedzinie administracji finansowej³². Inną kwestią pozostawało to, w jakim stopniu Karol I Liechtenstein mógl

29 Tomáš Knoz, *Liechtenstein, Dietrichstein, Wallenstein – drei Wege zum Erfolg*, w *Das Fürstenhaus Liechtenstein in der Geschichte der Länder der böhmischen Krone*, ed. Marek Vařeka, Aleš Zářický (Ostrava: Univerzita Ostrava; Vaduz: Liechtensteinisches Landesmuseum, 2013), 119–146.

30 W szerszym kontekście Josef Petráň, „Na téma mýtu Bílé hory”, w *Traditio et cultus. Miscellanea historica bohemia Miloslao Vlk, archiepiscopo Pragensi, ab eius college amicisque ad annum sexagesimum dedicata*, red. Zdeňka Hledíková (Praha: Karolinum, 1993), 141–162; Jan Rychlík, „Bitva na Bílé hoře a mýtus o třistaleté porobě (transformace mýtu v dějinném vývoji)”, w *Literární mystifikace, etnické mýty a jejich úloha při formování národního vědomí. Sborník příspěvků z mezinárodní konference konané ve dnech 20.-21.10.2001*, red. Blanka Rabušicová (Uherské Hradiště: Slovákcké muzeum v Uherském Hradišti, 2001), 85–94; także Marie Koldinská, „Bělohorský mýtus v českém historickém povědomí 20. století”, w *Per saecula ad tempora nostra: sborník prací k šedesátým narozeninám prof. Jaroslava Pánka*, red. Jiří Mikulec, Miloslav Polívka, t. 2 (Praha: Historický ústav Akademie věd České republiky, 2007), 934–939.

31 HAL Wien, FA, Kart. 480, Präsidenschaft im Prozess gegen Rebellen.

32 HAL Wien, Urkunden, Wien, 1622, Januar, 7.

w następnym okresie faktycznie wykorzystywać uprawnienia wynikające z mandatu; czy też na ile Ferdynand II i jego wiedeńscy urzędnicy ingerowali – podobnie jak na Morawach i w innych krajach monarchii – w sprawowanie urzędu przez namiestnika.

Także na Morawach książę Karol I Liechtenstein do pewnego stopnia był współorganizatorem pobiałogórskich konfiskat. Już w kwietniu 1621 r., czyli prawie rok przed oficjalnym mianowaniem Liechtensteina na namiestnika Czech, cesarz w specjalnym piśmie poinformował go o nowej funkcji Dietrichsteina. Jednocześnie wezwał obu urzędników do skoordynowania swoich działań w zakresie zarządzania obydwoma krajami oraz ukarania rebelii. Ich komunikacja miała polegać na wzajemnym informowaniu się o wszelkich wydawanych rozporządzeniach. Następnie Dietrichstein zwrócił się do Liechtensteina z prośbą o współpracę przy ukaraniu morawskich powstańców³³.

Okres, w którym Karol I Liechtenstein decydował o karze i nagrodzie, trwał w pierwszej fazie do około 1624 r., a w drugiej fazie – do 1627 r. W zasadzie w pierwszym przypadku kończył się wydaniem odnowionej ustawy krajowej, a w drugim śmiercią Liechtensteina³⁴.

Zostaje ukarany

Krótko przed śmiercią Karola I Liechtensteina w 1627 r. wszczęto przeciwko niemu proces w związku z podejrzeniem, że wykorzystując w procesie konfiskacyjnym tzw. „długą monetę”, wzbogacił się nie tylko kosztem poszkodowanych osób, ale przede wszystkim kosztem państwa³⁵.

33 Według niektórych historyków kardynał Dietrichstein starał się o urząd gubernatora w Czechach. Preferowany był jednak wspomniany wcześniej książę Karol z Liechtensteinu. W szerszym kontekście sytuacji związanej z objęciem przez Dietrichsteina urzędu gubernatora Moraw Pavel Balcárek, *Kardinál František z Ditrichštejna (1570-1636)* (Kroměříž: Muzeum Kroměřížska, 1990), 55–57.

34 Po śmierci Karola Liechtensteina podjęto decyzję o rewizji niektórych etapów konfiskaty. Jednym z powodów było to, że zgłosiło się wiele osób powołujących się na negocjacje z księciem Liechtensteinu, których nikt nie mógł wówczas wiarygodnie potwierdzić.

35 Na temat procesu przeciwko Karolowi i Karolowi Eusebiuszowi von Liechtenstein por. Herbert Haupt, *Fürst Karl Eusebius von Liechtenstein 1611-1684*, ed. Johann Kräffner (München–Berlin–London–New York: Prestel, 2007), 141–145; rozdział *Liechtenstein Prozes und Generalabsoluturium vom 15. Mai 1655*; HAL Wien, FA, Kart. 503, 1627-1650, Ausgleich mit dem Fiscis. Vorgehen desselben gegen Fürst Karl u. dessen Erben.

Wallenstein

Zostaje ukarany

Niektóre uwarunkowania predysponowały Albrechta Wallensteina do analogicznej kariery, jak to miało miejsce w przypadku Karola I Liechtensteina. Obaj należeli do starych rodów szlacheckich przekraczających granice jednego kraju; obaj wywodzili się z rodów, które w XVI w. opowiedziały się po stronie reformacji, a nawet należały do wiodących sił reformacji politycznej. Obydwa rody, a raczej ich czołowi przedstawiciele w okresie poprzedzającym kryzys związany z bitwą na Białej Górze, powiększyły swoje majątki i wspinały się coraz wyżej na drabinie społecznej, między innymi także dzięki konwersji religijnej (przejście na katolicyzm) i politycznej; a w czasach braterskiego sporu poprzez skłanianie się ku zwycięskiemu nurtowi w ramach dynastii rządzącej, ale także poprzez odpowiednią politykę małżeńską³⁶.

36 Tomáš Knoz, „Liechtenstein, Dietrichstein, Wallenstein”, 119–146. Osobowość Albrechta Euzebiusza z Wallenstein jest przedmiotem jeszcze obszerniejszej literatury niż ta dotycząca Liechtensteina. Ponadto jego osobowość wywarła również wpływ na dziedzinę fikcji i dramatu. Wspomnijmy przynajmniej: Friedrich Hurter, *Zur Geschichte Wallensteins* (Schaffhausen: Hurter'sche Buchhandlung, 1855); *idem*, *Wallensteins vier letzte Lebensjahr* (Wien: Verlag Wilhelm Braumüller, 1862); Leopold von Ranke, *Geschichte Wallensteins* (Leipzig: Verlag von Dunker und Humblot, 1869); Anton Gindely, „Jakým způsobem nabyl Albrecht z Valdšteina svých statků a jaké úmysly jej při tom vedly”, *Časopis českého musea* 49 (1875): 304–320; *idem*, *Waldstein während seines ersten Generalats im Lichte der gleichzeitigen Quellen 1625–1630* (Praga: G. Tempsky; Leipzig: G. Freytag, 1886); František Dvorský, *Albrecht z Valdštejna až na konec r. 1621*; Josef Pekař, *Valdštejn 1630–1634. Dějiny valdštejnského spiknutí* (Praha: České akademie císaře Františka Josefa pro vědy, slovesnost a umění, 1895); wyd. 2 (Praha: Melantrich, 1933); Moritz Ritter, „Das Kontributionssystem Wallensteins”, *Historische Zeitschrift* 19 (1903): 193–249; S. Gorge, „Beiträge zur Geschichte der Konfiskationen nach Albert von Wallenstein und seinen Anhängern”, *Mitteilungen des Vereins für die Geschichte der Deutschen in Böhmen* 46 (1908): 158–176, 246–264, 357–375; Anton Ernstberger, *Wallenstein als Volkswirt im Herzogtum Friedland* (Reichenberg: Sudetendeutscher Verlag Franz Kraus, 1929); Heinrich von Srbik, *Wallensteins Ende*, wyd. 2 (Salzburg: Otto Müller Verlag, 1952); Pekka Suvanto, *Wallenstein und seine Anhänger am Wiener Hof zur Zeit des zweiten Generalats 1631–1634* (Helsinki, 1963); Hellmut Diwald, *Wallenstein. Eine Biographie* (Frankfurt/M: Bechtle Verlag, 1969); Golo Mann, *Wallenstein, sein Leben erzählt von Golo Mann* (Frankfurt/M: S. Fischer Verlag GmbH, 1971); Josef Janáček, „Valdštejnův Jičín. Příspěvek k otázce rozvoje vrchnostenských měst v první polovině 17. století”, *Český časopis historický* 25 (1977): 87–100; Josef Svátek, „Dvorská kancelář Valdštejnova Frýdlandského vévodství”, *Studie Muzea Kroměřížska* 83 (1985): 43–96; Josef Janáček, *Valdštejn a jeho doba* (Praha: Svoboda, 1978); Josef Polišenský, „Valdštejnův pád a španělská politika”, *Studia Comeniana et Historica* 17 (1987): 78–93; Josef Janáček, *Valdštejnova pomsta*; Josef Polišenský, Josef Kollmann, *Valdštejn. Ani císař ani král* (Praha: Academia, 1995); Ilja Miecz, „Wallenstein 1634. Mord oder Hinrichtung?”, w *Das Attentat in der Geschichte*, ed. Alexander Demandt

Przyczyną nałożenia pierwszej kary na Albrechta Wallensteina w czasie powstania stanowego była całkowicie niezwykła w tym czasie rozbieżność między jego dotychczasowym statusem prawnym i społecznym w systemie stanowym kraju (dowódca pułku stanowego) a pozycją polityczną (konwertyta i członek dworu cesarskiego). Albrecht Wallenstein nadal więc pozostawał oficerem wojska stanowego na Morawach, które w czasie powstania stanowego miało być lojalne wobec dyrektoriatu, lecz w praktyce jednoznacznie stał po stronie cesarza. Ta niekonsekwencja doprowadziła również do jego brutalnego czynu w Ołomuńcu, w wyniku czego konwersja polityczna Wallensteina przekształciła się w konwersję wojskową – Wallenstein stał się w ten sposób z oficera stanowego oficerem cesarskim, co w oczach dyrektoriatu było postrzegane jako *crimen laese maiestatis*. W związku z tym sejm krajowy praktycznie niemal natychmiast wymierzył Wallensteinowi odpowiednią karę – wydalenie z kraju, pozbawienie wszystkich funkcji stanowych i prerogatyw oraz konfiskata wszelkiego majątku³⁷.

W pewnym sensie nawet cesarz zdawał sobie sprawę z bezprawności czynu Wallensteina w Ołomuńcu i starał się wówczas postępować zgodnie z porządkiem prawnym obowiązującym w jego krajach; zwrócił zabrane przez Wallensteina środki finansowe należące do morawskich stanów i przekazał je morawskiemu sejmowi. Kara, czyli utrata pozycji i majątku, którą Wallenstein musiał ponieść po swojej „zdradzie”, została niewątpliwie w jego oczach zrekompensowana szybką nagrodą od cesarza³⁸.

(Köln–Weimar–Wien: Böhlau, 1996), 143–164; Christoph Kampmann, „Videňský dvůr a Valdštejnův pád. Říšské právo a politická trestní justice v 17. století”, *Folia Historica Bohemica* 19 (1998): 117–146; Josef Kollmann, *Valdštejn a evropská politika 1625–1630. Historie 1. generalátu* (Praha: Academia, 1999); *idem*, *Valdštejnův konec. Historie 2. generalátu 1631–1634* (Praha: Academia, 2001).

37 „O vypovědění některých osob z země”. „...Pro takové jejich aukladné, neupřím-né a lstivé, zlé a škodlivé, obmyslu a přičinění je všechny tři z země této Markrabství Moravského, jakož i Wilíma Bravanského z Chobřan Ritmistra, kterýž k tomu zlému předsevzetí netoliko svolával, nežli také i napomáhal na věčnost vypovídáme. Tak aby se z nich žádný někdy do Markrabství Moravského na časy budoucí a věčné nenavracoval, statky pak jejich všelijaké, mohovitě i nemohovitě, kdežby koli zde v zemi, na čem koli zůstávali, aneb doptaný býti mohli, cožby nám o splacení dluhův od nich věřitelův v spravedlivé povinných pozůstalo, nám stavům k ruce obrácíme. A kdybychom koliv osoby jejich dostati mohli, dalšího trestání jich sobě v moci pozůstavujeme”. MZA Brno, A 3, Stavovské rukopisy, Památky sněmovní, sv. 7, fol. 144–150.

38 Josef Janáček podkreśla przede wszystkim aktywność militarną Wallensteina, która zmusiła cesarza do restytucji morawskich posiadłości i funkcji, ponieważ bez jego (lub Buquoya) zwycięstwa nigdy by do tego nie doszło. Nieco mniej zauważane były możliwości, jakie dawał czeskiej szlachcie lojalnej wobec cesarza pobyt w Wiedniu, a tym samym możliwość wywierania osobistej presji na monarchę i ciągłego „przypominania

Zostaje nagrodzony

Nagroda dla Wallensteina również nie różniła się zbyt od nagrody dla Liechtensteina. Złożyły się na nią: 1. restytucja majątku (jego konfiskata była częścią pierwotnej kary), 2. podniesienie do stanu książęcego, 3. podniesienie jego majątku do rangi księstwa, 4. nadanie księstw na Śląsku, 5. nadanie księstw w Rzeszy (Meklemburgia), 6. umożliwienie manipulacji majątkiem i jego pomnażanie, 7. mianowanie na stanowiska i urzędy, które umożliwiły Wallensteinowi awans na drabinie społecznej wbrew posiadanej pierwotnie pozycji społecznej. Tym, co odróżniało nagrodę dla Wallensteina od nagrody dla Liechtensteina, było w pierwszej kolejności przejawiające się zakotwiczeniem przy cesarzu, w drugiej mające charakter bardziej ogólny, co pozwoliło mu przekroczyć granice poszczególnych krajów czeskich i poszczególnych grup krajów.

Liechtenstein był zakotwiczony zasadniczo wyłącznie w Czechach (ze względu na swój urząd) i na Morawach (ze względu na swoje majątki); jego pozycja jako „wicekróla” była wprawdzie bardzo ważna, ale z drugiej strony nieco ograniczona geograficznie. Podczas gdy Liechtenstein restytuował majątki w swoim pierwotnym kraju i tutaj je także pomnażał (Morawy), to swoje urzędy pomnażał w sąsiednim kraju (Czechy). Natomiast Wallenstein restytuował majątki w swoim pierwotnym kraju (Morawy), ale pomnażał je w sąsiednim kraju (Czechy), natomiast swoje urzędy pomnażał bez względu na granice tych krajów. Im bardziej znacząca była jego pozycja, tym bardziej balansował na krawędzi między nagrodą a karą, ponieważ otoczenie cesarza zaczęło dość szybko zauważać, że członkowie nowych klas książęcych zaczynają wykorzystywać swoją nowo zdobytą pozycję dla własnych korzyści i budowania własnych dworów książęcych, a nie dla dobra cesarza i dworu cesarskiego³⁹.

Decyduje o karze i nagrodzie

Kiedy w 1627 r. zmarł Karol I Liechtenstein, Albrechtowi Wallensteinowi powierzono część jego uprawnień wynikających z urzędu czeskiego namiestnika (jednak bez oficjalnego mianowania na ten urząd). Ponieważ

o sobie” lub „bycia na widoku”, jak mógł to zrobić krewny Albrechta von Wallensteina, najwyższy czeski Hofmeister i Purgrave Adam Młodszy z Wallensteina w nieco późniejszym czasie – por. Josef Janáček, *Albrecht z Valdštejna a jeho doba* (Praha: Svoboda, 1978), 177–206; *idem*, *Valdštejnova pomsta*; Matějek, *Morava za třicetileté války; Deník renesančního dvora. Adam mladší z Valdštejna 1602-1633* ed. Marie Koldinská, Petr Maťa (Praha: Argo, 1997).

39 Knoz, *Pobělohorské konfiskace*, 695–699.

jeszcze w tym czasie nie zostały zakończone wszystkie sprawy związane z powstaniem stanowym, przejął także moc decydowania o karze dla uczestników powstania i nagrodzie dla osób, które pomogły cesarzowi pokonać bunt. Po wydaniu odnowionej ustawy krajowej w 1627 r. do pierwotnych przewinień dodano jeszcze karalny czyn „nieutożsamiania się z władcą w wierze”, co przyniosło nową falę kar i nagród. W latach 1627–1630 Albrecht Wallenstein, który stanął na czele zupełnie nowej komisji egzekucyjnej i konfiskacyjnej, musiał rozwiązać łącznie 196 spraw konfiskacyjnych, co wiązało się z odebraniem majątku przestępcom (kara) i przekazaniem go osobom zasłużonym (nagroda). Nic dziwnego, że Wallenstein także tę falę konfiskat wykorzystał do rozbudowy własnego majątku i wzbogacenia członków swojej rodziny i kręgu klienteli. Zatem na tym etapie nagroda była przyznawana nie tyle osobom, które zasłużyły się dla domu habsburskiego, ile raczej tym, którzy zasłużyli się dla rodu Wallensteinów⁴⁰.

Zostaje ukarany

Jednak konfiskatę majątków ogłoszono jeszcze przed śmiercią generalissimusa. Josef Janáček opisuje, jak Wallenstein w obecności podpułkownika Waltera Lesiego przeczytał poprzedniego wieczoru patent cesarza, w którym uznano go za banitę⁴¹. Taki patent automatycznie zawierał

40 W sprawie konfiskat ogłoszonych po wypędzeniu duńskiej armii przeciwko szlachcie, która do niej dołączyła (Tomáš Václav Bílek, *Dějiny konfiskací v Čechách po r. 1618* (Praha: Museum Království českého, 1882–1883), CXLIII–CXLVI). Konfiskaty zostały zarządzane listem cesarskim wydanym na Zamku Praskim w dniu 16 lutego 1628 r., który stanowił, że wpływy miały zostać wykorzystane na opłacenie armii cesarskiej. Podobna reakcja nastąpiła ponownie po klęsce kampanii saskiej w Czechach w 1631 r.; ta „podfala” konfiskat została przeprowadzona w Czechach w latach 1632–1634. Konfiskaty w Czechach były tym razem (przed jego pierwszym zwolnieniem) bezpośrednio w gestii Albrechta Wallensteina, który nie był już największym nabywcą i nie musiał już pozostawiać roli wiodącej postaci w procesie konfiskaty Karolowi z Liechtensteinu, zmarłemu w 1627 r. Konfiskaty te trwały do maja 1634 r. Przetrwały więc nie tylko publikację *Przywrócenia ziemi dla Czech*, ale także koniec drugiego generalatu Wallensteina, a nawet jego śmierć.

41 Janáček, *Valdštejn a jeho doba*, 516–517. W swojej interpretacji Janáček uważa, że rozkaz zabicia nie był zawarty w przedmiotowym patencie ani w pisemnych lub ustnych instrukcjach dla Lesiego i jego towarzyszy. Mówi się, że pułkownicy zdecydowali się popełnić swój czyn przede wszystkim w celu ratowania własnych osób, gdy dowiedzieli się o deklaracji Wallensteina jako banity. Jednak banita został wyjęty spod prawa i stracił prawo do ochrony suwerena. Zabójcy nie musieli się martwić, że będą musieli odpowiedzieć za swoje czyny. W przeciwieństwie do innych fal konfiskat, w tym przypadku cesarz nie ogłosił publicznie swojego patentu przeciwko Wallensteinowi, a jedynie wyznaczył go dla ograniczonego kręgu osób. Miało to zapobiec przedwczesnemu dowiedzeniu się przez księcia o jego zdymisjonowaniu. Niemniej jednak informacje

deklarację konfiskaty dóbr banity. Albrechta Wallensteina uznano za banitę za to samo przestępstwo, jak wcześniej stany czeskie, czyli za *crimen laesae maiestatis*⁴². Zabójcy Wallensteina, podobnie jak niewątpliwie także wiele innych zainteresowanych osób, uświadamiali sobie ten powszechnie obowiązujący fakt prawny. Prawdopodobnie nie jest rzeczą przypadku, że zabójca Wallensteina, kapitan Walter Deveroux, wśród obelg pod adresem generalissimusa użył także określenia „buntownik”⁴³.

Zgodnie z powszechnie obowiązującymi normami prawnymi czy też sankcjami stał się banitą i został pozbawiony prawa do pobytu w kraju, w tym prawa do posiadania w nim własności⁴⁴. Faktycznie, w księstwie frydlandzkim, gdzie w danej chwili był Wallenstein oczywiście nieobecny, proces konfiskacyjny rozpoczął się jeszcze przed zamordowaniem księcia. Za przygotowanie procesu konfiskaty byli już w tym momencie odpowiedzialni podmarszałek cesarski Achilles de Soye i pułkownik Adolf z Puchheimu⁴⁵.

o zdymisjonowaniu i potępieniu Wallensteina pojawiły się jeszcze przed 24 lutego 1634 r., nawet wśród byłych zwolenników Albrechta von Wallensteina. Dotyczyło to na przykład Wilhelma Slavaty, Adama juniora Wallensteina, Jakuba i Rudolfa z Thun. Niektórzy podwładni Wallensteina, np. generał artylerii Jan Arnost ze Scherffenbergu, zostali wtrąceni do więzienia przed śmiercią Wallensteina (jak dotąd bez oficjalnego powodu). *Documenta bohemia bellum tricennale illustrantia*, ed. Miroslav Toegel (ed.), t. 5: *Der schwedische Krieg und Wallensteins Ende: Quellen zur Geschichte der Kriegereignisse der Jahre 1630-1635* (Praha: Academia; Wien-Köln-Graz: Verlag Hermann Böhlau Nachf., 1977), 238.

42 Kampmann „Videňský dvůr”, 117–146.

43 Janáček, *Valdštejn a jeho doba*, 523.

44 Gorge, *Beiträge zur Geschichte der Konfiskationen*, 158–176, 246–264, 357–375.

45 W krótkim okresie pomiędzy ogłoszeniem Wallensteina banitą a jego zabójstwem w Chebie w materiałach Cesarskiej Izby Sądowej nie pojawiły się żadne materiały dotyczące konfiskaty jego majątku. Samo w sobie nie musiałoby to o niczym świadczyć, gdyż zapisy w księgach pamięci pojawiały się zazwyczaj dopiero po pewnym opóźnieniu w procesie przekazywania konfiskat. W tym przypadku chodziło jednak zarówno o utajnienie postępowania przeciwko Wallensteinowi, jak i konieczność wyjaśnienia losów jego majątku – Kollmann, *Valdštejnův konec*, 192–200. O wpisach w księgach pamiątkowych Izby Dworu Cesarskiego por. Tomáš Knoz, „Die Gedenkbücher der Kaiserlichen Hofkammer im 17. und 18. Jahrhundert”, w *Quellenkunde der Habsburgermonarchie (16.–18. Jahrhundert). Ein exemplarisches Handbuch*, ed. Josef Pauser, Martin Scheutz, Thomas Winkelbauer (Wien-München: R. Oldenbourg Verlag, 2004), 156–158.

Zakończenie: Kary, ułaskawienia, nagrody

Osoby ukarane w ramach procesu konfiskaty po bitwie na Białej Górze tworzyły pod względem prawnym i społecznym wyraźnie zdefiniowaną (przynajmniej na pierwszy rzut oka) grupę ostro występującą przeciwko osobom, które w wyniku restytucji odzyskały majątki, jak też przeciwko nabywcom konfiskowanych dóbr⁴⁶. Były to osoby, które uczestniczyły w powstaniu stanowym, zostały pokonane w starciu zbrojnym, a następnie prawomocnie skazane na konfiskatę mienia. Z prawnego punktu widzenia jako grupa społeczna były charakteryzowane na kilka sposobów. W generalnej amnestii dla Moraw z 1622 r. stwierdza się, że chodzi o mężczyzn, którzy

wojnę rozpoczętą bardziej zaognili przeciwko królowi i ich panu prawowitemu, należnemu, przez wszystkie stany na sejmie generalnym przyjętemu, koronowanemu i namaszczoneму, uparcie ją prowadzili, lekceważąc tak wiele łaskawych i przykładnych ojcowskich napomnień [...], przez co doszło do wielkiego rozlewu krwi i kraje te, które wcześniej opływały we wszelkie dobra, zostały spustoszone i zniszczone. Dlatego też niektórzy z głównych inicjatorów tego zła, chociaż powinni byli zgodnie z prawem stracić życie, zostali ukarani w bardziej miłosierny sposób⁴⁷.

Osoby, których majątki zostały skonfiskowane, pojawiały się w źródłach najczęściej jako przedmiot zainteresowania ze strony urzędów i różnych osób. Jeśli już były aktywne, to zazwyczaj jako osoby ubiegające się o obniżenie kary. Czyniły to bezpośrednio lub za pośrednictwem zaufanej osoby monarchy⁴⁸.

Niemniej jednak grupa osób ukaranych i tych, którym skonfiskowano majątki, nie była całkowicie jednorodna. Wręcz przeciwnie, można

46 Szereg osób należących do tej kategorii mogło w pewnych okolicznościach przejść z grupy ukaranych i skonfiskowanych do służby cesarza, a czasem nawet do nabywców w trakcie procesu lub na jego początku. Na Morawach było tak w przypadku Wacława Šubiřa z Chobyně czy Henryka Wita z Thurnu, w Czechach Ottona z Oppersdorfu, a w Austrii Josefa Foresta. Ta sama „migracja społeczna” miała miejsce również w drugą stronę, o czym świadczą przypadki Wallensteina, Trčki czy Schaffgotscha. Powyższe kategorie nie mogą być zatem rozumiane jako absolutne i hermetyczne.

47 Generalne ułaskawienie (Generalpardon) dla Moraw zostało wydane przez kardynała Dietrichsteina 9 listopada 1622 r. – *Moravské korespondence a akta*, t. 1, ed. František Hrubý (Brno: Nákladem země moravskoslezské, 1934), 288–290.

48 Taką godną zaufania osobą na Morawach był na przykład Karol senior z Žerotína, Dietrichsteinu czy Liechtensteinu. Nawet najbardziej winne osoby, takie jak Henryk Maciej Thurn, w pewnych okolicznościach dążyły do pojednania, a tym samym „wykluczenia” z kategorii poszkodowanych. Inicjatywa wyszła nawet od cesarza, jak w przypadku Władysława Welena z Žerotína – Matějka, *Morava za třicetileté války*, 78.

zaobserwować dość zasadnicze różnicowanie wewnętrzne. Zwykle przeciwnicy cesarza w wyniku konfiskaty byli pozbawiani swojej bazy ekonomicznej i tym samym tracili również dotychczasowy status społeczny. W społeczeństwie taka osoba stawała się *persona non grata*, a w jednym przypadku wyrzutkiem i banitą. Niemal z dnia na dzień została zepchnięta na najniższy szczebel społeczeństwa stanowego, a symbolem jej upadku stały się publiczne miejsca kaźni na Starym Mieście oraz fakt, że jej nazwisko „wisało na szubienicy”⁴⁹. Jednak całkowita utrata statusu społecznego spowodowana karą za dowodzenie powstaniem stanowym została w pewnym stopniu zrekompensowana niektórym osobom z tej kategorii konfiskat poprzez umożliwienie „banitom” odbudowanie kariery i, w niektórych przypadkach, nabycie własności w nowym miejscu⁵⁰.

Wśród osób, których dobra zostały skonfiskowane, znajdowała się również stosunkowo liczna grupa, której pozycja społeczna została tylko częściowo lub tymczasowo ograniczona przez konfiskaty, np. w sensie majątkowym przez konfiskatę części ich majątku, a w związku z ich pozycją społeczną przez odebranie im ważnych urzędów. W takiej sytuacji utrata statusu społecznego była zazwyczaj jedynie tymczasowa (np. do czasu indywidualnego ułaskawienia)⁵¹. W innych przypadkach dotyczyło to jedynie sfery publicznej, podczas gdy w sferze prywatnej (członkowie rodziny i przyjaciele) status społeczny osoby objętej procedurą konfiskaty pozostawał nienaruszony⁵². Trzecia kategoria osób pomimo konfiskaty, dzięki skrusze wyrażonej przed cesarzem, potrafiła natomiast od nowa zbudować swoją karierę. W rozporządzeniach konfiskacyjnych

49 Josef Petráň, *Staroměstská exekuce. Několik stránek z dějin povstání feudálních stavů proti Habsburkům v letech 1618–1620* (Praha: Mladá fronta, 1971).

50 Michaela Hrubá, „Prominentní emigrant Vilém Vchynský (Kinský) a jeho majetek v severozápadních Čechách”, w *Víra nebo vlast? Exil v českých dějinách raného novověku*, ed. Michaela Hrubá (Ústí nad Labem: Albis International, 2001), 210–221.

51 Na Morawach taką „tymczasowo dotkniętą osobą” był głównie Henryk Maciej Thurn, w Czechach po likwidacji Wallensteina także Maksymilian z Wallensteinu. Można znaleźć wiele podobnych tymczasowo dotkniętych osób. Niektóre z nich odzyskały honor (i być może także majątek) z wielką pompą, podczas gdy dla innych był to raczej długotrwały i cichy proces.

52 Nawet po aresztowaniu Pertold Bohobud z Lipy cieszył się takim samym szacunkiem wśród wszystkich swoich krewnych, w tym politycznie odmiennego Karola Starszego z Žerotína i Adama z Wallensteinu, który należał nawet do obozu cesarskiego. Nie jest przypadkiem, że to właśnie Adam z Wallensteinu zaoferował mu tymczasowy azyl w swoich posiadłościach, chociaż jego nowi przyjaciele z dworu Ferdynanda II często go odwiedzali. Zupełnie inaczej sytuacja wyglądała w rodzinie Althannów, gdzie nawrócony Michael Adolf całkowicie zerwał ze swoim bratem Wolfem Dietrichem, a później z Quintinem, tak że nawet brutalnie i fizycznie zaatakował wdowę po nim. W sprawie sporu Althannów. 458, kart. 151; n. 559, kart. 177, listopad 1634.

owi powstańcy byli zwykle opisywani jako ci, którzy „płakali ze łzami w oczach, aby im wybaczone”⁵³. Osoby, które początkowo przyłączyły się do powstania stanowego po stronie dyrektoriatu, ale później okazały skuteczną skruchę, oficjalnie wyrażoną poprzez złożenie hołdu monarsze (innym warunkiem była zwykle wiara katolicka), w niektórych przypadkach uzyskiwały stanowiska, które byłyby trudne do zdobycia w normalnych „pokojowych” warunkach⁵⁴.

Cesarz Ferdynand II w nieco innej sytuacji po 1622 czy też po 1624 r. mógł sobie pozwolić na pokazanie bardziej przyjaznego oblicza. Na przykład na podstawie wydanego przez niego dekrety z więzienia w Špilberku zostali zwolnieni niektórzy przywódcy powstania stanowego; wcześniej cesarz zlecił kardynałowi sporządzenie szczegółowej listy wszystkich morawskich buntowników, którzy nadal byli więzieni. W niektórych przypadkach rozważano nawet zwrot majątków po tych członkach rodziny, którzy brali czynny udział w powstaniu. Jednak nawet ta forma łaski cesarskiej nie miała jednolitego charakteru i została zrównoważona ostatecznym ukaraniem „nienaprawialnych” buntowników; wobec nich, jak też względem emigrantów, cesarz nie miał zamiaru okazywać litości. Gdyby Władysław Welen z Žerotína lub którykolwiek z innych zbiegłych powstańców został rozpoznany na Morawach, miał zostać natychmiast schwytany i potraktowany tak surowo, jak to tylko możliwe. Kiedy faktycznie kilka miesięcy później – w miesiącach zimowych na początku 1626 r. – Władysław Welen wraz z Václavem Bítovským zostali zauważeni we Vsetínie na terytorium zbuntowanych Wołochów, natychmiast nakazano ich aresztować i wydać cesarzowi.

Jednak nawet w odniesieniu do uwolnionych szlachciców, poza pojedynczymi wyjątkami, nie brano pod uwagę pełnego ich ułaskawienia. W myśl zasady, że każda kara musiała korespondować nie tylko z przejawem cesarskiej łaski, ale także z nagrodą za lojalność, grupa szlachty, która przyczyniła się do ukarania buntu – niezależnie od tego, czy

53 *Moravský konfiskační protokol*, 42.

54 Ignaz Hübel, „Die 1620 in Nieder- und Oberösterreich politisch kompromittierten Protestanten”. *Jahrbuch der Gesellschaft für Geschichte des Protestantismus in Österreich* 59 (1938): 46–60; 60 (1939): 105–123. Wśród takich osób w Czechach był Otto z Oppersdorfu, który został mianowany wojewodą i komisarzem rekatalizacji regionu Chrudim, a na Morawach wspomniany Václav Šubír z Chobyně, który został marszałkiem województwa, Václav Kolumban z Hochdamu i Adam Schäffer z Olomuńca, a także były hofmister Žerotína Jindřich Vodický z Jemníka, którego wykorzystanie w administracji kraju popierał Dietrichstein – Jaroslav Dřímál, Václav Peša, *Dějiny města Brna*, t. 1 (Brno: Blok, 1969), 153. Te „przeskoki” między grupą ukaranych a beneficjentami były zatem, z pewnymi wyjątkami, raczej kwestią niższych i średnich szczebli społeczeństwa.

poходила ze starych czeskich lub morawskich rodów, czy też dopiero niedawno przybyła do Czech – została nagrodzona tytułami, urzędami, wpływami, dobrami ziemskimi lub pieniędzmi.

W czeskiej literaturze przedmiotu nabywcy skonfiskowanych majątków po bitwie na Białej Górze byli tradycyjnie postrzegani jako osoby, które uzyskały rozległe korzyści majątkowe z naruszeniem dobrych obyczajów, wykorzystując klęskę militarną prawowitych właścicieli, którym zwykle przypisywano pozytywne cechy i motywy działania. Ze względu na fakt, że nabywcy skonfiskowanych dóbr często przybywali do Czech i Moraw z obcych krajów, powstał historyczny stereotyp „obcej szlachty”, która w połączeniu z dynastią Habsburgów dominowała na ziemiach czeskich przez trzysta lat. Podobnie negatywnie oceniano nabywców wywodzących się spośród wyznawców Kościoła katolickiego, którzy mieli uzyskać majątek kosztem niekatolickiej szlachty i niekatolickiego duchowieństwa⁵⁵. O tym, że negatywna ocena konfiskat nie zakończyła się na epoce baroku i rozkwitła na nowo w okresie rodzącej się świadomości narodowej, świadczy chociażby cytowany we wstępie pamflet potępiający chciwość i spekulację Lichtensteinów i Dietrichsteinów jako dwóch rodów czerpiących największe korzyści z konfiskat po bitwie na Białej Górze⁵⁶.

55 Ostatnim przedstawicielem tego mitu był Jan Fiala (Jan Fiala, *Hrozné doby protireformace* (Praha: Evangelické manufakturní alternativní nakladatelství, 1997), 76–77). Realistyczna interpretacja tego mitu wraz z analizą jego przyczyn i procesu jego konstytuowania została niedawno przedstawiona, zwłaszcza przez Josefa Petráňa (Josef Petráň, „Na téma mýtu Bílé hory”, 141–162). Interpretacja ta, zgodnie z którą postrzegano konfiskaty po okresie białowęgierskim jako jednorodną grupę społeczną, znalazła podatny grunt w czeskiej, a częściowo także w austriackiej historiografii nowożytnej, ale opiera się na znacznie starszych interpretacjach. W ten sam sposób nabywcy skonfiskowanego mienia byli traktowani we współczesnych traktatach, które często wywodziły się z zagranicznych wrogów Habsburgów, czeskiej lub austriackiej emigracji, a niektóre pisma Jana Amosa Komeńskiego można do nich zaliczyć. „...W imię Boga, zrzućmy z naszych karków okrutne i niechrześcijańskie jarzmo papieża i jego narzędzi! Tych, którzy wysłali nas w jarzmo obcego rządu i wydali nas, synów naszego kraju, w ręce cudzoziemców, kiedy wykluczyli nas z naszego dziedzictwa...” (*Poslední pokus českého exilu kolem Komenského o zvrát v zemích České koruny*, t. 2: *Edice dosud neznámých tajných plánů plukovníka Václava Sádovského ze Sloupna*, ed. Jan Kumperta, Josef Hejnic (Brno: Muzejní a vlastivědná společnost; Uherský Brod: Muzeum Jana Amose Komenského, 1988), 70–72).

56 Podobna interpretacja konfiskat w okresie po bitwie na Białej Górze jako osób, które uzyskały swój majątek całkowicie nielegalnie i nadużyły swojej dotychczasowej pozycji, pojawiła się już w tym samym czasie, co trwające konfiskaty. W okresie konfiskat po bitwie na Białej Górze podobna relacja przejawiała się nawet we wzajemnej zawiści i zazdrości między poszczególnymi konfiskatami a spekulantami post-Whitehorse, jak opisano w odpowiednim rozdziale dotyczącym konkurencji politycznej na przykładzie relacji między Karolem Lichtensteinem a Franciszkiem Dietrichsteinem. Státní ústřední archiv Praha, 17/2, Morava, no. 6144, 31.7.1621. Podobne wzajemne

Nabywców dóbr skonfiskowanych po bitwie na Białej Górze można było – podobnie jak grupę osób, których majątki skonfiskowano – jednoznacznie zdefiniować. Byli to ci, którzy (najczęściej na podstawie wniosku skierowanego do odpowiedniego namiestnika, izby dworu cesarskiego lub bezpośrednio do cesarza) nabyli nieodpłatnie lub za wynagrodzeniem pieniężnym jeden z majątków skonfiskowanych uczestnikom powstania stanowego w poprzednim okresie. Nabywcy skonfiskowanych dóbr, aczkolwiek bardzo zróżnicowani pod względem majątkowym i społecznym, utworzyli w latach 20. silną grupę społeczną, którą łączyło kilka ważnych cech. Wszyscy nabywcy skonfiskowanych dóbr (przynajmniej teoretycznie) byli zwolennikami polityki cesarza Ferdynanda II, choć dla każdego z nich wsparcie to było odmiennie motywowane, a także miało różną intensywność⁵⁷. „Biletem wstępu” do grupy nabywców była we wszystkich przypadkach potwierdzona „służba dla austriackiego domu”, pomoc dla cesarza w stłumieniu powstania stanowego lub innego rodzaju buntu oraz, poza ściśle określonymi wyjątkami, także wiara katolicka lub jej obietnica w przyszłości.

Nabywcy skonfiskowanych majątków byli związani ze sobą wieloma więzami wynikającymi ze wspólnych interesów⁵⁸. Część wspólnych interesów łączyła się z osobą monarchy: wysiłki mające na celu wymuszenie surowego ukarania osób uczestniczących w powstaniu poprzez

podejrzenia o niemoralne zachowanie przejawiały się również w kręgu Albrechta z Wallensteinu. Sam nie będąc żadnym autorytetem moralnym w związku z procesem konfiskaty, na przykład nazwał swojego kolegę i późniejszego nabywcę majątku Semily, hrabiego Mikuláša Desfoursa, według Josefa Janáčka, niepochlebnym mianem „najbardziej bezwstydного rabusia wśród pułkowników” (początkowo wydał go z wojska, ale ostatecznie awansował, aby mógł zostać włączony do morderców Wallensteina i przejąć jego majątek) – Janáček, *Valdštejn a jeho doba*, 416. Podobny pogląd, że Wallenstein, Liechtenstein i Dietrichstein w szczególności nabyli swoje posiadłości nielegalnie, był również obecny w następnym okresie, o czym świadczy broszura na temat protokołu konfiskaty, którą można znaleźć w archiwach rodziny Berchtoldów. MZA Brno, G 138, Rodinný archiv Berchtoldů, n. 593, kart. 199.

57 Tomáš Knoz, „Pobělohorské konfiskace na Moravě jako komunikace na ose císař – zemský gubernátor”, *Časopis Matice moravské* 113 (1994): 105–106. Tomáš V. Bílek wskazał, że trudno było skłonić nabywców takich jak Buquoy czy Marradas do wypłaty wynagrodzeń za nabyte nieruchomości w pierwszym okresie. Marradas również odmówił zwrotu nieruchomości, które zostały przeznaczone do zwrotu. Wynika z tego, że nawet wśród nabywców lojalność wobec cesarza i jego praw miała ograniczone granice, które były zwykle określane przez interesy finansowe i majątkowe nabywców (Bílek, *Dějiny konfiskací v Čechách*, CXXIII).

58 Jak już wielokrotnie podkreślano, nawet w tym przypadku nie można jednak absolutyzować „wspólnego interesu” nabywców konfiskat. Znane są przypadki, w których nabywca konfiskat stawał w obronie kogoś z grupy poszkodowanych, niezależnie od tego, czy był jego krewnym czy przyjacielem (przykładem Adam Wallenstein młodszy i Pertold Bohobud z Lipy).

konfiskaty, co umożliwiłoby im przejęcie skonfiskowanych majątków; wywieranie nacisku na władcę w celu uzyskania skonfiskowanych dóbr bezpłatnie lub za możliwie najniższą cenę; próba wymuszenia, wbrew dotychczasowym zwyczajom, obniżek cen szacunkowych w przypadkach, gdy majątki zostały zniszczone w wyniku działań wojennych; dążenie do zmaksymalizowania własnych zysków poprzez przekonanie cesarza, aby skonfiskowane dobra obciążone długami były w jak największym stopniu przejmowane przez cesarską komorę dworską; wysiłki mające na celu zapobieżenie dalszemu niszczeniu przejętych skonfiskowanych dóbr poprzez wycofanie wojsk działających na przejętych posiadłościach lub odwrotnie, poprzez wysłanie załogi obronnej; dążenie do powiązania zysków ze skonfiskowanych majątków z awansem społecznym poprzez przyjmowanie różnych tytułów, godności i urzędów. Dalsze wspólne interesy dotyczyły osób, których dobra miały zostać skonfiskowane: podejmowano wysiłki na rzecz wymuszenia surowej kary, zapobiegającej przyszłym restytucjom, które skomplikowałyby proces nabywania nieruchomości; starania, aby w miarę możliwości zapobiec zachowaniu różnych praw i roszczeń byłych właścicieli do nabytych posiadłości lub przynajmniej maksymalnie je ograniczyć. Ostatnia kategoria wspólnych interesów łączących nabywców skonfiskowanych dóbr dotyczyła miejscowej ludności: dążenie do jak najszybszego zdyscyplinowania ludności, zapobieganie wszelkim buntom i przejawom oporu, starania o przywrócenie dobrobytu gospodarczego dominium i jego prestiżu społecznego⁵⁹.

Appendix: Deveroux

Przy rozdzielaniu nagrody za egzekucję księcia frydlandzkiego w Chebie celowo pominięto bezpośredniego zabójcę Albrechta Wallensteina, Waltera Deveroux, podobnie jak innych bezpośrednich wykonawców mordy w Chebie, Waltera Geraldina i Heřmana Edmunda von der Burga, którzy zdaniem cesarza powinni byli zadowolić się łupami pieniężnymi (2000 lub 1000 talarów) – te zostały im wypłacone przez pułkownika Waltera Butlera w Chebie jako bezpośrednia nagroda za przeprowadzenie

59 Petr Čornej, „Vliv pobělohorských konfiskací na skladbu feudální třídy”, *Acta Universitatis Carolinae. Philosophica et Historica. Studia historica* 14 (1976): 165–194; Petr Maťa, „Aristokratisches Prestige und der böhmische Adel (1500–1700)”, *Frühneuzeit-Info* 10 (1999): 43–52; Václav Bůžek, Petr Maťa, „Wandlungen des Adels in Böhmen und Mähren im Zeitalter des ‚Absolutismus‘”, w *Der europäische Adel im Ancien Régime. Von der Krise der ständischen Monarchien zur Revolution (1600–1789)*, ed. Ronald G. Asch (Köln: Böhlau, 2001), 287–322.

egzekucji. Kiedy Walter Deveroux poprosił w Wiedniu o swoją – jego zdaniem w pełni zasłużoną – nagrodę, cesarz podobno wyraził nawet opinię, że Deveroux był w rzeczywistości mordercą i że zasługiwał raczej na osądzenie i ukaranie niż na nagrodę. Jednak po długich naleganiach na komisję konfiskacyjną Deveroux otrzymał określone wynagrodzenie, ale tylko dlatego, by sprawa nie wzbudziła jeszcze większego oburzenia. Przydzielony majątek nie został jednak ostatecznie przejęty przez mordercę Wallensteina i ostatecznie przepadł. Podsumowując, można stwierdzić, że nawet we wczesnym okresie nowożytnym granica między nagrodą a karą była bardzo cienka i praktycznie nikt nie mógł być pewien, co go spotka za czyn wykonany na rzecz tego lub innego pana⁶⁰.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Moravský zemský archiv Brno:

A 3, Stavovské rukopisy, Památky sněmovní, ks. 7.

G 138, Rodinný archiv Berchtoldů, n. 593, kart. 199.

G 140, Rodinný archiv Dietrichsteinů, nr. 407, kart. 136, marzec 1622.

G 140, Rodinný archiv Dietrichsteinů, nr. 407, Cesarz Ferdynand II przekazuje majątek Moravská Třebová i inne posiadłości Władysława Welena z Žerotína księciu Karolowi z Liechtensteinu, 5 marca 1622.

G 140, Rodinný archiv Dietrichsteinů, nr. 458, kart. 151; nr. 559, kart. 177, listopad 1634.

Liechtenstein. The Pricely Collections, Hausarchiv Liechtenstein, Familienarchiv, kart. 480:

1622 Jänner 17., Statthalter in Böhmen.

Präsidentschaft im Prozess gegen Rebellen.

Liechtenstein. The Pricely Collections. Hausarchiv Liechtenstein Wien, Familienarchiv, kart. 503, 1627–1650, Ausgleich mit dem Fiscis. Vorgehen desselben gegen Fürst Karl u. dessen Erben.

Liechtenstein. The Pricely Collections. Hausarchiv Liechtenstein Wien, Urkunden, Wien, 1622, styczeń, 7.

Österreichisches Staatsarchiv, Haus-, Hof- und Staatsarchiv Wien, Böhmisches Akten.

60 Ernst Höfer, *Das Ende des Dreißigjährigen Krieges. Strategie und Kriegsbild* (Köln: Böhlau, 1997); Volker Press, „Soziale Folgen des Dreißigjährigen Krieges”, w *Ständische Gesellschaft und soziale Mobilität*, ed. Winfried Schulze (München: R. Oldenbourg Verlag, 1988), 239–268.

- Österreichisches Staatsarchiv, Hofkammerarchiv Wien, Gedenkbücher, Böhmische Reihe.
- David Jiří, *Moravské zemské sněmy v třicetileté válce* (Brno: niepublikowana praca licencjacka w archiwum Uniwersytetu Masaryka w Brnie, 2003).
- Dušková Sáša, *Tak zvaný kopiář a jiné písemnosti moravských direktorů. Studie diplomatická* (Brno: netištěná doktorská/rigorózní práce, FF MU, 1946).
- Roztomilá Barbora, *Lichtenštejnové jako nabyvatelé žerotínských konfiskátů po roce 1620* (Brno: niepublikowana praca licencjacka w archiwum Uniwersytetu Masaryka w Brnie, 2017).

Žródła drukowane i edycje źródłowe

- Beiträge zur Geschichte der Rebellion, Reformation, des dreißigjährigen Krieges und der Neugestaltung Mährens im siebzehnten Jahrhunderte*, ed. Christian d'Elvert (Brünn: Nitsch, 1867).
- Deník renesančního dvořana. Adam mladší z Valdštejna 1602–1633*, ed. Marie Koldinská, Petr Maťa (Praha: Argo, 1999).
- Documenta bohémica bellum tricennale illustrantia*, t. 5: *Der schwedische Krieg und Wallensteins Ende: Quellen zur Geschichte der Kriegsereignisse der Jahre 1630–1635*, ed. Miroslav Toegel (Praha: Academia; Wien-Köln-Graz: Verlag Hermann Böhlau Nachf., 1977).
- Moravské korespondence a akta*, t. 1, ed. František Hrubý (Brno: Nákladem země moravskoslezské, 1934).
- Moravský konfiskační protokol z r. 1623*, ed. Jindřich Slovák (Kroměříž: nákladem vlastním, 1920).
- O konfiskovaných statcích na Moravě*, ed. Jindřich Slovák (Brno: Nákladem Vydavatelského Družstva Moravsko-slezské Revue, 1919).
- Poslední pokus českého exilu kolem Komenského o zvrat v zemích České koruny*, t. 2: *Edice dosud neznámých tajných plánů plukovníka Václava Sadovského ze Sloupna II*, ed. Jan Kumpéra, Josef Hejnic (Brno: Muzejní a vlastivědná společnost; Uherský Brod: Muzeum Jana Amose Komenského, 1988).
- Povstání na Moravě v roce 1619. Z korespondence moravských direktorů*, ed. Libuše Urbánková-Hrubá (Praha: Tisková, ediční a propagační služba místního hospodářství, 1979).

Książki i monografie

- Balcárek Pavel, *Kardinál František z Ditrichštejna (1570–1636)* (Kroměříž: Muzeum Kroměřížska, 1990).
- Bílek Tomáš Václav, *Dějiny konfiskací v Čechách* (Praha: Museum Království českého, 1882–1883).
- Diwald Hellmut, *Wallenstein. Eine Biographie* (Frankfurt: Bechtle Verlag, 1969).
- Dostál František, *Valašská povstání za třicetileté války (1621–1644)* (Praha: Naše vojsko, 1956).

- Достоевский Фёдор Михайлович , *Преступление и наказание* (Москва: Русский вестник, 1866).
- Dostojevskij Fedor Michajlovič, *Zločin a trest* (Praha: Státní nakladatelství krásné literatury, hudby a umění 1960).
- Dřímál Jaroslav, Peša Václav, *Dějiny města Brna*, t. 1 (Brno: Blok, 1969).
- Dvorský František, *Albrecht z Valdštejna až na konec r. 1621* (Praha: Nákl. České akademie císaře Františka Josefa pro vědy, slovesnost a umění, 1892).
- Ernstberger Anton, *Wallenstein als Volkswirt im Herzogstum Friedland*, Reichenberg 1929.
- Fiala Jan, *Hrozné doby protireformace*, Praha 1997.
- Fialová Vlasta, *Jan Adam z Víckova. Moravský emigrant a vůdce Valachů 1620–1628*, Brno 1935.
- Gindely Anton, *Waldstein während seines ersten Generalats im Lichte der gleichzeitigen Quellen 1625–1630*, Prag – Leipzig 1886.
- Handwörterbuch zur deutschen Rechtsgeschichte*, red. Adalbert Erler, Ekkerhard Kaufmann, t. 1 (Berlin: Schmidt, 1971).
- Herbert, *Fürst Karl Eusebius von Liechtenstein 1611–1684*, ed. Johann Kräftner (München – Berlin – London – New York: Prestel, 2007).
- Höfer Ernst, *Das Ende des Dreißigjährigen Krieges. Strategie und Kriegsbild* (Köln: Böhlau, 1997).
- Hrubý František, *K boji o Jana Sarkandra* (Brno: nákladem vlastním, 1940).
- Hrubý František, *Kněz Jan Sarkander, moravský mučedník doby bělohorské a jeho legenda* (Praha: nákladem vlastním, 1940).
- Hrubý František, *Ladislav Velen ze Žerotína* (Praha: Historický klub, 1930).
- Friedrich Hurter, *Wallensteins vier letzte Lebensjahre* (Wien: Verlag Wilhelm Braumüller, 1862).
- Hurter Friedrich, *Zur Geschichte Wallensteins* (Schaffhausen: Hurter'sche Buchhandlung, 1855).
- Janáček Josef, *Valdštejn a jeho doba* (Praha 1978).
- Janáček Josef, *Valdštejnova pomsta* (Praha: Československý spisovatel, 1992).
- Knoz Tomáš, *Pobělohorské konfiskace. Moravský průběh, střeoevropské souvislosti, obecné aspekty* (Brno: Matice moravská, 2001).
- Kollmann Josef, *Valdštejn a evropská politika 1625–1630. Historie 1. generalátu* (Praha: Academia, 1999).
- Kollmann Josef, *Valdštejnův konec. Historie 2. generalátu 1631–1634* (Praha: Academia, 2001).
- Mann Golo, *Wallenstein, sein Leben erzählt von Golo Mann* (Frankfurt/M: S. Fischer Verlag GmbH, 1971).
- Matějek František, *Morava za třicetileté války* (Praha: Historický ústav AV ČR, 1992).
- Odložilík Otakar, *Karel starší ze Žerotína 1564–1636* (Praha: Melantrich, 1936).
- Odložilík, Otakar *Z korespondence pobělohorské emigrace z let 1621–1624* (Praha: Nákladem Královské české společnosti nauk, 1933).

- Pekař Josef, *Valdštejn 1630–1634. Dějiny valdštejnského spiknutí* (Praha: : České akademie císaře Františka Josefa pro vědy, slovesnost a umění, 1895); wyd. 2 (Praha: Melantrich, 1933).
- Petráš Josef, *Staroměstská exekuce. Několik stránek z dějin povstání feudálních stavů proti Habsburkům v letech 1618–1620* (Praha: Mladá fronta, 1971).
- Polišenský Josef Kollmann Josef, *Valdštejn. Ani císař ani král* (Praha: Academia, 1995).
- Ranke Leopold von, *Geschichte Wallensteins* (Leipzig: Verlag von Dunker und Humblot, 1869).
- Srbik Heinrich von, *Wallensteins Ende*, wyd. 2 (Salzburg: Otto Müller Verlag: 1952).
- Suvanto Pekka, *Wallenstein und seine Anhänger am Wiener Hof zur Zeit des zweiten Generalats 1631–1634* (Helsinki: Suomen Historiallinen Seura, 1963).
- Tenora Jan, *Apologie kardinála Dietrichštejna z r. 1619* (Brno: nákladem vlastním, 1909).
- Wörterbuch der älteren deutschen Rechtsprache*, red. Günther Dickel, Heino Speer, t. 7 (Weimar: H. Böhlau Nachfolger, 1971–1983).

Czasopisma

- Burian Vladimír, „Účast Brna na českém povstání a jeho potrestání”, *Brno v minulosti a dnes* 6 (1964): 87–117.
- Čornej Petr, „Vliv pobělohorských konfiskací na skladbu feudální třídy”, *Acta Universitatis Carolinae. Philosophica et Historica. Studia historica* 14 (1976): 165–194.
- Gindely Anton, „Jakým způsobem nabyt Albrecht z Valdšteina svých statků a jaké úmysly jej při tom vedly”, *Časopis českého musea* 49 (1875): 304–320.
- Gorge S., „Beiträge zur Geschichte der Konfiskationen nach Albert von Wallenstein und seinen Anhängern”, *Mitteilungen des Vereins für die Geschichte der Deutschen in Böhmen* 46 (1908): 158–176, 246–264, 357–375.
- Hrubý František, „Bethlen Gabor a české emigrace 1622–1623”, *Český časopis historický* 41 (1935): 566–572.
- Hrubý František, „Nové příspěvky k historii bitvy na Bílé hoře”, *Český časopis historický* 27 (1921): 277–288.
- Hrubý František, „Pád českého povstání na Moravě roku 1620”, *Český časopis historický* 29 (1923): 71–120.
- Hübel Ignaz, „Die 1620 in Nieder- und Oberösterreich politisch kompromittierten Protestanten”, *Jahrbuch der Gesellschaft für Geschichte des Protestantismus in Österreich* 59 (1938): 46–60; 60 (1939): 105–123.
- Janáček Josef, „Valdštejnův Jičín. Příspěvek k otázce rozvoje vrchnostenských měst v první polovině 17. století”, *Český časopis historický* 25 (1977): 87–100.
- Kampmann Christoph, „Vídeňský dvůr a Valdštejnův pád. Říšské právo a politická trestní justice v 17. století”, *Folia historica bohemica* 19 (1998): 117–146.
- Knoz Tomáš, „Pobělohorské konfiskace na Moravě jako komunikace na ose císař – zemský gubernátor”, *Časopis Matice moravské* 113 (1994): 101–114.

- Knoz Tomáš, „Die Rolle Karls I. von Liechtenstein bei den Konfiskationen nach der Schlacht am Weissen Berg”, *Studia historica Brunensia* 64/ 1 (2017): 123–171.
- Knoz Tomáš, „Finanční aspekty pobělohorských konfiskací”, *Český časopis historický* 100 (2002): 774–814.
- Knoz Tomáš, Peřestá Markéta, „Haus und Fürstentum Liechtenstein. Auswahlbibliographie”, *Studia historica Brunensia* 64/1 (2017): 319–405.
- Maťa Petr, „Aristokratisches Prestige und der böhmische Adel (1500–1700)”, *Frühneuzeit-Info* 10 (1999): 43–52.
- Matějek František, „Bílá hora a moravská feudální společnost”, *Československý časopis historický* 22 (1974): 81–104.
- Odložilík Otakar, „Ze zápasů pobělohorské emigrace”, *Časopis Matice moravské* 56 (1932): 1–58, 369–388; 57 (1933): 59–157.
- Polišenský Josef, „Valdštejnův pád a španělská politika”, *Studia Comeniana et Historica* 17 (1987): 78–93.
- Polišenský Josef, „Válka o Mikulov v letech 1619–1620”, *Jižní Morava* 8 (1972): 30–44.
- Prokeš Jaroslav, „Několik příspěvků k moravským dějinám po bitvě na Bílé hoře”, *Časopis Matice moravské* 48 (1924): 63–124.
- Ritter Moritz, „Das Kontributionssystem Wallensteins”, *Historische Zeitschrift* 19 (1903): 193–249.
- Svátek Josef, „Dvorská kancelář Valdštejnova Frýdlandského vévodství”, *Studie Muzea Kroměřížska* 83 (1985): 43–96.
- Válka Josef, „Morava ve stavovské konfederaci r. 1619. (Pokus o vytvoření paralelních církevních a politických struktur v Čechách a na Moravě)”, *Folia historica bohemia* 10 (1986): 333–349.

Rozdziały w monografiach

- Bůžek Václav, Maťa Petr, „Wandlungen des Adels in Böhmen und Mähren im Zeitalter des ‚Absolutismus‘”, *Der europäische Adel im Ancien Régime. Von der Krise der ständischen Monarchien zur Revolution (1600–1789)*, ed. Ronald G. Asch (Köln: Böhlau, 2001), 287–322.
- Hrubá Michaela, „Prominentní emigrant Vilém Vchynský (Kinský) a jeho majetek v severozápadních Čechách”, w *Víra nebo vlast? Exil v českých dějinách raného novověku*, ed. Michaela Hrubá (Ústí nad Labem: Albis International, 2001), 210–221.
- Knoz Tomáš, „Die Gedenkbücher der Kaiserlichen Hofkammer im 17. und 18. Jahrhundert”, w *Quellenkunde der Habsburgermonarchie (16.–18. Jahrhundert). Ein exemplarisches Handbuch*, ed. Josef Pauser, Martin Scheutz, Thomas Winkelbauer (Wien – München: R. Oldenbourg Verlag, 2004), 153–161.
- Knoz Tomáš, „Die Konfiskationen nach 1620 in (erb)länderübergreifender Perspektive. Thesen zu Wirkungen, Aspekten und Prinzipien des Konfiskationsprozesses”, w *Die Habsburgermonarchie 1620 bis 1740. Leistungen und*

- Grenzen des Absolutismus*, ed. Petr Maťa, Thomas Winkelbauer (Stuttgart: Franz Steiner Verlag, 2006), 99–131.
- Knoz Tomáš, „Liechtenstein, Dietrichstein, Wallenstein – drei Wege zum Erfolg”, w *Das Fürstenhaus Liechtenstein in der Geschichte der Länder der böhmischen Krone*, ed. Marek Vařeka – Aleš Zářický (Ostrava: Univerzita Ostrava; Vaduz: Liechtensteinisches Landesmuseum, 2013), 119–146.
- Koldinská Marie, „Bělohorský mýtus v českém historickém povědomí 20. století”, w *Per saecula ad tempora nostra: sborník prací k šedesátým narozeninám pro František Jaroslava Pánka*, red. Jiří Mikulec, Miloslav Polívka, t. 2 (Praha: Historický ústav Akademie věd České republiky, 2007), 934–939.
- Merki Christoph Maria, „Lichtenštejnské majetky a práva v Čechách, na Moravě a ve Slezsku od pozdního středověku až do 20. století”, w Christoph Maria Merki – Josef Löffler, *Lichtenštejnové v českých zemích od středověku do 20. století. Majetky, práva, správa*, tłum. Jiří Knap, Pavel Mašarák (Vaduz: Ministry of Foreign Affairs of the Principality of Liechtenstein 2016), 13–144.
- Mieck Ilja, „Wallenstein 1634. Mord oder Hinrichtung?”, w *Das Attentat in der Geschichte*, ed. Alexander Demandt (Köln – Weimar – Wien: Böhlau, 1996), 143–164.
- Oberhammer Evelin, „Viel ansehnliche Stuck und Güeter. Die Entwicklung des fürstlichen Herrschaftsbesitzes”, w *Der ganzen Welt ein Lob und Spiegel*, ed. Evelin Oberhammer (Wien – München: Verlag für Geschichte und Politik, 1990), 33–45.
- Petráš Josef, „Na téma mýtu Bílé hory”, w *Traditio et cultus. Miscellanea historica bohémica Miloslao Vlk, archiepiscopo Pragensi, ab eius college amicisque ad annum sexagessimum dedicata*, red. Zdeňka Hledíková (Praha: Karolinum, 1993), 141–162.
- Press Volker, „Soziale Folgen des Dreißigjährigen Krieges”, w *Ständische Gesellschaft und soziale Mobilität*, ed. Winfried Schulze (München: R. Oldenbourg Verlag, 1988), 239–268.
- Rychlík Jan, „Bitva na Bílé hoře a mýtus o třistaleté porobě (transformace mýtu v dějinném vývoji)”, w *Literární mystifikace, etnické mýty a jejich úloha při formování národního vědomí. Sborník příspěvků z mezinárodní konference konané ve dnech 20.-21.10.2001*, red. Blanka Rabušicová (Uherské Hradiště: Slovákcké muzeum v Uherském Hradišti, 2001), 85–94.
- Winkelbauer Thomas, „Lichtenštejnové jako „šlechta neznající hranice”. Náčrt majetkového vývoje pánů a knížat lichtenštejnských v Dolních Rakousích a na Moravě v rámci politických dějin”, w *Kultury na hranici*, ed. Andrea Komlosy, Václav Bůžek, František Svátek (Waidhofen – Wien: Promedia, 1995), 215–218.
- Winkelbauer Thomas, „Karl von Liechtenstein und das „Prager Blutgericht” vom 21. Juni 1621 als tschechischer Erinnerungsort im Spiegel der Historiographie”, w *Liechtensteinische Erinnerungsorte in den böhmischen Ländern* (Vaduz: Historischer Verein für das Fürstentum Liechtenstein, 2012), 51–71.
- Winkelbauer Thomas, „Karrieristen oder fromme Männer? Adelige Konvertiten in den böhmischen und österreichischen Ländern um 1600”, w *Nový Mars*

Moravicus aneb Sborník příspěvků, jež věnovali Prof. Dr. Josefu Válkovi jeho žáci a přátelé k sedmdesátinám, ed. Bronislav Chocholáč, Libor Jan, Tomáš Knoz (Brno: Matice moravská, 1999), 431–452.

Małgorzata Gniazdowska

Muzeum Okręgowe w Lesznie

Czeskie ślady w Lesznie

Wybór Leszna na kolejną konferencję Komisji Historii Czech i Stosunków Polski Czeskich PAN nie jest przypadkowy. To miasto od samych początków związało swoją historię z narodem czeskim i jego wybitnymi przedstawicielami.

Już w podaniu herbowym rodziny Leszczyńskich, pieczętujących się herbem Wieniawa, znajdują się wątki czeskie¹. Według legendy protoplastą rodu był pochodzący z Czech rycerz Wieniawa. Należał on do orszaku księżnej Dąbrówki i z nią podróżował z Pragi do Poznania, gdzie władczyni miała poślubić polskiego księcia Mieszka. Kiedy przejeżdżali przez gęste lasy, orszak został zaatakowany przez groźnego byka. Mężny rycerz Wieniawa pokonał zwierzę i uratował księżną. W nagrodę otrzymał tamtejsze ziemie na własność oraz herb z przedstawieniem głowy byka z kółkiem w nosie. Tyle mówi nam legenda.

Leszczyńscy jako ród rycerski zamieszkujący południowo-zachodnią Wielkopolskę już w XVI stuleciu zetknęli się z nauką braci czeskich. W 1548 r., kiedy represje dosięgły uczestników konfederacji wymierzonej przeciw cesarzowi Ferdynandowi I, wielu członków Jednoty udało się na emigrację do Prus Książęcych. Niektórzy z nich osiedlili się w dobrach

1 Bronisław Świdorski, *Ilustrowany opis Leszna i ziemi leszczyńskiej* (Leszno: Nakład Księgarni A. Krajewicza, 1928), 205–206.

szlachty wielkopolskiej: Górków, Ostrorogów, Leszczyńskich². Właściciele Leszna, licząc na rozwój grodu, otwarci byli na przybyszów różnych wyznań i narodowości. Już w drugiej połowie XVI w. w Lesznie istniała wspólnota braci czeskich, składająca się z Wielkopolan oraz osób pochodzących prawdopodobnie ze Śląska i Niemiec. Decyzja Leszczyńskich o wprowadzeniu do miasta przedstawicieli tego wyznania zaważyła na dalszych losach miejscowości. Leszno przez najbliższe dziesięciolecia odgrywało rolę bezpiecznej i gościnnej przystani dla uchodźców religijnych z sąsiednich krajów. Ludzie ci sprawili, iż pierwsza połowa XVII wieku słusznie uznana została przez następne pokolenia za „złoty” okres w dziejach miasta. Od 1565 r. właścicielem Leszna był Rafał Leszczyński V (1526–1592), przywódca ruchu egzekucyjnego i reformacji w Polsce. To on przekazał gotycki kościół pw. św. Mikołaja w ręce braci czeskich³. W 1580 r. na zamku w Gołuchowie wyznaczył uposażenie dla kaznodziei leszczyńskiej gminy wyznania czeskiego. Zgodnie z dokumentem nowy minister przejął po dotychczasowym duchownym katolickim plebanie z ogrodem, rolą i łakami⁴.

Największa grupa uchodźców z Czech przybyła do Leszna w 1628 r. Stało się tak na skutek klęski wojsk protestanckich pod Białą Górą koło Pragi w 1620 r. i prześladowań Jednoty, jakie później nastąpiły. Wśród dwóch tysięcy osób, które osiadły w Lesznie, znalazło się wielu duchownych. Najważniejszą postacią pomiędzy egzulantami był Jan Amos Komeński. I to właśnie dla Komeńskiego Leszno stało się na długie lata nie tylko domem, ale także doskonałym warsztatem pracy. Duchownego i pedagoga otaczali opieką Rafał VII Leszczyński (1579–1636) i jego syn Bogusław (ok. 1612–1659). Komeński był nauczycielem, a później rektorem leszczyńskiego gimnazjum. Leszczyńska wszechnica, mieszcząca w swych murach również seminarium Jednoty, stała się swoistym laboratorium dla wielkiego pedagoga. Tu w praktyce mógł wypróbować wszelkie pomysły zmian programowych oraz nowych metod nauczania. Pobyt w Lesznie, przerywany podróżami do Anglii, Szwecji, Siedmiogrodu,

2 Kamila Szymańska, *Bracia Czeszy. Luteranie, w Stolicy wielkopolskiego protestantyzmu. Leszno i Śmigiel – współistnienie wyznań. Dziedzictwo*, red. Kamila Szymańska (Leszno: Muzeum Okręgowe, 2018).

3 Paweł Klint, *Szlachta różnowiercza w południowo-zachodniej Wielkopolsce (okolice Leszna i Śmigla) w XVI–XVIII wieku, w Stolicy wielkopolskiego protestantyzmu. Leszno i Śmigiel – współistnienie wyznań. Dziedzictwo*, red. Kamila Szymańska (Leszno: Muzeum Okręgowe, 2018), 34.

4 Kamila Szymańska, *Rafał Leszczyński wyznacza uposażenie dla kaznodziei gminy wyznania czeskiego, w Stolicy wielkopolskiego protestantyzmu. Leszno i Śmigiel – współistnienie wyznań. Dziedzictwo*, red. Kamila Szymańska (Leszno: Muzeum Okręgowe, 2018), 44.

trwał dwadzieścia osiem lat i był dla czeskiego myśliciela i mistyka najbardziej płodnym. To wtedy powstała *Wielka dydaktyka*, podręcznik do nauki łaciny *Janua linguarum reserata*, zarysy *Physicae synopsis*, *Geometria*, *Kosmographia*⁵.

Świadectwem pobytu Czechów w Lesznie, a także funkcjonowania Kościoła Jednoty Braterskiej są eksponaty zgromadzone w Muzeum Okręgowym w Lesznie. Duża część z nich stanowiła pierwotnie wyposażenie kościoła św. Jana. To naczynia liturgiczne oraz tkaniny dekorujące stół do sprawowania wieczerzy Pańskiej. Najstarsze zostały przywiezione przez czeskich uchodźców w XVII stuleciu. Za największy skarb tej kolekcji śmiało możemy uznać obrus z 1615 r. Nakrycie zszyto z 35 kwadratów ułożonych w układzie szachownicy. Część z nich wykonano z gładkiego płótna, część z koronki zdobionej ornamentem roślinnym i abstrakcyjnym. Centralne, koronkowe pole dekoruje przedstawienie Baranka Paschalnego oraz inskrypcja: HOSPODINE MILUJ SE NAD NAMI 1615⁶. Jest to najprawdopodobniej jedna z najstarszych tkanin liturgicznych braci czeskich zachowana w środkowej Europie.

Według tradycji z Czech został przywieziony również kielich do Wieczerzy Pańskiej, wykonany w 1564 r. w Norymberdze lub przez złotnika wykształconego w Norymberdze, a działającego na Morawach. Czasza złożonego naczynia ozdobiona została emalią z przedstawieniami fantastycznych ptaków, wici roślinnych oraz plaket. Na stopie kielicha umieszczono owalny medalion z wizerunkiem Baranka Paschalnego oraz literami IB. Litery I B mogą oznaczać w rozwinięciu, w języku czeskim, Jednota Bratska, czyli po polsku Jednota Braterska. Uderzające jest bogactwo tego naczynia, szczególnie jeśli zestawimy ten fakt ze skromnością czy wręcz ubóstwem postulowanym przez Jednotę. Jednak już w końcu XVI stulecia pojawiają się, obok cynowych, także srebrne czy złote naczynia liturgiczne. Ich fundatorami byli z reguły szlacheccy patroni wspólnot, jak na przykład w Ivančicach, gdzie Kateřina z Krajku podarowała srebrny kielich zdobiony emalią jako wotum za uzdrowienie męża⁷. Innym niezmiernie interesującym obiektem jest portret Fryderyka V

5 Markéta Pánková, Kamila Szymańska, *Jan Amos Komeński w pigułce. Mała encyklopedia czeskiego geniusza stuleci* (Leszno: Muzeum Okręgowe, 2022), 39–40.

6 Obiekt o numerze inwentarzowym MLH 196. U schyłku II wojny światowej archiwum, bibliotekę oraz najcenniejsze przedmioty liturgiczne braci czeskich Niemcy wywieźli do Herrnhut. Na mocy umów rewindykacyjnych przedmioty te wróciły do Polski w 1962 r. (Kamila Szymańska, *Bracia czescy w Lesznie. Przewodnik po zbiorach Muzeum Okręgowego w Lesznie* (Leszno: Muzeum Okręgowe, 2007), 8).

7 Małgorzata Gniazdowska, *Kielich do Wieczerzy Pańskiej*, w *Stolice wielkopolskiego protestantyzmu. Leszno i Śmigiel – współistnienie wyznań. Dziedzictwo*, red. Kamila Szymańska (Leszno: Muzeum Okręgowe, 2018), 118.

Wittelsbacha (1596–1632), elektora Palatynatu i króla czeskiego⁸. Fryderyk zwany był często „królem zimowym”, ponieważ na tronie czeskim zasiadał tylko od lipca 1619 do końca 1620 r. Po klęsce unii protestanckiej schronił się w Palatynacie⁹. Obraz został namalowany w pierwszej połowie XVII w. Król ukazany jest w całej postaci, ubrany w modny, ciemny strój. Nie wiadomo, czy płótno zostało przywiezione przez uchodźców z Czech, czy też trafiło do Leszna w inny sposób.

Ślady uchodźców z Czech znajdujemy także w lapidarium przy kościele św. Krzyża. Zgromadzono tam około 200 płyt i pomników nagrobnych z dawnych cmentarzy: kalwińskiego, luterńskiego, żydowskiego i katolickiego. Do najstarszych obiektów zalicza się nagrobek upamiętniający Katarzynę Dobrzeńską z domu Klusak. Pani ta, pochodząca z Kostelca, zmarła w Lesznie w 1637 r., przeżywszy 37 lat i 29 tygodni. Prostokątna płyta z piaskowca posiada umieszczoną wzdłuż krawędzi inskrypcję zawierającą informacje o zmarłej. W centrum nagrobka wyrzeźbiono herb w owalnym polu, a powyżej i poniżej na prostokątnych płycinach zacytowano fragmenty z Biblii. Pierwszy, z 26. rozdziału Księgi Izajasza, brzmi: „Idź, ludu mój! wnijdź do komór swoich, a zamknij drzwi twoje za sobą; skryj się na maluczką chwilę, dokąd nie przeminie rozgniewanie”¹⁰. Słowa o ukryciu na czas gniewu mogą odnosić się do konieczności ucieczki z dotychczasowego miejsca zamieszkania i szukaniu na pewien czas schronienia na obczyźnie. Należy pamiętać, iż uchodźcy z Czech przybywający do Leszna w 1628 r. mieli nadzieję na powrót do ojczyzny, gdy tylko sytuacja polityczna ulegnie zmianie. Drugi z fragmentów, pochodzący z Apokalipsy wg św. Jana (Ap 14,13) odnosi się do nadziei życia wiecznego, będącego nagrodą za dobre czyny: „I usłyszałem głos z nieba, mówiący do mnie: Napisz: Błogosławieni są odtąd umarli, którzy w Panu umierają. Zaprawdę mówi Duch im, aby odpoczywali od prac swoich, a uczynki ich idą za nimi”. Miasto wymieniane na płycie to prawdopodobnie Kostelec na Hane, leżący na Morawach w pobliżu Ołomuńca. Po klęsce białogórskiej ludność, która podczas walk stanęła po stronie protestantów, utraciła wcześniejsze przywileje gospodarcze i handlowe. W rezultacie 2/3 mieszkańców opuściło swoją małą ojczyznę¹¹. Inna płyta upamiętnia nieznanego z nazwiska Victora

8 Obiekt o numerze inwentarzowym MLS 42, olej, płótno, 203 cm × 112,5 cm.

9 Grażyna Michalak, *Portret Fryderyka V elektora Palatynatu*, w *Stolice wielkopolskiego protestantyzmu. Leszno i Śmigiel – współistnienie wyznań. Dziedzictwo*, red. Kamila Szymańska (Leszno: Muzeum Okręgowe, 2018), 44–45.

10 <http://biblia-online.pl/Biblia/Gdanska/Izajasz/26/20> (dostęp: 27.05.2022).

11 Małgorzata Gniazdowska, *Przekraczanie granic. Ludzie i wpływy artystyczne zza granic ówczesnej Rzeczypospolitej w oparciu o epitafia i pomniki nagrobne z lapidarium przy*

z Sadzawy. Wymieniana na płycie miejscowość to najprawdopodobniej Sázawa, miasto w środkowych Czechach. Mężczyzna był urzędnikiem na dworze kolejnych królów czeskich: Rudolfa II Habsburga, Macieja Habsburga oraz Ferdynanda II Habsburga. Po opuszczeniu Czech zamieszkał w Lesznie i tu zmarł. Płytę ufundowały „kochane dzieci i dobrzy przyjaciele”¹².

Tych kilka przykładów ukazuje, iż Leszno w XVII w. było dla uchodźców z Czech, jak sami mówili, „kolumną, azyłem i portem”¹³. Leszczynscy, dbając o rozwój swojego miasta, dbali także o przybywających z różnych stron mieszkańców, czego ślady znajdujemy po dzień dzisiejszy.

Bibliografia

Książki i monografie

- Pánková Markéta, Szymańska Kamila, *Jan Amos Komeński w pigułce. Mała encyklopedia czeskiego geniusza stuleci* (Leszno: Muzeum Okręgowe, 2022).
- Szymańska Kamila, *Bracia czescy w Lesznie. Przewodnik po zbiorach Muzeum Okręgowego w Lesznie* (Leszno: Muzeum Okręgowe, 2007).
- Świderski Bronisław, *Ilustrowany opis Leszna i ziemi leszczyńskiej* (Leszno: Nakład Księgarni A. Krajewicza, 1928).

Rozdziały w monografiach

- Gniazdowska Małgorzata, *Kielich do Wieczery Pańskiej, w Stolicy wielkopolskiego protestantyzmu. Leszno i Śmigiel – współistnienie wyznań. Dziedzictwo*, red. Kamila Szymańska (Leszno: Muzeum Okręgowe, 2018), 118.
- Gniazdowska Małgorzata, *Przekraczanie granic. Ludzie i wpływy artystyczne zza granic ówczesnej Rzeczypospolitej w oparciu o epitafia i pomniki nagrobne z lapidarium przy kościele św. Krzyża w Lesznie, w Granica 1920 na ziemi wschowskiej i pograniczu wielkopolsko-śląskim*, red. Marta Małkus, Kamila Szymańska (Wschowa–Leszno: Muzeum Okręgowe, 2022), 179–189.
- Klint Paweł, *Szlachta różnowiercza w południowo-zachodniej Wielkopolsce (okoliczności Leszna i Śmigla) w XVI–XVIII wieku, w Stolicy wielkopolskiego protestantyzmu. Leszno i Śmigiel – współistnienie wyznań. Dziedzictwo*, red. Kamila Szymańska (Leszno: Muzeum Okręgowe, 2018), 33–58.

kościół św. Krzyża w Lesznie, w Granica 1920 na ziemi wschowskiej i pograniczu wielkopolsko-śląskim, red. Marta Małkus, Kamila Szymańska (Wschowa–Leszno: Muzeum Okręgowe, 2022), 179.

- 12 Płyta wmurowana jest w zachodni mur otaczający lapidarium przy pl. Jana Metziga. Stan zachowania uniemożliwia odczytanie całej inskrypcji, w tym nazwiska mężczyzny.
- 13 Maria Sipayłło, *Leszczyński Rafał (1579–1636)*, w *Polski słownik biograficzny*, red. Emil Rostworowski, t. 17 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1972), 136.

- Michalak Grażyna, *Portret Fryderyka V elektora Palatynatu*, w *Stolice wielkopolskiego protestantyzmu. Leszno i Śmigiel – współistnienie wyznań. Dziedzictwo*, red. Kamila Szymańska (Leszno: 2018), 44–45.
- Sipayłło Maria, *Leszczyński Rafał (1579–1636)*, w *Polski słownik biograficzny*, red. Emil Rostworowski, t. 17 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1972), 135–139.
- Szymańska Kamila, *Bracia Czeszy. Luteranie*, w *Stolice wielkopolskiego protestantyzmu. Leszno i Śmigiel – współistnienie wyznań. Dziedzictwo*, red. Kamila Szymańska (Leszno: Muzeum Okręgowe, 2018), 59–74.
- Szymańska Kamila, *Rafał Leszczyński wyznacza uposażenie dla kaznodziei gminy wyznania czeskiego*, w *Stolice wielkopolskiego protestantyzmu. Leszno i Śmigiel – współistnienie wyznań. Dziedzictwo*, red. Kamila Szymańska (Leszno: Muzeum Okręgowe, 2018), 44.

Anna Pobóg-Lenartowicz

ORCID: 0000-0003-3136-3480
Uniwersytet Opolski

Kary i nagrody w klasztorach śląskich w średniowieczu

Punishments and Rewards in Silesian Monasteries in the Middle Ages

Abstrakt

Artykuł analizuje system kar i nagród stosowanych w śląskich klasztorach w średniowieczu, opierając się zarówno na źródłach narracyjnych (kroniki klasztorne), jak i normatywnych (statuty klasztorne). Badanie koncentruje się na dwóch wspólnotach kanoników regularnych działających na Śląsku: klasztorze Najświętszej Maryi Panny na Piasku we Wrocławiu oraz klasztorze św. Bartłomieja w Żaganiu. Dodatkowo uwzględniono ustalenia Olgi M. Przybyłowicz dotyczące klarysek wrocławskich. Istotnym elementem życia klasztornego była Kapituła Winy, podczas której każdy zakonnik musiał publicznie wyznać swoje przewinienia wobec współbraci. Wykroczenia klasyfikowano jako lekkie, ciężkie i bardzo ciężkie. Drobne naruszenia dotyczyły zazwyczaj złamania regulacji ustanowionych przez ludzi, natomiast najcięższe przewinienia obejmowały naruszenia przykazań Bożych. Zbrodnie takie jak morderstwo czy apostazja, wykraczające poza kompetencje kodeksu zakonnego, traktowano jako przypadki wyjątkowe. Najwięcej zapisów w analizowanych źródłach dotyczyło drobnych, codziennych wykroczeń, które skutkowały stosunkowo łagodnymi karami, takimi jak spożywanie posiłków siedząc na ziemi lub ograniczenie ilości przyjmowanego jedzenia. Struktura przewinień i kar wydaje się zbliżona w klasztorach męskich i żeńskich, jednak przypadek wrocławskich klarysek

wskazuje na istnienie kar specyficznych dla kobiet. Obejmowały one środki dyscyplinarne wynikające zarówno z postrzegania kobiecej psychiki, jak i z konieczności bezwzględного przestrzegania klauzury zakonnej. Zarówno w klasztorach męskich, jak i żeńskich większy nacisk kładziono na kary niż na nagrody. Należy jednak zauważyć, że pomimo rozbudowanego systemu kar i licznych reform wprowadzanych przez opatów, w każdej wspólnotie zakonnej zdarzały się przypadki niewłaściwego, a niekiedy wręcz skandalicznego zachowania, co ukazuje trudności w egzekwowaniu dyscypliny klasztornej.

Słowa kluczowe: dyscyplina zakonna, średniowieczne klasztory, śląskie klasztory, kary klasztorne, zakony religijne

Abstract

This article examines the system of punishments and rewards implemented in Silesian monasteries during the Middle Ages, drawing upon both narrative sources (monastic chronicles) and normative texts (monastic statutes). The analysis focuses on two communities of regular canons in Silesia: the Monastery of the Blessed Virgin Mary on Piasek Island in Wrocław and the Monastery of St. Bartholomew in Żagań (Sagan). Additionally, the findings of Olga M. Przybyłowicz on the Wrocław-based Poor Clares provide further insight. A fundamental aspect of monastic discipline was the Chapter of Faults, where each monk was required to publicly confess his transgressions before his brethren. Infractions were classified into light, heavy, and severe offenses. Minor violations typically involved breaches of man-made regulations and statutes, whereas the gravest offenses pertained to transgressions against divine commandments. Crimes such as murder or apostasy, which fell beyond the scope of monastic jurisdiction, were treated as exceptional cases. The majority of recorded infractions concerned minor daily transgressions, which resulted in relatively lenient penalties, such as eating meals seated on the ground or restrictions on food consumption. While the general structure of offenses and punishments appears similar between male monasteries and female convents, the case of the Poor Clares of Wrocław highlights gender-specific disciplinary measures. These included punishments influenced by perceptions of female psychology as well as strict enforcement of monastic enclosure. Notably, both in monasteries and convents, a greater emphasis was placed on punishments than on rewards. However, despite an extensive system of disciplinary measures, instances of unseemly behavior or even scandalous conduct among monks persisted, underscoring the challenges of enforcing monastic discipline.

Keywords: monastic discipline, medieval monasticism, Silesian monasteries, monastic punishment, religious orders

Gdy popatrzymy na regułę św. Benedykta¹, to zauważymy, że ustawodawcy zależało przede wszystkim na ścisłym określeniu rozkładu dnia, który – jak wiemy – miały wypełniać modlitwa, lektura i praca². Dopiero pod wpływem praktyki życia codziennego znalazły się w niej zapisy dotyczące nagannych zachowań braci³. Pojawiły się one przy opisie różnorodnych obowiązków ciążyących na zakonnikach, co oznacza, że nie wszystkie z nich były wypełniane w sposób należyty. Pod koniec reguły znajdujemy zapisy dotyczące naprawdę gorszących zachowań braci, jak na przykład kłótnie czy nawet bójki⁴. Wynikało to z konieczności uregulowania życia we wspólnocie, które nie zawsze było zgodne z postulowanymi ideami.

Natomiast zakony, które powstały na fali reform gregoriańskich, a więc głównie różnego rodzaju wspólnoty kanoniczne czy później mendenkanckie nie posiadały tak szczegółowych uregulowań dyscyplinarnych w swoich regułach, jak to miało miejsce w przypadku benedyktynów i cystersów⁵. Rozporządzenia te zostały zawarte w dodatkowych aktach normatywnych, typu: *Statuta*, *Ordinationes* czy *Constitutiones*. Często miały one charakter wewnętrzny, a więc obowiązujący na terenie danego klasztoru bądź prowincji. Musimy pamiętać, że – podobnie jak w przypadku reguły św. Benedykta – miały one charakter teoretyczny, czyli ustalały swego rodzaju ranking wykroczeń i odpowiadające tym

1 *Reguła, żywot, komentarz. Święty Benedykt z Nursji* (Tyniec: Opactwo Benedyktynów, 1979); Benedykt z Nursji, *Reguła, żywot* (Tyniec: Nakładem Opata Tynieckiego, 1985); *Reguła Mistrza. Reguła św. Benedykta*, tłum. Tomasz Maria Dąbek, Bernard Turowicz (Kraków: Tyniec – Wydawnictwo Benedyktynów, 2006); zob. też: Tomasz Maria Dąbek, *Wokół reguły św. Benedykta* (Kraków: Wydawnictwo PETRUS, 2009); *Monastycyzm. Reguła św. Benedykta*, red. Juan María Laboa, Franco Vignazia, tłum. Marek Myczkowski (Kielce–Warszawa: Wydawnictwo Jedność, 2014); Benedykt z Nursji, *Reguła z podziałem na każdy dzień*, tłum. Anna Świderkówna (Tyniec: Wydawnictwo Benedyktynów, 2022).

2 *Reguła*, rozdz. 1–22.

3 *Ibidem*, rozdz. 23–30, rozdz. 43–46.

4 *Ibidem*, rozdz. 70–71.

5 Przykładem może tu być reguła św. Augustyna, według której funkcjonowało większość wspólnot kanonicznych. Na tę regułę składają się trzy teksty, z których większość stanowią listy pisane przez biskupa z Hippony do wspólnot żeńskich i męskich. *Reguła św. Augustyna* dostępna jest w języku polskim w przekładzie Marka Starowieyskiego (*Starożytne reguły zakonne*, oprac. Emil Stanula, Pisma Starożytności, t. 26 (Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej, 1980), 73–102). Według Georga Lawlessa *Reguła św. Augustyna* jest niezwykle zwięzła, zawiera bowiem tylko 8 rozdziałów, podczas gdy wspomniana wyżej *Reguła św. Benedykta* ma ich 73 (George Lawless, „Przegląd monastycyzmu augustiańskiego i kilka sugestii co do dalszych badań”, tłum. Bernard Ł. Sawicki, w *Duchowość starożytnego monastycyzmu. Materiały z międzynarodowej sesji naukowej, Kraków–Tyniec, 16–19 listopada 1994. Wykłady otwarte*, red. Marek Starowieyski (Kraków–Tyniec: Papieska Akademia Teologiczna, 1995), 68).

wykroczeniu kary. Jak to wyglądało w praktyce, w większości przypadków trudno powiedzieć, choć akurat jeśli chodzi o śląskich kanoników regularnych, to jesteśmy w posiadaniu kronik klasztornych dość szczegółowo opisujących życie wewnętrzne wspólnoty⁶. Dzięki temu jesteśmy w stanie porównać postulowany system kar z praktyką życia codziennego.

Aby zrozumieć, jak praktycznie działał system nagradzania i karania zakonnic i zakonników, trzeba przyjrzeć się zgromadzeniu zwanemu „kapitułą win”⁷. Było to zebranie wszystkich pełnoprawnych członków wspólnoty. W zależności od klasztoru odbywało się ono: codziennie, 2–3 razy w tygodniu (tak w przypadku klarysek wrocławskich), minimum raz w tygodniu, bezpośrednio po porannej kapitule, na której omawiano wszystkie aktualnie istotne sprawy danej wspólnoty. Spotkanie odbywało się w kapitułarzu, a uczestnicy wchodziłi na nią procesjonalnie, zajmując miejsce według ustalonej hierarchii. Zakonnicy wypełniający swoje obowiązki poza klasztorem, a także konwersi mieli obowiązek uczestniczenia w kapitule win przynajmniej raz w miesiącu. Nowicjusze odbywali swą kapitułę win pod kierownictwem magistra nowicjatu. Wszystkich uczestników kapituły win obowiązywał nakaz zachowania tajemnicy odnośnie do tego, co było przedmiotem zgromadzenia.

Kapituła win polegała na tym, że każdy zakonnik miał obowiązek wyznać publicznie swoje przewinienia przed pozostałymi współbraćmi. Chodziło zwłaszcza o te występki, które dotyczyły złamania przepisów reguły bądź wspomnianych statutów czy konstytucji klasztornych. Należy rozróżnić wyznanie swoich win przez zakonnika na kapitule win od przyznania się do popełnionych grzechów podczas spowiedzi. Najczęściej odbywało się to na zasadzie, że odczytywano kolejne punkty reguły czy statutów, a opat, przeor lub inny przełożony mówił: *Si aliquid sit loquendum, dicite* („Jeżeli ktoś ma coś do powiedzenia, niech mówi”). I to był ten moment, w którym winny złamania zasad zakonnik powinien się przyznać do ich popełnienia⁸. Gdyby tego nie zrobił bądź z powodu zapomnienia, bądź z chęci zatajenia, wówczas głos mieli obowiązek zabrać inni współbracia, którzy byli świadkami zabronionego czynu bądź o nim

6 Kroniki obu klasztorów kanoników regularnych na Śląsku – na Piasku we Wrocławiu i w Żaganiu – zostały wydane drukiem – „Catalogus abbatum Saganensium”, wyd. Adolf Gustav Stenzel, w *Scriptores rerum Silesiacarum*, t. 1 (Breslau: Josef Max & Komp., 1835), 172–455 (dalej jako *Catalogus*); „Chronica abbatum beate Marie Virginis in Arena”, wyd. Adolf Gustav Stenzel, w *ibidem*, t. 2 (Breslau: Josef Max & Komp., 1839), 156–260 (dalej jako *Cronica*).

7 Léo Moulin, *Życie codzienne zakonników w średniowieczu*, tłum. Eligia Bąkowska (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1986), 27–28.

8 *Ibidem*, 28.

słyszeli. Tego typu donoszenie na współbraci nie miało wydźwięku pejoratywnego, miało bowiem na względzie dobro oskarżanego zakonnika, dobro głównie duchowe – uwolnienie go z grzechu, ale też i dobro całej wspólnoty, gdyż dzięki temu mogła ona w sposób bardziej doskonały funkcjonować. Na tych, którzy zatajali przewinienia współbraci, też czekały kary. Poza tym na wszelki wypadek w wielu wspólnotach powoływano urząd tak zwanego investigatora, a więc osoby, która miała za zadanie zapisywać wszelkie występki współbraci w danym okresie i przypominać je w trakcie kapituły win⁹. Jakkolwiek system ten może nam się dziś wydawać drastyczny (choć tak naprawdę funkcjonuje w zmienionej formie do dnia dzisiejszego), to jednak spełniał on kilka podstawowych zadań. Po pierwsze niemal u zarania (zwłaszcza gdy kapituły odbywały się codziennie) zapobiegał rozprężeniu życia wewnętrznego w klasztorze, nie dopuszczał do utrwalenia negatywnych zachowań, był też przestrogą, ale i pouczeniem dla pozostałych współbraci. Po drugie uczył pokory, a więc czegoś najbardziej istotnego w duchowej formacji zakonnika. Po trzecie dawał szansę winnemu na oczyszczenie się z grzechów oraz na łaskę przebaczenia (nawet w przypadku wyznaczenia mu pokuty).

Winy dzieliły się na: lekkie, ciężkie, cięższe i najcięższe. Do win lekkich, ciężkich i cięższych zaliczano te, które dotyczyły wykroczeń przeciwko postanowieniom ludzkim, a więc zapisom reguły czy statutów. Winy najcięższe związane były z przekroczeniem przykazań boskich. Tu muszę dodać, że osobno traktowano takie przestępstwa jak zabójstwo czy apostazję, których kodeks zakonny już nie rozpatrywał¹⁰.

Przyjrzyjmy się, jak to wyglądało na przykładzie klasztorów śląskich. Do moich rozważań wykorzystałam statuty klasztoru kanoników regularnych NMP na Piasku we Wrocławiu z 1440 r.¹¹, konstytucje klasztoru kanoników regularnych w Żaganiu z II połowy XV wieku¹² oraz obie kroniki tych klasztorów¹³. Dla porównania wykorzystałam również informacje zawarte w statutach klarysek wrocławskich oraz informacje

9 *Ibidem*, 27.

10 Anna Pobóg-Lenartowicz, *Kanonicy regularni na Śląsku. Życie konwentów w śląskich klasztorach kanoników regularnych w średniowieczu* (Opole: Uniwersytet Opolski, 1999), 119–124.

11 *Statuta nova*, Oddział Rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, sygn. IV F 200.

12 *Ordinationes, constitutionibus et statutis*, *Ibidem*, sygn. IV O 35.

13 Zob. przyp. 6

pochodzące z protokołów wizytacyjnych tej wspólnoty. Tu posiłkowałam się głównie wynikami badań Olgi M. Przybyłowicz¹⁴.

Jeśli chodzi o statuty klasztoru kanoników regularnych z wrocławskiej Wyspy Piaskowej, to mamy w nich klasyfikację win wraz z podanymi przykładami. Co ciekawe, w konstytucjach klasztoru żagańskiego brak jest tego typu klasyfikacji. I tak do win lekkich zaliczano: zbyt późne wstawanie na modlitwy, nieodpowiednie zachowanie się podczas godzin kanonicznych w chórze, pomyłki w śpiewie – tak w rytmie, jak i w melodii, nieobecność na wspólnym czytaniu w bibliotece bądź niedbałe czytanie ksiąg¹⁵, brak szacunku do ksiąg (łącznie z ich niszczeniem) oraz innych ozdób kościelnych, nieobecność na posiedzeniach wspólnych – w chórze czy przy stole, spożywanie posiłków bez błogosławieństwa i podziękowania¹⁶. Innymi winami lekkimi były: niezachowanie milczenia w czasie wyznaczonym oraz używanie nieprzyzwoitych słów, szemranie na jedzenie i ubranie. Karom za winy lekkie podlegali także ci zakonnicy, którzy opuszczali klasztor w dzień bez zezwolenia lub przebywali poza nim dłużej, niż mogli, czy zakłócali ciszę nocną, dalej ci, którzy bez potrzeby przebywali w kuriach klasztornych bądź ociągali się z wykonywaniem poleconych im tam prac. Oczywiście karom podlegali również wszyscy, którzy zataili tego typu zachowania podczas kapitule win¹⁷. Widzimy więc, że do win lekkich zaliczano głównie codzienne wykroczenia zakonników, wynikające z ich niestaranności bądź lenistwa. Często samo przyznanie się do wyżej wymienionych uchybień na kapitule win było wystarczającą karą dla tych, którzy je popełnili.

14 Olga Miriam Przybyłowicz, *Reguła zakonna jest wozem do nieba. Realia życia w klasztorach klarysek od XIII do końca XVI wieku w Małopolsce, Wielkopolsce i na Śląsku* (Warszawa: Instytut Archeologii i Etnologii PAN, 2016).

15 Warto przypomnieć, że twórcą tych statutów był opat Jodok z Głuchołaz, absolwent Akademii Krakowskiej, propagator idei *devotio moderna*, w ramach której duży nacisk kładziono na wykształcenie i czytanie Pisma Świętego, stąd – być może – ten punkt znalazł się w omawianych statutach. Na temat samego Jodoka zob. m.in. Leokadia Matusik, „Ze studiów nad średniowieczną kulturą umysłową kanoników regularnych na Śląsku. Jodok z Głuchołazów”, *Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka* 22 (1967): 35–64. Na temat recepcji idei *devotio moderna* u kanoników regularnych zob. chociażby Anna Pobóg-Lenartowicz, „Ruch devotionis modernae w Czechach”, w *Święty Stanisław Kazimierz CRL (1433-1489). Postać – środowisko – kultura – dziedzictwo*, red. Kazimierz Łatak (Kraków: Instytut Studiów nad Dziejami i Kulturą Zakonu Kanoników Regularnych w Polsce, 2010), 229–237; Włodzimierz Bielak, „Ruch devotionis modernae w Polsce w XV wieku”, w *ibidem*, 239–246; Kazimierz Łatak, Stanisław Nalbach, *Ze studiów nad kulturą umysłową kanoników regularnych krakowskiej prepozytury Bożego Ciała w XV i XVI wieku* (Kraków: Zakon Kanoników Regularnych Laterańskich, 2009).

16 *Statuta*, cap. 25.

17 *Ibidem*.

Za winy ciężkie uważano na przykład: nieprzystojne współzawodniczenie, zwłaszcza w obecności osób świeckich, sprzeczki braci w konwencie lub poza nim, niedbałe odprawianie *officium divinum* bądź dokonywanie w nim zmian¹⁸, niezachowanie należytych postów, udawanie się do miejsc, w których przebywały kobiety, bądź też bezpośrednie spotkanie się z kobietami, opuszczanie klasztoru wieczorową porą bez zezwolenia. Do tej kategorii win zaliczano także: kłótnie braci w trakcie kapituły, zwłaszcza dotyczące donosów, używanie nieprzyzwoitych słów w stosunku do donosicieli czy zatajenie informacji na temat nagannego zachowania współbraci. Nie wolno także było otrzymywać listów ani prezentów w tajemnicy przed resztą wspólnoty¹⁹. Za te wszystkie przewinienia karano najczęściej obowiązkiem siedzenia przez jeden dzień na podłodze podczas posiłków. Notabene – jedzenie na podłodze to był najczęstszy rodzaj kary tak w klasztorach męskich, jak i żeńskich²⁰.

Jeśli chodzi o winy cięższe, to zaliczano do nich między innymi posiadanie jakiegokolwiek własności, przebywanie poza klasztorem w nieodpowiednim towarzystwie, wystąpienie przeciw przełożonemu, niereagowanie na wcześniejsze upomnienia. Za te przewinienia karano najczęściej obowiązkiem siedzenia na podłodze przez trzy dni podczas posiłków²¹.

W przypadku klarysek wrocławskich do win ciężkich zaliczano: opuszczanie jutrzni lub innych godzin kanonicznych (jutrznia była szczególnie ważna, bowiem w zależności od pory roku odbywała się w środku nocy lub o świcie), zaniedbanie obowiązków wskazanych przez ksienię, wnoszenie i wynoszenie rzeczy do rozmównicy w tajemnicy bez zgody przełożonej czy złamanie nakazu milczenia²². Jeśli zakonnica przyznała się do winy i wyraziła skruchę, to wówczas za pokutę otrzymywała nakaz odmówienia modlitwy *Miserere nobis Deus* bądź trzy razy *Pater noster*²³. Te, które trwały w swych złych nawykach, karano jedzeniem na podłodze²⁴. Za inne przewinienia (np. zbytne zainteresowanie się tym, co działo się na zewnątrz, poprzez rozmowy z furtianką bądź podsłuchiwanie rozmów na furcie) siostry karane były karą milczenia przez całą

18 *Ibidem*, cap. 26.

19 *Ibidem*.

20 O stosowaniu tego typu kary w różnych wspólnotach pisze Moulin, *Życie codzienne zakonników*, 151.

21 *Statuta*, cap. 27.

22 Przybyłowicz, *Reguła zakonna*, 316.

23 *Ibidem*, 319.

24 *Ibidem*, 318–319.

dobę²⁵. Za spóźnienie na wspólne spotkania – posiłek, kompletę – karano zakonnice pozbawieniem bądź części jedzenia, bądź picia. Za cięższe przewinienia, na przykład bójkę albo tylko jej zamiar, krewkie klaryski karane były nakazem noszenia przez jakiś czas (trzy miesiące, a nawet rok) innego habitu. Dotkliwość kary polegała prawdopodobnie na tym, że był to habit nowicjuszek²⁶.

O tym, że wrocławskie klaryski nie zawsze zachowywały się zgodnie z przepisami, świadczy fragment protokołu wizytacyjnego z XIV w., w którym wizytator zarzuca zakonnicom: kłótnie pomiędzy członkiniami wspólnoty, częste i długotrwałe przebywanie ksieni poza klasztorem, w tym także w domu kapelana, rozmowy siostr podczas posiłków, zbyt częste spacerowanie w ogrodzie, podczas których zdarzało się, że siostry wchodziły na drzewa, następnie wychylanie się i wyglądanie przez okna chóru, rzucanie różnych przedmiotów poza mury klasztoru, nieprzestrzeganie nakazu milczenia oraz nieposłuszeństwo wobec przełożonych²⁷.

Najcięższą winą był nie tylko brak skruchy za popełnione winy, ale także odrzucenie nakazanej pokuty. Chodziło głównie o tych zakonników, których zachowanie wywoływało zgorszenie lub wręcz skandal o zasięgu przekraczającym klasztorne mury. Karą dla tych trwających w grzechu zakonników było zamknięcie w odosobnieniu, w klasztornym karcerze. Takie odosobnienie mogło trwać od kilku dni do nawet miesiąca, przy czym w poniedziałki, środy i piątki podawano im tylko chleb i wodę, a w pozostałe dni *unum pulmentum* (cokolwiek by to miało znaczyć, przypuszcza się, że był to rodzaj kleiku, może owsianki)²⁸. Co ciekawe, na polecenie opata można było odwiedzać takiego osadzonego. Chodziło bowiem o to, aby nie popadł on w depresję, „melancholia” bowiem (jak to wtedy nazywano) była najgorszym grzechem każdego zakonnika, którego należało się wystrzegać²⁹. Jeśli zauważono u ukaranego brata oznaki skruchy, wówczas przyprowadzano go na kapitułę win, a tam po położeniu się na podłogę miał obowiązek głośno i wyraźnie wypowiedzieć swoje winy i za nie żałować³⁰. W klasztorze żagańskim

25 *Ibidem*, 319. Nie mogę się tu oprzeć wrażeniu, że milczenie było dla kobiet karą dotkliwszą niż dla mężczyzn, bowiem w źródłach wytworzonych w klasztorach męskich z taką karą się nie spotkałam.

26 *Ibidem*, 320.

27 *Ibidem*, 316.

28 *Statuta*, cap. 28.

29 Była to tak zwana *acedia*, zob. Moulin, *Życie codzienne zakonników*, 153.

30 *Nihil tamen amplius confitens quam peccavit sine strepitu ac litibus*, *Statuta*, cap. 24. Następnie zakonnik kładł się na podłogę, powtarzając słowa *mea culpa, ego me emendabo* (*ibidem*).

zakonnik po wyznaniu swych win klękał przed opatem, ściągał szaty aż do tuniki, wyciągał przed siebie ramiona i powtarzał *mea culpa*³¹.

Najcięższą karą dla zakonnika było jednak pozbawienie go miejsca w chórze i kapitule (a więc utrata pozycji w klasztornej hierarchii, na którą pracował przez lata). Wymierzano je np. za udowodniony nierząd, ale też w przypadku recydywistów. Zdarzały się również przypadki wysyłania zakonników do innych klasztorów, nawet na okres jednego roku, co też było równoznaczne z pozbawieniem go dotychczasowych godności i przywilejów – w nowym miejscu zaczynał praktycznie od nowa. Zakonnicy oskarżeni o najcięższe przestępstwa mieli prawo do obrony. W kronice żagańskiej mamy opisany mechanizm takiej obrony. Należało znaleźć pięciu, a nawet siedmiu współbraci, którzy by pod przysięgą potwierdzili niewinność oskarżonego³². Tak było w przypadku Ulryka Steinborna, który mimo oskarżenia go o związek z kobietą uparcie twierdził, że jest niewinny. Nie udało mu się jednak nakłonić wystarczającej liczby współbraci, którzy by za niego poręczyli, w związku z tym został najpierw osadzony w klasztorным więzieniu, a następnie wysłany na rok do odprawienia pokuty w klasztorze w Kłodzku³³. Po powrocie nie odzyskał jednak poprzedniego miejsca w klasztornej hierarchii, w związku z czym poprosił opata o zgodę na przeniesienie go do klasztoru w Trzemesznie, gdzie jednak wkrótce się utopił³⁴. Najczęściej bowiem miejscami tego typu pokuty były inne klasztory kanoników regularnych: w Kłodzku, Trzemesznie lub Czerwińsku³⁵. Czasami zakonnicy wysyłani byli za karę do prepozytur klasztornych. Warto zauważyć, że nie wysyłano winnych zakonników z Wrocławia do Żagania i odwrotnie.

Trzeba też wspomnieć, że rodzaj kar uzależniony był nie tylko od rodzaju winy, ale także od surowości opata. Co ciekawe, surowość wobec braci na kapitule win była, według autorów wspomnianych kronik klasztornych, miarą oceny zwierzchnika danej wspólnoty³⁶. I tak Ludolf

31 *Consuetudines*, cap. 8.

32 Wydawca kroniki klasztornej, Adolf Gustaw Stenzel, twierdzi, że ten zwyczaj oczyszczania został potwierdzony już w 803 r., *Catalogus*, 205, przyp. 2.

33 *Ibidem*.

34 *Ibidem*, 226.

35 Do klasztoru w Trzemesznie prócz wspomnianego brata Ulryka wysłany został także Jakub Czeweke (*ibidem*, 262) oraz Hieronim Ebirhardt (*ibidem*, 264), a do klasztoru w Czerwińsku – brat Stanisław (*ibidem*, 374). W Kłodzku przez kilka tygodni przebywał też brat Jan Rotkogil (*ibidem*, 226).

36 Zob. Anna Pobóg-Lenartowicz, „Ideal opata w śląskich średniowiecznych kronikach kanoników regularnych”, w *Człowiek i Kościół w dziejach. Księga pamiątkowa dedykowana ks. prof. Kazimierzowi Doli z okazji 65. rocznicy urodzin*, red. Jan Kopiec, Norbert Widok (Opole: WTUO, 1999), 103–118.

z Żagania w swej kronice pisze, że np. opat Jan II żagański, z natury łagodny i cierpliwy, odznaczał się stosowną surowością na kapitule win. Za jego czasów, jak czytamy w kronice, za uderzenie brata i nieposłuszeństwo szło się na jakiś czas do klasztorного więzienia, ale nie traciło się przy tym miejsca w chórze i kapitule³⁷. Jednym z najbardziej surowych opatów był sam Ludolf z Żagania, autor kroniki, ale i kontynuator reform wewnątrzklasztornych³⁸. Szczególnie tępił wszystkie przejawy nieposłuszeństwa i buntu wobec przełożonych. Uważał bowiem, że nic nie usprawiedliwia tego rodzaju nieposłuszeństwa – ostatecznie jest to jeden ze ślubów, jakie składał każdy zakonnik, wstępując do klasztoru – chyba że apostazja³⁹. Karał też za najbardziej skandaliczne przekroczenia reguły i konstytucji. Przykładem jest tu Jakub Czweke, który z obawy przed surowością Ludolfa, mimo oczekiwania na apelację biskupią, zdecydował się na ucieczkę z klasztoru. Początkowo schronił się w Babińmoście, ale ostatecznie – pod groźbą ekskomuniki – zdecydował się na powrót do Żagania i zdanie się na wyrok opata. Został wysłany na rok pokuty do Trzemeszna⁴⁰. Do tego klasztoru za nieposłuszeństwo wysłano również brata Hieronima Ebirhardta. Tam, bez zgody Ludolfa, został dopuszczony do służby ołtarza mimo braku wymaganego do tego wieku. Na wniosek żagańskiego opata został z powrotem sprowadzony do macierzystego klasztoru, a następnie ukarany pozbawieniem miejsca w chórze i kapitule oraz jedzeniem na ziemi w piątki aż do czasu zmiany decyzji przez Ludolfa⁴¹. Trochę łagodniejszą karę otrzymał z kolei brat Andrzej, który za przywłaszczenie sobie pewnych rzeczy został ukarany odosobnieniem, ograniczeniem jedzenia w piątki oraz odsunięty od sprawowania *officium*. Ten jednak od razu przyznał się do winy i wyraził skruchę⁴². Często karą stosowaną przez Ludolfa było przepisywanie

37 *Catalogus*, 202. W podobny sposób Piotr Weyknecht, kontynuator kroniki Ludolfa z Żagania, charakteryzuje opata Szymona Arnoldiego: *In capitulo et conventu multum fuit maturus et culpis exigentibus rigidus*. *Ibidem*, 324.

38 Literatura na temat Ludolfa jest dość obszerna, zob. Barbara Leszczyńska, „W sprawie monografii Ludolfa z Żagania”, w *Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia* 8 (1964), 147–159; *eadem*, „Krytyka duchowieństwa w pismach Ludolfa z Żagania”, *Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka* 22/3 (1967): 291–301; Frans Machilek, *Ludolf von Sagan und seine Stellung in der Auseinandersetzung um Konziliarismus und Hussitismus* (München: Lerche, 1967), gdzie także inne prace tego autora.

39 Leszczyńska, *Krytyka duchowieństwa*, 301–302.

40 *Catalogus*, 262.

41 *Ibidem*, 264.

42 Według słów kroniki brat Andrzej mógł jeść tylko rybę, nie wolno mu było pić miodu, wina ani dobrego piwa (*ibidem*, 265).

ksiąg i przygotowanie pism w skryptorium⁴³. Nie powinno nas to jednak dziwić. Musimy przede wszystkim pamiętać, że pisanie w tym czasie było czynnością fizyczną, wymagającą wysiłku fizycznego. Po drugie, za czasów Ludolfa rozbudowano skryptorium klasztorne, pracowało ono „pełną parą”, czego dowodem jest zatrudnienie dodatkowych skrybów spoza klasztoru⁴⁴.

Z kolei następcą Ludolfa, opat Henryk de Leslavia, za wydanie go w ręce księcia żagańskiego Jana (w efekcie czego opat był torturowany i więziony), ukarał winnych tego czynu pięciu zakonników karą dożywotniego odseparowania od wspólnoty⁴⁵.

Ci zakonnicy, którzy zostali potraktowani szczególnie surowo bądź – z ich punktu widzenia – niesprawiedliwie – mieli prawo odwołania się od decyzji zwierzchnika wspólnoty. Niektórzy odwoływali się do biskupa wrocławskiego, a inni do samego papieża. Za czasów opata żagańskiego Macieja I do Rzymu po dyspensę udało się aż trzech braci, Żadnemu nie udało się jednak wywalczyć zmiany decyzji i skruszeni wracali do klasztoru, przyjmując nałożoną na nich karę⁴⁶. Zdarzały się jednak też sytuacje, gdy skłóceni z przełożonym zakonnicy decydowali się przenieść do innego zakonu. To także było uwarunkowane różnymi obostrzeniami – jednym z warunków było to, aby reguła nowego zakonu była ostrzejsza od obecnie obserwowanej, drugim – uzyskanie zgody aktualnego przełożonego.

Trzeba jednak przyznać, że tak bardzo rozbudowany system win i kar nie ustrzegł interesujących nas tu wspólnot od skandali – i to na

43 *Ibidem*, 232.

44 Szczegółową analizę skryptorium klasztoru żagańskiego przedstawia Alfred Świerk, „Schreibstube und Schreiber des Augustiner – Chorherren – Stiftes zu Sagan im Mittelalter”, *Archiv für schlesische Kirchengeschichte* 26 (1968): 124–140.

45 Opat Henryk Leslav był następcą Ludolfa z Żagania. Znany był ze swej dość bezkompromisowej postawy, zarówno wobec współbraci, jak i zwłaszcza wobec ówczesnego księcia żagańskiego Jana I, który pozwalał sobie na częsty zabór majątku klasztornego. Opat, obawiając się o swoje życie, zdecydował się na opuszczenie Żagania, został jednak zauważony przez jednego z zakonników, a ten powiadomił o tym księcia Jana. W wyniku pościgu Henryk został zatrzymany, wtrącony do więzienia i torturowany. Mimo tego ani on, ani wierni mu zakonnicy nie zgodzili się na pozbawienie go urzędu opata. Ostatecznie został wypuszczony z więzienia i schronił się w prepozyturze klasztornej w Zielonej Górze. Na ten temat zob. Anna Pobóg-Lenartowicz, „Kanonicy regularni a miasto na przykładzie Żagania”, w *Klasztor w mieście średniowiecznym i nowożytnym*, red. Marek Derwich, Anna Pobóg-Lenartowicz (Wrocław–Opole: Pracownia Badań nad Dziejami Zakonów i Kongregacji Kościelnych „Larhcor”; „Silesia”, 2000), 383–392.

46 Byli to Jan Koeselicz, Mikołaj Gyseleri, imienia trzeciego nie znamy, wiemy tylko, że nic nie uzyskawszy w kurii papieskiej, odpokutował za swoje winy, ale w ostateczności opuścił klasztor. *Catalogus*, 226–228.

wielką skalę. Przede wszystkim należy stwierdzić, że właściwie bezkar- ni pozostawiali zwierzchnicy obu klasztorów. Mimo wielu ekscesów, takich jak wygnanie⁴⁷, uwięzienie czy zagłodzenie prawomocnego opata⁴⁸, defraudacja funduszy klasztornych⁴⁹, rozdawnictwo dóbr⁵⁰, związki z kobietami⁵¹ jedynymi karami, jakie ich spotykały, było pozbawienie ich godności zwierzchnika klasztoru, z zapewnieniem wszakże dostatniego i spokojnego życia w którejś z prepozytur opactwa⁵². Inna sprawa, że możliwości ukarania opatów były ograniczone, tak naprawdę ich los leżał w rękach kapituły generalnej (w tym przypadku w Arrovaie), bowiem odwoływanie się do miejscowego biskupa czy nawet papieża rzadko kiedy okazywało się skuteczne⁵³.

47 Z opactwa na Piasku wygnany został Mikołaj Kwas, a władzę w opactwie objął Filip, którego elekcja z poparciem grupy zakonników odbyła się poza murami klasztoru. Mikołaj, mimo odwołania do kapituły generalnej w Arrovaie oraz arcybiskupa gnieźnieńskiego (we Wrocławiu był wówczas wakat na stolcu biskupim) – zmarł, nie doczekawszy się sprawiedliwości. Szczegółowo przebieg konfliktu przedstawia Władysław Abraham, „Uzupełnienie do Regestów szląskich z lat 1301–1315”, *Kwartalnik Historyczny* 7/3 (1893): 448–450; zob. też Monumenta Poloniae Vaticana, wyd. Joannes Ptaśnik, t. 3: *Analecta Vaticana 1202–1366* (Cracoviae: Sumpt. Academiae Litterarum Cracoviensis, 1914), 77–78, 95–97, 138; *Cronica*, 177–178; Anna Pobóg-Lenartowicz, *A czyny ich były liczne i godne pamięci. Konwent klasztoru kanoników regularnych NMP na Piasku we Wrocławiu do początku XVI wieku* (Opole: Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, 2007), 136–139.

48 Taki los spotkał opata Filipa, który został uwięziony w prepozyturze w Górze przez swego następcę, opata Henryka Lysego, i sukcesywnie głodzony wkrótce zmarł. Ta bulwersująca sytuacja doprowadziła do tego, że książę wrocławski Henryk nosił się z zamiarem rozpędzenia zakonników i likwidacji konwentu. Zob. *Cronica*, 185–187; Pobóg-Lenartowicz, *A czyny ich były liczne*, 78–82, 141–143.

49 Tak było w przypadku opata z klasztoru na Piasku Mikołaja Schönborna.

50 Właścicielami dóbr klasztornych zostali np. krewni opata Konrada de Leslavia, skądinąd zasłużonego zwierzchnika opactwa na Piasku, zob. Anna Pobóg-Lenartowicz, „Opat Konrad zwany «z Włocławka» i jego rządy w klasztorze kanoników regularnych NMP na Piasku we Wrocławiu w XIV wieku”, w *Venerabiles, nobiles et honesti. Studia z dziejów społeczeństwa Polski średniowiecznej. Prace ofiarowane prof. J. Bieniakowi w 70. rocznicę urodzin i 45-lecia pracy naukowej*, red. Andrzej Radzimiński, Anna Supruniuk, Jan Wroniszewski (Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika, 1997), 101–114.

51 O intymne relacje z kanoniczką z klasztoru na Piasku podejrzewany był wrocławski opat Mikołaj Schönborn, zob. Wojciech Mrozowicz, „Konflikt między miastem Wrocław a klasztorem kanoników regularnych na Piasku w późnym średniowieczu”, w *Klasztor w mieście średniowiecznym*, 393–400; Pobóg-Lenartowicz, *A czyny ich były liczne*, 175–179.

52 Tak było chociażby ze wspomnianym powyżej opatem Mikołajem Schönbornem oraz Piotrem Czartewiczem.

53 Jakkolwiek kilku z nich zostało zmuszonych do ustąpienia w wyniku wizytacji biskupiej. Byli to Henryk Łysy, Piotr Czartewicz i Mikołaj Schönborn z klasztoru na Piasku oraz Trudwin I i Maciej J z klasztoru żagańskiego.

Poświęciłam tu wiele miejsca karom, ale ktoś może zapytać – a co z nagrodami? Na to pytanie bardzo trudno odpowiedzieć, zwłaszcza w świetle znanego materiału źródłowego. Przede wszystkim z zasady żaden z zakonników nie powinien zabiegać o nagrody doczesne. Stąd źródła nie eksponują zachowań, które by takimi nagrodami skutkowały. Z pewnością swego rodzaju nagrodą było szybsze niż zwykle awansowanie w hierarchii klasztornej, a więc otrzymanie bardziej honorowego miejsca w chórze i kapitule, niżby to wynikało z wieku, a zwłaszcza stażu klasztorного. Kroniki piszą o takich sytuacjach, ale nie wiemy, czy był to efekt nagrody, czy w grę wchodziły jakieś inne czynniki w rodzaju pochodzenia, ofiarności rodziny na rzecz klasztoru czy jakichś szczególnych relacji z opatem⁵⁴. Nie do końca jestem przekonana, czy w kategoriach nagrody możemy oceniać otrzymywane przez zakonników urzędy (oficja). Część z nich, jak na przykład funkcja przeora, wymagały ogromu pracy, a nagradzane były frustracją i niezadowoleniem ze strony współbraci⁵⁵. Na pewno miarą awansu był wybór na opata i na prepozyta, bo to dawało niezależność, także finansową. Statuty klasztorne bardzo wyraźnie precyzują, jakimi cechami powinien charakteryzować się zwierzchnik klasztoru⁵⁶, swój ideał opata kreślą też twórcy klasztornych kronik⁵⁷, ale powiedzmy sobie szczerze – bardzo często wymagania stawiane przez akta normatywne nijak się miały do praktyki dnia codziennego. Zdarzało się też, że zwierzchnikami wspólnoty zostawały osoby z zewnątrz, mało znane zakonnikom, więc trudno taki wybór traktować w kategorii nagrody za wcześniejszą działalność na rzecz wspólnoty⁵⁸.

Widzimy więc, że w klasztorach większy nacisk kładziono na kary niż na nagrody. Wynikało to oczywiście z charakteru życia klasztorного – przebywały tam osoby w różnym wieku, o różnych charakterach i potrzebach. Na dodatek ich głównym zadaniem była modlitwa, którą należało odmawiać punktualnie, starannie i sumiennie. Od tego bowiem, według ówczesnych przekonań, zależała ich skuteczność. Do tego dochodziły kwestie związane z codziennym życiem we wspólnocie – kwestia jedzenia, ubrania, spania, zachowywania klauzury. Ponieważ zakonnicy nie

54 O kryteriach wyboru opata pisze Pobóg-Lenartowicz, *Kanonicy regularni na Śląsku*, 53–65; *eadem*, *A czyny ich były liczne*, 39–45. Na temat powiązań rodzinnych i ich wpływu na sytuację w klasztorze zob. Pobóg-Lenartowicz, *A czyny ich były liczne*, 78–88.

55 Pobóg-Lenartowicz, *Kanonicy regularni na Śląsku*, 78–82.

56 *Statuta*, cap. 36 (*Qualis debeat esse Praelatus?*).

57 Pobóg-Lenartowicz, „Ideał opata”, *passim*.

58 Tak było chociażby w przypadku opata Piotra Czarzewicza, który wcześniej był prepozytem w Mstowie, zob. Pobóg-Lenartowicz, *A czyny ich były liczne*, 165–166.

zawsze podchodzili do swych obowiązków w sposób należyty, należało z góry ustalić, jakie za tę niesubordynację spotkają ich kary. Najwięcej zapisów dotyczy win lekkich (a więc codziennych), ale też i kary za ich popełnienie nie były zbyt uciążliwe. Mimo iż przewinienia i odpowiadające im kary wydają się podobne tak w klasztorach męskich, jak i żeńskich, to jednak przykład klarysek wrocławskich pokazuje, że: po pierwsze zakonnice, które były zobowiązane do utrzymania całkowitej klauzury, częściej popełniały przewinienia związane z jej nieprzestrzeganiem (świadczy o tym chociażby wychylanie się z chóru, podsłuchiwanie tego, co działo się na furcie czy poza klasztornym murem). Trudno się jednak temu dziwić. Po drugie niektóre kary dostosowane były do psychiki kobiet – takie jak nakazy długotrwałego milczenia czy zmiany rodzaju habitu, niespotykane w klasztorach męskich.

Na zakończenie trzeba jednak stwierdzić, że mimo tak rozbudowanego systemu kar, surowości wielu opatów czy wprowadzanych reform w każdym klasztorze dochodziło do gorszących zachowań, a niektóre skandale odbijały się głośnym echem nawet na terenie całego Śląska. Ale jest to już temat na inną okazję.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego, Oddział Rękopisów:

Statuta nova, sygn. IV F 200

Ordinationes, constitutionibus et statutis, sygn. IV O 3

Źródła drukowane

„Catalogus abbatum Saganensium”, wyd. Adolf Gustav Stenzel, w *Scriptores rerum Silesiacarum*, t. 1 (Breslau: Josef Max & Komp., 1835), 172–455.

„Chronica abbatum beate Marie Virginis in Arena”, wyd. Adolf Gustav Stenzel, w *Scriptores rerum Silesiacarum*, t. 2 (Breslau: Josef Max & Komp., 1839), 156–260.

Benedykt z Nursji, *Reguła, żywot* (Tyniec: Nakładem Opata Tynieckiego, 1985).
Reguła Mistrza. Reguła św. Benedykta, tłum. Tomasz Maria Dąbek, Bernard Turowicz (Kraków: Tyniec – Wydawnictwo Benedyktynów, 2006).

Benedykt z Nursji, *Reguła z podziałem na każdy dzień. Św. Benedykt z Nursji*, tłum. Anna Świderkówna (Tyniec: Wydawnictwo Benedyktynów, 2022).

Monumenta Poloniae Vaticana, wyd. Joannes Ptaśnik, t. 3: *Analecta Vaticana 1202–1366* (Cracoviae: Sumpt. Academiae Litterarum Cracoviensis, 1914).

„Reguła św. Augustyna”, w *Starożytne reguły zakonne*, tłum. Marek Starowieyski, oprac. Emil Stanuła, Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy, t. 26 (Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej, 1980), 73–102.

Reguła, żywot, komentarz. Święty Benedykt z Nursji (Tyniec: Opactwo Benedyktynów, 1979).

Książki i monografie

Dąbek Tomasz Maria, *Wokół reguły św. Benedykta* (Kraków: Wydawnictwo PETRUS, 2009).

Łatak Kazimierz, Nalbach Stanisław, *Ze studiów nad kulturą umysłową kanoników regularnych krakowskiej prepozytury Bożego Ciała w XV i XVI wieku* (Kraków: Zakon Kanoników Regularnych Laterańskich, 2009).

Machilek Frans, *Ludolf von Sagan und seine Stellung in der Auseinandersetzung um Konziliarismus und Hussitismus* (München: Lerche, 1967).

Monastycyzm. Reguła św. Benedykta, red. Juan María Laboa, Franco Vignazia, tłum. Marek Myczkowski (Kielce–Warszawa: Wydawnictwo Jedność, 2014).

Moulin Léo, *Życie codzienne zakonników w średniowieczu (X–XV wiek)*, tłum. Eligia Bąkowska (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1986).

Pobóg-Lenartowicz Anna, *Kanonicy regularni na Śląsku. Życie konwentów w śląskich klasztorach kanoników regularnych w średniowieczu* (Opole: Uniwersytet Opolski, 1999).

Pobóg-Lenartowicz Anna, *A czyny ich były liczne i godne pamięci. Konwent klasztoru kanoników regularnych NMP na Piasku we Wrocławiu do początku XVI wieku* (Opole: Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, 2007).

Przybyłowicz Olga Miriam, *Reguła zakonna jest wozem do nieba. Realia życia w klasztorach klarysek od XIII do końca XVI wieku w Małopolsce, Wielkopolsce i na Śląsku* (Warszawa: Instytut Archeologii i Etnologii PAN, 2016).

Czasopisma

Abraham Władysław, „Uzupełnienie do Regestów szląskich z lat 1301–1315”, *Kwartalnik Historyczny* 7/3 (1893): 448–450.

Leszczyńska Barbara, „Krytyka duchowieństwa w pismach Ludolfa z Żagania”, *Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka* 22/3 (1967): 291–301.

Matusik Leokadia, „Ze studiów nad średniowieczną kulturą umysłową kanoników regularnych na Śląsku. Jodok z Głucholazów”, *Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka* 22 (1967): 35–64.

Świerk Alfred, „Schreibstube und Schreiber des Augustiner – Chorherren – Stiftes zu Sagan im Mittelalter”, *Archiv für schlesische Kirchengeschichte* 26 (1968): 124–140.

Rozdziały w monografiach

- Bielak Włodzimierz, „Ruch devotionis modernae w Polsce w XV wieku”, w *Święty Stanisław Kazimierczyk CRL (1433–1489). Postać – środowisko – kultura – dziedzictwo*, red. Kazimierz Łatak (Kraków: Instytut Studiów nad Dziejami i Kulturą Zakonu Kanoników Regularnych w Polsce, 2010), 239–246.
- Lawless Georg, „Przegląd monastycyzmu augustiańskiego i kilka sugestii co do dalszych badań”, tłum. Bernard Ł. Sawicki, w *Duchowość starożytnego monastycyzmu. Materiały z międzynarodowej sesji naukowej, Kraków — Tyniec, 16-19 listopada 1994. Wykłady otwarte*, red. Marek Starowieyski (Kraków–Tyniec: Papieska Akademia Teologiczna, 1995), 61–86.
- Leszczyńska Barbara, „W sprawie monografii Ludolfa z Żagania”, w *Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia* 8 (Wrocław: Uniwersytet Wrocławski, 1964), 147–159.
- Mrozowicz Wojciech, „Konflikt między miastem Wrocław a klasztorem kanoników regularnych na Piasku w późnym średniowieczu”, w *Klasztor w mieście średniowiecznym i nowożytnym*, red. Marek Derwich, Anna Pobóg-Lenartowicz (Wrocław–Opole: Pracownia Badań nad Dziejami Zakonów i Kongregacji Kościelnych „Larhcor”; „Silesia”, 2000), 393–400.
- Pobóg-Lenartowicz Anna, „Opat Konrad zwany «z Włocławka» i jego rządy w klasztorze kanoników regularnych NMP na Piasku we Wrocławiu w XIV wieku”, w *Venerabiles, nobiles et honesti. Studia z dziejów społeczeństwa Polski średniowiecznej. Prace ofiarowane prof. J. Bieniakowi w 70. rocznicę urodzin i 45-lecia pracy naukowej*, red. Andrzej Radzimiński, Anna Supruniuk, Jan Wroniszewski (Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika, 1997), 101–114.
- Pobóg-Lenartowicz Anna, „Ideal opata w śląskich średniowiecznych kronikach kanoników regularnych”, w *Człowiek i Kościół w dziejach. Księga pamiątkowa dedykowana ks. prof. Kazimierzowi Doli z okazji 65. rocznicy urodzin*, red. Jan Kopiec, Norbert Widok (Opole: WTUO, 1999), 103–118.
- Pobóg-Lenartowicz Anna, „Kanonicy regularni a miasto na przykładzie Żagania”, w *Klasztor w mieście średniowiecznym i nowożytnym*, red. Marek Derwich, Anna Pobóg-Lenartowicz (Wrocław–Opole: Pracownia Badań nad Dziejami Zakonów i Kongregacji Kościelnych „Larhcor”; „Silesia”, 2000), 383–392.
- Pobóg-Lenartowicz Anna, „Ruch devotionis modernae w Czechach”, w *Święty Stanisław Kazimierczyk CRL (1433–1489). Postać – środowisko – kultura – dziedzictwo*, red. Kazimierz Łatak (Kraków: Instytut Studiów nad Dziejami i Kulturą Zakonu Kanoników Regularnych w Polsce, 2010), 229–237.

Aleksander Rudziński

ORCID: 0000-0002-1374-8478
Biblioteka Narodowa w Warszawie

Nagroda czy kara? Nowe godności i funkcje w karierze Stanisława Reszki (1544–1600)

**Reward or Punishment? New Dignities and
Functions in the Career of Stanisław Reszka
(1544–1600)**

Abstrakt

Artykuł analizuje sposób, w jaki Stanisław Reszka (1544–1600), katolicki duchowny, polski dyplomata i pisarz religijny, postrzegał nadawane mu urzędy i godności. Szczególną uwagę poświęcono jego narracji dotyczącej awansów – czy traktował je jako wyróżnienie, czy raczej jako obciążenie. Badanie osadzono w kontekście społeczno-historycznym, uwzględniając osobiste refleksje Reszki na temat rozwoju jego kariery. Działalność Reszki była już przedmiotem badań, prowadzonych m.in. przez Franza Hiplera i Jana Czubka, a współcześnie przez Jadwigę Ambroję Kalinowską oraz Annę Marię Lepacką. Możliwość szczegółowej rekonstrukcji jego biografii wynika z bogatego zasobu źródłowego, obejmującego listy i diariusz, które – jako częściowo egodokumenty – dostarczają nie tylko informacji faktograficznych, lecz także wglądu w emocje i osobiste doświadczenia Reszki. Choć odniósł on sukces zawodowy i wielokrotnie otrzymywał nowe urzędy, jego droga do najwyższych stanowisk, zwłaszcza biskupstwa, pozostawała zamknięta z powodu nieszlacheckiego pochodzenia.

W jego korespondencji znajdują się liczne odniesienia do wewnętrznych dylematów związanych z obejmowaniem kolejnych godności, zwłaszcza tych budzących kontrowersje. W swoich notatkach często wyrażał brak entuzjazmu wobec niektórych nominacji, podkreślając związane z nimi trudności i wyzwania. Przykładem może być dziekania warszawska, której wymóg rezydencji kolidował z jego obowiązkami dyplomatycznymi, co ostatecznie skłoniło go do rezygnacji z tego urzędu. Reszka dwukrotnie odrzucił propozycję objęcia funkcji pośta obediencyjnego do papieża – zaszczytnego stanowiska, lecz wymagającego znacznych nakładów finansowych i wzbudzającego w nim duży niepokój. Największe przywiązanie wykazywał do stanowisk nadanych mu przez Stanisława Hozjusza – kanonii warmińskiej oraz sygillatorii w Penitencjarii Apostolskiej. Oprócz ich wymiernych korzyści finansowych istotną rolę mógł odgrywać także czynnik psychologiczny, w tym lojalność wobec Hozjusza i poczucie osobistego związku z jego patronatem.

Słowa klucze: Stanisław Reszka (1544–1600), nagroda, kariera, duchowieństwo katolickie, dyplomaci, beneficja kościelne, dyplomacja polska, Rzeczpospolita Obojga Narodów, Rzym

Abstract

This article analyzes how Stanisław Reszka (1544–1600), a Catholic clergyman, Polish diplomat, and religious writer, perceived the offices and dignities conferred upon him. Particular attention is given to his narrative regarding promotions—whether he regarded them as an honor or rather as a burden. The study is set within a socio-historical context, incorporating Reszka's personal reflections on his career development. Reszka's activities have been previously studied by scholars such as Franz Hipler and Jan Czubek, and more recently by Jadwiga Ambrozja Kalinowska and Anna Maria Lepacka. A detailed reconstruction of his biography is possible due to a rich body of sources, primarily his letters and diary. These documents, partially classified as ego-documents, provide not only factual information but also insight into his emotions and personal experiences. Although Reszka achieved professional success and frequently received new appointments, his path to the highest positions, particularly the episcopate, remained blocked due to his non-noble background. His correspondence contains numerous references to internal dilemmas associated with accepting new dignities, especially those that provoked controversy. In his notes, he often expressed a lack of enthusiasm for certain nominations, emphasizing the challenges and difficulties they entailed. One example is the position of Dean of Warsaw, which required residency, conflicting with his diplomatic duties and ultimately leading him to resign from the post. Reszka twice declined the role of obedience envoy to the pope—a highly prestigious position but one that required

significant financial resources and caused him considerable anxiety. His strongest attachment was to the offices granted to him by Stanisław Hozjusz—the Warmian canonry and the sigillatoria at the Apostolic Penitentiary. Beyond their financial benefits, psychological factors may have played a role, including loyalty to Hozjusz and a sense of personal connection to his patronage.

Keywords: Stanisław Reszka (1544–1600), reward, career, Catholic clergy, diplomats, ecclesiastical benefices, Polish diplomacy, Polish–Lithuanian Commonwealth, Rome

Stanisław Reszka (1544–1600) był księdzem katolickim, dyplomatą i pisarzem. Jego biografia jest dość dobrze znana i opisana. Do najważniejszych prac jemu poświęconych należą studia Franza Hiplera¹ i Jana Czubka², zaś z twórczości współczesnych historyków prace edytorskie i artykuły Jadwigi Ambrozji Kalinowskiej³ oraz książka Anny Marii Lepackiej⁴. Pisał o nim również autor niniejszego artykułu⁵. Pełna biografia

- 1 Franz Hipler, „Die Biographen des Stanislaus Hosius. Ein Gedenkblatt zur dritten Säkularfeier Seines Todestages am 5. August 1879”, *Zeitschrift für die Geschichte und Alterthumskunde Ermlands* 7 (1880): 113–135.
- 2 *Stanisłai Rescii diarium 1583-1589*, red. Jan Czubek (Kraków: Akademia Umiejętności, 1915), V–XVII.
- 3 „Listy Stanisława Reszki do Marcina Kromera (1568–1588)”, oprac. i wyd. Jadwiga Ambrozja Kalinowska, *Studia Warmińskie* 20 (1983): 247–574; Jadwiga Ambrozja Kalinowska, „Reszka Stanisław”, w *Polski słownik biograficzny*, red. Emanuel Rostworowski, t. 31 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1989), 129–133; *Z dworu Stanisława Hozjusza. Listy Stanisława Reszki do Marcina Kromera 1568–1582*, wstęp, tłum. i koment. Jadwiga Ambrozja Kalinowska (Olsztyn: Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego – Towarzystwo Naukowe im. Wojciecha Kętrzyńskiego, 1992); Jadwiga Ambrozja Kalinowska, „Korespondencja Stanisława Reszki z Marcinem Kromerem w latach 1568–1588”, *Odrodzenie i Reformacja w Polsce* 33 (1988), 187–197; *eadem*, „Stanisław Reszka – diariusz podróży i korespondencja z lat 1583–89”, *Studia Warmińskie* 26 (1989): 195–220; *eadem*, „Stanisław Reszka (1544–1600) jako humanista i pisarz”, *Studia Warmińskie* 27 (1990): 235–244; *eadem*, „Kardynał Stanisław Hozjusz w świetle spuścizny piśmienniczej księdza Stanisława Reszki”, *Studia Warmińskie* 35 (1998): 461–467.
- 4 Anna Maria Lepacka, *Działalność kulturalna Stanisława Reszki z Buku* (Buk: Urząd Miasta i Gminy, 2014).
- 5 Aleksander Rudziński, „Unizony Sługa Najdostojniejszego Kardynała. Stanisław Reszka jako sekretarz Stanisława Hozjusza w Rzymie (1569–1579)”, *Ibidem. Rocznik Koła Naukowego Historyków Studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II* 9 (2017): 69–98; *idem*, „Działalność polonijna Stanisława Reszki w Rzymie w świetle listów do Marcina Kromera (1569–1582)”, *Studia Polonijne* 40 (2019): 63–77; *idem*, „Uniężenie służby i łowcy beneficjów. Zagadnienia awansu społecznego w listach Jerzego z Tyczyna i Stanisława Reszki”, *Koło Historii* 24 (2019): 27–41; *idem*, *Działalność sekretarza królewskiego Stanisława Reszki (1544-1600) w Rzymie za panowania Stefana*

Reszki pozostaje cały czas postulatem badawczym, chociaż kilkakrotnie sygnalizowano potrzebę jej powstania⁶. To, że temat nie został jeszcze wyczerpany, jest możliwe dzięki bogatej spuściźnie piśmienniczej. Zachowały się jego rękopisy, przechowywane głównie w Bibliotece Jagiellońskiej, Bibliotece Książąt Czartoryskich w Krakowie, Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie⁷. Są to przede wszystkim listy – zarówno o charakterze oficjalnym, związane z jego działalnością dyplomatyczną, jak i te bardziej prywatne, kierowane do przyjaciół. Część z nich została wydana⁸. Opublikowany został również jego dziariusz z lat 1583–1589⁹. Źródła te można zaliczyć chyba do kategorii egodokumentów. Nie są to najbardziej dla niej typowe teksty autobiograficzne, nie zostały również w całości poświęcone autoprezentacji autora, nie wszystkie mają

Batorego (Lublin, 2022) [mps pracy doktorskiej w Archiwum Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II].

- 6 Władysław Magnuszewski, *Zagadki autorskie literatury polskiego baroku* (Zielona Góra: Wydawnictwo Uczelniane WSP, 1996), 69; Tadeusz Chrzanowski, *Działalność artystyczna Tomasza Tretera* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1984), 12–13; idem, *Wędrowki po Sarmacji europejskiej. Eseje o sztuce i kulturze* (Kraków: Znak, 1988), 319; „Listy Stanisława Reszki do Marcina Kromera”, 248.
- 7 *Stanisłai Rescii diarium*, XVII; Kalinowska, „Korespondencja Stanisława Reszki z Marcinem Kromerem”, 289–291; „Listy Stanisława Reszki do Marcina Kromera”, 262, 542–559; Lepacka, *Działalność kulturalna Stanisława Reszki*, 111–112; Rudziński, „Działalność sekretarza królewskiego Stanisława Reszki”, 25–28.
- 8 *Starożytności historyczne polskie*, t. 2, red. Ambroży Grabowski, Kraków 1840; *Mate-ryały do dziejów piśmiennictwa polskiego i biografii pisarzy polskich*, t. 1: 1398–1600, wyd. Teodor Wierzbowski (Warszawa: Druk L. Szkaradzińskiego i S-ki, 1900); *Archiwum Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana koronnego*, t. 2: 1580–1582, wyd. Józef Siemieński (Warszawa: nakł. Maurycego Zamoyskiego, 1909); *Archiwum Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana koronnego*, t. 3: 1582–1584, wyd. Józef Siemieński (Warszawa: nakł. Maurycego Zamoyskiego, 1913); *Archiwum Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana koronnego*, t. 4: 1585–1589, wyd. Kazimierz Lepszy (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1948); *Alberti Bolognetti Nuntii Apostolici in Polonia epistolae et acta 1581–1585*, p. 1: 1581–1582, zebr. Ludwik Boratyński, red. Edward Kuntze, Czesław Nanke, Monumenta Poloniae Vaticana. Series Nuntiaturae Polonae, t. 5 (Cracoviae: Polska Akademia Umiejętności, 1923–1933); *Alberti Bolognetti Nuntii Apostolici in Polonia epistolae et acta 1581–1585*, p. 2: 1583, red. Edward Kuntze, Monumenta Poloniae Vaticana. Series Nuntiaturae Polonae, t. 6 (Cracoviae: 1938); *Alberti Bolognetti Nuntii Apostolici in Polonia epistolae et acta 1581–1585*, p. 3, fasc. 1: m. jan.-jun. 1584, red. Edward Kuntze, Monumenta Poloniae Vaticana. Series Nuntiaturae Polonae, t. 7 (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1939–1948); *Alberti Bolognetti Nuntii Apostolici in Polonia epistolae et acta 1581–1585*, p. 3, fasc. 2: m. junio-maio 1585, appendix m. jan. 1584-febr. 1585, red. Edward Kuntze, Monumenta Poloniae Vaticana. Series Nuntiaturae Polonae, t. 7 (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1950); *Listy Stanisława Reszki do Marcina Kromera; Z dworu Stanisława Hozjusza*.
- 9 *Stanisłai Rescii diarium*.

charakter prywatny¹⁰. Niemniej jednak Reszka pisał wcale nie tak rzadko o swoich osobistych odczuciach i wrażeniach, a fragmenty jego opisu można interpretować jako formę autoprezentacji autora¹¹.

Dzięki wielu zachowanym źródłom i ich charakterowi możliwe jest stawianie szczegółowych pytań badawczych związanych z biografią Reszki. Kiedy czyta się jego zapiski, często można się natknąć na detaliczne opisy okoliczności obejmowania przez niego nowych urzędów, dostępowania kolejnych godności. Niniejszy tekst stanowi próbę ukazania, w jaki sposób Reszka reagował na godności, których dostępował, i urzędy, które piastował w ciągu swojego życia. Co na ten temat uważał, jak to opisywał czy, w jego mniemaniu, był nimi obdarzany czy może bardziej obarczany, czy była to dla niego nagroda czy kara. Wydaje się, że owe źródła dużo mówią nie tylko o samym Reszce, ale i społeczeństwie, w którym żył. Wypowiedzi Reszki można oczywiście odczytywać przez pryzmat jego osobowości, indywidualnych odczuć. Jednak to, jak opisywał poszczególne godności, czy przyjmował je z entuzjazmem, czy starał się o nie, czy szybko z nich rezygnował, było mocno warunkowane społecznie i ilustruje ówczesne mechanizmy awansu społecznego, budowania kariery kościelnej i dyplomatycznej.

Stanisław Reszka urodził się w 1544 r. w Buku w Wielkopolsce, jego rodzice byli najprawdopodobniej dość ubogimi mieszczanami, być może spokrewnionymi z patrycjatem poznańskim¹². Studiował w Krakowie i we Frankfurcie nad Odrą, studiów jednak nie ukończył. Kluczowym wydarzeniem jego młodości, które wpłynęło na całe dalsze życie, było przyjęcie na dwór Stanisława Hozjusza, od 1551 r. biskupa warmińskiego, a od 1561 r. kardynała. Reszka służył w jego kancelarii, z czasem wypełniając coraz bardziej odpowiedzialne zadania. Kiedy w 1569 r. Hozjusz przeniósł się na stałe do Rzymu, towarzyszył mu już w charakterze głów-

10 Stanisław Roszak, „Ego-documents – some remarks about Polish and European historiographical and methodological experience”, *Biuletyn Polskiej Misji Historycznej* 8 (2013): 27–29; Władysława Szulakiewicz, „Ego-dokumenty i ich znaczenie w badaniach naukowych”, *Przegląd Badań Edukacyjnych* 16 (2013): 67; Waldemar Chorążyczewski, Agnieszka Rosa, „Egodokumenty – egodokumentalność, analiza egodokumentalna – spuścizna egodokumentalna”, w *Egodokumenty. Tradycje historiograficzne i perspektywy badawcze*, red. Waldemar Chorążyczewski, Arvydas Pacevičius, Stanisław Roszak (Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2015), 11–13.

11 Na autobiograficzną wartość listów i diariusza Reszki zwracała już uwagę Kalinowska, „Korespondencja Stanisława Reszki z Marcinem Kromerem”, 196; *eadem*, „Stanisław Reszka – diariusz podróży i korespondencja”, 197–198.

12 *Stanisłai Rescii diarium*, V; Kalinowska, „Reszka Stanisław”, 129; Lepacka, *Działalność kulturalna Stanisława Reszki*, 21; Rudziński, „Działalność sekretarza królewskiego Stanisława Reszki”, 21–22.

nego sekretarza¹³. To właśnie w Wiecznym Mieście Reszka zaczął rozwijać swoją karierę – tam przyjął święcenia kapłańskie, został kanonikiem warmińskim w 1571 r., uzyskał stanowiska w Penitencjarii Apostolskiej: datariusza w 1575 r. i sygillatora w 1577 r., z czym także wiązało się zdobycie doktoratu w 1579 r.¹⁴ Również w latach 70. stawiał pierwsze kroki w dyplomacji, posłując w imieniu Hozjusza do króla elekta Henryka Walezego w 1573 r., a najprawdopodobniej w 1577 r. był zaliczony w poczet sekretarzy króla Stefana Batorego¹⁵. Po śmierci swego patrona w 1579 r. pozostał w Rzymie, gdzie skupiał się na realizacji postanowień jego testamentu.

Do Polski Reszka powrócił 1583 r. na zaproszenie Stefana Batorego. Służył mu jako dyplomata i wychowawca Andrzeja Batorego, bratanka królewskiego, zwłaszcza podczas dwóch wyjazdów do Rzymu w 1584 i 1586 r. Król nadał mu dziekanie kapituły warszawskiej i komendę opactwa w Jędrzejowie w październiku 1586 r.¹⁶ Zygmunt III Waza wysłał go w styczniu 1588 r. jako swojego internuncjusza do Stolicy Apostolskiej i państw włoskich. Do Rzeczypospolitej Reszka powrócił dopiero w 1590 r., a już w 1592 r. został ponownie wysłany przez Zygmunta III i królową Annę Jagiellonkę do Neapolu, gdzie starał się o regularne wypłacanie przez urzędników hiszpańskich sum należnych Rzeczypospolitej i jej władcom w spadku po królowej Bonie Sforzy. Tam też zmarł kwietniu 1600 r.¹⁷

Pierwszym beneficjum Reszki była kanonia katedralna warmińska. Opisał okoliczności jej uzyskania w 1571 r. w listach do Marcina Kromera. Adresat nie był przypadkowy – po wyjeździe Hozjusza do Rzymu to Kromer był odpowiedzialny za biskupstwo warmińskie jako koadiutor¹⁸. Pierwotnie to właśnie słynny historyk chciał oddać Reszce swoją kanię lub przyznać mu jej koadiutorię. Sugeruje to już list Reszki z sierp-

13 Kalinowska, „Reszka Stanisław”, 129; *eadem*, „Wyjazd kardynała Stanisława Hozjusza do Rzymu w 1569 roku”, *Studia Warmińskie* 18 (1981), 195; Rudziński, „Działalność sekretarza królewskiego Stanisława Reszki”, 24–30.

14 Kalinowska, „Reszka Stanisław”, 129–130; Rudziński, „Działalność sekretarza królewskiego Stanisława Reszki”, 54–62.

15 Kalinowska, „Reszka Stanisław”, 129; Rudziński, „Działalność sekretarza królewskiego Stanisława Reszki”, 42–54.

16 Kalinowska, „Reszka Stanisław”, 130–131; Ildikó Horn, *Andrzej Batory*, tłum. Szymon Brzeziński (Warszawa: Neriton, 2010), 70–94; Rudziński, „Działalność sekretarza królewskiego Stanisława Reszki”, 79–258.

17 Kalinowska, „Reszka Stanisław”, 131–132; Lepacka, *Działalność kulturalna Stanisława Reszki*, 67–102.

18 Alojzy Szorc, „Artykuły zaprzysiężone Marcina Kromera z 1571 roku”, *Echa Przeszłości* 3 (2002), 49–61.

nia 1570 r.¹⁹ Sprawa jednak utknęła na wiele miesięcy, aż w czerwcu 1571 r. to Hozjusz zdecydował się nadać Reszce kanonię warmińską, ale nie po Kromerze, tylko inną, wakującą po śmierci Kaspra Hannowa²⁰.

Była to ewidentnie nagroda dla sekretarza od jego patrona. Reszka w skonwencjonalizowany, bardzo retoryczny sposób dziękował Hozjuszowi i Kromerowi za okazaną łaskę, umniejszając swoją rolę, posługując się typowym dla epoki toposem skromności. Charakterystyczny pod tym względem jest zwłaszcza list do Kromera z 16 czerwca 1571 r.²¹ Pisał, że nie spodziewał się nominacji, która jeszcze mocniej związała go z jego patronem, którego nazywał światłem ojczyzny i doktorem Kościoła, posuwał się nawet do stwierdzenia, że zawdzięcza mu całe swoje życie. Obawiał się, że jest nieprzygotowany do obowiązków kanonika, a Hozjusz może mieć problemy przez to, że nadał kanonię właśnie jemu. Mimo tych obiekcji szybko zajął się formalnościami związanymi z objęciem nowej funkcji, informując Kromera, że za tydzień wyśle dokument potwierdzający nadanie i ustanowienie pełnomocników, którzy w jego imieniu objęliby kanonię²².

Reszce musiało zależeć na tym beneficjum. Już pod koniec 1570 r. niepokoiły go starania sekretarza królewskiego Stanisława Fogelwedera, którego, z wyraźną niechęcią, przezywał „aviculą”²³. Kanonia katedralna warmińska była bardzo pożądana ze względu na wysokie dochody, niekiedy stawiano ją nawet wyżej niż krakowską kanonię katedralną²⁴. Warto zwrócić uwagę, że w momencie nominacji Reszka nie spełniał wymagań stawianych kanonikom. Nie miał święceń kapłańskich, nie ukończył studiów, nie miał indygenatu pruskiego i przede wszystkim

19 *Listy Stanisława Reszki do Marcina Kromera*, list 37 (Rzym, 26 VIII 1570), 313–314; Rudziński, „Działalność sekretarza królewskiego Stanisława Reszki”, 54.

20 *Listy Stanisława Reszki do Marcina Kromera*, list 68 (Rzym, 16 VI 1571), 347–348; *Georgii Ticinii ad Martinum Cromerum Epistulae (a. 1554-1585)*, red. Jerzy Axer (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1975), Bibliotheca Latina Medii et Recentiores Aevi, t. 21, list 102 (Rzym, 16 VI 1571), 109; Kalinowska, „Reszka Stanisław”, 129; Rudziński, „Działalność sekretarza królewskiego Stanisława Reszki”, 55.

21 *Listy Stanisława Reszki do Marcina Kromera*, list 68 (Rzym, 16 VI 1571), 347–348.

22 *Ibidem*.

23 *Ibidem*, list 40 (San Silvestro, 23 IX 1570), 316; *ibidem*, list 41 (Monte Compatri, 30 IX 1570), 318; Rudziński, „Działalność sekretarza królewskiego Stanisława Reszki”, 54.

24 Alojzy Szorc, *Dzieje Warmii 1454–1660. Stan badań i postulaty badawcze* (Olsztyn: Wyższe Seminarium Duchowne Metropolii Warmińskiej „Hosianum”, 1999), 65; Stanisław Achremczyk, „Kapituła warmińska w życiu politycznym Rzeczypospolitej XVII i XVIII wieku”, w *Warmińska kapituła katedralna. Dzieje i wybitni przedstawiciele*, red. Andrzej Kopiczko, Jacek Jezierski, Zdzisław Żywica (Olsztyn: Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych UWM, 2010), 289–290.

nie rezydował na Warmii²⁵. Musiał zdawać sobie sprawę z tych braków, nie przeszkadzało mu to jednak zabiegać o objęcie beneficjum mimo piętrzących się trudności. W październiku 1571 r. dowiedział się, że bulla papieska z jego nominacją miała jakieś braki formalne – jak przypuszczał, stało się tak za sprawą czyichś intryg. Być może podejrzewał o to Jerzego z Tyczyna, polskiego agenta dyplomatycznego w Rzymie²⁶. Kanonię w jego imieniu objął ostatecznie Jakub Zimmermann 11 grudnia 1571 r.²⁷ Reszka zapewniał Kromera, że chętnie będzie pracował na rzecz kapituły, a w dalszej przyszłości chciałby zamieszkać na Warmii, by właściwie wypełniać swoje zadania, myślał nawet o zakupie domu we Fromborku²⁸.

Reszka musiał być przywiązany do kanonii warmińskiej – nie zrzekł jej się, gdy uzyskał kolejne beneficja, co było niezgodne z prawem kanonicznym, ale stanowiło dość rozpowszechnioną praktykę. W lutym 1583 r., już po tym jak przyznano mu dziekanie warszawską, pojechał na Warmię, by osobiście objąć kanonię²⁹. Reszka musiał uzyskać dyspensę papieską na łączenie beneficjów, w czym wspierali go nuncjusz Alberto Bologneti i legat papieski Antonio Possevino. Pierwszy z nich pisał do Rzymu, że Reszce zależało na kanonii warmińskiej ze względu na pamięć o Hozjuszu³⁰. Drugi zaś poruszył sprawy bardziej konkretne i przyziemne, gdy prosił Kromera, by kapituła zezwoliła Reszce na zatrzymanie dochodów z kanonii także podczas nieobecności na Warmii³¹. O indult zezwalający na utrzymanie beneficjum Reszka prosił papieża Grzegorza XIII osobiście w styczniu 1584 r., gdy przebywał w Rzymie z Andrzejem Batorym³². Po uzyskaniu opactwa jędrzejowskiego w 1585 r., Reszka mógł

25 Alojzy Szorc, *Dominium warmińskie 1243–1772. Przywilej i prawo chełmińskie na tle ustroju Warmii* (Olsztyn: Pojezierze, 1990), 43–44; *idem*, *Dzieje Warmii 1454–1660*, 62–65; Achremczyk, „Kapituła warmińska w życiu politycznym”, 289–290.

26 *Listy Stanisława Reszki do Marcina Kromera*, list 80 (Rzym, 13 X 1571), 360.

27 Anton Eichhorn, *Der ermländische Bischof und Cardinal Stanislaus Hosius*, t. 1: *Von seiner Geburt bis zur Erlangung der Cardinalswürde* (Mainz: Kirchheim, 1855), 3.

28 *Listy Stanisława Reszki do Marcina Kromera*, list 69 (Subiaco, 21 VII 1571), 349.

29 *Ibidem*, Addendum 7, *Stanisłai Rescii in canonicatu Varmiensi installatio*, 541; Kalinowska, „Stanisław Reszka”, 130; Rudziński, „Działalność sekretarza królewskiego Stanisława Reszki”, 83.

30 *Alberti Bolognetti Nuntii*, p. 2, list 46, Alberto Bolognetti do Tolomea Gallia (Kraków, 3 II 1583), 95.

31 *Ibidem*, list 39, Antonio Possevino do Marcina Kromera (Niepołomice, 1 II 1583), 86. Dochody kanoników dzieliły się na *corpus praebendae*, które otrzymywał każdy, kto objął kanonię w posiadanie oraz dystrybucje chórowe, przyznawane wyłącznie kanonikom rezydującym przy beneficjum (Szorc, *Dominium warmińskie 1243–1772*, 42; *idem*, *Dzieje Warmii 1454–1660*, 63–64).

32 *Stanisłai Rescii diarium*, 12.

przynajmniej rozważać rezygnację z kanonii, na co wskazuje list do Kromera z 28 stycznia 1586 r., w którym usprawiedliwiał chęć zatrzymania miejsca w kapitule fromborskiej³³. Wydaje się, że Kromer mógł na niego naciskać w tym względzie, Reszka zaś „wykręcał się”, twierdząc, że jeszcze nie jest pewien, czy przyjmie na stałe nową godność. Po raz kolejny dyplomata uzyskał dyspensę na łączenie beneficjów bezpośrednio od papieża podczas następnego pobytu w Rzymie w kwietniu 1587 r.³⁴

W chwili nominacji na kanonikę warmińską Reszka nie posiadał wyższych święceń kapłańskich. Subdiakoniat przyjął 14 września 1572 r. w Subiaco pod Rzymem, gdzie przebywał z Hozjuszem. Być może kardynał nakłaniał go do tego kroku, tak przynajmniej sugerują zapiski Reszki³⁵. Pisał, że ociągał się z decyzją, chciał mieć więcej czasu na przygotowania, ale kardynał dał mu tylko kilka dni na rekolekcje. Święcenia prezbiteratu przyjął 21 grudnia 1575 r. w Rzymie. Można się domyślać, że było to dla niego duże przeżycie, ostateczny wybór pewnej drogi życiowej. Otrzymanie święceń można traktować jako nagrodę za służbę Hozjuszowi. Kardynał udzielił mu ich w bazylice św. Klemensa, swoim ówczesnym kościele tytularnym, następnego zaś dnia Reszka odprawił mszę prymicyjną w samej bazylice św. Piotra³⁶.

Najprawdopodobniej termin święceń kapłańskich Reszki w 1575 r. nie był przypadkowy, łączył się bowiem z jego kolejną godnością – datarią w Penitencjarii Apostolskiej, którą uzyskał dokładnie w tym samym czasie³⁷. Penitencjaria Apostolska była, i pozostaje do dzisiaj, urzędem kurialnym odpowiedzialnym za odpusty, dyspensy i rozgrzeszenia zarezerwowane dla Stolicy Apostolskiej³⁸. Od 1573 r. jej przewodniczącym, czyli Wielkim Penitencjarzem, był kardynał Hozjusz. To on przyznał Reszce nową funkcję. Datariusz w penitencjarii wpisywał datę pod zaaprobowanymi suplikami, ale miał też odpowiedzialne obowiązki w postaci nadzorowania prac urzędników niższego stopnia³⁹. Co cieka-

33 *Listy Stanisława Reszki do Marcina Kromera*, list 219 (Jędrzejów, 28 I 1586), 518; Rudziński, „Działalność sekretarza królewskiego Stanisława Reszki”, 191.

34 *Listy Stanisława Reszki do Marcina Kromera*, list 223 (Rzym, 10 IV 1587), 521.

35 *Ibidem*, list 110 (Subiaco, 20 IX 1572), 395.

36 *Ibidem*, list 144 (Rzym, 31 XII 1575), 435.

37 *Ibidem*, list 144 (Rzym, 31 XII 1575), 435.

38 Edward Szafrowski, *Kuria Rzymska. Studium historyczno-kanoniczne* (Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej, 1981), 194–197; Niccolò Del Re, *La Curia Romana. Lineamenti storico-giuridici* (Città del Vaticano: Libreria Editrice Vaticana, 1998), 261–271.

39 Tadeusz Pawluk, „Urząd penitencjarza wielkiego w czasach kard. Stanisława Hozjusza”, *Studia Warmińskie* 20 (1983): 19; Henryk Mieczysław Jagodziński, „Historia i kompetencje Penitencjarii Apostolskiej”, *Kieleckie Studia Teologiczne* 12 (2013): 132; Ugo

we, sekretarz Hozjusza w swojej korespondencji pisał, że do objęcia tego stanowiska wymagany jest doktorat. Pozwalał sobie nawet na ironiczne komentarze względem Jerzego z Tyczyna, który pomimo dość zaawansowanego wieku uzyskał w listopadzie 1571 r. doktorat w rzymskiej Sapienzy właśnie dlatego, że miał nadzieję na uzyskanie datarii Penitencjarii⁴⁰. Reszka w tym czasie doktoratu nie posiadał, co jednak nie przeszkodziło mu zostać datariuszem. Jak widać, kluczowe było wsparcie kardynała.

W 1577 r. Reszka uzyskał kolejne stanowisko w Penitencjarii – sygillaturę, o której pisał nieco więcej. Pomimo że był to urząd niższy od datarii, opisywał go jako bardziej zaszczytny⁴¹. Z jego przyjęciem wiązały się spory kompetencyjne, bowiem Hozjusz uważał, że to on podejmuje decyzję, komu przyznać sygillaturę, zaś papież Grzegorz XIII chciał zarezerwować to prawo dla siebie. Ostatecznie wygrały argumenty kardynała, ale to nieporozumienie na pewno wpłynęło na nastawienie Reszki. Pisał do Kromera, że odmawiał przyjęcia nowego urzędu, nie czuł się dobrze przygotowany do niego i nie podobała mu się odpowiedzialność za nim idąca. Podobno jego przyjęcie wymógł na nim ostatecznie Hozjusz. W liście do Kromera Reszka tłumaczył się, że gdyby nie zdecydował się przyjąć sygillatury, zrobiłby to ktoś inny, jeszcze mniej godny od niego⁴². Wydaje się jednak, że była to, przynajmniej do pewnego stopnia, fałszywa skromność. Urząd ten przynosił nie najgorsze dochody, a także dobrą pozycję w rzymskim środowisku kurialnym⁴³. Dzięki niemu Reszka zawarł nowe znajomości, jak choćby z Martínem Azpilcueta, znanym hiszpańskim kanonistą, który też pracował w Penitencjarii⁴⁴.

Taraborrelli, „Ad erigendam gentium omnium spiritualem indigentiam. La Penitenzieria Apostolica in età moderna”, w *Penitenza e Penitenzieria al tempo del giansenismo (secoli XVII–XVIII). Culture – Teologie – Prassi* (Città del Vaticano: Libreria Editrice Vaticana, 2019), 204–205.

40 *Listy Stanisława Reszki do Marcina Kromera*, list 143 (Rzym, 9 XI 1575), 433; Henryk Barycz, *Polacy na studiach w Rzymie w epoce Odrodzenia (1440–1600)* (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1938), 238; Jerzy Axer, „Jerzy z Tyczyna – humanista i dyplomata”, w *Polski dyplomata na papieskim dworze. Wybór listów Jerzego z Tyczyna do Marcina Kromera (1554–1585)*, tłum. i koment. Jerzy Axer (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1982), 30–31.

41 Rudziński, „Działalność sekretarza królewskiego Stanisława Reszki”, 59.

42 *Listy Stanisława Reszki do Marcina Kromera*, list 152 (Rieti, 24 IX 1576), 448; *ibidem*, list 154 (Rzym, 8 XI 1576), 450; Archivio della Penitenzieria Apostolica, Acta Cardinalium Poenitentiariorum Maiorum seu Acta Sacrae Poenitentiariae, k. 32v.

43 Rudziński, „Działalność sekretarza królewskiego Stanisława Reszki”, 59–60.

44 *Stanislai Rescii epistolarum liber unus*, Neapoli 1594, list 27, Stanisław Reszka do Stanisława Suchozrewskiego (Wenecja, X 1588), 319–320; Aimé Lambert, „Azpilcueta Martín de”, w *Dictionnaire d'histoire et de géographie ecclésiastiques*, t. 5, red. Alfred

Reszka był przywiązany do sygillaury, prawdopodobnie specjalnie dla tego urzędu uzyskał doktorat w 1579 r. w Perugii, czym się jednak nigdy nie chwalił. Raz tylko wspomniał o tym w liście do Kromera, podkreślając zresztą, że o doktorat postarał się z woli swoich przełożonych⁴⁵. Można przypuścić, że z nominacją na sygillatora wiązało się również uzyskanie tytułu protonotariusza apostolskiego. Podpis Reszki pod listem do Kromera z 8 listopada 1576 r. sugerowałby, że stało się to najpóźniej w tym właśnie czasie⁴⁶. Była to godność czysto honorowa, jej uzyskanie świadczyło jednak o jego pozycji w Rzymie⁴⁷. Reszka, gdy opuszczał Rzym, zawsze dbał, by uzyskać od papieża specjalną zgodę na zatrzymanie urzędu w Penitencjarii⁴⁸. Pomimo jego długotrwałych nieobecności w Wiecznym Mieście w latach 1583–1586 sygillaturę odebrano mu dopiero po nominacji na opactwo jędrzejowskie. Po tym wydarzeniu Reszka przez kilka lat bezskutecznie próbował odzyskać urząd lub dostać inny w ramach rekompensaty⁴⁹.

W latach 70. XVI w. Reszka rozwijał nie tylko karierę duchowną, ale stawiał również pierwsze kroki w dyplomacji. W 1573 r. Hozjusz wysłał go do Paryża, by przekonywał króla elekta Henryka Walezego do niezaprzyjęcia tolerancji wyznaniowej w Rzeczypospolitej⁵⁰. Nie osiągnął celu swojej misji, ale Walejusz miał mu zaproponować stanowisko sekretarza królewskiego, jeśli uda się z nim do Polski. Reszka odmówił, argumentując, że nie odejdzie dobrowolnie od służby na rzecz Hozjusza⁵¹. Walejusz najprawdopodobniej jednak powołał go na to stanowisko, a podczas spotkania w 1574 r. pytał nawet, czy dotarł do niego dokument

Baudrillart, Albert De Meyer, Emile Van Cauwenbergh (Paris: Letouzey et Ané, 1931), k. 1368–1374; Rudziński, „Działalność sekretarza królewskiego Stanisława Reszki”, 62.

45 *Listy Stanisława Reszki do Marcina Kromera*, list 175 (Rzym, 23 V 1579), 474. Jako doktor obojga praw Reszka pojawia się w dokumencie instytucji biskupiej na opactwo jędrzejowskie z 1585 r. (*Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów z czasów Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz niewoli narodowej doby zaborów (XVI–XIX w.)*, cz. 6, oprac. Krzysztof Rafał Prokop, *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*, 89 (2008), 389–390).

46 *Listy Stanisława Reszki do Marcina Kromera*, list 154 (Rzym, 8 XI 1576), 450; Rudziński, „Działalność sekretarza królewskiego Stanisława Reszki”, 63.

47 Leszek Adamowicz, „Protonotariusz apostolski”, w *Encyklopedia Katolicka*, t. 16, red. Edward Gilewicz (Lublin: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, 2012), 532–533.

48 Archivio della Penitenziera Apostolica, Acta Cardinalium, k. 52; Rudziński, „Działalność sekretarza królewskiego Stanisława Reszki”, 75–76.

49 *Stanisłai Rescii diarium*, XI; Kalinowska, „Reszka Stanisław”, 131; Rudziński, „Działalność sekretarza królewskiego Stanisława Reszki”, 225.

50 Rudziński, „Działalność sekretarza królewskiego Stanisława Reszki”, 44–52.

51 *Listy Stanisława Reszki do Marcina Kromera*, list 146 (Rzym, 7 I 1576), 439.

z nominacją⁵². Z pewnością Reszka był sekretarzem królewskim Stefana Batorego. Być może został mianowany w 1577 r., co sugerują wzmianki w listach Stanisława Hozjusza, który najprawdopodobniej wsparł swojego sługę na dworze królewskim⁵³. Ciekawe jednak, że nie zachowały się żadne wzmianki Reszki na ten temat, a przecież nie stronił on od komentowania swoich nowych godności. Być może wynika to z faktu gorzej zachowanej korespondencji z Kromerem z tego roku.

Jeśli chodzi o zjawiska nagrody i kary w biografii Reszki, to ciekawym zagadnieniem są przyczyny jego powrotu do Polski z Rzymu w 1582 r. O tym, że na dworze Batorego mówiono o ściągnięciu Reszki do kraju, pisał już nuncjusz Giovanni Andrea Caligari w 1580 r.⁵⁴, jednak konkretne propozycje zaczęły rysować się w połowie 1582 r. Ojciec Possevino pisał do Rzymu, że podczas rozmowy ze Stefanem Batorym proponował królowi właśnie Reszkę jako dobrego kandydata do odnowionego biskupstwa katolickiego w Siedmiogrodzie⁵⁵. Warto nadmienić, że Reszka wcześniej był raczej skonfliktowany z Possevinem, oskarżał go o niewłaściwe zachowanie wobec Hozjusza⁵⁶. Pomimo tego to najprawdopodobniej właśnie za sprawą jezuitę wystosowano list królewski, wzywający Reszkę do przyjazdu do Rzeczypospolitej. To również Possevino zawiózł

52 *Ibidem*, list 146 (Rzym, 7 I 1576), 439. Według Jadwigi Ambrozji Kalinowskiej w październiku 1573 r. Reszka miał podpisać się pod jednym z listów do Kromera jako sekretarz królewski. Odczytała niewyraźny i zapisany skrótem dodatek po podpisie jako „Secretarius”, dodając w nawiasach kwadratowych „Regius” (*ibidem*, list 121 (Rzym, 24 X 1573), 409; Rudziński, „Działalność sekretarza królewskiego Stanisława Reszki”, 53–54).

53 *Starożytności historyczne polskie*, t. 2, Stanisław Hozjusz do Bernarda Maciejowskiego (Cantalupi [?], 8 VII 1577), 302; *ibidem*, Stanisław Hozjusz do Anny Jagiellonki (Subiaco, 23 VII 1577), 169; Rudziński, „Działalność sekretarza królewskiego Stanisława Reszki”, 74–75.

54 *I.A. Caligarii nuntii apostolici in Polonia epistolae et acta 1578-1581*, red. Ludwik Borytyński, Monumenta Poloniae Vaticana, t. 4 (Cracoviae: Sumptibus Academiae Litterarum Cracoviensis, 1915); Wydawnictwa Komisji Historycznej Polskiej Akademii Umiejętności, t. 74), list 288, Giovanni Andrea Caligari do Tolomea Gallia (Warszawa, 15 XI 1580), 525.

55 *Alberti Bolognetti Nuntii*, p. 1, list 340, Antonio Possevino do Tolomea Gallia (Warszawa, 27 V 1582), 353–354; Rudziński, „Działalność sekretarza królewskiego Stanisława Reszki”, 75–76.

56 *Listy Stanisława Reszki do Marcina Kromera*, list 191 (Rzym, 22 X 1580), 494; J.A. Kalinowska, „Antonio Possevino SJ w twórczości literackiej pisarza w kręgu Kardynała Stanisława Hozjusza”, w *Antonio Possevino SJ (1533–1611). Życie i dzieło na tle epoki*, red. Danuta Quirini-Popławska (Kraków: Akademia Ignatianum, Wydawnictwo WAM 2012), 477–479; Rudziński, „Działalność sekretarza królewskiego Stanisława Reszki”, 73.

ten list do Rzymu⁵⁷. Reszka zdecydował się na powrót po wielu latach do ojczyzny, ale do możliwości przyznania mu biskupstwa w Siedmiogrodzie podchodził chyba z rezerwą⁵⁸. Zdawał sobie sprawę, że jest to niemal nierealny pomysł Possevina, mógł jednak ewentualnie liczyć na inne korzyści w Polsce.

Rzeczywiście, w trakcie pierwszej audyencji Stefan Batory obiecał mu, że będzie o nim pamiętał podczas przyznawania godności duchownych⁵⁹. Reszka miał w tym wsparcie Rzymu, a dokładniej nuncjusza Bolognietiego, który polecał go na wakujące biskupstwo przemyskie lub prepozyturę miechowską⁶⁰. Stefan Batory zdecydował się zlecić Reszce przede wszystkim misję opieki nad swoim bratankiem Andrzejem, planował bowiem przeznaczyć go do stanu duchownego i wysłać w podróż dyplomatyczno-edukacyjną do Rzymu. Reszka miał w szczególności odpowiadać za organizację jego wyjazdu⁶¹. Niejako w nagrodę król przyznał mu dziekanację kapituły warszawskiej⁶². Nie było to równie intratne i honorowe beneficjum co biskupstwo, ale z całą pewnością stanowić mogło zachętę do dalszej służby.

Wiązały się z nim jednak też problemy. By właściwie wypełniać obowiązki dziekana, Reszka powinien przebywać w Warszawie, a przecież planował dłuższy pobyt w Rzymie z bratankiem królewskim. Miał z tego powodu nieprzyjemności. W lutym 1584 r., kiedy już przebywał w Wiecznym Mieście, napisała do niego królowa Anna Jagiellonka. Informowała, że podczas jego nieobecności protestanci w Warszawie zyskali na sile, i tłumaczyła mu, że jest potrzebny przy beneficjum, wzywając go do powrotu lub rezygnacji⁶³. Dyplomata odpisał królowej 9 kwietnia. Usprawiedliwiał się, zaświadczaając, że nie starał się o dziekanację, ale dostał ją od króla i nie mógł odmówić. Jeszcze podczas pobytu w Polsce chciał

57 *Stanisłai Rescii epistolarum liber unus*, list 1, Stanisław Reszka do Stefana Batorego (brak miejsca, 17 X 1582), 1.

58 *Alberti Bolognetti Nuntii*, p. 2, list 20, Alberto Bolognetti do Filipa Guastavillaniego (Kraków, 20 I 1583), 42.

59 *Ibidem*, list 11, Andrea Bolognetti do Tolomea Gallia (Kraków, 13 I 1583), 20.

60 *Ibidem*, list 21, Alberto Bolognetti do Stefana Batorego (Kraków, 22 I 1583), 57.

61 *Ibidem*, list 26, Antonio Possevino do Tolomea Gallia (Kraków, 1 I 1583), 1; *ibidem*, list 26, Antonio Possevino do Alberta Bolognietiego (Niepołomice, 24 I 1583), 61; Horn, *Andrzej Batory*, 72–73; Rudziński, „Działalność sekretarza królewskiego Stanisława Reszki”, 80, 86–93.

62 *Alberti Bolognetti Nuntii*, p. 2, list 29, Antonio Possevino do Tolomea Gallia (Niepołomice, 26–27 I 1583), 65; Rudziński, „Działalność sekretarza królewskiego Stanisława Reszki”, 81.

63 *Starożytności historyczne polskie*, t. 2, Anna Jagiellonka do Stanisława Reszki (Kraków, 5 II 1584), 29.

ją przekazać Feliksowi Skarżyńskiemu, kanonikowi warszawskiemu i spowiednikowi królewskiemu, o czym podobno rozmawiał z królową, Bolognettim, Possevinem i kanclerzem Janem Zamoyskim, ale odradzano mu rezygnację⁶⁴. Reszka pisał w tej sprawie także do nuncjusza Bolognettiego, kanclerza Jana Zamoyskiego i sekretarza wielkiego koronnego Wojciecha Baranowskiego. Twierdził, że królową zainspirowali do napisania listu nieprzychylni mu kanonicy warszawscy, ale jednocześnie wyrażał gotowość do zrzeczenia się beneficjum, a nawet wyznaczał specjalnych prokuratorów w tym celu⁶⁵. Ostatecznie jednak do rezygnacji nie doszło w tym czasie. Zdecydował się na ten krok dopiero po uzyskaniu opactwa jędrzejowskiego, a i to nie od razu, ale przed samym wyjazdem z Polski, w marcu 1586 r.⁶⁶

Mniej więcej od 1584 r., czyli czasu pierwszego pobytu z Andrzejem Batorym w Rzymie, Reszka coraz częściej pisał w listach, że był zadowolony ze swojej sytuacji i wcale nie chciał nowych godności i stanowisk. Motyw ten będzie się powtarzał w jego korespondencji przez całe lata 80. W czerwcu 1584 r. papieski sekretarz stanu, kardynał Tolomeo Gallio, polecił nuncjuszowi Bolognettiemu starać się, by Reszce przydzielono któreś z wakujących biskupstw w Rzeczypospolitej⁶⁷. Nuncjusz rzeczywiście to czynił, polecając Reszkę na biskupstwo przemyskie lub wendeńskie w Inflantach⁶⁸. Starania te spełzły na niczym. Przyczyny braku akceptacji dla kandydatury Reszki wyjaśniał nuncjuszowi w bardzo ciekawym liście Zamoyski. Pisał, że Reszka jest godzien każdego zaszczytu, ale wskazywał, że w państwie polsko-litewskim duchowny, który nie wywodzi się ze szlacheckiego rodu, nie może zostać biskupem, ponieważ biskupi w Rzeczypospolitej pełnili również funkcje polityczne, będąc senatorami⁶⁹. W tym czasie zamknęła się w Polsce możliwość objęcia

64 *Ibidem*, Stanisław Reszka do Anny Jagiellonki (Rzym, 7 IV 1584), 356–357.

65 *Alberti Bolognetti Nuntii*, p. 3, f. 1, list 116, Stanisław Reszka do Alberta Bolognettiego (Rzym, 7 IV 1584), 169; *ibidem*, list 122, Stanisław Reszka do Jana Zamoyskiego (Rzym, 14 IV 1584), 177; *Starożytności historyczne polskie*, t. 2, Stanisław Reszka do Wojciecha Baranowskiego (Rzym, 5 V 1584), 373–374.

66 *Stanislai Rescii diarium*, 124.

67 *Alberti Bolognetti Nuntii*, p. 3, f. 1, list 218, Tolomeo Gallio do Alberta Bolognettiego (Rzym, 30 VI 1584), 329.

68 *Ibidem*, list 109, Alberto Bolognetti do Tolomea Gallia (Wilno, 1 IV 1584), 163; *ibidem*, list 152, Alberto Bolognetti do Stefana Batorego (Wilno, 4 V 1584), 222–223.

69 *Ibidem*, list 183, Jan Zamoyski do Alberta Bolognettiego (Kraków, 24 V 1584), 266; Rudziński, „Działalność sekretarza królewskiego Stanisława Reszki”, 156.

biskupstwa przez nieszlachcica, a Reszka nigdy nie został nobilitowany, czego dostąpili Hozjusz i Kromer⁷⁰.

Informacje o poczynaniach nuncjusza doszły do Rzymu, do Reszki, który wysyłał listy w tej sprawie do podkanclerzego Wojciecha Baranowskiego oraz samego Bolognettiego. Zapewniał, że był zupełnie zadowolony ze swojej dotychczasowej pozycji, którą określał jako niewiele znaczącą, ale złotą, i nie ubiegał się o nowe beneficja. Zaznaczał, że to nie on stał za prośbami o przyznanie mu biskupstwa, oraz prosił, by nie posądzać go o zbytne ambicje. Parafrazując Senekę, pisał, że jest tak bardzo zadowolony ze swojego losu, iż mógłby z Jowiszem współzawodniczyć w szczęściu⁷¹.

Można przypuścić, że nie była to wyłącznie skromność. Reszka mógł wzbierać się przed przydzieleniem mu biskupstwa z powodów, o których nuncjuszowi Bolognettiemu pisał Zamoyski. Nominacja nieszlachcica wzbudziłaby wielkie kontrowersje. Jako biskup na pewno nie miałby łatwego życia. Służąc Hozjuszowi, mógł na własne oczy przekonać się, jak ciężkie i niewdzięczne były obowiązki łączące się z tą godnością. Kardynał w 1569 r. opuścił Warmię i wyjechał na stałe do Rzymu między innymi z powodu różnorodnych problemów, które napotykał przy zarządzaniu diecezją: od długów, poprzez impas w działalności rekatoлизacyjnej, po relacje z własną kapitułą⁷². Jako biskup Reszka nie miałby też czasu choćby na aktywność literacką, która z czasem, jak się wydaje, stawała się dla niego coraz ważniejsza.

Bardzo ciekawe w karierze Reszki były lata 1585–1586. Wtedy to dostąpił najważniejszej godności w swojej karierze: komendatoryjnego opactwa jędrzejowskich cystersów. Nie była to godność mogąca równać się z biskupstwem, ale klasztor w Jędrzejowie był bogato uposażony⁷³. O niespodziewanej dla niego nominacji królewskiej dyplomata dowie-

70 Wiesław Müller, „Diecezje w okresie potrydenckim”, w *Kościół w Polsce*, t. 2: *Wiek XVI-XVIII*, red. Jerzy Kłoczowski (Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 1969), 108–111, 130.

71 *Starożytności historyczne polskie*, t. 2, Stanisław Reszka do Wojciecha Baranowskiego (Rzym, 5 V 1584), 374; *Alberti Bolognetti Nuntii*, p. 3, f. 1, list 160, Stanisław Reszka do Alberta Bolognettiego (Rzym 5 V 1584), 230–231; *Alberti Bolognetti Nuntii*, p. 3, f. 1, list 186, Stanisław Reszka do Alberta Bolognettiego (Rzym, 26 V 1584), 270.

72 Kalinowska, „Wyjazd kardynała Stanisława Hozjusza do Rzymu”, 188–189.

73 Henryk Gapski, „Cystersi jędrzejowscy w czasach nowożytnych (XVI–XVIII wiek)”, w *Cystersi w Polsce. W 850-lecie fundacji opactwa jędrzejowskiego*, red. Daniel Olszewski (Kielce: Wydawnictwo „Jedność”, 1990), 93–95; Franciszek Sikora, „Jędrzejów – klasztor”, w *Słownik Geograficzno-Historyczny Ziemi Polskich w Średniowieczu*, <http://www.slownik.ihpan.edu.pl/search.php?id=7017&q=j%C4%99drzej%C3%B3w&d=0&t=0> (dostęp: 30.01.2024).

dział się 19 października 1585 r., podczas mszy w krakowskim kościele św. Szczepana. Musiał być zaskoczony, a nawet chyba zszokowany tą wiadomością, skoro pisał: „mihi ea res somnio similis videbatur, cum nil tale a Rege petivissem nec quisquam pro me”⁷⁴. Informacje zawarte w diariuszu wskazują, że tym razem naprawdę musiał wahać się, czy przyjąć ten zaszczyt⁷⁵. Przyjaciele radzili mu, aby to uczynił. Było to jednak tym bardziej problematyczne, że był pierwszym opatem komendatoryjnym w Jędrzejowie⁷⁶. Nie stawał się więc zakonnikiem, a jedynie administratorem klasztoru, który za to pobierał dochody, co było ówczesnie częstą praktyką⁷⁷. Nominacja Reszki łamała prawo państwowe, ponieważ według konstytucji piotrkowskich z 1538 r. opatem mógł być tylko szlachcic⁷⁸. Niemniej jednak zakonnicy z Jędrzejowa, pod oczywistym przymusem królewskim, wybrali go opatem 1 listopada 1585 r.⁷⁹ Podczas jego wyboru okoliczna szlachta gorąco protestowała przeciwko nominacji, posuwając się podobno nawet do obelg pod jego adresem⁸⁰.

Jeszcze przed nominacją na komendę opactwa jędrzejowskiego Stefan Batory chciał obdarzyć Reszkę innym zaszczytem. Podczas spotkania 14 września 1585 r. król oznajmił mu, że życzy sobie, aby to on w jego imieniu złożył obediencję papieżowi Sykstusowi IV⁸¹. Poselstwa obediencyjne były uroczystą formą składania gratulacji nowemu papieżowi,

74 *Stanisłai Rescii diarium*, 113. Reszka odnotował w diariuszu, że list Stefana Batorego z nominacją na opactwo jędrzejowskie był datowany z Warszawy, 13 października 1585 r. (*Stanisłai Rescii diarium*, 112). J.A. Kalinowska pisała, że król nadał mu opactwo jędrzejowskie 22 maja 1585 r., co chyba jest pomyłką (J.A. Kalinowska, *Reszka Stanisław*, 131). Informacja ta jest podawana dalej w literaturze (Waldemar Bukowski, „Katalog opatów jędrzejowskich. Próba ustalenia chronologii, w *Cystersi w Polsce. W 850-lecie fundacji opactwa jędrzejowskiego*, red. Daniel Olszewski (Kielce: Wydawnictwo „Jedność”, 1990), 196).

75 *Ibidem*, 113–114; Rudziński, „Działalność sekretarza królewskiego Stanisława Reszki”, 187.

76 Gapski, „Cystersi jędrzejowscy”, 80; Bukowski, „Katalog opatów jędrzejowskich”, 196.

77 Jerzy Kłoczowski, „Zakony męskie w Polsce w XVI–XVIII wieku w Polsce”, w *Kościół w Polsce*, t. 2: *Wiek XVI–XVIII*, red. *idem* (Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 1969), 497–498.

78 *Volumina Legum, Przedruk zbioru praw staraniem XX. Pijarów w Warszawie od roku 1732 do roku 1782 wydanego*, wyd. Józefat Ohryzko, t. 1 (Petersburg: nakładem i drukiem Józefata Ohryzki, 1859), 257.

79 *Stanisłai Rescii diarium*, 115; Rudziński, „Działalność sekretarza królewskiego Stanisława Reszki”, 189.

80 *Stanisłai Rescii diarium*, 114–115.

81 *Ibidem*, 108; Marian Banaszak, *Z dziejów dyplomacji watykańskiej. Poselstwa obediencyjne w latach 1534–1605*, cz. 2: *Dzieje poselstw polskich* (Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej, 1975), 185. J.A. Kalinowska uważa, że Stefan Batory powierzył Reszce poselstwo obediencyjne w lipcu 1585 r. (Kalinowska, „Reszka Stanisław”, 131).

z zapewnieniem posłuszeństwa w imieniu władcy. Sprawowanie takiej misji było wielkim zaszczytem, pozwalało wyrobić kontakty na najwyższym szczeblu dyplomatycznym i uzyskać pewne przywileje, ale zarazem generowało olbrzymie koszty, a przez to znalezienie odpowiedniego kandydata bywało nieraz problematyczne⁸². Stąd też podczas kolejnej audyencji 15 września Reszka uklęknął przed monarchą i przedstawił argumenty usprawiedliwiające jego odmowę przyjęcia poselstwa. Podkreślał brak własnych zdolności, zasobów finansowych i niewłaściwe pochodzenie. Mówił też, że w swoim życiu starał się kierować horacjańską zasadą złoto-środką, co kłóciło się z uczestnictwem w polityce i życiu publicznym. Król miał być pod wrażeniem mowy Reszki, powiedział, że są to konkretne argumenty, a nie próżna próba uniknięcia obowiązku, chciał jednak skonsultować się z kanclerzem Zamoyskim⁸³. Ostatecznie posłem wybrano arcybiskupa lwowskiego Jana Dymitra Solikowskiego, któremu Reszka, wraz z Andrzejem Batorem, towarzyszył w podróży do Rzymu⁸⁴.

Argumenty, które Reszka przedstawił królowi, wydają się całkiem racjonalne. Polski dyplomata znał się bardzo dobrze na realiach kurialnych, ale byłby raczej lepszym doradcą niż posłem. Nie było go stać na utrzymanie wystawnego orszaku niezbędnego podczas reprezentacyjnych uroczystości. Problemem było także pochodzenie Reszki, bowiem posłami obediencyjnymi wybierano zwykle przedstawicieli rodów senatorskich⁸⁵. Jadwiga Ambrozja Kalinowska uważa, że główną przyczyną odmowy Reszki był właśnie brak nobilitacji⁸⁶. Być może król mógłby jeszcze przed wyjazdem nadać mu szlachectwo i odpowiednie beneficjum, zaszczytniejsze nawet i bardziej dochodowe niż opactwo jędrzejowskie, wiązałoby to się jednak z dużymi kontrowersjami, które musiałyby wybuchnąć pośród szlacheckiej opinii publicznej.

Pod koniec 1586 r., w czasie gdy Reszka przebywał w Wiecznym Mieście z Andrzejem Batorem, pojawiały się plotki o jego możliwej kreacji kardynalskiej. Zanotował w diariuszu 9 grudnia 1586 r., że w związku

82 Marian Banaszak, *Z dziejów dyplomacji watykańskiej. Poselstwa obediencyjne w latach 1534–1605*, cz. 1: *Struktura i działalność poselstw obediencyjnych* (Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej, 1975) 12–13, 64, 72, 79, 175; Henryk Damian Wojtyśka, *Papiestwo – Polska 1548–1563. Dyplomacja* (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 1977), 407–410, 412–415.

83 Stanisław Reszki *diarium*, 109–110; *Z dziejów dyplomacji watykańskiej*, cz. 2, 185–186; Rudziński, „Działalność sekretarza królewskiego Stanisława Reszki”, 181–182.

84 *Z dziejów dyplomacji watykańskiej*, cz. 2, 187; Rudziński, „Działalność sekretarza królewskiego Stanisława Reszki”, 183.

85 Wojtyśka, *Papiestwo – Polska*, 398.

86 Kalinowska, „Reszka Stanisław”, 131.

z faktem zbliżających się nominacji kardynalskich w Rzymie przyjmowane są zakłady bukmacherskie o nazwiska potencjalnych nowych purpuratów⁸⁷. Hazard i tego typu zakłady, czynione nawet o możliwą datę śmierci papieża, były ówczesnie nad Tybrem powszechne⁸⁸. Wśród nazwisk kandydatów miał pojawić się także Reszka z ceną 20 skudów za kurs⁸⁹. Wydaje się więc, że rzymianie nie uważali za zbyt prawdopodobne, że Polak będzie kreowany kardynałem, ale sama ta wiadomość miała być dla niego, jak pisał, bardzo nieprzyjemna. W liście do podkanclerzego Jacka Młodziejowskiego z 19 grudnia wspominał: „Onegda we środę [10 grudnia – AR] 8 Card. Pontifex Pontificum uczinił, których Wasz Mości nomina posełam. Zakładano się też po Rzymie na Jego Mość księdza Płockiego [Piotra Dunina Wolskiego – AR], bo i na ubogiego opata [Reszkę – AR]. Nie wiem co za fantasia ludzi tych była napadła”⁹⁰.

Plotki te nie były całkowicie pozbawione przesłanek. Węgierski historyk Endre Veress wydał niezachowany list króla Stefana do Andrzeja Batorego z 29 listopada 1586 r., w którym władca jakby mimochodem pisał, że nie życzy sobie kapelusza kardynalskiego dla żadnego ze swych poddanych – poza Reszką⁹¹. Ciekawe, że we wcześniejszym o dwa miesiące liście król wspominał, że do kapelusza kardynalskiego polecał tylko byłego nuncjusza Andreę Caligarię, zaś z Polaków nikogo, ponieważ prawo zabrania im się starać o rzymską purpurę⁹². Trochę dziwi taka zmiana stanowiska. Nie powinno się jednak przeceniać znaczenia tej krótkiej wzmianki, zwłaszcza że nie mogła ona znaleźć odbicia w rzeczywistych działaniach: Stefan Batory zmarł wkrótce po wysłaniu

87 Stanisław Reszki *diarium*, 138.

88 Wojciech Tygielski, „Avvisi z Polski w zbiorach urbinackich. Kilka uwag na temat przepływu informacji na przełomie XVI w.”, *Odrodzenie i Reformacja w Polsce* 41 (1997): 141; Józef Andrzej Gierowski, *Historia Włoch*, wyd. 3 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2003), 208.

89 Stanisław Reszki *diarium*, 138.

90 AGAD, Zbiór rękopisów z Biblioteki Przezdzieckich, Stanisław Reszka do Jacka Młodziejowskiego (Rzym, 19 XII 1586), 18; Rudziński, „Działalność sekretarza królewskiego Stanisława Reszki”, 228.

91 Báthory István *erdélyi fejedelem és lengyel király levelezése*, Kötet 2: 1576–1586, red. Endre Veress (Kolozsvár: Gróf Teleki Pál Tudományos Intézet, 1944), list 850, król Stefan Batory do Andrzeja Batorego (Grodno, 29 XI 1586), 345; Horn, *Andrzej Batory*, 106.

92 *Ibidem*, list 847, król Stefan Batory do Andrzeja Batorego (Orany, 18 [IX] 1586), 342–343. Stefan Batory powoływał się zapewne na rozstrzygnięcia zjazdu piotrkowskiego z 1451 r., które zabraniały polskim biskupom starać się o kapelusz kardynalski bez zgody króla i senatu (*Volumina Legum*, t. 1, 78; Jerzy Pietrzak, „Przywileje i godności Prymasów Polski”, *Studia Prymasowskie* 5 (2011): 82).

wspomnianego listu 12 grudnia 1586 r. Jego bratanek, gdy tylko się o tym dowiedział, pośpiesznie opuścił Rzym⁹³.

Nie dziwi lęk Reszki związany z kardynalską purpurą. Nominacje kardynalskie w społeczeństwie staropolskim źle postrzegano, szlachecka opinia publiczna dopatrywała się w nich ingerencji papieżstwa w wewnętrzną politykę. Hozjusz miał sporo problemów jako kardynał w Polsce, a co dopiero miałby Reszka, osoba o pośledniejszym pochodzeniu⁹⁴. I tak postrzegano go w Rzeczypospolitej jako człowieka nowego, dorobkiewicza, wykreowanego przez Batorego. Świadczyć o tym może, że podczas sejmu konwokacyjnego w 1587 r. posłowie nie życzyli sobie obecności w kraju podczas bezkrólewia nie tylko Andrzeja i Baltazara Batorych, ale też właśnie Reszki⁹⁵.

Patrząc na życie Reszki jako całość, stwierdzić można, że śmierć Stefana Batorego położyła kres możliwościom jego znacznieszego awansu, uzyskania biskupstwa lub nobilitacji. Nie znaczy to jednak, że za panowania Zygmunta Wazy nie nadawano mu kolejnych funkcji. Raptem dwa dni po koronacji szwedzkiego królewicza, 29 grudnia 1587 r., został wezwany przez Jana Zamoyskiego. Chciano powierzyć mu misję reprezentowania nowego monarchy w Stolicy Apostolskiej i państwach włoskich⁹⁶. Reszka, jak zawsze po kilkudniowym wahaniu, zgodził się przyjąć ten obowiązek, mimo że argumenty przeciwko miał wyjątkowo mocne: Rzeczypospolita była w stanie wojny domowej między zwolennikami Wazy i arcyksięcia Maksymiliana Habsburga, podróż była więc wyjątkowo niebezpieczna. Cel poselstwa, czyli przekonanie do Wazy Stolicy Apostolskiej i państw włoskich, przede wszystkim Wenecji, też wydawać się mógł bardzo trudny wobec silnych wpływów Habsburgów. Problemem było finansowanie

93 *Stanisłai Rescii diarium*, 141; Horn, *Andrzej Batory*, 113; Rudziński, „Działalność sekretarza królewskiego Stanisława Reszki”, 224.

94 Henryk Damian Wojtyska, „Quarrel concerning the cardinalate of Hosius”, *Sacrum Poloniae Millenium. Rozprawy – Szkice – Materiały Historyczne* 8-9 (1962): 210–214, 224–245; Kalinowska, „Wjazd kardynała Stanisława Hozjusza do Rzymu”, 188.

95 *Dyaryjusz sejmowe r. 1587. Sejmy konwokacyjny i elekcyjny*, wyd. August Sokołowski (Kraków: Czcionkami Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem A.M. Kosterkiewicza, 1887), 31; Rudziński, „Działalność sekretarza królewskiego Stanisława Reszki”, 231.

96 *Stanisłai Rescii diarium*, XII, 181; Czesław Nanke, *Z dziejów polityki Kuryi rzymskiej wobec Polski (1587-1589)* (Lwów: nakładem Towarzystwa Naukowego we Lwowie, 1923), 53; Banaszak, *Z dziejów dyplomacji watykańskiej*, cz. 2, 197; Kalinowska, „Reszka Stanisław”, 131. M.A. Pieńkowski słusznie zauważa błędną datę w biogramie autorstwa J.A. Kalinowskiej. Zamoyski wezwał Reszkę 29 XII, a nie 29 XI 1588 r. (Maciej A. Pieńkowski, *Trudna droga do władzy w Rzeczypospolitej. Sejm koronacyjny Zygmunta III 1587/1588 i sejm pacyfikacyjny 1589 roku* (Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2021), 196).

poselstwa – Zamoyski obiecał co prawda pensję, ale Reszka dobrze wiedział, że skarb jest pusty⁹⁷. Musiał więc zaciągnąć pożyczki⁹⁸. Nuncjusz Annibale Di Capua pisał do Rzymu, że prymas Stanisław Karnkowski i biskup włocławski Hieronim Rozrażewski sprzeciwiali się poselstwu Reszki, widząc w nim stronnika Zamoyskiego, nie wiadomo jednak, na ile poważnie można traktować informacje przekazywane przez papieskiego dyplomatę, który był zagorzałym stronnikiem habsburskim⁹⁹. W jednym miał zapewne rację – to Zamoyski, który w tym czasie faktycznie kierował polską dyplomacją, był głównym sprawcą wysłania Reszki do Rzymu w 1588 r. Trudno powiedzieć, żeby była to nagroda. Kanclerz potrzebował Reszki z jego dużym doświadczeniem rzymskim do trudnej misji. Dla dyplomaty nie była to może kara, ale chyba traktował poselstwo jako wyrok losu, któremu nie mógł za bardzo się przeciwstawić. Domyślać się należy, że odmowa byłaby źle widziana przez króla i Zamoyskiego. W diariuszu pisał, że pomyśl, żeby jechał do Rzymu, bardzo go dręczył¹⁰⁰. Kromerowi wręcz żalił się, że jest wyrzucany z ojczyzny i nie jest mu dane zaznać spokojnego życia¹⁰¹.

Reszka odniósł w Rzymie powodzenie, Sykstus V uznał Zygmunta Wazę za króla Polski i wysłał specjalnego legata do Rzeczypospolitej – kardynała Ippolita Aldobrandiniego. Wydaje się jednak, że nie było to trudne zadanie, ponieważ Stolica Apostolska wcale nie popierała wtedy Habsburgów tak jednoznacznie, jak się mogło wydawać w Rzeczypospolitej¹⁰². Na tym poselstwo Reszki wcale się nie zakończyło. W czerwcu 1588 r. odbył misję do Florencji, w kolejnym miesiącu do Wenecji¹⁰³. Potem wysłał z listami do Polski swojego zaufanego sługę, Marcina Kołackiego, a sam został w Republice Weneckiej, oczekując na dalsze rozkazy, nie wiedząc, czy ma udać się do Polski, czy do Rzymu¹⁰⁴. Czekał również na obiecane pieniądze, do Zamoyskiego pisał wręcz, że w związku

97 *Stanisłai Rescii diarium*, 182.

98 *Ibidem*, 183.

99 Nanke, *Z dziejów polityki*, 53–54.

100 *Stanisłai Rescii diarium*, 181–182.

101 *Listy Stanisława Reszki do Marcina Kromera*, list 227 (Cracoviae, 23 I 1588), 524–525.

102 Nanke, *Z dziejów polityki*, 58–62; Banaszak, *Z dziejów dyplomacji watykańskiej*, cz. 2, 200; Aleksandra Barwicka-Makuła, *Od wrogości do przyjaźni. Habsburgowie austriaccy wobec Polski w latach 1587–1592* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2019), 178–179; Dorota Gregorowicz, *Tiara w grze o koronę. Stolica Apostolska wobec wolnych elekcji w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w drugiej połowie XVI wieku* (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 2019), 191–192.

103 *Stanisłai Rescii diarium*, 212–214; Kalinowska, „Reszka Stanisław”, 131.

104 *Stanisłai Rescii diarium*, 222; Kalinowska, „Reszka Stanisław”, 131.

z brakiem pensji czuł się zwolniony z misji¹⁰⁵. Nagrody więc za swoje starania w tamtym czasie nie dostał.

Na dworze królewskim pojawił się pomysł, by Reszce powierzyć poselstwo obediencyjne w imieniu Zygmunta III. Podobnie jak przed dwoma laty stanowczo wołał tego uniknąć. Pisał do Kołackiego, by prosił, aby funkcję tę przydzielono komuś innemu¹⁰⁶. Być może prośby Kołackiego okazały się skuteczne. Reszce co prawda rozkazano wrócić do Rzymu, ale miał pełnić funkcję tylko internuncjusza do czasu przybycia posła obediencyjnego¹⁰⁷. Lecz król szybko zmienił plany. Jeszcze 23 listopada 1588 r. napisał, że życzy sobie, by Reszka jednak składał obediencję, jeśli papież wyrazi na to zgodę. Takie postępowanie usprawiedliwiał zarazą, która uniemożliwiała wysłanie innego posła¹⁰⁸. List ten dotarł do Reszki 13 stycznia 1589 r., kiedy ów zdążył już odbyć pierwsze spotkania dyplomatyczne w Wiecznym Mieście¹⁰⁹. Nie wysłano mu dokładnej instrukcji, ani nawet nie wspomniano o finansach na realizację poselstwa, za to upomniano go, by zrealizował je z należytą godnością.

Reszka musiał być przerażony nową funkcją. W diariuszu pisał „Ea res magnas mihi molestias et cogitationes attulit et noctam fecit insomnem”¹¹⁰. Propozycja królewska nie spotkała się chyba także z entuzjazmem w Kurii Rzymskiej. Po tym jak Reszka zapytał się papieża 16 stycznia 1588 r., czy życzy sobie, aby to on złożył obediencję, długo nie otrzymywał żadnej odpowiedzi. Sykstus V czekał na wiadomości o rokowaniach między Rzeczpospolitą a Habsburgami¹¹¹. Dopiero po konsystorzu 27 lutego 1588 r. internuncjusz dowiedział się, że papież wołał oczekiwać posła z Polski¹¹². Należy domyslać się, że Reszka przyjął tę

105 *Archiwum Jana Zamoyskiego*, t. 4, list 1306, Stanisław Reszka do Jana Zamoyskiego (Wenecja, 8 VII 1588), 217.

106 *Stanisłai Rescii diarium*, 232; Kalinowska, „Reszka Stanisław”, 132.

107 *Stanisłai Rescii diarium*, 234; *Starożytności historyczne polskie*, t. 2, Zygmunt III do Stanisława Reszki (Piotrków, 20 X 1588), 40–41; Banaszak, *Z dziejów dyplomacji watykańskiej*, cz. 2, 203; Kalinowska, „Reszka Stanisław”, 132.

108 Biblioteka Jagiellońska, rkps 159, *Acta legationis meae apud Sixtum V, pontificem Maximum, Rem Publicam Venetam et Ferdinandum Magnum ducem Florentinum et ducem Ferrariae*, a.d. 1588, 1589, 1590, k. 110–110v; *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia*, t. 3: *a Sixto PP. V. usque ad Innocentium PP. XII 1595–1696*, wyd. Augustin Theiner (Romae: Typis Vaticanis, 1863), list 56, Zygmunt III Waza do Sykstusa V (Brześć Litewski, 23 XI 1588), 48–49; Banaszak, *Z dziejów dyplomacji watykańskiej*, cz. 2, 203–204.

109 *Stanisłai Rescii diarium*, 242; Banaszak, *Z dziejów dyplomacji watykańskiej*, cz. 2, 205.

110 *Stanisłai Rescii diarium*, 242.

111 *Ibidem*, 243; Banaszak, *Z dziejów dyplomacji watykańskiej*, cz. 2, 206.

112 *Stanisłai Rescii diarium*, 250; Banaszak, *Z dziejów dyplomacji watykańskiej*, cz. 2, 207.

wieść z ulgą, choć z drugiej strony powziął już pewne przygotowania do wypełnienia misji. Napisał chociażby mowę obediencyjną, którą wysłał znajomym, a później opublikował¹¹³.

W liście Sykstusa V do Zygmunta III z 6 czerwca 1589 r., w którym papież dziękował za dobre przyjęcie legata Aldobrandiniego i napominał, żeby wreszcie wysłano posła z obediencją, wspominał także o Reszce. Wydaje się, że widział dla niego rolę stałego ambasadora Rzeczypospolitej przy Stolicy Apostolskiej¹¹⁴. O potrzebie ustanowienia rezydencyjnego przedstawiciela dyplomatycznego Polski w Wiecznym Mieście mówił także, na kilka dni przed swoją śmiercią, kardynał protektor Alessandro Farnese¹¹⁵. Wydaje się, że z takiej roli Reszka byłby bardzo zadowolony, co sugerował już w czasach Batorego¹¹⁶. Z pozycji internuncjusza w Rzymie w czasach Zygmunta III najpewniej zadowolony nie był. W diariuszu i listach widać jego rosnące zniechęcenie czy nawet frustrację. Wynikało to przede wszystkim z nieprzesyłania z Polski pieniędzy, przez co musiał zaciągać długi¹¹⁷. Można też przypuścić, że nie najlepsza organizacja polskiej dyplomacji oraz brak szybkiej i właściwej komunikacji z ośrodkami decyzyjnymi Rzeczypospolitej nie poprawiały sytuacji¹¹⁸.

Wydaje się, że w Polsce jego misję początkowo oceniano pozytywnie, choć podczas zjazdu piotrkowskiego w październiku 1588 r. marszałek wielki koronny Andrzej Opaliński domagał się informacji o działalności dyplomatycznej Reszki, co mogłoby sugerować jakieś podejrzenia czy brak zaufania. Zapewne jednak nie o Reszkę tak naprawdę tu chodziło, a o rywalizację Opalińskiego z Zamoyskim¹¹⁹. Reszka mógł

113 *Stanisłai Rescii diarium*, 232, 248; *Stanisłai Rescii epistolarum liber unus*, 335–360.

114 *Vetera monumenta Poloniae*, t. 3, list 77, Sykstus V do Zygmunta III (Rzym, 6 VI 1589), 103.

115 *Stanisłai Rescii diarium*, 250.

116 *Alberti Bolognetti Nuntii*, p. 3, f. 1, list 70, Stanisław Reszka do Alberta Bolognettiego (Rzym, 24 II 1584), 99–100; *Báthory István erdélyi fejedelem*, list 850, król Stefan Batory do Andrzeja Batorego (Grodno, 29 XI 1586), 345). O poselstwie rezydencyjnym w Rzymie Reszka pisał także do Zygmunta III (Biblioteka Jagiellońska, rkps 159, Stanisław Reszka do Zygmunta III (Rzym, 10 VI 1589), k. 162.

117 *Stanisłai Rescii diarium*, XIII; Kalinowska, „Reszka Stanisław”, 132.

118 Wiosną 1589 r. skarżył się, że o podpisaniu traktatu bytomsko-będzińskiego powiadomiono go z Polski z opóźnieniem, przez co musiał się wstydzić, gdy pytano go o to w Rzymie (*Stanisłai Rescii diarium*, 253; Biblioteka Jagiellońska, rkps 159, Stanisław Reszka do Zygmunta III (Rzym, brak daty), k. 143).

119 Barwicka-Makula, *Od wrogości do przyjaźni*, 210. O pozytywnym ocenianiu działalności Reszki w Polsce pisali spowiednik królewski Bernard Gołyński, Wojciech Baranowski, biskup płocki Piotr Dunin Wolski (*Stanisłai Rescii diarium*, 219, 221; *Starożytności historyczne polskie*, t. 2, Bernard Gołyński do Stanisława Reszki (Kraków, 12 lipca 1588, 426).

być postrzegany jako stronnik kanclerza. Później opinia o dyplomacie mogła się pogorszyć, na co wpływ miał rosnący spór między królem a Zamoyskim, ale także natarczywość Reszki w domaganiu się pieniędzy¹²⁰. Charakterystyczny pod tym względem jest list spowiednika królewskiego, dawnego znajomego Reszki, Bernarda Gołyńskiego, z marca 1590 r. Radził on uważać, co mówi w Rzymie o królu, ponieważ nuncjusz Di Capua miał rozgłaszać w Polsce plotki, że Reszka jest niechętny Zygmunтови III¹²¹. Intrzygi nuncjusza mogły więc też zrobić swoje. Być może to z tych właśnie powodów Reszka nie został wynagrodzony żadnym nowym beneficjum ani stanowiskiem po powrocie do kraju w 1590 r. Stało się tak, mimo że to on zawiózł Zygmunтови III miecz poświęcany w podarunku od Sykstusa V, papież wystosował też list, w którym gorąco polecał dyplomatę królowi¹²².

Kolejną funkcją Reszki z czasów Zygmunta III było poselstwo neapolitańskie z 1592 r., powierzone mu przez króla i Annę Jagiellonkę. Starania o wypłatę odsetek sum barskich były trudne, urzędnicy hiszpańscy raczej nie byli skłonni do współpracy. Niestety, ze względu na brak źródeł niełatwo powiedzieć coś więcej o tym, dlaczego Reszka zdecydował się przyjąć tę misję i jaki miał do niej stosunek. Być może nie była to ani szczególna nagroda, ani kara, po prostu wybrano go, gdyż miał największe doświadczenie dyplomatyczne w kwestii barskiej. Z drugiej jednak strony misja neapolitańska mogła być formą wynagrodzenia, także finansowego, za poprzednie poselstwa. Reszka pobierał część dochodów z sum należnych Rzeczpospolitej dla siebie¹²³. W maju 1597 r. Zygmunt III nadał mu roczną pensję 1000 dukatów pochodzących z dochodów z komory celnej z Foggi¹²⁴. W dokumencie potwierdzającym nadanie pensji napisano, że król w ten sposób chciał wynagrodzić dyplomacie działalność w Italii na

120 *Materyały do dziejów piśmiennictwa*, t. 1, list 414, Stanisław Suchorzewski do Stanisława Reszki (Miechów, [1588]), 287; *Starożytności historyczne polskie*, t. 1, wyd. Ambroży Grabowski (Kraków: nakładem i drukiem Józefa Czecha, 1840), Wawrzyniec Goślicki do Stanisława Reszki (Mogila 15 VI 1589), 94–95.

121 *Starożytności historyczne polskie*, t. 2, Bernard Gołyński do Stanisława Reszki (Warszawa, 8 III 1590, 433).

122 *Vetera monumenta Poloniae*, t. 3, list 130, Sykstus V do Zygmunta III (Rzym 20 VII 1590), 174; *ibidem*, list 131, Sykstus V do Zygmunta III (Rzym 21 VII 1590), 174–175. Reszka nie omieszczał opublikować listu, w którym papież tak mocno go wychwalał w swoim zbiorze korespondencji (*Stanisłai Rescii epistolarum liber unus*, list 40 [powinno być 41], Sykstus V do Zygmunta III (Rzym, 21 VII 1590), 402–404.

123 Lepacka, *Działalność kulturalna Stanisława Reszki*, 73.

124 *Materyały do dziejów piśmiennictwa polskiego i biografii pisarzy polskich*, t. 2: 1526–1830, wyd. Teodor Wierzbowski (Warszawa: Druk L. Szkaradzińskiego i S-ki, 1900), 37; Lepacka, *Działalność kulturalna Stanisława Reszki*, 91.

jego rzecz od 1588 r. Nagroda ta przyszła dość późno i była chyba jedyną, której dostał od Zygmunta III. Niestety, Reszce nie było dane cieszyć się nią zbyt długo. Jego zdrowie w Neapolu stale się pogarszało, aż do śmierci 3 kwietnia 1600 r.¹²⁵

Reszkę przez całe jego życie wielokrotnie wynagradzano i awansowano. Nie można powiedzieć, że przełożeni, mecenas i patroni go nie dostrzegali, czy zbywali niczym jego wysiłki. Dostęp do najwyższych stanowisk – ukoronowaniem jego kariery duchowno-dyplomatycznej byłoby biskupstwo – z racji pochodzenia miał zamknięty. Nie traktował w każdym przypadku nowych funkcji i godności jako nagrody, niektóre przysparzały mu więcej goryczy niż radości, awansom zaskakująco często towarzyszył niepokój czy wręcz frustracja. Nie należy też przypisywać mu nadmiernej skromności, potrafił bowiem zatrzymywać przez wiele lat incompatibilia, beneficja, których zgodnie z prawem kanonicznym nie można było łączyć. Nie chciał jednak przekraczać granic, nie był bezwzględny „łowcą beneficjów”. Z jednej strony można powiedzieć, że najmocniej walczył o najbardziej dochodowe stanowiska, z drugiej strony chyba rzeczywiście emocjonalna więź z jego patronem, kardynałem Stanisławem Hozjuszem, odgrywała pewną rolę w jego przywiązaniu do kanonii warmińskiej czy sygillatury w Penitencjarii Apostolskiej. Być może emocjonalnie postrzegał te beneficja, jako nagrodę od bliskiego sobie człowieka, któremu tak wiele w życiu zawdzięczał. Kolejne zaś stanowiska i misje, choć z punktu widzenia nadających mu je władców były formą nagrody, pojmował często jako dopust boży, nie chciał ich w ogóle objąć, czego przykładem mogą być poselstwa obediencyjne, lub z czasem wolał z nich zrezygnować, nawet za cenę utraty części dochodów, tak jak w przypadku dziekanii warszawskiej.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

- Archivio della Penitenziera Apostolica, Acta Cardinalium Poenitentiariorum Maiorum seu Acta Sacrae Poenitentiariae.
Archiwum Główne Akt Dawnych, Zbiór rękopisów z Biblioteki Przezdzieckich.
Listy Stanisława Reszki do Jacka Młodziejowskiego.
Biblioteka Jagiellońska, rkps 159: Acta legationis meae apud Sixtum V, pontificem Maximum, Rem Publicam Venetam et Ferdinandum Magnum ducem Florentinum et ducem Ferrariae, a.d. 1588, 1589, 1590.

125 *Stanisłai Rescii diarium*, XIV; Lepacka, *Działalność kulturalna Stanisława Reszki*, 91.

Źródła drukowane i edycje źródłowe

- Alberti Bolognetti Nuntii Apostolici in Polonia epistolae et acta 1581-1585*, p. 1: 1581-1582, zebr. Ludwik Boratyński, red. Edward Kuntze, Czesław Nanke, Monumenta Poloniae Vaticana. Series Nuntiaturae Poloniae, t. 5 (Cracoviae: Polska Akademia Umiejętności, 1923–1933).
- Alberti Bolognetti Nuntii Apostolici in Polonia epistolae et acta 1581-1585*, p. 2: 1583, red. Edward Kuntze, Monumenta Poloniae Vaticana. Series Nuntiaturae Poloniae, t. 6 (Cracoviae: Polska Akademia Umiejętności, 1938).
- Alberti Bolognetti Nuntii Apostolici in Polonia epistolae et acta 1581-1585*, p. 3, fasc. 1: m. jan.-jun. 1584, red. Edward Kuntze, Monumenta Poloniae Vaticana. Series Nuntiaturae Poloniae, t. 7 (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1939–1948).
- Alberti Bolognetti Nuntii Apostolici in Polonia epistolae et acta 1581-1585*, p. 3, fasc. 2: m. junio-maio 1585, appendix m. jan. 1584-febr. 1585, red. Edward Kuntze, Monumenta Poloniae Vaticana. Series Nuntiaturae Poloniae, t. 7 (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1950).
- Archiwum Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana koronnego*, t. 2: 1580-1582, wyd. Józef Siemieński (Warszawa: nakładem Maurycego Zamoyskiego, 1909).
- Archiwum Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana koronnego*, t. 3: 1582-1584, wyd. Józef Siemieński (Warszawa: nakładem Maurycego Zamoyskiego, 1913).
- Archiwum Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana koronnego*, t. 4: 1585-1589, wyd. Kazimierz Lepszy (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1948).
- Báthory István erdélyi fejedelelem és lengyel király levelezése*, Kötet 2: 1576-1586, red. Endre Veress, Monumenta Transsilvanica (Kolozsvár: Gróf Teleki Pál Tudományos Intézet, 1944).
- Dyjaryjusze sejmowe r. 1587. Sejmy konwokacyjny i elekcyjny*, wyd. August Sokołowski (Kraków: Czcionkami Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem A. M. Kosterkiewicza, 1887).
- Georgii Ticinii ad Martinum Cromerum Epistulae (a. 1554-1585)*, red. Jerzy Axer, Bibliotheca Latina Medii et Recentiores Aevi, t. 21 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1975).
- I.A. Caligarii nuntii apostolici in Polonia epistolae et acta 1578-1581*, red. Ludwik Boratyński, Monumenta Poloniae Vaticana, t. 4 (Cracoviae: Polska Akademia Umiejętności, 1915).
- Listy Stanisława Reszki do Marcina Kromera (1568–1588)*, oprac. i wyd. Jadwiga Ambrozja Kalinowska, *Studia Warmińskie* 20 (1983): 247–574.
- Materyały do dziejów piśmiennictwa polskiego i biografii pisarzy polskich*, t. 1: 1398-1600, wyd. Teodor Wierzbowski (Warszawa: Druk L. Szkaradzińskiego i S-ki, 1900).
- Materyały do dziejów piśmiennictwa polskiego i biografii pisarzy polskich*, t. 2: 1526-1830, wyd. Teodor Wierzbowski (Warszawa: Druk L. Szkaradzińskiego i S-ki, 1900).
- Rudziński Aleksander, *Działalność sekretarza królewskiego Stanisława Reszki (1544–1600) w Rzymie za panowania Stefana Batorego* (Lublin, 2022) [mps]

- pracy doktorskiej w Archiwum Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II].
- Stanislai Rescii epistolarum liber unus*, Neapoli 1594.
- Stanislai Rescii diarium 1583-1589*, wyd. Jan Czubek (Kraków: Akademia Umiejętności, 1915).
- Starożytności historyczne polskie*, t. 2, red. Ambroży Grabowski (Kraków: nakład i druk Józefa Czecha, 1840).
- Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia*, t. 3: *a Sixto PP. V. usque ad Innocentium PP. XII 1595-1696*, wyd. Augustin Theiner (Romae: Typis Vaticanis, 1863).
- Volumina Legum, Przedruk zbioru praw staraniem XX. Pijarów w Warszawie od roku 1732 do roku 1782 wydanego*, t. 1, wyd. Jozafat Ohryzko (Petersburg: nakładem i drukiem Jozafata Ohryzki, 1859).
- Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów z czasów Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz niewoli narodowej doby zaborów (XVI–XIX w.)*, cz. 6, oprac. Krzysztof Rafał Prokop, *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne* 89 (2008): 343–395.
- Z dworu Stanisława Hozjusza. Listy Stanisława Reszki do Marcina Kromera 1568–1582*, wstęp, tłum. i koment. Jadwiga Ambrozja Kalinowska (Olsztyn: OBN; Towarzystwo Naukowe im. Wojciecha Kętrzyńskiego, 1992).

Książki i monografie

- Adamowicz Leszek, „Protonotariusz apostolski”, *Encyklopedia Katolicka*, t. 16, red. Edward Giglewicz (Lublin: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, 2012): 532–533.
- Banaszak Marian, *Z dziejów dyplomacji watykańskiej. Poselstwa obediencyjne w latach 1534–1605*, cz. 1: *Struktura i działalność poselstw obediencyjnych* (Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej, 1975).
- Banaszak M., *Z dziejów dyplomacji watykańskiej. Poselstwa obediencyjne w latach 1534–1605*, cz. 2: *Dzieje poselstw polskich* (Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej, 1975).
- Barwicka-Makuła Aleksandra, *Od wrogości do przyjaźni. Habsburgowie austriaccy wobec Polski w latach 1587–1592* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2019).
- Barycz Henryk, *Polacy na studiach w Rzymie w epoce Odrodzenia (1440–1600)* (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1938).
- Chrzanowski Tadeusz, *Działalność artystyczna Tomasza Tretera* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1984).
- Chrzanowski Tadeusz, *Wędrowki po Sarmacji europejskiej. Eseje o sztuce i kulturze* (Kraków: Wydawnictwo Znak, 1988).
- Del Re Niccolò, *La Curia Romana. Lineamenti storico-giuridici* (Città del Vaticano: Libreria Editrice Vaticana, 1998).

- Eichhorn Anton, *Der ermländische Bischof und Cardinal Stanislaus Hosius*, t. 1: *Von seiner Geburt bis zur Erlangung der Cardinalswürde* (Mainz: Kirchheim, 1855).
- Gierowski Józef Andrzej, *Historia Włoch*, wyd. 3 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2003).
- Gregorowicz Dorota, *Tiara w grze o koronę. Stolica Apostolska wobec wolnych elekcji w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w drugiej połowie XVI wiek* (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 2019).
- Horn Ildikó, *Andrzej Batory*, tłum. Szymon Brzeziński (Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2010).
- Lepacka Anna M., *Działalność kulturalna Stanisława Reszki z Buku* (Buk: Urząd Miasta i Gminy, 2014).
- Magnuszewski Władysław, *Zagadki autorskie literatury polskiego baroku* (Zielona Góra: Wydawnictwo Uczelniane WSP, 1996).
- Nanke Czesław, *Z dziejów polityki Kuryi rzymskiej wobec Polski (1587–1589)* (Lwów: nakładem Towarzystwa Naukowego we Lwowie, 1923).
- Pieńkowski Maciej A., *Trudna droga do władzy w Rzeczypospolitej. Sejm koronacyjny Zygmunta III 1587/1588 i sejm pacyfikacyjny 1589 roku* (Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2021).
- Szorc Alojzy, *Dominium warmińskie 1243–1772. Przywilej i prawo chełmińskie na tle ustroju Warmii* (Olsztyn: Wydawnictwo „Pojezierze”, 1990).
- Szorc Alojzy, *Dzieje Warmii 1454–1660. Stan badań i postulaty badawcze* (Olsztyn: Wyższe Seminarium Duchowne Metropolii Warmińskiej „Hosianum”, 1999).
- Sztafrowski Edward, *Kuria Rzymska. Studium historyczno-kanoniczne* (Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej, 1981).
- Wojtyśka Henryk Damian, *Papieżstwo – Polska 1548–1563. Dyplomacja* (Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1977).

Czasopisma

- Hipler Franz, „Die Biographen des Stanislaus Hosius. Ein Gedenkblatt zur dritten Säkularfeier Seines Todestages am 5. August 1879”, *Zeitschrift für die Geschichte und Alterthumskunde Ermlands* 7 (1880): 113–135.
- Jagodziński Henryk Mieczysław, „Historia i kompetencje Penitencjarii Apostolskiej”, *Kieleckie Studia Teologiczne* 12 (2013): 129–153.
- Kalinowska Jadwiga Ambrozja, „Kardynał Stanisław Hozjusz w świetle spuścizny piśmienniczej księdza Stanisława Reszki”, *Studia Warmińskie* 35 (1998): 461–467.
- Kalinowska Jadwiga Ambrozja, „Korespondencja Stanisława Reszki z Marcinem Kromerem w latach 1568–1588”, *Odrodzenie i Reformacja w Polsce* 33 (1988): 187–197.
- Kalinowska Jadwiga Ambrozja, „Stanisław Reszka – diariusz podróży i korespondencja z lat 1583–89”, *Studia Warmińskie* 26 (1989): 195–220.
- Kalinowska Jadwiga Ambrozja, „Stanisław Reszka (1544–1600) jako humanista i pisarz”, *Studia Warmińskie* 27 (1990): 235–244.

- Kalinowska Jadwiga Ambrozja, „Wyjazd kardynała Stanisława Hozjusza do Rzymu w 1569 roku”, *Studia Warmińskie* 18 (1981): 181–208.
- Pawluk Tadeusz, „Urząd penitencjarza wielkiego w czasach kard. Stanisława Hozjusza”, *Studia Warmińskie* 20 (1983): 7–22.
- Pietrzak Jerzy, „Przywileje i godności Prymasów Polski”, *Studia Prymasowskie* 5 (2011): 57–98.
- Roszak Stanisław, „Ego-documents – some remarks about Polish and European historiographical and methodological experience”, *Biuletyn Polskiej Misji Historycznej* 8 (2013): 27–42.
- Rudziński Aleksander, „Działalność polonijna Stanisława Reszki w Rzymie w świetle listów do Marcina Kromera (1569–1582)”, *Studia Polonijne* 40 (2019): 63–77.
- Rudziński Aleksander, „Unizeni słudzy i łowcy beneficjów. Zagadnienia awansu społecznego w listach Jerzego z Tyczyna i Stanisława Reszki”, *Koło Historii* 24 (2019): 27–41.
- Rudziński Aleksander, „Unizony Sługa Najdostojniejszego Kardynała. Stanisław Reszka jako sekretarz Stanisława Hozjusza w Rzymie (1569–1579)”, *Ibidem. Rocznik Koła Naukowego Historyków Studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II* 9 (2017): 69–98.
- Szorc Alojzy, „Artykuły zaprzysiężone Marcina Kromera z 1571 roku”, *Echa Przeszłości* 3 (2002): 49–66.
- Szulakiewicz Władysław, „Ego-dokumenty i ich znaczenie w badaniach naukowych”, *Przegląd Badań Edukacyjnych* 16 (2013): 65–84.
- Tygielski Wojciech, „Avvisi z Polski w zbiorach urbinackich. Kilka uwag na temat przepływu informacji na przełomie XVI w.”, *Odrodzenie i Reformacja w Polsce* 41 (1997): 141–157.
- Wojtyska Henryk Damian, „Quarrel concerning the cardinalate of Hosius”, *Sacrum Poloniae Millenium. Rozprawy – Szkice – Materiały Historyczne* 8-9 (1962): 207–248.

Rozdziały w monografiach

- Achremczyk Stanisław, „Kapituła warmińska w życiu politycznym Rzeczypospolitej XVII i XVIII wieku”, w *Warmińska kapituła katedralna. Dzieje i wybitni przedstawiciele*, red. Andrzej Kopiczko, Jacek Jezierski, Zdzisław Żywica (Olsztyn: Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych UWM, 2010), 287–308.
- Axer Jerzy, „Jerzy z Tyczyna – humanista i dyplomata”, w *Polski dyplomata na papieskim dworze. Wybór listów Jerzego z Tyczyna do Marcina Kromera (1554–1585)*, tłum. i koment. Jerzy Axer (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1982), 10–67.
- Bukowski Waldemar, „Katalog opatów jędrzejowskich. Próba ustalenia chronologii”, w *Cystersi w Polsce. W 850-lecie fundacji opactwa jędrzejowskiego*, red. Daniel Olszewski (Kielce: Wydawnictwo „Jedność”, 1990), 179–204.

- Chorążyczewski Waldemar, Rosa Agnieszka, „Egodokumenty – egodokumentalność, analiza egodokumentalna – spuścizna egodokumentalna”, w *Egodokumenty. Tradycje historiograficzne i perspektywy badawcze*, red. Waldemar Chorążyczewski, Arvydas Pacevičius, Stanisław Roszak (Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2015), 11–20.
- Gapski Henryk, „Cystersi jędrzejowscy w czasach nowożytnych (XVI–XVIII wiek)”, w *Cystersi w Polsce. W 850-lecie fundacji opactwa jędrzejowskiego*, red. Daniel Olszewski (Kielce: Wydawnictwo „Jedność”, 1990), 80–96.
- Kalinowska Jadwiga Ambrozja, „Antonio Possevino SJ w twórczości literackiej pisarzy w kręgu Kardynała Stanisława Hozjusza”, w *Antonio Possevino SJ (1533–1611). Życie i dzieło na tle epoki*, red. Danuta Quirini-Popławska (Kraków: Akademia Ignatianum, Wydawnictwo WAM, 2012), 465–484.
- Kalinowska Jadwiga Ambrozja, „Reszka Stanisław”, w *Polski słownik biograficzny*, red. Emanuel Rostworowski, t. 31 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1989), 129–133.
- Kłoczowski Jerzy, „Zakony męskie w Polsce w XVI–XVIII wieku w Polsce”, w *Kościół w Polsce*, t. 2: *Wiek XVI–XVIII*, red. Jerzy Kłoczowski (Kraków: Wydawnictwo Znak, 1969), 485–732.
- Lambert Aimé, „Azpilcueta Martín de”, w *Dictionnaire d'histoire et de géographie ecclésiastiques*, t. 5, red. Alfred Baudrillart, Albert De Meyer, Emile Van Cauwenbergh (Paris: Letouzey et Ané, 1931), 1368–1374.
- Müller Wiesław, „Diecezje w okresie potrydenckim”, w *Kościół w Polsce*, t. 2: *Wiek XVI–XVIII*, red. Jerzy Kłoczowski (Kraków: Wydawnictwo Znak, 1969), 57–260.
- Taraborrelli Ugo, „Ad erigendam gentium omnium spiritualementem indigentiam. La Penitenzieria Apostolica in età moderna”, w *Penitenza e Penitenzieria al tempo del giansenismo (secoli XVII–XVIII). Culture – Teologie – Prassi* (Città del Vaticano: Libreria Editrice Vaticana, 2019), 195–238.

Netografia

- Sikora Franciszek, *Jędrzejów – klasztor*, w: *Słownik Geograficzno-Historyczny Ziemi Polskich w Średniowieczu*, <http://www.sloownik.ihpan.edu.pl/search.php?id=7017&q=j%C4%99drzej%C3%B3w&d=0&t=0> (dostęp: 30.01.2024).

Janusz Smołucha

ORCID: 0000-0003-2633-7093
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie)

Rola podarunków i nagród w misji dyplomatycznej kardynała Enrico Caetaniego do Królestwa Polskiego w latach 1596–1597

**The Role of Gifts and Rewards in the
Diplomatic Mission of Cardinal Enrico Caetani
to the Kingdom of Poland in 1596–1597**

Abstrakt

Artykuł analizuje kwestię podarunków i nagród w misji dyplomatycznej kardynała Enrica Caetaniego do Królestwa Polskiego w latach 1596–1597, w kontekście negocjacji dotyczących organizacji antytureckiej Ligi Świętej. Wykorzystując korespondencję legata oraz dziennik tej podróży autorstwa Giovanniego Paolo Mucantego, autor opisał przykłady stosowanych wówczas nagród oraz to, w jaki sposób wpływały one na relacje między Kościołem katolickim, władzą świecką i lokalnymi społecznościami. W artykule przedstawiono praktyczne zastosowanie pełnomocnictw papieskich, którymi dysponował legat. Obejmowały one szereg prerogatyw odnoszących się do rozwiązywania kwestii prawnych, sporów beneficjalnych, udzielania dyspens oraz wymierzania sankcji kościelnych. Zdaniem autora system nagród był nie tylko narzędziem kontroli, ale także mechanizmem budowania poczucia wspólnoty w czasach napięć religijnych i politycznych. Osobny

akcent położono na przyjęcia, gościnę i wymianę darów podczas pobytu kardynała w Kroměříżu, Krakowie, Warszawie i Ołomuńcu. Szczególne znaczenie miały podarunki, którymi obdarowywali się wzajemnie dostojnicy obydwu stron. Kardynał był podejmowany z wielkim przepychem przez biskupa Stanisława Pawłowskiego w Kroměříżu, a w Krakowie rezydował w pałacu kardynała Jerzego Radziwiłła, który osobiście zadbał o jego wygodę. Przebieg misji kardynała Caetaniego stanowi dobry przykład zastosowania dyplomatycznych i religijnych narzędzi do umacniania autorytetu Kościoła rzymskiego w Europie Środkowej w dobie rozpoczynającej się kontrreformacji. Szczególną uwagę poświęcono różnorodności podejść do tej kwestii w regionach katolickich i protestanckich, takich jak Polska, Śląsk i Morawy. W artykule ukazano, jak ceremonialne gesty i podarunki były stosowane w celu integracji społecznej, umacniania lojalności wobec Stolicy Apostolskiej i przeciwdziałania wpływom reformacji.

Słowa kluczowe: Królestwo Polskie, Czechy, dyplomacja papieska, Liga Święta, protestanci

Abstract

The article analyzes the issue of gifts and rewards in Cardinal Enrico Caetani's diplomatic mission to the Kingdom of Poland in 1596–1597, within the context of negotiations concerning the organization of the anti-Turkish Holy League. Drawing on the legate's correspondence and the travel diary authored by Giovanni Paolo Mucante, the author describes examples of rewards employed at the time and their influence on the relationships between the Catholic Church, secular authorities, and local communities. The article highlights the practical application of papal plenipotentiary powers held by the legate, which included a range of prerogatives related to resolving legal issues, benefice disputes, granting dispensations, and imposing ecclesiastical sanctions. According to the author, the reward system was not merely a tool of control but also a mechanism for fostering a sense of community during periods of religious and political tensions. Special emphasis is placed on receptions, hospitality, and the exchange of gifts during Cardinal Caetani's stay in Kroměříž, Kraków, Warsaw, and Olomouc. Gifts exchanged between dignitaries on both sides held particular significance. The cardinal was hosted with great splendor by Bishop Stanisław Pawłowski in Kroměříž and resided in Cardinal Jerzy Radziwiłł's palace in Kraków, where his comfort was personally ensured by the host. The course of Cardinal Caetani's mission serves as a valuable example of the use of diplomatic and religious tools to strengthen the authority of the Roman Church in Central Europe during the early Counter-Reformation. Special attention is given to the diversity of approaches in Catholic and Protestant regions, such as Poland, Silesia, and Moravia. The article demonstrates how ceremonial gestures and gifts

were utilized to foster social integration, strengthen loyalty to the Holy See, and counteract the influence of the Reformation.

Keywords: Kingdom of Poland, Bohemia, Papal diplomacy, Holy League, Protestants

W średniowieczu Polska i Czechy dzieliły wiele wspólnych wartości cywilizacyjnych, wynikających z ich przynależności do chrześcijańskiej Europy. W obydwu krajach podobne były oddziaływanie prawa kanonicznego oraz ścisła współpraca polityczna i religijna w ramach instytucji Kościoła rzymskiego. Wiele aspektów życia codziennego bliskich sobie społeczeństw przeniknięte było dyscypliną oraz praktykami i zwyczajami religijnymi, których korzenie sięgały głębokich pokładów prawa rzymskiego i śródziemnomorskiej kultury¹. Duże znaczenie w tym systemie odgrywały nagrody, które były przyznawane podczas publicznych zgromadzeń, ceremonii religijnych oraz uroczystości politycznych. Szczególnie istotną rolę odgrywały one w dyplomacji m.in. w procesach negocjacji i mediacji pomiędzy różnymi grupami społecznymi i wyznaniowymi. System ten, stale rozwijany, umożliwiał zarówno budowanie, jak i wzmacnianie struktur władzy oraz autorytetu Kościoła.

Na początku XV w. doszło do zróżnicowania wielowiekowych zwyczajów i praktyk w obu krajach. Kluczową rolę w tym procesie odegrała husycka rewolucja, która doprowadziła do zerwania z katolicką obyczajowością i tradycją kościelną. Husyci odwoływali się do idei prawa Bożego i czystości pierwotnego Kościoła, dążąc do przywrócenia moralnego autorytetu prawa, co wpłynęło na ich specyficzne podejście do stosowania sankcji religijnych i świeckich. W ich koncepcjach pojawiła się m.in. idea pomsty jako środka utrzymania porządku w społeczeństwie. Pomsta była nie tylko aktem odwetu, ale też elementem wymierzania sprawiedliwości Bożej przeciwko ich ciemnizyńcom. Najbardziej radykalni spośród husytów, taboryci, uznawali przemoc wobec wrogów za narzędzie realizacji boskiego planu, odrzucając tym samym dotychczasową pozycję Kościoła katolickiego jako głównego autorytetu duchowego i społecznego².

1 Więcej na temat różnych aspektów życia codziennego w Europie środkowej w średniowieczu zob. Frances Gies, Joseph Gies, *Życie w średniowieczu* (Kraków: Znak Horyzont, 2024); Maria Miśkiewicz, *Życie codzienne mieszkańców ziem polskich we wczesnym średniowieczu* (Warszawa: Trio, 2010); *Elity i masy w społeczeństwach Czech i Polski w średniowieczu i wczesnych czasach nowożytnych*, red. Agnieszka Januszek-Sieradzka, Henryk Gmiterek, Wojciech Iwańczak (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2016).

2 Martin Pjecha, „Taborite Apocalyptic Violence and its Intellectual Inspirations (1410–1415)”, *Bohemian Reformation and Religious Practice* 11 (2018): 76–97; Więcej na temat

Opacznie interpretowane przez husytów „prawo Boże” stało się podstawą nie tylko religijnych, ale również politycznych i prawnych praktyk, które miały zrewolucjonizować istniejący porządek. Taboryci uzurpowali sobie prawo do sprawowania władzy, decydując obok króla, a niekiedy nawet zamiast niego³. Ukonstytuowanie się w Czechach monarchii wspieranej przez heretyków stanowiło moment zwrotny w dziejach Europy Środkowej. Wydarzenie to zapoczątkowało rozkład cywilizacyjnej i religijnej jedności łacińskiego świata w tej części kontynentu, który mając swoją kontynuację w reformacji, dokonał się ostatecznie w XVI w.⁴

Celem artykułu jest ukazanie funkcjonowania systemu podarunków i nagród w świecie polityki i dyplomacji Królestwa Polskiego i Królestwa Czeskiego pod koniec XVI w. na przykładzie wybranych wydarzeń związanych z misją legacką kardynała Enrica Caetaniego w latach 1596–1597⁵. Misja ta, prowadzona w okresie intensywnych napięć religijnych i politycznych, stanowi wyjątkowy przykład wykorzystania dyplomatycznych mechanizmów nagradzania jako narzędzi wpływu. Na temat działalności kardynała Caetaniego zachowało się wiele źródeł, w tym obszerne listy oraz kroniki, które dostarczają bogatego materiału do analizy⁶. Uwzględ-

ideologii taborytów zob. Howard Kaminsky, *A History of the Hussite Revolution* (Berkeley–Los Angeles: University of California Press 1967), 310–494; František Šmahel, *Husitská revoluce*, t. 3 (Praha: Univerzita Karlova, 1993), 19 i n.

3 Jeanne E. Grant, *For the Common Good. The Bohemian Land Law and the Beginning of the Hussite Revolution* (Leiden–Boston: Brill, 2015), 79; Thomas A. Fudge, „The ‘Law of God’: Reform and Religious Practice in Late Medieval Bohemia”, *Bohemian Reformation and Religious Practice* 1 (1996): 49–72.

4 Czeska reformacja wyprzedziła niemiecką o całe stulecie i z tego powodu jest określana „rewolucją przed rewolucjami”, zob. František Šmahel, *Husitská revoluce*, t. 4 (Praha: Univerzita Karlova, 1993), 144–168.

5 Na temat kwestii podarunków w dziejach protokołu dyplomatycznego w średniowieczu i epoce nowożytnej zob. Danuta Quirini Popławska, *Funkcja polityczno-propagandowa podarunków w późnym średniowieczu i renesansie*, w *Mare apertum. Przepływ ludzi, idei i rzeczy w świecie śródziemnomorskim*, red. Danuta Quirini-Popławska (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2008), 227–228.

6 Najcenniejszym materiałem źródłowym legacji kardynała Enrica Caetaniego do Polski jest zachowany w kilku kopiach *Diariusz* autorstwa Giovanniego Paolo Mucantego, w którym zawarte są szczegółowe opisy uroczystości religijnych i świeckich, w których uczestniczył zarówno on, jak i pozostali członkowie papieskiej delegacji. Na użytek tego artykułu wykorzystano kopię przechowywaną w Bibliotece Watykańskiej w zbiorach rodu Barberinich. Giovanni Paolo Mucante, *Itinerario overo relation in forma di Diario di tutte le cose occorse specialmente in materia di cerimonie tano nel viaggio come in Cracovia et in Versovia all Illustrissimo et Reverendissimo Henrico Cardinal Caetano Legato Apostolico al Serenissimo Re et Regno di Polonia*, Biblioteca Apostolica Vaticana, Barb. lat. 5189. Znanе są też inne kopie, m.in. Biblioteca Apostolica Vaticana, Ottob. lat. 2623, Archivio gentilizio Caetani di Sermoneta (Roma), Mss. 59/78, Archivio gentilizio Caetani di Sermoneta (Roma), Mss. 60/792; Archivio di Stato di Roma, Fondo

niając obecność protestanckich społeczności na terenach, przez które przejeżdżał orszak kardynała Enrica Caetaniego, szczególnie na Śląsku i Morawach, ale także w Królestwie Polskim, analiza funkcjonowania systemu nagród musi uwzględniać różnorodność religijną oraz związane z nią lokalne praktyki. Protestanci stanowili istotną część społeczeństwa nie tylko w Czechach, ale również w Polsce, gdzie kardynał stykał się z nimi, podróżując między Krakowem a Warszawą. Badanie zachowanych dokumentów pozwala zrozumieć, jak system nagradzania działał w różnych kontekstach religijnych – od katolickich regionów, w których normy Kościoła miały szeroką akceptację, po społeczności protestanckie, które odrzucały tradycyjne katolickie wzorce. Szczególną uwagę zwrócono na różnorodność podejść do ceremonii i gestów dyplomatycznych, które w katolickich częściach Polski i Moraw były ważnym narzędziem integracji społecznej i wzmacniania autorytetu władzy, podczas gdy w regionach protestanckich często podchodzono do nich z rezerwą lub reinterpretowano je zgodnie z lokalnymi przekonaniami religijnymi.

Analiza ta ma na celu wykazanie zróżnicowania w stosowaniu systemu nagród w Polsce i na ziemiach Królestwa Czeskiego z uwzględnieniem wpływu uniwersalnych idei katolickich oraz lokalnych tradycji. W regionach protestanckich, takich jak Śląsk, Morawy czy niektóre obszary Polski, kardynał spotykał się bowiem z oporem wobec katolickich norm, co wymagało elastyczności w podejściu do dyplomatycznych mechanizmów nagradzania. Uwzględnienie różnorodnych doświadczeń kardynała Caetaniego, zarówno na terenach katolickich, jak i protestanckich, umożliwi pełniejsze zrozumienie roli nagród w kształtowaniu relacji dyplomatycznych oraz utrwalaniu norm społecznych w tej części kontynentu. Porównanie to wpisze się w szerszy kontekst europejski, pokazując, jak różnorodność religijna wpływała na dyplomację i praktyki władzy w epoce nowożytnej.

Misja kardynała Enrica Caetaniego rozpoczęła się wiosną 1596 r. Został on wysłany przez papieża Klemensa VIII do Rzeczypospolitej w celu wciągnięcia jej do antytyreckiej Ligi Świętej⁷. Przed wyjazdem

„Cartari-Febei” busta 69 oraz Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Publiczne Potockich, sygn. 159. Więcej na temat tych materiałów zob. *Itinerario in Polonia del 1596 di Giovanni Mucante cerimoniere pontificio*, ed. Jan Władysław Woś (Roma: Il Centro di Ricerca, 1981), 17–18; Janusz Smołucha, „Okoliczności rozpoczęcia w Krakowie w sierpniu 1596 r. pertraktacji w sprawie zawiązania przez papieża Klemensa VIII antytyreckiej Ligi Świętej”, *Studia Środkowoeuropejskie i Bałkanistyczne* 29 (2020): 31.

7 Janusz Smołucha, *Legacja kardynała Enrica Caetaniego do Rzeczypospolitej w latach 1596–1597 w świetle instrukcji generalnych z czasów pontyfikatu papieża Klemensa VIII, w Sztuka roztropności. Dyplomacja Stolicy Apostolskiej wobec Rzeczypospolitej, Europy i świata w epoce nowożytnej i XX wieku. Zbiór studiów*, red. Krzysztof Ożóg, Ryszard

z Rzymu kardynał Caetani otrzymał 29 *facultates* – specjalnych pełnomocnictw mających ułatwić mu wykonywanie jego misji. Wypełnianie powierzonych misji wymagało umiejętnego stosowania mechanizmów zawartych w nich możliwości odpowiedniego nagradzania, ale również karania. Nadane przez papieża nadzwyczajne uprawnienia pozwalały kardynałowi m.in. na rozstrzyganie religijnych i beneficjalnych sporów, nakładanie kar kanonicznych oraz udzielanie dyspens. Były one szczególnie przydatne w przypadku reform zakonnych, gdzie stosowano nagrody, by motywować duchowieństwo do wprowadzania reform i zachowywania dyscypliny. Pełnomocnictwa te miały na celu wzmocnienie pozycji Kościoła na terenie legacji oraz umożliwienie mu skutecznego wprowadzania reform trydenckich. Legat miał pełnić funkcję rozjemcy i reformatora, a jego decyzje wpływały na życie duchowe oraz organizacyjne wspólnot zakonnych i instytucji kościelnych w Polsce. W odniesieniu do stanu duchownego wiązały się one przede wszystkim z kontrolą życia duchowego i moralności w klasztorach, szpitalach i parafiach oraz eliminowaniem ewentualnych nadużyć. Ważnym uprawnieniem było rozwiązywanie sporów o beneficyja oraz zarządzanie rezygnacjami i cesjami. W stosunku do laików kardynał dysponował m.in. uprawnieniami do ścigania lichwiarzy, fałszerzy i innych przestępców, w tym również nadzorowania procesów i ogłaszania wobec nich sankcji kościelnych. Legat posiadał także prawo do łagodzenia kar oraz udzielania dyspens, w tym w sprawach dotyczących świętokradztwa, krzywoprzysięstwa i wszystkich przestępstw objętych kościelną ekskomuniką. Istotne były też jego uprawnienia w odniesieniu do małżeństw, gdy dochodziło do próby ich zawierania przy pokrewieństwie trzeciego i czwartego stopnia. Dokumenty wskazują ponadto na prawo do podejmowania działań wobec heretyków, co mogło obejmować zarówno ekskomunikę, jak i wymaganie publicznej pokuty. W przypadkach pokuty heretycy mogli być reintegrowani w struktury Kościoła po spełnieniu określonych warunków⁸.

Ważnym uprawnieniem legata było rozpatrywanie zgód na celebrowanie nabożeństw w nietypowych miejscach, w tym poza obrębem murów

Skowron (Kraków: Polska Akademia Umiejętności 2020), 91–105; Na temat zagrożenia tureckiego w Europie środkowej na przełomie XVI i XVII w. zob. Jan Paul Niederkorn, *Die europäischen Mächte und der „Lange Türkenkrieg“ Kaiser Rudolfs II. (1593–1606)* (Wien: Verlag der Österreichischen Akademie der Wissenschaften, 1993); Kenneth Meyer Setton, *Venice, Austria and Turks in the Seventeenth Century* (Philadelphia: American Philosophical Society, 1991), 6–39; Marko Jačov, *Europa i Osmanie w okresie Lig Świętych. Polska między Wschodem a Zachodem* (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 2003), 45–79.

8 Archivio gentilizio Caetani di Sermoneta (Roma), 1596 IV/3; Biblioteca Casanatense Mss. 1565, f. 31v–45r; Smółucha, *Legacja kardynała Enrica Caetaniego*, 99–100.

kościelnych. Szczególnie ciekawym przypadkiem była kwestia przyznania specjalnej dyspensy dla marszałka koronnego Mikołaja Zebrzydowskiego oraz hetmana polnego Stanisława Żółkiewskiego na korzystanie z przenośnego ołtarza podczas wypraw wojennych. W liście do sekretariatu stanu kardynał Caetani opisał tę sytuację, tłumacząc, że wspomniani hetmani jako dowódcy oddani obronie południowych granic Rzeczypospolitej przed najazdami muzułmanów zwrócili się do niego z prośbą o umożliwienie korzystania z przenośnych ołtarzy w celu regularnego i nabożnego uczestniczenia we Mszy św. Taka zgoda miała dla nich wyjątkowe znaczenie, ponieważ podczas długotrwałych wypraw wojennych często przebywali w miejscach oddalonych od kościołów, gdzie uczestnictwo w nabożeństwach było praktycznie niemożliwe. Prośba hetmanów była wyrazem nie tylko głębokiej pobożności obydwu hetmanów ale także ich szczególnego zaangażowania w obronę wiary i ojczyzny. Kardynał Caetani, doceniając ich zasługi i pobożność, obiecał skierować tę sprawę do Stolicy Apostolskiej, uznawszy, że przyznanie takiego przywileju byłoby odpowiednim wynagrodzeniem ich wiernej służby. Jak zauważył, na tę łaskę zasługiwał szczególnie Mikołaj Zebrzydowski, który miał osobiście przekonywać legata, że możliwość uczestnictwa we Mszy św. nawet w warunkach polowych, byłaby dla niego i jego wojsk nieocenionym wsparciem duchowym. Podobnie Żółkiewski, który przebywał na dalekich rubieżach Mołdawii, argumentował, iż przenośny ołtarz byłby nie tylko praktycznym rozwiązaniem, ale także znakiem Bożej opieki nad jego odpowiedzialną misją wojskową⁹. Jak można wnioskować z tego listu, prośby obu polskich hetmanów miały zostać przedstawione przez sekretarza stanu, kardynała Cinzia Passeri Aldobrandiniego, papieżowi jako wyraz uznania dla ich oddania wierze i służbie publicznej. Pozytywna decyzja Klemensa VIII o przyznaniu tego przywileju stała się wyrazem wdzięczności Kościoła za ich zasługi w obronie chrześcijańskiego świata, a jednocześnie świadectwem, że duchowe potrzeby wiernych, nawet w ekstremalnych warunkach wojennych, nie pozostają niezauważone. W ten sposób przywilej ten podkreślił autorytet papieski, jak również rolę religii w budowaniu jedności w obliczu wielkiego wyzwania, jakim była obrona chrześcijańskiej Europy przed naporem islamu.

9 Archivio Apostolico Vaticano, Segreteria di Stato, Nunziature Diverse 273, f. 86v–87r; Biblioteca Casanatense, Roma, Mss. 1563, f. 133r–135r; Tomasz Graff, Bartłomiej Wołyńiec, Elżbieta Elena Wróbel, *Mikołaj Zebrzydowski 1553–1620. Szkic biograficzny* (Kraków: Księgarnia Akademicka, 2020), 73; Janusz Smółucha, „Aktywność publiczna Mikołaja Zebrzydowskiego w czasie krakowskich negocjacji w sprawie zawarcia antytureckiej Ligi Świętej w 1596 r.”, *Rocznik Filozoficzny Ignatianum* 29/1 (2023): 109.

Podczas podróży z Rzymu do Polski orszak kardynała Caetaniego zatrzymywał się w wielu miejscowościach, zgodnie z zaplanowaną trasą. Wybierano miejsca postojów odpowiednie do rangi papieskiego wysłannika, takie jak zamki, klasztory, a dopiero w ostateczności przydrożne gospody i hospicja. Gospodarze tych miejsc starali się często obdarowywać podróżujących różnymi darami i prezentami¹⁰. W czasie przejazdu przez Morawy kardynał Enrico Caetani był wyjątkowo dostojnie goszczony przez biskupa ołomunieckiego, Stanisława Pawłowskiego. Kardynał wspominał o tym w liście z 7 czerwca 1596 r. wysłanym do rzymskiego sekretariatu stanu z Kroměříža. Pisał w nim:

[...] Biskup Ołomuńca zakwaterował mnie bardzo wspaniale i z wielkim przepychem w dwóch ze swoich miejscowości, w których – jak mówi – gościł także Jego Świątobliwość papież Klemens, kiedy był tu legatem. Jest on panem i prałatem o wielkiej randze i wielkim zapale dla chwały Bożej, utrzymuje swoje biskupstwo wolne od herezji na tyle, na ile może; a jeśli nie robi więcej, to nie z własnego zaniedbania, lecz z winy innych, odczuwając w sobie samym ogromny ból i żal z tego powodu. Błagam Waszą Najjaśniejszą Wysokość, by poleciła go Naszemu Panu, którego Świątobliwość zna doskonale, a on z pewnością zasługuje na to, by mieć go na względzie. Bo w tych stronach, gdzie triumfuje diabeł, to są filary i mury obronne Kościoła¹¹.

Jak można się domyślać, niezwykle uroczyste podejmowanie kardynała i jego świty miało na celu pokazanie lojalności biskupa Stanisława Pawłowskiego wobec Kościoła katolickiego i umocnienie pozycji biskupstwa ołomunieckiego w trudnym okresie religijnych podziałów. Gesty te nie były wyłącznie częścią tradycyjnego protokołu dyplomatycznego. W regionie o mieszanej strukturze wyznaniowej, takim jak Morawy, katolicka hierarchia kościelna chciała podkreślić swoje oddanie Stolicy Apostolskiej. Ze względu na wielkość orszaku legata biskup zdecydował o zakwaterowaniu go w dwóch swoich włościach, co prawdopodobnie wynikało z ograniczeń infrastrukturalnych samego Kroměříža, który nie mógł zapewnić odpowiednich warunków dla tak znamienitych gości. Kardynał, nie kryjąc zadowolenia, postanowił wynagrodzić szczodrość

10 Kardynał Caetani odwdzięczał się niekiedy za gościnę i prezenty, rozdając dworzanom gospodarzy medal ze swoim wizerunkiem wybitym specjalnie z okazji legacji do Królestwa Polskiego w 1596 r. Biblioteca Apostolica Vaticana, Barb. lat. 5189, f. 138r; Julian Ursyn Niemcewicz, *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce*, t. 2 (Lipsk: Nakładem i Drukiem Breitkopfa i Haertela, 1839), 128.

11 Biblioteca Casanatense Roma, Mss. 1563, f. 41v-42r.

biskupa ołomunieckiego, rekomendując go papieżowi Klemensowi VIII i przypominając o jego wcześniejszym pobycie w tym miejsku¹².

W diariuszu podróży kardynała Caetanego do Polski, spisany przez Giovanniego Paolo Mucantego, znajdujemy wiele podobnych przykładów wymiany ceremonialnych uprzejmości połączonych z przekazywaniem sobie darów między kardynałem a goszczącymi go dostojnikami. Podkreślają one znaczenie hojności i gościnności jako istotnych gestów w budowaniu relacji między stronami. Po przybyciu do Polski w pierwszych dniach czerwca 1596 r. kardynał Caetani skierował się do Krakowa, który wybrał na swoją główną rezydencję. Biskup krakowski, kardynał Jerzy Radziwiłł, nie tylko udostępnił mu swój pałac, położony naprzeciwko kościoła franciszkanów, ale również przeniósł się sam do skromniejszego domostwa na ulicy Kanoniczej, okazując tym samym wyjątkową uprzejmość i szacunek wobec legata. Co więcej, przez cały czas pobytu legata w mieście kardynał z niezwykłą starannością dbał o to, aby zarówno legat, jak i jego świta mieli zapewnione obfite i wykwintne posiłki, co stanowiło dowód jego hojności oraz szacunku wobec dostojnego gościa¹³.

Ze względu na króla Zygmunta III Wazę kardynał Caetani dwukrotnie podczas swojego pobytu w Rzeczypospolitej podróżował do Warszawy. Pierwszy raz przebywał tam pomiędzy 22 września a 4 listopada 1596 r. Także w tym mieście otrzymywał gościnę oraz wsparcie materialne w postaci produktów żywnościowych i różnorodnych trunków. Apropozycję zapewniał mu sam król. Diarysta Mucante zanotował, że legat wszędzie, gdzie było to możliwe, odwdzięczał się Zygmuntowi III i jego otoczeniu w szczodry sposób. Gdy kilka dni po pierwszym przyjeździe do Warszawy przybył do niego 26 września goniec z wieścią, iż żona Zygmunta III, królowa Anna, powiła córkę, przekazał mu „dziesięć podwójnych złotych monet po cztery skudy każda” (*dieci doble d'oro de scudi quarto l'una*). Monety tego rodzaju były używane pod koniec XVI w.

12 Biskup Stanisław Pawłowski gościł kardynała Hipolita Aldobrandiniego, późniejszego papieża Klemensa VIII w Kroměříżu, od 13 do 15 lipca 1588 r. Czesław Nanke, *Z dziejów polityki Kurii rzymskiej wobec Polski (1587–1589)* (Lwów: Nakładem Towarzystwa Naukowego, 1921), 75; Aleksandra Barwicka-Makula, *Od wrogości do przyjaźni. Habsburgowie austriaccy wobec Polski w latach 1587–1592* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 2019), 180.

13 Na temat pobytu kardynała Caetanego w Krakowie zob. Biblioteca Apostolica Vaticana, Barb. lat. 5189, f. 32r i n.; *Itinerario in Polonia del 1596 di Giovanni Mucante*, 33–66; Janusz Smołucha, „Religious and daily life at the end of the sixteenth century Krakow in light of the «Diary» of Giovanni Paolo Mucante”, *Perspektywy Kultury* 23/4 (2018): 29–42.

głównie w celach reprezentacyjnych, jako podarunki dyplomatyczne lub symbole prestiżu¹⁴.

Przez ręce legata przechodziły również podarunki przeznaczone dla innych osób. Z listu kardynała Caetaniego do sekretariatu stanu z 31 sierpnia 1596 roku dowiadujemy się, że specjalny wysłannik Klemensa VIII do Moskwy, Aleksander Komulowicz, przesłał mu 80 sobolowych futer jako dar cara Fiodora dla papieża. Kardynał zdecydował o przekazaniu tego prezentu nuncjuszowi Benedettowi Mandiniemu, który właśnie przygotowywał się do powrotu do Rzymu¹⁵. Polski władca również potrafił być szczodry dla dostojników Kościoła rzymskiego. Wielokrotnie kardynał doświadczył tego osobiście. Giovanni Paolo Mucante wspomina na przykład w swoim *Diariuszu*, że w poniedziałek 30 września 1596 r. Zygmunt III przesłał kardynałowi w ramach aprowizacji trzydzieści tłustych wołów. Dodatkowo wysłał również mięso „dzikiego byka zwanego Uro” (tur). Jak pisze dalej autor *Diariusza*, stworzenia te uznawane były za niezwykle niebezpieczne i władca przetrzymywał je w swoim zwierzyńcu razem z innymi dzikimi zwierzętami¹⁶. Jak zapewniano kardynała, mięso tego zwierzęcia miało mieć niezwykle właściwości. Jednak według samego Mucantego mięso, które trafiło na stół legata, nie spełniło oczekiwań, ponieważ wydawało się twardsze i bardziej suche w porównaniu z mięsem zwykłego wołu. W zamian kardynał Caetani obdarował króla pięknymi obrazami przywiezionymi z Rzymu oraz haftowanymi szatami dla królowej. Przekazał on polskiemu władcy również bogato zdobioną świecę, wartą 800 skudów, oraz inne cenne przedmioty¹⁷.

Niektóre opisy dotyczą przebiegu uroczystości religijnych, w tym celebracji liturgii, podczas których składano dary w oryginalny sposób. Jednym z ciekawszych przykładów jest udział kardynała Caetaniego we Mszy św., z udziałem króla Zygmunta III Wazy, w niedzielę 29 września 1596 r. w katedrze św. Jana Chrzciciela w Warszawie. Paolo Mucante

14 Biblioteca Apostolica Vaticana, Barb. lat. 5189, f. 103r; *I due soggiorni del card. E. Caetani a Varsavia (1596–1597)*, ed. Jan Władysław Woś (Firenze: Centro d'Incontro della Certosa di Firenze, 1982), 34; Niemcewicz, *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce*, 118. Wspomniane monety o łącznej wartości 40 skudów odnosiły się prawdopodobnie do monet typu „Quadrupla” (wartości czterech skudów), które były złotymi monetami o wysokiej zawartości złota. Znana jest moneta tego typu z herbem kardynała Enrica Caetaniego, wybita w roku 1590 podczas okresu *sede vacante*. <https://en.numista.com/catalogue/pieces329323.html> (dostęp: 2.11.2024).

15 Paul Pierling, „Novi izvori o L. Komuloviću”, *Starine* 16 (1884): 240–241.

16 Na temat turów i żubrów ze zwierzyńca Zygmunta III zob. Benon Dymek, „Ostatnia ostoja turów na Mazowszu”, *Rocznik Mazowiecki* 19 (2007): 28–29.

17 *I due soggiorni del card. E. Caetani a Varsavia*, 42; Niemcewicz, *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce*, 119.

zanotował, że po tym jak celebrans wypowiedział modlitwę *Oremus* podczas ofertorium, król udał się ze swojego miejsca do ołtarza, na którego stopniach rozłożona była czarna tkanina i umieszczona na niej specjalna poduszka. Zygmunt III uklęknął na niej i ucałował podany mu krzyż. Następnie monarcha wyjął z rąk stojącego obok skarbnika sakiewkę z pieniędzmi i położył ją na wspomnianej tkaninie. Sakiewka ta została następnie przeniesiona na ołtarz subdiakona. Jak dowiedział się włoski kronikarz, ten sposób składania ofiary przez polskich władców miał miejsce podczas mszy śpiewanych, co zwyczajowo wypadało w każdą niedzielę oraz w święta nakazane. Za każdym razem standardową ofiarą był jeden floren, a czasami więcej, w zależności od uznania władcy. Mucante zauważył, że ceremonia ten w innych prowincjach kościelnych był w dawnych czasach znany, ale nie stosowano go już, jedynie w Polsce zachował się jako tradycja mająca swoje źródło w 17. rozdziale *Rationale divinatorum officiorum* Giovanniego Beletto. Przykładna pobożność Polaków wynikała zdaniem Mucante z tego powodu, że wciąż zachowywali oni wiele tradycyjnych ceremonii, które w innych miejscach zostały porzucone lub zapomniane¹⁸.

Wymiana uprzejmości tego rodzaju trwała również w czasie kolejnego pobytu kardynała Caetaniego w Warszawie pomiędzy 5 lutego a 26 marca 1597 r. Przed wyjazdem legata z Warszawy Zygmunt III przesłał mu w darze zegar o niezwyklej jak na owe czasy precyzji. Jak zanotował Mucante, zegar ten na tarczy miał inscenizację świątyni, gdzie figury przedstawiały uroczystą procesję, która zwykle towarzyszy papieżowi, gdy ten udaje się do Bazyliki św. Piotra w celu odprawienia Mszy św. Dzięki kontrapunktowi mechanizmów zegarowych figury poruszały się, jakby faktycznie szły w procesji, podczas gdy papież, umieszczony na tronie, udzielał błogosławieństwa. Były tam także trąbki, które wydawały dźwięki, tamburyny oraz kilka elementów artyleryjskich, które sprawiały wrażenie, jakby strzelano na wiwat, podobnie jak podczas uroczystych obchodów w Rzymie. Diarysta dowiedział się, że zegar ten miał wartość ponad tysiąc skudów. Król – prawdopodobnie z powodu mrozów, jakie wówczas zapanowały w Polsce – przekazał kardynałowi również wiązkę futer z bardzo delikatnych soboli, których wartość wynosiła ponad 500 skudów. Kardynał nie chcąc być dłużnym, polecił wręczyć pokątną

18 Biblioteca Apostolica Vaticana, Barb. lat. 5189, f. 109v; *I due soggiorni del card. E. Caetani a Varsavia*, 39–40.

sakiewkę tym, którzy dostarczyli te prezenty, a ich nadzorcy przekazano piękny łańcuch o wartości 200 skudów¹⁹.

W drodze powrotnej z Warszawy do Krakowa Mucante wspomina o niezwykłym narzędziu kary, jakiego nigdy wcześniej nie widział. W Kurzelowie, miasteczku należącym do dóbr prymasa Polski, znajdował się specjalny pręgierz przeznaczony dla nierządnic. Było to duże wiadro, mogące pomieścić człowieka, zawieszone nad stawem i przymocowane sznurem do żurawia. Służyło ono do wymierzania kary nierządnicom, które zmuszano do wejścia do tego wiadra, zaopatrując je przy tym w nóż, którym mogły się posłużyć, aby się uwolnić. Ponieważ wiadro znajdowało się wysoko nad wodą, po odcięciu sznura kobiety wpadały do stawu. Nie robiły sobie jednak żadnej krzywdy, gdyż zbiornik był dość płytki. Kara polegała więc prawdopodobnie na publicznym ośmieszeniu, ponieważ wszystko odbywało się na oczach rozbawionej gawiedzi. Jak napisał Mucante, zanotował tę historię w celu rozweselenia przyszłych czytelników swojego dzieła, zdając sobie sprawę, że nie wszystkich interesują jedynie opisy ceremonii i uroczystości kościelnych²⁰.

Wkrótce po Wielkanocy, która w 1597 r. wypadła 12 kwietnia, kardynał Caetani zdecydował się opuścić Polskę i wrócić do Rzymu. Podczas przejazdu przez Śląsk, Morawy i Austrię wczesną wiosną 1597 r. orszak kardynała napotykał ze strony miejscowej ludności zarówno przyjazne gesty, jak i jawną wrogość. W miejscach zamieszkałych przez katolików witano go podarunkami, często natury praktycznej, jak żywność czy wino. Natomiast w protestanckich osadach zdarzały się przypadki odmowy udostępnienia miejsc noclegowych lub pomocy w podróży²¹. Giovanni Paolo Mucante w swoim diariuszu odnotował sytuacje, w których kardynał musiał organizować mszę w prowizorycznych warunkach, na przykład w zajazdach, ponieważ lokalne kościoły zostały zamienione na

19 Biblioteca Apostolica Vaticana, Barb. lat. 5189, f. 246r; *I due soggiorni del card. E. Caetani a Varsavia*, 131; Niemcewicz, *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce*, 150.

20 Biblioteca Apostolica Vaticana, Barb. lat. 5189, f. 251r-252r; Niemcewicz, *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce*, 152.

21 Z podobnymi przykładami wrogości i niechęci protestantów w stosunku do katolików spotykał się legat papieski także w wielu miejscach w Polsce. Jak pisał Mucante, na przykład w drodze powrotnej z Warszawy do Krakowa 1 kwietnia 1596 r. w Kossowie, miasteczku należącym do pewnego „heretyka”, drzwi do kościoła zostały na jego polecenie zamknięte, aby uniemożliwić katolikom uczestnictwo w liturgii. Nakazał też na tych drzwiach umieścić napis z prześmiewczymi słowami *Missa, mala intentio, sine scripturae autoritate* (Msza, zła intencja, bez autorytetu Pisma Świętego). Biblioteca Apostolica Vaticana, Barb. lat. 5189, f. 252r-252v; Niemcewicz, *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce*, 152–153.

zборы protestanckie. Takie doświadczenia podkreślały napięcia religijne i niechęć innowierców w stosunku do katolickiej hierarchii. Odmienna atmosfera panowała w miastach katolickich, takich jak Ołomuniec. Tamtejsi mieszczanie, pragnąc okazać swoje przywiązanie do Rzymu, przyjęli legata z radością, obdarowując go wielkimi naczyniami wypełnionymi świeżymi rybami oraz dwudziestoma amforami wina²². Kardynał spędził w tym mieście kilka dni, z zachwytem odkrywając jego majestatyczne świątynie, wypełnione nie tylko wspaniałymi dziełami sztuki, ale również cennymi relikwiami świętych, będącymi świadectwem głębokiej duchowości mieszkańców. Szczególne wrażenie na włoskiej delegacji wywarła wizyta w miejscowym kolegium jezuickim, gdzie zaprezentowano imponujący poziom wykształcenia zarówno studentów, jak i alumnów. Wyrafinowane dysputy teologiczne, biegłość w klasycznych językach oraz nowoczesne metody nauczania podkreślały prestiż tej instytucji, stając się doskonałym przykładem jezuickiej troski o intelektualny i katolicki rozwój młodzieży. W każdym odwiedzanym miejscu przyjmowano go z serdecznością, pełną szacunku gościnnością oraz należnym dostojstwem, oddając hołd jego godności i znaczeniu²³.

Pobyt w Ołomuńcu okazał się przyjemnym przerywnikiem w dalszej podróży w stronę Italii, która w większości ponownie prowadziła przez regiony zdominowane przez protestantów. Na południe od morawskiej stolicy szczególne zainteresowanie rzymskiej delegacji wzbudziła lokalna społeczność anabaptystów w Austerlitz (dzisiejszym Slavkovie u Brna). W przeciwieństwie do luteran i kalwinistów, dominujących na Śląsku i północnych Morawach, nie przejawiali oni wrogości wobec papieskiej delegacji. Jak zanotował Mucante, istotnym elementem ich wyznania był bowiem pacyfizm. Według jego relacji tamtejsi „heretycy” chętnie i bez oczekiwania zapłaty dzielili się swoimi produktami z członkami kardynalskiego orszaku²⁴.

Podsumowując przedstawione wydarzenia i fakty, można stwierdzić, że system nagród i podarunków w społeczeństwach Czech i Polski w epoce nowożytnej ciągle odgrywał dawną rolę podtrzymywania porządku społecznego oraz umacniania norm religijnych. Misja kardynała Enrica Caetaniego do Królestwa Polskiego z lat 1596–1597 stanowi doskonały przykład wykorzystania tych mechanizmów w dyplomacji i reformach religijnych, kształtując relacje między Kościołem katolickim, władzą

22 Biblioteca Apostolica Vaticana, Barb. lat. 5189, f. 273v.

23 O pobycie orszaku kardynała Enrica Caetaniego w Ołomuńcu zob. Biblioteca Apostolica Vaticana, Barb. lat. 5189, f. 272r-285v.

24 Biblioteca Apostolica Vaticana, Barb. lat. 5189, f. 286r-287r.

świecką i lokalnymi społecznościami. Szczególnie w regionach katolickich podarunki i nagrody budowały poczucie wspólnoty i lojalności wobec wyznawanych wartości.

Porównanie praktyk życia codziennego w Czechach i Polsce ukazuje podobieństwa oraz różnice w stosowaniu publicznie udzielanych nagród. W Królestwie Czeskim, szczególnie w okresie pohusyckim, nagrody, zwłaszcza te oferowane przez Kościół katolicki, zyskały drugorzędne znaczenie, choć w dobie kontrreformacji zaczęto je ponownie wykorzystywać, aby przywrócić wiernych do Kościoła. Przykładem na to jest działalność duszpasterska biskupa ołomunieckiego, który poprzez rozwijanie kultu świętych i udzielanie odpustów przeciwdziałał szerzeniu się reformacji, dzięki czemu Ołomuniec pozostał katolicki. Kardynał Caetani, odwiedzając to miasto, został przyjęty z honorami, co podkreślało lojalność miejscowej społeczności wobec Rzymu. W protestanckich miejscowościach napotymano niechęć i wrogość, choć w niektórych, takich jak Austerlitz, dominowała idea dobrowolnego dzielenia się dobrami, co również miało znaczenie społeczne.

Powyższa analiza pokazuje, że system nagród był istotnym elementem dyplomacji i budowania relacji politycznych oraz religijnych. Misja kardynała Caetaniego ujawnia zróżnicowane podejście do tych mechanizmów w różnych kontekstach religijnych i społecznych. Zapiski Giovanniego Paolo Mucantego, towarzyszącego legatowi, podkreślają znaczenie hojności, gościnności i ceremonii w umacnianiu autorytetu Kościoła oraz w budowaniu mostów między podzielonymi społecznościami. W ten sposób misja kardynała Caetaniego staje się symbolem wyzwań i możliwości dyplomacji w czasach religijnych napięć, ukazując jednocześnie, jak różnorodność wyznaniowa wpływała na praktyki władzy i życia codziennego w Europie Środkowej.

Bibliografia

Źródła

Manuskrypty

- Archivio Apostolico Vaticano, Segreteria di Stato, Nunziature Diverse 273.
- Biblioteca Apostolica Vaticana, Barb. lat. 5189.
- Biblioteca Apostolica Vaticana, Ottob. Lat. 2623.
- Archivio gentilizio Caetani di Sermoneta (Roma), 1596 IV/3.
- Archivio gentilizio Caetani di Sermoneta (Roma), Mss. 59/78.
- Archivio gentilizio Caetani di Sermoneta (Roma), Mss. 60/792.
- Archivio di Stato di Roma, Fondo Cartari-Febei, busta 69.

Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Publiczne Potockich, sygn. 159.
Biblioteca Casanatense, Roma, Mss. 1563.
Biblioteca Casanatense, Roma, Mss. 1565.

Źródła drukowane

Itinerario in Polonia del 1596 di Giovanni Mucante cerimoniere pontificio, ed. Jan Władysław Woś (Roma: Il Centro di Ricerca 1981).
I due soggiorni del card. E. Caetani a Varsavia (1596-1597), ed. Jan Władysław Woś (Firenze: Centro d'Incontro della Certosa di Firenze, 1982).
Niemcewicz Julian Ursyn, *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce*, t. 2 (Lipsk: Nakładem i Drukiem Breitkopfa i Haertela, 1839).

Książki i monografie

Barwicka-Makuła Aleksandra, *Od wrogości do przyjaźni. Habsburgowie austriaccy wobec Polski w latach 1587–1592* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2019).
Elity i masy w społeczeństwach Czech i Polski w średniowieczu i wczesnych czasach nowożytnych, red. Agnieszka Januszek-Sieradzka, Henryk Gmiterek, Wojciech Iwańczak (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2016).
Gies Frances, Gies Joseph, *Życie w średniowieczu* (Kraków: Znak Horyzont, 2024).
Graff Tomasz, Wołyniec Bartłomiej, Wróbel Elżbieta Elena, *Mikołaj Zebrzydowski 1553–1620. Szkic biograficzny* (Kraków: Księgarnia Akademicka, 2020).
Grant Jeanne E., *For the Common Good. The Bohemian Land Law and the Beginning of the Hussite Revolution* (Leiden–Boston: Brill, 2015).
Jačov Marko, *Europa i Osmanie w okresie Lig Świętych. Polska między Wschodem a Zachodem* (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 2003).
Kaminsky Howard, *A History of the Hussite Revolution* (Berkeley–Los Angeles: University of California Press, 1967).
Mare apertum. Przepływ ludzi, idei i rzeczy w świecie śródziemnomorskim, red. Danuta Quirini-Popławska (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2008).
Miśkiewicz Maria, *Życie codzienne mieszkańców ziem polskich we wczesnym średniowieczu* (Warszawa: Trio, 2010).
Nanke Czesław, *Z dziejów polityki Kuryi rzymskiej wobec Polski (1587-1589)* (Lwów: Nakładem Towarzystwa Naukowego, 1921).
Niederkorn Jan Paul, *Die europäischen Mächte und der „Lange Türkenkrieg“ Kaiser Rudolfs II. (1593–1606)* (Wien: Verlag der Österreichischen Akademie der Wissenschaften, 1993).
Setton Kenneth Meyer, *Venice, Austria and Turks in the Seventeenth Century* (Philadelphia: American Philosophical Society, 1991).
Šmahel František, *Husitská revoluce*, t. 4 (Praha: Univerzita Karlova, 1993).

Sztuka roztropności. Dyplomacja Stolicy Apostolskiej wobec Rzeczypospolitej, Europy i świata w epoce nowożytnej i XX wieku. Zbiór studiów, red. Krzysztof Ożóg, Ryszard Skowron (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 2020).

Czasopisma

Dymek Benon, „Ostatnia ostoja turów na Mazowszu”, *Rocznik Mazowiecki* 19 (2007): 7–50.

Fudge Thomas A., „The ‘Law of God’. Reform and Religious Practice in Late Medieval Bohemia”, *Bohemian Reformation and Religious Practice* 1 (1996): 49–72.

Pierling Paul, „Novi izvori o L. Komuloviću”, *Starine* 16 (1884): 209–251.

Pjecha Martin, „Táborite Apocalyptic Violence and its Intellectual Inspirations (1410–1415)”, *Bohemian Reformation and Religious Practice* 11 (2018): 76–97.

Smółucha Janusz, „Aktywność publiczna Mikołaja Zebrzydowskiego w czasie krakowskich negocjacji w sprawie zawarcia antytureckiej Ligi Świętej w 1596 r.”, *Rocznik Filozoficzny Ignatianum* 29/1 (2023): 103–115.

Smółucha Janusz, „Okoliczności rozpoczęcia w Krakowie w sierpniu 1596 r. pertraktacji w sprawie zawiązania przez papieża Klemensa VIII antytureckiej Ligi Świętej”, *Studia Środkowoeuropejskie i Bałkanistyczne*, 29 (2020): 29–40.

Smółucha Janusz, „Religious and daily life at the end of the sixteenth century Krakow in light of the «Diary» of Giovanni Paolo Mucante”, *Perspektywy Kultury* 23/4 (2018): 29–42.

Rozdziały w monografiach

Quirini Popławska Danuta, *Funkcja polityczno-propagandowa podarunków w późnym średniowieczu i renesansie*, w *Mare apertum. Przeptyw ludzi, idei i rzeczy w świecie śródziemnomorskim*, red. Danuta Quirini-Popławska (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2008), 223–236.

Smółucha Janusz, *Legacja kardynała Enrica Caetanego do Rzeczypospolitej w latach 1596–1597 w świetle instrukcji generalnych z czasów pontyfikatu papieża Klemensa VIII*, w *Sztuka roztropności. Dyplomacja Stolicy Apostolskiej wobec Rzeczypospolitej, Europy i świata w epoce nowożytnej i XX wieku. Zbiór studiów*, red. Krzysztof Ożóg, Ryszard Skowron (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 2020), 91–105.

Dariusz Karczewski

ORCID: 0000-0002-2701-7887

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Z krótkich dziejów klasztoru franciszkanów obserwantów w Głubczycach

From the Short History of the Observant
Franciscan Monastery in Głubczyce

*Artykuł ten poświęcam pamięci dra Romana Stelmacha (1950–2022),
niezrównanego znawcy śląskich archiwaliów*

Abstrakt

W średniowieczu Głubczyce były jedną z kilku dzielnic książąt z opawskich, wywodzących się z bocznej linii Przemyślidów. Ostatnim z tej dynastii, który panował w Głubczycach, był książę Jan Pobożny (zm. ok. 1485). W 1448 r., wkrótce po objęciu władzy, ufundował i uposażył on w swojej stolicy klasztor franciszkanów obserwantów. Kościół franciszkański stał się też jego nekropolią. Głubczyce były jednym z najwcześniejszych domów obserwanckich na Śląsku. Pierwszy konwent składał się z zakonników przybyłych ze zniszczonego najazdem husyckim Koźła. Klasztor przetrwał tylko do 1543 r., kiedy to luterański właściciel Głubczyc – margrabia Jerzy Hohenzollern-Ansbach – nakazał wygnać zakonników z miasta. Integralną częścią artykułu jest edycja oryginalnego dokumentu fundacyjnego klasztoru franciszkanów obserwantów w Głubczycach, którego treść znana była w historiografii tylko z nowożytnych streszczeń.

Słowa kluczowe: franciszkanie obserwanci, Śląsk, Głubczyce, klasztory, fundacja

Abstract

In the Middle Ages Głubczyce was one of several districts of the Opava princes, descended from a lateral line of the Přemyslids. The last of this dynasty to reign in Głubczyce was Prince John the Pious (d. ca. 1485). In 1448, shortly after taking power, he founded and endowed a monastery of Observant Franciscans in his capital. The Franciscan church also became his necropolis. Głubczyce was one of the earliest Observant houses in Silesia. The first convent consisted of monks who came from Koźle, destroyed by the Hussite invasion. The monastery survived only until 1543, when the Lutheran owner of Głubczyce, Margrave George Hohenzollern-Ansbach, ordered the monks to be expelled from the town. An integral part of the article is an edition of the original foundation document of the Franciscan Observant monastery in Głubczyce, the content of which was known in historiography only from modern summaries.

Keywords: Observant Franciscans, Silesia, Głubczyce, monasteries, foundation

W średniowieczu Głubczyce stanowiły integralną część Moraw i biskupstwa ołomunieckiego, a od 1318 r. przynależały do rządzonego przez boczną linię Przemyślidów księstwa opawskiego¹. W XV stuleciu na jego obszarze (w Głubczycach, Opawie i Raciborzu) ufundowane zostały trzy domy franciszkanów obserwantów, w Polsce zwanych bernardynami. W historiografii Głubczyce zasłynęły przede wszystkim dzięki zainteresowaniu regionalną odmianą prawa magdeburskiego. Lokacja miejska Głubczyc nastąpiła przed 1253 r.², choć najwcześniejsze potwierdzenie praw miejskich pochodzi z roku 1275 od króla Przemysła Otokara II³. Zainteresowanie tą odmianą prawa miejskiego niepomrotnie wzrosło po 2002 r., wraz z przejęciem z rąk prywatnych i upublicznieniem spisanej w 1421 r. księgi praw pt. *Codex iuris Lubschicensis*⁴. Lokacja na prawie

1 Marek Starý, „Ducatus, nebo Terra? (Na okraj 700. výročí vzniku Opavského vévodství)”, *Právněhistorické studie* 49/1 (2019): 26–28.

2 *Codex diplomaticus et epistolaris Regni Bohemiae*, t. 4, cz.1, ed. Jindřich Šebánek, Sáša Dušková (Praha: Academia scientiarum Bohemoslovenica, 1962), nr 467.

3 *Ibidem*, t. 5, cz. 2, ed. Jindřich Šebánek, Sáša Dušková (Praha: Academia scientiarum Bohemoslovenica, 1981), nr 790; Theodor Goerlitz, „Das Leobschützer Recht”, *Der Oberschlesier* 19/7 (1937): 380–389; Katarzyna Maler, „Zarys dziejów Głubczyc do roku 1742”, *Studia Śląskie* 61(2002): 127–128.

4 Tekst tego wyjątkowego zabytku średniowiecznego prawa miejskiego opublikowano drukiem: *Das „Leobschützer Rechtsbuch”*, bearbeitet und eingeleitet von Gunhild Roth, hrsg. von Winfried Irgang (Marburg: Verlag Herder-Institut, 2006). Zob. też *O Księdze praw miejskich Głubczyc. Studien zum Leobschützer Stadtrechtsbuch*, wyd. Agata Janiszewska (Wrocław: Towarzystwo Przyjaciół Ossolienum, 2006); Andrzej Szymański,

niemieckim była kluczowym momentem w historii Głubczyc. Dzięki niej miasto zyskało na znaczeniu jako ośrodek handlowy i administracyjny, oddziałując pod względem prawnym na sąsiednie ośrodki miejskie północnych Moraw⁵.

Jednym z wyznaczników znaczenia średniowiecznego miasta były funkcjonujące w jego granicach instytucje kościelne. Najważniejszy w Głubczycach był niewątpliwie kościół farny pw. NMP; prawo patronatu nad nim zostało przekazane w 1279 r. w zarząd komendy joannitów w Grobnikach przez królową Kunegundę⁶. Od 1352 r. duchowy krajobraz miasta wzbogacił się o klasztor beginek, będący pobożnym dziełem zamożnego rycerza Heinka z Głubczyc (warianty imienia: Hynek, Henryk), bliskiego współpracownika księcia Mikołaja II Przemyśłidy⁷. Kolejną fundacją zakonną w Głubczycach był klasztor franciszkanów obserwantów. Niniejszy epizod jest znany w historiografii dotyczącej tego zakonu lub miasta, nie wychodzi jednak poza krótkie skomentowanie tego faktu⁸. Fundatorem klasztoru był książę opawsko-głubczycki

„Księga praw miejskich Głubczyc (Codex Iuris Lubschicensis)”, *Opolskie Studia Administracyjno-Prawne* 16/4 (2018): 51–62.

- 5 Martin Wihoda, „Hlubčice, přemyslovský klíč k branám piastovského Slezska?“, *Královská a poddanská města od své geneze k protoindustrializaci a industrializaci: sborník příspěvků z mezinárodního odborného symposia uspořádaného ve dnech 5.-6. října 2001 v Příboře*, red. Jiří Jurok (Ostrava: Filozofická fakulta OU; Nový Jičín: Okresní vlastiédné muzeum Nový Jičín; Příbor: Město Příbor, 2002), 51–69; Dalibor Prix, Martin Wihoda, „...allir unser getrawen Burger... Hlubčice jako mocenský nástroj přemyslovské dynastie“, *Časopis Slezského zemského muzea. Serie B*, 5 (2001): 193–204.
- 6 *Codex diplomaticus et epistolaris Moraviae*, t. 4, ed. Antoni Boczek (Olomucii: ex Typographia Aloysii Skarnitzl, 1845), nr 168, 169.
- 7 Marek L. Wójcik, „Begini głubczyckie“, *Klasztor w mieście średniowiecznym i nowożytnym*, red. Marek Derwich, Anna PobógLenartowicz (Wrocław: Pracownia Badań nad Dziejami Zakonów i Kongregacji Kościelnych Larhcor; Opole: Silesia 2000), 583–590; *idem*, „Mieszczanin czy rycerz? Przyczynek do biografii Heinka z Głubczyc“, *Średniowiecze Polskie i Powszechne* 5 (2013): 187–200. Por. Damian Halmer, „Kariera Henryka (Heinka) z Głubczyc Przyczynek do badań nad otoczeniem księcia opawsko-raciborskiego Mikołaja II Przemyśłidy“, *Średniowiecze Polskie i Powszechne* 4 (2012): 113–127.
- 8 Katarzyna Maler, „Zarys dziejów Kościoła katolickiego na ziemi głubczyckiej od średniowiecza do 1945 roku“, *Wrocławski Przegląd Teologiczny* 23/1 (2015): 188; *eadem*, „Zarys dziejów Głubczyc do roku 1742“, *Studia Śląskie* 61 (2002): 130; Georg Josef Reimann, *Die Franziskanerkirche zu Leobschütz. Geschichte und Führung* (Breslau: Franke, 1939), 7–9; Lucius Teichmann, *Die Franziskaner-Observanten in Schlesien vor der Reformation* (Breslau: Antonius-Verlag u. Druckerei, 1934), 15; *idem*, „Schlesiens Observantenklöster vor der Reformation“, *Archiv für schlesische Kirchengeschichte* 3 (1938): 89; *idem*, „Leobschütz, Franziskanerkloster“, *Jahrbuch der Schlesischen Friedrich-Wilhelms-Universität zu Breslau* 26 (1985): 22; Ferdinand Troska, *Geschichte der Stadt Leobschütz* (Leobschütz: Wangenfeld, 1892) 38–39; Gabriela Wąs, *Klasztory franciszkańskie w miastach śląskich i górnośląskich* (Wrocław: Wydawnictwo

Jan Pobożny, który niewiele wcześniej objął władzę nad głubczycką częścią księstwa opawskiego (najpóźniej w 1447 r.). W dniu 26 września 1448 r. wystawił on dokument erekcyjny, zezwalający na budowę kościoła pw. św. Idziego oraz urządzenie cmentarza *et aliarum officinarum*⁹. Tylko F. Minsberg datował tę fundację na rok 1453, łącząc ją z wizytą Jana Kapistrana w Głubczycach, a jednocześnie nie znając książęcego dokumentu fundacyjnego¹⁰. Bytność Kapistrana w tym mieście była możliwa w czasie jego podróży z Wrocławia do Ołomuńca w lipcu 1454 r.¹¹ *Nota bene* według nowożytnej tradycji w głubczyckim klasztorze franciszkanów przechowywano habit należący rzekomo do św. Jana Kapistrana¹².

Wspomniany akt założycielski klasztoru skierowany był do Piotra, lektora i wikariusza klasztoru franciszkanów obserwantów w Koźlu i jego współbraci. Wskazanie *expressis verbis* reguły zakonnej kozielskiego konwentu¹³ rozwiewa jednocześnie pojawiające się w literaturze wątpliwości dotyczące pierwotnych norm św. Franciszka z Asyżu, których przestrzegali głubczyccy zakonnicy. Również analiza treści dokumentu

Uniwersytetu Wrocławskiego, 2000), 102; *eadem*, „Śląskie klasztory franciszkanów obserwantów w XV wieku”, *Studia z dziejów Europy Zachodniej i Śląska*, red. Rościśław Żerelik (Wrocław: Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego, 1995), 79; *eadem*, „Franciszkanie-obserwanci na Śląsku w średniowieczu. Zarys historii”, w *Bernardyni na Śląsku w późnym średniowieczu*, red. Jakub Kostowski (Wrocław: Oficyna Wydawnicza Atut, 2005), 31.

- 9 Národní archiv Praha, Františkáni Praha (1283–1524), sygn. 19. Regest tego dokumentu opublikował Franz Kopetzky, „Regesten zur Geschichte des Herzogtums Troppau 1061-1464”, *Archiv für österreichische Geschichte* 45 (1871): 256, nr 555 na podstawie streszczenia zamieszczonego w dziele: Severin Vrbčzansky, *Nucleus Minoriticus seu vera et sincera relatio originis et progressus Provinciae Bohemiae...* (Vetero Pragae: typis Joannis Caroli Hraba, 1746), 297.
- 10 Ferdinand Minsberg, *Geschichte der Stadt Leobschütz. Beitrag zur Kunde oberschlesischer Städte* (Neisse: Wangenfeld'sche Buchdruckerei, 1828), 32. Wniosekował tak na podstawie dzieła: Franciscus Gonzaga, *De Origine seraphicae religionis franciscanae ejusque progressibus, de regularis observantiae institutione, forma administrationis et legibus...* (Romae: Basa, Dominicus, 1578), 45.
- 11 Zdeněk Nejedlý, „Česká misie Jana Kapistrána”, *Časopis českého muzea* 54 (1900): 342–343.
- 12 Vrbčzansky, *Nucleus minoriticus*, 302. Być może była to reminiscencja ogłoszonej 4 czerwca 1724 r. kanonizacji Jana Kapistrana? Nie byłby to jedyny przypadek szczególnej czci dla tuniki tego noszonej przez świętego, gdyż również klasztor Obserwantów w Brnie szczycił się takim odzieniem. Patrz: Martin Elbel, „Kult sv. Jana Kapistrána v českých zemích”, *Acta Universitatis Palackianae Olomucensis, Facultas Philosophica, Philosophica-Aesthetica* 16 (1998): 85.
- 13 Národní archiv Praha, „Františkáni Praha (1283–1524)”, sygn. 19: *monasterium fratrum sacri Ordinis Minorum de Observantia...*

dla głubczyckich bernardynów jednoznacznie wskazuje na posiłkowanie się aktem fundacyjnym klasztoru franciszkanów w Koźlu z 1431 r.¹⁴

Przedmiotem nadania był położony wewnątrz murów miejskich, w pobliżu Bramy Grobnickiej¹⁵, dom wraz z ogrodem i źródłem, przy którym stały dwa domki. Jednocześnie książę uczynił miejskich rajców opiekunami nowego domu zakonnego, co w niemal stulecie później miało znacząco zaważyć na losach klasztoru. Pierwsze zabudowania, prawdopodobnie drewniane, spłonęły jednak już podczas wielkiego pożaru miasta 10 sierpnia 1476 r.¹⁶ Odbudowany z kamienia kościół został konsekrowany pw. św. św. Idziego i Bernardyna 16 września 1480 r. przez Wilhelma, ołmunieckiego biskupa pomocniczego i tytularnego biskupa Nicopolis¹⁷. W jego murach swój wieczny spoczynek znalazł zmarły około 1485 r. książę-fundator.

Interesujące są meandry zakonnej przynależności prowincjalnej klasztoru głubczyckiego, gdyż oficjalnie miał zostać przyjęty w obręb rodziny reformackiej przez Jana Kapistrana dopiero w 1451 r.¹⁸ Niedatowana informacja kronikarska Jana z Komorowa mówi, że „reformowane” klasztory śląskich franciszkanów w Bytomiu, Koźlu, Głubczycach i Opawie zwróciły się za czasów kustosza opolskiego Piotra de Balneis do Jana Kapistrana o przyjęcie do obserwantów¹⁹. Nastąpić to mogło najwcześniej w 1451 r., co determinuje fundacja klasztoru pw. św. Barbary,

14 Dokument ten opublikował Roman Stelmach, „Źródła archiwalne do historii franciszkanów-obserwantów na Śląsku w Archiwum Państwowym we Wrocławiu”, w *Bernardyni na Śląsku w późnym średniowieczu*, red. Jakub Kostowski (Wrocław: Oficyna Wydawnicza Atut, 2005), 70–71.

15 Na temat położenia i architektury umocnień Bramy Grobnickiej patrz: Andrzej Legendziewicz, „Brama Grobnicka (zwana Klasztorną) w Głubczycach w świetle badań architektonicznych i ikonograficznych”, *Opolski Informator Konserwatorski* 12 (2015): 103–112.

16 Troska, *Geschichte der Stadt Leobschütz*, 45.

17 Reimann, *Die Franziskanerkirche zu Leobschütz*, 12–13; Vrbčzansky, *Nucleus Minoriticus*, 297; Vigilius Greiderer, *Germania Franciscana, seu chronicon geographo-historicum ordinis S. P. Francisci in Germania*, t. 1: *Germania Franciscana orientali-australis* (Oeniponte: Typis Joannis Thomae Nobilis de Trattner C.R. Aulæ Typographi et Bibliopolæ, 1777), 830. O tej postaci patrz: Jaroslav Dřímal, „Biskup Vilém z Kolína”, *Časopis Matice Moravské* 55 (1931): 1–42; Krzysztof Rafał Prokop, *Biskupi pomocniczy w diecezjach polskich w dobie przedtrydenckiej* (2. poł. XIII-l. poł. XVI w.) (Kraków: nakład własny, 2002), 343–344.

18 Gabriela Wąs, *Klasztory franciszkańskie w miastach śląskich i górnośląskich*, 102.

19 *Memoriale Ordinis Fratrum Minorum a fr. Ioanne de Komorowo compilatum*, wyd. Ksawery Liske, Antoni Lorkiewicz, w *Monumenta Poloniae Historica*, t. 5 (Lwów: Typis Instituti Nationalis Ossolinsiani, 1888), 166.

św. Franciszka i św. Bernardyna w Opawie²⁰. W 1452 r. w obrębie Kongregacji Cismontańskiej powstała wikaria austriacko-czeska, zatwierdzona przez Mikołaja V na prośbę Jana Kapistrana²¹, jednak już rok później klasztory w Koźlu, Bytomiu, Głubczycach i Głogówku tworzyły osobny wikariat, którego pierwszym wikariuszem był Mikołaj z Kłodzka²². W 1454 r. dotychczasową wikarię austriacko-czeską poszerzono o Królestwo Polskie, na którego terenie utworzono osobny komisariat. W 1464 r. papież Pius II potwierdził utworzenie austriacko-czeskiej wikarii obserwantów i podporządkowanie ich wspólnemu wikariuszowi generalnemu. Jednakże już w 1467 r. papież Paweł II na wniosek kapituły generalnej Kongregacji Cismontańskiej zatwierdził podział dotychczasowej wikarii austriacko-czeskiej, motywując to trudnymi warunkami zarządzania tak rozległym obszarem oraz odmiennymi językami i obyczajami²³. Tenże sam papież w 1468 r. zarządził, aby dotychczasowa prowincja austriacko-czesko-polska została podzielona na trzy części. Spośród tych trzech prowincji austriacka i polska miały wybierać swego wikariusza podległego cismontańskiemu wikariuszowi generalnemu, natomiast domy ze Śląska, Czech i Moraw tworzyły osobny komisariat o ograniczonej

20 Národní archiv Praha, „Františkáni Praha (1283–1524)”, sygn. 22; Martin Čapský, „Příchod františkánů-observantů do Opavy a jeho odraz v městském prostředí”, w *Wkład Kościołów i zakonu franciszkanów w kulturę Katowic*, red. Antoni Barciak (Katowice: Societas Scientiarum Favendis Silesiae Superioris – Instytut Górnośląski, 2003), 274–275, 278; Dušan Foltýn et al., *Encyklopedie moravských a slezských klášterů* (Praha: Libri, 2005), 562. Inaczej Petr Hlaváček, *Čeští františkáni na přelomu středověku a novověku* (Praha: Academia, 2005), 24–25, który datuje ten fakt na lata trzydzieste XV w. Por. polemikę: Dariusz Karczewski, *Franciszkanie w monarchii Piastów i Jagiellonów w średniowieczu. Powstanie – rozwój – organizacja wewnętrzna* (Kraków: Avalon, 2012), 218–219.

21 *Bullarium Franciscanum. Nova series*, t. 1, ed. Ulrich Hüntemann (Quaracchi: Frati Editori di Quaracchi, 1929), nr 1554; Petr Hlaváček, „Errores quorundam Bernhardinorum: Franciscans and the Bohemian Reformation”, *The Bohemian reformation and religious practice*, vol. 3: *Papers from the XIXth World Congress of the Czechoslovak Society of Arts and Sciences, Bratislava 1998*, ed. Zdeněk V. David, David R. Holleton (Prague: Academy of Sciences of the Czech Republic, Main Library, 2000), 120.

22 Wąs, *Klasztory franciszkańskie w miastach śląskich i górnośląskich*, 102; eadem, *Śląskie klasztory franciszkanów obserwantów w XV wieku*, 77; Lucius Teichmann, „Schlesiens Observantenklöster vor der Reformation”, *Archiv für schlesische Kirchengeschichte* 3 (1938): 90.

23 *Bullarium Franciscanum. Nova series*, t. 2, ed. José M. Pou y Martí (Quaracchi: Frati Editori di Quaracchi, 1939), nr 1428; Národní archiv Praha, „Františkáni Praha (1283–1524)”, sygn. 38. *Memoriale Ordinis Fratrum Minorum*, 195–196. Zob. Jerzy Kłoczowski, Bracia Mniejsi w Polsce średniowiecznej, w *Zakony franciszkańskie w Polsce*, red. Jerzy Kłoczowski, t. 1, cz. 1 (Kraków: Prowincjałat oo. Franciszkanów Konwentualnych Prowincji św. Antoniego i bł. Jakuba Strepy 1983), 63, przyp. 103.

samodzielności²⁴. W roku następnym (1469), za zgodą obserwanckiej kapituły generalnej, komisariat czeski, obejmujący również Głubczyce, przekształcono w całkowicie samodzielną wikarię czeską z Piotrem z Galgóc na czele²⁵.

Ostatni raz źródłowo klasztor głubczyckich bernardynów i ich gwardian Dominik de Salice pojawiają się w 1516 r.²⁶ Niewiele później, w momencie zakupienia miasta wraz całym księstwem karniowskim przez margrabiego Ansbacha Jerzego Hohenzollerna (1523), jego mieszkańcy, w ślad za swym nowym panem, bardzo szybko przeszli na luteranizm²⁷. Epilogiem było wygnanie zakonników z klasztoru, co nastąpiło 16 grudnia 1541 r.²⁸ W obecności książęcego starosty, władz miejskich i pospolitego tłumu franciszkanie opuścili Głubczyce, śpiewając proroczo *Venientes autem venient cum exultatione...*, gdyż mieli powrócić w mury klasztoru w 1666 r., ale już jako franciszkanie reformaci²⁹.

ANEKS ŹRÓDŁOWY

Głubczyce, 26 września 1448 r.

Jan, książę opawsko-głubczycki, zezwala bratu Piotrowi, lektorowi Pisma Świętego oraz wikariuszowi klasztoru w Koźlu i jego współbraciom na budowę klasztoru przy Bramie Grobnickiej w Głubczycach. Nadaje im dom z ogrodem i źródłem oraz dwa domki i wyznacza rajców głubczyckich na ich opiekunów.

Oryginał: Národní archiv Praha, Františkáni Praha (1283-1524), sygn. 19.

Język: łaciński

Pergamin o wymiarach: 42,5 × 27 + 2,4 cm. Stan zachowania więcej niż dobry, nieliczne plamy.

24 *Bullarium Franciscanum. Nova series*, t. 2, nr 1487; Národní archiv Praha, „Františkáni Praha (1283–1524)”, sygn. 43.

25 Národní archiv Praha, „Archiv česke františkánské province, listiny”, sygn. 44; Wąs, „Śląskie klasztory franciszkanów obserwantów w XV wieku”, przyp. 68; *eadem*, *Klasztory franciszkańskie w miastach śląskich i górnośląskich*, 112–113, przyp. 70; *eadem*, „Franciszkanie-obserwanci na Śląsku w średniowieczu”, 37–39.

26 Národní archiv Praha, „Františkáni Praha (1283–1524)”, sygn. 126.

27 Troska, *Geschichte der Stadt Leobschütz*, 54–56, 59–66.

28 *Ibidem*, 59–62.

29 Vrbčzansky, *Nucleus Minoriticus*, 297–298; Greiderer, *Germania Franciscana*, 830.

Pieczęcie: Na pergaminowych paskach przywieszone dwie pieczęcie: książęca i miejska. Stan zachowania bardzo dobry.

Uwagi: na odwrociu późniejsze noty i sygnatury: *littera collature loci Lupschiciensis; originale concessionis loci Glübschiczensis, fratribus de Obseuantia anno 1448 feria 5 ante festum S. Wenceslai; Num: 4.*

Podobizna dokumentu znajduje się na stronie: NA-RF_14480926_19_r01.jpg (3000×2190)

In nomine sancte et individue Trinitatis amen. Nos Johannes Dei gratia dux Oppaue et Hlupssicz universis et singulis christifidelibus presentibus et futuris ad quos presentia devenerint, salutem ac omnium bonorum augmentum. Ut ergo ea, que fiunt in tempore non simul evanescent cum tempore signanter et illa que spectant pro felici incremento divini famulatus expedit ut eternitate litterarum munimine solide confirmantur. Hinc est quod nos prenotatus dux volens divinum cultum pariter et Dei magnificenciam de talentis a Deo nobis traditis ampliare, quam heu proch dolor per modernos Wiklefistas perfidos sacerdotum ingulatores, eclesiarum devastatores, exstructores monasteriorum fidei katholice prospicimus oculis corporeis hodie minui sanis corporibus, animis deliberatoris maturisque consiliis de consensu pariter et assensu nostrorum terrigenarum necnon civium in Hlupssicz opidi prenominati ob laudem et honorem misericordissimi Domini Salvatoris nostri ipsiusque illibate genitricis ac beati Egidii abbatis necnon sancti Francisci cofessoris seraphici ac Omnium Sanctorum, monasterium fratrum sacri Ordinis Minorum de Observantcia monasterii Cozlensis nominatorum erigimus, fundamus intra muros opidi nostri Hlupssicensis. Et quantum in nobis est fundatione inter vivos irrevocabili perpetue confirmamus pro nostra et successorum nostrorum salute et in remedium animarum antecessorum nostrorum et precipue pro felici incremento ac perhenni statu terrigenarum et civium Hlupssicensis opidi sepedicti nichilominus voluntarie concedimus legitime donamus et vigore presentium in perpetuum resignamus monasterio prenominato pro ecclesia cimiterio, ambitu et aliarum officinarum edificandis, construendis ac amplificandis fratri Petro sacre pagine lectori vicario provincie pronunc monasterii extra muros in Cosla cum fratribus suis tam presentibus quam futuris, ac ipsorum legitimis successoribus aream et locum positum intra muros iam dicti opidi nostri Hlupssicz circa portam Grobnicenssem. Insuper adiacentes ipsis fratribus domum ad manendum cum orto et fonte et casulas duas prope eandem ibidem ecclesiaz³⁰ construendam, ceterum

30 Odczyt niepewny.

quam exitus frequens ac decursus necnon ocupatio temporalium in viris religiosis non partis? in servitio ac contemplatione divina generat impedimentum. Quare fratrum prehabitorum devotionem maiorem cupientes promovendam, discrimen ac periculi scandalum, ob quod communiter populo ingeniter et consequenter periculum animarum amoventes de nostrorum terrigenarum ac civium opidi prenominati consensu pariter et affectu horum tenore astringimus et submittimus, ipsius opidi consules, qui nunc sunt et qui pro tempore fuerint in amicos spirituales dicti loci ac fratrum prenominatorum, qui eos debebunt fovere et indigentias ipsorum suo pro posse sublevare per unum vel duos procuratorem vel procuratores secundum eorum fratrum regulas et instituta. Cum et ipsi fratres teneantur et debeant horum incomparabiliter maiorem eorum spiritualium sarcinam portare pro ipsis ut presumitur deferunt pondera lacrimando.

Datum in Hlupssicz sigillo nostro et civitate nostre Hlupssicz subappensis. Anno Domini millesimo quadringentesimo quadragesimo octavo; feria Vta ante Venceslaÿ; presentibus nobilibus Thas de Bietov et Ssczietyny, Benessio de Litgerziow et de Odra, Cristoforo Baruth capitaneus in Hlupssicz, Johanne Larysch de Naczeslawicz, Budywoyo de Morawicze, Nicolao Prasie de Polomye, Vlrico dicto Trnawka de Kytlycz, Hincze de Lybenthal nec non discretis ac circumspcctis viris civibus nostris Augustino Nigro et Lazaro proconsulibus, Johanne Bognar, Alexio Cerdone et senioribus Niclos Fyschmunth, Hanzal Guetlar, Nicolao sartore et ceteris quam pluribus fidedignis fidelibus nostris et dilectis testibus ad predicta specialiter vocatibus et rogatibus.

Z. N. Et ego Jodocus quondam Johannis Schonborn de Hlubschicz clericus Olomucensis dioecesis publicus imperiali auctoritate notarius, quia predictum [??] fundacioni inter vivos irrevocabili dicti cenobii in opido Hlubschicz ducis et domini prescripti eiusdem confirmationi ac legitimae locorum donationi ecclesia cimiterio et aliarum officinarum construendum, necnon consulum in procuratorum aut procuratores submissioni omnibus que aliis et singulis premissis dum sic, ut premittitur, fierent et agerentur unacum prenominatis testibus presens interfui eaque sic fieri vidi et audivi, promittens michi notario prescripto stipulationis sollemni omnia et singula prescripta firma, rata et grata per se et suos posteros in perpetuum velle fouere et tenere ideo que huic singrapho priuilegiato manu propria me subscripsi signo et nomine meis solitis et consuetis, consignando rogatus et requisitus in fidem et testimonium omnium premissorum.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Národní archiv Praha, Františkáni Praha (1283–1524), sygn. 19, 22, 38, 43, 44, 126.

Źródła drukowane i edycje źródłowe

Bullarium Franciscanum. Nova series, t. 1, ed. Ulrich Hüntemann (Quaracchi: Frati Editori di Quaracchi, 1929).

Bullarium Franciscanum. Nova series, t. 2, ed. José M. Pou y Martí (Quaracchi: Frati Editori di Quaracchi, 1939).

Codex diplomaticus et epistolaris Regni Bohemiae, t. 4, cz.1, ed. Jindřich Šebánek, Sáša Dušková (Praha: Academia scientiarum Bohemoslovenica, 1962).

Codex diplomaticus et epistolaris Regni Bohemiae, t. 5, cz. 2, ed. Jindřich Šebánek, Sáša Dušková (Praha: Academia scientiarum Bohemoslovenica, 1981).

Codex diplomaticus et epistolaris Moraviae, t. 4, ed. Antoni Boczek (Olomucii: ex Typographia Aloysii Skarnitzl, 1845).

Greiderer Vigilius, *Germania Franciscana, seu chronicon geographo-historicum ordinis S. P. Francisci in Germania*, t. 1: *Germania Franciscana orientali-australis* (Oeniponte: Typis Joannis Thomae Nobilis de Trattnern C.R. Aulæ Typographi et Bibliopolæ, 1777).

Gonzaga Franciscus, *De Origine seraphicae religionis franciscanae ejusque progressibus, de regularis observantiae institutione, forma administrationis et legibus...* (Romae: Basa, Dominicus, 1578).

Kopetzky Franz, „Regesten zur Geschichte des Herzogtums Troppau 1061-1464”, *Archiv für österreichische Geschichte* 45 (1871).

Memoriale Ordinis Fratrum Minorum a fr. Joanne de Komorowo compilatum, wyd. Ksawery Liske, Antoni Lorkiewicz, *Monumenta Poloniae Historica*, t. 5 (Łwów: Typis Instituti Nationalis Ossolinsciani, 1888), 1–418.

Vrbčzansky Severin, *Nucleus Minoriticus seu vera et sincera relatio originis et progressus Provinciae Bohemiae...* (Vetere Pragae: typis Joannis Caroli Hraba, 1746).

Książki i monografie

Foltýn Dušan et al., *Encyklopedie moravských a slezských klášterů* (Praha: Libri, 2005).

Hlaváček Petr, *Čeští františkáni na přelomu středověku a novověku* (Praha: Academia, 2005).

Karczewski Dariusz, *Franciszkanie w monarchii Piastów i Jagiellonów w średniowieczu. Powstanie – rozwój – organizacja wewnętrzna* (Kraków: Avalon, 2012).

Minsberg Ferdinand, *Geschichte der Stadt Leobschütz. Beitrag zur Kunde ober-schlesischer Städte* (Neisse: Wangenfeld'sche Buchdruckerei, 1828).

- Prokop Krzysztof Rafał, *Biskupi pomocniczy w diecezjach polskich w dobie przedtrydenckiej* (2. poł. XIII – 1. poł. XVI w.) (Kraków: nakład własny, 2002).
- Reimann Georg Josef, *Die Franziskanerkirche zu Leobschütz. Geschichte und Führung* (Breslau: Franke, 1939).
- Teichmann Lucius, *Die Franziskaner-Observanten in Schlesien vor der Reformation* (Breslau: Antonius-Verlag u. Druckerei, 1934).
- Troska Ferdinand, *Geschichte der Stadt Leobschütz* (Leobschütz: Wangenfeld, 1892).
- Wąs Gabriela, *Klasztory franciszkańskie w miastach śląskich i górnośląskich XIII–XVI wieku* (Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2000).

Czasopisma

- Dřímal Jaroslav, „Biskup Vilém z Kolína”, *Časopis Matice Moravské* 55 (1931): 1–42.
- Elbel Martin, „Kult sv. Jana Kapistrána v českých zemích”, *Acta Universitatis Palackianae Olomucensis, Facultas Philosophica, Philosophica-Aesthetica* 16 (1998): 81–99.
- Halmer Damian, „Kariera Henryka (Heinka) z Głubczyc. Przyczynek do badań nad otoczeniem księcia opawskoraciborskiego Mikołaja II Przemyśłydy”, *Średniowiecze Polskie i Powszechne* 4 (2012): 113–127.
- Maler Katarzyna, „Zarys dziejów Kościoła katolickiego na ziemi głubczyckiej od średniowiecza do 1945 roku”, *Wrocławski Przegląd Teologiczny* 23/1 (2015): 185–198.
- Maler Katarzyna, „Zarys dziejów Głubczyc do roku 1742”, *Studia Śląskie* 61 (2002): 127–136.
- Nejedlý Zdeněk, „Česká misie Jana Kapistrána”, *Časopis Českého Muzea* 5 (1900): 57–72, 200–242, 334–352, 447–464.
- Starý Marek, „Ducatus, nebo Terra? (Na okraj 700. výročí vzniku Opavského vévodství)”, *Právněhistorické studie* 49/1 (2019): 25–61.
- Szymański Andrzej, „Księga praw miejskich Głubczyc (Codex Iuris Lubschicensis)”, *Opolskie Studia Administracyjno-Prawne* 16/4 (2018): 51–62.
- Teichmann Lucius, „Leobschütz, Franziskanerkloster”, *Jahrbuch der Schlesischen Friedrich-Wilhelms-Universität zu Breslau* 26 (1985): 21–34.
- Teichmann Lucius, „Schlesiens Observantenklöster vor der Reformation”, *Archiv für schlesische Kirchengeschichte* 3 (1938): 87–97.
- Wójcik Marek L., „Mieszczanin czy rycerz? Przyczynek do biografii Heinka z Głubczyc”, *Średniowiecze Polskie i Powszechne* 5 (2013): 187–200.

Rozdziały w monografiach

- Čapský Martin, „Příchod františkánů-observantů do Opavy a jeho odraz v městském prostředí”, w *Wkład Kościołów i zakonu franciszkanów w kulturę Katowic*, red. Antoni Barciak (Katowice: Societas Scientiis Favendis Silesiae Superioris – Instytut Górnośląski, 2003), 273–282.

- Hlaváček Petr, „Errores quorundam Bernhardinorum: Franciscans and the Bohemian Reformation”, w *The Bohemian reformation and religious practice*, vol. 3: *Papers from the XIXth World Congress of the Czechoslovak Society of Arts and Sciences, Bratislava 1998*, ed. Zdeněk V. David, David R. Holton (Prague: Academy of Sciences of the Czech Republic, Main Library, 2000), 119–126.
- Kłoczowski Jerzy, „Bracia Mniejsi w Polsce średniowiecznej”, w *Zakony franciszkańskie w Polsce*, red. Jerzy Kłoczowski, t. 1, cz. 1 (Kraków: Prowincjałat oo. Franciszkanów Konwentualnych Prowincji św. Antoniego i bł. Jakuba Strepy, 1983), 13–108.
- Stelmach Roman, „Źródła archiwalne do historii franciszkanów-obserwantów na Śląsku w Archiwum Państwowym we Wrocławiu”, w *Bernardyni na Śląsku w późnym średniowieczu*, red. Jakub Kostowski (Wrocław: Oficyna Wydawnicza Atut, 2005), 64–76.
- Wąs Gabriela, „Śląskie klasztory franciszkanów obserwantów w XV wieku”, w *Studia z dziejów Europy Zachodniej i Śląska*, red. Rościław Żerelik (Wrocław: Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego, 1995), 68–104.
- Wąs Gabriela, „Franciszkanie-obserwanci na Śląsku w średniowieczu. Zarys historii”, w *Bernardyni na Śląsku w późnym średniowieczu*, red. Jakub Kostowski (Wrocław: Oficyna Wydawnicza Atut, 2005), 21–63.
- Wójcik Marek L., „Beginki głubczyckie”, w *Klasztor w mieście średniowiecznym i nowożytnym*, red. Marek Derwich, Anna PobógLenartowicz (Wrocław: Pracownia Badań nad Dziejami Zakonów i Kongregacji Kościelnych Larhcor; Opole: Silesia, 2000), 583–590.

Anna Paner

ORCID: 0000-0002-1540-5161
Uniwersytet Gdański

Kara boska czy kronikarska? Przyczynek do badania mentalności średniowiecznej na podstawie czeskich źródeł narracyjnych

Divine Punishment or Chronicler's Judgment?
A Study of Medieval Mentality in Bohemian
Narrative Sources

Abstrakt

Artykuł analizuje koncepcję kary boskiej w średniowiecznej mentalności na podstawie czeskich źródeł narracyjnych. Od starożytności wierzone, że bogowie ustanowili prawa i karzą ich naruszenie, co znalazło odzwierciedlenie w Biblii i mitologiach. W średniowieczu nieszczęścia interpretowano jako wyraz boskiej sprawiedliwości, a kara boska pełniła funkcję moralizatorską. Czeskie kroniki, jak „Kronika Kosmasa”, „Kronika zbraśawska” czy „Husitská kronika” Wawrzyńca z Březowej, ukazują różne podejścia do kary boskiej. Opisywano ją zarówno jako przyczynę klęsk żywiołowych, jak i narzędzie wymierzania sprawiedliwości władcom, zdrajcom i heretykom. Kosmas wykazywał racjonalizm, Dalimil widział w kataklizmach interwencję boską. W okresie husytyzmu koncepcja kary boskiej stała się propagandowym narzędziem w rywalizacji katolików i husytów. Kara boska w kronikach nie miała wyłącznie wymiaru religijnego – służyła legitymizacji

władzy i osądowi przeciwników politycznych. Narracje o boskiej karze wykorzystywano do wyjaśniania losów władców, heretyków i zdrajców. Czeskie źródła wskazują, że średniowieczna wizja sprawiedliwości łączyła religię, politykę i społeczne oczekiwania. Badanie tego motywu pozwala zrozumieć mentalność ludzi epoki oraz sposób, w jaki narracja historyczna kształtowała ich poglądy.

Słowa klucze: kara boska, mentalność średniowieczna, kroniki czeskie, Kronika Kosmasa, Kronika zbrasławska, Husitská kronika

Abstract

The article analyzes the concept of divine punishment in medieval mentality based on Bohemian narrative sources. Since antiquity, it was believed that the gods established laws and punished their violation, a notion reflected in the Bible and mythologies. In the Middle Ages, misfortunes were interpreted as an expression of divine justice, and divine punishment played a moralizing role. Bohemian chronicles, such as "Chronicle of Cosmas", "Zbraslav Chronicle", and "Hussite Chronicle" by Laurence of Březová, present different approaches to divine punishment. It was described both as the cause of natural disasters and as a tool for administering justice to rulers, traitors, and heretics. Cosmas exhibited rationalism, while Dalimil saw divine intervention in cataclysms. During the Hussite period, the concept of divine punishment became a propaganda tool in the rivalry between Catholics and Hussites. Divine punishment in chronicles was not solely religious—it served to legitimize power and judge political opponents. Narratives about divine punishment were used to explain the fates of rulers, heretics, and traitors. Bohemian sources indicate that the medieval vision of justice intertwined religion, politics, and social expectations. Studying this motif helps to understand the mentality of people of that era and the way historical narratives shaped their views.

Keywords: divine punishment, medieval mentality, Bohemian chronicles, Chronicle of Cosmas, Zbraslav Chronicle, Hussite Chronicle

Od zarania dziejów ludziom towarzyszy wiara, że bogowie stworzyli świat materialny, ustanowili prawa i porządek społeczny, których naruszenie surowo karzą docześnie i pośmiertnie. Adam i Ewa mogli przebywać w Edenie, krainie szczęśliwości, dopóki nie sięgnęli po owoc zakazany przez Boga. Starożytni Egipcjanie trafiali przed sąd Ozyrysa, gdzie bogini Maat i bóg Anubis ważyli ich ziemskie uczynki, a serca grzeszników rzucali na zatracenie Pożeraczowi. Mitologiczny Zeus pokarał Syzyfa, Prometeusza i Heraklesa za sprzeniewierzenie się boskim

zasadom, a Hades, bóg śmierci, dobrym pozwalał przejść do Elizjum, krainy wiecznej wiosny.

W Starym Testamencie szczególnie ostro wybrzmiewają ostrzeżenie przed gniewem i karą Jahwe: „U niego jest bowiem miłosierdzie, ale jest i gniew, a na grzeszników spadnie jego zapalczliwość./ Nie odwracaj nawrócenia do Pana/ nie odkładaj z dnia na dzień; nagle bowiem gniew jego przyjdzie i zginiesz w czasie odpłaty”¹. O sprawiedliwość w życiu codziennym apelowali biblijni psalmiści, prosząc Jahwe o ukaranie wrogów narodu (Egiptu, Babilonu), zdrajców, oszczerców, niesprawiedliwych sędziów, zaborczych sąsiadów, chciwych krewnych czy niewierne żon: „Nie dawaj, Panie, tego, czego pragnie niegodziwiec, nie spełniaj jego zamiarów/ Niech nie podnoszą głowy ci, którzy mnie otaczają, niech dzieło ich warg, przygniecie ich samych!/ Niech spadną na nich węgle ogniste; / A On niech zwali ich do dołu, by się nie dźwignęli”².

Podobnie jest we współczesnych religiach. Koran na każdej prawie stronie ostrzega muzułmanów przed łamaniem boskich praw, bo złe uczynki zostaną ujawnione i ukarane w dniu sądu: „Kiedy niebo będzie rozsunięte, kiedy ogień piekielny będzie rozpalony, kiedy Ogród będzie przybliżony – wtedy dowie się dusza co sobie przygotowała”³. Chrzęściananie także na co dzień muszą żyć w bojaźni Bożej, bo Bóg z ewentualną karą nie czeka do sądu ostatecznego. Już za życia przygotowuje wiernych na ten czas, ostrzegawczo reagując bieżącymi sankcjami, aby nie zboczyli z drogi prowadzącej do zbawienia.

W ostatnich czasach temat kary boskiej ożył, zapewne z uwagi na niedawną pandemię Covid-19. W internecie, na stronach licznych portali religijnych, takich jak Opoka.org.pl, Deon.pl, Brewiarz.pl, Wiara.pl, Jezuici.pl, Aleteia.org oraz na blogach, jak również w dyskusjach z udziałem hierarchów Kościoła i uczonych temat kary poruszano w kontekście historycznym, teologicznym i psychologicznym. Dowodzono, że Bóg karze i dyscyplinuje ludzi dla ich dobra, z troski, aby nie zagubili się w życiowych pułapkach i mogli zahartować przeciwko nieszczęściom, a ciężko doświadczając, na podobieństwo biblijnego Hioba, sprawdza siłę ludzkiej wiary⁴. Z drugiej strony pojawiły się głosy zaprzeczające wizji

1 „Mądrość Syracha czyli Eklezjastyk”, w *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia* (Poznań: Pallottinum, 2002), 791.

2 *Przeciw podstępny wrogom*, „Księga Psalmów”, w *ibidem*, 708.

3 „Sura LXXXI. Zaciemnienie”, w *Koran*, tłum. i koment. Józef Bielawski (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1986), 713.

4 Łukasz Kobeszko, *Czy Bóg karze nas za grzechy już w życiu doczesnym?*, <https://pl.aleteia.org/2019/08/11/dyscyplinowanie-nieszczesciami-czy-bog-karze-nas-za-grzechy-juz-w-zyciu-doczesnym> (dostęp: 19.06.2024).

karzącego Boga: Bóg jest dobry, a Jego dobroć nie pozwala na karanie. To nie Bóg, lecz człowiek karze się sam, a popełniając grzech (np. dokonując kradzieży, zabójstwa), nie tylko rujnuje swoje życie (sprowadzając na siebie ograniczenie wolności, ubóstwo, utratę pracy, ostracyzm społeczny), ale też szkodzi rodzinie i potomstwu⁵. Te odległe konsekwencje grzechu (jednostki lub zbiorowości) często nazywano klątwą, która z woli boskiej dotykała drugie, a nawet trzecie pokolenie grzesznika.

Przy okazji dyskusji o karze boskiej zwrócono też uwagę na defekt ludzkiego wymiaru sprawiedliwości, podnoszony już przez starożytnych pisarzy: „Jest też marność, która się dzieje na ziemi: są ludzie sprawiedliwi, którym się zdarza to, na co zasługują uczynki niegodziwych; są też ludzie niegodziwi, którym się zdarza to, na co zasługują uczynki sprawiedliwych”⁶.

W związku z tym ksiądz Jacek Siepsiak stwierdził, że to sam człowiek potrzebuje i oczekuje „kary boskiej” jako szczególnego rodzaju sprawiedliwości ponadziemskiej

ponieważ ludzka sprawiedliwość nie zawsze dopada krzywdzicieli, więc pragniemy, by dosięgła ich kara z ręki Boga. Wielu przestępców nie zostaje ukaranych. Powodzi im się dobrze i to często dzięki złu, które wyrządzili. Skoro nie ponoszą konsekwencji prawnych, to niech przynajmniej dotknie ich kara arbitralnie narzucona przez najwyższy autorytet⁷.

Często też z osobistych powodów, gdy nasze krzywdy nie kwalifikują się jako czyny karalne (zdrada, niewierność, oszustwo, nielojalność, odrzucenie, poniżenie), pragniemy zemsty, prosimy więc Boga o „sprawiedliwość”, aby winowajca (niekoniecznie w sensie prawnym) także cierpiał i pokutował.

Pojęcie kary boskiej weszło też do naszego codziennego życia, o czym świadczą stare ludowe przysłowia: „Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie”, „Kogo chce Pan Bóg pokarać, temu rozum odbierze”, „Bez kary nie ma miary”, czy też powiedzenie „skaranie boskie” będące wyrazem utyskiwania na życiowe uciążliwości.

Kara boska trafiła nie tylko do wspomnianej wcześniej literatury mitologicznej i biblijnej, ale też do poezji, epiki i historiografii jako sugestywny

5 *CzymiłosiernyBógkarzezagrzechy?*, <https://www.youtube.com/watch?v=eVxGitiTdBm> (dostęp: 19.06.2024).

6 Nie dać się zwieść pozornej niesprawiedliwości, „Księga Koheleta”, w *Pismo Święte Starożytności. Biblia Tysiąclecia*, 845.

7 *Jezuici.pl*, <https://jezuici.pl/> (dostęp: 19.06.2024).

środek literacki i wychowawczy. Konstrukcja: dramat niewinnych ofiar – boska interwencja – wymyślne cierpienia i śmierć oprawców – dodają lekturze emocji i dowodzą, że Bóg czuwa nad światem i interweniuje w koniecznych przypadkach.

W literaturze średniowiecznej, zwłaszcza hagiograficznej, kara boska jest częstym motywem w żywotach świętych męczenników, miraculach (opisach cudów), translacjach (opisach przenosin relikwii) i wiele mówi o ówczesnym poczuciu sprawiedliwości, sposobie widzenia świata i wyjaśniania praw nim rządzących. Szczególnie sporo interesującego materiału badawczego na ten temat znajdujemy w czeskich źródłach narracyjnych, takich jak *Vita et passio sancti Wenceslai et sancte Ludmille ave eius. Život a umučení svatého Václava a jeho báby svate Ludmily* mniacha Krystiana, *Kronika Czechů* Kosmasa, *kronika Kanonika Wyszehradzkiego*, *Mniacha Sazawskiego*, *Zápisky Vincencia*, *Jarlocha a Ansberta*, *Zbraslavská kronika*. *Chronicon Aulae Regiae* Ottona z Turyngii i Piotra z Żytawy, *Kronika tak řečeného Dalimila*, autobiografia Karola IV Luksemburskiego, *Husitská kronika* Wawrzyńca z Březové oraz czeskie latopisy, najmlodsze i najobszerniejsze źródło z czasów wojen husyckich i panowania Jagiellonów w Czechach. Ich autorami byli ludzie różnych stanów, wykształceni, często zdobywający wiedzę za granicą: duchowni, mieszczenie, a nawet sam król czeski i cesarz rzymski. Jednocześnie zaletą i wadą tego spektrum źródeł jest ich znaczna rozpiętość czasowa. Najstarsze – *Legendę* Krystiana o św. Wacławie, jeśli przyjmiemy najnowsze ustalenia jej chronologii⁸ – od czeskich latopisów dzieli prawie 500 lat, ale nawet pobieżna lektura wymienionych tekstów dowodzi, że mimo upływu czasu sposób myślenia człowieka ewoluował powoli, a obok postępującego racjonalizmu tkwiło w nim sporo magii, fantazji, przesądów i stereotypów – i w zasadzie wiele z tego pozostało w nas do dziś⁹.

Mimo że większość wspomnianych autorów była dobrze obeznana z literaturą biblijną, to jednak nie uległa starotestamentowej retoryce groźnego, karzącego boga. Kataklizmy przyrodnicze i cywilizacyjne kroniki czeskie raczej rzadko przypisują kary ręce boskiej. Klasztory, w których powstawały kroniki, pozostawały raczej na uboczu większych skupisk ludności, były gospodarczo samowystarczalne, a kontakty ze światem zewnętrznym ograniczano do rzadkich wizyt gości i ewentualnych podróży opata, więc informacje docierały z dużym opóźnieniem

8 Wojciech Jasiński, *Legenda Krystiana- autentyk czy mistyfikacja? Żywot i męczeństwo św. Wacława i św. Ludmily w świetle analizy historycznej i filologicznej* (Poznań: Wydział Historii UAM, 2020).

9 Martin Nodl, *Středověk v nás* (Praha: Argo, 2015), 219–238.

i po czasie nie wywoływały emocji. Odległość i wspomniana specyfika życia klasztornego chroniła mnichów też przed epidemiami, więc niekiedy ich w ogóle nie doświadczali.

Otton z Turyngii, pierwszy autor kroniki zbrasławskiej, powstałej na początku XIV w., głód i epidemię moru, które dotknęły Czech na początku lat 80. XIII w., tłumaczył racjonalnie – nieurodzajem, wyniszczeniem kraju i rabunkową polityką margrabiego Ottona V Długiego, który po tragicznej śmierci Przemysła Otokara II sprawował rządy opiekuńcze w imieniu małoletniego Wacława II. Mała wydajność ówczesnego rolnictwa, ochłodzenie klimatu na przełomie XIII i XIV w., niemożność zgromadzenia odpowiedniej ilości zapasów na zimę i czas przednówku powodowały cykliczne okresy głodu i sprzyjały chorobom, którym nie mogły oprzeć się niedożywione organizmy¹⁰. Z kolei migracje w poszukiwaniu lepszych warunków życia prowadziły do rozprzestrzeniania się infekcji¹¹. Dalimil, także współczesny temu dramatowi, nie wierzył („Nastal převeliký hlad. Musilo prý v ono podletí stihnout Čechy boží prokletí”), że była to zwyczajna klęska żywiołowa, bo tylko Bóg za karę mógł sprowadzić tak wielki głód i rzucić na ludzi takie szaleństwo, iż dopuszczali się kanibalizmu (zdesperowana matka zjadła nowo narodzone dziecko), walczyli o resztki padliny, jedli szczątki ludzkie, a umierali w tak zastraszającym tempie, iż trzeba ich było chować dziesiątkami, w rowach i dołach, gdzie tylko było miejsce¹².

Do kataklizmów przyrodniczych, które skutkowały zniszczeniem pól i głodem, zaliczano inwazję szarańczy, nazywaną też plagą egipską, zesłaną niegdyś przez Jahwe na faraona za krzywdy żydów. Te żarłoczne owady, zamieszkujące tereny Afryki i Euroazji w średniowieczu, wielokrotnie atakowały południową i środkową Europę, docierając w potężnych chmarach, liczących około miliona osobników, także do Czech, na Śląsk i do Polski. Ich przelot w 1338 r., podczas pobytu w Austrii na dworze siostry Anny i jej męża Ottona Habsburga, zaobserwował

10 Pomiędzy latami 500 a 1300 w Europie trwało tzw. optimum klimatyczne sprzyjające rozwojowi produkcji rolnej, jednak już pod koniec XIII w. zaczęły następować niekorzystne zmiany, roczna średnia temperatura spadła o 1 stopień, wywołując klęski żywiołowe w rolnictwie, nieurodzaj, głód i choroby. Te katastrofalne zmiany w Czechach zaczęły się już w latach 60. XIII w. i trwały kilkadziesiąt lat. Jiří Svoboda, *Historie morových epidemii. Souvisí morové epidemie s klimatem*, <https://vesmir.cz/cz/casopis/archiv-casopisu/1995/cislo-9/historie-morovych-epidemii.html> (dostęp: 26.06.2024).

11 *Zbraslavská kronika. Chronicon Aulae Regiae*, tłum. František Heřmanský, wierszowanie Rudolf Mertlík, przedm. i przyp. Marie Bláhová (Praha: Svoboda, 1976), 43–44.

12 *Kronika tak řečeného Dalimila*, tłum. Marie Krčmová, wierszowanie Hana Verbová, wstęp i przyp. Marie Bláhová (Praha: Svoboda, 1977), 163.

Karol IV Luksemburski i opisał (dość beztrzesko jako zjawisko przyrodnicze, bo nie musiał martwić się o plony jak zwykli ludzie) w swojej autobiografii:

obudził nas o wschodzie słońca jeden z rycerzy, mówiąc: Panie, wstawajcie, dzień sądu nadszedł, cały świat jest pełen szarańczy. [...] pośpieszyliśmy, chcąc zobaczyć, gdzie jest ich koniec, i dotarliśmy aż Pulkau [...] całe siedem mil długości. [...] Ich głos był niczym grzmot [...] w chmarze były gęste jak śnieg, tak że nie można było przez nie zobaczyć słońca. [...] Były tak płodne, że dwie przez noc wydawały na dwadzieścia i więcej młodych; były małe, ale szybko rosły. Jeszcze trzy lata później można było się na nie natknąć¹³.

O zatrutym powietrzu i inwazji gąsienic niszczących przez dwa lata sady i lasy w okolicach Hradca Králové jako karze boskiej za ludzkie grzechy wspomina autor latopisów czeskich pod rokiem 1460¹⁴. Trudno rozstrzygnąć, czy ta informacja, wtrącona przez Macieja Korwina pomiędzy opis kryzysu, wynikającego z psucia monety (czego winni byli król i panowie), i strat (zniszczenia i kontrybucja), będących pokłosiem okupacji części ziem Królestwa Czeskiego (Morawy i Śląsk), była tylko zapisem faktu czy jakąś sugestią autora o związku tych wydarzeń.

Choć kronikarze systematycznie odnotowywali klęski przyrodnicze i epidemie, to jednak zdecydowanie skupiali się na indywidualnych przypadkach winnych i ukaranych: królach, książętach, duchownych czy zwykłych ludziach, jako że w przypadku jednostki lub małej grupy łatwiej było ustalić zależność wina – kara, a doświadczenia ważnych i znanych były skuteczną przestrogą, iż Bóg karze bez wyjątku na stan.

Jakie więc grzechy doczesne – zgodnie z czeskimi źródłami narracyjnymi – Bóg karze? Początkowo, kiedy organizacja kościelna była jeszcze w budowie, na karę zasługiwali ci, którzy prześladowali duchownych, mnichów, pustelników, ale też władców wprowadzających chrześcijaństwo. Później, kiedy Kościół się umocnił, a jego stan posiadania budził zazdrość, kronikarze surowo karali tych, którzy po ów majątek sięgali, aby odstraszyć ewentualnych naśladowców. W następnej kolejności karani byli zabójcy, wrogowie Królestwa Czeskiego, cudzołożnicy, rozpustnicy, zdrajcy, świętokradzcy czy zaniedbujący obowiązki chrześcijańskie.

13 Karol IV Luksemburski, *Liber de gestis meis. Księga moich uczynków*, tłum. Magdalena Nowakowska, wstęp, posłowie i przypisy Anna Paner (Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2019), 92–93.

14 *Ze starých letopisů českých*, wstęp i tłum. Jaroslav Porák, wierszowanie Jaroslav Kašpar (Praha: Svoboda, 1980), 187.

Sytuacja „kary boskiej” skomplikuje się po 1419 r., po rewolucji husyckiej, soborze bazylejskim i przyznaniu Czechom wolności religijnych (tzw. kompaktaty), ukształtowania się „dwojakiemu ludu” czyli katolików i kalikstynów (lub innych nurtów husytyzmu, przyjmujących komunie pod dwiema postaciami, potocznie „podoboj”). Podziałowi religijnemu towarzyszyły ostre walki wewnętrzne o władzę oraz nacisk papieżstwa, które w sojuszu z Habsburgami (i Maciejem Korwinem) nawet na drodze kolejnej krucjaty usiłowało przywrócić w Czechach katolicyzm. Ducha tych niezwykle burzliwych czasów dobrze oddają *Husitská kronika* Wawrzyńca z Březowej (lata 1414–1421) oraz *Staré letopisy české* (lata 1378–1526), których autorzy (przeważnie umiarkowani kalikstyni) zawłaszczyli karę boską, „zsyłając” ją na swoich religijnych przeciwników. Rywalizację „podwójnego ludu” o łaski i kary boskie najlepiej obrazuje historyjka zapisane we wspomnianych letopisach pod datą 1503 r.:

Tego roku, w wigilię (5 lipca) Pamiątki mistrza Husa¹⁵ ustanowili panowie i książę *podoboj post* w Pradze, aby Pan Bóg raczył zesłać deszcz. Ale strona rzymska [katolicy] nie chciała pościć i święcić tego święta, więc niektórzy z nich, którzy mieszkali w Pradze, w ten dzień poszli na Hradczany lub na Małą Stronę i tam jedli mięso. I Bóg żadnego deszczu nie zesłał, bo nie modlili się w zgodzie i tak samo¹⁶.

Kary za atak na ludzi i majątek Kościoła

Pierwszy odnotowany w omawianych źródłach przypadek, opowiedziany przez Krystiana, to kara za zdradę osoby zasłużonej dla wiary. Doświadczył jej książę morawski Świętopełk, który w walce o władzę przyczynił się do usunięcia z tronu, uwięzienia i oślepienia swojego wuja Rościława, twórcy kościoła morawskiego w obrządku słowiańskim. Święty Metody rzucił nań klątwę, księstwo dotknęły najazdy (bawarskie,

15 6 lipca (do dziś) obchodzi się pamiątkę męczeńskiej śmierci Jana Husa w Konstancji w 1415 r.

16 *Ze starých letopisů českých*, 282. Autor przytacza jeszcze dwie podobne historie, gdzie kara spotkała katolików: w czerwcu 1415 r., kiedy w Konstancji toczył się proces Jana Husa, było wielkie zaćmienie słońca. To Chrystus – twierdzi kronikarz – zesłał znak, że tak ciemne są serca wszystkich prałatów (uczestników soboru), którzy nie mogli doczekać się śmierci Husa. Podobny znak, że stoi po właściwej stronie, otrzymał Jan Žižka pod Sudomierzem, gdzie walczył z katolikami. Słońce nagle zapadło się za górę, a z ziemi podniosła się silna mgła, zaciemniając całkowicie pole bitwy, którą dzięki temu zwyciężyli husyci.

węgierskie), a skłócenii synowie Świętopełka utracili władzę i księstwo zbudowane przez ich przodka Mojmira I¹⁷.

Na karę długą i bolesną zasłużyli czeska księżna Drahomira (zm. po 935), żona Wratysława I (zm. 921), i jej drużynnicy Gommon i Tunna. Po śmierci męża księżna wygnała z Czech duchownych bawarskich i zamordowała jego matkę – Ludmiłę (ok. 860–925), żonę Borzywoja I. Konflikt pomiędzy Drahomirą, regentką, rządzącą w imieniu małoletniego księcia św. Wacława (ok. 907–935), a Ludmiłą, gorliwą chrześcijanką, mógł mieć podłoże osobiste na tle wychowania młodych książąt w wierze katolickiej lub, co bardziej prawdopodobne – polityczne; chodziłoby zatem o dążenia Drahomiry, wspieranej przez możnych plemiennych, do zrzucenia zależności bawarskiej i być może przywrócenia starej religii. Jednak plan Drahomiry z uwagi na ekspansywną politykę Henryka I Ludolfinga wobec plemion słowiańskich nie powiódł się, pociągając za sobą pacyfikacyjną wyprawę przeciwko Czechom¹⁸. Zabójcy Ludmiły zostali srogo ukarani ręką boską i ludzką: Drahomira wypędzona, Gommon ścięty, jego rodzina zgładzona, zaś Tunna skrył się na pustkowiu i do końca życia błąkał się opanowany szaleńczym strachem. Pozostali, którzy uczestniczyli w zamachu na księżną Ludmiłę, nigdy nie zaznali spokoju: nawiedzały ich złe duchy, „a ich dzieci zmarły bezbożną śmiercią, inni zaś zostali ścięci mieczem”¹⁹.

Konflikt pomiędzy Drahomirą a Ludmiłą nie był ostatnim w rodzinie Przemyślidów. Wkrótce doszło do kolejnego dramatu, a inspiratorem śmiertelnego zamachu na panującego księcia – św. Wacława – był jego młodszy brat Bolesław I (ok. 909–po 972), niegodzący się na politykę zależności od Henryka I i płacenie trybutu. Zabójców księcia z imienia oraz ich los znał Dalimil: „Ze strůjců vraždy/ potrestán byl nebem každý./ Hněvisa se propad z koněm, Štyrsa, jak je známo o něm,/ malomocí zkoušel tuze./ Celý rod po zásluze leta v neustálé bázni/a mnozí v něm byli blázni”²⁰. Wszystkich pozostałych, którzy uczestniczyli w spisku przeciwko św. Wacławowi, a następnie w prześladowaniu duchownych i stronników księcia, podobnie jak w przypadku św. Ludmiły, dosięgła kara boska: „zlými duchami opętani [...] nędzną i zasłużoną śmiercią zostali pokarani [...] inni chromi i nieplodni zostali aż do śmierci;

17 *Kristiánova legenda. Vita et passio sancti Wenceslai et sancte Ludmille ave eius. Život a umučení svatého Václava a jeho báby svate Ludmily*, tłum. i przyp. Jaroslav Ludvíkovský (Praha: Vyšehrad, 2012), 17.

18 Dušan Třeštík, *Počátky Přemyslovců. Vstup Čechů do dějin 530–935* (Praha: Nakladatelství Lidové noviny, 1997), 361–369.

19 *Kristiánova legenda*, 45.

20 *Kronika tak řečeného Dalimila*, 58–59.

niczym psy pyskami szczekając i zębami zgrzytając, umarli”²¹. Karę poniosła też Drahomira – nie dość, że życie zakończyła na wygnaniu, to jeszcze przyszło jej pochować pierworodnego syna, zamordowanego w bratobójczej walce.

Co prawda książę Bolesław I nie jest imiennie wymieniony przez Krystiana jako bezpośredni sprawca zabójstwa, ale i tak dręczą go wyrzuty sumienia, zwłaszcza że zmarły brat ciągle o sobie przypomina poprzez cuda, które dokonują się w miejscu jego pochówku w kościele św. Kosmy i Damiana w Starej Boleslavi, a duchowieństwo domaga się translacji i złożenia świętych szczątków w praskim kościele, który niegdyś ufundował nieżyjący książę. Zaufanym dworzanom, pod groźbą ciężkich kar, Bolesław I poleca wykraść ciało ze Starej Boleslavi i nocą potajemnie pogrzebać w nieznanym miejscu. Święty bronił się, powodując powódź i zerwanie mostu, a przerażeni słudzy Bolesława I, zobaczywszy, że popełniają świętokradztwo, proszą św. Wacława o miłosierdzie. Modlitwa ratuje ich przed niechybną śmiercią we wzburzonej rzece i ostatecznie Wacław, wbrew planom brata, znajduje swoje miejsce spoczynku w Pradze, w bazylice św. Wita. W związku z tragiczną śmiercią św. Wacława Krystian opowiada jeszcze jedną historię, w której dała o sobie znać ręka boska. Gdy Podiven, dawny przyjaciel księcia Wacława, po długim pobycie na emigracji w Niemczech wrócił do Czech, odnalazł i zabił jednego zabójców Wacława, został jednak ujęty i ukarany śmiercią przez Bolesława I. Ciało Podivena przez trzy lata niepochowane leżało w lesie, ale nie uległo rozkładowi, nie tknęły go ani dzikie zwierzęta, ani drapieżne ptaki, bo czuły, że zmarły, wymierzając sprawiedliwość zabójcy, działał z boskiej woli²².

Wiele dziesiątek lat później kara boska spadła za podniesienie ręki na osobę duchowną. Ofiarą napaści książąt morawskich Konrada II Znojemskiego (1100–po 1146) i Wratysława I Brneńskiego (ok. 1111–po 1146) był biskup ołomuniecki Henryk Zdík (ok. 1083/1086–1150), zaufany współpracownik księcia czeskiego Władysława II. Kiedy zimą 1145 r. Zdík podążał do Rzymu, książęta napadli na jego orszak, gdy zatrzymał się na nocleg w małej wsi. Ponieważ służba zdołała ukryć biskupa w zaspie śnieżnej, napastnicy wyładowali złość na towarzyszących mu duchownych, ciężko ich turbując i rabując mienie. Papież rzucił klątwę na sprawców napadu, a wkrótce jeden z nich – Wratysław I Brneński – ciężko zachorował. Przekonany, że to kara za podniesienie ręki na osobę

21 *Kristiánova legenda*, 85.

22 *Ibidem*, 95.

duchowną, pogodził się z biskupem²³. Niestety nie wiemy, czy kara została darowana i książę wyzdrowiał, bo nie znamy dokładnej daty jego śmierci, która nastąpiła po 1146 r.

O karze za świętokradztwo opowiedział współczesny wydarzeniom Kanonik Wyszehradzki. Podczas wspomnianego konfliktu morawsko-czeskiego w latach 40. XII w. zniszczeniu uległ klasztor pod wezwaniem św. Jerzego w Pradze. Po zakończeniu wojny i odbudowie przez mistrza Wenera mniszki dokonały inwentaryzacji i okazało się, że brakuje relikwii św. Ludmiły. Wezwały na przesłuchanie Wenera, który po długich poszukiwaniach wrócił z trumną świętej, ale niestety nie można było jej otworzyć. Bogobojne mniszki sądziły, że święta chce pozostać w zamknięciu, ale jednocześnie chciały wiedzieć czy na pewno są tam relikwie. Zwróciły się o radę do biskupa Zdíka, ten zaś do papieża. Ponieważ odpowiedź z Rzymu nie nadchodziła, zniecierpliwione wyłamały zamek i okazało się, że trumna jest pusta. Zapewne rzecz by się nie wydała, gdyby nie syn owego mistrza Wenera, który sam przybył do Czech i zwrócił mniszkom relikwie ukradzione przez jego ojca. Werner po zakończeniu prac w Pradze, „zabrawszy potajemnie część ciała błogosławionej bojownicy Chrystusa”, powrócił do Niemiec i postanowił wybudować świątynię i tam złożyć relikwie Ludmiły. W tym celu sprowadził dwóch budowniczych, którzy zacząwszy pracę, umarli, w następnym roku zmarli dwaj kolejni dwaj zatrudnieni, a w trzecim zmarł sam Werner, budowa kościoła zaś nie postępowała²⁴. Syn Wenera, przerażony tymi masowymi zgonami, za poradą duchownych postanowił naprawić uczynek ojca i oddać świętą tam, gdzie było jej miejsce.

Kronikarze nie tylko występowali w obronie ludzi Kościoła, ale też przeciwko nim, gdy ci postępowali wbrew oczekiwaniom lub potrzebom aktualnie piszącego, przeinaczając na potrzeby chwili stare historie. Tak właśnie uczynił Dalimil, „zsyłając” 200 lat później nagłą śmierć na biskupa praskiego Hermana za rzekome udzielanie chrztu Żydom. Herman był biskupem praskim w latach 1099–1122 i od Kosmasa (kronikarza i dziekana kapituły praskiej) współczesnego wydarzeniom, wiemy, że cieszył się zaufaniem księcia Brzetysława II. Kiedy książę tragicznie zginął, w Czechach rozgorzała walka o tron pomiędzy Borzywojem II a Świętopełkiem, księciem morawskim, biskup schronił się w Niemczech. Tymczasem obaj rywale usiłowali „kupić” tron u Henryka V, ale ostatecznie,

23 *Milevský letopis. Zápisky Vincencia, Jarlocha a Ansberta*, tłum. Anna Kernbach, wyd. Magdalena Moravová, koment. Magdalena Moravová, Martin Wihoda, przedm. Martin Wihoda, *Memoria mediaevi*, t. 18 (Praha: Argo, 2013), 35–37.

24 *Kronikarze czescy. Kanonik Wyszehradzki, Mnich Sazawski*, tłum., wstęp i przyp. Maria Wojciechowska (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1978), 109–110.

za 10 tysięcy grzywien srebra, rywalizację wygrał Świętopełk. Ponieważ już wcześniej Borzywoj II opróżnił skarbiec, Świętopełk z trudem szukał srebra w kościołach i biżuterii w prywatnych szkatułkach, a biskup Herman, który powrócił z emigracji, poratował księcia 70 grzywnami i złota oraz 500 grzywnami srebra, które pod zastaw 5 ornatów pożyczył od praskich Żydów. Historię tej pożyczki dokładnie opisał Kosmas, więc zapewne stamtąd Dalimil zaczerpnął wątek żydowski. Historycy zarzucają kronice Dalimila wiele nierzetelności faktograficznych i dużo emocji „narodowych”, rozbudzonych rywalizacją obcych dynastów o tron czeski po wygaśnięciu Przemyślidów, czyli wówczas, kiedy kronika powstawała²⁵. W średniowieczu współzycie z dużą enklawą żydowską w Czechach miało momenty krytyczne (Kosmas o tym wspomina), ale nigdy nie dochodziło do pogromów jak w Niemczech czy Hiszpanii, jednak antysemityzm był odczuwalny i być może jego echa przeniknęły do kroniki:

Tehdy k Heřmanovi z výše
Promluvil hlas hněvný tiše:
„Tys dal pokřtít tolik židů.
Proč však dopustils bídu,
Že se stará víra vrací?
To maří tvou všecku práci
A odplatu zlou si žádá. [...]”
Tak hlasem spravedlivého
Zavržena potupen
Heřman martev na zem pada²⁶.

Z kolei historię kary boskiej za uwięzienie i szykanowanie krzyżowca (i króla) opisał Ansbert, austriacki kleryk, uczestnik III wyprawy krzyżowej²⁷. Margrabia Leopold V Babenberg (zm. 30 XII 1194) podczas pobytu w Ziemi Świętej, w czasie wspomnianej krucjaty poróżnił się z Anglikami, a następnie uwięził i wziął okup od króla Ryszarda Lwie Serce wracającego do domu, za co został obłożony klątwą kościelną. Gdy podczas zimowej przejażdżki koń margrabiego potknął się na oblodzonej powierzchni, a jeździec doznał otwartego złamania nogi, której część musiano amputować, ów wypadek uznano za karę boską. Dzięki wstawiennictwu arcybiskupa Salzburga i zapewnieniu zwrotu angielskich

25 Wojciech Iwańczak, „Kilka uwag o wolności twórczej pisarzy w średniowieczu”, w *idem, Świadkowie historii? Średniowiecze w dziejopisarstwie Europy Środkowej dawnej i dziś* (Kraków: Wydawnictwo Avalon, 2019), 127–128.

26 *Kronika tak řečeného Dalimila*, 115–116.

27 *Milevský letopis. Zápisky Vincencia, Jarlocha a Ansberta*, 208.

pieniędzy margrabia uzyskał absolicję od ekskomuniki papieskiej, ale w ranę wdało się prawdopodobnie zakażenie i zmarł.

Historię kary za zajmowanie nienależnego miejsca i urzędu kościelnego opowiada kronikarz nazywany Mnichem Sazawskim. Benedyktynski klasztor w Sázawie (ok. 1039) z obrządkiem i liturgią słowiańską, którego założycielem był św. Prokop, przechodził burzliwe koleje losu. Po śmierci charyzmatycznego opata Prokopa i w związku z planami księcia Spitygniewa II, dotyczącymi usamodzielnienia Kościoła czeskiego i pozyskania przychylności papieża Mikołaja II, mnisi wraz opatem Emmeramem zostali wypędzeni, a w klasztorze pojawił się Günter, niemiecki duchowny, „człowiek pełen burzliwej złości”. Gdy nowo przybyły rano udawał się na jutrznię, drogę do kaplicy zastąpił mu św. Prokop z pytaniem: „Jakie masz prawo tu przebywać? [...] To miejsce wyprosiłem u Pana dla moich synów duchowych, a nie dla ciebie [...] Jak najszybciej odejdz stąd bez rumieńca wstydu, a jeśli tego nie uczynisz, przyjdzie na ciebie pomsta boża”. Nowy opat przez kilka dni lekceważył ostrzeżenie, więc św. Prokop znów się objawił i „zaczął go zapalczywie bić najsilniejszymi uderzeniami pastorałem”. Opat opuścił klasztor i przerażony pobiegł ze skargą do księcia Spitygniewa II, który podtrzymał swoją decyzję. (Obrządek słowiański w Sázawie przywrócono dopiero po powrocie Emmerama z Węgier, po 1061 r., kiedy Spitygniew zmarł).

O ile Mnich Sazawski dochodził sprawiedliwości przy pomocy boskiej, o tyle kronikarz Kosmas (zm. 1125) jako duchowny katolicki chwalił Spitygniewa II za likwidację obrządku słowiańskiego w Czechach. Tenże Kosmas, choć publicznie deklarował swoją niechęć wobec Niemców, nie miał nic przeciwko Gunterowi w Sázawie, a na dodatek, nie zważając na czwarte przykazanie, wybaczył księciu wypędzenie z kraju matki – księżnej Judyty Szwabskiej²⁸. Widać więc, iż kronikarska „kara boska” działała bardzo wybiórczo: w zależności od potrzeby piszącego. Kosmasowi, mimo iż jego zasady nie zawsze były konsekwentne, trzeba przyznać, że do ludzkich porachunków (nawet w interesie Kościoła) unikał wzywania niebios, o czym świadczy historia ze Zderadem: Zderad, ulubiony faworyt króla Wratysława II, zginął w zamachu zorganizowanym przez księcia Brzetysława II, zazdrośnego o wpływ, jaki miał na jego ojca. Spiskowcy „Zderada podnieśli wysoko w powietrze trzema

28 Josef Žemlička (*Čechy v době knížecí* (Praha: Nakladatelství Lidové noviny, 1997), 80) na poparcie swojej tezy, że były to sprawy osobiste, a nie plan polityczny, przytacza obecność Niemców na dworze: Meginhard był doradcą księcia i opatem klasztoru w Břenovie, a Gunter opatem w Sázavie. Konflikt z matką miał podłoże rodzinno-polityczne; księżna prawdopodobnie ujęła się za młodszymi synami, którzy zgodnie z testamentem ojca otrzymali grody na Morawach.

kopiami jak snopek rzucili na ziemię i tratowali końmi i znów go ranili i w końcu kopiami przykuli do ziemi”. W komentarzu Kosmas, niechętny Zderadowi za umniejszanie dziesięciny należnej Kościołowi, napisał dyplomatycznie: „i to taką śmiercią ze szczytu swojego koła nagle w dół zrzuciła Fortuna zdradliwa swojego przyjaciela Zderada”²⁹.

Gdy chodziło o naruszanie własności klasztornej, to karami za to przestępstwo hojnie szafowali autorzy kroniki zbrasławskiej. Po wymarciu dynastii Przemyślidów (po mieczu) rozgorzała ostra walka o tron czeski pomiędzy Henrykiem Karynckim (zięciem Waclawa II) a jego wujem Albrechtem I Habsburgiem, królem rzymskim, który uznał Czechy za wymarłe lenno Rzeszy i na tron czeski desygnował swojego syna Rudolfa III. Walczące strony potrzebowały pieniędzy na wojnę, toteż kontrkandydaci bez skrupułów zajmowali majątek kościelny, w tym także zbrasławski. Zasłużona i w porę zesłana kara (śmierć) dotknęła Henryka z Aufenstein, jednego z rycerzy Henryka Karynckiego, który bluźnił Bogu i groził obróceniem klasztoru w proch, ku zgrozie kronikarza – także miejsca spoczynku Waclawa II³⁰. Z tych powodów Piotr z Żytawy bardzo krytycznie odnosił się do Henryka Karynckiego, bez ogródek wyliczając wszystkie jego wady i zaniedbania jako władcy.

Kary dla wrogów Królestwa Czeskiego

W tych przypadkach kronikarze nie oszczędzają wrogów państwa i ojczyzny, przypisując ich tragiczny los karzącej ręce boskiej. Bardzo wyraźnie to widać w kronice zbrasławskiej, mimo że jej autorzy-cystersi – wspominani już Otton z Turyngii i Piotr z Żytawy – nie byli Czechami, to jednak z kart kroniki przebija przywiązanie do dynastii, a zwłaszcza do Waclawa II, założyciela i dobroczyńcy ich klasztoru. Trudne dzieciństwo króla, który po śmierci ojca, w latach 1279–1283, znalazł się pod ciężką kuratelą margrabiego brandenburskiego, umocniło go w wierze w dobroć i sprawiedliwość boską, a ponieważ, jak napisał Otton,

Pan nigdy nie opuszcza tych, którzy mu ufają, więc cudownie wyzwolił go ze spisków jego wrogów [...] zadziwiającą siłą Bożej zemsty w ciągu jednego miesiąca padł król węgierski zabity mieczem, księżę wrocławski

29 *Kosmasa kronika Czechów*, tłum. i wstęp Maria Wojciechowska (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1968), ks. II, rozdz. XLV.

30 *Zbraslavská kronika*, 221.

zginął otruty, a Zawisza, który szpetnie postępował ścięty, skończył nędzną śmiercią swoje życie³¹.

Ręka boska pokarała także sprawcę zbezczeszczenia grobu Wacław II w Zbrasławiu: „Trzy lata po śmierci króla przybył na Zbrasław pan Vilem Zajic z Valdeka³² z licznymi zbrojnymi. Był między nimi jeden złodziej i rozbójnik, który gdy inni modlili się i płakali u grobu, wygrażał królowi obelżywymi słowami: „Za twojego życia nie odważyliśmy się łupić ani czynić komuś krzywdę i szkody. Teraz ty jesteś prochem i gnijesz, a my robimy, co nam się podoba. A następnie uderza w twarz kamienny posąg króla”. Już by się wydawało, że ujdzie mu to bezkarnie, gdy nagle traci wzrok. Błaga o pomoc, ale nikt mu nie wierzy, sądząc, że żartuje. Kronikarz, który znał jego dalsze losy, twierdzi, że pozostał ociemniały do końca życia³³.

Szczególną trudność w relacji zdarzeń, które nastąpiły po wygaśnięciu dynastii Przemyślidów, miał Piotr z Żytawy, kontynuator kroniki. Musiał utrzymać styl narracji o Wacławie II przyjęty przez Ottona z Turyngii, a następnie uporać się z długim okresem walki o tron czeski pomiędzy Henrykiem Karynckim (zięciem Wacława II, mężem Anny Przemyślidówny) z Habsburgami: wujem Albrechtem i ciotecznym bratem Rudolfem III. Wielorakie więzy pokrewieństwa (Anna Przemyślidówna była siostrzenicą Albrechta Habsburga) nie ułatwiały wyboru odpowiedniego kandydata. Piotr z Żytawy przez jakiś czas był sympatykiem Habsburgów z uwagi na gospodarność Rudolfa III, ale gdy ów Rudolf III i jego ojciec Albrecht zmarli jeden po drugim, a Fryderyk Piękny, kolejny z Habsburgów, zajął Morawy, Henryk Karyncki nie radził sobie z anarchią wewnętrzną, toteż tron zaproponowano Luksemburgom. W tej sytuacji kronikarz w sposób dyplomatyczny musiał przygotować im grunt

31 *Ibidem*, 66. W latach 1290–1291 zmarli tragiczną śmiercią dawni wrogowie Przemysła Otokara II: Zawisza z Falkenštejna, ścięty z rozkazu Wacława II za zorganizowanie rzeckiego spisku przeciwko królowi; król węgierski Władysław IV Kumańczyk, skrytobójczo; Henryk IV Probus, prawdopodobnie otruty. Ten ostatni, mimo pokrewieństwa z Przemyślidami (przez Annę Przemyślidówną, córkę Przemysła Otokara I) w latach 70. XIII w. zdystansował się politycznie od Przemysła Otokara II, nie wspomagał go na Morawskim Polu. Po śmierci króla, w 1279 r., na mocy ugody z Rudolfem I i Ottonem V Długim otrzymał w zastaw Kłodzko na 5 lat, które wróciło do Czech dopiero po jego śmierci. W 1291 r. zmarł także Rudolf I z Habsburga, bezpośredni sprawca śmierci ojca Wacława II, ale kronikarz go tu nie wymienia z uwagi, iż Guta, córka Rudolfa I, była żoną Wacława II.

32 Wilhelm (Vilém) Zajic z Valdeka (zm. 1319), syn Zbyslava z Třebouně, z rodu Buziců. Początkowo popierał kandydaturę Henryka Karynckiego do tronu czeskiego, później Jana Luksemburskiego.

33 *Zbraslavská kronika*, 144.

w Czechach, dyskredytując ich poprzedników. „Ponieważ jeszcze za grzechy nie odwrócił się gniew Pana od Czech, aby mógł tam zapanować pokój, a Albrecht nie był tym, który mógł to uczynić, więc Pan musiał to polecić innemu” – napisał Piotr³⁴. Kiedy Albrecht zginął, zabity przez bratanka – kontynuuje kronikarz – Henryk Karyncki sądził, że to koniec jego kłopotów, a Czesi, że będą bezpieczni i szczęśliwi, ale pokój, niestety był daleko, bo pod rządami Karynckiego upadały prawa, sądy, łupiono kościoły i klasztory, cierpiały wdowy i sieroty i nie nadawał się na władcę. Ale Bóg miał swój plan wobec Czech.

Dalimil, pisząc o śmierci Albrechta, nie bawił się w dyplomację, twierdząc, że był on wrogiem narodu czeskiego, za swoje zbrodnie (zamach na Wacława III) poniósł zasłużoną karę z wyroku sądu boskiego, a Ješek (Jan Habsburg, bratanek Albrechta I i siostrzeniec Wacława II) był tylko jej egzekutorem:

V létě zas k nám táhne Albrecht zlý a hrubý,
Chystá se, že Čechy do jednoho zhubí
Moudrý Hospodin však překazil jim plany,
Ušetřil lid český oné strašné rány.
Když se Albrecht přes Rýn plavil, v jedné chvílce
Ušlechtilý Ješek zabil svého strýce.
Tím českého krále, ujce bratra svého
Pomstil a zem zbavil vraha úkladného,
Který původcem byl sestřencovy smrti.
Správné je, když ruka příbuzného zdrtí
Lotra, který na svém provinil se rodu,
Neunikne nikdo z nás božímu soudu³⁵.

Śmierć Albrechta otworzyła drogę do Czech nowej dynastii Luksemburgów, a ostatni z rodu Zygmunt Luksemburski zmarł w 1437. Po krótkich rządach Albrechta Habsburga i jego syna Władysława Pogrobowca królem czeskim został wpływowy husycki możny – Jerzy z Poděbradów. Jego panowanie wypełniły spory religijne „dwojakiego ludu” katolików i husytów, stronnictw szlacheckich oraz naciski papieża na powrót do katolicyzmu. W 1466 r. papież Pius II cofnął kompaktaty i obłożył kraj interdyktem, co wykorzystwała opozycja i król węgierski Maciej Korwin, który najechał Morawy pod pretekstem walki z herezją. W tej trudnej sytuacji króla Jerzego opuścili dotychczasowi sprzymierzeńcy, do których należeli panowie Jan i Jošt z rodu Rožemberków. Jošt, biskup wrocławski,

34 *Ibidem*, 156–157.

35 *Kronika tak řečeného Dalimila*, 171.

mimo różnic religijnych był lojalny wobec króla (za co naraził się wrocławianom) i nie zaogniał sporów z „podoboj”, choć ponoć często miał zwyczaj mawiać: „Tak jsem hodil mezi Čechy sekýru, kterou z nich tak hned někdo nevytáhne”³⁶ (A zatem rzuciłem między Czechów kość niezgody, która będzie dla nich trudna do pokonania). Kiedy jednak kraj znalazł się pod klątwą papieską, Jošt zmienił front i dołączył do opozycji wraz bratem Janem. Wkrótce biskup „zmarł nędzną śmiercią”, pokonany przez księcia Viktorina (syn króla), w czym kronikarz *Starých Letopisů* widzi rękę boską. Zdrada króla i sprowadzenie obcych (Niemców) przeciwko swoim skłoniła autora do ogólnej uwagi na temat Rožemerków: „Tak czyniąc [zdradzając] ten ród swym królom i panom robił to samo, co niegdyś Vršovcy; ale Pan Bóg się za to na nich zemści, wkrótce się oni tego doczekają”³⁷.

Kary za grzechy śmiertelne i powszednie

Odstrasżający przypadek kary za rozwiązłe życie zamieścił w swojej autobiografii Karol Luksemburski, król czeski i cesarz. Na początku lat 30. XIV w. królewicz jako szesnasto- lub siedemnastolatek przebywał we Włoszech z ojcem Janem Luksemburskim. Król często pozostawiał syna pod opieką dworzan, którzy – jak napisał Karol – „zwiedli nas z cnotliwej drogi w sidła niegodziwości i żądz, tak że uwiedzeni przez występnych, staliśmy się występni razem z nimi”. Światło na owe „występki” rzuca sen, który przyśnił się królewiczowi w Terenzo³⁸. Anioł zawiódł Karola na pole, gdzie stały wojska uszykowane do boju i nagle pojawił się tam kolejny anioł, z ognistym mieczem w ręku i

zranił jednego męża ze środka szyku, odrąbując mu tym mieczem genitalia, a ten śmiertelnie ranny, konał siedząc na koniu. [...] to jest delfin de Vienne – wyjaśnił anioł, który z powodu grzechu rozpusty tak przez Boga został ukarany. Więc strzeżcie się i ojcu waszemu przekażcie, aby się

36 *Ze starých letopisů českých*, 200.

37 Vršovcy – ród możnych, najprawdopodobniej jeszcze z czasów przedpaństwowych, pojawiający się w źródłach na przestrzeni X–XII w. Oskarżani byli o najazd na Libice i zagładę Sławnikowiców, zamach na księcia Brzetysława II i Świętopełka. Vršovcy wyemigrowali do Polski, dając początek Rawiczom.

38 *Regesta Imperii, RI VIII Karl IV. (1346–1378) – RI VIII*, <http://www.regesta-imperii.de/regesti/8-0-0-karl-iv.html#rinav> (dostęp: 29.06.2024).

chronił przed podobnymi grzechami, ponieważ jeszcze gorsze rzeczy was spotkają³⁹.

Sen był nie tylko pouczający, ale rzeczywiście proroczy, bo kilka dni później wspomniany delfin, podczas oblężenia zamku hrabiego Sabaudii, został śmiertelnie trafiony strzałą. Do tego snu i wydarzenia Karol Luksemburski wracał wielokrotnie myślami jako dorosły, traktując to jako moment moralnego przebudzenia i w 1355 r., podczas dłuższego pobytu we Włoszech z racji koronacji cesarskiej odwiedził Terenzo i ufundował kaplicę dedykowaną Najświętszej Marii Pannie⁴⁰.

W *Starych letopisach* mamy jeszcze kilka wzmianek o karze, np. za łamanie praw górników kutnohorskich, niesprawiedliwe wyroki śmierci, sympatyzowanie z Niemcami, za hazard, cudzołóstwo, za prześladowanie przyjmujących komunię pod dwiema postaciami.

W 1496 r. górnicy z Kutnej Hory domagali się od króla i zarządcy kopalni respektowania ich praw, co spotkało się odmową, aresztowaniami i dziesięcioma wyrokami śmierci. Król Władysław Jagiellończyk, choć górnicy wskazywali na rabunkową gospodarkę i okradanie mennicy przez panów na szkodę państwa, nie reagował. Uwikłany w wojnę o Węgry z własnym bratem Janem Olbrachtem, nie chciał konfliktu z Czechami. Ostatni ze skazanych górników, kładąc głowę na katowski pień, miał powiedzieć: „Boże, spuść deszcz, który zmyje naszą niewinną krew”. I natychmiast zaczęła się ulewa, która trwała trzy dni i trzy noce, powodując powódź i wielkie szkody. Od tamtej pory wydobywanie srebra w Kutnej Horze spadło, a kopalnia podupadła⁴¹.

Kronikarz wspomina (1504) też śmierć jednego z panów czeskich, wroga „prawdy Bożej”, który umierając, „zalał się krwią”, bo był przeciwnikiem przyjmowania komunii z kielicha, będącej uobecnieniem Krwi Pańskiej. Ale, jak podsumował ów incydent autor – „Pan Bóg potrafi takich bezbożników karać najdziwniejszymi karami”⁴².

Pan Bóg stosuje też kary prewencyjne, czyli zsyłając trudne doświadczenia życiowe, usiłuje lekcją pokory ustrzec ludzi przez grzechem. Tak

39 Karol IV Luksemburski, *Liber de gestis meis*, 80.

40 Niestety, mimo tego pobożnego uczynku, Karol Luksemburski (w latach 60. XIV w.) nie dochował wierności małżeńskiej czwartej żonie Elżbiecie Pomorskiej i dopiero po latach, zimą 1378 r. podczas pobytu we Francji, poznał swojego już nastoletniego syna. Jan Luksemburski już w latach 20. XIV w., w trakcie małżeństwa z Elišką Przemyslidówną, miał w Luksemburgu nieślubnego syna Mikołaja, późniejszego patriarchę Akwilei.

41 *Ze starých letopisů českých*, 273–274.

42 *Ibidem*, 285.

postąpił wobec Emmerana i Dytarda, opatów klasztoru w Sázwawie. Obaj duchowni cieszyli się autorytetem, wybrnęli, dla dobra klasztoru, z wielu trudnych sytuacji, licznych nawrócili, ale mimo to zostali dotknięci paraliżem członków i nigdy z choroby się nie wyleczyli. Sprawił to Pan – twierdzi kronikarz – w obawie, aby nie ulegli pochlebcom i nie zagubili swojej duszy w siđłach pychy, bo tak doświadcza tych, których szczególnie kocha⁴³.

Ale czasami prewencja boska bywa łagodna i dobrotliwa, zachęcająca wiernych do poprawy i refleksji, o czym świadczy wpis w latopisach z 1509 r.:

W zeszłym roku [1508] pojawiła się cudowna woda w Buše pod Štěchoviciami, którą ludzie leczyli różne choroby, zwłaszcza francuską [weneryczną]. [...] Wody było ciągle dość, choć była to mała studzienka w lesie. Pan Bóg uczynił ten cud, aby ludzie odrzucili swoje grzechy i nawrócili się. Ale oni nie zmienili się i grzeszyli dalej, więc Bóg wodę zabrał i źródło zniknęło⁴⁴.

Podsumowując, średniowieczne kroniki odnotowują kataklizmy przyrodnicze: powódzie, susze, oraz epidemie ze stoickim spokojem jako zjawiska oczywiste, których często doświadczali i które, w zależności od wiedzy, próbowali wyjaśnić w miarę racjonalnie. W innych przypadkach, zapewne z powodu małej wiary w sprawiedliwość ludzką, uzurpując prawo boskie, sami wymierzali tę karę swoim bohaterom zgodnie ze swoimi priorytetami osobistymi, religijnymi czy stanowymi. Ukryci za ręką Opatrzności, manipulowali faktami i uczuciami czytelników dla osiągnięcia określonych celów politycznych i propagandowych.

Bibliografia

Źródła

- Karol IV Luksemburski, *Liber de gestis meis. Księga moich uczynków*, tłum. Magdalena Nowakowska, wstęp, posł. i przyp. Anna Paner (Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2019).
- Koran*, tłum. i koment. Józef Bielawski (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1986).
- Kosmasa kronika Czechów*, tłum. i wstęp Maria Wojciechowska (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1968).

43 *Kronikarze czescy. Kanonik Wyszehradski, Mnich Szawski*, 143 i 162.

44 *Ze starých letopisů českých*, 313.

- Kristiánova legenda. Vita et passio sancti Wenceslai et sancte Ludmille ave eius. Život a umučení svatého Václava a jeho báby svate Ludmily*, tłum. i przyp. Jaroslav Ludvíkovský (Praha: Vyšehrad, 2012).
- Kronika tak řečeného Dalimila*, tłum. Marie Krčmová wierszowanie Hana Verbová, wstęp i przyp. Marie Bláhová (Praha: Svoboda, 1977).
- Kronikarze czescy. Kanonik Wyszehradzki, Mnich Sazawski*, tłum., wstęp i przyp. Magdalena Wojciechowska (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1978).
- Milevský letopis. Zápisky Vincencia, Jarlocha a Ansberta*, tłum. Anna Kernbach, wyd. Magdalena Moravová, koment. Magdalena Moravová, Martin Wihoda, przedm. Martin Wihoda, Memoria medii aevi, t. 18 (Praha: Argo, 2013)
- Třetí křížové výprava dle kronikáře Ansberta (Historia de expeditione Friderici Imperatoris)*, tłum. Pavel Soukup (Praha: Knihovna Jana Drdy, 2003).
- Zbraslavská kronika. Chronicon Aulae Regiae*, tłum. František Heřmanský, wierszowanie Rudolf Mertlík, przedm. i przyp. Marie Bláhová (Praha: Svoboda, 1976).
- Vavřinec z Březové, *Husitská kronika*, tłum. František Heřmanský, wstęp i przyp. Marie Bláhová (Praha: Svoboda, 1979).
- Ze starých letopisů českých*, wstęp i tłum. Jaroslav Porák, wierszowanie Jaroslav Kašpar (Praha: Svoboda, 1980).

Książki i monografie

- Amica chronistarum. Věnováno profesorce Marii Bláhové k životnímu jubileu*, red. Josefína Knoblochová, Ivana Ebelová (Praha: Nakladatelství Lidové noviny, 2020).
- Čechura Jaroslav, *České země v letech 1437–1526*, cz. 1: *Mezi Zikmundem a Jiřím z Poděbrad (1437–1471)* (Praha: Libri, 2010).
- Čechura Jaroslav, *České země v letech 1378–1437. Lucemburkové na českém trůně* (Praha: Libri, 2000).
- Jasiński Wojciech, *Legenda Krystiana – autentyk czy mistyfikacja? Żywot i męczeństwo św. Wacława i św. Ludmily w świetle analizy historycznej i filologicznej* (Poznań: Wydział Historii UAM, 2020).
- Nodl Martin, *Středověk v nás* (Praha: Argo, 2015).
- Paner Anna, *Książęta i królowie czescy Przemyślidzi 872–1306. Dzieje polityczne* (Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2024).
- Seibt Ferdinand, *Karel IV. Císař v Evropě (1346–1378)* (Praha: Nakladatelství Lidové noviny, 1999).
- Třeštík Dušan, *Počátky Přemyslovců. Vstup Čechů do dějin 530–935* (Praha: Nakladatelství Lidové noviny, 1997).
- Žemlička Josef, *Čechy v době knížecí* (Praha: Nakladatelství Lidové noviny, 1997).

Rozdziały w monografiach

Iwańczak Wojciech, „Kilka uwag o wolności twórczej pisarzy w średniowieczu”, w Wojciech Iwańczak, *Świadkowie historii? Średniowiecze w dziejopisarstwie Europy Środkowej dawniej i dziś* (Kraków: Wydawnictwo Avalon, 2019), 123–140.

Netografia

Czy miłosierny Bóg karze za grzechy?, <https://www.youtube.com/watch?v=eVxGitiTdBm>, (dostęp: 19.06. 2024).

Jezuici.pl, <https://jezuici.pl/> (dostęp: 19. 06. 2024).

Kobeszko Łukasz, *Czy Bóg karze nas za grzechy już w życiu doczesnym?*, <https://pl.aleteia.org/2019/08/11/dyscyplinowanie-nieszczesciami-czy-bog-karze-nas-za-grzechy-juz-w-zyciu-doczesnym//pl.aleteia.org/2019/08/11/dyscyplinowanie-nieszczesciami-czy-bog-karze-nas-za-grzechy-juz-w-zyciu-doczesnym/> (dostęp: 19.06.2024).

Regesta Imperii, *RI VIII Karl IV. (1346-1378) – RI VIII*, <http://www.regesta-imperii.de/regesti/8-0-0-karl-iv.html#rinav> (dostęp: 29.06. 2024).

Svoboda Jiří, *Historie morových epidemii. Souvisí morové epidemie s klimatem*, <https://vesmir.cz/cz/casopis/archiv-casopisu/1995/cislo-9/historie-morových-epidemii.html> (dostęp: 26.06.2024).

Jarosław Nikodem

ORCID:0000-0002-6365-4795

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Dwa praskie zamachy stanu z 1427 roku w świetle źródeł

The Two Prague Coups of 1427 in the Light of Sources

Pamięci Profesor Jadwigi Krzyżaniakowej

Abstrakt

Celem autora była analiza źródłowych relacji dotyczących dwóch przewrotów w Pradze. Pierwszy z nich, który miał miejsce 17 kwietnia 1427 r., obalił rządy Zygmunta Korybutowicza. Drugi, z 6 września tego samego roku, był nieudanym zamachem stanu, którego celem było prawdopodobnie wyrwanie czeskiej stolicy z rąk bardziej radykalnych husytów, a tym samym przywrócenie jej umiarkowanego politycznie charakteru. Przewrót kwietniowy został opisany w 14 źródłach, których autorzy wywodzili się z kręgu umiarkowanych husytów. Przewrót wrześniowy został natomiast opisany w 15 źródłach (13 tych samych oraz dwóch dodatkowych: kronice Bartosza z Drahonice oraz zapiskach w brewiarzu ojca Antocha). Dwóch autorów tych relacji pochodziło z innych kręgów – jeden był katolikiem, drugi duchownym z bractwa sierot. Artykuł szczegółowo porównuje treść przekazów, wskazując na ich podobieństwa i różnice, oraz zwraca uwagę na intencje autorów wynikające z ich postaw ideologicznych i formułowanych ocen. Autor podjął również polemikę z niektórymi twierdzeniami historiografii, które uznał za niewystarczająco przekonujące.

Słowa kluczowe: przewroty praskie 1427, Zygmunt Korybutowicz, ruch husycki, Bartošek z Drahonice.

Abstract

The author's aim was to analyse the source accounts of two Prague coups. The first, on 17 April 1427, which overthrew the rule of Sigismund Korybutovich, and the second, on 6 September of that year, an unsuccessful coup, the aim of which was probably to wrest the Czech capital from the hands of the more radical Hussites, thus restoring its character as a politically moderate city. The April coup was described in 14 sources whose authors came from the moderate Hussite circle, the September coup was described in 15 (13 of the same sources and two additional ones: the chronicle of Bartosek of Drahonice and notes in the breviary of Father Antoch), with two authors coming from other circles: a Catholic and a clergyman of the brotherhood of orphans. The article compares the content of the messages in detail, finding similarities and differences, and pays attention to the intentions of the writers resulting from their ideological attitudes and the judgements they expressed. The author has also carried out a discussion with some of the statements of the historiography, which he feels are not convincing enough.

Keywords: Prague coups 1427, Sigismund Korybutovich, Hussite movement, Bartosek of Drahonice.

Wspomniane w tytule tego artykułu zamachy stanu nie odegrały zapewne najważniejszej roli w czasach rewolucji husyckiej. Jednocześnie nie odegrały roli najmniejszej. Wcześniejszy przewartościował dotychczasową politykę prażan, późniejszy uczynił z nich już w sposób całkowicie jawny zaangażowanych sojuszników taborytów i sierotek, czyli przedstawicieli nurtu radykalnego. Pierwszy, z 17 kwietnia, bezkrwawy, chociaż w jego efekcie wygnano kilku mistrzów uniwersyteckich, zakończył się sukcesem. Drugi, z 6 września, przyniósł ofiary śmiertelne nie tylko w dniu wybuchu, a dla tych, którzy go przeprowadzili, okazał się druzgocącą porażką. Obu nie poświęcono dotychczas większej uwagi w historiografii, uznając je jedynie za wydarzenia mniej lub bardziej epizodyczne. Strona faktograficzna teoretycznie nie budzi wątpliwości, można ją korygować lub raczej uściślać jedynie w odniesieniu do szczegółów. Wcale nie oznacza to, że o obu zamachach wiemy wszystko, że próba ich ponownej interpretacji nie prowokuje dodatkowych pytań lub wątpliwości. Paradoksalnie najwięcej pytań dotyczy przyczyn, chociaż wydawałoby się, że całkowicie je zgłębiono, i – co zawsze jest najmniej uchwytnie w źródłach – motywacji, jakimi się kierowali główni bohaterowie znani ze świadectw pisanych. Może jeszcze bardziej istotną kwestią wydaje się wskazanie różnic wyłaniających się ze źródeł i próba

docieczenia przyczyn powstania tych różnic. To ostatnie traktuję jako jeden z głównych celów tego tekstu.

Zebrane, przeanalizowane, skonstruowane i ogłoszone drukiem przez Františka Palackiego teksty starych latopisów czeskich¹ stanowią dobre wprowadzenie zarówno do poznania samego rocznikarstwa czeskiego, jak i do śledzenia meandrow historii czeskiej. Ich mankament, pomijając sprawy, na które zwracano już uwagę w literaturze², polegał na tym, że ten niezmiernie zasłużony historyk grupował w osobne całości poszczególne przekazy powtarzające się w różnych rękopisach. Wprawdzie w nawiasach sygnalizował różnice, lecz ani nie było to postępowanie w pełni konsekwentne i skrupulatne, ani nie pozwalało na uwypuklenie tendencji towarzyszących autorom poszczególnych tekstów. A owe tendencje, bo wszak główna oś faktograficznej narracji (dłuższa lub krótsza) musiała być zbieżna, wydają się najbardziej istotne.

I

Wśród przekazów informujących o zamachu z 17 kwietnia dominują teksty lakoniczne. Warto przy tym zwrócić uwagę na fakt, że poza dwoma były to teksty albo współczesne rozgrywającym się wydarzeniom, albo należały do najstarszej linii czeskiego latopisarstwa, albo zostały spisane w połowie XV w., czyli ich autorzy – przynajmniej teoretycznie – powinni być o wydarzeniu raczej dobrze poinformowani. Autor *Chronicon veteris collegiati Pragensis*, którego powszechnie utożsamia

-
- 1 *Starí letopisové čeští od roku 1378 do 1527 čili Pokračování v kronikách Příbíkova Pulka-vy a Beneše z Hořovic z rukopisů starých vydané* (dalej: SLČ), wyd. František Palacký (Praha: Pěčj a nákladem král. české Společnosti Nauk, 1829) = SLČ, w *Dílo Františka Palackého*, t. 2, wyd. Jaroslav Charvát (Praha: L. Mazáč, 1941) (dalej: SLČ 1941). W interesujących nas kwestiach następujące fragmenty, patrz SLČ 1941, 76 (zamach kwietniowy i informacja o wygnaniu mistrzów praskich), 77–78 (zamach wrześniowy), 78 (oblężenie i zdobycie Kolína).
 - 2 Patrz Petr Čornej, „Nad Palackého edicí Starých letopisů českých”, *Slavia* 51 (1982): 69–79; *idem*, „Ke genezi Palackého pojetí husitství”, w *František Palacký 1798/1998. Dějiny a dnešek. Sborník z jubilejní konference*, wyd. František Šmahel, Eva Doležalová (Praha: Historický ústav AVČR, 1999), 123–137; *idem*, *Tajemství českých kronik. Cesty ke kořenům husitské tradice*, wyd. 2 (Praha–Litomyšl: Nakladatelství Vyšehrad, 2003), *passim*; *idem*, „Původní vrstva Starých letopisů českých”, w *Staré letopisy české (texty nejstarší vrstvy)* (dalej: SLČ 2003), wyd. Alena M. Černá, Petr Čornej, Markéta Kłosová (Praha: Filosofia, 2003), XV–XXIV; Zdena Blechová (J. Macek), „K autorství rukopisu M Starých letopisů českých”, *Listy filologické* 98 (1975): 220–232.

się z mistrzem praskim Janem Borotínem³, interesującą nas część spisał ok. 1450 r., lecz albo był świadkiem zamachu kwietniowego, albo musiał mieć o nim wiadomości z pierwszej ręki. Tymczasem jego narracja jest bardzo lapidarna. Przywołał jedynie datę roczną, stwierdził, że „predictus dux Sigismundus Litwanie” został schwytany „per Pragenses Swoissum et Rozwodom” i przetransportowany „in castrum Wallstayn”⁴. Tyle i tylko tyle. Aż chciałoby się zapytać, dlaczego rzecz cała nie zainteresowała go bardziej. Zwłaszcza że, pisząc o drugim zamachu, był mniej wstrzemięźliwy. Czy zadecydowało to, że nikt wówczas nie stracił życia? Jeszcze bardziej zdumiewa brak informacji o wygnaniu z Pragi umiarkowanych mistrzów uniwersyteckich, jego kolegów i przyjaciół ideowych. Sam był przecież przedstawicielem umiarkowanych utrakwistów⁵. To są, jak sądzę, wcale istotne pytania, które same się nasuwają podczas lektury.

Nie mniej interesująco wygląda zapis rękopisu B spisano już w latach 30. XV w. Czytamy w nim: „Také v to léto XXVII. Svojshe a Rozvoda vyvedli sú knieže litevské Zigmunda z Prahy, okulivše jej, a nesli jeho na Valštýn a dali jého Valečovskému”⁶. Rzecz ciekawa – autor umieścił tę informację po tym, jak opisał zamach z września. W tekście pojawiły się dwa nieznane Janowi Borotínowi szczegóły. Lepiej zresztą powiedzieć: jeden, bo o Waldsteinie mistrz praski napisał, a trudno sobie wyobrazić, żeby nie wiedział, że znajdował się on wówczas pod władzą braci Valečovských. Natomiast wiadomość o osłonięciu głowy Korybutowicza, żeby nie został przez kogokolwiek rozpoznany, pojawia się w innych rękopisach.

Autor *Chronicon Treboniense*, najprawdopodobniej praski mieszczanin, raczej, jak sądzi się w historiografii, pozytywnie nastawiony do husyckich radykałów, spisał swe dzieło na początku lat 30. XV w.⁷ Znał dokładną datę upadku władzy Zygmunta Korybutowicza („in Cena Domini feria quinta”) oraz ogólnie scharakteryzowanych inicjatorów zamachu („per quosdam sacerdotes Pragenses ac seculares”), których działania uznał za zdradę („est traditus”). Napisał, że książę został z Pragi

3 Autorem tej identyfikacji był František Michálek Bartoš, „Doktor Jan Borotín a Kronika starého kolegiata”, *Jihočeský sborník historický* 19 (1950): 37–43.

4 „Chronicon veteris collegiati Pragensis”, w *Staré letopisy české (východočeská větev a některé související texty)* (dalej: SLČ 2018), wyd. Alena M. Černá, Petr Čornej, Markéta Klovská (Praha: Filosofia, 2018), 104. Wcześniejsze wydanie: „Chronicon veteris”, w *Fontes rerum Bohemicarum*, t. 7, wyd. Josef Emler (Praha: Nákladem nadání Františka Palackého, b.d.), 32.

5 Petr Čornej, „Východočeská větev Starých letopisů a související texty”, w SLČ 2018, XXXIII–XXXIV.

6 SLČ 2018, text B, 18.

7 Petr Čornej, *Rozhled, názory a postoje husitské inteligence v zrcadle dějepisectví 15. století* (Praha: Univerzita Karlova, 1986), 54–55; *idem*, „Původní vrstva...”, XXIX–XXX.

wygnany („de Praga deportatus”) i poinformował o wypędzeniu Polaków („deportatus Polonis”), czyli wojsk Korybutowiczowych, mimo że „signa, qualiter literas finxerunt”⁸. Dwie informacje zasługują na baczniejszą uwagę: owe listy, na które powoływali się Polacy (ta kwestia będzie się przewijać w innych rękopisach), oraz nazwanie działań zamachowców zdradą. To ostatnie brzmi dość dziwnie, jeśli przyjąć, że autor *Chronicon Treboniense* chyba nie należał do grona umiarkowanych husytów. W przeciwieństwie do Jana Borotína pozostawił ważną, dokładnie umiejscowioną w czasie („post festum Pasche”) wiadomość o tym, że „illuminati magistri” („Cristiannus, plebanus ecclesie sancti Michaelis, et Procopius, predicator eiusdem ecclesie, atque magister Iohannes Przybram cum ceteris”) „de Praga sunt expulti propter fidem catholicam de venerabili sacramento corporis et sanguinis Christi, quam tenet universalis ecclesia”⁹. Ten fragment także najprawdopodobniej się kłóci z opinią o ewentualnych bardziej radykalnych poglądach autora. W rękopisie Q, czeskim tłumaczeniu tego dzieła, właściwie dosłownym, powstałym niewiele później, widoczna jest jedna różnica, skądinąd ważna: czytając o osobach świeckich, które wypędziły Korybutowicza, znajdujemy stwierdzenie: „zvlášť od Svojiše z Zahradky, kterýž byl služebníků jeho”¹⁰.

Rękopis A, kończący się na 1432 r., o zamachu wspomina bardzo krótko. Wymienia dokładną datę („u Veliký čtvrtěk”) wygnania księcia i dodaje: „a hajptmanem po něm byl Rozvoda a Svojiše”¹¹. Natomiast – podobnie jak CT1 – jest obszerniejszy przy referowaniu wygnania mistrzów praskich. Zna dokładną datę, do wymienionych przez CT1 mistrzów dodaje „mistra Petra” i dopowiada: „návodem mistra Engliše a jiných z Prahy sú vyhnáni pro vieru obecni o božiem těle a velebné svátosti cirkve svate sedmeře”¹². Wszystko na to wskazuje, że autor, prazanin, był ewidentnym utrakwistą umiarkowanym.

Rękopis a kończący się na 1437 r. jest ogólnie zależny od A, lecz w szczegółach zachowuje odrębności. Lakoniczność zapisu tego ostatniego rękopisu o zamachu jest w a podana w zdecydowanie bardziej rozbudowanej formie, przypominającej przekaz rękopisu CT1. Inicjatorzy są ci sami, chociaż a do „świeckich” dodaje „a panoše”, powtarza frazę „zrazen jest” i oznajmia: „a z Prahy Janem Ramšem z Hrádku a Svojiši, vystrčivše naň kuklu opak, vynesěn jest”. Wspominając zaś o wypędzeniu

8 SLČ 2003, text CT1, 32.

9 *Ibidem*.

10 *Ibidem*, text Q, 33. Fragment o wygnanych mistrzach praskich, *ibidem*.

11 *Ibidem*, text A, 67.

12 *Ibidem*.

Polaków i o pokazywanych przez nich listach, dopowiada: „kterak sú byli po ně poslali”, co wyjaśnia i uściśla ten fragment¹³. Inna rzecz, że autor pominął informację o wypędzeniu mistrzów praskich. Ów wymieniony Jan Rameš z Hrádku to Jan Rozvoda ze Stakor, zwany Ramešem.

Podobną zależność od rękopisu A zachowuje rękopis V kończący się na 1441 r., przy czym wzmianka o zamachu kwietniowym bardzo przypomina tekst rękopisu *a*. Różnica sprowadza się do trzech kwestii, chociaż druga wydaje się istotna, ostatnia zaś jest nieznaczna, lecz jeszcze bardziej wyjaśniająca problem. Rękopis V dodatkowo wśród winnych obalenia władzy Korybutowicza wskazuje „mistra Jana Rokycana”, we fragmencie mówiącym o wywiezieniu księcia z Pragi, wspomina natomiast o trzech postaciach: Janie Rozvodzie, Ramešu z Hradka i Svojšu. W tym przypadku doszło do zwykłego nieporozumienia. Autor rękopisu V po prostu przydomek Rozvody, o którym była mowa w rękopisie *a*, potraktował jako imię dodatkowej osoby. A pisząc o wygnanych Polakach, stwierdza, że pokazywali listy, „kterak jsú po ně posielali, slibujíc jim”¹⁴. Fragment poświęcony wygnaniu mistrzów praskich jest niemal zbieżny z rękopisem A. Zamiast „mistra Petra” jest „mistr Petr z Mladoněvic”, obok Engliša – jako inicjatora wygnania – wskazano dodatkowo Rokycanę i rozszerzono powód wypędzenia: „pro vieru křesťanskú a božiem těle a velebné krve jeho svaté a o velebné sedmeře svaté”¹⁵.

Dosłownie to samo w przypadku obu przywołanych informacji powtarza zależny od V rękopis D¹⁶.

Rękopis Dačického i jego poprzedników (Dač.) odwoływał się do rękopisów *a* i V, przy czym ten pierwszy miał służyć do kreślenia czasów wcześniejszych, drugi do opisu wydarzeń z przełomu XIV i XV w.¹⁷ I tę zależność od rękopisu V widzimy w interesującym nas fragmencie. Rozvoda oraz Rameš i tutaj występują jako dwie osoby, lecz w wywiezieniu Korybutowicza z Pragi nie brał udziału Svojše, skoro autor go nie wymienia. W zamian rękopis Dač. przynosi kapitalną informację, z którą dotychczas się nie spotkaliśmy. Wskazuje wyraźnie określony powód upadku księcia: „protože se s nimi u víře nesrovnával”¹⁸. Jestem przekonany, że ten *passus* odnosi się do „wiedzy” późniejszej, to znaczy, że w ten sposób zaczęto to sobie tłumaczyć w kolejnych latach. Nie widzę

13 *Ibidem*, text *a*, 86–87.

14 *Ibidem*, text V, 110.

15 *Ibidem*.

16 *Ibidem*, text D, 141.

17 Čornej, „Původní vrstva...”, XXXVIII.

18 SLČ 2003, text Dač., 173.

bowiem powodu, żeby mogło być inaczej, skoro ewidentni świadkowie rozgrywających się w kwietniu 1427 r. wydarzeń o tym nie wspominają, a przecież byli kalikstynami. We fragmencie mówiącym o wygnaniu mistrzów praskich rękopis Dač. powtarza treść przekazu rękopisu V, nie pisząc jedynie „o velebné sedmeře svátosti cierkvie svaté”¹⁹.

Wspomniane dwa najmłodsze rękopisy są bardzo lakoniczne, różnica między nimi polega na inaczej rozłożonych akcentach. W rękopisie b, który powstał na początku XVI w., chociaż jego autor posługiwał się językiem czeskim drugiej połowy poprzedniego stulecia²⁰, napisano: „Téhož léta Svojše a Rozvoda jali jsú v Praze kníže Zigmunda Litevského i vydali jsú na Valštýn do vězení”²¹. Z kolei w rękopisie S1, najmłodszym, bo powstałym najprawdopodobniej w latach 1510–1515²², znalazła się następująca wzmianka: „Téhož léta u Veliký čtvrték kníže Zigmund vynosen z Prahy, vstrčivše naň opak kuklu. A po něm Poláci vyhnali”²³. W tym rękopisie zwraca na siebie uwagę jeden szczegół, znany już nam z innego tekstu: informację o zamachu wrześnieowym S1 przywołuje nieco wcześniej²⁴.

Szczegółne znaczenie, jak sądzę, posiadają rękopisy R (wrocławski)²⁵ i G (křižovnický)²⁶, mimo że są późniejszymi kompilacjami. Pierwszy powstał około 1500 r., drugi przynosi ważny materiał przede wszystkim do czasów czeskiego panowania Władysława Jagiellończyka. Oba przywołują dokładnie tę samą treść odnośnie do zamachów z kwietnia i z września 1427 r. Ważne są dlatego, że wyróżniają się stosunkowo rozbudowaną treścią, a dla interesujących nas problemów stały się podporą spisu ułożonego przez F. Palackiego. Wyrażane w nich sympatie i antypatie nie budzą wątpliwości. Oba wskazują dokładną datę zegnania Korybutowicza, mówią o roli praskiego duchowieństwa, zaznaczając, że wszystko stało się „zvlášť z ponuknutí (podjudzania) a úkladu (kno- waň) mistra Jana z Rokycan, kazatele v ty časy u Matky boží před Týnem”, i za sprawą „některé panoše, a zvlášť Svojši z Zahradky a Rozvod[u]

19 *Ibidem*.

20 Čornej, „Východočeská větev”, XXX.

21 SLČ 2018, text b, 69.

22 Čornej, „Východočeská větev”, XXXVII.

23 SLČ 2018, text S1, 192.

24 *Ibidem*, 190–191.

25 *Staré letopisy české z vratislavského rukopisu* (dalej: SLČ 1937), wyd. František Šimek (Praha: Historický spolek a Společnost Husova musea, 1937).

26 *Staré letopisy české z rukopisu Křižovnického* (dalej: SLČ 1959), wyd. Miloslav Kaňák, František Šimek (Praha: Státní nakladatelství krásné literatury, hudby a umění, 1959).

Ramše, těch zrádců”. Dalej znajdujemy w nich informację o wyniesieniu zakapturzonego Korybutowicza „na hrad pražský” i o jego późniejszym wygnaniu z Czech (brak wzmianki o przewiezieniu go do Waldsteina). W zamian otrzymujemy kolejną naganę postępowania zamachowców. „Toť jemu – czytamy w obu tekstach – Pražané službu a pomoc proti jich nepřátelům zaplatichu!”. A w podsumowaniu generalny osąd ich czynu: „Nenechal teho Pán Buoh bez pomsty, neb Rozvoda Rameš brzo potom od svého pacholka zastřelen a Svoje před smrtí smysla zbyl a jiné také šeredné zhynuli [szpetnie zginęli]”²⁷.

Najważniejszym, na pewno zaś najbardziej bogatym w szczegóły źródłem mówiącym o obaleniu Zygmunta Korybutowicza jest wierszowana pieśń „O zajetí Sigmunda Korybuta v Praze dne 17 dubna 1427”²⁸. Autor tego utworu także nie ukrywa swego zdania o opisywanych sprawach. Wie dużo (oczywiście zna dokładną datę), nie wzdraga się przed wyrażaniem emocji, a przy tym bardzo sprawnie posługuje się ironią i sarkazmem, co nadaje jego relacji nie tylko wyjątkowy charakter, lecz dodatkowo piętnowane przez siebie osoby pognębia w dwójnasób: oskarża je i jednocześnie wyśmiewa. Zresztą jego oskarżenia także są dwójakiego rodzaju: nie dotyczą bowiem wyłącznie samego popełnionego przez winnych czynu, lecz przy okazji, rzecz jasna z premedytacją, uderzają w czystość ich intencji.

Cała sympatia piszącego jest nie tylko po stronie pozbawionego władzy Korybutowicza. Zło popełnionego przez zamachowców czynu kładzie się, jego zdaniem, na honorze wszystkich Czechów, którzy odtąd stracili cześć, a przecież dotychczas słynęli z dobrego imienia. Autor znacznie rozszerza krąg inicjatorów zamachu. Obok znanego już Rokycany (wymienionego tym razem dopiero na drugim miejscu) wskazuje Jakoubka ze Stříbra (na pierwszym miejscu), dalej zaś Martina Lupača, „Ožeha”, czyli Jana Biskupca, zwanego Ožeh, ówczesnego proboszcza kościoła św. Piotra w Pradze na Poříčí, i „kněze Jaroslava”, wówczas administratora staropraskiego kościoła św. Mikołaja. Cała ich akcja to, zdaniem autora „Pieśni o Korybucie”, „šeradný skutek [szkaradny czyn]”, czyli po prostu zdrada, o czym czytamy nieco dalej („šeradně zradů zmazali”). Jako jedyny spośród wszystkich autorów wymienia on dalekosiężny skutek zamachu. Pisze: „se vším nás světem svadili, / když jsme již Polsko

27 SLČ 1937, 52; SLČ 1959, 89–90.

28 Zwana również „Z dobrého jména Čechové” – był to incipit utworu. Patrz: *Výbor z literatury české od počátku XV až do konce XVI století*, t. 2, wyd. Karel Jaromír Erben (Praha: František Rivnáč, 1868), kol. 311–314; następne wydanie: *Výbor z české literatury doby husitské*, t. 1, wyd. Bohuslav Havránek, Josef Hrabák, Jiří Daňhelka (Praha: Nakl. Československé akademie věd, 1963), 327–331.

ztratili / odkudž jsme dřev pomoc měli”. Ta diagnoza niewiele miała wspólnego z rzeczywistością, ale z drugiej strony, autor mógł przecież nie zdawać sobie dokładnie sprawy z niuansów politycznych tamtych czasów. Wymienieni wyżej dopuścili się „szkaradnego czynu i szkaradnej zdrady”, obmyślając plan obalenia księcia, lecz zdrajców było więcej. Spośród świeckich („z svěského sboru”) „najprv menujme Rozvoru, / on čelo vedl, a Svojíše / místo nebožce Jidáše. / Sediec v středu za obědem / ze ctným kniežetem Zigmundem, / tu se s ním pilně radili, / by masa k hodóm dobyli”. Ów Rozvora to po prostu Jan Rozvoda, któremu autor, żeby go przedstawić w jeszcze bardziej złym świetle, przekręca imię. Rozvora oznacza także w języku polskim drogę łączący przednią i tylną część podwozia wozu chłopskiego.

W analizowanym utworze znajduje się przez żadne inne źródło niewymieniony powód wysłania Svojša i Rozvody z Pragi. Mieli oni zdobyć mięso na zbliżającą się Wielkanoc. A zatem, zdaniem autora, książę nie żywił wobec Pragi żadnych wrogich zamiarów. Można w to wierzyć lub nie, lecz trzeba zwrócić uwagę na pewną osobliwość. W historiografii zgodnie twierdzi się, że obaj zaufani Zygmunta Korybutowicza wysłani zostali po wojskowe posiłki. Tak oczywiście mogło być, zauważmy jednak, że żadne ze znanych źródeł o tym nie wspomina. Wróć do tej sprawy w dalszej części tego tekstu.

Wysłani przez księcia wyjechali z miasta wieczorem, „vrátie se ráno do Prahy, / vedúc s sebu jeho vrahy”. W tym samym czasie „kněžie tynšti” wyszli na rynek Starego Miasta z Najświętszym Sakramentem, tutaj zgromadziła się już „obec”, do której duchowni wołali, że „zrádné listy přejali”, czyli listy Korybutowicza. „Višek Polák, Šrol Jeroným / velmi pomocen byl jim, / volajíc na lotrovinu: / O váš běží, o chudinul!”. Dwie kolejne strofy szkoda byłoby streszczać, cytuję je zatem dosłownie. „Toho světi nečinili, / by lži a zrady strojili: / když se na čem právi čili, pokorněť na smrt chodili. // Nynější noví proroci, / o těch jistě mohu říci: / Bude-liť kto je tresktati, / kážíť jej z města vyhnati”. I uczynili to, wyganiając z Pragi mistrzów („svatomichalší kněžie ctní / a ti, kto jsú k nim příchylní”). Autor *O zajetí Zikmunda Korybuta* nie oszczędził również Petra Payne’a i Wawrzyńca z Brzezowej²⁹, w dodatku nie podarował mieszczanom praskim, z których niemal wszyscy swego czasu byli

29 „Čet nám nahodil Engliše, / tñetť chodí po Pražě tiše, / vydávaje z Englantu práva, / tještoť Čechóm nejsú zdráva. // tHodíť se k nim mistr Vavřinec, / tbyť jim opravil konec; / tumeť písmo přeložiti: / z pravdy křivdu učiniti”.

rajcami. O Šrolu³⁰ już wspomniano, František Šilink³¹ – pisał autor – jest tak przezorny, „že kamž vieter, tam pláštěk (płaszcz, pelerynę) obráti: / tenť Rokycany neztratí! (nie zgubi, nie straci)”. Hedvika³² to „krajčí misterný, / vnbyl někdy člověk pokorný: / jižť jedne palcátem kývá, / lží faleš pevně podšívá”. Matěj Smolař³³, „spravedlivý, / spravujeť sirotky, vdovy, / zákon boží vypravuje: / v domyť se jim uvazuje”. Jest także jedynie wspomniany Zdeněk, svícník³⁴, który znalazł się w towarzystwie niewymienionego z imienia Václava Strabocha („tenť by rád pokoji, / nebť se za svuoj statek bojí”). Ten ostatni to znany mieszczanin, który ongi, w 1423 r., został wraz z Vilemem Kostką z Postupic wysłany w poselstwie do Władysława Jagiełły. Poselstwo zawróciło jednak z drogi³⁵. Kreśląc efekty tego, co zdarzyło się po zamachu, autor pieśni napisał: „Obec všecka potom hoří, / viklá se jako na moři; / žádnáť jim rada nesstojí, / súsed se súseda bojí”. I w ostatniej strofie, zwracając się wprost do Boga, prosił, żeby lud zawczasu zrozumiał postępowanie duchownych, odebrał im stery rządów, żeby nie mogli tak decydować o wszystkim jak dotychczas.

Spróbujmy uporządkować zaprezentowany materiał. Wyłącznie jedno świadectwo („Pieśń o Korybucie”) wskazuje powód wyjazdu Svojša i Rozvody z Pragi na rozkaz księcia. 11 z 14 wykorzystanych źródeł zna dokładną datę obalenia rządów Zygmunta Korybutowicza. Jedynie datę roczną wskazały *Chronicon veteris* oraz rękopisy B i b. Tylko 8 tekstów wymieniło inicjatorów przeprowadzonego zamachu, przy czym zachodzą między nimi różnice. Mamy zatem ogólną wiadomość o roli odegranej przez: 1) duchownych i świeckich (*Chronicon Treboniense*, rękopisy Q, a, V i zależny od niego D, także R i G); 2) dodatkowo wyeksponowanego Svojša z Zahradky (rękopisy Q, czyli czeskie tłumaczenie CT1, a, V + D, R, G); oraz 3) wszystkich wyżej wymienionych i przez panošów (rękopis a). Ostatni, 4) wariant, to wymienieni jako główni winowajcy Jakoubek ze Stríbra, Rokycana, Lupač, Ožeh i Jaroslav (*Pieśń o Korybucie*). Opis przebiegu zamachu wygląda w jeszcze bardziej zróżnicowany sposób: 1)

30 Członek rady 10 III – 17 V 1422 r. oraz 30 IV 1426 – 5 III 1427 r., patrz Vladivoj Václav Tomek, *Dějepis města Prahy*, t. 5 (Praha: V komisí u Františka Řivnáče, 1881), 69, 71.

31 Członek rady z 18 V 1422 – 11 II 1423 r., patrz, Tomek, *Dějepis*, t. 5, 70.

32 Członek rady z 18 V 1422 – 11 II 1423, 29 VI – 17 II 1425, 8 IV 1427 – 2 III 1428 i 16 VI 1429 – 6 IV 1430, patrz Tomek, *Dějepis*, t. 5, 69–71.

33 Członek rady 298 VI – 17 II 1425, 8 IV 1427 – 2 III 1428, 16 VI 1429 – 6 IV 1430, patrz Tomek, *Dějepis*, t. 5, 70–71.

34 Członek rady 9 V 1425 – 17 II 1426, 8 IV 1427 – 2 III 1428, 16 VI 1429 – 6 IV 1430, patrz Tomek, *Dějepis*, t. 5, 70–71.

35 *Codex epistolaris Vitoldi magni ducis Lithuaniae 1376–1430* (dalej: CEV), wyd. Antoni Prochaska (Kraków: Acad. Literarum, 1882), nr 1098.

aresztowanie księcia przez Svojša i Rozvodę (*Chronicon veteris*, rękopis *b*), 2) podczas zamachu osłonięto mu głowę, żeby – czego się możemy jedynie domyślać, bo nie jest to nigdzie wyrażone *expressis verbis* – uniknąć identyfikacji (rękopisy *B, a, S1, Dač., R* oraz *G* z dodatkową informacją, że prowadzono go „na hrad”), 3) wygnanie księcia z Pragi bez przywołania jakichkolwiek szczegółów (rękopis *S1*), 4) wywiezienie go z Pragi przez obu wymienionych wyżej (rękopisy *CT1 + Q, B, a, V + D*, ale z błędnym „rozdwojeniem” Rozvody; w *Dač.* ten sam błąd, pominięto też Svojša), 5) przewiezienie Zygmunta Korybutowicza do Waldsteina (*Chronicon veteris*, rękopis *B* z dodatkową wzmianką o Valečovskim, oraz rękopis *b*). Tylko jedno źródło wskazuje powód upadku księcia, dość zresztą enigmatycznie, którym miały być sprzeczności w wierze między nim a jego oponentami (rękopis *Dač.*).

Jestem przekonany o tym, że nie zasługuje na wiarę fragment rękopisu *L* (odnoszący się do powodu upadku księcia), którego *passus*: „že pod obojí zpuosobú přijímati nechtěl” wstawił do swej relacji grupującej różne przekazy rocznikarskie o zamachu kwietniowym F. Palacký³⁶. Po pierwsze, jest to obok *M* najmłodszy z tekstów³⁷, po wtóre, takiej informacji nie znajdziemy w żadnym innym źródle, nie tylko latopisarskim.

Tylko w rękopisie *A* zauważono, że „hajtmanami” po Korybutowiczu zostali w Pradze Svojše i Rozvoda³⁸.

To, co uczyniono z księciem, 8 tekstów wprost nazywa zdradą, jedynie nieco inaczej identyfikując zdrajców. Najczęściej są to duchowni i świeccy prażanie (rękopis *CT1*), oni oraz zwłaszcza Svojše (rękopis *Q* dopowiada tego ostatniego, mimo że nie ma go w rękopisach *CT1, a, V + D*), tylko ten ostatni i Rameš (rękopisy *R, G*) lub wszyscy dotychczas wskazani (*Pieśń o Korybucie*). Najwięcej informacji szczegółowych o uczestnikach zamachu, zapewne czynnych, skoro o nich pisano, przynosi *Pieśń o Korybucie*, w której wymieniono praskich mieszczan odpowiedzialnych z różnych powodów.

Trochę więcej niż połowa tekstów, choć można by rzec: tylko tyle, lecz nie więcej, wspomina o wygnaniu Polaków. Mamy tu dwa warianty: ogólna informacja (rękopis *S1*) oraz dopowiedzenie, że uczyniono to,

36 SLČ 1941, 76. Za dobrą monetę brali ten wtręt np. ze starszych autorów Vladivoj Václav Tomek, *Dějepis*, t. 4 (Praha: V komisí u Františka Řivnáče, 1879), 365; ze współczesnych: Jerzy Grygiel, *Życie i działalność Zygmunta Korybutowicza. Studium z dziejów stosunków polsko-czeskich w pierwszej połowie XV wieku* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1988), 101.

37 Čornej, „Původní vrstva...”, przyp. 42, XIX.

38 Wiemy, że Svojše z Zahrádky od 17 IV 1427 r. był hetmanem praskim, patrz Tomek, *Dějepis*, t. 5, 75.

mimo że Polacy pokazywali listy sprowadzające ich do Czech (rękopisy CT 1 + Q, a, Dač.). 7 źródeł wspomina o wygnaniu mistrzów praskich, z czego jedynie *Pieśń o Korybucie* nie przywołuje żadnych konkretów. Pozostałe znają dokładną datę i nie szczędzą szczegółów. Wymieniają imiona wygnanych: Krystian, Prokop, Příbram (rękopisy CT1 + Q); ciż i Piotr (rękopis A); trzech pierwsi i Piotr z Mladoňovic (rękopisy V + D, Dač.). Wskazują na sprawców: Engliš, czyli Petr Payne, oraz inni (rękopis A); Engliš i Rokycana (rękopisy V + D). Nie ukrywają również, co stanowi niezmiernie ważną informację, powodu wygnania: 1) usunięto ich za to, że wierzyli w transsubstancjację, wspominając przy tym o Ciele i Krwi Chrystusa (rękopisy CT1 + Q, Dač.), 2) to samo z dodaną wiarą w siedem Sakramentów św. (rękopisy V + D), 3) wymieniacząc Przeistoczenie, ale z odwołaniem się tylko do Ciała Pańskiego, i wspominając o wierze w siedem Sakramentów (rękopis A). Nie chodziło zapewne o zaakcentowanie różnic między poglądami umiarkowanych kalikstynów a taborytów, zwolenników remanencji³⁹, lecz o spór z praskimi zwolennikami konssubstancjacji. Inna rzecz, że przed zamachem, o czym źródła wspominają⁴⁰, Jan Příbram toczył polemiki z Petrem Payne'em, których tematem były poglądy Wiklefa⁴¹.

Pokuszono się również o ocenę skutków przeprowadzonego zamachu. Można wyróżnić ocenę moralną, „socjologiczną” i polityczną. Z moralnego punktu widzenia chodziło o: 1) kompromitację Czechów przed całym światem (*Pieśń o Korybucie*), 2) niewdzięczność prażan okazaną za służbę księcia i jego pomoc w walce z wrogami (rękopisy R i G), 3) karę Bożą zesłaną na winnych, czyli zabicie Rozvody, szaleństwo Svojsza oraz „szpetną śmierć” innych (rękopisy R, G). Ocena „socjologiczna” to stwierdzenie, że po usunięciu Zygmunta Korybutowicza każdy prażanin zaczął bać się każdego prażanina (*Pieśń o Korybucie*). Z politycznego punktu widzenia zamach miał oznaczać skłócenie Czechów z całym światem oraz stratę Polski jako sojusznika, który dotychczas husytom pomagał (*Pieśń o Korybucie*). Już nie oceną polityczną, lecz prośbą kierowaną

39 Nieocenionym źródłem pozostaje Jan z Příbramě, *Život kněží tábořských*, wyd. Jaroslav Boubín (Příbram: Státní okresní archiv Příbram, 2000). Patrz także np. Jan Nepomuk Sedlák, *Táborské traktáty eucharistické* (Brno: Knihtisk. benedikt. rajhrad, 1918); Stanisław Bylina, „Herezja Viléma mydlarza”, w *idem, Hussitica. Studia* (Warszawa: IH PAN, 2007), 130–144.

40 Jedynie tytułem przykładu: SLČ 2003, text CT1, 32 („Przybram cum Anglico”) + Q, 33, text A, 67 („o kusy Vaglefovy a artikuly”).

41 Patrz przede wszystkim František Michálek Bartoš, *Literární činnost M. Jana Rokycany, M. Jana Příbrama a M. Petra Payna* (Praha: Nákladem České akademie věd a umění, 1928); Jiří Kejř, *Mistři pražské a kněží táborští* (Praha: Univerzita Karlova, 1981), 70–72.

przez autora tego samego źródła do Boga było wołanie, żeby pozwolił ludowi odebrać w Pradze władzę duchownym.

Analizowane źródła są tej samej proveniencji, spisywały je osoby należące do grona husytów umiarkowanych, może nawet husytów najbardziej umiarkowanych. Autorów można by zatem zaliczyć – z wszelkimi zastrzeżeniami, że to wyłącznie przypuszczenie – do grona wyznawców poglądów Jana Příbrama (używam jego nazwiska w mniejszym lub większym stopniu jedynie symbolicznie). To powoduje, że prezentowana przez nich jednostronność mogłaby budzić uzasadnione wątpliwości odnośnie do wiarygodności nie tylko interpretacji, ale niewykluczone, że i faktów. Z drugiej jednak strony, i o tym nie wolno zapominać, trzeba skonstatować brak świadectw pochodzących od przedstawicieli strony przeciwnej. Od tych, którzy pozbywając się Zygmunta Korybutowicza, zaczęli wprowadzać bardzo już uszczuplony „związek praski”⁴² na nową drogę polityczną, obierając kierunek zdecydowanie bardziej radykalny. I to radykalny z różnych punktów widzenia. Dlaczego nikt z politycznych, niechby i religijnych, przeciwników księcia nie sięgnął po pióro? Korybutowicz w analizowanych źródłach uznawany jest powszechnie za ofiarę, a zatem za osobę, którą po prostu skrzywdzono.

Z tak wyartykułowanym poglądem można się zgadzać lub go oprostować, lecz jedno nie pozostawia wątpliwości: uznanie inicjatorów i wykonawców zamachu za zdrajców, sam zaś czyn za zdradę, jest faktem – bez względu na to, jak oceniać samego księcia i prowadzoną przez niego politykę. Była to zdrada, ponieważ Korybutowicza przywołano do Czech, oddano mu władzę (obojętne, czy ona malała, czy stawała się coraz bardziej iluzoryczna) i tej jego władzy się podporządkowano. Zapewne w ten sposób tłumaczyli to sobie autorzy inkryminowanych tekstów. Poza tym trzeba pamiętać o oświadczeniu praskiej rady miejskiej z 1422 r., w którym pod karą wygnania zabraniano wszystkim znieważania lub pomawiania Witolda (wówczas było to zrozumiałe) i jego namiestnika księcia Zygmunta⁴³. A najpewniej pod koniec maja 1424 r., najprawdopodobniej po sfinalizowaniu rozmów z Korybutowiczem, prażanie wydali manifest, w którym uznawali go za swego władcę zamiast

42 Na początku 1427 r. odpadły od niego Litoměřice i Polička, władza Korybutowicza obejmowała więc już tylko Pragę, Kolín, Chrudim i Mělník. Patrz np. František Šmahel, *Husitská revoluce*, t. 3: *Kronika válečných let* (Praha: Historický ústav, 1993), 184–185; Jiří Jurok, *Příčiny, struktury a osobnosti husitské revoluce* (Praha: Věduta, 2006), 12 (według innych przekazów także Litoměřice i Roudnice); Petr Čornej, *Velké dějiny země Koruny české*, t. 5: *1402–1437* (Praha–Litomyšl: Paseka, 2000), 349.

43 *Archiv český* (dalej: AČ), t. 1, wyd. František Palacký (Praha: Nakl. Domestikálního fondu českého, 1840), nr 27.

Witolda⁴⁴. Jeszcze bardziej interesujący i zarazem mało pokrzepiający jest fakt odstępstwa tych, którzy znajdowali się przy nim najbliżej. Tych, którym książkę ufał. Przy okazji warto też zwrócić uwagę na postępowanie Wyszka Raczyńskiego (jeśli, rzecz jasna, zaufamy przekazowi *Pieśni o Korybucie*, a z drugiej strony, trudno sobie wyobrazić, żeby autor mógł sobie coś takiego wymyślić), Polaka, którego odstępstwo musiało być jeszcze bardziej spektakularne.

Przejdźmy do wniosków, jakie z zaprezentowanych źródeł wyciągnęła historiografia. Ani nie będę dokładnie streszczał jej ustaleń, ani nie przedstawię własnej, alternatywnej koncepcji całości zagadnienia. To pierwsze jest zbyt techniczne, mamy bowiem do czynienia z kwestiami dostatecznie dobrze znanymi, żeby je powtarzać. Drugiego uczynić nie mogę, ponieważ jestem przekonany, że przy obecnym rozpoznaniu źródeł i przy dotychczasowym stanie badań na razie nie jest to w pełni możliwe. Czy będzie to można uczynić kiedykolwiek, trudno wyrokować. Zwłaszcza gdyby miało chodzić właśnie o propozycję alternatywną. Zamiast tego pragnę zwrócić uwagę na kwestie, które w moim przekonaniu ciągle budzą wątpliwości, czyniąc problem w jakiejś przynajmniej mierze otwartym. Biję się przy tym w piersi, ponieważ sam wiele lat temu tych sprzeczności i kontrowersji nie dostrzegłem⁴⁵.

Nie może być sporu w jednej kwestii zasadniczej: w Pradze, tym bardziej zaś spoglądając na to z szerszej, ogólnoczeskiej perspektywy, w odniesieniu do niektórych kwestii istniały znaczne, w niektórych nawet zasadnicze, różnice zdań, przy czym widzenie tego wyłącznie w odniesieniu do interesującego nas okresu liczonego do kwietnia 1427 r. (ewentualnie dla lat 1426–1427) byłoby wyłącznie widzeniem połowicznym. Różnice zdań, o czym nie trzeba przekonywać, zarówno dostrzegane z węższej, jak i szerszej perspektywy, zawsze – i wcześniej, i później – wcale nie były mniej oczywiste.

W 1427 r. czegoś innego oczekiwali Zygmunt Korybutowicz i jego zagorzali, prawdziwi zwolennicy⁴⁶, czegoś innego skupiona wokół Jakoubka ze Stříbra lub wówczas już być może przede wszystkim wokół

44 Treść tego manifestu: František Michálek Bartoš, „Nové světlo do dějin posledního roku Žižkova”, *Jihočeský sborník historický* 11 (1938): 105–106.

45 Jarosław Nikodem, *Polska i Litwa wobec husyckich Czech w latach 1420–1433. Studium o polityce dynastycznej Władysława Jagiełły i Witolda Kiejstutowicza*, wyd. 2 (Oświęcim: Napoleon V, 2015), 368–369.

46 Nie miał jednak racji Stanisław Bylina (*Rewolucja husycka*, t. 2: *Czas chwały i czas zmierzchu* (Warszawa: Polskie Towarzystwo Historyczne, 2015, 25), gdy pisał, że obok „grupy Příbrama” książkę mógł liczyć także „na wsparcie ze strony staromiejskiej elity mieszczańskiej”.

Jana Rokycany grupa prażan, a jeszcze inne były oczekiwania czeskich katolików oraz bractw radykalnych. Ma oczywiście rację P. Čornej, gdy pisze, że kurs umiarkowanych prażan, których głową był Příbram, i polityka Zygmunta Korybutowicza nie mogły nie być dostrzegane przez wpatrzonych w swych duchowych przywódców mieszczan praskich. Szczególnie tych, którzy już dawniej współpracowali z Janem Žižką i nie byli przeciwni współpracy ze współczesnymi radykałami⁴⁷. Nie trzeba się tego domyslać, ponieważ udowadniały to nieco późniejsze wydarzenia.

Powszechnie twierdzi się również, że Korybutowicz z pomocą polskiego dworu chciał dojść do porozumienia ze Stolicą Apostolską, do czego było mu potrzebne wsparcie ze strony części utrakwistycznej i katolickiej szlachty⁴⁸. Najpierw książę zwrócił się o wstawiennictwo do Witolda⁴⁹, ale wielki książę litewski na to w ogóle nie zareagował⁵⁰. Nie uczynił tego, ponieważ Zygmunt Korybutowicz od 1423 r. do niczego nie był mu już potrzebny. Gołosłowna jest natomiast hipoteza mówiąca o tym, że książę nieco później zwrócił się z prośbą o to samo do Władysława Jagiełły, a król wyraził zgodę⁵¹. Polski monarcha zgodził się zaś dopiero wówczas, gdy zachęcił go do tego papież Marcin V⁵². W związku z chęcią pojednania się Korybutowicza z Kościołem rodzi się jednak dość zasadnicze pytanie. Zgoda na to pojednanie ze strony kalikstyńskiej szlachty nie

47 Čornej, *Velké dějiny*, 359.

48 Np. František Šmahel, *Husitská revoluce*, t. 3, 182; Čornej, *Velké dějiny*, 359.

49 CEV, nr 1218.

50 František Michálek Bartoš, „Kníže Zikmund Korybutovič v Čechách”, *Sborník historický* 6 (1959), 211; *idem*, *Husitská revoluce*, t. 2: *Vláda bratrstev a její pád 1426–1437, České dějiny*, II/8 (Praha: 1966), 16; Šmahel, *Husitská revoluce*, t. 3, 184; Nikodem, *Polska i Litwa*, 365–366.

51 Tak sądzili Bartoš, *Kníže Zikmund*, 211; *idem*, *Husitská revoluce*, t. 2, 16; Šmahel, *Husitská revoluce*, t. 3, 184. Przeciw temu domysłowi Grygiel, *Życie i działalność*, 99–100; Nikodem, *Polska i Litwa*, 356–368. W polemice ze mną Dušan Coufal (*Polemika o kalich mezi teologií a politikou 1414–1432. Předpoklady basilejské disputace o prvním z pražských artikulů* (Praha: Kalich, 2012), 202 i przyp. 26), twierdzi, że inicjatorem pośredniczącym porozumienie Korybutowicza z Rzymem był jednak Jagiełło. Moje zdanie podtrzymał Přemysl Bar („Husyci i husytyzm w politycznej korespondencji Władysława Jagiełły i Witolda”, w *Jagiellonowie i ich świat. Polityka kościelna i praktyki religijne Jagiellonów*, red. Bożena Czwojdrak, Jerzy Sperka, Piotr Węcowski (Kraków: Towarzystwo Naukowe „Societas Vistulana”, 2020), 368 i przyp. 123).

52 *Liber cancellariae Stanislai Ciolek. Ein Formelbuch der polnischen Königskanzlei aus der Zeit der hussitischen Bewegung* (dalej: LC), t. 1, wyd. Jakob Caro (Wien: Commission bei Karl Gerold's Sohn, 1871), nr 104 = *Urkundliche Beiträge zur Geschichte des Hussitenkrieges in den Jahren 1419–1436* (dalej: UB), t. 1, wyd. František Palacký (Praha: Tempsky, 1872), nr 419; *Codex epistolaris saeculi decimi quinti* (dalej: CE), t. 2, wyd. Anatol Lewicki (Kraków: Akademia Umiejętności, 1891), nr 155. Patrz Nikodem, *Polska i Litwa*, 367–368.

może budzić wątpliwości. W przeciwnym razie książę mógłby się jedynie osobiście porozumieć ze Stolicą Apostolską, a nie o to mu przecież chodziło (pomijając, że taki akt automatycznie eliminowałby go z husyckiej sceny politycznej). Czy jednak musiał koniecznie zabiegać o wsparcie kół katolickich? Od nich w tej kwestii przecież nic nie zależało. Dopiero oficjalna zgoda Korybutowicza z Rzymem postawiłaby czeskich katolików przed dylematem, kogo poprzeć, komu się podporządkować – któremu Zygmuntovi? Królowi rzymskiemu czy władającemu resztkami „związku praskiego” księciu litewskiemu? Ten ostatni nie miał czeskim katolikom tak naprawdę nic do zaoferowania. To jest, moim zdaniem, jeden z tych problemów, nad którym historiografia zbyt łatwo przeszła do porządku.

Petr Čornej za bezpośrednią przyczynę upadku księcia uznał właśnie jego kontakty ze szlachtą katolicką. Twierdzi on, że rada praska „ze zdziwieniem” dostrzegła, że Zygmunt Korybutowicz za pośrednictwem kancelarii miejskiej rozsyła glejty także skierowane do katolików na przygotowywany 3 maja 1427 r. sejm w Pradze⁵³. Podobnie František Šmahel, który jako bezpośredni powód zamachu kwietniowego enigmatycznie wskazał „prozrazené úklady Korybutovy” (wychodzące na jaw)⁵⁴. Wcześniej zaś stwierdził, że taborcy zmierzali „proti restauracním paktům Korybutovy kliky s domácími katolíky”⁵⁵. Wydaje mi się jednak, że przeciwnicy księcia nie musieli się aż tak bardzo obawiać jego konszachtów z czeskimi katolikami, gdyby takie rzeczywiście miały miejsce, ponieważ katolicy nie byli dotychczas w stanie w czymkolwiek zagrozić husytyzmowi. Opozycjoniści mogli się obawiać wyłącznie tego, że jakaś część (tym bardziej większa część) utrakwistycznej szlachty zechce także skłaniać się do szukania dróg porozumienia z papieństwem.

Zachowane dwa glejty wydane przez Korybutowicza i jego zwolenników⁵⁶, o których wspominałem, nie rozwiewają jednak wszelkich wątpliwości. Przede wszystkim są to źródła zachowane jedynie w odpisie

53 Čornej, *Velké dějiny*, 359; *idem*, „Husitská revoluce”, w *Dějiny Prahy*, t. 1: *Od nejstarších dob do sloučení pražských měst (1784)* (Praha–Litomyšl: Paseka, 1997), 240 (tajne układy z umiarkowanymi husytami i katolikami, które nie okazały się tajne). Patrz także wcześniej np. Antoni Prochaska, „Książę husyta”, w *Księga pamiątkowa ku czci Bolesława Orzechowicza*, t. 2 (Lwów: Nakł. Towarzystwa dla Popierania Nauki Polskiej z Funduszu Bolesława Orzechowicza, 1916), 261–262; Bartoš, *Kníže Zikmund*, 212–214; współcześnie zaś np. Jaroslav Boubín, „Tří Korybutovské písemnosti (Materiálová studie s edicí)”, *Folia historica Bohemica* 4 (1982): 224; Jaroslav Čechura, *České země v letech 1378–1437. Lucemburkové na českém trůně*, t. 2 (Praha: Libri, 2000), 90–91.

54 František Šmahel, *Husitské Čechy. Struktury, procesy, ideje* (Praha: Nakladatelství Lidové noviny, 2001), 93.

55 *Idem*, *Husitská revoluce*, t. 3, 133.

56 Jaroslav Boubín, „Tří Korybutovské”, *Přílohy* 2-3, 228–229.

znajdującym się w rękopisie trzebońskim A 18. Nie oznacza to, co oczywiste, że są niewiarygodne, świadczą jednak o tym, że nie można ich uznać za świadectwa oryginalne. Oba nie mają datacji, poza informacją, że Zygmunt Korybutowicz zwołuje sejm do Pragi „na den svatého Kříže”. Nie wiadomo, do kogo został skierowany glejt księcia, ponieważ w zachowanym tekście czytamy jedynie: „urozénemu pánu A. z [luka – J. N.] i tēm všem, ktož neb kteříž s ním neb vedle něho od padesáti až do sta koní a tolikéž obob k temu sněmu [...] pojedú”⁵⁷. W drugim glejcie Aleš Škopek z Dubé, Hynek z Kolštejna, Diviš Bořek z Miletínka, Jana ze Smřic, „purgmistři, conšelé i obec měst pražských, Chrudimě, Kolína nad Labem a Mělníka”, oznajmiają panom, rycerzom, zemanom, pansom i miastom landfrydu pilznenského, że wszystkim wymienionym „i každému zvláště s královy strany”, za księcia i za „pány praženy všech měst” gwarantują bezpieczeństwo⁵⁸.

Data wystawienia obu glejtów jest w historiografii rozumowana. František M. Bartoš brał pod uwagę wyłącznie lata 1424–1426, skłaniając się ku dacie 1424⁵⁹, natomiast Jaroslav Boubín zdecydowanie opowiada się za rokiem 1427⁶⁰. Argumenty tego drugiego są bardziej przekonujące, nie mogą mieć jednak waloru rozstrzygającego. Bartoš w ogóle nie rozważał daty 3 maja, kiedy przypada święto Znalezienia Krzyża Św. („Inventio crucis”), z góry przyjmując, że w grę wchodził dzień Podwyższenia Krzyża Św. („Exaltatio crucis”), czyli 14 września. Boubín zaś z dwóch możliwości wybrał święto Znalezienia Krzyża Św., argumentując, że jeśli oba glejty umieści się chronologicznie w całości zawartości rękopisu A 18, za datę sejmu można uznać wyłącznie 3 maja. Bez autopsji tego rękopisu trudno cokolwiek powiedzieć, być może badacz ma rację, ale metoda takiego wnioskowania, sama w sobie, nieraz bywa zawodna. Nie można też nie wspomnieć o jeszcze jednej kwestii. Trudno sobie wyobrazić, żeby książę mógł rozsyłać glejty bez zgody, chociażby tylko pozornej, wymienionych w drugim glejcie rajców i praskiej *communitas*, zwłaszcza tych pierwszych. Można by zatem założyć, że chodziło o jego ostatnią radę, tę powołaną do życia między 12 a 14 marca 1427 r. To z kolei musiałoby oznaczać, że glejty sporządzono po tej dacie. Nie znam odpowiedzi na to pytanie, ale czy to nie byłby zbyt krótki czas na rozsyłanie tak ważnego dokumentu?

57 Boubín, „Tři Korybutovské”, *Přílohy* 2, 228.

58 Boubín, „Tři Korybutovské”, *Přílohy* 3, 229.

59 Bartoš, *Kníže Zikmund*, 198 i przyp. 95.

60 Boubín, „Tři Korybutovské”, *Přílohy* 2-3, 223–224.

Raczej wydaje się, że – jeśli rzeczywiście na przygotowywanym sejmie książę chciał przedstawić lub przedyskutować plan porozumienia ze Stolicą Apostolską, a tego się przecież wyłącznie domyślamy – Zygmuntowi Korybutowiczowi zależało na jak najliczniejszej obecności szlachty utrakwistycznej. Katolicy mieliby raczej być tłem, obserwatorami, którym chciano pokazać dobrą wolę „postulowanego i wybranego króla w Królestwie Czeskim i Margrabstwie Morawskim” (tak Korybutowicz się tytułował w liście do Zygmunta Luksemburczyka⁶¹, prążanie tytułowali go w mniej ostentacyjny sposób: „volení a milostivý pan”⁶²) jako władcy dążącego do kompromisu. O żadnych tajnych układach księcia z czesкими katolikami właściwie nic nie wiemy. Poza wspomnianymi glejtami nie ma innych źródeł, które by na to wskazywały⁶³. Z kolei owe glejty wręcz negują istnienie jakiegokolwiek tajemnicy lub zakulisowych rokowań. Tego historiografia też zdaje się nie dostrzegać. A przecież gdyby Korybutowicz, chcąc czynić coś poza plecami prażan i jednocześnie korzystając z usług miejskiej kancelarii (ciągle mówimy o glejtach, bo tylko nimi dysponujemy), musiałby okazać się kimś tak niemądrym, że aż trudno to sobie wyobrazić.

Inną kwestią są próby porozumienia księcia ze Stolicą Apostolską, których nie da się podać w wątpliwość. Zgadzam się ze Stanisławem Byliną. Zasadnie stwierdził on, że nie wiemy, jak dalece konserwatywnie nastawieni prascy mistrzowie utrakwistyczni byli „wtajemniczeni w porozumienie księcia z władcami katolickimi i papieżem, a także jaki był ich w tym udział”⁶⁴. Powiem więcej – nie wiemy, czy poza znaną korespondencją dotyczącą tej kwestii⁶⁵, czyli sondowaniem nastrojów, rzecz w jakimkolwiek sposób, nawet w formie szczątkowej, się rozpoczęła. Jeśli zatem nie ma pewności, czy grupa skupiona wokół Jana Příbrama była wtajemniczona w tę sprawę, tym bardziej wydaje się mało prawdopodobne, żeby jakąś głębszą wiedzą o tym dysponowali organizatorzy

61 UB, I, nr 304.

62 Jerzy Grygiel, Bohdan Zilinskyj, „Kníže Zikmund Korybutovič a Praha (1422–1427)”, *Pražský sborník historický* 23 (1990): 18–19.

63 To, co na ten temat pisał Bartoš, *Kníže Zikmund*, 213, widząc rzecz całą z perspektywy kontaktów z książętami śląskimi, uznać trzeba wyłącznie za hipotezę. W dodatku hipotezę dyskusyjną.

64 Stanisław Bylina, *Rewolucja husycka*, t. 3: *Kontrrewolucja i opór pokonanych* (Warszawa: Instytut Historii PAN; Wydawnictwo NERITON, 2016), 73. Innego zdania jest Grygiel, *Życie i działalność*, 100, który twierdzi, że mistrzowie byli na pewno wtajemniczeni w rokowania Zygmunta Korybutowicza ze Stolicą Apostolską.

65 CEV, nr 1218, LC, I, nr 104 = UB, II, nr 419, CE, II, nr 155.

zamachu przeciw księciu. Oczywiście, mogło być inaczej, lecz raczej nie da się tego udowodnić.

Kolejny problem wart odnotowania to wyjazd Svojša i Rozvody z Pragi na rozkaz Zygmunta Korybutowicza w przeddzień zamachu, zwłaszcza że między innymi na podstawie tej informacji historiografia zbudowała całą rekonstrukcję wydarzeń z 17 kwietnia. Pierwsze, co rzuca się w oczy, to jednostkowość świadectwa. O tej misji obu zaufanych księcia wspomina wyłącznie *Pieśń o Korybucie*. Dlaczego to wydarzenie umknęło innym przekazom? Na domiar złego także tym, które w Svojšu i Ramešu widziały przecież zdrajców. Pojawia się więc dylemat – można w tej sprawie przekazowi *Pieśni o Korybucie* wierzyć czy nie można? Jeśli damy mu wiarę, to dlaczego odrzucamy bezpośrednio z nim związaną kolejną przywołaną informację, czyli cel wyjazdu zaufanych księcia? A nikt spośród badaczy, w każdym razie tych najbardziej znanych, nawet o niej nie wspomina, najwidoczniej uznając, że jest tak nieprawdopodobna, że nie sposób tego uczynić. I rzeczywiście – wiadomość o wysłaniu Svojša i Rozvody po mięso na zbliżającą się Wielkanoc nie przekonuje. Tym bardziej nie chcę twierdzić, że jest inaczej. Zauważam jedynie dość ryzykowne postępowanie badawcze. Nie tylko ufamy niepotwierdzonej przez żadne inne źródło informacji, lecz także w dodatku postępujemy z nią nazbyt arbitralnie, uznając jeden z jej fragmentów za zasadny, jednocześnie odrzucając drugi, który jest z nim nierozzerwalnie związany.

W ten sposób w historiografii nieoczekiwanie doprowadzono do tego, że źródłowy wyjazd po mięso zmienił się w przygotowywanie „prawcowego przewrotu w Pradze”⁶⁶. W konsekwencji stwierdzono, że książę, widząc swą słabnącą pozycję, chciał wzmocnić siły w stolicy, dlatego wysłał Svojše z Zahradky i Jana Rozvodę ze Stakor, żeby w tajemnicy sprowadzili oddziały Hynka z Koldštejnu i Jana Smiřickiego. Korybutowiczowi wysłańcy nieoczekiwanie o wszystkim powiadomili grupę Rokycany i sami zaczęli zbierać w okolicach Pragi posiłki, żeby można je było wykorzystać przeciw księciu⁶⁷. Jest to więc, jak widać, domysł pozbawiony w pełni przekonującej podstawy źródłowej. Ponadto nie brzmi przekonująco również z innych powodów. Przecież gdyby Zygmunt Korybutowicz od jakiegoś czasu obawiał się przewrotu, musiałby się nań przygotować. Najbardziej prostą drogą do tego wiodącą było wykorzystanie polskiej załogi. W jakikolwiek sposób, chociażby rezygnując pod

66 Jurok, *Příčiny, struktury*, 22.

67 Jedynie tytułem przykładu: Tomek, *Dějepis*, t. 4, 366; Bartoš, *Kníže Zikmund*, 213–214; Šmahel, *Husitská revoluce*, t. 3, 188; Čornej, *Velké dějiny*, 359; Jakub Jiří Jukl, *Jan Smiřický ze Smiřic + 1453. Vzestup a pád zakladatele slavného rodu* (Praha: Veduta, 2012), 50; Grygiel, *Życie i działalność*, 101–102.

lada pretekstem z mieszkania w domu (późniejszy nr hipoteczny 930⁶⁸) położonym na staromiejskim rynku. Mógł na przykład przynajmniej przez jakiś czas znaleźć się w otoczeniu swych żołnierzy, którzy dobrze opłacani przez praską *obec* (24 grosze tygodniowo)⁶⁹, zapewniliby mu bezpieczeństwo. Pamiętajmy, że książę w 1424 r. przywiódł z sobą 400 jezdnych⁷⁰. Czy zapewniliby mu wystarczającą ochronę i wsparcie, tego nie da się stwierdzić, lecz na pewno byłoby ono lepsze od tego, jakie posiadał w dniu zamachu. To zaś, że organizatorzy obalenia księcia mieli pokazywać zgromadzonemu tłumowi jakieś zdradzieckie listy Zygmunta Korybutowicza, o niczym nie musi świadczyć, bo ta wiadomość brzmi zanadto ogólnikowo (nie wiemy, o jakie listy chodziło; może była to wyłącznie prowokacja ze strony organizatorów), jeśli nawet była zgodna z prawdą. Nic dziwnego, że w tej sytuacji badacze arbitralnie, czyli według własnego uznania, twierdzą na przykład, że chodziło o listy wysyłane przez księcia do papieża⁷¹ lub do Hynka Koldštejnskiego i Smiřickiego⁷². Kreślonemu biegowi wydarzeń nie służy też chronologia. Z jednej strony, gdyby wszystko miało wyglądać tak, jak to sobie wyobrażono w historiografii, nie starczało czasu na przygotowanie samego zamachu. A jego przebieg i efekt nie świadczą przecież o improwizacji. Z drugiej zaś strony, Svojše i Rozvoda także nie mieliby czasu, żeby wyjechać z Pragi wieczorem 16 kwietnia, zebrać wierne sobie i praskim przeciwnikom księcia oddziały zbrojne i wrócić rankiem następnego dnia, żeby aresztować Zygmunta Korybutowicza, pozbawiając go tym samym władzy.

Dodajmy, że i sama *Pieśń o Korybucie*, przywołując mnóstwo szczegółów, ewidentnie wprowadziła w błąd historyków. Według jej przekazu wszystko wydarzyło się nagle, właściwie niespodziewanie, lecz, jak powiedziałem, jest to jednak niemal nieprawdopodobne. Ma więc rację F. Šmahel, twierdząc, że opozycja antykorybutowiczowska musiała się

68 Vladivoj Václav Tomek, *Základy starého místopisu pražského (1437–1620)*, t. 1 (Praha: Nákladem obce královského hlavního města Prahy, 1866), 19. Patrz np. Petr Čornej, „Smolař, Hedvika, Velvar et alii. Poznámky a postřehy ke kapitole z dějin husitské Prahy”, w *idem*, *Světla stíny husitství (události – osobnosti – texty – tradice). Výbor z úvah a studií* (Praha: Univerzita Karlova, 2011), 175; *idem*, „Kliče ke Karlštejnu”, w *ibidem*, 315. Ów dom, w którym mieszkał Zygmunt Korybutowicz, ongiś należał do margrabiego Josta, następnie do królowej Zofii, potem Jerzy z Podiebradów oddał go swemu synowi Viktorynowi i pozostałym synom.

69 AC, I, 214; UB, I, nr 192.

70 „Kronika Bartoška z Drahonice” (dalej: Bartošek), wyd. Jaroslav Goll, w FRB, t. 5, wyd. J. Emler (Praha: Nákladem nadání Františka Palackého, 1893), 592–593.

71 Np. Prochaska, „Książę husyta”, 262.

72 Patrz przyp. 66 tej pracy.

tworzyć wcześniej, od dłuższego czasu⁷³. Dodałbym do tego, że wszystko wskazuje na coś więcej, sugeruje, że i sam zamach kwietniowy zaplanowano, w dodatku zaplanowano go dokładnie, znacznie wcześniej. Nie chcę przez to powiedzieć, że już wówczas wyznaczono konkretną datę obalenia rządów księcia, lecz to, że znacznie wcześniej nieodwołalnie zdecydowano o upadku Zygmunta Korybutowicza. Warto przy tym zwrócić uwagę na kapitalne spostrzeżenie Jakuba Jiříego Jukla. Z faktu wywiezienia Korybutowicza do Waldsteina, który dzierżyli bracia Bartoś i Bernard Valečowscy, wnosi on, że przynajmniej część sierotek była zaangażowana w plan obaleniu księcia⁷⁴. A to z kolei koresponduje z innym spostrzeżeniem F. Šmahela, który uważa, że ci, którzy obalili Korybutowicza, musieli sobie zdawać sprawę, że tym samym jeszcze bardziej osłabią nadwątlony „związek praski”, co automatycznie doprowadzi do wzmocnienia radykalnych husytów⁷⁵.

W tej sytuacji można pokusić się o jeszcze jedną hipotezę: zamach przygotowywano znacznie wcześniej przed jego realizacją, lecz nie przygotowywano go w samej tylko Pradze⁷⁶. Nieco tylko późniejszy, aktywny, zwłaszcza pod względem militarnym, sojusz prażan z obu radykalnymi bractwami jedynie wzmacnia tę hipotezę. Czy powodem były kontakty księcia Zygmunta z papieżem? Albo jeszcze inaczej – czy te kontakty były jedynym powodem zawiązanego sprzysiężenia? Zdecydowanie bardziej prawdopodobnie brzmi wniosek, że trwały sojusz prażan z taborytami i sierotkami wymierzony w Zygmunta Korybutowicza zawiązano nie tylko z powodu jego ewidentnych, lecz mgliście zapowiadających się i zapewne niełatwych kontaktów ze Stolicą Apostolską.

Nie do końca przekonują też opinie o tym, że książę nakazał Svojšovi i Ramešowi sprowadzenie do Pragi wiernych mu wojsk. Ta wątpliwość rodzi się z prostego faktu – Korybutowicz w ogóle nie był przygotowany na to, co jego wrogowie planowali uczynić w stolicy i co tak sprawnie przeprowadzili. Stanisław Bylina napisał, że rozpoznanie przez niego opozycji w Pradze, chociaż wiedział o jej istnieniu, „nie było chyba

73 Šmahel, *Husitské Čechy*, 93.

74 Jukl, *Jan Smiřický ze Smiřic*, 50–51.

75 Šmahel, *Husitské Čechy*, 93; podobnie Martin Musílek, *Hertvíkové z Rušínova. Výchoďská šlechta ve víru husitských bouří* (Praha: Nakladatelství Lidové noviny, 2020), 141.

76 Jednakże hipoteza F.M. Bartoša (*Kniže Zikmund*, 212), który twierdził, że taboryci i sierotki obawiali się, iż Korybutowicz odda Prażę szlachcie królewskiej, i dlatego zbliżyli się do prażan, jest nie tylko pozbawiony podstaw, lecz także po prostu chybiony. Sugerowanie, że książę chciał działać nie we własnym interesie, ale w interesie Luksemburczyka, jest już zanadto fantastyczne.

najlepsze”⁷⁷. Jest to stwierdzenie bezsprzecznie trafne, chociaż mnie się wydaje, że tak naprawdę to rozpoznanie w ogóle nie istniało. Albo więc wrogowie księcia uczynili wszystko, żeby swe prawdziwe cele zataić, czyli postępowali koncertowo, albo Zygmunt Korybutowicz po prostu znaczenia opozycji i możliwości, jakimi może ona dysponować, całkowicie nie docenił lub je lekkomyślnie zlekceważył.

Kolejnym problemem, na który warto zwrócić uwagę, jest rola odegrana przez mieszczaństwo praskie, zwłaszcza przez rajców. Przypomnijmy, że tę szczególną rolę w krytyczny i zarazem ironiczny sposób uwypukliła *Pieśń o Korybucie*. Petr Čornej wybornie scharakteryzował jej dążenia związane z władzą Zygmunta Korybutowicza. Członkowie pierwszej rady księcia z 1422 r.⁷⁸ już wcześniej otrzymali dobra zabrane w okolicy Pragi instytucjom kościelnym, emigrantom i wygnanym⁷⁹, oczekiwali zatem, że wraz z nową władzą dojdzie do „rozwiązania nabrzmiałych problemów i przywrócenia związkowi praskiemu jego dawnego prestiżu, ale się grubo pomylili”⁸⁰. Mieszczanie⁸¹ obawiali się również ewentualnej restytucji dóbr w Pradze. Bez wątpienia wpłynęło to także na ich postawę wykazaną 17 kwietnia 1427 r.⁸² Wśród niezwykle wzbogaconych znajdował się też na przykład Jeroným Šrol⁸³, jeden z bohaterów *Pieśni o Korybucie*. Tę postawę mieszczan najlepiej udowadniają rozporządzenia staromiejskiej wspólnoty (w przypadku Nowego Miasta było tak samo). Już w 1420, 1421 i 1424 r. sankcjonowano zabór dóbr osób uznanych za wrogów rewolucji⁸⁴.

77 Bylina, *Rewolucja husycka*, t. 2, 25.

78 Tworzyli ją Pecha, valchář, Mikeš Ryšlavý, Václav Litochleb, Václav od Kaprů, krejčí Václav Hedvik, Jan z domu Uruky, Václav Holec i Matěj od Hřebenů, patrz Tomek, *Dějepis*, t. 5, 69.

79 Wśród wszystkich rajców Starego Miasta z lat 1419–1436 w przybliżeniu 40 zyskało dobra przejęte, patrz Čornej, „Pád Jana Želivského”, w *idem*, *Světla a stíny*, przyp. 43, 117.

80 *Idem*, „Smolař, Hedvika”, 174–175.

81 O miejskiej elicie praskiej patrz Karel Hrubý, „Struktury a postoje husitských skupin”, *Acta Universitatis Carolinae – Historia Universitatis Carolinae Pragensis* 9/1 (1968): 29–78.

82 Šmahel, *Husitské Čechy*, 94; Čornej, „Smolař, Hedvika”, 176–177.

83 Petr Čornej, „Pražský husita Jeroným Šrol”, w *idem*, *Husitství a husité* (Praha: Univerzita Karlova, Nakladatelství Karolinum, 2021), 170–171.

84 UB, t. 1, 44–45, 360–362; AČ, t. 3, wyd. František Palacký (Praha: Nakl. Domestikálního fondu českých, 1844), 217; AČ, t. 4, wyd. František Palacký (Praha: Nakl. Domestikálního fondu českých, 1846), 382. Na marginesie dodajmy, odnosząc to do relacji „Pieśni o Korybucie”, że i Wawrzyniec z Brzezowej kupił w 1424 r. dom należący wcześniej do Hansa von Haus, patrz Tomek, *Základy starého místopisu*, t. 1, 67.

W związku z zamachem kwietniowym F. Šmahel ogólnie zauważył, że Korybutowicz nie miał wsparcia w radzie staromiejskiej⁸⁵. Bardziej kategoryczne zdanie wyraził P. Čornej, który uznał, że wszyscy ówcześni rajcy⁸⁶ stali po stronie wrogów księcia. Nawet „nenápadný [niepozorny] sedlář Mařík a nepovědomý [nieznany] Jan Vandrovec”, ponieważ i oni zyskali domy w wyniku przeprowadzanych konfiskat, tyle tylko, że ich można, jako mało znaczących, właściwie pominąć⁸⁷. Badania, które przeprowadzili Jerzy Grygiel i Bohdan Zilynskyj, przynoszą jednak zupełnie inny obraz sytuacji. Wbrew temu, co twierdził Václav Vladivoj Tomek, którego spisy są bardzo niedokładne, ostatnią radę Korybutowicza przez niego powołaną stanowili burmistrz Pešík od stříbrné hvězdy oraz Michal zlatník, Franc řezník, Mařík sedlář, Jan Vandrovec oraz Mareš z Ledče⁸⁸. Cóż to oznacza? To, że oni wszyscy musieli być ludźmi, do których książę miał zaufanie. Gdyby było inaczej, trzeba by Zygmunta Korybutowicza posądzić o dość zaawansowaną naiwność. Z tego względu aż dziw, dlaczego w historiografii nigdy (chyba że się myłę) nie zwrócono uwagi na tę wyraźną sprzeczność. Wszyscy podkreślali, że książę Zygmunt przygotowywał się do umocnienia swej władzy, a nie dostrzegali, że nie miałby szans, żeby to osiągnąć, pozwalając na wybór ludzi sobie niechętnych.

Dowodem zaś na to, że tych wspomnianych wyżej sześciu rajców uznano za powolnych księciu, świadczy ich los. Po jego upadku zostali

85 Šmahel, *Husitské Čechy*, 94. Kontrowersyjnie brzmi opinia Byliny (*Rewolucja husycka*, t. 2, 25), który napisał, że książę mógł liczyć „na wsparcie ze strony staromiejskiej elity mieszczańskiej”. Tomek (*Dějepis*, t. 5, 71) twierdził, że radę powołano 8 IV 1427 r. Według nowych ustaleń tę nową radę Zygmunt Korybutowicz powołał między 12 a 14 III tego roku, patrz Grygiel, Zilynskyj, *Kniže Zikmund Korybutovič*, 22.

86 Byli to Jan od tří konví, Maněk švec od Bab, Matěj Smolař, Hedvika krejčí, Zdeněk svícník, Matěj od hřebenů, Jan od páteřů, Kříž platněř, Mikuláš Kněževský. Matěj od bílého jelena, Antoniš od oslů, Mikuláš Betlemský, Kliment Krček, Mařík sedlář, Jan Vandrovec, patrz Tomek, *Dějepis*, t. 5, 71. Grygiel, Zilynskyj (*Kniže Zikmund Korybutovič*, 22–23) wprowadzają spore korekty do tego spisu: pierwszym burmistrzem został Pešík od stříbrné hvězdy, a w skład rady weszli Michal zlatník, Franc řezník i Mareš z Ledče.

87 Čornej, „Smolař, Hedvika”, 180. Idąc śladem tej propozycji, można by stwierdzić, że jedyną, chyba jednak bardzo zresztą zawodną, możliwością sprawdzenia, czy któryś z nich mógł nie być wrogo nastawiony do księcia, jest po pierwsze, ustalenie ich późniejszej ewentualnej działalności w radzie wybieranej w najbliższej przyszłości po obaleniu Zygmunta Korybutowicza, i po wtóre, czy do 17 IV 1427 r. nie posiadali mienia przejętego z konfiskat. Zdaje się, że te warunki spełniają jedynie Matěj od bílého jelena oraz wbrew twierdzeniu Petra Čorneja Mařík Sedlář oraz Jan Vandrovec. Mařík wprowadził ponownie pojawił się w radzie, lecz dopiero po Lipanach, a jedyna wzmianka o nim pochodzi z 1412 r. (Tomek, *Základy*, t. 1, 51: „1412 stn. 317: Marziconis sellaroris). Natomiast Jan Vandrovec nigdy więcej nie zasiadł już w radzie, a we wzmiance z ksiąg sądowych dotyczącej 1408 r. mowa o Wacławie Wandroweczu (*ibidem*, 215).

88 Grygiel, Zilynskyj, *Kniže Zikmund Korybutovič*, 22–23.

wykluczeni z rady. Nie ukarano ich w żaden bardziej radykalny sposób, zapewne uznając, że w niczym Korybutowiczowi nie pomogli, czyli nie zasłużyli na wygnanie. Ich miejsce zajęli, jak wyliczają J. Grygiel i B. Zilynskij, Jan od páterů, Mikuláš Kněževský, Kliment Krček, Mikuláš Betlémský i Mikeš Ryšlavý⁸⁹. Jeśli na zamach z 17 kwietnia spojrzymy z tej miejskiej czy mieszczańskiej perspektywy, narzuca się wniosek, że jednym (zapewne nie najważniejszym, lecz na pewno istotnym) z powodów, które wpłynęły na podjęcie próby obalenia Zygmunta Korybutowicza, były poczynione przez niego zmiany z radzie Starego Miasta.

Pieśń o Korybucie daje podstawy, żeby jedną z głównych ról odegranych 17 kwietnia (w domyśle zaś także wcześniej, w okresie przygotowującym zamach) przypisać Jeronýmowi Šrolowi, członkowi dwóch wcześniejszych rad⁹⁰. Dlatego P. Čornej trafnie dostrzega zdawałoby się nieoczekiwane zbliżenie dawnych zwolenników Jana Želivského, których reprezentował Šrol, i jego przeciwników, wśród których wymieniał Jakoubka ze Strěbra, Rokycanę, Jaroslava i Wawrzyńca z Brzezowej⁹¹. Ten sam historyk stwierdza, że w okresie po upadku Korybutowicza aż do sierpnia 1436 r. o polityce Starego Miasta decydowali związani z Janem Rokycaną i Martinem Lupačem mieszczaństwo Matěj Smolař, Václav Hedvika, Jan Velvar, platněř Kříž, uzdař Ondráček, Kliment Krček, Matěj Žatecký i „działający w cieniu” Mikuláš Humpolec, który w latach 1424–1435 był najwyższym pisarzem miejskim⁹². Ich rywalami stali się od początku lat 30. XV w. ludzie skupieni wokół braci Jana i Pešíka z domu U stříbrné hvězdy⁹³. Ten ostatni, jak pamiętamy, był burmistrzem w ostatniej staromiejskiej radzie Zygmunta Korybutowicza. Natomiast, co dość nieoczekiwane, zabrakło wśród nich Šrola. Petr Čornej domyśla się, że Rokycanie na dłuższą metę było z nim nie po drodze ze względu na jego przeszłość, w ten sam sposób do Šrola mogli podchodzić także inni, bardziej od niego umiarkowani mieszczaństwo⁹⁴.

89 *Ibidem*, przyp. 82, 23.

90 10 III – 17 IV 1422 oraz 30 IV 1426 – 5 III 1427, patrz Tomek, *Dějepis*, t. 5, 69, 71.

91 Čornej, „Smolař, Hedvika”, 179.

92 Tomek, *Dějepis*, t. 5, 74.

93 Čornej, „Šest statečných? Doplněk ke vztahům husitské Prahy a husitského Tábora”, w *idem*, *Světla a stíny*, 91–92; *idem*, „Smolař, Hedvika”, 180, 182; *idem*, „Pražský husita”, w *idem*, *Husitství a husité* (Praha: Univerzita Karlova, Nakladatelství Karolinum, 2021), 175.

94 Čornej, „Pražský husita”, 176–177.

II

Zamach kwietniowy, jak już wspomniano, opisano w 14 tekstach, natomiast późniejszy zamach z 6 września 1427 r. – w 15 tekstach. W tym drugim przypadku w grę wchodzi dokładnie te same utwory, z jednym tylko wyjątkiem, którym była *Pieśń o Korybucie*. Informacje o jesiennym zamachu znalazły się w jeszcze 2 dodatkowych źródłach, które – co ważne – powstały współcześnie. Są nimi kronika Bartoška z Drahonice⁹⁵ oraz notatki w brewiarzu księdza Antocha⁹⁶. Żeby zachować pewną spójność, będę analizować teksty dotyczące zamachu wrześniowego w tej samej kolejności, jak czyniłem to w przypadku zamachu, który pozbawił władzy Zygmunta Korybutowicza.

Świadectwo pozostawione przez Jana Borotína ma szczególne znaczenie. Wspomniałem, że mógł on być świadkiem poprzedniego zamachu. Z jego relacji dotyczącej zamachu wrześniowego dowiadujemy się, że był nie tylko bezpośrednim świadkiem, lecz przede wszystkim uczestnikiem rozgrywających się wydarzeń. Nie wiemy, jaką rolę odegrał, posiadamy jednak informacje, że uznano go za zwolennika tych, którzy zamierzali zająć Pragę. Borotín przywołuje dokładną datę („sabbato ante Nativitatem sancte Marie”) i dość skrótowo, a zatem bez szczegółów, ale nie pomijając najważniejszych faktów, opisuje przebieg zdarzenia. Stwierdza, że „Hynko de Golstajn cum Smirziczky et familia domini Joannis de Oppoczen et domini Puothe Pragam venerunt cum familia aliorum dominorum”, podżegani/zachęceni („ad instigacionem”) przez niektórych rajców praskich, „qui pro eis miserunt”. Gdy zaś wymienieni panowie znaleźli się w mieście, ci sami, którzy po nich posłali, „tunc contra eos comminatum incitaverunt; que irrui super eos”. Zginął Hynek, niektórzy utonęli podczas ucieczki, uwięziono ponad 250 ludzi, „cum quibus eciam ibidem captus fui” [podk. – J.N.] – dopowiedział Jan Borotín⁹⁷.

Więcej detali związanych z przebiegiem wydarzeń w samej Pradze znajdujemy w rękopisie B. On także zna dokładną datę, lecz uściśla porę dnia („v sobotu ráno”), z kolei wśród uczestników („vskočili sú do Prahy na Stare Město”) wymienia tylko dwie osoby: „pan Hynek Kolštanský a pan Hynek Smiřický”. W przypadku tego drugiego autor

95 Bartošek.

96 František Michálek Bartoš, „Zápisky v breviáři kněze Antocha z Přelouče z let 1422–1432”, *Časopis archivní Školy* 12 (1934, 1936).

97 „Chronicon veteris”, w SLČ 2018, 105; we wcześniejszym wyd. Josefa Emlera, FRB, t. 7, 32.

myli się, nadając mu inne imię. Mieli oni wpaść do Pragi „znápínavše samostřely, i učiniki sú okřik ve mše”, lecz – i w tym miejscu otrzymujemy porcję szczegółów – „obec staroměstská, připravivše, i zarazují šraňky a řetězy vkládají, tu hned na ně udeří”. Jednych zabito, „a druhé ztopí a třetí v šatlavách zmroří”. Hynek poniósł śmierć, natomiast Smiřický zdołał się ukryć⁹⁸.

W *Chronicon Treboniense*, której przekaz jest bardziej lapidarny, znajdujemy datę, ale bez określenia pory dnia, oraz informację, że „domini Hynko et Smyrzyczky” z sześciuset jeźdźcami chcieli opanować Pragę. Ten pierwszy został jednak schwytany „in quadam domo” i zabity, drugi zaś wraz z innymi uczestnikami został uwięziony. Innych zabito na ulicach, „residuis vero per aquam natantibus ac in domibus per amiciciam reservatis”⁹⁹. Rękopis Q, o czym także już wspomniano, dał czeski przekład *Chronicon Treboniense*¹⁰⁰.

Poza dwoma szczegółami ten sam przekaz znajdujemy w rękopisie A: Hynek z Koldštejna „v domě U Slona nalezen jest a zabit jest, od Makovce lotra jest zabit, a jest dolův z domu svržen. A pan Hynek byl uprasil toho Makovce od šibenice u Staroměstských”¹⁰¹. W tym samym źródle napisano również, że wspomniany Makovec został stracony „v sobotu před nedělí Oculi MCCCCXXXIII”¹⁰². W czterech kolejnych tekstach (rękopisy a, V, D, Dač.) zamieszczono te same wiadomości. Różnice sprowadzają się jedynie do użycia w paru miejscach nieco innych słów. Pominięto w nich natomiast obie informacje o Makovcu i nazwę rzeki oraz wprowadzono jedno uzupełnienie: Smiřický wraz z innymi pojmanymi był przetrzymywany w ratuszu¹⁰³.

Nieco inny wariant przywołano w późnym rękopisie b. Napisano w nim: „v sobotu ráno ve mše před Narozením Matky božie” Hynek „a jiní páni vskočili” do Pragi, „a učinili pokřik, napínavše samostřiely”. A staromiejska społeczność, „posilnivše se, i vyhnali jsú je a přemohli”. Jedni zginęli, drudzy utopili się w Wełtawie, jeszcze inni zostali uwięzieni. Na koniec autor wspomniał, że Hynek „zabit v ovse a Smiřický se ukryl mezi ženami”¹⁰⁴.

98 SLČ 2018, text B, 18.

99 SLČ 2003, text CT1, 34.

100 *Ibidem*, text Q, 35.

101 *Ibidem*, text A, 68. To nie ma znaczenia faktograficznego, ale dodajmy dla porządku, że w tekście wymieniono Wełtawę, w której potopili się uciekający.

102 *Ibidem*.

103 SLČ 2003, text a, 87; *ibidem*, text V, 111; *Ibidem*, text D, 142; *ibidem*, text Dač., 174.

104 *Ibidem* 2018, text b, 65.

Ciekawy jest przekaz równie późnego rękopisu S1, zwłaszcza że znajdujemy w nim kolejne uzupełniania obrazu wydarzeń. Autor, mówiąc o zdobyciu przez husytów Tachova, dodaje, że w czasie, gdy stały tam ich wojska, Hynek z Koldštejna i Smiřický „sebrali se s lidmi pana Jana Městečského a páně Půtovými”, wjechali do Pragi „znapinavše samostřiely, a to návodem některých měšťan pražských, chtíc Prahu obsiesti a obdržeti”. Ale „obec praská proti nim se zbůřila, všecy zjímali a zbili, že jich málo zoustalo”. Hynka, který się skrył w domu U Slona „v ovse”, wyrzucono z domu i został zabity na rynku, a Smiřického uwięziono. Swą opowieść autor kończył następującym stwierdzeniem: „vzali jim koní sedlaných 5 set tu v městě”¹⁰⁵.

Tak samo jak w przypadku zamachu kwietniowego nieocenioną wiedzę przynoszą późne rękopisy R i G (i tym razem o tej samej treści). Przywołują one datę opisywanego wydarzenia (jednakże bez wskazania pory dnia), uczestników (jak w *Chronicon veteris*), którzy wjechali do miasta w sześćset koni „návodem některých z měšťan pražských, a zvláště rychtáře novoměstského, kterýž je navedl do Prahy, chtíce Prahu opanovati”. Hynka z Koldštejna wyrzucono z okna domu U Slona („ješto se byl schoval v uovse”) „u zadnich vrat a zabit jest od Makovce lotra”¹⁰⁶, którego Hynek uratował ongiś przed śmiercią, wypraszając łaskę „u Staroměstských”. Po tej informacji otrzymujemy następną, niezwykle istotną: „A po malé chvíli viděl sem [podk. – J. N.], ano jím [tj. Hynka – J. N.] praněž podepřeli nahým”. Okazuje się zatem, że autor był naocznym świadkiem dziejących się wówczas w czeskiej stolicy wydarzeń. Smiřický zaś został uwięziony w ratuszu, „ale potom jest z vězení ušel skrze pomoc jedné dievky”. Wielu innych zabito lub pojmano, „a koně a voděnie jim všecko pobráno”, jeszcze inni, którzy chcieli uciec, przeprawiając się przez Wełtawę, „a tudy nad mostem k Malé straně, i ztepíchu se, a tak sú nebožátka zhynuli a biedně zmordováni”. Najbardziej istotną informację oba rękopisy umieściły na końcu swych przekazów. Dowiadujemy się z niej, że plan wkroczenia do Pragi przygotowywano podczas spotkania, które odbyło się w czwartek, w Kolinie. W tej naradzie brał udział „pan Vilém Kostka a měl také s nimi vskočiti, ale chytrostí pravu tako

105 *Ibidem*, text S1, 190–191.

106 Niżej znajduje się informacja o tym, że „Léta Božieho MCCCCXXVIII v sobotu před nedělí Oculi tštat jest Makovec pod praněrem v Starém Městě pro své zlé ciny, cizoložství, a násilé panenské, vdovské a jiných”, SLČ 1937, 54; *ibidem* 1959, 92. Dla porządku dopowiedzmy również, że jest to inna data od tej, jaką przywołał rękopis A.

znikl. A v pátek poslel k Šimonovi od Bielěho lva, dávaje jemu o tom výstrahu”¹⁰⁷.

Wreszcie dwa źródła dotychczas nierozpatrywane, współczesne, które zarazem nie odnotowały wcześniejszego zamachu wymierzonego przeciw Zygmunтови Korybutowiczowi. Jedno napisał czeski katolik, do pewnego momentu żołnierz w szeregach armii Zygmunta Luksemburskiego – jest to przekaz obszerny, przynoszący nowe informacje¹⁰⁸, drugie – husycki duchowny, którego przekaz z oczywistych względów jest najkrótszy ze wszystkich, jakimi dysponujemy.

Bartošek z Drahonice zna dokładną datę wydarzenia („mane”) i przywołuje najliczniejszy wykaz uczestników. Poza Hynkiem i Smiřickim byli to „dominus Venceslaus miles de Raczinawes, dominus Ahnik miles, dominus Venceslaus miles dictus Smatlay, Parczifal de Winarczicz et alii clientes et armigerii ipsorum cum gentibus domini Johannis de Opoczén et domini Puothe de Czastolowicz, domini Michalczonis”. W akcji, zdaniem Bartoška, uczestniczyło 350 jeźdźców, „vel citra”. Wjechali oni do Pragi przez otwarte bramy, „Pragam sperantes in eorum promissa et iuvamen”. Wołali „pax sancta» expectabant a civibus adherenciam at iuvamen”, lecz się zawiedli. Mieszczanie nie tylko się do nich nie przyłączyli, lecz zamknęli bramy, rozciągnęli łańcuchy („portis et catenis reclusis”), ostrzelali ich strzałami, uderzając ze wszystkich stron („percusserunt ex omnibus partibus”). Zaatakowani, widząc jawną zdradę („tradimentum evidens”), rzucili się w kierunku łańcuchów, niektóre pozrywali, ale niemało („nonnulli”) z nich zapłaciło za to życiem. Hynek z Koldštejna uciekł do domu „dictam ad Elefantes”, gdzie „est proiectus et interfectus”. Niektórzy przedostali się przez łańcuchy do Nowego Miasta, niektórzy, jak Parczifal, ukryli się w domach, „quidam ad Wissegradum venientes per muros, alii per fenestras saliverunt et deinde per Multaviam in Carlstain eorum quinque fugierunt”. W walkach prażanie zabili „bene centum” ludzi, „et CCXXXI captivarunt et ex ipsis quendam Venceslaum Gynecky decollaverunt cum eorum buotine et sic quod forte vix XV evaserunt”¹⁰⁹.

Natomiast Antoch w swoim brewiarzu, chyba z radością zapisał: „6. IX 1427 familia baronum boemorum Puothe, Miesteczky, Krussyne, Hasskonis, Bergow cum Colynensibus Prage devicta est, quia in forma

107 *Ibidem* 1937, 54; *ibidem* 1959, 91–92. W obu rękopisach znajduje się także informacja o tym, że w odwecie za to, co się stało, Kolin broniony przez Diviša Bořka został oblężony przez wojska prażan i sierotek.

108 O kronice Bartoška z Drahonice, patrz np. Čornej, *Rozhled, názory*, 59–63.

109 Bartošek, 597.

tradi[tores fuerunt]¹¹⁰. Jednocześnie jest to informacja, która przedstawia najszerzy krąg uczestników (czynnych osobiście i zaangażowanych pośrednio) zamachu wrześnieowego. Autor dodał również: „14. IX 1427 fratres Kolyn circumvalaverunt cum Boczikone ... Vissovicz”¹¹¹.

I tym razem spróbujemy uporządkować zebrany materiał. Spośród 15 autorów odnotować trzeba 13 kalikstynów, duchownego bractwa sierotek oraz katolika. Dodajmy od razu, że w przypadku Antocha w sposób wyraźny widać sympatie polityczne. U pozostałych możemy się ich domyślać, lecz nie są one ani razu nie tylko nie zwerbalizowane, ale nawet nie są sugerowane.

Tylko 1 tekst nie przywołuje daty zamachu, zadowolając się informacją, że odbyło się to w czasie, gdy wojska husyckie stały pod Tachovem (rękopis S1), 10 podaje dokładną datę (rękopisy A, a, V, D, Dač., CT1, Q, R, G i *Chronicon veteris*), 3 (rękopisy B, b i Bartošek) wskazują porę dnia, natomiast Antoch w brewiarzu nie oznacza, jakie święto przypadało w tym dniu. Zdobycie/opanowanie Pragi jako powód wystąpienia Hynka i Smiřického wskazało 10 rękopisów (A, a, V, D, Dač., CT1, Q, R, G, S1). W *Chronicon veteris* znajdujemy lakoniczną informację o tym, że jeźdźcy przybyli, co rękopisy B oraz b uściślają, pisząc, że wpadli do stolicy. Bartošek z Drahonice napisał o ich przyjeździe, ponieważ – połączył te dwie kwestie – oczekiwali pomocy od prażan. Antoch w ogóle milczy na ten temat, ale z drugiej strony łatwo to wytłumaczyć lapidarnością całości jego przekazu. Aż 10 źródeł (rękopisy A, a, V, D, Dač., CT1, Q, B, b i notka Antocha) nie wspomina o inicjatorach całego zdarzenia. Rękopis S1 wskazuje na inicjatywę niektórych rajców, *Chronicon veteris* ujmuje to i uzupełnia jako podżeganie niektórych rajców obu miast praskich, a rękopisy R i G wskazują na inicjatywę niektórych rajców, zwłaszcza – co ciekawe – „rychtářa” Nowego Miasta, który namówił grupę Hynka z Koldštejna do podjęcia działań. Bartošek zaś napisał, co nie mniej interesujące, że jeźdźcy liczyli na spełnienie obietnic złożonych im przez prażan.

Informacja o uczestnikach zamachu przechowana została w 5 wariantach. Według nich owymi uczestnikami byli: 1) Hynek i Smiřický (rękopisy A, a, V, D, Dač., CT1, Q, B) – to wersja najbardziej ogólna; 2) Hynek i inni panowie, dopiero na końcu został wymieniony Smiřický w związku z jego ukryciem się po doznanej klęsce (rękopis b); 3) dwaj już wspomniani oraz służba panów Jana Městeckego i Půty z Častolovic (rękopisy R, G, S1 oraz „*Chronicon veteris*”); 4) wszyscy wymienieni w poprzednim

110 Bartoš, *Zápisky*, 106.

111 *Ibidem*.

punkcie oraz „dominus Venceslaus miles de Raczinawes, dominus Ahnik miles, dominus Venceslaus miles dictus Smatlay, Parczifal de Winarzicz” oraz ludzie „domini Michalczonis”, czyli Jana z Michalovic na Bezdězi (Bartošek) – to wersja zdecydowanie najszersza; 5) nie wspomniano o Hynku i Smiřickim, zastępując to informacją o czeladzi pięciu „baronum” – Půty i Městeckego, wymienianych w innych źródłach, oraz „Krussyne, Hasskonis, Bergow”, czyli Hynka Krušiny z Lichtenburka, Haška z Valdštejna i Oty z Bergova oraz zbrojnych z Kolina (zapiska z brewiarza Antocha). Dla zachowania ścisłości wypada też dodać, że Hynek Koldštejnský z Valdštejna określany jest w analizowanych źródłach jako „Hynek Valštejn”¹¹², „Hynek Kolštanský”¹¹³, w tekstach łacińskich jako „Hynko de Golstayn”¹¹⁴ i „Hinko de Kolstain”¹¹⁵ lub wyłącznie jako „Hynek”¹¹⁶. Natomiast Městecký jako „Jan z Městce”¹¹⁷, „Jan Městečský”¹¹⁸, „Miesteczky”¹¹⁹, w tekstach łacińskich jako „Johannis de Oppoczen”¹²⁰.

Różnice dostrzegamy także w przypadku liczebności jezdnych, którzy przybyli do Pragi 6 września. W większości świadectw znajduje się liczba 600 (rękopisy A, a, V, D, Dač., CT1, Q, R, G), rękopis S1 wymienia liczbę 500 koni, które po walkach stały się własnością prażan, co sugerowałoby tym samym liczbę jeźdźców. Bartošek pisze o ok. 350 jeźdźcach, natomiast w 4 źródłach brak informacji na ten temat (rękopisy B, b, „Chronicon veteris”, brewiarz Antocha). W opisie przebiegu wydarzeń źródła (poza notatką Antocha, która jest ich pozbawiona) oscylują między informacjami bardzo ogólnikowymi a takimi, które obfitują w interesujące detale. Aż 8 z nich wspomina jedynie o wjeździe jeźdźców i o losie głównych bohaterów oraz o losie pozostałych (rękopisy A, a, V, D, Dač., CT1, Q, „Chronicon veteris”). O wjeździe, uzbrojeniu i o losie uczestników pisze rękopis S1; o wjeździe, losie uczestników i o genezie wydarzeń wspomnianej zresztą na końcu relacji – rękopisy R i G. Wjazd, uzbrojenie, wznoszony okrzyk (bliżej jednak nieokreślony), przeciwdziałania prażan wskazujące na przygotowanie do spotkania, los wszystkich uczestników opisują rękopisy B oraz b. Opis Bartoška z Drahonic i tym razem okazuje

112 Tak w rękopisach A, a, V, D, Dač.

113 Tak w rękopisie B, b, R, G, S1 (w wersji „Kolšty’nský”).

114 Tak w „Chronicon veteris”.

115 Tak Bartošek.

116 Tak w rękopisach CT1 i Q.

117 Tak w rękopisach R i G.

118 Tak w rękopisie S1.

119 Tak w brewiarzu Antocha.

120 Tak „Chronicon veteris” i Bartošek.

się najbardziej szczegółowy (wjazd, otwarte bramy miejskie, okrzyk „pax sancta”, łańcuchy, strzały, którymi obsypano jeźdźców, dokładniejsze losy wszystkich uczestników). Kronikarz wspomina o ponad 100 zabitych, 231 wziętych do niewoli, o śmierci Václava Jineckiego, o 5 uczestnikach, którzy przepłynęli Wełtawę, i o 15, którzy się uratowali. Skoro o tym mowa, w *Chronicon veteris* znalazła się informacja o ponad 250 wziętych do niewoli, co mogłoby sugerować, że liczba jeźdźców, jaką przywołał Bartošek, była bardzo prawdopodobna.

Na uwagę zasługują także wzmianki dotyczące pomocy, jakiej mieszkańcy Pragi udzielili napastnikom podczas pogromu, który nastąpił po ich klęsce. Znajdujemy je w 8 tekstach (rękopisy A, a, V, D, Dač., CT1, Q i w kronice Bartoška). Zauważmy jeszcze, że w kilku świadectwach dostrzec można współczucie dla pokonanych ze względu na los, jaki ich spotkał. W rękopisach B oraz b wydaje się to zawoalowane, a tym samym nie daje pewności, czy czytelnik nie ulega złudzeniu. To samo zresztą, lecz już chyba z mniejszą niepewnością dotyczy przekazu Bartoška z Drahonic, który jednak ani razu tego nie werbalizuje. Natomiast w rękopisach R i G współczucie nie budzi najmniejszych wątpliwości („a tak sú nebožátka zhynuli a biedně zmordováni”). Nie powinno to dziwić, skoro autor napisał o sobie, że widział to, co się wówczas działo w Pradze. Skoro poruszyłem ten wątek, dopowiedzmy, że zastanawia nie tylko brak tego rodzaju uczuć u Jana Borotína (w końcu nie tylko uczestnika, ale także tego, którego przecież, co sam stwierdza, zatrzymano), lecz w ogóle bardzo oschły, beznamiętny ton jego relacji.

Najbardziej interesującą kwestią jest, rzecz jasna, ogólna ocena opisywanych wydarzeń zapisana w analizowanych źródłach. I tu czeka nas pewnego rodzaju niespodzianka. W aż 9 tekstach brak jakiegokolwiek oceny. O ile można by to zrozumieć w przypadku rękopisów późniejszych, chociaż także z trudem, szczególnie dziwi to w odniesieniu do tych współczesnych czy bliskich zamachowi z 6 września. Tym bardziej że – przynajmniej teoretycznie – ich autorzy, zdecydowanie husyci umiarkowani, nie powinni aprobować skutku niepowodzenia akcji Hynka z Valdštejna i Jana Smiřického. Czemu to przypisać? Odpowiedź na to pytanie mogłaby opierać się wyłącznie na spekulacjach i nieostrożnych domysłach, dlatego nie podejmę próby jej udzielenia.

Z kolei w 6 pozostałych źródłach, i to ma także określoną wymowę, ocena ogólna jest aż nadto wymowna. W najbardziej delikatny sposób, tym samym w znacznej mierze dwuznacznie, wyraził to rękopis S1. Grupa jeźdźców pojawiła się w Pradze z inicjatywy niektórych mieszczan, ale spotkała ją przykra niespodzianka, ponieważ „obec” się przeciw nim zbuntowała. Co sądził o tym buncie autor, można się co najwyżej

domyślać. Autorzy innych źródeł nie mieli żadnych wątpliwości, ich zdaniem w grę wchodziła zdrada. W rękopisach R i G znajdujemy wyraźny ślad, że w ten sposób oceniono postępowania Vilema Kostki z Postupic. Wprawdzie słowo „zrada” się nie pojawia, zastępuje je „chytrost”, która oznacza tu najpewniej „przebiegłość” (jeśli „mądrość” lub „rozsądek”, to chyba wyłącznie w znaczeniu ironicznym), ale zarówno to słowo, jak sam kontekst tego, co Kostka uczynił, nie pozostawiają wątpliwości, że dopuścił się zdrady. Słowa „zrada” nie znajdziemy również u Jana Borotína, lecz w jego przekazie nie może chodzić o nic innego, skoro napisał, że rajcy obu miast praskich pobudzili, podjudzili grupę Hynka do działań i po nią posłali, a gdy się ona pojawiła w stolicy, „contra eos communitatem incitaverunt”. Bartošek z Drahonic nie musiał i nie chciał niczego ukrywać. Ci, którzy wezwali Hynka z Koldštejna do Pragi, złamali daną obietnicę, dopuszczając się tym samym ewidentnej zdrady („tradimentum evidens”). Niczego nie musiał i nie chciał ukrywać także Antoch, dając tym samym upust swym przekonaniom politycznym. Jego zdaniem „traditores fuerunt” – ci, którzy wjechali do Pragi. Byli nimi dlatego, że reprezentowali inny punkt widzenia – polityczny i religijny, a w razie powodzenia ich akcji nie doszłoby do zawarcia sojuszu prażan z bractwami radykalnymi.

W przypadku opisów zamachu wrześniowego dostrzegamy tę samą prawidłowość jak w przypadku zamachu z kwietnia. Nie dysponujemy żadnym świadectwem, które wyszłoby spod piór praskich przeciwników grupy Hynka z Valdštejna. I tym razem ma to głęboką wymowę, a w każdym razie skłania do zadumy. Wyjątek stanowi świadectwo i zarazem opinia Antocha, który jednak z Prażą nie miał wiele wspólnego. Czy ta jednostronność relacji, przy wszystkich różnicach, które da się wychwycić, umniejsza wiarygodność inkryminowanych przekazów? Nie widać przesłanek, które upoważniałyby takie twierdzenie.

Petr Čornej uznał Hynka z Valdštejna¹²¹ i Jana ze Smiřic (obok Haška z Valdštejna, braci Hynka i Aleksandra Krušinów z Lichtenburka, Jošta ze Želče i Jana Valkouna z Adlaru) za najbardziej zaangażowanych w propolską politykę w pierwszej połowie lat dwudziestych XV w.¹²² Sądzi również, że po udanym zamachu kwietniowym, w wyniku którego usunięto Zygmunta Korybutowicza, a stery rządów w Pradze przeszły w ręce husytów zdecydowanie bardziej radykalnych, umiarkowani nie tylko poczuli się odrzuceni i upokorzeni, lecz trawiła ich również chęć

121 Najwierniejszy zwolennik Zygmunta Korybutowicza, a Smiřický nigdy nie sympatyzował z radykałami, patrz Jukl, *Jan Smiřický*, 41.

122 Čornej, „Šest statečných?”, 78–79.

odwetu. František M. Bartoš wysnuł hipotezę o tym, że Smiřický był tą osobą, która reprezentowała „stronę kolštejnowską” w tajnych rokowaniach z margrabią brandenburskim Fryderykiem Hohenzollernem jeszcze przed przygotowaniem do IV krucjaty. Husyci z jego pomocą chcieli zniszczyć bractwa radykalne, on zaś dzięki sojuszowi z nimi dążył do przejścia tronu czeskiego. Byłby to układ niemal idealny, ponieważ Fryderyk, po uzyskaniu korony, zapewne przyjąłby i potwierdził cztery artykuły praskie¹²³. Petr Čornej przyjmuje rolę, jaką odegrał Smiřický, dodając, że imion pozostałych zwolenników tej koncepcji nie znamy. Domyśla się, że wśród nich znalazł się także Hynek z Valdštejna¹²⁴. Ten znakomity historyk uważa również, że u genezy zamachu wrześniowego stało przymierze zawarte między konserwatystami praskimi a Hynkiem i Smiřickým, których uznaje za liderów szlachty utrakwistycznej. Do sprzysiężenia nie dołączyli panowie katoliccy Jan Městecký z Opočna, Půta z Častolovic i Jan z Michalovic. Z kolei swoimi drużynami zechcieli spiskowców wesprzeć Hynek Krušina z Lichtenburka, wówczas już (od 1426 r.) katolik, i Ota z Bergova¹²⁵. Inaczej akcenty rozkładał František Kavka. Jego zdaniem organizacją przewrotu w Pradze zajęli się Jan Městecký i Půta z Častolovic, a Hynek z Koldštejna wraz z innymi pokusił się o realizację tego planu¹²⁶. Natomiast Martin Šandera twierdzi, że Půta z Častolovic i Městecký dołączyli do spiskowców, lecz jednocześnie dodaje, że prawdopodobnie o wszystkim informowali Zygmunt Luksemburskiego¹²⁷. Dla porządku dopowiedzmy też, że w mniej lub bardziej szczegółowy sposób w historiografii opisywano, co oczywiście, przebieg wydarzeń, do których doszło w Pradze 6 września¹²⁸.

123 Bartoš, *Husitská revoluce*, t. 2, 24. Tę interpretację przyjmuje Jukl, *Jan Smiřický*, 53–54.

124 Čornej, *Velké dějiny*, 488.

125 *Ibidem*, 490. Według Jana Urbana (*Lichtenburkové. Vzestupy a pády jednoho panského rodu* (Praha: Nakladatelství Lidové noviny, 2003), 282), w przygotowaniach brał udział Hynek Krušina. Diviš Bořek z Miletínka nie wziął osobistego udziału, ale podobnie jak Ota z Bergova przysłał swą czeladź. Z kolei Martin Šandera (*Zikmundovi věrní na českém severovýchodě. Opočenská strana v husitské revoluci* (České Budějovice: Vedita, 2005), 92), uważa, że zaangażowani byli, oprócz dwóch bezpośrednich uczestników, Hynek Krušina, Diviš Bořek, Ota z Bergova i Hašek z Valdštejna. Patrz też Bartoš, *Husitská revoluce*, t. 2, 34. Zdaniem Jukla (*Jan Smiřický*, 55), po porażce wojsk krucjatowych pod Tachovem Hynek z Koldštejna, widząc, że czas nie działa na jego korzyść, postanowił samodzielnie zdobyć Pragę. W tym celu porozumiał się z katolicką szlachtą.

126 František Kavka, *Poslední Lucemburk na českém trůně. Králem uprostřed revoluce* (Praha: Mladá fronta, 1998), 130.

127 Šandera, *Zikmundovi věrní*, 91–92.

128 Np. Bartoš, *Husitská revoluce*, t. 2, 34; Šmahel, *Husitská revoluce*, t. 3, 199–200; Čornej, *Velké dějiny*, 490–491; *idem*, *Husitská revoluce*, 240; Musílek, *Hertvíkové z Rušnova*,

Interpretacyjnie nie wszystkie jednak propozycje historiografii przekonują. Jest rzeczą zrozumiałą i oczywistą, że z uwagi na przekaz źródeł nie sposób całkowicie obejść się bez wysuwania hipotez lub domysłów, lecz musi temu towarzyszyć świadomość, iż jednocześnie trzeba zachować ostrożność i umiar. Oznacza to zatem unikanie prób dążenia do zbyt dowolnego wyboru lub doboru świadectw źródłowych, na podstawie których chcemy wysnuwać wnioski. Tym samym nie widzę możliwości, żeby można było przystać na wywód F.M. Bartoša. Uczynienie z Jana Smiřického niemal głównego rozgrywającego w tej toczącej się wówczas skomplikowanej intrydze to, niestety, jeden z charakteryzujących twórczość tego skądinąd bardzo zasłużonego badacza przykład nadmiernego posługiwania się domysłami. Nierzadko po prostu domysłami nieuzasadnionymi, ponieważ wysuwanymi bez dostatecznego źródłowego potwierdzenia¹²⁹. W dodatku jeden bardziej niż wątpliwy domysł podsunął historykowi następny, jeszcze mniej prawdopodobny, o takiej samej wartości źródłowej. Nie ma najmniejszych poszlak, które upoważniałyby do wysunięcia hipotezy o tym, że Fryderyk Hohenzollern byłby skłonny zgodzić się na przyjęcie czterech artykułów praskich. Jedynym, który mógł to uczynić i który już w 1427 r. najprawdopodobniej taką ewentualność brał poważnie pod uwagę, był wyłącznie Zygmunt Luksemburski. Natomiast na pytanie o to, na czyją korzyść albo w czym interesie działali organizatorzy praskiej wyprawy, dobrej odpowiedzi nie ma. Nie można jej udzielić, bo zachowane źródła po prostu do tego nie upoważniają.

Jeśli już jednak snuć podobne domysły, narzucają się wyłącznie dwie osoby: wspomniany król rzymski i Zygmunt Korybutowicz. Moim zdaniem ten pierwszy jako kandydat jest mniej prawdopodobny. Wprawdzie dla panów katolickich byłby kandydatem idealnym, ale z tego, co wiemy, oni nie zaangażowali się w pełni w przygotowywane działania. Z kolei dla panów utrakwistycznych ewidentnie najlepszym kandydatem byłby Korybutowicz, którego władzę przecież wcześniej popierali. A jednak i ta kandydatura nie wydaje się w pełni przekonująca. Z tego powodu łatwo zrozumieć, dlaczego swego czasu J. Grygiel i B. Zilynskyj, stawiając podobne pytanie, z premedytacją uchylili się od udzielenia

143–144; Zdeněk Beran, *Poslední páni z Michalovic Jan IV. (+1435/1436) a Jindřich II. (+1468)* (Hradec Králové: Veduta, 2010), 62–63; Bylina, *Rewolucja husycka*, t. 2, 30–32, t. 3: *Kontrrewolucja i opór pokonanych*, 51.

129 Znany jest list pochodzący z lata 1427 r. pisany do Fryderyka Hohenzollerna przez oddanego mu informatora, w którym autor wymienia sprzymierzeńców Zygmunta Luksemburskiego, ale nie wiemy, kim był ów informator, patrz Friedrich von Bezold, *König Sigmund und die Reichskriege gegen Hussiten*, t. 2 (München: Ackermann, 1875), 165.

na nie odpowiedzi¹³⁰. Czy ewidentnie działano w interesie Zygmunta Korybutowicza, czy inaczej: nie zaprzętało sobie tym głowy przed osiągnięciem głównego celu – tego nigdy się nie dowiemy. Najbardziej prawdopodobne wydaje się zresztą inne przypuszczenie. Być może jedynym celem, jaki sobie stawiano, było opanowanie Pragi i przywrócenie jej charakteru miasta sprzed zamachu kwietniowego, czyli miasta politycznie umiarkowanego. Ten powód chyba najlepiej mógłby tłumaczyć, dlaczego w całe to przedsięwzięcie zaangażowali się (wprawdzie w różnym stopniu, lecz mimo wszystko) zarówno panowie utrakwistyczni, jak katoliccy. Obie bowiem te grupy, chociaż nie w takim samym stopniu, w przypadku powodzenia osiągnęłyby realne korzyści.

Nie przekonuje również twierdzenie, że Hynek Krušina z Lichtenburka w 1427 r. był katolikiem. Stał się wprawdzie politycznym zwolennikiem Luksemburczyka najprawdopodobniej po upadku Zygmunta Korybutowicza, lecz jednocześnie trudno stwierdzić, kiedy zmienił wyznanie. Jan Urban uważa, że doszło do tego najprawdopodobniej w latach 1425-1430, czyli po narodzeniu syna zrodzonego z małżeństwa zawartego z córką Vilema Zajíce z Házmburka. Przy czym wszystko wskazuje na to, że później Hynek Krušina wracał jeszcze do utrakwizmu¹³¹. Jedno jest jednak pewne: ani wcześniej, ani w 1427 r. nie mógł popierać margrabiego brandenburskiego, ani sprzyjać tym, którzy rzekomo go wspierali.

W tekstach poświęconych zamachowi kwietniowemu dominował motyw zdrady, jakiej dopuszczono się wobec Zygmunta Korybutowicza. W przypadku opisu wydarzeń wrześnieowych także dostrzegamy uwypukloną kwestię zdrady. Wprawdzie świadectw kładących na to nacisk jest, jak wspomniałem, mniej od tych, które stroniły od formułowania oceny ogólnej, podsumowującej, lecz są one aż nadto wymowne. Ani w jednych, ani w drugich nie pojawia się nawet cień sugestii, że poszkodowanymi byli napadnięci mieszkańcy stolicy. Oszukanymi lub wprost zdradzonymi okazują się ci, którzy konno wjechali do Pragi. Prócz tego wypowiadające się na ten temat źródła, powtórzmy raz jeszcze, mówią wprost o oszustwie lub zdradzie, których dopuszczono się wobec zbrojnych jeźdźców z premedytacją. Nie ma powodu, żeby te opinie kwestionować, zwłaszcza że nie towarzyszyły im fragmenty gloryfikujące lub choćby wychwalające działania grupy przywiedzionej do stolicy przez Hynka z Koldštejna i Jana Smiřického.

Sądząc więc, że upoważnia to do wysunięcia dość ostrożnej hipotezy, w dodatku brzmiącej paradoksalnie – wydaje się, że ideę zamachu

130 Grygiel, Zilynskyj, *Zygmunt Korybutowicz*, przyp. 83, 24.

131 Urban, *Lichtenburkové*, 281, 291–292.

„przygotowano” w Pradze. „Przygotowano”, czyli po prostu sprowokowano. Jeśli najeźdźcy, jak czytamy w źródłach, liczyli na pomoc wewnątrz miasta, to znaczy, że im ją obiecano, a oni w tę obietnicę uwierzyli. W przeciwnym razie raczej trudno zrozumieć to, do czego doszło 6 września. Tę myśl przywodzi i jednocześnie czyni bardziej prawdopodobną liczba jeźdźców, zwłaszcza ta, jaką wymienił Bartošek z Drahonic, a która wydaje się najbardziej przekonująca¹³². Wjazd do Pragi 350 jeźdźców, których w dodatku powitano otwartymi bramami, musiał oznaczać, że – jeśli celem było opanowanie miasta – oczekiwali oni albo przejęcia władzy bez walki, albo przejęcia jej przy aktywnym, zorganizowanym i licznym udziale mieszkańców. Bez podobnych oczekiwań nikt dysponujący siłą wyłącznie 350 konnych (sądzę, że gdyby nawet chodziło o 600 jeźdźców, byłoby tak samo) nie pokusiłby o zdobycie czeskiej stolicy.

Tymczasem spiskowców spotkało doskonale zorganizowane przyjęcie, tyle tylko, że wymierzone przeciwko nim. Prowadzi to do wniosku, że władający Pragą znali wrogie nastroje Hynka i jego zwolenników i postanowili uprzedzić ich ewentualne działania. Jeśli tak było, informatorem mógł być najprawdopodobniej Vilem Kostka z Postupic, który przy okazji odegrał jeszcze większą i poważniejszą rolę (tej nie musimy się domyślać, odczytujemy ją bowiem z przekazu rękopisów R i G). Na pewno zdradził tych, którzy uznawali go za swego sprzymierzeńca, oraz przekazał prądom dokładną datę przeprowadzenia zaplanowanej akcji. Dokładna data i czas były potrzebne do zorganizowania takiego przyjęcia najeźdźców, żeby pozbawić ich najmniejszych szans na powodzenie. Dodać można jeszcze jedno, ale ze świadomością, że to tylko domysł: Vilem Kostka równie dobrze mógł być tym, który skłonił lub pobudził grupę Hynka z Koldštejna do przeprowadzenia akcji 6 września. Przy czym niejedynym tylko Kostka dopuścił się zdrady¹³³, skoro źródła mówią wprost o inicjatywie i obietnicach złożonych przez niektórych rajców. Najwidoczniej takich, których uznano za wystarczająco wpływowych, w przeciwnym razie nikogo nie byłoby w stanie przekonać czy sprowokować do podjęcia bardzo ryzykownych działań.

132 Tak samo twierdzi Čornej, *Velké dějiny*, 490.

133 Dość dziwne wydaje się to, że w historiografii unika się nazywania Vilema Kostki zdrajcą. Na przykład Šmahel, *Husitská revoluce*, t. 3, 199–200: „Všemi mastmi mazaný Kostka bystrě vytyšil hazardnost plánu, vsadil na vojenskom moc polních bratrstev a podle toho také jednal”; Šandera, *Zikmundovi věrní*, 92: „Navíc [Kostka – J.N.] vyčítal hazardnost celého podniku, a proto tajně informoval staroměstsku radu o chystaném přepadu”; Čornej, *Smolař, Hedvíka, Velvar*, 180, Kostka swym postępowaniem „Zajištil si tím místo na politickém výsluní a pozici nejpřednějšího husitského diplomata”; Jurok, *Příčiny a struktury*, 74: Kostka to „prospěchářský pragmatický husita”.

Bibliografia

Źródła

- Archiv český*, t. 1, 3–4, wyd. František Palacký (Praha: Nakl. Domestikálního fondu českého, 1840, 1844, 1846).
- Bartoš František Michálek, „Nové světlo do dějin posledního roku Žižkova”, *Jihočeský sborník historický* 11 (1938): 106–107.
- Bartoš František Michálek, „Zápisky v breviáři kněze Antocha z Přelouče z let 1422–1432”, *Časopis archivní školy* 12 (1934): 99–110.
- Bezold Friedrich von, *König Sigmund und die Reichskriege gegen Hussiten*, t. 2 (München: Ackermann, 1875).
- Boubín Jaroslav, „Tři Korybutovské písemnosti (Materiálová studie s edicí)”, *Folia historica Bohemica* 4 (1982): 219–232.
- Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. 2, wyd. Anatol Lewicki (Kraków: Akademia Umiejętności, 1891).
- Codex epistolaris Vitoldi magni ducis Lithuaniae 1376–1430*, wyd. Antoni Prochaska (Kraków: Acad. Literarum, 1882).
- „Chronicon veteris collegiati Pragensis”, w *Staré letopisy české (východočeská větev a některé související texty)*, wyd. Alena M. Černá, Petr Čornej, Markéta Klosová (Praha: Filosofie, 2018), 77–126.
- Jan z Příbramě, *Život kněží tábořských*, wyd. Jaroslav Boubín (Příbram: Státní okresní archiv Příbram, 2000).
- „Kronika Bartoška z Drahonic”, wyd. Jaroslav Goll, w *Fontes rerum Bohemicarum*, t. 5, wyd. Josef Emler (Praha: Nákladem nadání Františka Palackého, 1893), 589–628.
- „Kronika starého kollegiata Pražského (Chronicon veteris collegiati Pragensis) 1419–1441”, w *Fontes rerum Bohemicarum*, t. 7, wyd. Josef Emler (Praha: V komissii kněhupectví Dr Grége a Ferd. Dattel, b.d.), 25–39.
- Liber cancellariae Stanislai Ciolek. Ein Formelbuch der polnischen Königskanzlei aus der Zeit der hussitischen Bewegung*, t. 1, wyd. Jakob Caro (Wien: Commission bei Karl Gerold's Sohn, 1871).
- „O zajetí Sigmunda Korybuta v Praze dne 17. Dubna 1427”, w *Výbor z literatury české od počátku XV až do konce XVI století*, t. 2, wyd. Karel Jaromír Erben (Praha: František Řivnáč, 1868), kol. 311–314.
- „O zajetí Zikmunda Korybuta”, w *Výbor z české literatury doby husitské*, t. 1, wyd. Bohuslav Havránek, Josef Hrabák, Jiří Daňhelka (Praha: Nakl. Československé akademie věd, 1963), 327–341.
- „Staré letopisy české”, w *Dílo Františka Palackého*, t. 2, wyd. Jaroslav Charvát (Praha: L. Mazáč, 1941), 5–470.
- Staré letopisy české z rukopisu Křižovnického*, wyd. Miloslav Kaňák, František Šimek (Praha: Státní nakladatelství krásné literatury, hudby a umění, 1959).
- Staré letopisy české z vratislavského rukopisu novočeským pravopisem*, wyd. František Šimek (Praha: Historický spolek a Společnost Husova musea, 1937).

Staří letopisové čeští od roku 1378 do 1527 čili Pokračování v kronikách Příbika Pulkavy a Beneše z Hořovic z rukopisů starých vydané, wyd. František Palacký (Praha: Pěčj a nákladem král. české Společnosti Nauk, 1829).

Urkundliche Beiträge zur Geschichte des Hussitenkrieges in den Jahren 1419–1436, t. 1, wyd. František Palacký (Praha: Tempsky, 1872).

Książki i monografie

Bartoš František Michálek, *Husitská revoluce*, t. 2: *Vláda bratrstev a její pád 1426–1437. České dějiny*, II/8 (Praha: Nakl. Československé akademie věd, 1966).

Bartoš František Michálek, *Literární činnost M. Jana Rokycany, M. Jana Příbrama a M. Petra Payna* (Praha: Nákladem České akademie věd a umění, 1928).

Beran Zdeněk, *Poslední páni z Michalovic Jan IV. (+1435/1436) a Jindřich II. (+1468)* (České Budějovice: Veduta, 2010).

Bylina Stanisław, *Rewolucja husycka*, t. 2: *Czas chwały i czas zmierzchu* (Warszawa: Polskie Towarzystwo Historyczne, 2015).

Bylina Stanisław, *Rewolucja husycka*, t. 3: *Kontrrewolucja i opór pokonanych* (Warszawa: Instytut Historii PAN; Wydawnictwo NERITON, 2016).

Coufal Dušan, *Polemika o kalich mezi teologií a politikou 1414–1432. Předpoklady basilejské disputace o prvním z pražských artikulů* (Praha: Kalich, 2012).

Čechura Jaroslav, *České země v letech 1378–1437. Lucemburkové na českém trůně*, t. 2 (Praha: Libri, 2000).

Čornej Petr, *Husitská revoluce*, w *Dějiny Prahy*, t. 1: *Od nejstarších dob do sloučení pražských měst (1784)* (Praha–Litomyšl: Paseka, 1997).

Čornej Petr, *Rozhled, názory a postoje husitské inteligence v zrcadle dějepiscectví 15. století* (Praha: Univerzita Karlova, 1986).

Čornej Petr, *Tajemství českých kronik. Cesty ke kořenům husitské tradice*, wyd. 2 (Praha–Litomyšl: Nakladatelství Vyšehrad, 2003).

Čornej Petr, *Velké dějiny země Koruny české*, t. 5: *1402–1437* (Praha–Litomyšl: Paseka, 2000).

Grygiel Jerzy, *Życie i działalność Zygmunta Korybutowicza. Studium z dziejów stosunków polsko-czeskich w pierwszej połowie XV wieku* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1988).

Jukl Jakub Jiří, *Jan Smiřický ze Smiřic + 1453. Vzestup a pád zakladatele slavného rodu* (Praha: Veduta, 2012).

Jurok Jiří, *Příčiny, struktury a osobnosti husitské revoluce* (Praha: Veduta, 2006).

Kavka František, *Poslední Lucemburk na českém trůně. Králem uprostřed revoluce* (Praha: Mladá fronta, 1998).

Kejř Jiří, *Mistři pražské a kněží táborští* (Praha: Univerzita Karlova, 1981).

Musílek Martin, *Hertvíkové z Rušinova. Východočeská šlechta ve víru husitských bouří* (Praha: Nakladatelství Lidové noviny, 2020).

Nikodem Jarosław, *Polska i Litwa wobec husyckich Czech w latach 1420–1433. Studium o polityce dynastycznej Władysława Jagiełły i Witolda Kiejstutowicza*, wyd. 2 (Oświęcim: Napoleon V, 2015).

- Sedlák Jan Nepomuk, *Táborské traktaty eucharistické* (Brno: Knihtisk. benedikt. rajhrad, 1918).
- Šandera Martin, *Zikmundovi věrní na českém severovýchodě. Opočenská strana v husitské revoluci* (České Budějovice: Veduta, 2005).
- Šmahel František, *Husitská revoluce*, t. 3: *Kronika válečných let* (Praha: Historický ústav, 1993).
- Šmahel František, *Husitské Čechy. Struktury, procesy, ideje* (Praha: Nakladatelství Lidové noviny, 2001).
- Tomek Vladivoj Václav, *Dějepis města Prahy*, t. 4-5 (Praha: V komisi u Františka Řivnáče, 1879, 1881).
- Tomek Vladivoj Václav, *Základy starého místopisu pražského (1437–1620)*, t. 1 (Praha: Nákladem obce královského hlavního města Prahy, 1866).
- Urban Jan, *Lichtenburkové. Vzestupy a pády jednoho panského rodu* (Praha: Nakladatelství Lidové noviny, 2003).

Czasopisma

- Bartoš František Michálek, „Doktor Jan Borotín a Kronika starého kolegiata”, *Jihočeský sborník historický* 19/2 (1950): 37–43.
- Bartoš František Michálek, „Kníže Zikmund Korybutovič v Čechách”, *Sborník historický* 6 (1959): 171–221.
- Blechová Zdena (J. Macek), „K autorství rukopisu M Starých letopisů českých”, *Listy filologické* 98/4 (1975): 220–232.
- Boubín Jaroslav, „Tři Korybutovské písemnosti (Materiálová studie s edicí)”, *Folia historica Bohemica* 4 (1982): 219–232.
- Čornej Petr, „Nad Palackého edicí Starých letopisů českých”, *Slavia* 51 (1982): 69–79.
- Grygiel Jerzy, Zilynskyj Bohdan, „Kníže Zikmund Korybutovič a Praha (1422–1427)”, *Pražský sborník historický* 23 (1990): 7–27.
- Hrubý Karel, „Struktury a postoje husitských skupin”, *Acta Universitatis Carolinae – Historia Universitatis Carolinae Pragensis* 91/1 (1968): 29–78.

Rozdziały w monografiach

- Bar Přemysl, „Husyci i husytyzm w politycznej korespondencji Władysława Jagiełły i Witolda”, w *Jagiellonowie i ich świat. Polityka kościelna i praktyki religijne Jagiellonów*, red. Bożena Czwojdrak, Jerzy Sperka, Piotr Węcowski (Kraków: Towarzystwo Naukowe „Societas Vistulana”, 2020), 339–374.
- Bylina Stanisław, „Herezja Viléma mydlarza”, w Stanisław Bylina, *Hussitica. Studia* (Warszawa: IH PAN, 2007), 130–144.
- Čornej Petr, „Ke genezi Palackého pojetí husitství”, w *František Palacký 1798/1998. Dějiny a dnešek. Sborník z jubilejní konference*, wyd. František Šmahel, Eva Doležalová (Praha: Historický ústav AVČR, 1999), 123–138.

- Čornej Petr, „Klíče ke Karlštejnu”, w Petr Čornej, *Světla a stíny husitství (události – osobnosti – texty – tradice). Výbor z úvah a studií* (Praha: Univerzita Karlova, 2011), 297–333.
- Čornej Petr, „Původní vrstva Starých letopisů českých”, w *Staré letopisy české (texty nejstarší vrstvy)*, wyd. Alena M. Černá, Petr Čornej, Markéta Klosová (Praha: Filosofia, 2003), VII–XLIII.
- Čornej Petr, „Smolař, Hedvika, Velvar et alii. Poznámky a postřehy ke kapitole z dějin husitské Prahy”, w Petr Čornej, *Světla a stíny husitství (události – osobnosti – texty – tradice). Výbor z úvah a studií* (Praha: Univerzita Karlova, 2011), 174–185.
- Čornej Petr, „Pád Jana Želivského”, w Petr Čornej, *Světla a stíny husitství (události – osobnosti – texty – tradice). Výbor z úvah a studií* (Praha: Univerzita Karlova, 2011), 101–135.
- Čornej Petr, „Pražský husita Jeroným Šrol”, w Petr Čornej, *Husitství a husité* (Praha: Univerzita Karlova, Nakladatelství Karolinum, 2021), 162–186.
- Čornej Petr, „Šest statečných? Doplněk ke vztahům husitské Prahy a husitského Tábora”, w Petr Čornej, *Světla a stíny husitství (události – osobnosti – texty – tradice). Výbor z úvah a studií* (Praha: Univerzita Karlova, 2011), 77–100.
- Čornej Petr, „Východočeská větev Starých letopisů a související texty”, w *Staré letopisy české (východočeská větev a některé související texty)*, wyd. Alena M. Černá, Petr Čornej, Markéta Klosová (Praha: Filosofia, 2018), VII–XLVIII.
- Prochaska Antoni, „Książę husyta”, w *Księga pamiątkowa ku czci Bolesława Orzechowicza*, t. 2 (Lwów: Nakł. Towarzystwa dla Popierania Nauki Polskiej z Funduszu Bolesława Orzechowicza, 1916), 241–279.

Antoni Barciak

ORCID: 0000-0002-6535-3451
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Wymiar sprawiedliwości w świetle *Księgi złoczyńców żywieckich*

The Justice System in the Light of *The Żywiec
Book of Malefactors*

Abstrakt

Niniejszy artykuł poświęcony jest *Księdze złoczyńców żywieckich* (The Żywiec Book of Malefactors), prowadzonej od 1589 r. jako część ksiąg radzieckich na ziemiach polskich. Dokumentowała ona wyroki w sprawach najcięższych przestępstw, takich jak morderstwa, rozboje i podpalenia. Zawierała również testamenty skazańców, dostarczające cennych informacji o ich zbrodniach i majątku. Do 1672 r. wpisy były szczegółowe, lecz później ograniczały się do imienia skazańca i sposobu wykonania wyroku. Od 1754 r. zapisy stały się ponownie bardziej rozbudowane. Wszystkie procesy sądowe w Żywcu kończyły się wyrokami śmierci, a do uzyskania zeznań stosowano tortury. Skazańcy pochodzili głównie z niższych warstw społecznych – chłopów, komorników i pasterzy – często działających w grupach rabunkowych. Napaści obejmowały grabieże domów bogatych chłopów, młynarzy, gospodarstw oraz podróżnych. Księga rejestrowała także inne przestępstwa, takie jak dzieciobójstwo, morderstwa małżonków oraz jeden przypadek czarów. Po raz pierwszy wydano ją drukiem w 1952 r. dzięki Stanisławowi Szczotce, lecz pełne znaczenie historyczne zyskała dopiero w nowym opracowaniu Rafała Kosińskiego, opartym na rękopisie z Biblioteki Jagiellońskiej. *Księga złoczyńców żywieckich* stanowi cenne

źródło do badań nad przestępczością i wymiarem sprawiedliwości w Żywcu od XVI do XVIII w.

Słowa kluczowe: *Księga złoczyńców żywieckich*, księgi radzieckie, przestępczość w Żywcu, sądownictwo w XVII-XVIII w., tortury, wyroki śmierci, zbójnictwo, dzieciobójstwo, czary, testamenty skazańców, historia prawa, kara śmierci

Abstract

This article is dedicated to *The Żywiec Book of Malefactors*, which was kept from 1589 as part of town council records in Polish lands. This book documented verdicts for major crimes such as murder, robbery, and arson. It also included the wills of convicts, providing valuable insights into their crimes and assets. Until 1672, entries were detailed, but later became brief, mentioning only the convict's name and execution method. From 1754, records became more extensive again. All trials in Żywiec resulted in death sentences, with torture used to obtain confessions. Most convicts came from lower social classes—peasants, tenants, and shepherds—often forming gangs. Their crimes involved robbing wealthy villagers, millers, farms, and travelers. The book also recorded other crimes, including infanticide, spousal murders, and one case of witchcraft. It was first published in 1952 by Stanisław Szczotka but gained full historical recognition through a new edition by Rafał Kosiński, based on a manuscript from the Jagiellonian Library. *The Żywiec Book of Malefactors* is a valuable source for studying crime and justice in Żywiec from the 16th to the 18th century.

Keywords: *The Żywiec Book of Malefactors*, town council books, crime in Żywiec, judiciary in the 17th-18th century, torture, death sentences, brigandage, infanticide, witchcraft, wills of convicts, legal history, capital punishment

Księgi miejskie na ziemiach polskich mają stare tradycje. Obok znanych ksiąg rady miejskiej i ksiąg ławy z biegiem czasu zaczęły pojawiać się osobne księgi kryminalne, zwane księgami złoczyńców lub też czarnymi albo smolnymi księgami. Księgi takie w Polsce pojawiają się w końcu XV w. Zawierają one zapisy przebiegu spraw i wyroków miejskich sądów w najcięższych przestępstwach karnych, czyli kryminalnych, takich jak zabójstwo, rozboje, podpalenia, niektóre kwestie moralne, rozpatrywanych przez sądy miejskie¹. Do takich przestępstw zaliczano też kradzież pszczoł.

1 Zainteresowanie tymi księgami ma już swoją tradycję. Zajmowali się nimi – i zajmują nadal – głównie historycy prawa.

W Żywcu tego rodzaju księgi zaczęły powstawać w 1589 r. i zawierały często także zapisy testamentów osób skazanych, stanowiąc niezwykle interesujące skądinąd źródło². Dowiadujemy się z nich o wszelkich przestępstwach sporządzających je w obliczu śmierci, często także o deklarowanych zadośćuczynieniach, w ramach których przeznaczano pozostawione dobra. Mamy w nich informacje o wymierzanych karach, jak również o sposobach ich wykonywania.

Zbójnictwo było poważnym problemem zwłaszcza na terenach górystych, które sprzyjały rozbójnikom. W przypadku ksiąg żywieckich aż do roku 1672 opisywane były ze szczegółami przestępstwa i okoliczności ich popełnienia. Z biegiem czasu zapisy stają się bardziej lakoniczne – dotyczy to także, jeżeli już w ogóle je zapisywano, testamentów – i ograniczają się jedynie do jednozdaniowej informacji o oskarżonym i sposobie wykonania wyroku. Począwszy od 1754 r. zapisy znowu stają się bardziej rozbudowane. Pojawiają się też informacje o ówczesnym wójcie i burmistrzu Żywca, za których zapadały wyroki, oraz nazwisko kata, zwanego mistrzem, a byli to wtedy kaci z Oświęcimia. We wcześniejszym okresie wzmianki o kacie pojawiały się zupełnie wyjątkowo.

Żywieckie księgi złoczyńców wydane zostały po raz pierwszy drukiem przez urodzonego na żywiecczyźnie, w Milówce, Stanisława Szczotkę w 1952 r. pod nazwą *Materiały do dziejów zbójnictwa góralskiego*³. Szczotka ukończył studia historyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim i był profesorem związanym po wojnie z Poznaniem; zajmował się historią gospodarczą, głównie jednak Żywiecczyzną. To pierwsze wydanie ksiąg złoczyńców żywieckich nie było jednak dobrze oceniane. Wskazywano na złe odczyty, pominięte fragmenty, na dopiski wydawcy do oryginalnego tekstu. Od kilku już lat dysponujemy jednak nowym wydaniem, przygotowanym przez prawnika i żywczanina z pochodzenia, profesora

2 Księgami żywieckimi zajmuje się zwłaszcza Marian Mikołajczyk, „Miecz, pal, hak i koło, O traceniu zbójników w Żywcu w XVII i XVIII wieku”, *Limites Patriae. Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Administracji w Bielsku-Białej* 2 (2006): 127–141; idem, *Proces kryminalny w miastach Małopolski XVI–XVIII wieku* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2013); idem, *Przestępstwo i kara w prawie miast Polski południowej XVI–XVIII wieku* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1998). Por. także Marcin Kamler, „Zbójnictwo i rozbój w Beskidach od drugiej połowy XVI do pierwszej połowy XVII wieku”, w *Spółeczeństwo staropolskie. Seria nova*, t. 2: *Spółeczeństwo a przestępczość*, red. Andrzej Karpiński, Iwona Dacka-Górzyńska (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2009), 184–237; idem, *Złoczyńcy. Przestępczość w Koronie w drugiej połowie XVI i pierwszej połowie XVII wieku (w świetle ksiąg sądowych miejskich)* (Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2010).

3 „Akta spraw złoczyńców miasta Żywca”, w Stanisław Szczotka, *Materiały do dziejów zbójnictwa góralskiego z lat 1589–1782*, Archiwum Etnograficzne 3 (Lublin–Łódź: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, 1952).

Uniwersytetu w Białymstoku Rafała Kosińskiego⁴. Opracowane ono zostało na podstawie oryginału przechowywanego w Bibliotece UJ, nr 1106. Na całą księgę składa się 216 zapisów z lat 1589–1762.

W każdym razie żywieckie księgi są doskonałym materiałem, pozwalającym na przykładzie Żywca zgłębić zagadnienie przestępczości w tych czasach, popularnego na tym terenie zbójnictwa – zwłaszcza na obszarach górskich, gdzie mogło się ono bardzo dobrze rozwinąć⁵ – a także poznać funkcjonowanie ówczesnego wymiaru sprawiedliwości.

Przestępcy pochodzili z różnych miejscowości i nawet stron, czasem nawet bardzo odległych od Żywca, także z Czech i zwłaszcza ze Słowacji. Sąd żywiecki sądził także przestępców kryminalnych pochodzących z tego miasta, ale tych nie było wielu. Podsądnymi byli prawie zawsze przedstawiciele niższych warstw społecznych, zwłaszcza chłopci, komornicy, ludzie luźni. Tworzyli oni bandy rozbójników liczące od kilku do kilkunastu osób, nie zawsze nawet znających się wzajemnie, działające stale lub też okresowo. Do kolejnych napadów zwoływali się i umawiali, dzieląc się następnie łupami, ale podział nie zawsze zadowalał wszystkich. Można mówić również o zbójnictwie indywidualnym, którym zajmowały się pojedyncze osoby.

Przed sądem występowali oskarżyciel i oskarżony. Proces odbywał się na podstawie wniesionej skargi, którą składał oskarżyciel lub jego pełnomocnik. Obok samych ofiar oskarżali także ich krewni i powinowaci. Sądzono też na podstawie donosów. Prowadzono następnie postępowanie dowodowe, na które składały się wyjaśnienia oskarżonego i zeznania świadków. Oskarżony przebywał zwykle w areszcie i był doprowadzany na posiedzenie. Wszystkie procesy, które odbywały się w Żywcu lub innych miejscowościach z udziałem sądu żywieckiego, kończyły się zwykle wyrokami śmierci. Aby wymusić zeznania oskarżonego, stosowano wobec niego tortury, które także w przypadku Żywca były powszechne. Wyznanie win osiągnano zwykle już podczas przesłuchań i zeznań świadków, co znajdowało tylko potwierdzenie podczas tortur. W sumie, jak zaznaczono to w wielu przypadkach, oskarżony „przed trapieniami”, czyli przed torturami, przy „trapieniu i po trapieniu” przyznawał się do winy. Dotyczyło to wszystkich jego przestępstw, nie tylko tych, o które był aktualnie oskarżony. Sądy odbywały się w mieście, ale także poza miastem w różnych miejscowościach.

4 *Księga złoczyńców żywieckich albo Akta sądu koniecznego gajonego żywieckiego z lat 1589–1762*, wyd. koment. i indeksy Rafał Kosiński, wstęp Marian Mikołajczyk, *Fontes Historiae Terrae Zyvecensis*, t. 1: *Wiek XIV–XVIII* (Żywiec: Towarzystwo Naukowe Żywieckie, 2014).

5 Por. Kamler, „Zbójnictwo i rozbój...”, 228–229.

Sądy prowadzili najwyraźniej zarówno rajcy, jak i ławnicy z wójtem żywieckim czy też burmistrzem. Zapis rozpoczynał się zwykle słowami, że sąd odbywał się „przed prawem żywieckim miejskim zupełnym”. Żywiec był miastem prywatnym i sąd sprawować mógł też właściciel miasta. Inspirował on czasem zasądzony wyrok albo sugerował zmiany. Od 1764 roku zapisywano również imię i nazwisko ówczesnego wójta i burmistrza. W czasie jednego posiedzenia rozpatrywano czasem kilka spraw.

Sądy kończyły się, jak już wspomniano, zazwyczaj orzeczeniem kary śmierci. Różne były natomiast sposoby jej wykonania⁶. W XVIII w., zwłaszcza od drugiej połowy tego stulecia, odnotować można, że karą śmierci nie szafowano już tak często.

Najczęstszą karą było ćwiartowanie, w dużej części i zwłaszcza w późniejszych czasach już po śmierci oskarżonego. Mamy jednak też zanotowane przypadki ćwiartowania za życia. Skazywano też na łamanie kołem, w części także po śmierci, czy też wbicie na pal. Znanych przywódców band wieszano na haku. Do łagodniejszych zasądzanych kar należało ścięcie głowy lub powieszenie. Mamy przypadek z 1605 r. skazania na wodzenie koło słupa, kiedy to skazanego „jelita zostały wytoczone, a potem (był) ścięt”. Za kazirodstwo karano spaleniem żywcem na stosie – w takim wypadku córkę karano chłostą. W późniejszych czasach spotykamy karę chłosty zupełnie wyjątkowo. Kara spalenia na stosie stosowana była również za stosunki za zwierzętami. Wykonanie kary wiązało się zwykle z dodatkowymi udręczeniami. Mamy poświadczone darcie skóry, ucięcie ręki czy nogi czy też i ręki i nogi, co poprzedzało zwykle cięższy rodzaj śmierci. Kobiety skazywano zwykle na ucięcie głowy i powieszenie. Spotykamy też przykłady napiętnowania w postaci ucięcia uszu czy wypalenia na czole szubienicy, co także poprzedzało cięższy rodzaj zadanej śmierci.

Wyroki te były niemal zawsze wykonywane wkrótce po ich orzeczeniu. Odbywało się to na placu miejskim, być może także na rynku żywieckim. Miejszem wykonywania wyroków był wspomniany kilkanaście razy jakiś plac przy kościele Św. Krzyża, gdzie też na miejscowym cmentarzu, ale przy parkanie chowano przynajmniej część skazanych po wykonaniu wyroku. Od końca XVII w. miejscem kaźni stało się wzgórze zwane Grojec. Zwłoki skazańców pozostawały na miejscu kaźni aż do czasu ich rozkładu, podobnie jak ucięte ręce czy nogi wieszane na pręgierzu. Wiemy, że egzekucje gromadziły licznych widzów i miały oddziaływać odstraszająco. Za skazanymi wstawiali się czasem zwłaszcza ich księża

6 Mikołajczyk, „Miecz, pal, hak i koło”, *passim*.

proboszczowie, ale też ich panowie. Tłumaczyli to względami miłosierdzia. Chodziło głównie o zaniechanie czynności poniżających skazańca, takich jak np. ćwiartowanie po śmierci. W dwóch przypadkach mamy zanotowane darowanie życia, w jednym uzasadnione przymusem udziału oskarżonego w napadzie pod groźbą śmierci.

Zdecydowanie podstawą wyroków były napady, rabunki i rozboje, przy których dochodziło dość często do zabójstw. Okradano domy właścicieli wsi, szlachty, bogatych chłopów, młynarzy, żydów, napadano i rabowano folwarki, szalasą, wyjątkowo też kościoły, ale także kupców i osoby spieszące lub powracające z targów czy w ogóle wędrujące. Z szalasów pasterskich zabierano żywność. Rabunki w kościołach nie zdarzały się często i uznawane były jako godne najwyższej kary. Traktowano je jako świętokradztwo. Powszechne były zwykłe napady rabunkowe, a ofiarą padali nawet biedni mieszkańcy. Zabierano im właściwie wszystko. Zbójnicy kierowali się chęcią zysku i był to podstawowy motyw ich działalności, choć mogła towarzyszyć temu także chęć zdobycia sławy⁷. Do kolejnych napadów zwoływali się i umawiali, dzieląc się następnie łupami ze wszystkimi. Przy tym podziale dochodziło do ostrych konfliktów, a nawet zabójstw.

Na drugim miejscu umieścić możemy procesy o zbrodnie, dokonane przez grupy rozbójników lub ich członków. Były to zbrodnie przygotowywane wcześniej, ale też te przypadkowe, jak chociażby te popełniane podczas napadów i rabunków.

Podsądnymi byli przede wszystkim mężczyźni, ale mamy w księdze kilkanaście zapisów sądów nad kobietami, które pozbawiły swoje dzieci życia przez utopienie, uduszenie zwykle bezpośrednio po porodzie. Odnotowano kilka przypadków zabójstw męża, ale też kilka zabójstw żon przez mężów. Poświadczona jest sprawa kobiety, która zataiła swoje małżeństwo i zawarła nowe. Mamy również jeden przykład kobiety sądzonej o czary. Brakuje co prawda informacji o bezpośrednim udziale kobiet w grupach zbójnickich, ale pojawiają się dane o ich współudziale z takimi grupami. Niekiedy – co wiemy również z ksiąg – kobiety pomagały zbójnikom poprzez ostrzeganie ich czy udzielanie im pomocy na inne sposoby.

Księga złoczyńców żywieckich wskazuje, że zbójnictwo w rejonie Żywca, podobnie jak w innych rejonach górskich, było dość rozpowszechnione. Dużo tu było napadów na dwory, domy, często napadano na podróżujących. Góry ułatwiały ukrywanie się. Umożliwiało to także pograniczne położenie, przynoszące możliwość przemieszczania się

7 Por. Kamler, „Zbójnictwo i rozbój...”, 230.

po terytoriach należących do różnych władców. Górale mieli przy tym wielkie przywiązanie do wolności, swobody, zbójnicy zaś kierowali się głównie chęcią zysku. Rabowano więc wszystko, co mogło być użyteczne. Zapisy w *Księdze złoczyńców żywieckich* nie różnią się zasadniczo od zapisów w księgach kryminalnych innych miast, zwłaszcza z terenów górskich i podgórskich.

Bibliografia

Edycje źródłowe

Akta spraw złoczyńców miasta Żywca, w Stanisław Szczotka, *Materiały do dziejów zbójnictwa góralskiego z lat 1589–1782*, Archiwum Etnograficzne 3 (Lublin–Łódź: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, 1952).

Księga złoczyńców żywieckich albo Akta sądu koniecznego gajonego żywieckiego z lat 1589–1762, wyd. koment. i indeksy Rafał Kosiński, wstęp Marian Mikołajczyk, *Fontes Historiae Terrae Zyvecensis*, t. 1: *Wiek XIV–XVIII* (Żywiec: Towarzystwo Naukowe Żywieckie, 2014).

Książki i monografie

Kamler Marcin, *Złoczyńcy. Przestępczość w Koronie w drugiej połowie XVI i pierwszej połowie XVII wieku (w świetle ksiąg sądowych miejskich)* (Warszawa: Wydawnictwo Neriton – Instytut Historii PAN, 2010).

Mikołajczyk Marian, *Proces kryminalny w miastach Małopolski XVI–XVIII wieku* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2013).

Mikołajczyk Marian, *Przestępstwo i kara w prawie miast Polski południowej XVI–XVIII wieku* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1998).

Czasopisma

Mikołajczyk Marian, „Miecz, pal, hak i koło, O traceniu zbójników w Żywcu w XVII i XVIII wieku”, *Limites Patriae. Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Administracji w Bielsku-Białej* 2 (2006): 127–141.

Rozdziały w monografiach

Kamler Marcin, „Zbójnictwo i rozbój w Beskidach od drugiej połowy XVI do pierwszej połowy XVII wieku”, w *Społeczeństwo staropolskie. Seria nova*, t. 2: *Społeczeństwo a przestępczość*, red. Andrzej Karpiński. Iwona Dacka–Górzyńska (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2009), 184–237.

Sławomir Dryja

ORCID: 0000-0001-5359-3397

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Nagroda i kara jako element motywacji zawodowej w środowisku piwowarów krakowskich w świetle statutu cechowego z 1568 roku

Reward and Punishment as Elements of Professional Incentives in the Krakow Brewing Community in Light of the Guild Statutes of 1568

Abstrakt

Artykuł podejmuje tematykę nagrody i kary w wśród grupy mieszczan, reprezentujących słodowników, piwowarów i karczmarzy krakowskich, w świetle statutu cechowego z 1568 r. Warzenie piwa w miastach miało charakter wolny i powszechny. Wynikał z tego odmienny od innych rzemiosł charakter powiązanych z produkcją piwa zawodów. Cechy słodowników, piwowarów i karczmarzy miały charakter otwarty, bowiem mógł do nich należeć każdy obywatel miejski, związany z tymi zawodami. Pozostałe cechy posiadały charakter zamknięty, chroniąc interesy skupionych w nich rzemieślników. Wspomniany statut z 1568 r. (Statuta tabernatorum Cracoviensium) składa się z łacińskiej inwokacji i 35 artykułów spisanych po polsku. W treść wielu artykułów wpisano elementy kary i nagrodykarę i nagrodę, aczkolwiek obserwujemy wyraźną nierównowagę pomiędzy

tymi elementami. O ile o jakiejś formie nagrody możemy mówić jedynie w trzech przypadkach, to o tyle kary za różnorakie przewinienia zapisano aż osiemnastokrotnie. Elementem równoważącym są przywileje, których zapisano pięć. Możemy wyróżnić kary o charakterze powszechnym, kary nakładane na towarzyszy cechowych (niekiedy z rozróżnieniem na starszych i młodszych) oraz kary dotyczące wyłącznie mistrzów. Nakładano je w postaci daniny wosku, tygodniowego wynagrodzenia lub były wymierzone w pieniądzu. Kary posiadały różny ciężar gatunkowy, a tym samym różną dolegliwość. Nakładając je, brano pod uwagę status materialny grupy. Uczniowie, nie pobierający wynagrodzenia i pozostający pod opieką mistrzów, byli karani niematerialnie. Funkcja kary, choć posiadała charakter motywujący, miała na celu przywrócenie i utrzymanie utraconej równowagi. Liczne kary posiadały charakter ziemski, zaś na nagrodę można było liczyć najczęściej dopiero po śmierci – w niebie. Tym samym ziemska kara prowadziła do wiecznej nagrody.

Słowa kluczowe: słodownictwo, piwowarstwo, karczmarstwo, statut cechowy, kara, nagroda, Kraków

Abstract

This article deals with the subject of reward and punishment among a group of townspeople representing the maltsters, brewers and innkeepers of Kraków, in the light of the guild statutes of 1568. Beer brewing in towns was free and common. This was due to the different nature of the professions associated with beer production compared to other crafts. The guilds of maltsters, brewers and innkeepers were open in nature, as any urban citizen associated with these professions could belong to them. The other guilds were of a closed nature, protecting the interests of the craftsmen gathered in them. The above-mentioned statute of 1568 (*Statuta tabernatorum Cracoviensium*) consists of a Latin invocation and 35 articles written in Polish. Elements of punishment and reward are written into the content of many of the articles, although we observe a clear imbalance between these elements. While there are only three instances of some form of reward, there are as many as 18 instances of punishment for various offences. The balancing element is privileges, of which there are five. We can distinguish between penalties of a general nature, imposed on guild mates (sometimes distinguishing between older and younger ones) and masters. They were imposed in the form of a wax tribute, a weekly wage or in money. Penalties had different weights and thus different severity. When imposing them, the material status of the group was taken into account. Pupils, unpaid and under the care of masters, were punished immaterially. The function of punishment, while having a motivational character, was to restore and maintain the lost balance. Many punishments were of an earthly nature, while the reward

could usually only be hoped for after death – in heaven. Thus, an earthly punishment led to an eternal reward.

Keywords: malting, brewing, innkeeping, guild statutes, punishment, reward, Krakow

Zagadnienia wstępne

Zjawisko nagrody i kary można rozpatrywać z różnych punktów widzenia. Zapewne zasadnicze jest znaczenie prawne, obecne również w badaniach historycznych¹. W naukach społecznych panuje ugruntowana przez Émile'a Durkheima pewność, że karę powinno się definiować i badać jako zjawisko społeczne². Idąc tym tropem, w podobny sposób możemy rozpatrywać nagrodę.

Z punktu widzenia antropologii społecznej rzeczywistość społeczna, a więc np. zjawisko kary – ale również i nagrody – da się opisać na trzech płaszczyznach: tego, co ludzie myślą lub czują; tego, co ludzie mówią; tego, co ludzie robią³. Teoria kary z punktu widzenia prawa karnego jest, rzecz jasna, obszernie rozpatrywana w licznych opracowaniach naukowych⁴.

- 1 Ważnym aspektem rozważań historyków jest prawo miejskie i cechowe, por. m.in.: Klemens Bąkowski, *Sądownictwo karne w Krakowie w wieku XIV* (Kraków, 1901); Witold Maisel, *Sądownictwo miasta Poznania do końca XVI wieku* (Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1961); *idem*, *Poznańskie prawo karne do końca XVI w.* (Poznań: Uniwersytet Adama Mickiewicza, 1963); *idem*, „Dawne polskie prawo karne miejskie od połowy XV do połowy XVIII wieku”, w: Zdzisław Kaczmarczyk, Bogusław Leśnodorski, Juliusz Bardach, *Historia państwa i prawa Polski*, t. 2: *Od połowy XV w. do r. 1795* (Warszawa–Toruń: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1966), 343–361; Marcin Kamler, „Kary za kradzież w Krakowie i Poznaniu w 2. połowie XVI wieku”, w: *Społeczeństwo staropolskie. Studia i szkice*, t. 4 (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1986), 7–17; *idem*, *Złoczyńcy. Przestępczość w Koronie w drugiej połowie XVI i w pierwszej połowie XVII wieku (w świetle ksiąg sądowych miejskich)* (Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2010); Bożena Wyrozumska, „Sądownictwo miejskie w średniowiecznym Krakowie”, *Rocznik Krakowski* 67 (2001): 5–11; Michał Schmidt, „Sądownictwo cechów krakowskich w średniowieczu w świetle ksiąg cechowych”, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne* 142/1 (2015): 61–77.
- 2 Jadwiga Królikowska, „Co socjologowie mówią o karze i punitowności?”, w: *Kara w nauce i kulturze*, red. Jarosław Utrat-Milecki (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2009), 117.
- 3 Ewa Nowicka-Rusek, „Kara w perspektywie antropologii społecznej”, w: *Kara w nauce i kulturze*, 130.
- 4 Zob. np.: David Garland, *The Culture of Control: Crime and Social Order in Contemporary Society* (Oxford: Oxford University Press, 2011); Jadwiga Królikowska, „Theories

Łatwo zauważyć, że historyk – ograniczony charakterem badanych źródeł – posiada niepełną zdolność badania tych zjawisk. Jedna z definicji mówi, że „Kara jest jednym ze sposobów radzenia sobie z odchodzeniem od obowiązujących wzorów i utrzymania de facto istniejącego wzoru kulturowego”⁵.

Istnieją trzy nurty objaśniające teorię kary: absolutne – przyjmujące, że kara jest celem samym w sobie, koniecznym następstwem przestępstwa, względne – podkreślające społeczną użyteczność kary (czyli zapobieganie dalszym przestępstwom, z uwypukleniem aspektu wychowawczego) oraz mieszane – łączące elementy obu nurtów⁶. „Kara jest integralną częścią całej struktury określonej kultury i można w niej odnaleźć wiele założeń aksjologicznych dotyczących wizji człowieka i społeczeństwa”⁷.

Pojęcie nagrody nie jest w naukach społecznych aż tak mocno rozbudowane. W psychologii oznacza ono pozytywne wzmocnienie, rozumiane jako czynnik, którego wystąpienie w następstwie reakcji zwiększa prawdopodobieństwo powtórzenia tej reakcji w przyszłości, a także wszelkie pozytywne, odczuwane jako przyjemne i pożądane skutki zachowania się. Nagroda jest więc definiowana niezwykle szeroko, zaś wspomniane tutaj czynniki mogą okazać się całkiem nieoczywiste. Bez wątpienia zarówno kara, jak i nagroda mają charakter motywacyjny.

Środowisko słodowników, piwowarów i karczmarzy krakowskich na tle uwarunkowań prawnych

Warzenie piwa miało charakter wolny i powszechny. Wynikał z tego odmienny od innych rzemiosł charakter powiązanych z produkcją piwa zawodów. Warzeniem piwa zajmowali się przedstawiciele innych profesji, traktujący to jako dodatkowe źródło dochodu. Jedynie w większych miastach (Kraków, Kazimierz, Kleparz) wyodrębniła się grupa rzemieślników, zajmująca się wyłącznie produkcją i dystrybucją piwa na własny rachunek. Obok siebie funkcjonowali więc „obywatele warzący

of Punishment and the Protection of Social Order by the Criminal Law”, *Crimen* 9 (2018), 3–18.

5 Nowicka-Rusek, „Kara w perspektywie antropologii społecznej”, 131.

6 Monika Krzeczek, Katarzyna Molis, „Kilka słów o karze – ujęcie ogólne”, *Studia Prawnicze* 20/1 (2017): 133.

7 Jarosław Utrat-Milecki, *Kara. Teoria i kultura penalna: perspektywa integralno-kulturowa* (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2010), 48. Por. też: *idem*, „Dzieje kultur penalnych: perspektywa integralnokulturowa”, *Resocjalizacja Polska (Polish Journal of Social Rehabilitation)* 2 (2011): 53–89.

i sprzedający piwo” (zajmujący się na co dzień innym rzemiosłem) oraz zawodowi producenci piwa. Relacje pomiędzy tymi grupami były skomplikowane i rodziły szereg konfliktów. Kazimierskie przepisy zabraniały np. tworzenia stowarzyszeń przez zawodowych producentów, z pominięciem „obywateli warzących i sprzedających piwo”. Uporządkowano to dopiero w czasach panowania króla Zygmunta Augusta⁸. Wszystko to powodowało, że cechy producentów i sprzedawców piwa zawiązywały się relatywnie późno lub nie powstawały wcale.

Taka struktura cechu oznaczała, że miał on charakter otwarty, bowiem produkcją i dystrybucją piwa w mieście mógł zajmować się każdy obywatel mający taką chęć (rzecz jasna, jeśli posiadał odpowiedni kapitał). Było to zaprzeczeniem reguł obowiązujących w innych cechach, które posiadały charakter zamknięty⁹.

Opisane powyżej relacje ukształtowały zarazem zakres pojęciowy zawodów słodownika, piwowara i karczmarza. Formalnie karczmarz (*tabernator*) zajmował się prowadzeniem karczmy i wyszynkiem piwa. W warunkach Krakowa, Kazimierza i Kleparza mianem karczmarza określano osobę, która oprócz prowadzenia karczmy zajmowała się również produkcją piwa, a najczęściej i słodu, oraz szeroko zakrojoną sprzedażą swych wyrobów (nie tylko we własnej karczmie, ale i poprzez sieć odbiorców). Karczmarz występuje jako właściciel (lub dzierżawca) budynków i urządzeń w których produkowano i sprzedawano piwo. Nieprzypadkowo to karczmarze opłacali podatki od produkcji piwowarskiej, jako tacy występują też powszechnie w spisach podatkowych oraz księgach przyjąć do prawa miejskiego¹⁰. Jest to więc pojęcie nadrzędne. Piwowarzy

8 *Prawa, przywileje i statuty miasta Krakowa (1507–1795)*, wyd. Franciszek Piekosiński, t. 1, z. 1 (Kraków: Akademia Umiejętności, 1885), 622–624. Dokument króla Zygmunta Augusta wydany 10 XII 1561 r. w Łomży nakazywał zatwierdzenie uchwał rajców kazimierskich dotyczących stosunków pomiędzy piwowarami i „obywatelami warzącymi piwo”. W dokumencie tym wzmiankowane są starsze akty prawne, m.in. z 1532 r.

9 Zagadnienia te omówiono szczegółowo w artykule: Stanisław Dryja, „Lokalne rynki produkcji piwowarskiej w województwie krakowskim w XVI wieku – uwagi podstawowe” (w druku).

10 Znamienne jest, że wśród osób przyjmowanych do prawa miejskiego w Krakowie odnajdujemy wielu słodowników i karczmarzy, podczas gdy piwowarzy należą do rzadkości. „W latach 1507–1611 zaledwie sześć osób określiło się jako piwowar, a i to może być wartością zawyżoną, jako że w odniesieniu do niektórych zapis brzmi: braxeator, co może być zniekształconym słowem «braseator» (na podobnej zasadzie w wielu zapiskach mylono browary i słodownie)”; Stanisław Dryja, Sławomir Sławiński, *Mała encyklopedia piwowarska Krakowa i Kazimierza, w wieku XVI i pierwszej połowie wieku XVII. Studia z dziejów piwowarstwa Krakowa i Kazimierza, z uwzględnieniem problematyki Kleparza i przedmieść* (Kraków: Księgarnia Akademicka; Uniwersytet Papieski

i słodownicy to najczęściej osoby najemne, fachowcy zatrudniani do wykonywania określonych czynności – odpowiednio warzenia piwa i produkcji słoðu. Pewnym wyjątkiem byli tu słodownicy prowadzący duże, wyspecjalizowane słodownie, nastawione na sprzedaż produktu (słoðu), jednak takie przedsiębiorstwa zniknęły ostatecznie z krajobrazu Krakowa w początkach XVII w.¹¹ Jeszcze w XVI w. podobne stosunki panowały w mniejszych miastach województwa krakowskiego – z zastrzeżeniem, że dominowali w nich „obywatele warzący i sprzedający piwo”, zaś zawodowi fachowcy (rozumiani jako właściciele nieruchomości i urzędów) należeli do rzadkości. Nie brakowało natomiast najemnych słodowników i piwowarów¹².

W pierwszej połowie XV w. w Krakowie istniały efemerycznie dwa cechy, a mianowicie: słodowników (*braseatores*) oraz karczmarzy (*tabernatores*), którzy byli także piwowarami (*braxatores*). Cech słodowników miał powstać 1418, zaś cech karczmarzy około 1423 r. Od 1440 r. możemy mówić o wspólnym cechu producentów słoðu i piwa, prowadzących też wyszynk. Zaniknął on po roku 1449. Nie była więc to organizacja długotrwała, a produkcja słoðu i piwa oraz ich sprzedaż nadal pozostawały w zakresie przywilejów mieszczan krakowskich¹³. Hipotetycznie zanik tych stowarzyszeń wiązać można z opisanymi powyżej sporami pomiędzy „obywatelami warzącymi i sprzedającymi piwo” a zawodowymi piwo-

Jana Pawła II w Krakowie, 2018), 110; *Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1392–1506. Libri iuris civilis cracoviensis 1392–1506*, wyd. Kazimierz Kaczmarczyk, Wydawnictwa Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa, t. 5 (Kraków: Archiwum Akt Dawnych Miasta Krakowa, 1913); *Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1507–1572*, wyd. Aniela Kielbicka, Zbigniew Wojas, Fontes Cracovienses, t. 1 (Kraków: „Secesja”, 1993); *Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1573–1611*, wyd. Aniela Kielbicka, Zbigniew Wojas, Fontes Cracovienses, t. 2 (Kraków: „Secesja”, 1994).

11 W okresie po pierwszej szwedzkiej okupacji Krakowa samodzielne słodownie były już instytucją niemal zapomnianą. W statucie z 1661 r. zapisano: „Z dawnych przywilejów i ordynacji pokazuje się to, iż w cechu piwowarskim bywali pewni słodownicy, którzy na pożytek swój słoðy wyrabiali a one potym różnym piwowarom na robienie piwa sprzedawali, a że ich teraz nie masz, ponieważ każdy piwowar sam sobie przez czeladź wyzwołał, to jest towarzyszóów, i słoðy sprawuje i warzy”. *Prawa, przywileje i statuty miasta Krakowa (1507–1795)*, wyd. Franciszek Piekosiński, Stanisław Krzyżanowski, t. 2, z. 3 (Kraków: Akademia Umiejętności, 1909), 1187–1200; Dryja, Sławiński, *Mała encyklopedia piwowarska*, 36.

12 Jako przykład można podać zestawienia rzemieślników z XVI w. W Proszowicach zarejestrowano dwóch piwowarów, zaś w Koszycach, Słomnikach, Nowym Brzesku i Działoszycach ani jednego, co stoi w sprzeczności z danymi o odprowadzaniu z tych ośrodków czołowym. Z kolei 23 piwowarów związanych ze Skalbierzem to bez wątpienia rzemieślnicy innych profesji, ubocznie zajmujący się piwowarstwem; Stanisław Romanowski, „Dzieje miasta Skalbierza”, *Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego* 3 (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1965), 270.

13 Dryja, Sławiński, *Mała encyklopedia piwowarska*, 32–33.

rami. Gdy po upływie 70 lat podjęto starania o ponowne powołanie cechu karczmarzkiego, nie pamiętano już o wcześniejszym zrzeszeniu. W dekreście króla Zygmunta I z roku 1521 czytamy bowiem: „Co się tycze cechu trzymania kaczmarzów tak jako prosiło pospólstwo, tedy nie rozumiemy, aby to była rzecz potrzebna; gdeszgo tesz i przedtym nigdy nie mieli”¹⁴.

Przedstawiciele zawodów związanych z produkcją piwa odgrywali wiodącą rolę w strukturze gospodarczej Krakowa w XVI w.

Biorąc pod uwagę liczebność, złożoną strukturę, a także wpływ na rozwój urbanistyczny miasta, można mówić o przemysłowym charakterze tej profesji. W skali pojedynczego zakładu obserwujemy połączenie różnorodnych funkcji o charakterze produkcyjnym i handlowym, które można ująć pod wspólną nazwą przedsiębiorstwa piwowarsko-karczmarzkiego¹⁵.

Przedsiębiorstwa te charakteryzowała działalność o złożonym zakresie, ściśle powiązana z posesją miejską i jej zabudową, pośród której dominował budynek frontowy stojący w pierzei ulicy lub rynku (dom drewniany, częściowo drewniany lub kamienica).

W najbardziej rozwiniętym stanie przedsiębiorstwo obejmowało własną produkcję słodu oraz piwa, a także gorzałki, oraz niejednokrotnie wyszynk produkowanych napitków. Wszystko to odbywało się na jednej posesji, czasem powiększonej o sąsiednią działkę lub części sąsiednich posesji¹⁶.

Nagroda i kara w najstarszym statucie karczmarzy krakowskich

Ostatecznie cech udało się powołać w późnych latach panowania Zygmunta Augusta. Pierwszy znany statut z 2 lutego 1564 r. (*statuta contubernii braseatorum braxatorumque Cracoviensium*) zawiera przepisy odnoszące się do wszystkich trzech profesji (słodownictwa, piwowarstwa i karczmarstwa), możemy więc z całą pewnością stwierdzić, że od samego

14 Karol Mecherzyński, *O magistrach miast polskich, a w szczególności miasta Krakowa* (Kraków: nakładem i drukiem D.E. Friedleina, 1845), 262–263.

15 Stanisław Dryja, „Ekonomiczny aspekt funkcjonowania zakładu rzemieślniczego w Krakowie pod koniec XVI i w pierwszej połowie XVII wieku na przykładzie przedsiębiorstwa piwowarsko-karczmarzkiego”, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej* 69/1 (2021), 39–40.

16 Dryja, Sławiński, *Mała encyklopedia piwowarska*, 216–220.

początku była to organizacja skupiająca te trzy zawody¹⁷. W roku 1568 statut (jako *Statuta tabernatorum Cracoviensium*) zatwierdziła rada miasta Krakowa¹⁸. Zapisy owego statutu stały się przedmiotem niniejszego opracowania¹⁹.

Analizowany statut składa się z łacińskiej inwokacji i 35 artykułów spisanych w języku polskim. Już w 4. artykule jest mowa o karze – w przypadku pilnej sprawy, po wezwaniu przez starszych, wszyscy członkowie cechu powinni stawić się na wyznaczone spotkanie pod karą 1 funta wosku. Opierającym się groziło doniesienie do urzędu radzieckiego i dalsze konsekwencje²⁰.

W artykule 6. zapisany jest przywilej mówiący o tym, że każdy z braci, czując się pokrzywdzony decyzją starszych, ma prawo odwołać się do urzędu radzieckiego, czego nie wolno mu bronić „pod winą y wielkim karaniem”. Mamy tu więc to czynienia z przywilejem, rozumianym jako prawo do czegoś, co niekoniecznie ma charakter motywujący (różni się więc od nagrody), oraz z karą. Jej charakteru nie sformułowano, aczkolwiek miała być ona „wielka”. Należy przypuszczać, że jeśli nakładano ją przez urząd, mogła wynosić nawet 14 grzywien²¹.

W artykule 8. zapisano, że towarzysze mają być posłuszni starszym (co ciekawe – nie mistrzom)²², zaś nieposłuszeństwo karano odjęciem jednego wochlonu (tygodniowej wypłaty)²³.

17 *Prawa, przywileje i statuty*, t. 1, z. 2, 656–662.

18 *Ibidem*, 695–698.

19 Z uwagi na niezachowanie się dokumentów cechu piwowarów trudno zestawić przepisy normatywne z praktyką, aczkolwiek w księgach miejskich odnaleźć można szereg zapisów mających związek z regułami życia cechowego. Z uwagi na podstawowy charakter niniejszego opracowania można jedynie stwierdzić, że kwestia ta wymaga odrębnego, pogłębionego opracowania.

20 *Prawa, przywileje i statuty*, t. 1, z. 2, 695.

21 *Ibidem*.

22 Potwierdzenie prymatu posłuszeństwa starszym cechowym a nie mistrzowi znajdujemy w sprawie z 1591 r.: „tamże widzieli zboża roszczonego na ziemi kupę wielką, (...) które to zboże albo słód bardzo wyrósł i popsował. [...] Którą tą szkodę ten to Mikołaj Tulaj nimi obwiódł, mieniać nie przez kogo inszego, jeno przez starsze karczmarze krakowskie mieć, dlatego iż mu czeladź, która była ten słód i to zboże poczęła wyrabiać bez żadnej przyczyny odjęli”. Powodu takiej decyzji starszyny cechowej nie znamy. Karczmarz Mikołaj Tulaj dochodził sprawiedliwości (utracone korzyści materialne) przed radą miejską. Stanisław Dryja, *Słownik biograficzny słodowników, piwowarów i karczmarzy krakowskich 1501–1655* (Kraków: Księgarnia Akademicka; Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie), 948; ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 453, 123–124.

23 *Prawa, przywileje i statuty*, t. 1, z. 2, 696.

Pierwsza nagroda pojawia się w artykule 10. – „myto czeladzi alias towarzyszowi rzemiosła pomienionego ma być płacone tym sposobem: na tydzień starszemu towarzyszowi po cztery grosze, a młodszemu po trzy grosze”. W sposób pośredni wskazano tu kolejne szczeble kształcenia i podział towarzyszy na starszych i młodszych²⁴.

Artykuł 11. ma charakter przywileju (ale nie nagrody) – pozwala on towarzyszowi odejść od mistrza, gdyby się u niego „robić nie podo- bało”. Termin „wypowiedzenia” wynosił dwa tygodnie, z obowiązkiem ukończenia „sztuki”, tj. porcji sło- du, którą ów towarzysz zaczął wyrabiać. W artykule 12. podobny przywilej zapisano mistrzowi – „wypowiedzenie” też biegło z terminem dwutygodniowym, w tym czasie towarzysz miał czas na znalezienie nowego miejsca pracy i nauki. Przewidziano oczywiście kary za niedotrzymanie reguł rozstania się mistrza z czeladnikiem. Czeladnik ryzykował utratą dwóch wochlonów (artykuł 13.), zaś mistrz miał dać karę czterech funtów wosku (artykuł 14.). Choć nie zostało to zapisane, owe cztery funty szły do cechu, nie były więc rekompensatą dla towarzysza za utracony zarobek²⁵.

Artykuł 16. ponownie przewidywał karę – tym razem wobec towa- rzyszy, którzy dopuściliby się jakiegoś przewinienia, np. pijaństwa lub niedbalstwa. Ryzykowali oni utratę jednego wochlonu, jednak gdyby strata przekroczyła kopę (zapewne groszy), sprawa miała stanąć przed starszymi cechu, którzy mieli orzec o wyrównaniu w wysokości ponie- sionej przez mistrza szkody²⁶.

W artykule 18. napisano, że starszy towarzysz, który dopuściłby do przypalenia kotła, miał być karany „winą alias dwiema wochlony”, zaś w artykule 19., że młodszy towarzysz, który dopuściłby do przypalenia sło- du na lasach, ryzykował karą jednego wochlonu. Warto zwrócić uwagę na różnicę w podziale obowiązków: młodszy (a więc mniej doświadczony) towarzysz doskonalił się w sztuce słodowniczej. Starszy (już doświad- czony) brał udział w warzeniu piwa i uzyskiwał umiejętności piwowara²⁷.

Artykuł 20. dawał pewien przywilej uczniowi przyjmowanemu do zawodu – mógł on trafić jedynie do mistrza, który sam był uczony²⁸,

24 *Ibidem*.

25 *Ibidem*.

26 *Ibidem*.

27 *Ibidem*.

28 Mistrzów cechowych dzielono nauczonych zawodu i nieuczonych. Z pewnymi zastrzeżeniami jako nieuczonych należy rozumieć „obywateli warzących i sprzedają- cych piwo”, zaś za uczonych uważać zawodowych fachowców. Należy też dodać, że wśród wybieranych corocznie sześciu starszych cechowych trzech miało być uczonymi zawodu, zaś trzech nie. Dryja, Sławiński, *Mała encyklopedia piwowarska*, 34–35.

a także miał dwa lub nawet trzy tygodnie na decyzję, „jeśli się mu rzemiosło podobać albo jeśli będzie mógł temu rzemiosłu sprostać”²⁹.

Artykuł 22. nosi wyraźne znamię nagrody: uczeń po roku nauki, jeśli przebiegnie ona prawidłowo, miał być postawiony przez mistrza przed starszymi i mianowany na towarzysza. Mistrz miał również dać takiemu uczniowi grzywnę „miasto szat albo odzienia wszelakiego” (do końca niejasne, czy wystarczyło „wykupić się” szatami), ponadto mistrz miał opłacić osiem groszy wpisowego do bractwa³⁰.

Artykuł 23. nosi z kolei cechy kary: gdyby uczeń odszedł od mistrza w trakcie nauki i najął się do nowego, nauka miała biec od początku (tj. bez zaliczenia dotychczasowego okresu nauki). Miało to zapobiegać swobodnej wędrówce uczniów pomiędzy mistrzami. Artykuł 25. znów przewidywał karę, tym razem pół kamienia wosku, dla mistrza, który by przyjął do siebie ucznia, który odszedł z innego zakładu – bez wątpienia chodzi tu o brak porozumienia pomiędzy mistrzami, gdyż sytuacja taka była przecież dopuszczalna (co wynika z artykułu 23.).

Kolejna kara przewidziana została w artykule 26. – zakazuje on pod karą dwóch funtów wosku „odwabiania” towarzysza, sługi lub służebnic³¹.

Artykuł 27. przewidywał karę za podkupywanie surowców pszenicy, chmielu, drewna i „wszystkich rzeczy ku potrzebie kaczmarskiej należących” pod winą pół kamienia wosku³².

Artykuł 28. również przewidywał karę pół kamienia wosku, tym razem za umówienie karczmarza wiejskiego, bez uprzedniego sprawozdania, czy ten rozliczył się za pobrane piwo z innymi piwowarami. Kara miała charakter solidarnościowy, zaś sytuacja musiała być pospolita, gdyż dalej zapisano: „bo przez to siła kaczmarzów ginie”³³.

Artykuł 31. dotyczył powinności zapalania świec w kościele w niedziele i ważniejsze święta, co było obowiązkiem młodszych mistrzów (nie dotyczyło więc starszych cechu – zapewne obecnych, jak i tych, którzy tę funkcję sprawowali w przeszłości) – pod karą 1 grosza. Artykuł 32. nosi cechy zarówno kary, jak i pewnego rodzaju nagrody. Nagroda była co prawda pośmiertna, dotyczyła jednak ważnej kwestii dla chrześcijanina, tj. godnego pochówku („ku prowadzeniu ciała do grobu”). W pogrzebie mieli brać udział wszyscy członkowie cechu, zawiadomieni przez posłańca, a nieobecnego małżonka miała zastąpić żona. Kara za nieobecność

29 *Prawa, przywileje i statuty*, t. 1, z. 2, 696–697.

30 *Ibidem*, 697.

31 *Ibidem*.

32 *Ibidem*.

33 *Ibidem*.

wynosiła jeden grosz, była więc relatywnie niewielka. W artykule 33. przewidziano karę zdecydowanie wyższą – ciało do grobu powinni nieść młodszy mistrzowie, a za uchylenie się groził funt wosku. Podobna kara (funt wosku) groziła według artykułu 34. za uchylenie się od innych powinności związanych z pogrzebem, takich jak niesienie mar, przykrycia, świec etc.³⁴

Według artykułu 35. kara w wysokości 1 grosza groziła za nieobecność na mszy żałobnej w suchedni, obwieszczone przez posłańca cechowego. Warto zwrócić uwagę, że aż pięć paragrafów dotyczyło kwestii pochówku i powinności braci cechowej z tym związanych³⁵.

Tabela 1. Kary przewidziane w statucie z 1568 r., wraz z wyliczoną wartością materialną. Kary przypisano grupom społecznym występującym w statucie i podzielono na wymierzane w wosku, wypłatach tygodniowych i pieniądzu.

	Ogół braci i siostr	Młodzi bracia i siostry	Towarzysze starsi	Towarzysze młodzi
Funt wosku [5 groszy]	art. 4			
Funt wosku [5 groszy]		art. 33		
Funt wosku [5 groszy]		art. 35		
Dwa funty wosku [10 groszy]	art. 26			
Cztery funty wosku [20 groszy]	art. 14			
Pół kamienia wosku [60 groszy]	art. 25			
Pół kamienia wosku [60 groszy]	art. 27			
Pół kamienia wosku [60 groszy]	art. 28			
Wochlon [3 lub 4 grosze]			art.8	
Wochlon [3 lub 4 grosze]			art. 16	
Wochlon [3 grosze]				art. 19
Dwa wochlony [6 lub 8 groszy]			art. 13	
Dwa wochlony [8 groszy]			art. 18	
Grosz		art. 31		
Grosz	art. 32			
Grosz	art. 35			

Źródło: *Prawa, przywileje i statuty miasta Krakowa (1507–1795)*, wyd. F. Piekosiński, t. 1, z. 2, Kraków 1885, 695–698. Opracowanie autora.

³⁴ *Ibidem*, 687–698.

³⁵ *Ibidem*.

W zapisach cechowych obserwujemy wyraźną nierównowagę pomiędzy karą a nagrodą. O ile o jakiejś formie nagrody możemy mówić jedynie w trzech przypadkach, o tyle kary za różne przewinienia zapisano aż osiemnastokrotnie. Pewną osłodą były przywileje, których zapisano pięć.

Należy rozróżnić kary, które mogły być nakładane na towarzyszy – czeladników cechowych – następnie kary nakładane na ogół braci i sióstr³⁶, rozumianych jako pełnoprawni członkowie cechu, oraz kary o charakterze powszechnym. Kar o charakterze materialnym dla ogółu braci i sióstr przewidziano 10, dla towarzyszy 5, uczeń mógł być ukarany jedynie niematerialnie (powtórzenie nauki)³⁷, zaś dwie kary uznać należy za powszechne – chodzi o nieobecność na mszach żałobnych, gdyż z późniejszych statutów wiemy, że mistrz powinien się na nie stawić wraz z czeladzią, zresztą i cytowany zapis przewiduje śmierć towarzysza czy służebnika (zob. tab. 1). Obecność na uroczystościach powinna być więc powszechna. Owa kara powszechna była najniższą z możliwych – wynosiła 1 grosz. O wiele poważniejsza była w tym przypadku utrata dobrego imienia – człowiek nieuczestniczący w życiu społecznym był z niego wykluczany. Członkowie społeczności cechowej uczestniczyli w dość skomplikowanym systemie: udziału w uroczystościach religijnych (np. jako świadek na ślubie)³⁸, wyznaczania na wykonawców postanowień testamentowych i opiekuna małoletnich dzieci, itp. Od aktywności i swego rodzaju „popularności” zależała kwestia wyboru na starszego cechu.

Kary posiadały różny ciężar gatunkowy, a tym samym różną dolegliwość. Rzecz jasna status materialny mistrzów i towarzyszy nie był równy. Trudno bowiem zestawzić utratę tygodniówki towarzysza w wysokości

36 Członkiniami cechu mogły zostać wdowy po zmarłych mistrzach cechowych. Miały one przywilej prowadzenia zakładu rzemieślniczego – do kolejnego zamążpójścia, śmierci lub rezygnacji z prowadzenia działalności; Stanisław Dryja, „Kobieta w krakowskim przemyśle słodowniczo-piwowarskim doby wczesnonowożytnej w świetle testamentów i dokumentów podatkowych”, *Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego* 4 (2012): 92–112.

37 Uczeń nie pobierał żadnego wynagrodzenia i pozostawał pod opieką mistrza, z tego powodu nie można było ukarać go materialnie.

38 Pobieźna analiza tego aktu wykazuje pewne zależności: mistrzowie dość często występowali jako świadkowie na ślubach czeladzi, sług i służebnic. Szczególnie często obowiązek ten przypadał starszym cechowym. Nierzadko świadkami na ślubach osób z kręgu piwowarskiego byli przedstawiciele patrycjatu miejskiego (rajcy i ławnicy). Wielokrotnym świadkiem był Jan Pochyły, szanowany piwowar z ul. Mikołajskiej (choć nigdy nie pełnił funkcji starszego cechu). Świadcami jego kolejnych ślubów (był czterokrotnie żonaty) oraz ślubów jego dzieci byli mistrzowie piwowarscy, w większości bliscy sąsiedzi. Taki system budował mocne więzy społeczne w obrębie środowiska. ANK, Akta metrykalne kościoła Mariackiego w Krakowie, rkps 497, 75, 117, 129, 172, 242; rkps 498, 80, 116; ANK, Akta miasta Krakowa, rkps 27, 791–795. Dryja, *Słownik biograficzny*, 679–685.

3 lub 4 groszy z karami przewidzianymi dla mistrzów, których tygodniowe zarobki były niepomrotnie wyższe. Obok kar wymierzonych w pieniądzu (wyrażonym bezpośrednio lub w postaci wynagrodzenia) występują kary w postaci daniny z wosku. Potrafimy przeliczyć je na wartość pieniężną. W 1574 r. funt wosku zwykłego (od którego droższy był wosk pieczętny) kosztował 5 groszy, zaś jego cena w tym okresie wahała się od 4 do 5 groszy. Kamień, liczący 32 funty, w 1569 r. kosztował przeciętnie 120 groszy i mniej więcej taka cena obowiązywała w interesującym nas okresie (widzimy, że cena detaliczna była nieco wyższa od hurtowej). Pozwala to na materialne porównanie kar: kara funta wosku odpowiadała jednej tygodniówce, dwa funty – dwóm tygodniówkom. Poza jednym niewymiernym przypadkiem była to najwyższa kara, jaką można było nałożyć na towarzysza.

Karę czterech funtów wosku ponosił mistrz za niedotrzymanie reguł wypowiedzenia pracy towarzyszowi. Zdecydowanie najdolegliwsza była kara pół kamienia wosku, nakładana w trzech przypadkach: podkupowania uczniów, podkupowania surowców oraz podkupowania klientów – bo do tego sprowadza się treść artykułu 27. Z dzisiejszego punktu widzenia można więc powiedzieć, że najdotkliwiej karano nieuczciwe praktyki, zaś wysokość kar powiązana była ze statusem materialnym winowajcy (zob. tab. 1).

Katalog powinności opisanych w statucie cechowym, wraz z karami i nagrodami, miał mieć charakter motywujący i zapewne taki charakter posiadał. Jak stwierdza Ewa Nowicka-Rusek, kara miała jednak na celu przede wszystkim przywrócenie utraconej równowagi, a niekoniecznie „wychowywanie lub odstraszenie”³⁹.

Podsumowanie

Perspektywa kary była bliska i namacalna, zaś perspektywa nagrody odległa i niekoniecznie materialna. Kara była więc ziemską – nagroda niebiańska. Patrząc z tej perspektywy, można sobie zadać pytanie, czy nierównowaga pomiędzy karą a nagrodą nie jest pozorna – wszak nagroda pozaziemska jest przecież wieczna i absolutna, w przeciwieństwie do kary, nakładanej tu i teraz. Ujmując problem w ten sposób, moglibyśmy stwierdzić, że ziemską karą jest tylko środkiem prowadzącym do wiecznej nagrody.

39 Nowicka-Rusek, „Kara w perspektywie antropologii społecznej”, 133.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Narodowe w Krakowie

Akta Miasta Krakowa, rkps 27, 453

Akta metrykalne kościoła Mariackiego w Krakowie, rkps 497, 498

Edycje źródłowe

Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1392–1506. Libri iuris civilis cracoviensis 1392–1506, wyd. Kazimierz Kaczmarczyk, Wydawnictwa Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa, t. 5 (Kraków: Archiwum Akt Dawnych Miasta Krakowa, 1913).

Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1507–1572, wyd. Aniela Kielbicka, Zbigniew Wojas, *Fontes Cracovienses*, t. 1 (Kraków: „Secesja”, 1993).

Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1573–1611, wyd. Aniela Kielbicka, Zbigniew Wojas, *Fontes Cracovienses*, t. 2 (Kraków: „Secesja”, 1994).

Prawa, przywileje i statuty miasta Krakowa (1507–1795), wyd. Franciszek Piekosiński, t. 1, z. 1-2 (Kraków: Akademia Umiejętności, 1885).

Prawa, przywileje i statuty miasta Krakowa (1507–1795), wyd. Franciszek Piekosiński, Stanisław Krzyżanowski, t. 2, z. 3 (Kraków: Akademia Umiejętności, 1909).

Książki i monografie

Bąkowski Klemens, *Sądownictwo karne w Krakowie w wieku XIV* (Kraków: b.m.w., 1901).

Dryja Stanisław, Sławiński Sławomir, *Mała encyklopedia piwowarska Krakowa i Kazimierza, w wieku XVI i pierwszej połowie wieku XVII. Studia z dziejów piwowarstwa Krakowa i Kazimierza, z uwzględnieniem problematyki Kleparza i przedmieść* (Kraków: Księgarnia Akademicka; Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, 2018).

Dryja Stanisław, *Słownik biograficzny słodowników, piwowarów i karczmarzy krakowskich 1501–1655* (Kraków: Księgarnia Akademicka; Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, 2018).

Dryja Stanisław, „Lokalne rynki produkcji piwowarskiej w województwie krakowskim w XVI wieku – uwagi podstawowe” (w druku).

Garland David W., *The Culture of Control. Crime and Social Order in Contemporary Society* (Oxford: Oxford University Press, 2001).

Kamler Marcin, *Złoczyńcy. Przestępczość w Koronie w drugiej połowie XVI i w pierwszej połowie XVII wieku (w świetle ksiąg sądowych miejskich)* (Warszawa: Wydawnictwo Neriton; Instytut Historii PAN, 2010).

Maisel Witold, *Sądownictwo miasta Poznania do końca XVI wieku* (Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1961).

Maisel Witold, *Poznańskie prawo karne do końca XVI w.* (Poznań: Uniwersytet Adama Mickiewicza, 1963).

Mecherzyński Karol, *O magistratach miast polskich, a w szczególności miasta Krakowa* (Kraków: nakładem i drukiem D.E. Friedleina, 1845).

Utrat-Milecki Jarosław, *Kara. Teoria i kultura penalna: perspektywa integralno-kulturowa* (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2010).

Czasopisma

Dryja Stanisław, „Kobieta w krakowskim przemyśle słodowniczo-piwowarskim doby wczesnonowożytnej w świetle testamentów i dokumentów podatkowych”, *Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego* 4 (2012): 92–112.

Dryja Stanisław, „Ekonomiczny aspekt funkcjonowania zakładu rzemieślniczego w Krakowie pod koniec XVI i w pierwszej połowie XVII wieku na przykładzie przedsiębiorstwa piwowarsko-karczmarzkiego”, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej* 69/1 (2021): 39–55.

Królikowska Jadwiga, „Theories of Punishment and the Protection of Social Order by the Criminal Law”, *Crimen* 9 (2018): 3–18.

Krzeczek Monika, Molis Katarzyna, „Kilka słów o karze – ujęcie ogólne”, *Studia Prawnicze* 20/1 (2017): 133–140.

Romanowski Stanisław, „Dzieje miasta Skalbimierza”, *Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego* 3 (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1965): 211–304.

Schmidt Michał, „Sądownictwo cechów krakowskich w średniowieczu w świetle ksiąg cechowych”, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne* 1 (2015): 61–77.

Utrat-Milecki Jarosław, „Dzieje kultur penalnych: perspektywa integralnokulturowa”, *Resocjalizacja Polska (Polish Journal of Social Rehabilitation)* 2 (2011): 53–89.

Wyrozumska Bożena, „Sądownictwo miejskie w średniowiecznym Krakowie”, *Rocznik Krakowski* 67 (2001): 5–11.

Rozdziały w monografiach

Kamler Marcin, „Kary za kradzież w Krakowie i Poznaniu w 2. połowie XVI wieku”, w *Spółeczeństwo staropolskie. Studia i szkice*, t. 4 (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1986), 7–17.

Królikowska Jadwiga, „Co socjologowie mówią o karze i punitowności?”, w *Kara w nauce i kulturze*, red. Jarosław Utrat-Milecki (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2009), 117–128.

Maisel Witold, „Dawne polskie prawo karne miejskie od połowy XV do połowy XVIII wieku”, w *Zdzisław Kaczmarczyk, Bogusław Leśnodorski, Juliusz Bardach, Historia państwa i prawa Polski, cz. 2: Od połowy XV w. do r. 1795* (Warszawa–Toruń: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1966), 343–361.

Nowicka-Rusek Ewa, „Kara w perspektywie antropologii społecznej”, w *Kara w nauce i kulturze*, red. Jarosław Utrat-Milecki (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2009), 129–141.

Šárka Nekvapil Jirásková

ORCID: 0000-0001-6263-3522
Univerzita Pardubice

Prawne konsekwencje powstania chłopskiego w Czechach w 1775 roku

Legal Consequences of the Peasant Uprising in Bohemia in 1775

Abstrakt

250. rocznica wydarzeń z 1775 r., największego powstania chłopskiego w Czechach, ponownie skłania do analizy warunków panujących na czeskiej wsi między wojną trzydziestoletnią a ostatnią tercją XVIII w. Badanie to obejmuje aspekty społeczne, prawne, ekonomiczne i demograficzne, koncentrując się na tym, jak wiejskie społeczności reagowały na rosnące wymagania ze strony właścicieli ziemskich, jak radziły sobie z kryzysami oraz jakie zmiany przechodziły. Choć mniejsze bunty odnotowywano już pod koniec XV i XVI w., pierwsze powstanie na dużą skalę miało miejsce w 1680 r. Powstania chłopskie na ziemiach czeskich miały odmienny charakter w porównaniu z podobnymi wydarzeniami w innych krajach europejskich. Nie przeradzały się w wielkie rebelie prowadzące do znacznych strat ludzkich. Kary miały zazwyczaj charakter przykładowy, jednak często były łagodzone. Protestujący wyrażali swoje żale głównie poprzez pisemne petycje, skargi i formalne wnioski. Początkowo chłopi odwoływali się do dawnych przywilejów, lecz z czasem ich żądania ewoluowały w kierunku egzekwowania patentów dotyczących pańszczyzny, jej ograniczenia lub całkowitego zniesienia. Zmiany te odzwierciedlały narastające napięcia społeczne i rosnące dążenie do reform. Nakładanie – i częste

łagodzenie – kar wzbudzało sympatię wobec władcy, jednocześnie pogłębiając dystans między chłopami a właścicielami ziemskimi. Te procesy znalazły później odzwierciedlenie w reformach józefińskich, w szczególności w „Patencie o zniesieniu poddaństwa” oraz „Patencie tolerancyjnym”.

Słowa klucze: powstanie, chłopci, poddaństwo, kary, reformy

Abstract

The 250th anniversary of the events of 1775, the largest peasant uprising in Bohemia, once again prompts an examination of the conditions in the Czech countryside between the Thirty Years' War and the final third of the 18th century. This inquiry spans social, legal, economic, and demographic perspectives, addressing how rural society responded to increasing demands from landlords, adapted to crises, and underwent transformation. While smaller revolts are documented in the late 15th and 16th centuries, the first large-scale uprising occurred in 1680.

Peasant uprisings in the Czech lands exhibited a distinct character compared to those in other European countries. They did not escalate into large-scale rebellions resulting in significant loss of life. Punishments were typically intended as exemplary deterrents, yet they were frequently mitigated. Protesters primarily expressed their grievances through written petitions, complaints, and formal requests. Initially, serfs appealed to historical privileges, but over time, their demands shifted toward the enforcement of *corvée* patents, the reduction of *corvée* obligations, or their complete abolition. These developments reflected broader societal tensions and a growing call for social change. The imposition—and frequent mitigation—of punishments fostered sympathy for the ruler while reinforcing a degree of detachment between serfs and landlords. These dynamics were subsequently echoed in the Josephine reforms, particularly the “Patent of the Abolition of Serfdom” and the “Patent of Toleration”.

Keywords: uprising, peasants, serfdom, punishment, reforms

Temat powstań chłopskich nie jest niczym nowym w czeskiej historiografii, jednak zbliżająca się 250. rocznica tych wydarzeń sprawia, że staje się coraz bardziej aktualny. Ponownie pojawiają się pytania dotyczące sytuacji na wsi w okresie od wojny trzydziestoletniej do ostatniej tercji XVIII w. z perspektywy społecznej, prawnej, gospodarczej czy demograficznej. W istocie są to pytania dotyczące tego, jak społeczeństwo wiejskie radziło sobie z wyższymi wymaganiami ze strony swoich władz zwierzchnich, jak reagowało na kryzysy, jak się zmieniało. A także jak zmieniały się strategie obronne chłopów.

Istnieje wiele prac podejmujących kwestie powstań chłopskich w Czechach, a niektóre z nich można bez przesady uznać za absolutnie kapitalne i wybitne dzieła, stanowiące – dzięki rozmachowi oraz zgromadzonym materiałom archiwalnym – kompleksowy fundament i punkt wyjścia do dalszych badań¹. Opracowania poszczególnych tematów związanych z tymi wydarzeniami pojawiały się głównie przy okazji 200. rocznicy powstania chłopskiego z 1775 r., wiele z nich jednak bardziej koncentrowało się na idei walki klasowej niż kwestiach przebiegu powstania, strategiach chłopskich czy prawomocności podejmowanych przez nich działań w ogóle.

Odmienne podejście zaprezentował w latach 90. XX w. Jaroslav Čechura, który w swoich pracach na temat rebelii chłopskich skupił się na badaniu ich z perspektywy mikrohistorii. Umożliwiło to prześledzenie sposobu, w jaki chłopci definiowali siebie w relacji z władzami zwierzchnimi na kilku poziomach, co pozwoliło na stworzenie plastycznego obrazu funkcjonowania społeczności wiejskiej jako pulsującego organizmu². Strategie przyjmowane przez chłopów można było wówczas umieścić nie tylko w szerszym kontekście stosunków panujących między władzami zwierzchnimi a chłopami, ale także w odniesieniu do monarchy.

Chcąc wskazać moment początkowy niepokojów chłopskich na ziemiach czeskich, musielibyśmy wrócić do lat 90. XV w., kiedy to w regionie litoměřickim miał miejsce bunt Dalibora z Kozojedów³. W późniejszych latach do konfliktów między władzą zwierzchnią a chłopami dochodziło niemal bez przerwy, ale zazwyczaj ograniczały się one do jednego wyraźnie określonego obszaru podlegającego konkretnej władzy zwierzchniej. Wiemy, że w XVI w. miały miejsce tylko pojedyncze rewolty, w których chłopci protestowali przeciwko niesprawiedliwości – zarówno domniemanej, jak i rzeczywiście istniejącej. Rewolty te były zwykle skierowane przeciwko jednej osobie⁴, stąd nie miały potencjału,

1 *Prameny k nevolnickému povstání v roce 1680*, wyd. Eliška Čáňová (Praha: Tisková, ediční a propagační služba Ministerstva hospodářství, 1986); Josef Petráň, *Nevolnické povstání 1775: prolegomena edice pramenů* (Praha: Univerzita Karlova, 1972); *idem*, *Rebelie. Příběh jednoho týdne a dvou dní v březnu roku 1775* (Praha: Československý spisovatel, 1975).

2 Jaroslav Čechura, *Broumovská rebelie* (Praha: Nakladatelství Lidové noviny, 1997); *idem*, *Černínové versus Kysibelští* (Praha: Dokořán, 2003); *idem*, *Selské rebelie roku 1680. Sociální konflikty v barokních Čechách a jejich každodenní souvislosti* (Praha: Libri, 2001).

3 Pavla Vošahlíková, *Biografický slovník českých zemí*, z. 12: *D–Die* (Praha: Libri, 2009), 112–113.

4 Na przykład bunt rybaków stawowych przeciwko Petrowi Vokowi pod koniec lat 60. XVI w., zob. Jaroslav Pánek, „Spiknutí rybníkářů proti Petru Vokovi z Rožmberka v

by przerodzić się w działania na dużą skalę, którym towarzyszyłyby masowe wybuchy agresji charakterystyczne dla wojen chłopskich w krajach niemieckojęzycznych⁵.

Zmiana nastąpiła jednak podczas wojny trzydziestoletniej, kiedy doszło do zachwiania zwyczajowo ustalonych stosunków między chłopami a władzami zwierzchnimi, które definiowane były nie tylko w porządkach chłopskich i instrukcjach gospodarczych (czes. *selský řád* oraz *hospodářská instrukce*)⁶, ale także w wielu przywilejach, które mieszkańcy dóbr wymuszali na swojej władzy zwierzchniej. Na stosunki te dodatkowo wpływ wywarło także wydanie Odnowionego porządku ziemskiego (czes. *Obnovené zřízení zemské*, niem. *Verneuerte Landesordnung*, wydane w 1627 r. dla Czech, a w 1628 r. dla Moraw), który zburzył istniejące dotąd stosunki. O tym, że wielu chłopów starało się nadal utrzymać przywileje zdobyte przez ich przodków, świadczy duża liczba sporów sądowych wytaczanych poszczególnym władzom zwierzchnim⁷.

Powstania w roku 1680 i kolejnych latach miały już zatem zupełnie inny charakter niż wcześniejsze rewolty. Stanowiły odzwierciedlenie trzech dekad presji zmierzającej do wyrównania strat z czasów wojny trzydziestoletniej – zarówno demograficznych (których rzeczywiste efekty są nadal przedmiotem dyskusji wśród demografów), społecznych, jak i gospodarczych. Rosnące żądania władz zwierzchnich wobec chłopów wywoływały konflikty, które mogły stać się zarzewiem większej rewolty.

Rozwój gospodarki typu folwarcznego (czes. *vrchnostenské režijní hospodaření*) zwiększył wymagania wobec chłopów, zwłaszcza w postaci robocizny, a także większych obciążeń pieniężnych⁸. Jediną nadzieją dla wielu niezadowolonych chłopów stała się osoba monarchy, będącego

roce 1569”, w *Posta Josefu Petránovi. Sborník prací z českých dějin k 60. narozeninám prof. dr. Josefa Petráně*, red. Zdeněk Beneš, Eduard Maur, Jaroslav Pánek (Praha: Historický ústav ČSAV, 1991), 245–299; *idem, Poslední Rožmberk. Životní příběh Petra Voka* (Praha: Brána, 1996), 68–73.

5 Peter Blicke, *Der Bauernkrieg. Die Revolution des Gemeinen Mannes* wyd. 5 (München: C.H.Beck, 2018).

6 *Řády selské a instrukce hospodářské 1350–1626*, wyd. Josef Kalousek (Praha: Domest. fond. král. Čes., 1905).

7 Čechura, Broumovská rebelie, 6.

8 *Gutsherrschaft und „zweite Leibeigenschaft“ in Böhmen. Studien zur Wirtschafts-, Sozial- und Bevölkerungsgeschichte (14.–18. Jahrhundert)*, ed. Eduard Maur (Wien: Verlag für Geschichte und Politik; München: R. Oldenbourg Verlag, –2001); *Gutsherrschaft als soziales Modell*, red. Jan Peters, *Historische Zeitschrift* 18 (1995); *Gutsherrschaftsgesellschaften im europäischen Vergleich*, ed. Jan Peters (Berlin: Akademie Verlag, 1997); Dana Štefanová, *Erbschaftspraxis, Besitztransfer und Handlungsspielräume von Untertanen in der Gutsherrschaft. Die Herrschaft Frýdlant in Nordböhmen 1558–1750* (Wien–Stuttgart: Oldenbourg Wissenschaftsverlag, 2009); z nowszych opracowań Marek

wyidealizowaną personą, od której oczekiwano naprawy wszystkich wcześniejszych krzywd i stworzenia nowych ram dla stosunków panujących między chłopami a władzą zwierzchnią. Choć niezadowoleni chłopci dobrze orientowali się w kompetencjach i możliwościach decyzyjnych poszczególnych instancji odwoławczych oraz wiedzieli o tym, że władca zdawał sobie sprawę ze złożoności relacji między władzą zwierzchnią a chłopami, bardzo często spisywali prośby i petycje, adresowane bezpośrednio do monarchy⁹. Praktykę tę, która z pewnością nie należała do tanich i stanowiła jednocześnie interesujący dodatkowy dochód niektórych pisarzy, można określić mianem naiwnego lub też ludowego monarchizmu. Pomysł, że monarcha podejmie interwencję na rzecz chłopów w konkretnych dobrach, był niemożliwy do zrealizowania¹⁰. Natomiast ciągle niezadowolenie władz zwierzchnich z wymiaru robocizny, który stopniowo wzrastał od wojny trzydziestoletniej, stało się zarzewiem ponad 130 lokalnych powstań, do których doszło między listopadem 1679 a majem 1680 r. Paradoks polega na tym, że pierwsze niepokoje miały miejsce w dobrach, w których obciążenia roboczną w żadnym razie nie osiągały najwyższych możliwych wartości. Z reguły były to obszary zamieszkiwane przez ludność niemieckojęzyczną lub mieszaną. Wyobrażenia o tym, co właściwie poszczególni buntujący się chcą osiągnąć, różniły się; wiele z żądanych ustępstw na rzecz chłopów oznaczałoby zasadniczo zniesienie robocizny¹¹. Z drugiej strony część buntujących się była daleka od takich celów i dążyła jedynie do zmniejszenia wymiaru robocizny i danin¹².

Chłopi stosunkowo niedługo po wybuchu niepokoїв otrzymali możliwość wyrażenia swojego niezadowolenia z panujących stosunków. Po przybyciu cesarza Leopolda I do Pragi, gdzie przeniósł się tymczasowo z Wiednia z powodu wybuchu epidemii dżumy, obraz dobrego monarchy, obrońcy chłopów i wroga władz zwierzchnich, uległ dodatkowemu wzmocnieniu. Jednak epidemia nie ominęła również Pragi, dlatego

Vařeka, *Režijní velkostatky na předbřlohorské Moravě* (Prostějov: vlastním nákladem, 2018).

9 Čechura, *Černínové versus Kysibělští*, 12–14.

10 Jiří Mikulec, „Lidový (naivní) monarchismus v barokních Čechách a jeho zdroje“, *Barokní Praha – barokní Čechie 1620–1740. Sborník příspěvků z vědecké konference o fenoménu baroka v Čechách*, red. Olga Fejtová, Václav Ledvinka, Jiří Pešek, Vít Vlnas (Praha: Scriptorium, 2004), 363–375.

11 Petycje pochodziły głównie z regionów frýdlańckiegó, libereckiegó i šluknovskiegó.

12 Więcej na temat sytuacji w 1680 r. zob. *Faksimilia. Nevolnické povstání 1680 v dokumentech SÚA*, wyd. Eliška Čáňová (Praha: Státní ústřední archiv v Praze, 1980); *Prameny k nevolnickému povstání*; Jaroslav Čechura, „Charakter rebelií roku 1680 v Čechách“, *Český časopis historický* 99/3 (2001): 457–485; *idem, Selské rebelie roku 1680*.

cesarz przeniósł się do Pardubic¹³. Jego podróż, której trasa prowadziła przez ogarnięte niepokojami regiony, dodatkowo zwiększyła oczekiwania buntujących się.

Rebelia została ostatecznie stłumiona w pierwszej połowie 1680 r., ale warto zwrócić uwagę na fakt, że w ramach rozprawiania się z głównymi winowajcami komisje śledcze, których zadaniem było ustabilizowanie sytuacji w Czechach (na Morawach do niczego właściwie nie doszło), nie prezentowały jednorodnego stanowiska wobec problemu. Podczas gdy w czasie kampanii wiosennej hrabia Piccolomini zadowolili się ponownym złożeniem przysięgi posłuszeństwa, Kryštof Vilém Harant z Polžic a Bezdržic oraz Karel Ignác ze Šternberku wybrali drogę karania nieposłuszeństwa śmiercią. Wiosną i latem komisja powołana przez Haranta skazała ponad 100 osób na karę śmierci, a niemal połowa skazanych została stracona. Całe powstanie zakończyło się pod koniec sierpnia 1680 r. egzekucją w Broumowie. Wspólnym elementem śledztw było dążenie do przykładowego ukarania (często domniemanych) winowajców, co miało odstraszyć kolejnych buntowników od podejmowania dalszych działań. Nie chodziło zatem o schwytanie głównych aktorów i podżegaczy rebelii¹⁴.

Znacznie lepiej od wymierzanych kar (a trzeba dodać, że w walkach zginęło więcej osób niż z ręki kata) zadziałała instytucja ułaskawienia – w tym celu do pewnego stopnia wykorzystano patent o robociznie wydany w czerwcu 1680 r.¹⁵, który wprowadził potwierdzał dotychczasowe (orzeczone) kary, ale korzyści wynikające z patentu miały dotyczyć wszystkich chłopów, o ile tylko w przyszłości zachowają posłuszeństwo.

Już podczas powstania stało się oczywiste, że konfliktu między władzą zwierzchnią a chłopami nie uda się zakończyć w typowy w takiej sytuacji sposób, czyli poprzez ustabilizowanie sytuacji i skłonienie obu stron do zawarcia ugody. Powinności chłopów od tego momentu w sposób ogólny określał dekret monarchy. Chociaż w chwili swojego ogłoszenia rozwiązanie to doprowadziło do uspokojenia konfliktu, w rzeczywistości dla niektórych chłopów wiązało się ono z realnym wzrostem obowiązkowej robocizny, ponieważ dekret ustanawiał trzy dni robocizny

13 Eliška Čáňová, „Mor v Čechách”, *Sborník archivních prací* 31/2 (1981): 265–339; z nowszych opracowań Pavla Jirková, „«Pest Tyrannie» v královském rezidenčním městě Praze: svědectví úředních a osobních dokumentů o morovém roce 1680”, *Pražský sborník historický* 44 (2016): 185–215.

14 Čechura, *Broumovská rebelie*, 33.

15 Ivo Cerman, „Die Böhmischen Robotpatente von 1680 und der Rechtsschutz von Untertanen. Eine Edition der Dokumente”, *Opera historica* 20/2 (2019): 228–287.

w tygodniu¹⁶. Poza tym na chłopów nie mogły być nakładane żadne dodatkowe podatki, które nie zostałyby ustalone przez sejm ziemski, a kary śmierci mogły wymierzać jedynie sądy posiadające takie uprawnienia. Władzom zwierzchnim nie wolno było przejmować ziemi chłopów, jeśli żył jego prawowity spadkobierca. Te nowe wytyczne gwarantowały pewną przewidywalność przyszłych stosunków między chłopami a władzą zwierzchnią. Jednak wyobrażenie dobrotliwego władcy, który chroniłby chłopów przed samowolą panów, było jedynie swoistą projekcją.

O tym, że ów nowy układ stosunków się nie sprawdził, świadczy fakt, że wśród chłopów wybuchały kolejne niepokoje i wydawane były kolejne patenty na temat robocizny. Patenty z lat 1680 i 1717 służyły uspokojeniu sytuacji i skłonieniu chłopów do posłuszeństwa, natomiast patent z 1738 r. stał się bezpośrednim impulsem do wybuchu niepokojów chłopskich w okresie prac polowych. Niejasne sformułowania zawarte w patencie pozwalały na jego dość swobodną interpretację i dawały chłopom nieuzasadnioną nadzieję na to, że będą mieli powinność świadczenia najwyżej trzech dni robocizny przez cały rok, niezależnie od prac sezonowych. Lipcowe zamieszki, napędzane przekonaniem, że panowie bezprawnie wymagają robocizny w okresie letnich prac polowych, zostały stłumione przez wojsko. Sądy zostały jednak zobowiązane do postępowania z rozważą i kierowania się przede wszystkim zdrowym rozsądkiem i dobrocią. Rezultatem tych niepokojów było wydanie kolejnego patentu o robociznie¹⁷. Można zatem konstatować, że w ciągu pięćdziesięciu lat sytuacja nie zmieniła się znacząco – ani po stronie buntujących się, ani po stronie panów, ani – rzecz jasna – po stronie państwa.

W oświeceniowej atmosferze w połowie lat 70. XVIII w. powróciła informacja o fałszywym patencie, ukrywanym przez panów. W okresie pogorszenia warunków ekonomicznych, do którego doszło nie tylko wskutek wojny siedmioletniej (1756–1763), ale też w efekcie nieurodzaju w późnych latach 60. i wczesnych 70. XVII w., wzrostu cen zboża, epidemii głodu na początku lat 80. XVII w. i bardzo ostrej zimy na przełomie lat 1774 i 1775¹⁸, przekonanie o niesprawiedliwym traktowaniu chłopstwa przez władze zwierzchnie zadziało jak detonator.

16 Karel Malý et al., *Dějiny českého a československého práva do roku 1945*, wyd. 4 (Praha: Leges, 2010), 173.

17 Karolina Adamová, Ladislav Soukup, *Prameny k dějinám práva v českých zemích*, wyd. 2 (Plzeň: Aleš Čeněk s.r.o., 2010), 157–161; Jaroslav Prokop, „Robotní patent z roku 1738 v Čechách”, *Sborník archivních prací* 18 (1968): 377–411.

18 František Vavák, wójt milčicki, tak opisał złą sytuację: „...od 2 czerwca [1771 r.] przez cały ten miesiąc codziennie padał deszcz, mało kiedy przestawał, przez co wiele zboża zamokło i zepsuło się, zwłaszcza jęczmień, które również na tych polach, gdzie nie

Impulsem do tego były już prace nad reformą urbarialną. W 1771 r. powołano specjalną Komisję Urbarialną w celu uregulowania niemożliwej do udźwignięcia skali obowiązków nałożonych na chłopów oraz opracowania reformy, która zmniejszyłaby obciążenie roboczną do trzech dni w tygodniu. Mimo że taki zakres robocizny obowiązywał od czasu poprzedniego patentu o robociźnie (i jego modyfikacji z lat 1717 i 1738), władze zwierzchnie wymagały od chłopów trzech dni pracy tygodniowo w zimie i sześciu, a czasem nawet wszystkich siedmiu dni w pozostałych porach roku. Ze względu na opór władz zwierzchnich, które nadal domagały się 6–7 dni, prace komisji wydłużyły się o kolejne cztery lata – do 1775 r. Pierwsza połowa lat 70. XVIII w. upłynęła zatem pod hasłem „walki” o określenie zakresu robocizny. Ta zakończyła się zwycięstwem strony broniącej interesów władzy zwierzchniej. Dekret, który zezwalał na to, by po uprzednim porozumieniu pomiędzy władzą zwierzchnią a chłopami można było wymagać dodatkowych dni ponad ustalone trzy dni robocizny, podkopał wcześniejszą próbę reformy¹⁹.

Aparat państwowy doskonale zdawał sobie sprawę z możliwych konsekwencji wydania owego dekretu i zupełnie pragmatycznie podchodził do kwestii radzenia sobie z ewentualnymi protestami przeciwko zarządzeniu. W kwietniu 1774 r. postanowiono, że chłopci, którzy się zbuntują, będą uznani za rebeliantów i zostaną postawieni przed sądem posiadającym prawo skazywania na śmierć. W grudniu tego samego roku wprowadzono jednak modyfikację i nakazano władzom regionalnym w Czechach, by do poszczególnych przypadków podchodzili z ostrożnością i kierowali przed sąd tylko te osoby, w przypadku których wszystkie inne środki zawiodły. Zadziałała tu jednak nie tylko logika, ale – jak pokazują inne źródła – także perspektywa ekonomiczna. Przedłużające się tymczasowe aresztowanie mogło oznaczać straty ekonomiczne. Znalazło to również odzwierciedlenie w niskich wyrokach, po których odbyciu chłop wracał do ustalonego wcześniej systemu robocizny. Na początku 1775 r. powołano komisję, której zadaniem było przygotowanie patentu o robociźnie. Jej prace zostały wkrótce przerwane przez największe powstanie chłopskie w XVIII w.²⁰

było mokro, nigdzie nie odrosły od ziemi i jak w czasach wielkiej suszy nigdzie wykłósić się nie mogły. Co więcej, w niektóre dni i noce w okolicach św. Wita było tak zimno, jak w listopadzie, że aż w nogi ziębiło i nie można było chodzić bez płaszcza, a proso przemarzło i zżółkło”. Zob. Jozef Miškovský, *Selské povstání roku 1775. Z paměti Fraňka Jana Vaváka Milčického* (Český Brod: Nákladem knihkupectví J. Miškovského, 1886), 7.

19 Petrář, *Nevolnické povstání 1775: prolegomena edice pramenů*, 48–53.

20 *Ibidem*, s. 54.

Wieści o reformie urbarialnej rozniosły się w zniekształconej formie po wsiach, gdzie zaczęły krążyć legendy o tzw. złotym patencie znoszącym w całości robociznę, dziesięcinę kościelną i kary cielesne. Chłopi wierzyli, że władze ukrywają przed nimi patent, dlatego też od stycznia 1775 r. zaczęli się domagać upublicznienia złotego patentu, oskarżając urzędy o ukrywanie go, i odmawiali wykonywania robocizny²¹.

Chociaż główny element działań powstańczych zdaje się być taki sam dla wszystkich buntów, a jest nim rzekomy opór chłopów, którzy odmawiali odrabiania robocizny i próbowali skłonić do tego samego jak najwięcej mieszkańców wsi, w przypadku powstania w 1775 r. widoczne są dodatkowe elementy, które odegrały kluczową rolę. Panowała wówczas znacznie większa solidarność, a protest był wyraźnie zorganizowany. Przedstawiciele powstańców domagali się, by przynajmniej jeden mężczyzna z każdego gospodarstwa włączył się do protestu oraz wziął udział w co najmniej trzech kampaniach na rzecz swobody. W ten sposób zapewniona została dostateczna liczba powstańców, by w przypadku niepowodzenia powstania trudno było jednoznacznie wskazać głównych organizatorów poszczególnych konfliktów i by można było mówić o kolektywnej winie.

W odróżnieniu od poprzednich rewolt to powstanie miało również wymiar religijny. W pierwszej połowie lat 70. XVIII w., po okresie spadku liczby osób podejrzanych o niekatolicyzm (zwłaszcza w pierwszej połowie lat 50. XIX w.), nastąpiła swoista aktywizacja utajonych dotychczas niekatolików. Mogły do tego doprowadzić podobne okoliczności jak te, których efektem był wybuch powstania chłopskiego w 1775 r. na obszarze wschodnich i środkowych Czech, Wyżyny Czesko-Morawskiej oraz północnych i wschodnich Moraw. Udział niekatolików w tym powstaniu jest oczywisty²², trzeba jednak odróżniać działających w utajeniu

21 Istnieje kilka hipotez na temat pochodzenia legendy o patencie zapisanym złotym piśmem. Pierwsza z nich opowiada o pewnym pisarzu ze Skali, który pokłócił się z zarządcą dóbr i wskutek tego został zwolniony ze służby. Rozwścieczony pisarz powiedział następnie chłopom, że zarządca ukrywa przed nimi patent o zniesieniu robocizny. Po czym sam napisał ów cudowny patent chłopom. Druga wersja opowiada o wdowie, od której proboszcz zażądał zapłacenia zbyt dużej kwoty za pogrzeb męża. Kobieta zwróciła się do zarządcy dóbr, w których mieszkała, a ten następnie odkrył, że proboszcz zamierzał okraść kobietę. W odpowiedzi na to proboszcz powiedział swoim chłopom, że zarządca ukrywa przed nimi patent uwalniający ich. Trzecia teoria mówi o ugodzie zawartej przez gubernę chłopskie, którą większość chłopów uznała za ów cudowny patent. Zob. Petráň, *Rebelie*, 196.

22 František Vavák, wójt milčicki, tak oceniał sytuację: „W najgorszej sytuacji byli ci, którym Berlin podobał się bardziej niż Rzym, a Žytawa bardziej niż Praga”, zob. Miškovský, *Selské povstání roku 1775*, 13.

niekatolików od członków sekt, którzy ostatecznie odłączyli się po wydaniu patentu tolerancyjnego²³.

Podczas powstania owych heretyków należało wypatrywać prawdopodobnie między radykałami, ale ponieważ w trakcie tych wydarzeń nie spotykamy się z żądaniami dotyczącymi uregulowania kwestii wyznaniowych, zaangażowanie niekatolików należy postrzegać jako manifestację problemów społecznych, a nie religijnych²⁴. Tych dwóch płaszczyzn nie da się jednak w tamtych czasach całkowicie od siebie oddzielić.

Pierwsze zamieszki miały miejsce już na początku 1775 r. w północnych i północno-wschodnich Czechach, głównie na obszarach górskich i podgórskich, które najbardziej ucierpiały w wyniku trwającego kilka lat nieurodzaju²⁵. Wyimaginowany złoty patent, który pomógłby ludziom w tragicznej sytuacji poprawić warunki życia, był bardzo kuszący. Centrum protestów szybko stała się ziemia náchodzka, gdzie na ich czele stanął trzydziestoosmioletni Antonín Nývlt, wójt i karczmarz z Rtyni, który był naturalnym autorytetem w swojej wsi i cieszył się poważaniem w okolicy²⁶. Bardzo szybko stał się rzecznikiem chłopów, prowadzącym rokowania z władzami zwierzchnimi. Nývlt był jednym z umiarkowanych przywódców buntu, a fakt, że ani on, ani chłopskie guberno (czes. *selské guberno*)²⁷, na czele którego stał, nie podlegali do przemocy, wyraźnie odróżniał go od innych lokalnych przywódców, którzy często byli bardzo radykalni²⁸.

23 Obszerniej na ten temat zob. Eliška Čáňová, „K dějinám proticírkevních proudů v nevolnickém povstání roku 1775”, *Acta Universitatis Carolinae: Philosophica et historica* (1962): 225–237; Zdeněk R. Nešpor, *Institucionální hranice českého tajného nekatolictví a počátků tolerančního protestantismu*, w *Čeští nekatolíci v 18. století. Mezi pronásledováním a náboženskou tolerancí*, wyd. Zdeněk R. Nešpor (Ústí nad Labem: Albis international, 2007), 84–111; nověji Ladislav Nekvapil, *Východočeskí nekatolíci v době baroka a osvícenství. Chrudimský kraj v letech 1621–1781* (Pardubice: Univerzita Pardubice, 2015), 87–88.

24 Petrůň, *Nevolnické povstání 1775: prolegomena edice pramenů*, 130.

25 Powstanie w 1775 r. posiada obszerną i opracowaną edytorsko bazę źródłową, zob. Petrůň, *Nevolnické povstání 1775: prolegomena edice pramenů*; *Prameny k nevolnickému povstání v Čechách a na Moravě v roce 1775*, wyd. Miroslav Toegel, Josef Petrůň, Jindřich Obršlík, Vladimír Voldán (Praha: Academia, 1975).

26 Antonín Vorlický, „Ze života Antonína Nývlt-Rychetského, vůdce selského povstání roku 1775”, *Český lid* 41 (1954): 126–132, 177–180, 270–279; Oldřich Janeček, *Povstání nevolníků v českých zemích roku 1775* (Praha: Naše vojsko, 1954): 107.

27 Rada wójtów z dobr náchodzkich, która zbierała się od 1774 r.

28 Oldřich Janeček, „Selské guberno z Náchodska v nevolnickém povstání roku 1725”, *Acta Universitatis Carolinae – Philosophica et Historica* (1962): 125–162, tutaj 132; *idem*, „Taktika poddaných a selského guberna ze Rtyně v povstání roku 1775”, *Krkonoše – Podkrkonoší* 3 (1967): 99–116.

W tym czasie spotykamy się z rewersami, w których buntujący się, po tym jak nie znaleźli w gabinetach władz zwierzchnich poszukiwanego złotego patentu, wymuszali potwierdzenie, że nie będą musieli świadczyć robocizny, dopóki sytuacja z patentem nie zostanie rozwiązana. W efekcie zdobywali pewną formę ochrony. Jeden z takich rewersów został przygotowany przez samego Nývlt, który domagał się ograniczenia robocizny, a nie jej zniesienia. Urząd Zwierzchni odrzucił jednak jego propozycję. W odpowiedzi na tę odmowę 20 marca 1775 r. wójt przyprowadził ze sobą gromadę chłopów na zamek w Náchodzie i w gabinecie Urzędu Zwierzchniego żądał spełnienia swoich postulatów. Nývlt, stojąc na czele guberni, był bardzo aktywny, nie tylko trzymał w ryzach rebeliantów i zapobiegał możliwym ekscesom, ale także między 20 a 28 marca prowadził oficjalne negocjacje w sprawie przedłożonych postulatów. Zbierał również datki, odwoływał wójtów, którzy nie chcieli przyłączyć się do powstania, oraz wydał szereg pisemnych poświadczeń, a te następnie były przez posłów i kurierów rozsyłane po bliższej i dalszej okolicy²⁹. Dzięki temu wpływy guberni wykraczały poza granice ziemi náchodzkiej, czyli obszar rozciągający się między Karkonoszami a Górami Orlickimi. Stworzona w ten sposób sieć komunikacyjna odegrała ważną rolę podczas powstania i do pewnego stopnia nadała rebelii pozory istnienia swoistej współpracy między poszczególnymi grupami. Jednak w chwili, kiedy tłum ruszył i jego żądania przestały stanowić odzwierciedlenie postulatów guberni, nie można już było mówić o jakiegokolwiek współpracy. Stworzyło to przestrzeń dla bardziej radykalnie nastawionych aktorów działań powstańczych.

W marcu 1775 r. rebelianci z terenów północnych i północno-wschodnich Czech ruszyli w kierunku Pragi. Istnieją różne zdania na temat tego, dlaczego w ogóle tam pomaszerowali. Około dwóch tysięcy rebeliantów wierzyło, że zastaną tam samego cesarza, który w sytuacji spotkania twarzą w twarz stanie w ich obronie. Jednak monarchy nie było wówczas w Pradze. Nie należy zakładać, że celem marszu na Pragę była chęć otwartej konfrontacji, gdyż powstańcy nie byli na to przygotowani. Także wojsko nie widziało zagrożenia, a rozkazy wyraźnie mówiły, by nie strzelać; głównym celem podejmowanych działań było zakończenie „kampanii” i schwytanie jak największej liczby ludzi. I chociaż to się udało, powstanie jako takie nie zostało zakończone, choć do Pragi dotarła tylko część powstańców. Niedługo po tym w innym miejscu doszło do zdarzenia, które przeszło do historii jako „bitwa chłopska pod Chlumcem 1775” (czes. *bitva sedláků u Chlumce 1775*). Szacuje się,

29 Petrář, *Nevolnické povstání 1775: prolegomena edice pramenů*, 160–161.

że od 600 do 1000 rebeliantów maszerowało w kierunku Chlumca nad Cidliną, jednak miasto, z pomocą obecnych tam żołnierzy, obroniło się i odparło atak. Kolejne starcie w pobliżu zamku w Chlumcu niczego nie zmieniło. W starciach z wojskiem zginęło kilku chłopów, inni uciekli, większość jednak uciekła³⁰. Ta potyczka dała początek czeskiemu powiedzeniu „skończyć jak chłopi pod Chlumcem” (czes. *dopadnout jak sedláci u Chlumce*), oznaczającemu sytuację, kiedy ktoś przegrał na całej linii w starciu, w którym nie miał najmniejszych szans na wygraną.

Z informacji zgromadzonych podczas przesłuchań aresztowanych powstańców szybko okazało się, że główną postacią powstania był wspomniany wcześniej wójt Antonín Nývlt z Rtně v Podkrkonoší, który w tamtym czasie miał przebywać wraz ze swoimi towarzyszami na zamku w Náchodzie. Tam też 28 marca 1775 r. został schwytany, nie stawiał zresztą większego oporu. Aresztowano także znaczną część członków wiejskiego gubernia, które w efekcie przestało istnieć.

Wraz z końcem powstania pojawiła się kwestia ukarania jego głównych przywódców. Zarówno podczas samego powstania, jak i po jego zakończeniu wyraźnie widoczne było dążenie, aby nie eskalować dalszych napięć w regionie i nie dawać chłopom kolejnego pretekstu do buntu. Stało się to oczywiste już podczas marszu na Pragę. Antonín Nývlt stanął przed wydelegowanym w tym celu sądem, który skazał go na śmierć. Wyrok ten został jednak później zamieniony na dwa lata więzienia i ciężkich robót³¹. Dla wielu z zatrzymanych wszystko skończyło się jedynie na batach lub areszcie. Niektórzy wójtowie, którym bezdyskusyjnie można było udowodnić udział w powstaniu, a często wręcz stali na czele poszczególnych grup, pozostali zupełnie bezkarni³².

Za przeciwstawianie się władzy nie padały wyroki skazujące na śmierć, jak to miało miejsce po powstaniu z lat 1679–1680. Nie oznacza to jednak, że podczas całego powstania chłopskiego nikt nie został stracony. Nie były to jednak wyroki skazujące za udział w buncie, ale za działania na szkodę własności kościelnej i za świętokradztwo. W każdym razie egzekucje te stały się wyraźnym sygnałem dla innych powstańców. Z drugiej strony należy zaznaczyć, że realne kary dla czołowych postaci powstania były ostatecznie łagodniejsze niż te, które zostały im

30 *Ibidem*, 100–106.

31 Innym przedstawicielom grup powstańczych wymierzono podobne kary.

32 Typowym przykładem może być urzędnik miejski Matouš Chára z Obědovic, który został wprawdzie skazany, ale zwolniono go z więzienia po kilku tygodniach, co bardzo przeszkadzało hrabiemu Kinskiemu, do którego zamku grupa Cháry próbowała wdrzeć się 24 marca. Hrabia sprzeciwiał się jego uwolnieniu, argumentując, że z powodu obojętności sądu Chára mógł wrócić i zabić Kinskich.

zasądzone. Rychtář Nývlt już jesienią 1775 r. prowadził swoją karczmę w Rtyniu, dokąd powrócił zaraz po zakończeniu odsiadki wyroku, ostatecznie dodatkowo jeszcze złagodzonego. Swoją działalność prowadził bez przeszkód aż do śmierci w 1782 r. Ostatnimi skazanymi, byli – o ironio – członkowie owego wydelegowanego sądu, oskarżeni o to, że w przypadku wójta Nývlt'a nie wzięli pod uwagę okoliczności łagodzących i skazali go na karę śmierci, która w tamtych okolicznościach i w kontekście sytuacji społecznej, była zupełnie nieadekwatna³³.

Formy karania zbuntowanych chłopów uległy zatem znacznym przemianom. O ile w powstaniu w 1680 r. część przywódców została skazana na karę śmierci, a jej wykonanie miało stanowić odstraszący przykład, o tyle podczas buntu w 1775 r. szukano mniej konfliktowego z dzisiejszej perspektywy rozwiązania, które z jednej strony miało nie eskalować napięć między władzą zwierzchnią a chłopami, a z drugiej – zapobiec pojawieniu się męczenników³⁴, którzy byliby dla chłopów wzorami. Mimo że dostępne były wszelkie środki prawne, niestabilna sytuacja społeczna i potrzeba zmian w stosunkach władzy między stanami nie pozwoliły na dalsze lekceważenie nieskuteczności utrzymywanego „starego porządku”.

Chociaż powstańcy zostali rozpędzeni, ich protest w rzeczywistości przyspieszył to, co Maria Teresa i Józef II rozważali już wcześniej, ale nie mogli przeforsować z powodu nadmiernego sprzeciwu właścicieli dóbr ziemskich. W zaistniałej sytuacji nie można było dłużej zwlekać. Sezon żniw w połączeniu z niezadowoleniem chłopów z wymiaru robocizny oznaczały (szczególnie po wiosennym powstaniu) ryzyko, że fala niepokojów, która zaczęła się w tym kontekście ponownie podnosić, może wymknąć się spod kontroli³⁵. Czwarty patent o robociznie, ogłoszony 13 sierpnia 1775 r. dla Czech i 7 września dla Moraw, uniemożliwiał jego błędną interpretację – został sporządzony bardzo precyzyjnie, a jego swobodne parafrazowanie były zasadniczo niemożliwe³⁶. Można go uznać za swego rodzaju krok wstępny do zniesienia poddaństwa, które nastąpiło 1

33 Petrář, *Rebelie*, 249.

34 Spotykamy się z tym głównie w historiografii marksistowskiej.

35 Petrář, *Nevolnické povstání 1775: prolegomena edice pramenů*, 199–211.

36 Nowością był podział chłopów na II grup na podstawie posiadanego przez nich majątku, co stało się podstawą nie tylko do określania obciążeń, ale także wysokości zobowiązań podatkowych chłopów, podzielonych według posiadanego majątku. Jednocześnie ustalono czas robocizny na 8 godzin zimą i 12 latem. Co ciekawe, o tym, czy patent będzie mieć wiążący charakter, zdecydować mieli chłopci, którzy mogli wybrać, czy chcą zaakceptować tę nową regulację, czy też pozostać przy pierwotnych ustaleniach. Działo się tak głównie w przypadkach, gdy pierwotne regulacje oznaczały mniejsze obciążenia. Ponadto dzienne maksimum godzinowe nie mogło być dzielone na kilka

listopada 1781 r.³⁷ Ostatecznie zatem owo w zasadzie niezbrojne powstanie, będące bardziej protestem i wyrazem rozpaczy, zdziałalo więcej niż bunt zbrojny o dużym zasięgu, który pociągnąłby za sobą znaczne straty w ludziach. Patent o zniesieniu poddaństwa nie był sam w sobie doskonały. Za jego wadę można uznać przymus wprowadzenia go w wszystkich krajach imperium Habsburgów, co jednak pod pewnymi względami nie było konieczne³⁸.

Patent ustanawiał swobodę chłopów w trzech podstawowych kwestiach. Pierwszą z nich była swoboda zawierania małżeństw, drugim – swoboda przemieszczania się, a trzecim – swoboda wyboru rzemiosła i kształcenia się w tym kierunku. Doprowadziło to do stopniowej transformacji oblicza wsi. Zniesienie poddaństwa oznaczało dla władz zwierzchnich znaczne trudności w korzystaniu z darmowej siły roboczej. Z kolei dla przedstawicieli niższych klas społecznych oznaczało to przede wszystkim większe szanse na znalezienie pracy, uzyskanie lepszego wynagrodzenia i możliwość zatrudnienia nie tylko w rolnictwie, ale także w rodzącym się przemyśle. Wydanie patentu miało zatem wpływ nie tylko na warunki życia ludności – a warto pamiętać, że zadowolenie społeczeństwa jest jednym z filarów dobrze prosperującego państwa – ale także na rozwój gospodarczy, który był uzależniony od dobrze działającego rynku pracy.

Powstania na ziemiach czeskich miały nieco specyficzny charakter w porównaniu z sytuacją w innych krajach europejskich, nie były to bowiem rewolty na dużą skalę, które niosły ze sobą znaczne straty w ludziach. Wymierzone kary miały przede wszystkim charakter odstraszający, a w ostatecznym rozrachunku bardzo często były łagodzone. Protestujący preferowali pisemne protesty w formie petycji, skarg i różnych próśb. Petycje chłopskie, najpierw odwołujące się do dawnych przywilejów, później domagające się przestrzegania przynajmniej patentów o robociźnie czy ograniczenia lub nawet całkowitego zniesienia robocizny, odzwierciedlały nastroje społeczne i pogłębiały potrzebę zmian społecznych. Wymierzone (często łagodne) kary przysparzały monarsze sympatii i wzmacniały wrażenie pewnego zdystansowania wobec

dni, jak to miało miejsce wcześniej. Zob. Karel Malý, Florian Sivák, *Dějiny státu a práva v českých zemích a na Slovensku do r. 1918* (Jinočany: H & H, 1993), 277–278.

37 Z najnowszych opracowań Ivo Cerman, *I. 11. 1781 – zrušení nevolnictví. Základ občanské svobody* (Praha: Havran, 2022); *idem*, „Mýtus o neexistenci českého nevolnictví. Studie o historiografii”, *Český časopis historický* 121 (2023): 481–518.

38 Przykładem tego jest zapis o swobodzie przemieszczania się, który był bardzo istotny w przypadku ziem czeskich, ale w przypadku choćby Górnych Węgier nic nie zmienił, gdyż problem ten został tam rozwiązany już wcześniej.

stosunków panujących między władzami zwierzchnimi a chłopami. Wszystko to znalazło później odzwierciedlenie w reformach józefińskich – patencie o zniesieniu poddaństwa³⁹, a następnie w patencie tolerancyjnym⁴⁰.

Bibliografia

Źródła drukowane i edycje źródłowe

- Faksimilia. Nevolnické povstání 1680 v dokumentech SÚA*, wyd. Eliška Čáňová (Praha: Státní ústřední archiv v Praze, 1980).
- Prameny k nevolnickému povstání v Čechách a na Moravě v roce 1775*, wyd. Miroslav Toegel, Josef Petrů, Jindřich Obršlík, Vladimír Voldán (Praha: Academia, 1975).
- Prameny k nevolnickému povstání v roce 1680*, wyd. Eliška Čáňová (Praha: Tisková, ediční a propagační služba Ministerstva hospodářství, 1986).
- Řády selské a instrukce hospodářské 1350–1626*, wyd. Josef Kalousek (Praha: Domest. fond. král. Čes., 1905).

Książki i monografie

- Adamová Karolina, Soukup Ladislav, *Prameny k dějinám práva v českých zemích*, wyd. 2 (Plzeň: Aleš Čeněk s.r.o., 2010).
- Blicke Peter, *Der Bauernkrieg. Die Revolution des Gemeinen Mannes*, wyd. 5 (München: C.H.Beck, 2018).
- Cerman Ivo, *1. 11. 1781 – zrušení nevolnictví. Základ občanské svobody* (Praha: Havran, 2022).
- Čechura Jaroslav, *Broumovská rebelie* (Praha: Nakladatelství Lidové noviny, 1997).
- Čechura Jaroslav, *Černínové versus Kysibelští* (Praha: Dokořán, 2003).
- Čechura Jaroslav, *Selské rebelie roku 1680. Sociální konflikty v barokních Čechách a jejich každodenní souvislosti* (Praha: Libri, 2001).
- Gutsherrschaft und „zweite Leibeigenschaft“ in Böhmen. Studien zur Wirtschafts-, Sozial- und Bevölkerungsgeschichte (14.–18. Jahrhundert)*, red. Eduard Maur (Wien: Verlag für Geschichte und Politik; München: R. Oldenbourg Verlag, 2001).
- Gutsherrschaftsgesellschaften im europäischen Vergleich*, red. Jan Peters (Berlin: Akademie Verlag, 1997).
- Malý Karel et al., *Dějiny českého a československého práva do roku 1945*, wyd. 4 (Praha: Leges, 2010).

39 Cerman, 1. 11. 1781 – zrušení nevolnictví.

40 Eva Melmuková, *Patent zvaný toleranční* (Neratovice: Verbum, 2013).

- Malý Karel, Sivák Florian, *Dějiny státu a práva v českých zemích a na Slovensku do r. 1918* (Jinočany: H & H, 1993).
- Melmuková Eva, *Patent zvaný toleranční*, vyd. 3 (Neratovice: Verbum, 2013).
- Miškovský Jozef, *Selské povstání roku 1775. Z pamětí Fraňka Jana Vaváka Milčického* (Český Brod: Nákladem knihkupectví J. Miškovského, 1886).
- Nekvapil Ladislav, *Východočeští nekatolíci v době baroka a osvícenství. Chrudimský kraj v letech 1621–1781* (Pardubice: Univerzita Pardubice, 2015).
- Janeček Oldřich, *Povstání nevolníků v českých zemích roku 1775* (Praha: Naše vojsko, 1954).
- Pánek Jaroslav, *Poslední Rožmberk. Životní příběh Petra Voka* (Praha: Brána, 1996).
- Petráš Josef, *Nevolnické povstání 1775: prolegomena edice pramenů* (Praha: Univerzita Karlova, 1972).
- Petráš Josef, *Rebelie. Příběh jednoho týdne a dvou dní v březnu roku 1775* (Praha: Československý spisovatel, 1975).
- Štefanová Dana, *Erbschaftspraxis, Besitztransfer und Handlungsspielräume von Untertanen in der Gutsherrschaft. Die Herrschaft Frýdlant in Nordböhmen 1558–1750* (Wien–Stuttgart: Oldenbourg Wissenschaftsverlag, 2009).
- Vařeka Marek, *Režijní velkostatek na předbělohorské Moravě* (Prostějov: vlastním nákladem, 2018).
- Vošahlíková Pavla, *Biografický slovník českých zemí*, z. 12: *D–Die* (Praha: Libri, 2009).

Czasopisma

- Cerman Ivo, „Die Böhmischen Robotpatente von 1680 und der Rechtsschutz von Untertanen. Eine Edition der Dokumente“, *Opera historica* 20 (2019): 228–287.
- Cerman Ivo, „Mýtus o neexistenci českého nevolnictví. Studie o historiografii“, *Český časopis historický* 121/2 (2023): 481–518.
- Čáňová Eliška, „K dějinám proticírkevních proudů v nevolnickém povstání roku 1775“, *Acta Universitatis Carolinae: Philosophica et historica* (1962): 225–237.
- Čáňová Eliška, „Mor v Čechách“, *Sborník archivních prací* 31 (1981): 265–339.
- Čechura Jaroslav, „Charakter rebelií roku 1680 v Čechách“, *Český časopis historický* 99 (2001): 457–485.
- Gutsherrschaft als soziales Modell*, red. J. Peters, *Historische Zeitschrift* 18 (1995).
- Janeček Oldřich, „Selské guberno z Náchodska v nevolnickém povstání roku 1725“, *Acta Universitatis Carolinae – Philosophica et Historica* (1962): 125–162.
- Janeček Oldřich, „Taktika poddaných a selského guberna ze Rtyně v povstání roku 1775“, *Krконоše – Podkrконоші* 3 (1967): 99–116.
- Jirková Pavla, „«Pest Tyranniei» v královském rezidenčním městě Praze: svědectví úředních a osobních dokumentů o morovém roce 1680“, *Pražský sborník historický* 44 (2016): 185–215.
- Prokop Jaroslav, „Robotní patent z roku 1738 v Čechách“, *Sborník archivních prací* 18 (1968): 377–411.

Vorlický Antonín, „Ze života Antonína Nývlt-Rychetského, vůdce selského povstání roku 1775”, *Český lid* 41 (1954): 126–132, 177–180, 270–279.

Rozdziały w monografiach

Mikulec Jiří, „Lidový (naivní) monarchismus v barokních Čechách a jeho zdroje”, w *Barokní Praha – barokní Čechie 1620–1740. Sborník příspěvků z vědecké konference o fenoménu baroka v Čechách*, red. Olga Fejtová, Václav Ledvinka, Jiří Pešek, Vít Vlnas (Praha: Scriptorium, 2004), 363–375.

Nešpor Zdeněk R., *Institucionální hranice českého tajného nekatolictví a počátků tolerančního protestantismu*, w *Čeští nekatolíci v 18. století. Mezi pronásledováním a náboženskou tolerancí*, red. Zdeněk R. Nešpor (Ústí nad Labem: Albis international, 2007), 84–111.

Pánek Jaroslav, „Spiknutí rybníkářů proti Petru Vokovi z Rožmberka v roce 1569”, w *Pocta Josefu Petráňovi. Sborník prací z českých dějin k 60. narozeninám prof. dr. Josefa Petráně*, red. Zdeněk Beneš, Eduard Maur, Jaroslav Pánek (Praha: Brána, 1991), 245–299.

Paweł F. Nowakowski

ORCID: 0000-0002-7230-9061

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

**Petr Čornej, *Jan Žižka*, t. I-II, tłum.
Anna Dorota Kamińska (Warszawa:
Państwowy Instytut Wydawniczy,
2024), t. I: ss. 580; t. II: ss. 400**

Właściwie każde pokolenie historiografii czeskiej posiada swoją wersję opracowania o Janie Žižce. W nowoczesnych badaniach można je liczyć od pracy Václava Vladivoja Tomka z 1879 r., przez potężne dzieło Josefa Pekařa z l. 1927–1933 czy powojenne Františka Šmahela pisane w okresie praskiej wiosny z 1969 r. Większość z nich doczekała się wznowień już w XXI w., ale dla szerokiej polskiej publiczności pozostają niedostępne.

Wprowadzona niedawno do czytelniczego obiegu w języku polskim przez PIW biografia Jana Žižki autorstwa Petra Čorneja jest tłumaczeniem z języka czeskiego jednej z najważniejszych dla dziejów husytyzmu pozycji ostatnich lat. W 2019 roku wydawnictwo Paseka opublikowało książkę pt. *Jan Žižka. Życie i czasy husyckiego wojownika*. Paseka jest znane z publikacji specjalistycznych książek historycznych, z istotnym miejscem poświęconym średniowieczu i ruchowi husyckiemu, co sprawia, że ich wydania są cenione przez miłośników historii tej epoki.

Dziecięce marzenie i dojrzały warsztat

Petr Čornej należy do najbardziej uznanych i najbardziej znanych husytologów. Jeszcze przed aksamitną rewolucją stosował metody popularyzacji przywołujące zachodnie modele prezentacji treści historycznych. Zasłynął książką poświęconą czeskim kronikom historycznym, o chwytliwym tytule *Tajemství českých kronik*, w której przywoływał średniowieczne źródła i omawiał zagadnienia nurtujące badaczy w taki sposób, który zamieniał ten źródłoznawczy i mediewistyczny tekst niemal w detektywistyczną przygodę. Kilka lat temu ta klasyczna już dziś pozycja doczekała się eleganckiego wznowienia, zyskując także na atrakcyjności graficznej.

To kolejny ze znaków rozpoznawczych działalności Čorneja – wraz z umacnianiem się pozycji wydawnictwa Paseka na rynku czeskiej książki historycznej prace praskiego historyka ukazywały się w pięknej formie. Dotyczyło to także pozycji monumentalnych, jak *Velké dějiny zemí Koruny české*, wielotomowego dzieła, zakrojonego z imponującym rozmachem, w którym husytolog był autorem tomu poświęconego okresowi rewolucji husyckiej i współautorem kolejnego, prowadzonego do śmierci Ludwika Jagiellończyka. *Velké dějiny...* miały inny cel niż monograficzne opracowania Čorneja – stały się fundamentem syntez dziejowych we współczesnej czeskiej historiografii.

Čornej znany jest także z popularyzatorskiego zacięcia w prasie popularnonaukowej. Jego artykuły zamieszczane w periodyku „Dějiny a současnost” (w tym także poświęcone Žižce) należą do najbardziej dopracowanych krótkich form, łączących naukowe znanstwo z lekkością przedstawienia zagadnienia.

Po śmierci Františka Šmahela na początku bieżącego roku pozostaje Čornej nestorem husytologów, niekwestionowanym autorytetem w zakresie czeskiego średniowiecza doby husyckiej. Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe przesłanki, wybór i dzieła i autora do publikacji w serii „marmurkowej” PIW jest w pełni uzasadniony.

Jak wspomniano, przegląd historiografii czeskiej pokazuje, że biografie Žižki powstają co kilkadziesiąt lat, a wybitni historycy dodają do zasobu husytologicznego swoje spojrzenie na to, kim był „slepý vůdce”. Zazwyczaj nie znamy szczegółowych motywów powstania kolejnej biografii, powstają one po prostu jako część procesu naukowego. Petr Čornej w swoim dziele ujawnia jednak inspirację, w kilku zdaniach kreśląc obraz małego chłopca mieszkającego w Pradze i bawiącego się na zboczach wzgórza Vitkov (w dzielnicy Žižkov), zafascynowanego bożym bojownikiem z przepaską na oku. Książka o hetmanie z Trocnova jest

wyrazem tej dziecięcej fascynacji, która przez dojrzewanie człowieka, a z czasem badacza, zyskiwała intelektualny format właściwy nie tylko emocjonalnej opowieści, ale i naukowej refleksji. Autor wskazuje ją jako dzieło powstałe bliżej końca jego kariery naukowej niż początku, do której przygotowywał się przez kilkadziesiąt lat, mając na uwadze wewnętrzne zobowiązanie, któremu pozostał wierny. Jest też wyrazem autorefleksji, zmieniającego się poglądu na temat husyckiego dowódcy, który nabierał kształtu i różnych odcieni wraz z rozwojem osobistym i coraz większą znajomością epoki i źródeł.

Wyzwanie dla polskiej edycji

Czeska wersja książki zawiera bogate ilustracje czarno-białe, które odzwierciedlają atmosferę dawnych czasów, plany miast pokazujące rozwój urbanistyczny oraz szczegółowe ryciny grodów i herby rodowe. Co więcej, książka ma kolorową wkładkę z miniaturami i zdjęciami obiektów, powiązanych bezpośrednio z życiem i działalnością husyckiego hetmana. Dla wygody czytelników zawarto także rozbudowany indeks, ułatwiający szybkie znalezienie informacji o konkretnych wydarzeniach, miejscach lub osobach. Dzięki tym starannie dopracowanym elementom książka staje się zarówno źródłem wiedzy, jak i estetycznym doznaniem dla miłośników historii.

Budowa polskiego wydania uwzględnia format i zasady redakcyjne serii „marmurkowej” PIW. Stworzony przed dekadami layout, poddany zaledwie liftingowi, doskonale sprawdza się w łączeniu elegancji i naukowej powagi. Nie jest to zarazem publikacja tak atrakcyjna wizualnie jak czeski pierwowzór, który cieszy oko tłoczonymi literami okładki, barwną reprodukcją karty rękopisu ze zbrojną procesją wiedzioną przez księdza z monstrancją i ślepego Žižkę na koniu. Nie ma też atrakcyjnych przekładek czy ilustracji włączanych w tekst. Są za to w miarę równomiernie rozłożone wkładki z ilustracjami kolorowymi, które rozplanowano w każdym z tomów w odstępach stu kilkudziesięciu stron. Zaletą wydania polskiego jest typografia, ułatwiająca lekturę w odróżnieniu od czeskiego oryginału, gdzie zarówno format publikacji, jak i użyta czcionka sprawiają, że piękne wydanie staje się jednocześnie niezbyt praktyczne w korzystaniu.

Książka jest dziełem bardzo obszernym, a jej rozmiar przekracza zwyczajowo przyjęte w słynnej serii PIW-u. Zdecydowano się więc na wydanie dwutomowe. Pierwszych pięć rozdziałów, obejmujących zarówno tło historyczno-kulturowe wydarzeń, lata młodości Žižki i rozwój jego

kariery aż do szczytu znaczenia w okresie rewolucji husyckiej (do tzw. sejmu w Čáslavi w 1421 r.) stanowi pierwszy tom publikacji, a trzy ostatnie obejmujące pozostałe lata życia hetmana oraz jego obraz w historiografii czeskiej znalazły się w drugim tomie. W podziale na tomy (czeskie wydanie jest jednotomowe) w polskiej wersji kierowano się rozmiarem tekstu głównego i dodatków. W efekcie zachowano proporcję 60% do 40% rozmiaru książki w poszczególnych tomach, uwzględniając przypisy końcowe odpowiadające treści zamieszczonych rozdziałów i tworząc indeks osobowy rozdzielnie dla każdego z tomów. Zrezygnowano jednak z indeksu miejscowego, obecnego w oryginale. Tym samym w tej wersji umyka nieco rozmiar indeksów, ale zabieg ten pozwala za to na wygodniejsze korzystanie z publikacji (stosowanie indeksów zbiorczych dla dwóch tomów potrafi zniechęcić nawet zawodowca). Oceniając całościowo dostosowanie potężnego dzieła Čorneja do serii marmurkowej, trzeba uznać ten zabieg za udany i optymalny zarówno dla utrzymania charakteru serii, potrzeb polskiego czytelnika, jak i wierności oryginałnemu zamysłowi autora i wydawcy.

Wśród wielkich biografów wybitnego dowódcy

Nie jest to książka dla każdego. Dla polskiego czytelnika tłumaczenie *Jana Žižki* Čorneja nie jest pierwszym zetknięciem z biografią „ślepego hetmana”. Dostosowaną do krajowego odbiorcy książkę przygotowała przed laty także prof. Anna Paner, gdańska badaczka specjalizująca się w historii Czech okresu Luksemburgów. Książka Anny Paner była pierwszym dostępnym w języku polskim akademickim opracowaniem poświęconym Žižce. Teraz dołączyło do niej dzieło Čorneja, pogłębiające temat i nadające mu nową perspektywę.

Przede wszystkim książka Čorneja to niezwykle szczegółowe rozważania, obejmujące analizę przesłanek i dowodów różnych koncepcji historiograficznych dotyczących nie tylko samego głównego bohatera biografii, ale i poszczególnych, czasem drobnych epizodów z jego życia. Ta drobiazgowość, właściwa dla pogłębionych studiów, może być utrudnieniem dla szerokiego, polskiego czytelnika.

Čornej zdaje sobie z tego sprawę, stwierdzając w posłowniu, że napisał książkę zapewne przeznaczoną głównie dla czytelnika czeskiego, albo takiego, któremu historia i sprawy czeskie są szczególnie bliskie. To prawda, największą korzyść z publikacji odniosą polscy husytolodzy, których obecnie w kraju zostało niewielu (w ostatnich latach odeszli tak znakomici znawcy tego nurtu jak Stanisław Bylina czy Jerzy Grygiel). Bardzo

przydatna, szczególnie przez dostępność w polszczyźnie, będzie książka Čorneja dla mediewistów o szerszym polu badawczym, środkowoeuropejskim. Pozostali czytelnicy mogą zderzyć się z gęstwiną szczegółów trudną momentami do przebrnięcia.

Ze względu na założenie opus magnum Čorneja mimo dobrego tłumaczenia (miejscami tylko budzącego zastanowienia terminologiczne) czytelnik w mniejszym stopniu odczuje znakomity styl czeskiego historyka, wprawionego w opowiadaniu historii także poza kręgami akademickimi. Z tego względu warto zacząć lekturę od partii końcowych książki – rozdziału poświęconego ewolucji obrazu Žižki w historiografii oraz posłowia. W nich właśnie w luźniejszej nieco formie Čornej maluje panoramę historiograficzną od XVIII w. po początek naszego stulecia. Coś, co zwykle uznajemy za konieczny, lecz nużący wykład stanu badań, jest w wydaniu Čorneja prawdziwym majstersztykiem. Zza historycznych portretów Žižki wyłaniają się postacie historyków przyglądających się husyckiemu dowódcy, trendy historiograficzne i ideowe, tło polityczne czasów, w których powstawały. Przyglądamy się tu najważniejszym biografom Žižki, rozpoczynając jeszcze przed Františkem Palackim, z należną uwagą oddaną Václavowi Vladivojowi Tomkowi, a zwłaszcza Josefovi Pekařovi. Petr Čornej nie kryje uznania dla części z nich, w tym zwłaszcza dla Pekařa, choć dzieło tego ostatniego zbliża się już do setnej rocznicy wydania. W zestawieniu tym zaledwie zdawkowo pojawia się odwołanie do Františka Šmahela, choć w bibliografii widnieje ponad 30 prac tego historyka, co wybrzmiewa niezwykle wymownie.

Mniej wytrwali odbiorcy oraz ci, którzy chcieliby po prostu lepiej poznać sylwetkę hetmana, sięgną zapewne po książkę Anny Paner. Ci, którzy dadzą się poprowadzić Čornejowi w głąb czeskiej historii pierwszych dekad XV w., otrzymają nagrodę za cierpliwość. Zyskają panoramę dziejów wraz z niuansami niedostępną gdzie indziej.

Bibliografia

- Čornej Petr, *Jan Žižka*, t. I–II, tłum. Anna Dorota Kamińska (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 2024).
- Čornej Petr, *Tajemství českých kronik. Cesty ke kořenům Husitské tradice* (Praha: Nakladatelství Vyšehrad, 1987).
- Čornej Petr, *Tajemství českých kronik. Cesty ke kořenům Husitské tradice* (Praha–Litomyšl, 2003).
- Čornej Petr, *Velké dějiny zemí Koruny české*, t. 5: 1402–1437. *České země v čase nastupující náboženské reformace a husitských válek* (Praha: Paseka, 2000).

Čornej Petr, Bartlová Milena, *Velké dějiny zemí Koruny české*, t. 6: 1437–1526. *Doba poděbradská a jagellonská – rozmach stavovské monarchie* (Praha: Paseka, 2007).

Paner Anna, *Jan Žižka z Trocnova* (Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2002).

Pekař Josef, *Žižka a jeho doba* (Praha: Vesmír, 1927–1933).

Šmahel František, *Jan Žižka z Trocnova – Život revolučního válečníka* (Praha: Melantrich, 1969).

Šmahel František, *Jan Žižka* (Praha: Argo, 2021).

Tomek Václav Vladivoj, *Jan Žižka z Trocnova* (Praha: J. Otto, 1879).

Janusz Smołucha

ORCID: 0000-0003-2633-7093
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie

Wojciech Iwańczak, *Magiczny rok 1497* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 2024), ss. 296

Wojciech Iwańczak w książce *Magiczny rok 1497* podjął się ambitnego zadania przedstawienia jednego roku z historii świata w formie wielowymiarowej narracji, która ukazuje zdarzenia kształtujące ówczesny porządek polityczny, społeczny i kulturowy. Wybierając rok 1497, autor skupił się na analizie zjawisk z pogranicza polityki, kultury, nauki i przyrody, kreśląc obraz epoki pełnej kontrastów i dynamicznych przemian. Książka nabrała w ten sposób charakteru interdyscyplinarnego, łącząc podejście historyczne i kulturoznawcze z socjologicznym, co pozwala czytelnikowi zanurzyć się głębiej w różnorodność przedstawianych wydarzeń. Publikacja składa się z jedenastu rozdziałów, z których każdy poświęcony jest innemu aspektowi: wydarzeniom, postaciom oraz zjawiskom związanym z rokiem 1497. Autor umiejętnie prowadzi czytelnika przez szerokie spektrum tematów, poczynając od przedstawienia fenomenu renesansowej Florencji, wiodąc poprzez odkrycia geograficzne, naukę i ważne wydarzenia polityczne oraz militarne i kończąc na klęskach naturalnych.

Rozdział pierwszy zatytułowany *Michał Anioł – na progu dojrzałości geniusza* poświęcony został młodszej formacji Michała Anioła Buonarottiego w rządzonej przez ród Medyceuszy Florencji. Autor, koncentrując się na dzieciństwie, edukacji i pierwszych krokach w świecie sztuki jednego z najwybitniejszych artystów włoskiego renesansu, postanowił zwrócić uwagę na wyjątkową atmosferę miasta nad Arno,

często nazywanego w dawnych wiekach Nowymi Atenami. Pod światłym przywództwem Kosmy Medyceusza, a następnie jego wnuka Wawrzyńca Wspaniałego Florencja stała się prawdziwym centrum kultury i sztuki, przypominając w tym względzie wspomniane miasto z klasycznego okresu starożytnej Grecji. Iwańczak w barwny, ale zarazem przekonujący sposób zobrazował związki między talentem artysty a jego otoczeniem, ukazując, jak geniusz Michała Anioła zaczął rozwijać się w kontekście rozbudzonych nad Arno antycznych ideałów sztuki i filozofii. W jego duchowym i artystycznym życiu nie mniejszą rolę, zdaniem autora, odegrał Rzym. Michał Anioł udał się do Wiecznego Miasta w czerwcu 1496 r. na zaproszenie kardynała Raffaelego Riario, znanego pasjonata i mecenasa sztuki. Zlecił on młodemu artyście wykonanie rzeźby Bachusa, przeznaczonej do ozdoby dziedzińca jego rezydencji. Prace nad nią Michał Anioł zakończył latem 1497 r. Końcowe partie tego rozdziału autor poświęcił na szczegółowy opis owej rzeźby oraz przedstawienie jej późniejszych losów, w tym historię jej przeniesienia do Florencji, gdzie od XIX w. zdobi ona kolekcję Muzeum Bargello.

Kolejne dwa rozdziały *Do Indii po korzenie* i *John Cabot – aferzysta, malwersant, odkrywca* koncentrują się na słynnych wyprawach odkrywczych, które miały miejsce w omawianym roku 1497. Pierwsza z nich, pod dowództwem Vasco da Gamy, zmieniła bieg historii poprzez przetarcie morskiej drogi do Indii. Druga, którą kierował Włoch w służbie Anglii John Cabot, w czerwcu 1497 r. dotarła do wybrzeży Ameryki Północnej, najprawdopodobniej do obszaru dzisiejszej Nowej Fundlandii w obecnej Kanadzie. Iwańczak przybliżył czytelnikowi atmosferę epoki wielkich odkryć geograficznych, pełnej napięcia, rywalizacji między mocarstwami i ekscytacji wynikającej z poszerzania horyzontów znanego świata. Opisał zarówno wielkie ambicje monarchów i żeglarzy, jak i niepewność oraz wyzwania, towarzyszące tym przedsięwzięciom.

Autor zwrócił uwagę na detale związane z technologią i logistyką żeglugi, co wzbogaca obraz epoki i pozwala lepiej zrozumieć wyzwania, przed którymi stali odkrywcy. Iwańczak opisał nie tylko dzieje samej podróży, ale także żmudne do niej przygotowania ze względu na wyzwania logistyczne i trudności nawigacyjne. Jak podkreślił, trzeba było przygotować odpowiednie zapasy, odpowiednio zbudowane statki, wykwalifikowaną załogę oraz sprzęt nawigacyjny. Z początku brakowało dokładnych map i wiedzy o oceanicznych prądach, wiatrach oraz nieznanych obszarach geograficznych. Nawigacja na tak długich dystansach była bowiem ryzykowna i wymagała zaawansowanych umiejętności. Opis wyprawy Cabota, która doprowadziła do odkrycia Nowej Fundlandii, jest jednym z najbardziej porywających fragmentów książki.

Szczególnie interesujące są refleksje nad moralnym wymiarem odkryć geograficznych. W Portugalii kluczową rolę w zdobyciu tych informacji odegrały wcześniejsze ekspedycje organizowane najpierw w pierwszej połowie XV wieku przez Henryka Żeglarza, a później – w latach 80. tego stulecia – przez króla Jana II. Działania te dostarczyły cennych danych o wielu regionach Afryki, leżących na szlaku do Indii. Jak dowiadujemy się z książki, najważniejszym momentem było dotarcie do Przylądka Dobrej Nadziei przez Bartolomeu Diasa w 1488 r. Dias jako pierwszy opłynął południowy kraniec Afryki, otwierając drogę do Oceanu Indyjskiego. Osiągnięcia te stworzyły solidne podstawy pod wyprawę Vasco da Gamy w 1497 r., która doprowadziła do pierwszego morskiego połączenia Europy z Indiami. Wydarzenie to pozwoliło Portugalczykom przełamać arabski monopol na handel orientalnymi przyprawami, co znacząco zmieniło ówczesną geopolitykę oraz układ sił zarówno w Europie, jak i na Bliskim Wschodzie.

Tematyka kolonialna poruszona została również w dziewiątym rozdziale książki, zatytułowanym *Zdobycie Melilli, czyli Hiszpanie w Afryce*. Iwańczak opisuje w nim zdobycie Melilli przez Hiszpanów, które zapoczątkowało ich ekspansję w Afryce Północnej. Autor przedstawia historyczne tło tego wydarzenia, przygotowania militarne oraz sam przebieg operacji. Interesujące są refleksje nad znaczeniem Melilli jako strategicznego punktu w rywalizacji kolonialnej. Ta część publikacji ukazuje, jak wydarzenia lokalne wpisywały się w globalne procesy polityczne i gospodarcze. Szczegółowo zostały omówione także konsekwencje kulturowe i społeczne, jakie przyniosła obecność hiszpańska w Melilli, co czyni ten fragment wyjątkowo kompleksowym.

Czwarty rozdział pt. *Kopernik patrzy w niebo* poświęcony został wielkiemu polskiemu astronomowi. Autor skupił się w tej części książki na opisie początków działalności naukowej Mikołaja Kopernika, w tym studia w Krakowie i Bolonii, oraz pierwsze obserwacje astronomiczne, które zainspirowały go do stworzenia słynnej teorii heliocentrycznej. Jak się okazuje, rok 1497 odegrał kluczową rolę w życiu uczzonego, ponieważ właśnie wtedy miał miejsce jeden z jego pierwszych znaczących epizodów związanych z obserwacjami astronomicznymi. W Bolonii, 9 marca 1497 r., wspólnie ze swoim nauczycielem Dominikiem Marią Novarą obserwował on zakrycie przez Księżyc gwiazdy Aldebaran. Zdaniem Iwańczaka było to jedno z ważnych doświadczeń, które wpłynęły na jego rozwój naukowy i zainteresowania astronomią. Wydarzenie to stanowiło element szerszego procesu dojrzewania nowego modelu kosmosu Kopernika i jego metod badawczych.

W kolejnym rozdziale zatytułowanym *Girolamo Savonarola — człowiek o wielu twarzach* autor wrócił do renesansowej Florencji, tym razem w kontekście osoby Girolama Savonaroli. Ten dominikanin i kaznodzieja stał się symbolem religijnej reformy podjętej przez niego w mieście nad Arno pod koniec XV w. Szczyt jego aktywności przypadł właśnie na rok 1497. Sporządzony przez autora opis jego płomiennych kazań oraz walki z zepsuciem moralnym społeczeństwa jest niezwykle sugestywny. Iwańczak zwrócił szczególną uwagę na dramatyczny koniec Savonaroli, który został skazany na śmierć przez powieszenie, a następnie spalenie ciała. Wyrok ten został wykonany 28 maja 1498 r. Rozdział ten jest ważnym przypomnieniem, jak cienka jest granica między charyzmą a fanatyzmem, a także jak wielką rolę odgrywa religia w kształtowaniu historii.

Kolejne partie książki poświęcone są wydarzeniom politycznym z pamiętnego roku 1497. Fragment zatytułowany *Za króla Olbrachta* opisuje wyprawę bukowińską Jana Olbrachta – jedną z najbardziej dramatycznych i tragicznych kampanii w historii Polski. Tytuł stanowi skrócone nawiązanie do znanego przysłowia: „Za króla Olbrachta wyginęła szlachta”. Autor szczegółowo przedstawia tło polityczne wyprawy, w tym próby przywrócenia zwierzchności nad Mołdawią, co miało stanowić warunek zjednoczenia sił regionu przeciwko Osmanom. Klęska polskiej armii w wąwozie pod Koźminem podczas odwrotu spod Suczawy była, zdaniem Iwańczaka, wynikiem kardynalnych błędów w dowodzeniu. W rezultacie pozycja Królestwa Polskiego na arenie międzynarodowej uległa osłabieniu, a szanse na odzyskanie kontroli nad szlakami handlowymi prowadzącymi do portów czarnomorskich zostały zaprzepaszczone. Fragment ten, pełen emocji, ukazuje, jak polityczne ambicje władcy mogą doprowadzić państwo do katastrofy.

W części zatytułowanej *Księżę na szafocie* Iwańczak przedstawia losy księcia Mikołaja II Opolskiego, który został skazany na śmierć w dramatycznych okolicznościach. Autor nie tylko ukazuje polityczne tło wydarzenia, ale także wnikliwie analizuje ludzkie dramaty związane z egzekucją. Szczególną uwagę poświęca napięciom społecznym na Śląsku oraz roli dworskich intryg w polityce tamtej epoki. Ta część książki łączy elementy kroniki historycznej z głęboką refleksją nad ludzką naturą. Iwańczak bada również wpływ tych wydarzeń na stabilność regionu oraz relacje między lokalnymi władcami.

Z kolei tekst poświęcony rebelii w Kornwalii skupia się na buncie, który wybuchł w odpowiedzi na politykę fiskalną Henryka VII. Autor szczegółowo opisuje przyczyny rebelii, przebieg marszu powstańców na Londyn oraz tragiczny finał pod Blackheath. Istotnym elementem analizy są społeczne i gospodarcze uwarunkowania, które doprowadziły

do zrywu. Iwańczak podkreśla także, jak pamięć o tych wydarzeniach przetrwała w kulturze Kornwalii, nadając im symboliczne znaczenie. Interesującym wątkiem jest również stosunek angielskich elit do takich zrywów społecznych, co rzuca światło na relacje między władzą a społeczeństwem w tamtej epoce.

Ze względu na polityczne uwarunkowania opisywane w tych częściach łączy się z nimi rozdział dziesiąty zatytułowany *Sudiebnik – prawo powiem państwa*. W tej części autor analizuje pierwsze ujednolicone prawo Rosji – *Sudiebnik* z 1497 r. Opisuje, jak dokument ten wpłynął na centralizację władzy i umocnienie pozycji Moskwy jako ośrodka politycznego. Iwańczak podkreśla także znaczenie *Sudiebnika* dla późniejszego rozwoju systemu prawnego w Rosji. Rozdział ten jest ważnym przypomnieniem, jak prawo kształtuje struktury państwowe i społeczne. Szczególnie interesująca jest analiza wpływu *Sudiebnika* na relacje między carem a bojarami, które ukształtowały dalszy rozwój rosyjskiego absolutyzmu.

Ostatni rozdział poświęcony jest sztormowi w Darłowie, który doprowadził do zalania miasta. Autor opisuje zarówno same wydarzenia, jak i ich wpływ na życie lokalnej społeczności. Szczególnie interesujące są opisy legend i przekazów ludowych, które nadają temu wydarzeniu mistyczny wymiar. Rozdział ten jest pięknym zakończeniem książki, łącząc historię z przyrodą i kulturą. Iwańczak podejmuje także próbę analizy zmian w mentalności mieszkańców regionu po tym wydarzeniu, co dodaje swoistej głębi narracji.

Magiczny rok 1497 to książka, która zasługuje na uwagę zarówno ze względu na swoją szerokość tematyczną, jak i barwną narrację. Wojciech Iwańczak stworzył dzieło, które łączy różnorodne aspekty historii w sposób przystępny i angażujący. Mocne strony książki, takie jak interdyscyplinarność, uwzględnienie kontekstu globalnego i poruszanie rzadkich tematów, sprawiają, że jest to pozycja warta polecenia. Jest to dzieło, które zarówno edukuje, jak i inspiruje do dalszych poszukiwań. Wartościowa lektura dla pasjonatów historii, ale również dla osób szukających świeżego spojrzenia na przeszłość.

R F I [Rocznik Filozoficzny Ignatianum The Ignatianum Philosophical Yearbook

Czasopismo naukowe Wydziału Filozoficznego
Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie

ISSN 2300-1402
e-ISSN 2720-409X

„Rocznik Filozoficzny Ignatianum” ukazuje się od 1988 roku. W latach 1988–1999 czasopismo nosiło nazwę „Rocznik Wydziału Filozoficznego Towarzystwa Jezusowego w Krakowie”, a w latach 2000–2012 – „Rocznik Wydziału Filozoficznego Akademii Ignatianum w Krakowie”. Od roku 2013 czasopismo funkcjonuje pod nazwą „Rocznik Filozoficzny Ignatianum”. W ciągu jednego roku wydawane są cztery numery czasopisma.

Czasopismo jest ujęte w wykazie czasopism naukowych Ministerstwa Nauki i Edukacji z dnia 9 lutego 2021 roku, w którym przyznano mu 70 punktów.

Numery archiwalne czasopisma oraz instrukcja wydawnicza dla autorów znajdują się w serwisie czasopisma na platformie Open Journal Systems: <https://czasopisma.ignatianum.edu.pl/rfi>.

W czasopiśmie publikowane są artykuły oraz recenzje z następujących dyscyplin naukowych: (1) filozofia, (2) historia, (3) nauki o kulturze i religii, (4) nauki teologiczne.

Procedura recenzowania

Każdy tekst nadesłany do redakcji „Rocznika Filozoficznego Ignatianum” podlega procedurze recenzyjnej. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów i zmiany tytułów. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Najpierw tekst zostaje zaopiniowany przez redaktorów tematycznych oraz językowych w celu wstępnego określenia jego wartości merytorycznej i formalnej. Redakcja może odrzucić na tym etapie tekst, który nie spełnia oczekiwań i wymogów merytorycznych związanych z aktualnym stanem wiedzy w danej dziedzinie. Teksty interesujące, lecz odbiegające od norm językowych bądź zaleceń formalnych proponowanych przez redakcję w instrukcji dla autorów, zostają najczęściej odesłane do autora z sugestią poprawy.

Wszystkie teksty, które zostają pozytywnie zaopiniowane na wstępnym etapie tworzenia numeru, przekazywane są następnie recenzentom zewnętrznym (procedura „double-blind peer review”). W innych przypadkach recenzenci są zobowiązani do podpisania deklaracji o niewystępowaniu konfliktu interesów.

Proces recenzji kończy się notatką zawierającą zwięzłą opinię i uzasadnienie oraz jednoznacznie określony status tekstu. Tekst może mieć status dopuszczonego bądź niedopuszczonego do publikacji.

Adres redakcji

„Rocznik Filozoficzny Ignatianum”

Uniwersytet Ignatianum w Krakowie

ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków

tel. +48 12 39 99 662

e-mail: rocznikfilozoficzny@ignatianum.edu.pl